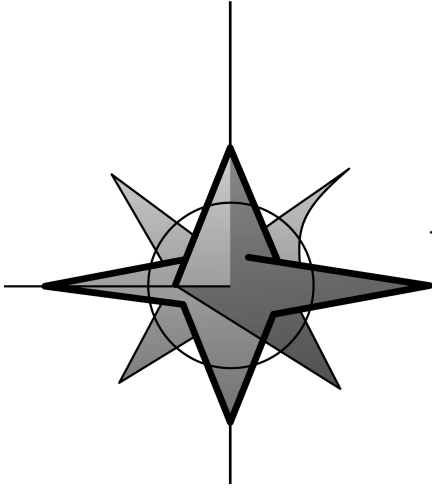


Wschodnioznawstwo

2015 (1)



Wschodnioznawstwo

2015 (1)

Rada Naukowa

dr hab. Jerzy Juchnowski, prof. UWr

działek Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

dr Józef Szymeczek

prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej

dr Anatol Wialiki

docent Wydziału Historii Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego

im. Maksima Tanka w Mińsku

Redakcja

prof. dr hab. Zdzisław J. Winnicki – redaktor naczelny

dr Tomasz Szyszlak – sekretarz redakcji

Recenzenci

prof. dr hab. Iwona Kabzińska

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

dr Petr Slovák

Instytut Studiów Środkowoeuropejskich Uniwersytetu Śląskiego w Opawie

dr hab. Natalya Yakovenko, prof. NUK im. T. Szewczeni

Instytut Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Kijowskiego

im. Tarasa Szewczeni



**DOLNY
ŚLĄSK**

Publikacja dofinansowana ze środków budżetowych Województwa Dolnośląskiego

ISSN 2082-7695

Redakcja deklaruje, że podstawową wersją czasopisma jest jego wersja drukowana

Czasopismo indeksowane na Index Copernicus Journals Master List, BazHum

oraz The Central European Journal of Social Sciences and Humanities

© Copyright by Instytut Studiów Międzynarodowych Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego

DTP: Agnieszka Lachowicz

Oficyna Wydawnicza Arboretum

ul. Witosa 16, 51-507 Wrocław

tel./fax 071 344 06 63

e-mail: biuro@wydawnictwo-arboretum.pl

Spis treści

WOKÓŁ KONFLIKTU NA UKRAINIE

Karolina Chyla

**Wpływ polityki Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy
na relacje z Kanadą w odniesieniu do interesów w Arktyce** 11

Marcin Adamczyk

**Relacje chińsko-ukraińskie i chińsko-rosyjskie na tle postawy
Chińskiej Republiki Ludowej wobec Majdanu i aneksji Krymu** 25

Paulina Błażejewska

Kryzys na Ukrainie w czeskiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa 39

Kamil Adam Szubart

**Polityka zagraniczna Republiki Federalnej Niemiec
w kontekście kryzysu bezpieczeństwa na wschodniej Ukrainie**..... 51

Pikria Asanishvili

**Importance of European Union in foreign policy of Georgia
after crises in Ukraine** 67

Michał Lubicz Miszewski

**Kościoły chrześcijańskie na Ukrainie wobec aneksji Krymu
i wojny w Donbasie**..... 77

Paweł Terpiłowski

**Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Swoboda”
w porewolucyjnym obozie władzy na Ukrainie**..... 89

MIĘDZY RELIGIĄ A POLITYKĄ

Jarosław Jarząbek

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej w polityce wewnętrznej Iranu.... 105

Marcin Szydzisz

Religijne partie w Izraelu i ich wizja relacji z Palestyńczykami..... 117

Grzegorz Małyga	
Obraz chrześcijan na kartach Koranu	129
Tomasz R. Dębowski	
Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny	
– status publiczno-prawny i obszary aktywności	143
WSPÓŁCZESNA BIAŁORUŚ	
Владимир Евдокимович Снапковский	
Историческая политика в Республике Беларусь	
в период президентства А. Лукашенко	159
Helena Giebień	
„Kolorowe rewolucje” na Białorusi – czy powiodą się?	181
Ольга Игоревна Лазоркина	
Основные направления этнокультурной политики	
Республики Беларусь	199
KONFLIKTY KULTUROWE I CYWILIZACYJNE	
Ondřej Klípa	
Protection of the rights of national minorities in the Czech Republic	
as a prevention of ethnic conflict? The case of the Vietnamese	209
Barbara Kobzarska-Bar	
Podmiotowość polityczna mniejszości a konflikt etniczny.	
Mniejszość niemiecka w Polsce i mniejszość polska na Litwie	
w świetle teorii mobilizacji zasobów	221
Ziad Abou Saleh, Marek Bodziany	
Myths and Facts about The Polish-Arabic Conflict of Cultures.	
Empirical Analysis of Cultural Differences	239
Oleksandr Kuchyk, Iryna Chervinka	
Political and Legal Mechanisms of International Organizations	
in Ethno-Political Conflicts Settlement	261
MNIEJSZOŚCI NARODOWE I ETNICZNE W EUROPIE ŚRODKOWEJ	
Viktória Šoltéssová	
Slovakia: The Pattern of Roma Exclusion in Countries	
with a Communist Past	275

Ewa Bujwid-Kurek
Status instytucjonalny i polityczny mniejszości serbskiej w Kosowie 287

Anna Jagiełło-Szostak
**Społeczno-polityczne aspekty tożsamości narodowej
 Boszniaków z Sandżaku** 305

STUDIA NAD BEZPIECZEŃSTWEM

Grzegorz Tokarz
**Współpraca Centralnego Biura Antykorupcyjnego
 z podobnymi agendami i instytucjami krajów byłego ZSRR** 323

Paweł Wieczorek
**Konflikt w Ujgurskim Autonomicznym Regionie Xinjiang
 i jego wpływ na bezpieczeństwo w regionie** 335

Yuliya Lesyk
**Wojna w Dagestanie przykładem operacji antyterrorystycznej
 Federacji Rosyjskiej** 353

Olha Zolotar
**Społeczeństwo informacyjne a bezpieczeństwo. Kwestie teoretyczne
 i polityczno-prawne na przykładzie Polski, Ukrainy i Rosji** 363

Bogusław Olszewski
**Ewolucja prawa konfliktów zbrojnych
 a bezpieczeństwo międzynarodowe** 377

RECENZJE I ARTYKUŁY RECENZYJNE

**Seweryn Wysłouch, *Stosunki narodowościowe na terenie
 województw wschodnich*, red. nauk. Mikołaj Iwanow,
 Bibliotheca Europae Orientalis, t. XLII fontes 3,
 Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego,
 Warszawa 2013 [Wilno 1939/40], ss. 303 + LXX (Jacek Jaguś)** 393

***The Foreign Policies of Post-Yugoslav States. From Yugoslavia
 to Europe*, Soren Keil, Bernhard Stahl (eds.), Palgrave Macmillan,
 Hampshire-New York 2014, ss. 259 (Anna Jagiełło-Szostak)** 421

**Krzysztof Liedel, *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego
 w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Difin, Warszawa 2010, ss. 221
 (Mateusz Pachut)** 427

Józef Tymanowski, <i>Ukraina między Wschodem a Zachodem</i>, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, ss. 216 (Piotr Lewandowski)	433
Kronika naukowa Zakładu Badań Wschodnich za rok akademicki 2014/2015	439
Informacje dla autorów	451
Formularz recenzyjny	453
Podyplomowe Studia Wschodnie	455

WOKÓŁ KONFLIKTU NA UKRAINIE

Karolina Chyla

Wpływ polityki Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy na relacje z Kanadą w odniesieniu do interesów w Arktyce

Destabilizacja i zerwanie integralności terytorialnej Ukrainy jest jednym z ważniejszych czynników kształtujących relacje międzynarodowe. Interwencja militarna Federacji Rosyjskiej znacząco podzieliła państwa „zachodnie”. Wypracowanie jednoznacznego stanowiska wobec tych działań było niezwykle trudne. Brak zgodnego stanowiska sprawiło, że sankcje nakładano z pewną ostrożnością, licząc na zmiękczenie rosyjskiej polityki. W dyskusjach i analizach na temat bezpieczeństwa europejskiego, w kontekście wspomnianych wydarzeń, można dostrzec poglądy o uległości, nieudolności lub co najmniej nieskuteczności europejskich sankcji. Można także spotkać się z poglądem, że w perspektywie długoterminowej sankcje jednak poskutkują. Z szerokiego zbioru komentarzy i analiz należy podkreślić, że jest to jedna z najważniejszych kwestii wpływających na europejskie bezpieczeństwo, wykraczająca poza skalę regionalną i interferująca na relacje Rosji z USA, jak i Rosji z Kanadą, co przekłada się bezpośrednio na działania w Arktyce. Warto zastanowić się nad przesłankami jakie kierują polityką kanadyjską, która jest jedną z najtwardszych wobec Kremla. Celem opracowania jest nakreślenie kształtu relacji na linii Kanada-Rosja w odniesieniu do rosyjskiej polityki wobec Ukrainy oraz wskazanie jej wpływu na działania obu podmiotów w rejonie arktycznym.

Specyfika zagadnienia sprawiła, że w materiale badawczym znalazło się wiele doniesień prasowych. Nie umniejsza to jednak wartości prezentowanego artykułu, gdyż tezy oparte są także na fachowej literaturze. Część pierwsza poświęcona została analizie stanowiska Kanady wobec rosyjskiej polityki w stosunku do Ukrainy. Część druga wskazuje główne miejsce Arktyki w polityce Rosji i Kanady, co posłużyło jako punkt odniesienia do analizy przyszłych relacji na linii Moskwa-Ottawa w obszarze bieguna północnego.

Stanowisko Kanady wobec rosyjskich poczynań na Ukrainie

Kanada jednoznacznie potępia politykę Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy. Według Ottawy działania te stanowią poważne naruszenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. A w dalszej mierze jako źródło kryzysów, mogą spowodować destabilizację ładu międzynarodowego.

Reakcja Kanady na rosyjską interwencję była zarówno natury dyplomatycznej, jak i politycznej. Wycofano z Moskwy kanadyjskiego ambasadora z jednoczesnym oświadczeniem, że Kanada nie będzie uczestniczyła w spotkaniu państw G8 w Soczi. Potępiając działania Moskwy premier Stephen Harper wystosował żądanie do rosyjskiego rządu o wycofanie wojsk z terytorium Ukrainy. Ponadto oficjalnie uznano nowy, prozachodni rząd w Kijowie. Na wieść o aneksji Krymu przez Federację Rosyjską, w Kanadzie w marcu 2014 r. podjęto decyzję o zawieszeniu wszelkiej współpracy wojskowej¹. Ofiarą tej decyzji padły ćwiczenia *Vigilant Eagle*, w które zaangażowane były siły powietrzne Rosji, USA i Kanady². Projekt o tyle istotny, że był jednym z najważniejszych wymiernych przejawów przejrzystej współpracy wojskowej. Co często podkreślano – świadczący o wzmacnianiu pozytywnych relacji między zimnowojennymi rywalami. Po drugie, dotyczący współpracy w zwalczaniu jednego z głównych wyzwań dla bezpieczeństwa, jakim jest terroryzm³.

Kanada od samego początku stała na stanowisku, że konsekwencją dla Rosji powinny być sankcje ekonomiczne, gdyż jedynym sposobem na powstrzymanie „militarystycznego lidera na Kremlu który samodzielnie próbuje przerysowywać granice w Europie⁴” jest uderzenie w newralgiczne obszary rosyjskiej gospodarki, tj. sektor energetyczny. Jednocześnie niezwykle mocno podkreślano konieczność przestrzegania integralności terytorialnej Ukrainy i jej swobody w określaniu własnego ustroju. To reakcja na zezwolenie na użycie sił zbrojnych, jakiego

¹ *Canada Discontinues Military Cooperation with Russia*, <http://en.tempo.co/> (14 VI 2015).

² NORAD to struktura stworzona przez USA i Kanadę. Głównym celem misji jest monitoring i ochrona przestrzeni powietrznej Ameryki Północnej, m.in. poprzez wykrywanie, ochronę przed atakami lotniczymi, raketami czy pojazdami kosmicznymi, poprzez współpracę dowództw obu krajów. Kontrola obejmuje zapewnienie suwerenności i obronę przestrzeni powietrznej nad USA i Kanadą. W 2006 r. nastąpiło rozszerzenie umowy o misje ostrzegania morskiego. *North American Aerospace Defence Command. About NORAD*, <http://www.norad.mil/AboutNORAD.aspx> (13 VI 2015).

³ Ćwiczenia biorą swój początek w roku 2008. Wówczas miały formę symulacji komputerowych. Pierwsze loty rzeczywiste odbyły się w sierpniu 2010 r. Głównym celem jest zwiększenie międzynarodowej współpracy w symulacjach służących wykrywaniu, śledzeniu, identyfikacji i przechwytywaniu porwanych cywilnych samolotów przez terrorystów. *NORAD, Russia Wrap up „Vigilant Eagle”*, <http://www.defense.gov/> (13 VI 2015).

⁴ Słowa ministra spraw zagranicznych Kanady, Johna Bird'a. *Canada to impose more economic sanctions, travel bans against Russians*, <http://www.theglobeandmail.com/news/> (12 VI 2015).

udzielił rosyjski parlament w celu ochrony obywateli rosyjskich zamieszkujących Ukrainę. W tym miejscu pojawia się szereg pytań. Jaka jest przyczyna tak silnego poparcia Kanady dla Ukrainy? Z czego ono wynika i co ma na celu? Ponadto, czy tak twarde stanowisko Kanady wpłynie na politykę sojuszników wobec Rosji? Co więcej, na czym miałyby polegać „ściśła koordynacja działań”?

Najbardziej wyraźny jest powód wynikający z przesłanek historycznych. Po pierwsze, od XIX w. Kanada jest krajem, do którego przybywają ukraińscy emigranci. Skutkiem tzw. trzech fal emigracji jest obecna struktura ludności, w której ludność ukraińska jest drugą co do wielkości populacją w Kanadzie (ok. 1,2 mln). Z tego wynika kolejna przesłanka – otóż w 1991 r. Kanada jako jedno z pierwszych państw uznała niepodległość Ukrainy. Obecnie społeczność ukraińskich Kanadyjczyków dysponuje bardzo silnym głosem w Kanadzie i posiada znaczący wpływ na politykę zagraniczną Ottawy. Wszystkie ugrupowania polityczne reprezentują zgodny pogląd na stosunek do Ukrainy.

Wsparcie dla Ukrainy wynika także z obaw Kanady o możliwość kolejnej „zimnej wojny” między mocarstwami dysponującymi arsenałem jądrowym. A przesuwanie granic wedle uznania podważa elementarne zasady prawa międzynarodowego. Ponadto to wyraźny przejaw walki o wartości demokratyczne w wydaniu zachodnim (m.in. rządy prawa, praworządność władzy, indywidualne prawa i wolności obywatelskie) otwierające drogę do rozwoju i korzystania z dobrodziejstw bogactwa państw zachodnich.

Wymiernym przejawem wsparcia Ukrainy jest decyzja o wysłaniu pomocy wojskowej. Zakłada ona wysłanie na zachodnioukraiński poligon w Jaworowie w obwodzie lwowskim oraz w okolicie Kamieńca Podolskiego 200 kanadyjskich żołnierzy.

Właśnie ta inicjatywa jest przejawem koordynacji działań państw zachodnich. Siły te będą wsparciem dla jednostek szkoleniowych USA i Wielkiej Brytanii. Głównym ich zadaniem będzie przeszkolenie ukraińskiego wojska i żandarmerii oraz treningi nie obejmujące walki zbrojnej. Będzie to m.in. zapewnienie bezpieczeństwa lotów, obsługa systemów logistycznych, leczenie rannych oraz rozbrajanie min⁵. Operacja ma rozpocząć się latem 2015 r. i potrwa do marca 2017 r. Jej koszt tylko w roku 2015 oszacowano na 16 mln dolarów. W kwietniu dostarczono wyposażenie, sprzęt wojskowy oraz ciepłą odzież wojskową⁶. Rozlokowanie sił kanadyjskich nie jest przypadkowe. Głównym ich celem jest zmaksymalizowanie dystansu konfliktu od zachodniej części Ukrainy i równoczesne zminimalizowanie ryzyka konfrontacji sił kanadyjskich z rosyjskimi we wschodniej części kraju. Mimo wielu debat, nie podjęto decyzji o sprzedaży uzbrojenia. Może to wynikać

⁵ Poszczególne oddziały utworzy: 25 żołnierzy biorących udział w misjach w Afganistanie, szkolących w rozbrajaniu min, 5 instruktorów medycznych, 15 szkolących oddziały policji, 5 żołnierzy ds. szkolenia logistycznego, od 5 do 10 instruktorów z kanadyjskiego lotnictwa. *PM announces new Canadian military contribution in Ukraine*, <http://pm.gc.ca/> (12 VI 2015).

⁶ *Ibidem*.

z faktu, iż Ukraina dużo bardziej potrzebuje wsparcia politycznego oraz finansowego na odbudowę gospodarki. Po drugie, z taką decyzją Kanada mogłaby stać się osamotniona. Niewątpliwie dużo korzystniej byłoby, gdyby taka decyzja zapadła w Białym Domu. Zbieżność działań z takim ośrodkiem siły jak USA podkreśliłoby zarówno słuszność obranego kierunku polityki, jak i wzmocniłoby pozycję Kanady. Jednakże na chwilę obecną sama Ukraina nie liczy na tego rodzaju pomoc a dużo istotniejsze jest wsparcie środkami niebojowymi i finansowymi. O wadze planowanych działań kanadyjskich oddziałów szkoleniowych decyduje fakt, iż posiadają one bogate doświadczenie bojowe, jakie uzyskały podczas misji w Afganistanie. To dość istotne, gdyż wojska ukraińskie nie brały udziału w wojnie w ostatnich latach, więc nie posiadają takiego doświadczenia jak siły kanadyjskie. Ponadto niejednokrotnie żołnierzami stają ludzie, którzy do niedawna byli biznesmenami, prawnikami, nie posiadających żadnego doświadczenia bojowego⁷. Siły kanadyjskiego wsparcia będą współpracowały wyłącznie z rządowymi siłami zbrojnymi a nie z oddziałami militarnymi tworzonymi *ad hoc* po wybuchu konfliktu.

Ukraina jako obszar priorytetowy w Europie Wschodniej, otrzymuje od Kanady również znaczące wsparcie finansowe. Ma ono służyć przede wszystkim pomocy rozwojowej, celem poprawy możliwości ekonomicznych i umacniania demokracji w kraju⁸. W 2014 r. przekazane środki osiągnęły kwotę 100 mln dolarów. Kierowane są głównie do małych i średnich przedsiębiorstw oraz gospodarstw rolnych, zwłaszcza tych prowadzonych przez kobiety. Od marca 2014 r. udzielono wsparcia w kwocie 575 mln dolarów⁹, w tym dwie pożyczki po 200 mln oraz wspomniany sprzęt wojskowy. Warto zauważyć, iż tego typu wsparcie kreuje obraz sytuacji w tej części Europy, w którym to pomoc i stanowisko państw zachodnich jawi się jako defensywne i – w domyśle – słuszne. Natomiast rosyjskie dostawy broni są negatywne i jeszcze bardziej podkreślają pozycję agresora, który zagraża bezpieczeństwu zarówno w regionie jak i na świecie. Co jest często podkreślane przez Stephena Harpera.

Bezpośrednim wyrazem kanadyjskiego stanowiska jest dokument „*Special Economic Measures (Russia) Regulations*”, obowiązujący od marca 2014 r. To dość interesujący i istotny dokument, zarówno pod względem formy, jak i treści. Szczególnie ważne są cztery załączniki, w których wymienione zostały podmioty oraz sektory działalności, jakie obciążone są sankcjami. Załącznik nr 1 to lista nazwisk

⁷ *Ukraine wants Canada's political support, not weapons*, <http://www.thestar.com/news/canada/> (12 VI 2015).

⁸ *Foreign Affairs, Trade and Development Canada, Canada Announces Official Signing of Second \$200-Million Loan to Ukraine*, <http://www.international.gc.ca/media/aff/news-communiqués/2015/03/27a.aspx?lang=eng> (13 VI 2015).

⁹ W zależności od źródeł jest to kwota 575 mln dolarów lub 578 mln. Zawiera w sobie dwie pożyczki po 200 mln, niebojową pomoc wojskową, oraz przekazywanie zdjęć satelitarnych z terytorium Ukrainy istotnych dla obrony kraju.

osób, wobec których *istnieją uzasadnione podstawy, że są powiązane w rządem Rosji lub też są to podmioty lub osoby zaangażowane w działania naruszające lub usiłujące naruszyć suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy lub utrudniające prace organizacji międzynarodowych na Ukrainie*¹⁰. Zastosowano wobec nich liczne obostrzenia. Poza zamrożeniem aktywów tych osób, zakazuje również Kanadyjczykom przebywającym zarówno w kraju, jak i za granicą, świadczenia tym osobom usług finansowych, zawierania długoterminowych transakcji finansowych, wliczając w to operacje kredytowe oraz obrót papierami wartościowymi¹¹.

Analogiczny zakaz dotyczy eksportu, sprzedaży, dostaw i frachtingu dóbr wyszczególnionych w załączniku nr 4 *Regulaminu*. Ta część wydaje się szczególnie interesująca. Po pierwsze dotyczy określonego rodzaju dóbr. Są nimi materiały, elementy oraz urządzenia niezbędne do odwiertów oraz budowy infrastruktury przesyłowej i eksploatacji złóż naftowych i gazowych¹². Ponadto mogą także służyć do poszukiwań i produkcji ropy naftowej na obszarach morskich na głębokości większej niż 500 metrów, poszukiwań złóż ropy w Arktyce, a także oleju łupkowego. Po trzecie, dotyczy strategicznego potencjału jakim jest sektor wydobywczy węglowodorów. To także jeden z elementów odróżniających kanadyjski pakiet sankcji od tych wprowadzanych przez Unię Europejską, która wyraźnie unikała zastosowania restrykcji dotyczących w jakimkolwiek wymiarze sektora energetycznego, co podyktowane jest oczywiście dużą zależnością UE od rosyjskich dostaw surowców energetycznych. W odróżnieniu od UE, Kanada natomiast nie musi obawiać się działań odwetowych ze strony Federacji Rosyjskiej w tym obszarze.

Te krótkoterminowe inicjatywy mogą okazać się słuszne jeśli będą traktowane jako krok ku odpowiedniemu ukierunkowaniu i budowaniu tempa zmian dla wypracowania rozwiązań długoterminowych bez dramatycznych implikacji dla bezpieczeństwa. Nasuwa się wniosek, że są także próbą zyskania na czasie.

Pewną rysą na jednoznacznym stanowisku Kanady jest wizyta w Rosji byłego premiera Kanady Jeana Chrétiena. Spotkanie, do którego doszło 30 IV 2015 r. było niemałym zaskoczeniem dla kanadyjskich władz i wzbudziło gorące dyskusje. Mimo że Chrétien nie reprezentował środowiska rządowego, postrzega się je jako podważenie jednoznacznego i stanowczego stanowiska otoczenia premiera Harpera¹³.

¹⁰ *Special Economic Measures (Russia) Regulations*, <http://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-58.pdf> (12 VI 2015).

¹¹ Szczegółowy wykaz osób i przedsiębiorstw znajduje się w załączniku 1 i 2 *Regulaminu*, s. 11-15.

¹² M.in. bezszwowe rury wiertnicze z żelaza lub stali, stosowane do odwiertów ropy naftowej lub gazu, spawane obudowy i rury, narzędzia wiertnicze, których część robocza wykonana jest z mieszanek cermetali i, metali spiekanych i aglomerowanych diamentów. *Ibidem*, s. 17-19.

¹³ *Harper government curious about Chrétien-Putin meeting*, <http://www.cbc.ca/news/politics/harper-government-curious-about-chr%C3%A9tien-putin-meeting-1.3056410> (21 VI 2015).

Implikacje dla działań w Arktyce

Arktyka obecnie jest jednym z najważniejszych obszarów, na którym koncentruje się uwaga światowych potęg. Zarówno USA, Kanada, jak i Federacja Rosyjska posiadają żywotne interesy w tym obszarze i podejmują środki do ich zabezpieczenia i realizacji. Niewątpliwie konflikt ukraiński w pewnym stopniu wpłynie na poczynania tych państw. Najwyraźniej angażującymi się państwami są posiadające styczność granic, dla których jednym z punktów odniesienia jest teoria sektorów.

Arktyka w polityce Kanady. Podstawową wykładnią kanadyjskiej polityki wobec Arktyki jest *The Northern Strategy* (2009), koncentrująca się na 4 priorytetach: potwierdzenie suwerenności w kanadyjskiej części Arktyki, promocja społecznego i ekonomicznego rozwoju, ochrona środowiska i wzmacnianie udziału w zarządzaniu Północą¹⁴.

Dla Kanady jest to obszar o tyle istotny, że dotyczy jej północnych granic. Od ponad 20 lat podejmowane są działania na rzecz efektywniejszego zarządzania tą częścią kraju. Zwiększono kompetencje samorządu terytorialnego, czego przykładem może być *The Nunavut Land Claim Agreement*¹⁵. Na mocy zapisów tego dokumentu stworzono oddzielne terytorium – Nunavut, obejmujące swym zasięgiem środkową i wschodnią część Terytoriów Północno-Zachodnich, i oddano w ręce ludności rdzennej. Inuici stanowią 83% całej populacji zamieszkującej tą prowincję, co świadczy o tym, że będą posiadali decydujący głos w kreowaniu polityki kanadyjskiej wobec Arktyki. A determinuje to fakt, iż duża część terytorium Nunavut jest objęta kołem podbiegunowym, co wzmacnia kanadyjskie roszczenia wobec Arktyki.

Wśród projektów ekonomicznych na uwagę zasługują Mackenzie Gas Project i Geo-Mapping for Energy and Minerals. Projekt Mackenzie przewiduje zagospodarowanie pól gazonośnych w delcie rzeki Mackenzie oraz stworzenie systemu przesyłowego wzdłuż doliny rzeki, dostarczając gaz na północnoamerykańskie rynki, poprzez połączenie go z infrastrukturą w północnej Albercie¹⁶. Inicjatywa napotyka jednak trudności. Poza tym, że wymaga dużych nakładów finansowych,

¹⁴ *Canada's Northern Strategy, The Government of Canada*, <http://www.northernstrategy.gc.ca/cns/cns.pdf> (23 VI 2015).

¹⁵ Dokument podpisano 25 V 1993 r. w Iqaluit przez reprezentantów Federacji Tunngavik z Nunavut, zarządu Terytoriów Północnych oraz rządu Kanady. Reguluje szeroki zakres aspektów, m.in. zarządzania zasobami przyrody: ziemi, wody, oraz zbiorami upraw. A także systemu zarządzania środowiskowego, w tym parków i obszarów chronionych, zasobów dziedzictwa naturalnego. Reguluje także kwestie zatrudnienia w sektorze publicznym, tworzenia infrastruktury dla rozwoju regionu, np. komunikacji, edukacji, itp. Więcej: *The Nunavut Land Claim Agreement*, <http://www.gov.nu.ca/> (14 VI 2015).

¹⁶ *Mackenzie Gas Project*, http://www.iti.gov.nt.ca/sites/default/files/MGP_Brochure_20110329.pdf (17 VI 2015).

to konieczne jest uwzględnienie uwarunkowań przyrodniczych i zapewnienie ochrony środowiska naturalnego. Jednakże od 2013 r. rozważa się realizację projektu jako części sektora LNG. Do grudnia 2015 r. mają pojawić się wstępne założenia. Biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania, należy przewidywać, iż bez wsparcia z budżetu rządowego faza przygotowań projektu znacznie się wydłuży.

Geo-Mapping for Energy and Minerals natomiast to projekt zaangażowany w stworzenie warunków do jak najpełniejszego wykorzystania zasobów surowcowych oraz odpowiedzialnego zagospodarowania terenu na Północnych Terytoriach. GEM narodził się w 2008 r. i jest silnie wspierany przez rząd¹⁷. W sierpniu 2013 r. premier Harper podjął decyzję o kolejnym wsparciu finansowym dla GEM w wysokości 100 mln dolarów na lata 2013-2020. Przewidziane na rok 2020 zakończenie projektu ma dostarczyć obrazu i danych całej północnej części terytorium Kanady. Mapy i dane będą dostępne dla inwestorów, agencji rządowych oraz planistów, jako jedno z kluczowych narzędzi do efektywnej eksploatacji złóż mineralnych. Według szacunków przez najbliższe 10-15 lat GEM wygeneruje wartość ponad 500 mln dolarów działalność gospodarczą pochodzącą z sektora prywatnego, obejmującą poszukiwanie nowych zasobów mineralnych i energetycznych. Co warto podkreślić w projekt GEM zaangażowana jest tzw. Północna Grupa Doradcza (Advisory Group of Northerners), skupiająca sektor prywatny, społeczno-ekonomiczne organizacje rozwojowe oraz przedstawiciele ludności rdzennej.

Projekty te dobitnie świadczą o tym, że Kanada stara się efektywnie odpowiadać na implikacje wynikające ze zmian zachodzących w Arktyce. Uwzględnia się fakt, że skutki topnienia pokrywy lodowej wykraczają daleko poza te najczęściej podkreślane, tj. dostęp do surowców i otwierające się szlaki transportowe. Zmiany przebiegu procesów lodowych wpływają bezpośrednio na faunę a w dalszej mierze na możliwość przetrwania i rozwoju ludności rdzennej. Ponadto wyczerpywanie się światowych zasobów ropy naftowej wymusza poszukiwanie nowych, w miarę opłacalnych złóż. Terytoria Północne ma obiecujący potencjał w obu tych sektorach, zapewniający stabilną pozycję Kanady na arenie międzynarodowej. Jednakże należy ostrożnie traktować plany wykorzystania niektórych złóż, ze względu na wysokie koszty projektów.

Jednocześnie należy pamiętać, że poza tym, że Kanada jest potentatem w sektorze surowców to także dysponuje odpowiednimi technologiami dla eksploata-

¹⁷ Pierwsza pięcioletnia faza projektu (2008-13) koncentrowała się na opracowywaniu map, ponieważ wiedza geologiczna o tej części kraju była niewystarczająca. Konieczne było uzupełnienie tego niedostatku wiedzy o obszarze o powierzchni odpowiadającej łącznie trzem prowincjom: Quebec, Ontario i Manitobie, a niezwykle istotnym ze względu na zasobność w surowce. Nad przedsięwzięciem czuwał Departament ds. Surowców Naturalnych (Natural Resources Canada NRCan). Faza druga obejmująca lata 2013-20 jest kontynuacją prac. Na podstawie: *Geo-Mapping for Energy and Minerals Program*, <http://www.nrcan.gc.ca/evaluation/reports/2012/800#2-1> (22 VI 2015).

cji złóż dotąd uważanych za nieekonomiczne, m.in. piasków bitumicznych czy górnictwa MZR. Na dzień dzisiejszy to jedyny liczący się producent ropy z piasków – czystszej i tańszej. Według prognoz wydobyć ropy z piasków, jak i złóż konwencjonalnych do roku 2030 znacznie wzrośnie – z obecnych 1,9 mln baryłek dziennie do 5,2 mln baryłek dziennie¹⁸. Choć w obliczu coraz niższych cen ropy na światowych rynkach dochody z jej sprzedaży nie będą tak wysokie. W roku 2015 spadek wyniesie ok. 5,4%. Jednakże światowe zapotrzebowanie raczej nie ulegnie zmniejszeniu. A Kanada poszukuje nowych rynków zbytu, m.in. w Azji i Europie.

Poza obszarem gospodarczym Kanada wzmacnia także obecność militarną w Arktyce. Bazy wojskowe oraz ośrodki szkoleniowe, jak ten w Resolute Bay, są dobitnym tego dowodem. Specjalnie utworzona formacja militarna Canadian Rangers, przeprowadza patrole na granicach kanadyjskiej części Arktyki. By sprostać wyzwaniu monitoringu i wyłączności jurysdykcji tak rozległego obszaru przeprowadza się także modernizację floty, m.in. zwiększając wielkość oraz możliwości jednostek morskich, by były zdolne do permanentnego operowania w warunkach lodowych. Nowej klasy lodołamacz *J.G. Diefenbaker* zostanie ukończony w 2017 r. Okręty patrolowe to także istotny komponent, poszerzając bowiem zasięg operacyjny kanadyjskiej marynarki. Jako punkt zaopatrzenia i załadunku ustanowiono port w Nanisivik w okresie otwartych wód, zarówno dla patrołowców jak i okrętów Royal Canadian Navy. Wybór tego miejsca nie jest przypadkowy. To strategicznie zlokalizowany port przy wschodniej stronie wejścia do Przejścia Północno-Zachodniego. Poza tym niedaleko znajduje się Centrum Szkoleniowe dla Sił Zbrojnych w Resolute Bay.

Zaplanowane na 2015 rok oddanie portu do użytku przesunięto na rok 2018. Głównym powodem opóźnienia był aspekt finansowy¹⁹. Okazało się, że koszty przewyższą ponad dwukrotnie szacowaną wielkość. Wstępne 100 mln dolarów wzrosło do 258 mln dolarów. By zachować możliwość realizacji projektu, zmodyfikowano pierwotne założenia, dzięki czemu koszt zmaleje do 146 mln dolarów. Zaskakująco duża rozbieżność nie jest wynikiem nieodpowiedniego oszacowania kosztów a jedynie ceną za podejmowanie inwestycji w surowym klimacie arktycznym. Nadzór nad obszarem sprawowany będzie w ramach projektu Polar Epsilon wdrożonego w 2010 r. Opracowany dla poprawy możliwości monitoringu i sprawowania permanentnej kontroli nad Arktyką w każdych warunkach atmosferycznych, zwłaszcza w zakątkach gdzie nie są w stanie dotrzeć lub działać

¹⁸ *Canadian Association of Petroleum Producers, 2015 CAPP Crude Oil Forecast, Markets & Transportation*, <http://capp.ca/publications-and-statistics/> (25 VI 2015).

¹⁹ Zaopatrzenie w paliwo będzie tylko na rok a nie jak pierwotnie zakładano na 2 lata. Personel będzie liczył 6 osób. Zwiększenie do 15 nastąpi tylko w sezonie letnim w nagłych przypadkach. *Arctic naval base plans scaled back after costs soared: document*, <http://www.cbc.ca/news/canada/> (24 VI 2015).

konwencjonalne urządzenia. Wykorzystuje informacje pochodzące z systemu satelitarnego Radarstat-2 i przekazuje do aktualnie operujących sił z poszczególnych dowództw. Zasięgiem obejmuje cały obszar kanadyjskiej części Arktyki, w tym przestrzeni morskiej, dla wykrywania obcych okrętów i wsparcia działań sił kanadyjskich w wymiarze globalnym.

Arktyka w polityce Federacji Rosyjskiej. Pod pewnymi względami polityka Rosji jest analogiczna do kanadyjskiej. Równie mocno podejmowane są starania na rzecz realizowania celów ekonomicznych, roszczeń terytorialnych co obecności militarnej. Arktyka jest określana jako „mekka” i obszar naturalnie należący się Rosji²⁰.

Wykładnią rosyjskiej polityki wobec Arktyki, jest dokument „Podstawy polityki państwowej w Arktyce do roku 2020”, podpisany w 2008 r. przez ówczesnego prezydenta Dmitrija Miedwiediewa²¹. Według jego zapisów kluczowymi elementami dla ochrony interesów Rosji na Dalekiej Północy są: zabezpieczenie bazy surowcowej, utrzymanie regionu Arktyki jako „strefy pokoju i współpracy”, ochrona środowiska naturalnego oraz wykorzystanie północnych szlaków morskich.

Arktyka jest strategicznym obszarem dla rosyjskiej rozwoju ekonomicznego. Rozpoczęcie w 2013 r. eksploatacji pola naftowego Prirazlomnoye²² było wstępem do stopniowego przesuwania się w głąb północnego akwenu. W 2014 r. rozpoczęto odwierty na polu Dolginskoye²³ a w styczniu 2015 r. podjęto próby analogicznej działalności na Morzu Barentsa²⁴.

Analizując powyższe dane można wywnioskować, iż potencjał surowcowy Rosji w Arktyce jest dość duży i mógłby zapewnić stabilny wpływ dochodów z ich sprzedaży. Jednakże w kontekście uwarunkowań przyrodniczych nie jest to pewne. Do eksploatacji podmorskich złóż niezbędna jest odpowiednia technologia,

²⁰ *The Arctic is Russia's mecca, says top Moscow official*, <http://www.adn.com/> (27 VI 2015).

²¹ *The State Policy of the Russian Federation in the Arctic Till 2020*, <http://www.scrf.gov.ru/documents/98.html> (22 VI 2015).

²² Pole naftowe Prirazlomnoye odkryto w 1989 r. Znajduje się na szelfie na Morzu Peczorskim, 60 km od brzegu. Jego głębokość to 19-20 m. Według szacunków, znajduje się tam ok. 72 mln ton ropy naftowej. Eksploatację rozpoczęto w grudniu 2013 r. Pole należy do koncernu Gazprom. *Prirazlomnoye oil field*, <http://www.gazprom.com/> (22 VI 2015).

²³ Eksploatacja pola Dolginskoye jest częścią strategii Gazpromu na lata 2004-20, która wskazuje, iż jest ono obiecującym surowcowo obszarem. Dyskusja na temat przyszłych planów w zakresie ekonomiki północnych pól naftowych odbyła się w lutym 2004 r. *Alexander Ananenkov took part in the meeting on hydrocarbon development prospects in Northwestern Russia*, <http://www.gazprom.com/> (24 VI 2015).

²⁴ Kwestia eksploatacji złóż na Morzu Barentsa jest przedmiotem ożywionych dyskusji. Jako przykład może posłużyć międzynarodowa konferencja *Barents 2020. Assessment of International Standards for Safe Exploration, Production and Transportation of Oil and Gas in the Barents Sea*, jaka miała miejsce w centrum badawczym Gazprom VNIIGAZ w grudniu w 2011 r. *International Conference on Barents 2020 project*, <http://www.gazprom.com/> (26 VI 2015).

którą Federacja Rosyjska na dzień dzisiejszy nie dysponuje. Po drugie, osiągnięcie opłacalności wydobycia także jest niezwykle trudne.

Rosja niezwykle silnie wiąże z Arktyką swoje bezpieczeństwo, dlatego też podejmuje szereg działań unilateralnych. Co stoi w sprzeczności z zapisami *Doktryny arktycznej*, zakładającej wzmocnienie współpracy wielostronnej i statusu wiarygodnego partnera. Pozostaje jednak w zgodzie ze strategią odbudowy mocarstwowej pozycji Rosji na „fundamencie gazu”. Stąd oczywiste, że złoża arktyczne mają dlań znaczenie priorytetowe²⁵.

Jednym z najbardziej widocznych działań jest budowanie arktycznego potencjału militarnego. Bezdyskusyjnym atutem Moskwy jest stacjonująca na Półwyspie Kolskim Flota Północna – największy i najsilniejszy na świecie związek operacyjny należący do rosyjskiej marynarki wojennej. Jej trzonem są okręty podwodne o napędzie atomowym (7 lodołamaczy i atomowe łodzie podwodne). Bazą o strategicznym znaczeniu jest Murmańsk, skąd rosyjska flota może kontrolować wszelki ruch okrętów, w kierunku północnych wybrzeży Rosji. To także dogodny punkt dla swobodnego operowania na wodach światowych.

Obserwując aktywność wojskową Rosji nie można oprzeć się wrażeniu, iż odbywa się to w duchu ery sowieckiej. Świadczyć może o tym odbudowa systemu baz z tamtego okresu oraz patrolowanie arktycznych wód przez podwodne okręty atomowe. Należy także dodać wznowienie w 2007 r. przelotów rosyjskich bombowców strategicznych w przestrzeni arktycznej. Kiedy w 2009 r. przechwycono nad Aleutami rosyjski bombowiec Tu-95, premier Harper określił to jako powrót Moskwy „do praktyk zimnowojennych”²⁶. Atmosfery nie poprawiają wypowiedzi w konfrontacyjnym tonie, jak ta generała Nikołaja Makarowa, zapewniającego, że Moskwa odpowie adekwatnie na wszelkie próby militaryzacji Arktyki²⁷. Należy zauważyć, że taka dialektyka może obrócić się przeciwko Rosji. Może bowiem doprowadzić do przestoczenia się północnego bieguna we front ostrej rywalizacji. Poczucie zagrożenia wzbudzone u innych państw regionu może skłonić je do zbliżenia i konsolidacji działań na rzecz wspólnej polityki bezpieczeństwa, np. w ramach NATO²⁸.

Na chwilę obecną w porównaniach potencjałów krajów arktycznych wyraźnie rysuje się przewaga Rosji. Jednakże należy pamiętać, iż – tak jak żadnemu

²⁵ K. Kubiak, *Interesy i spory państw w Arktyce w pierwszych dekadach XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 234.

²⁶ Incydent miał miejsce w przeddzień wizyty prezydenta USA Baracka Obamy w Kanadzie. *Rosyjski Tu-95 przechwycony w pobliżu kanadyjskiej przestrzeni powietrznej*, <http://m.wiadomosci.gazeta.pl/> (25 VI 2015).

²⁷ *Rosja: odpowiemy adekwatnie na próby militaryzacji Arktyki*, <http://m.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/> (24 VI 2015).

²⁸ A. Curanović, *Aktywność Federacji Rosyjskiej w regionie Arktyki w kontekście rywalizacji mocarstw*, Lublin 2010, s. 45.

z państw – Rosji faktycznie nie zależy na wywołaniu konfliktu czy zaostrzeniu rywalizacji. Niejednokrotnie „temperatura” w regionie wzrasta jedynie przez mocny przekaz medialny i kreowanie w nim pozycji konfrontacyjnej.

Konkluzje

Niewątpliwie relacje na linii Moskwa-Ottawa po wybuchu konfliktu na Ukrainie uległy mocnemu ochłodzeniu. Nie pozostają obojętne dla polityki polarnej obu krajów i ich wzajemnych relacji w tym obszarze. Kanada usiłuje przy każdej nadarzającej się okazji piętnować działania Federacji Rosyjskiej, jednoznacznie określając je jako powrót do dialektyki zimnowojennej. Poniekąd jest to podyktowane chęcią rekompensaty słabości swojego potencjału (np. w liczbie lodołamaczy czy fiaska projektów arktycznych), czy braku możliwości odpowiedzi na moskiewskie działania. Przykładowo, gdyby Kanada zdecydowała się na odwetowe przeloty myśliwców nad rosyjską częścią Arktyki, zostałyby to negatywnie odebrane i poważnie nadszarpanełoby jej wizerunek jako orędownika działań multilateralnych.

Specyfika obszaru polarnego sprawia, że prawdopodobieństwo eksploatacji surowców w najbliższych 20-30 latach okazuje się znikome. Podejmowane działania nakierowane są raczej na zabezpieczenie interesów „na przyszłość” i ustanowienie jurysdykcji na rozszczeniowych terytoriach. Szczególne znaczenie w tym sensie mają szlaki morskie. Nałożone sankcje z pewnością wpłyną częściowo na przyhamowanie rosyjskich działań eksploracyjnych na biegunie, ponieważ odcinają Rosji dostęp do nowoczesnych technologii. Po drugie, fakt napiętnowania kraju na arenie międzynarodowej nie sprzyja współpracy gospodarczej. Nie można pominąć związanego z tym ogólnego spadku dochodów ze sprzedaży surowców, co dość mocno ogranicza Moskwie zorganizowanie kolejnych arktycznych ekspedycji. Również dlatego, że wraz z Ukrainą Arktyka stanowi obszar wymagający niezwykle dużego i kosztownego zaangażowania. Istnieje ryzyko, że w takiej sytuacji Moskwa skieruje się bardziej w stronę Chin, także żywo zainteresowanych potencjałem Arktyki i przede wszystkim posiadających odpowiednie fundusze. Jednocześnie nie należy przeceniać znaczenia zawieranych porozumień, gdyż wzmocnienie chińskich wpływów na obszarze Arktyki nie leży w interesie Rosji.

W odniesieniu do zmian klimatu, postępującego ocieplenia, Arktyka jawi się jako wyzwanie o dużo szerszym kontekście. Co powoduje, że państwa będą coraz chętniej skłaniały się do współpracy, gdyż będą borykały się z podobnymi problemami. Podniesienie poziomu mórz i oceanów może wywołać wzrost kosztów w gospodarce. Natomiast doświadczenia rosyjskie z działalności na polu Sztokman pokazują jak trudne technicznie jest prowadzenie opłacalnego wydobycia gazu oraz jak wysoki potrafi być koszt tego typu przedsięwzięcia. Okazuje się, że

koszt modernizacji armii i tworzenia baz na Północy znacznie przewyższa pierwotne założenia. Ponadto prace badawcze na rzecz zgromadzenia dowodów dla przedłużenia obszaru morskiej jurysdykcji także zwolniły. Wbrew pozorom antagonizm na linii Ottawa-Moskwa może okazać łatwy do przewyciężenia. Współpraca może zrekompenzować niedostatki w potencjale. Rosja uzyskałaby dostęp do technologii, Kanada natomiast doraźnie pozbyłaby się braków sprzętowych, gdyż mogłaby wypożyczać lodolamacze²⁹. Ze względu na fakt, iż oba kraje traktują obszar polarny jako priorytetowy, ochronę ich interesów mogłoby wspomóc wspólne blokowanie aktywności innych aktorów, m.in. Unii Europejskiej i Chin.

W związku z powyższym należy przewidywać, iż mimo doniesień medialnych o zaostrzeniu stanowisk wobec siebie, w kontekście Arktyki relacje obu krajów nie ulegną pogorszeniu. Być może przyczyni się do tego sam fakt „niepowodzeń u rywala”. Nie bez znaczenia jest także aspekt finansowy. Oba kraje musiały zwerfikować nakłady na arktyczne inwestycje a ponadto wysokość ich dochodów ze sprzedaży surowców znacznie zmaleje. Niewykluczone, że współpracę wymusi interes ekonomiczny. Należy pamiętać także, że jako liczące się siły w regionie, zarówno Kanada jak i Rosja dostrzegają szerszy kontekst wyzwania jakim jest Arktyka i jego wagę dla regionalnego i globalnego bezpieczeństwa. A takie wyzwanie można jedynie podjąć w drodze efektywnej współpracy.

Summary

Karolina Chyla

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Karolina Chyla – mgr bezpieczeństwa narodowego, doktorantka w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

²⁹ Tak jak miało to miejsce w 2007 r. kiedy to Rosja wypożyczyła Kanadzie Lodolamacz 50 *Liet Pobjedy* za 60 tys. dolarów dziennie. *LOMROG 2007 cruise north of Greenland, The Continental Shelf Project*, http://a76.dk/greenland_uk/north_uk/gr_n_expeditions_uk/ (26 VI 2015).

Marcin Adamczyk

Relacje chińsko-ukraińskie i chińsko-rosyjskie na tle postawy Chińskiej Republiki Ludowej wobec Majdanu i aneksji Krymu

Do annałów światowej polityki weszły słynne słowa Deng Xiaopinga, który lapidarnie określił miejsce Chińskiej Republiki Ludowej (dalej: ChRL) w świecie końca XX w. mówiąc iż „Chiny nie mają przewodzić światu, tylko robić z nim interesy”. Sposobem na rozwój i wzrost znaczenia Państwa Środka na arenie międzynarodowej miał być wzrost gospodarczy, napędzany przez inwestycje zagraniczne oraz eksport chińskich towarów, który pozwolił w efekcie na osiągnięcie drugiego miejsca w świecie pod względem wielkości PKB¹. Od początku bieżącego wieku daje się wyraźnie zauważyć zmianę teży polityki i obecnie Chiny aktywnie angażują się gospodarczo w Afryce², Ameryce Południowej, a także co raz śmieiej w Europie³. Zaangażowanie ekonomiczne ChRL wskazuje na chęć odgrywania zdecydowanie ważniejszej, niż do tej pory, roli w kształtowaniu polityki globalnej czy regionalnej.

Zamiarem autora niniejszego artykułu jest przeanalizowanie postawy Chin wobec sytuacji na Ukrainie od momentu wybuchu protestów na Majdanie do głosowania na forum ONZ nad rezolucjami potępiającymi aneksję Krymu w końcu marca 2014 r. Ten krótki okres w trakcie którego doszło do zmiany rządu oraz powstania jednego z najpoważniejszych kryzysów politycznych w Europie ostatnich lat, może być ważnym sprawdzianem dla chińskiej polityki, gdyż po obu stronach stoją ich partnerzy i sojusznicy. Chiny podkreślają trwałość relacji chińsko-ukraińskich, akcentując wsparcie Ukrainy dla stanowiska rządu w Pekinie wobec Tybetu i Tajwanu oraz rozwijającą się współpracę gospodarczą (także w zakresie

¹ Szerzej na ten temat: M. Adamczyk, *Geopolityczna Przyszłość Chińskiej Republiki Ludowej*, m-pis, s. 54-59; *The World Economic Outlook Database*, <http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2014/02/weodata/WEOOct2014all.xls> (1 I 2015).

² Zob. Ł. Firmanty, *Afryka we współczesnej polityce Chińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2013, *passim*.

³ Przykładem może być chociażby nasz kraj i doniesienia medialne w tej kwestii: *Chińczycy mają miliardy na inwestycje w Polsce*, <http://www.forbes.pl/chinczycy-maja-miliardy-na-inwestycje-w-polsce,artykuly,178587,1,1.html> (1 I 2015).

kompleksu wojskowo-przemysłowego) i handlową (podając, iż wolumen handlu pomiędzy nimi przekroczył w 2012 r. 10 mld USD)⁴. Przedmiotem analizy będą wypowiedzi chińskich dyplomatów i urzędników dostępne w Internecie oraz publikowane przez media polskie i chińskie. Wykorzystane będą również artykuły zamieszczone na stronie internetowej gazety *Global Times*, z racji pełnienia przez ten periodyk roli półoficjalnego kanału dyplomatycznego oraz swoistego „balonu próbnego” dla nowych kierunków polityki. Na zakończenie w oparciu o powyższe materiały podsumowane zostanie stanowisko ChRL wobec Ukrainy i Rosji w trakcie przedmiotowego kryzysu.

Stosunek rządu Chin wobec protestów na Majdanie

Protesty na kijowskim Majdanie rozpoczęły się w nocy z 21 na 22 XI 2013 r. po ogłoszeniu przez rząd zawieszenia planu podpisania umowy stowarzyszeniowej i umowy o wolnym handlu z Unią Europejską (dalej: UE). Umowa ta miała zostać zawarta na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie 29 XI 2013 r. Wicepremier Ukrainy Jurij Bojko w wywiadzie dla agencji *Interfax* w następujący sposób wyjaśnił powody, dla których do tego nie doszło: „Musimy uporać się z pogorszeniem relacji handlowych z Rosją. Unia nie zaproponowała żadnego zadośćuczynienia za wynikające z podpisania umowy straty”⁵. Jednocześnie jak podał portal *Kresy.pl*, Aleksander Łukaszenko miał w wywiadzie dla serbskich mediów jako przyczyny wskazać korupcję, konflikt gazowy z Rosją i zły stan ukraińskiej gospodarki oraz interesy UE, Chin i Rosji⁶. Demonstracje, będące wyrazem proeuropejskich dążeń narodu ukraińskiego, rozlały się na znaczną część kraju. Przez blisko tydzień miały one przebieg pokojowy, lecz 30 XI doszło do pierwszych starć z milicją w Kijowie, kilkadziesiąt osób zostało rannych, a protesty przekształciły się w wyraz sprzeciwu wobec rządów Partii Regionów⁷. Dzień wcześniej, tj. 29 XI, rzecznik chińskiego MSZ Qin Gang oficjalnie potwierdził wizytę prezydenta Wiktora Janukowycza, która odbyła się na zaproszenie prezydenta ChRL Xi Jinpinga, między 3 a 6 XII 2013 r.⁸. W doniesieniach medialnych za

⁴ *China and Ukraine*, http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/wjb_663304/zjzg_663340/dozys_664276/gjlb_664280/3250_664382/ (3 I 2015).

⁵ *Ukraina nie podpisze umowy stowarzyszeniowej z UE*, http://wyborcza.pl/1,76842,14988574,-Ukraina_nie_podpisze_umowy_stowarzyszeniowej_z_UE.html (4 I 2015).

⁶ M. Skalski, Łukaszenko wskazał przyczyny Majdanu na Ukrainie: gospodarka, cena za gaz i Unia Europejska, <http://www.kresy.pl/wydarzenia,gospodarka?zobacz/lukaszenko-wskazal-przyczyny-majdanu-na-ukrainie-gospodarka-cena-za-gaz-i-unia-europejska#> (4 I 2015).

⁷ *Kalendarium zdarzeń na Ukrainie*, <http://www.polskieradio.pl/5/3019/Artykul/1058868,Kalendarium-zdarzen-na-Ukrainie> (4 I 2015).

⁸ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1104103.shtml (4 I 2015).

główny cel wizyty podawano chęć uzyskania przez prezydenta Janukowycza kolejnej transzy chińskich pożyczek dla Ukrainy⁹. Świadczyło to z jednej strony o próbie wygaszenia protestów poprzez obietnicę zdobycia nowych funduszy¹⁰, co z perspektywy prezydenta mogło doprowadzić do uspokojenia sytuacji w kraju. Z drugiej strony fundusze te mogły uchronić gospodarkę przed zapaścią, a Janukowycz zapewne nie przewidział, iż protesty doprowadzą do sytuacji, która zmusiłaby go do wyjazdu z kraju i oddania władzy. Świadczyło to niezbiecnie o zasadniczym niezrozumieniu powagi sytuacji i determinacji demonstrantów przez kijowskich decydentów. Dla przypomnienia, po ulicznych walkach w stolicy, dzień później, 1 XII, doszło do protestów, w których udział wzięło kilkaset tysięcy ludzi. Zajęli oni m.in. budynki władz miejskich. W kolejnym dniu demonstranci zablokowali siedzibę rządu i oficjalnie odmówili negocjacji z przedstawicielami władzy, a reprezentanci opozycji w parlamencie próbowali bezskutecznie doprowadzić do odsunięcia od władzy premiera Mykoły Azarowa. Sam premier bronił się twierdząc, że negocjacje z UE wcale nie zostały zerwane, a ponadto podkreślał, iż rząd nie rozkazał służbom mundurowym pacyfikować demonstracji. W wyniku działania służb bezpieczeństwa rannych zostało ponad stu pięćdziesięciu cywili i stu trzydziestu funkcjonariuszy. Na potwierdzenie słów premiera odwołany został komendant milicji w Kijowie¹¹. Jednocześnie pekińska wizyta prezydenta Janukowycza oraz sytuacja na Ukrainie była jednym z istotnych tematów konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ChRL. Fakt ten należy podkreślić, gdyż świadczy on o postrzeganiu Chin w powszechnej świadomości jako ważnego elementu światowego systemu politycznego. Rzecznik Hong Lei¹² zapytany o ocenę sytuacji na Ukrainie odpowiedział, iż „(...) Chiny monitorują rozwój sytuacji, wyrażając jednocześnie nadzieję, iż porozumienie uda się osiągnąć w drodze konsultacji przy zachowaniu społecznej jedności i stabilności (...)”. Podkreślił także, iż rząd w Pekinie liczy na „konstruktywny udział społeczności międzynarodowej w rozwiązaniu tejże”. Odnosząc się do wizyty prezydenta Janukowycza wskazał, iż „(...) ma ona na celu pogłębienie obustronnego zaufania oraz rozszerzenie wzajemnej współpracy z korzyścią dla obu stron (...)”. Zapytany o to, czy w związku z wizytą ukraińskiej głowy państwa ChRL jest gotowa udzielić finansowego wsparcia partnerowi, Hong Lei odpowiedział, iż „(...) do tej pory Chiny angażowały się w projekty wspierające rozwój gospodarki ukraiń-

⁹ *Janukowycz w Chinach po kolejne pożyczki*, <http://tvn24bis.pl/wiadomosci-gospodarcze,71/janukowycz-w-chinach-po-kolejne-pozyczki,376833.html> (4 I 2015).

¹⁰ Co istotne nie pochodzących z Rosji, gdyż w obliczu protestów przeciwko zerwaniu rozmów z UE i obraniu kursu na zbliżenie z Moskwą, mogłoby prawdopodobnie dolać przysłowiowej oliwy do ognia.

¹¹ *Kalendarium...*

¹² Chińskie MSZ posiada aktualnie dwóch rzeczników: Hua Chunying i Honga Lei. Dnia 3 I 2015 r. na stronie internetowej tejże instytucji figurował ponadto trzeci rzecznik Qin Gang.

skiej w wielu obszarach, lecz zawsze wtedy, gdy przynosiły one korzyści obu stronom i to się nie zmieni (...)"¹³. Podkreślił także, iż wizyta była zaplanowana już dawno¹³. Dzień później, dziennikarze wprost, powołując się na doniesienia o tym jakoby celem podróży prezydenta była próba uzyskania wsparcia finansowego, ponownie zapytali rzecznika czy Chiny zamierzają udzielić pożyczek lub pomocy finansowej ukraińskiemu rządowi. Oczywiście podobnie jak i dzień wcześniej Hong Lei odpowiedział, iż „(...) oba kraje angażują się we współpracę, która przynosi korzyści obu stronom i o tym m.in. rozmawiali chińscy przywódcy z gościem z Ukrainy (...)"¹⁴. Tego samego dnia dziennik *Global Times*, cytując rządową agencję Xinhua, przytoczył wypowiedzi wicepremiera Ma Kai, który w trakcie forum handlowo-ekonomicznego z udziałem prezydenta Ukrainy, mówił o tym, iż „(...) Chiny są już na chwilę obecną drugim partnerem handlowym Ukrainy (...)"¹⁵ miał zwrócić uwagę na „(...) potrzebę bliskiej współpracy w zakresie projektów infrastrukturalnych, w rolnictwie czy w energetyce (...)". Premier Ma zaproponował również, aby „(...) oba kraje, korzystając ze wzajemnej komplementarności gospodarek, zoptymalizowały wzajemną wymianę handlową (...)". Według ukraińskiej ambasady w Pekinie Chiny eksportują na Ukrainę towary o wartości blisko trzykrotnie większej niż kupują. Importują zaś w ponad 80% surowce oraz produkty rolne, a sprzedają głównie maszyny (36% eksportu) i inne towary przetworzone¹⁶. Rzeczona struktura handlowa wykazuje znaczną nierównowagę w relacjach między dwoma równoprawnymi partnerami gospodarczymi. Należy więc postawić pytanie, co wicepremier Ma Kai miał na myśli pod pojęciem „optymalizacji wymiany handlowej". Prezydent Wiktor Janukowycz zrewanżował się swoim gospodarzom słowami o tym, że Ukraina jest otwarta na chińskie inwestycje i docenił organizację Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2008 r., podkreślając, iż Ukraina będzie korzystać z doświadczeń Chin w zakresie organizacji dużych imprez sportowych¹⁷. Tego samego dnia, tj. 5 XII, *Global Times* zamieścił również relację ze spotkania prezydentów Janukowycza i Xi. Agenda spotkania była podobna do wcześniejszego, z tym, że prócz współpracy ekonomicznej rozmawiano także o kwestiach politycznych¹⁸. Rozmowy zakończyły się uzgod-

¹³ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1105667.shtml (5 I 2015).

¹⁴ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1106014.shtml (5 I 2015).

¹⁵ W świetle tego przestaje dziwić sytuacja, w której dziennikarze regularnie zwracają się do chińskiego MSZ z pytaniem o stosunek do kolejnych wydarzeń jakie miały miejsce nad Dnieprem.

¹⁶ *Trade and economic relations between Ukraine and China*, <http://china.mfa.gov.ua/en/ukraine-cn/trade> (5 I 2015).

¹⁷ *China, Ukraine should eye partnership: vice premier*, <http://www.globaltimes.cn/content/830112.shtml> (5 I 2015).

¹⁸ Co ciekawe zdaniem *Global Times* nie poruszono kwestii protestów na Ukrainie.

nieniem planu pięcioletniej współpracy na lata 2014-2018 oraz podpisaniem traktatu o przyjacielskiej współpracy między obydwojoma krajami, a także wystosowaniem do Xi Jinpinga zaproszenia do złożenia rewizyty¹⁹. Na mającej miejsce następnego dnia codziennej konferencji prasowej rzecznik Hong Lei został poproszony o podsumowanie wizyty ukraińskiego przywódcy. Powtórzył ustalenia ze spotkania obu przywódców oraz zaznaczył, że ich zdaniem wizyta była owocna oraz zakończyła się pełnym sukcesem²⁰. O tym, iż nie do końca tak było i prawdopodobnie prezydent Janukowycz nie osiągnął postawionych sobie celów w postaci bezpośredniego wsparcia finansowego świadczyć może, iż w drodze powrotnej ukraiński przywódca spotkał się w Soczi z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Według dziennikarzy celem spotkania było omówienie kwestii związanych z udzieleniem Ukrainie kredytu w wysokości 12 mld USD oraz obniżka cen za dostarczany gaz²¹. Prezydent Ukrainy mógł liczyć, iż w ten sposób uda mu się poprawić sytuację gospodarczą i być może uspokoić nastroje w kraju. Po starciach demonstrantów z milicją na Majdanie 11 XII, rzecznik Hong zapytany o komentarz, powtórzył swoje wcześniejsze słowa o „(...) potrzebie negocjacji między stronami konfliktu, zachowaniu społecznej jedności, stabilności i porządku oraz konieczności odegrania ważniejszej roli przez społeczność międzynarodową (...)”²². Możemy się jedynie domyślać kogo konkretnie mówiąc o społeczności międzynarodowej miał na myśli Hong Lei. Formuła o zaangażowaniu społeczności międzynarodowej będzie powtarzana przez urzędników chińskiego MSZ jak mantra przy okazji większości ważniejszych wydarzeń na Ukrainie. Wraz z chwilowym uspokojeniem sytuacji w okresie świąteczno-noworocznym strona chińska zamilkła, lecz krwawe starcia z 21 I 2014 r.²³ oraz następujące po nich wypowiedzi ukraińskich i rosyjskich polityków skłoniły dziennikarzy do zwrócenia uwagi na reakcję Chin. Dwa dni później na codziennej konferencji prasowej chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rzecznik Qin Gang został zapytany o komentarz do wypowiedzi premiera Ukrainy Mykoły Azarowa i ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa oraz ogólnej sytuacji. Określił on swój kraj mianem „(...) strategicznego partnera Ukrainy, który bacznie przygląda się rozwojowi sytuacji oraz wspiera wysiłki rządu w Kijowie i społeczeństwa

¹⁹ *China, Ukraine plan to deepen strategic partnership*, <http://www.globaltimes.cn/content/830188.shtml> (6 I 2015).

²⁰ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1106439.shtml (6 I 2015).

²¹ *Janukowycz spotkał się z Putinem w Soczi. Media: rozmawiali o kredycie i gazie*: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatek,2/janukowycz-spotkal-sie-z-putinem-w-soczi-media-rozmawiali-o-kredycie-i-gazie,377520.html> (6 I 2015).

²² http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1107968.shtml (18 I 2015).

²³ *Kalendarium...*

w celu utrzymania stabilności, harmonii i dobrobytu (...)”²⁴. W kolejnych dniach, mimo trwającego dwa dni rozejmu, sytuacja na Ukrainie pogorszyła się, a w wielu największych miastach Ukrainy doszło do zajęcia budynków administracji rządowej przez protestujących. Prezydent Janukowycz zaproponował opozycji wejście w skład rządu, lecz ta odrzuciła jego propozycje, a trzy dni później, 28 I do dymisji podał się premier Azarow²⁵. W dniu następnym dziennikarze na konferencji w chińskim MSZ zapytali rzecznik Hua Chunying o stanowisko wobec powyższych wydarzeń. W odpowiedzi usłyszeli tylko dotychczas powtarzane słowa o potrzebie „(...) zachowania stabilności społecznej, rozwiązaniu wzajemnych różnic na drodze konsultacji czy potrzebie większego zaangażowania społeczności międzynarodowej (...)”²⁶. Ta forma wypowiedzi dyplomatów ChRL będzie typową, częstokroć pomimo dramatycznego przebiegu wydarzeń na Ukrainie. Zwyczajowa formułka nie uległa zmianie nawet po krwawych wydarzeniach z 18 II, gdy na Majdanie w wyniku szturmów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych śmierć poniosło oficjalnie 26 osób²⁷. Rzecznik ograniczyła się do wyrażenia żalu z powodu śmierci uczestników tychże starć²⁸. Dla czytelnika wywodzącego się z kręgu kultury zachodniej, która na pierwszym miejscu zawsze stawia człowieka jako jednostkę, a interwencja w wewnętrzne sprawy drugiego kraju w celu ochrony życia ludzkiego jest czymś nie tylko normalnym, lecz często pożądanym, taka postawa rządu chińskiego, który wzywa obie strony do rozwiązania dzielących je różnic na drodze negocjacji, wydać się może się przejawem naiwności. Wpływ na taką postawę (nie biorąc pod uwagę tradycyjnej dla dyplomacji wstrzeźliwości w wyrażaniu stanowiska) mają głęboko zakorzenione w myśleniu chińskich decydentów obawy przed ingerencją w sprawy wewnętrzne innych państw. Podejście to podyktowane jest daleko idącym pragmatyzmem. ChRL sama boryka się z wieloma napięciami społecznymi i niepokojami w regionach takich jak Tybet czy Sinciang i wszelkie interwencje, chociażby polityczne, w mentalności polityków z Pekinu, otwierałyby państwom demokratycznym możliwość podnoszenia kwestii praw człowieka i samostanowienia narodów, zamieszkujących w granicach współczesnych Chin. To mogłoby prowadzić do destabilizacji kruchej równowagi społecznej. Nie można również zapomnieć o nadrzędnej roli chińskich interesów gospodarczych w polityce zagranicznej, które to mogłyby ucierpieć w wyniku zaangażowania po którejkolwiek ze stron czy typ-

²⁴ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1122233.shtml (18 I 2015).

²⁵ *Kalendarium...*

²⁶ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1124680.shtml (15 II 2015).

²⁷ *Kalendarium...*

²⁸ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1130053.shtml (15 II 2015).

wej dla perspektywy konfucjańskiego kręgu kulturowego dominacji interesu państwowego nad interesem jednostki. W podobnym tonie jak chińska dyplomacja pisze także chińska prasa. *Global Times* 20 II zamieścił krótką relację z wydarzeń na Ukrainie wraz z komentarzem dwóch chińskich ekspertów. Ciekawą jest zacytowana w artykule wypowiedź Li Xinga z Uniwersytetu w Pekinie²⁹, który krytykuje działania państw zachodnich polegające na wywieraniu nacisku na rząd w Kijowie, podkreślając, iż najlepszym rozwiązaniem powinien być dialog³⁰. Czytelnicy epatowani są ilością ofiar starć na Majdanie, opiniami o nieskuteczności dotychczasowych działań wspólnoty międzynarodowej, lecz brak jest jakichkolwiek słów na temat tego, czy i ewentualnie jak Chiny powinny lub zamierzają pomóc państwu, które oficjalnie określa się mianem sojusznika i przyjaciela, w ustabilizowaniu jego sytuacji wewnętrznej. Biorąc pod uwagę rolę *Global Times*'a jako *de facto* organu prasowego chińskiej partii komunistycznej, to zdaniem autora można założyć, że treść rzeczzonego artykułu, odzwierciedla stanowisko władz ChRL. Artykuł ten wyraźnie koresponduje z przytoczonymi wcześniej wypowiedziami rzeczników chińskiego MSZ. Jedyną zauważalną różnicą jest oczywiście krytyka względem Zachodu co do zbyt agresywnej polityki rządu w Kijowie i formułowanych gróźb sankcji ekonomicznych³¹. Ukraina jest traktowana przez Chiny jako sojusznik i partner biznesowy, więc ewentualne sankcje nie są przez rząd w Pekinie mile widziane. Rzeczywistym adresatem tegoż artykułu jest opinia publiczna państw zachodnich³², która miałaby wyrzucić nacisk na polityków rządzących w krajach UE i Stanach Zjednoczonych. Potwierdza to tezę o wykorzystywaniu przez rząd w Pekinie podporządkowanych mu mediów jako jednego z kanałów współczesnej dyplomacji lub swoistego balonu próbnego przed kolejnymi posunięciami w dziedzinie polityki zagranicznej. Chińscy decydenci mogą w ten sposób poznać reakcję światowej opinii publicznej i przywódców. Jednocześnie nie będąc oficjalnym autorem wypowiedzi mogą nie martwić się o konsekwencje takowych publikacji, gdyż zawsze można posłużyć się argumentem, iż nie była to wypowiedź lub artykuł przedstawiający oficjalne stanowisko rządu chińskiego. Jednym z wielu, acz sugestywnym przykładem stosowania prasy rządowej jako półoficjalnego kanału komunikacji jest sytuacja jaka miała miejsce po katastrofie lotu MH 370. Po długich i bezowocnych poszukiwaniach w *Global Times* pojawił się artykuł, w którym redaktorzy krytycznie wypowiadali się wobec postawy współpracy z krajami zaangażowanymi w akcje poszukiwawczą i przedstawili to jako dowód na potwierdzenie tezy o konieczności posiadania

²⁹ Autorowi nie udało się znaleźć więcej informacji na temat ewentualnych powiązań profesora z jakimikolwiek organami chińskich władz, choć biorąc pod uwagę specyfikę funkcjonowania państw komunistycznych takie relacje są wielce prawdopodobne.

³⁰ *Ukraine on terror lockdown*, <http://www.globaltimes.cn/content/843629.shtml> (22 II 2015).

³¹ *Kalendarium...*

³² Nie bez znaczenia jest fakt, iż *Global Times* wydawany jest w języku angielskim.

przez ChRL rozwiniętej sieci baz zamorskich, jako niezbędnego elementu zapewnienia bezpieczeństwa własnym obywatelom³³. Temat międzynarodowej współpracy w trakcie poszukiwania zaginionego samolotu malezyjskich linii lotniczych będzie poddany analizie w oddzielnej pracy.

Stosunek Chin do aneksji Krymu

Koniec protestów na Majdanie, powierzenie funkcji głowy państwa Ołeksandrowi Turczynowowi oraz zaprzysiężenie nowego rządu pod kierownictwem Arsenija Jaceniuka były początkiem nowego rozdział kryzysu ukraińskiego. W ostatnim dniu lutego na półwyspie pojawili się żołnierze bez dystynkcji³⁴, którzy zajęli lotnisko i obiekty rządowe w Symferopolu, a w przestrzeni powietrznej Krymu odnotowano przeloty rosyjskich śmigłowców³⁵. Rzecznik chińskiego MSZ w dobrze już znanym tonie stwierdził, iż „(...) obywatele Ukrainy są w stanie sami właściwie rozwiązać swoje problemy (...)”³⁶. Dzień później, 1 III, na wniosek Władimira Putina rosyjski parlament wydał zgodę na użycie sił zbrojnych na terytorium Ukrainy. Jednocześnie Siergiej Aksjonow będący premierem Autonomicznej Republiki Krymu wystąpił o pomoc do Rosji w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Dwa dni później na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ rosyjski przedstawiciel pokazał rzekomy list byłego prezydenta Ukrainy, Wiktora Janukowycza, do swojego rosyjskiego odpowiednika z prośbą o interwencje. Dnia 4 III prezydent Putin w wystąpieniu telewizyjnym zaprzeczył jakoby Rosja dążyła do przyłączenia Krymu czy planowała agresję na terytorium należące do Ukrainy, a jednocześnie podkreślił, iż Wiktor Janukowycz jest wciąż urzędującym prezydentem kraju³⁷. W pierwszym dniu marca rzecznik chińskiego MSZ, Qin Gang, mówiąc o sytuacji na Krymie i autoryzującej interwencję decyzji Rady Dumy Państwowej ponownie wezwał przedstawicieli różnych sił na Ukrainie do „(...) samodzielnego i pokojowego rozwiązania konfliktu (...)”. Co warte uwagi, ani słowem nie odniósł się do interwencji wojsk Federacji, jednocześnie użył enigmatycznego sformułowania, iż „(...) istnieją przyczyny, dla których sytuacja na Ukrainie wygląda tak jak obecnie (...)”³⁸. Dzień później na konferencji pras-

³³ *Chiny potrzebują zagranicznych baz dla ratowania swych obywateli*, <http://chiny24.com/news/chiny-potrzebuj-zagranicznych-baz-ratowania-swych-obywateli> (25 II 2015).

³⁴ Nazwani od koloru munduru w mediach zachodnich mianem „zielonych ludzików”.

³⁵ *Kalendarium...*

³⁶ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1133216.shtml (7 III 2015).

³⁷ *Kalendarium...*

³⁸ *Foreign Ministry Spokesperson Qin Gang's Remarks on the Current Situation in Ukraine*, http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2535_665405/t1133558.shtml (7 III 2015).

wej rzecznik MSZ równie lakonicznie wypowie się o „(...) historii, jako jednym z czynników determinujących sytuację na Krymie. Jednocześnie zdecydowanie będzie unikał zajęcia stanowiska w kwestii rosyjskiego zaangażowania (...)”³⁹. Co interesujące, rzecznik Qin był indagowany dzień później w celu rozwinięcia swojej wypowiedzi o „historycznych faktach” i zapytany wprost, czy interwencja rosyjskich wojsk nie jest wmięszaniem się w sprawy wewnętrzne Ukrainy. Qin Gang w odpowiedzi polecił dziennikarzom zapoznać się z „(...) historią kraju i jego regionów w celu zrozumienia postawy Chin (...)” oraz ponownie nie odniósł się do agresji Federacji Rosyjskiej, dodając, iż „(...) za obecną sytuację na Ukrainie odpowiadają zaangażowane strony i ich działania (...)”⁴⁰. Powyższe wypowiedzi można traktować jako warunkowe zaakceptowanie aneksji Krymu i zarazem oczywisty ukłon w stronę Moskwy. Przedstawione stanowisko ChRL wpisuje się w tym momencie w ton rosyjskiej propagandy, która w kontekście Krymu wykorzystuje argumenty historyczne, prawo do samostanowienia oraz posiłkuje się tezą o odpowiedzialności rządu w Kijowie za sytuację na półwyspie. Warto dodać, iż już 4 III ukraińska Służba Bezpieczeństwa zatrzymała w Doniecku i Ługańsku uzbrojonych członków oddziałów dywersyjnych, próbujących przejąć władzę w tych wschodnich regionach kraju⁴¹. Jednocześnie, jak doniosła chińska rządowa agencja Xinhua, dzień później w telefonicznej rozmowie Władimira Putina z Xi Jinpingiem omawiana była sytuacja na Ukrainie, w trakcie której prezydent Federacji zdał swojemu pekińskiemu odpowiednikowi relację z przebiegu wydarzeń oraz otrzymał zapewnienie, iż Chiny postrzegają Rosję jako to państwo, które „(...) może koordynować wysiłki wszystkich stron dla dobra bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego (...)”⁴². Trudno o bardziej wymowne uznanie roli Moskwy w kształtowaniu bieżącej sytuacji na Ukrainie. Chiny znalazły się w niekorzystnej dla siebie sytuacji, gdyż w konflikcie po przeciwnych stronach zaangażowani są sojusznicy i ważni partnerzy gospodarczy. Pomimo, iż ChRL wprost nie wspiera rosyjskiej polityki w sposób jawny⁴³, to trudno zgodzić się z opinią prezentowaną w mediach przez profesora Edwarda Haliżaka, jakoby rząd w Pekinie dystansował się od rosyjskiej polityki⁴⁴. Zapewne można się zgo-

³⁹ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1133830.shtml (8 III 2015).

⁴⁰ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1134077.shtml (8 III 2015).

⁴¹ *Kalendarium...*

⁴² *Xi, Putin discuss China-Russia ties, Ukraine crisis on phone*, <http://www.globaltimes.cn/content/846310.shtml> (8 III 2015).

⁴³ Rzecznik chińskiego MSZ nawet zapytany wprost unika odpowiedzi na pytanie, co było widoczne na konferencji 6 III 2014 r. http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1134743.shtml (8 III 2015).

⁴⁴ *Chiny dystansują się od Rosji. Boją się o Tybet*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/452353,chine-nie-chca-popierac-rosji-w-sprawie-ukrainy.html> (8 III 2015).

dzić z tym, iż Chiny starają się zająć stanowisko odmienne od Zachodu i Rosji, co jest naturalne, biorąc pod uwagę ich relację z obiema stronami konfliktu. Jak najbardziej również słuszna jest diagnoza co do obaw decydentów w Pekinie, iż zbyt nie zaangażowanie w sprawy wewnętrzne Kijowa i rozgrywkę o Krym, może w przyszłości obrócić się przeciwko Chinom. Na łamach niniejszego artykułu wspomniany był strach chińskich polityków przed oderwaniem Tybetu czy innych terenów, na których dochodzi do niepokoju, pod płaszczykiem tożsamy argumentów jakich używa Rosja w obliczu aneksji Półwyspu Krymskiego. Nie sposób jednakże uznać podnoszenia argumentu historycznego i obciążenia obywateli Ukrainy odpowiedzialnością za przebieg wydarzeń jako polityki niepopierającej rosyjskiego punktu widzenia. Tym bardziej, że już 7 III Chiny stanowczo potępiły ideę nałożenia przez Stany Zjednoczone i UE sankcji na Rosję za przeprowadzenie aneksji⁴⁵. Jako swoistą ciekawostkę warto dodać, iż jednocześnie *Global Times* dokonał przedruku analizy sytuacji na Ukrainie autorstwa rządowej agencji Xinhua o wymownym tytule *West's fiasco in Ukraine*⁴⁶. Artykuł jest długą listą słów potępienia pod adresem Zachodu i jego postępowania względem Ukrainy. Angielskie określenia jakie padają w tekście to m.in. „(...) Western leaders were delusional (...)”, „The West itself also becomes a loser (...)” czy wreszcie: „For the rest of the world, once again, people see another great country torn apart because of a clumsy and selfish West that boasts too many lofty ideals but always comes up short of practical solutions”. Emocjonalny styl artykułu przynoszący na myśl schematy rodem z radzieckich artykułów propagandowych gazety *Prawda* można by potraktować jako swoisty folklor publicystyczny, gdyby nie fakt, że został on opublikowany przez rządową agencję informacyjną, a następnie przedrukowany przez również rządowy, anglojęzyczny, dziennik skierowany do cudzoziemców. Co ciekawe, w tym samym artykule padają ciepłe słowa pod adresem Rosji. Agresję na terytorium Ukrainy określa się mianem „(...) rozmieszczenia personelu wojskowego w celu ochrony zasadnych interesów rosyjskich i prorosyjskich regionów domagających się secesji od Kijowa (...)”. Jak można zauważyć, o ile w oficjalnych wypowiedziach dyplomatów chińskich stanowisko wobec sytuacji na Ukrainie i rosyjskim weń zaangażowaniu jest wyrażane bardzo subtelnie, o tyle w przypadku korzystania z dodatkowego kanału komunikacji, jakim są rządowe media, postawa prorosyjska i antyzachodnia jest bardzo jaskrawo artykułowana. Niejako dla kontrastu warto przytoczyć mające miejsce w marcu 2014 r. głosowania w Radzie Bezpieczeństwa oraz Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nad rezolucjami uznającymi referendum w sprawie niepodległości Krymu za nielegalne. W trakcie pierwszego głosowania w Radzie Bezpieczeństwa dużym za-

⁴⁵ http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/2511_665403/t1135204.shtml (8 III 2015).

⁴⁶ *West's fiasco in Ukraine*, <http://www.globaltimes.cn/content/846825.shtml> (8 III 2015).

skoczeniem mogło być wstrzymanie się przez Chiny od głosu, co można odczytać za brak pełnego wsparcia dla imperialnej polityki rosyjskiej lub przynajmniej próbę częściowego zdystansowania się, motywowaną bliskimi relacjami z Kijowem oraz prawdopodobnie także wspomnianą już obawą przed wykorzystaniem „scenariusza krymskiego” w jednym z chińskich regionów. Przed głosowaniem stały przedstawiciel ChRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych Liu Jieyi użył wielokrotnie już powtarzanego argumentu o „(...) historycznych przyczynach powstałej sytuacji (...)”, z drugiej zaś strony podkreślił, iż Chiny stoją na stanowisku, iż „(...) koniecznym jest poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej innych państw (...)”⁴⁷. Po raz wtóry zauważyć można, iż w oficjalnych wypowiedziach chińscy dyplomaci starają się utrzymać równy dystans do obu stron konfliktu. Po głosowaniu Liu Jieyi stwierdził, iż „(...) rezolucja ta prowadziłyby do konfrontacji i dalszego skomplikowania sytuacji, co nie leży w interesie obywateli ukraińskich (...)” i stąd decyzja o wstrzymaniu się od głosu. Jednocześnie chiński ambasador zgłosił trzypunktową propozycję rozwiązania bieżącego kryzysu poprzez utworzenie międzynarodowego mechanizmu koordynacyjnego, powstrzymanie się zaangażowanych stron od działań mogących skutkować zaognieniem sytuacji oraz wsparcie Ukrainy przez międzynarodowe instytucje finansowe w dziele odbudowy gospodarki⁴⁸. Jest to pierwsza poważna inicjatywa autorstwa Chin na rzecz rozwiązania kryzysu na Ukrainie. Głosowanie w Zgromadzeniu Ogólnym nad rozszerzoną wersją rezolucji potępiającą referendum i późniejszą aneksję Krymu nie było już niespodzianką. Rezolucja została przyjęta, a Chiny ponownie wstrzymały się od głosu. Ciekawym był natomiast rozkład głosów, gdyż oprócz Rosji rezolucję odrzuciło jedynie 10 państw (w tym zaś jedynie dwie republiki poradzieckie, czyli Białoruś i Armenia). Jak widać Rosjanom ciężko jest zdobyć międzynarodowe wsparcie dla swoich agresywnych działań i nawet państwa Azji Środkowej, które na co dzień są dość „blisko” Moskwy, wybrały wstrzymanie się od głosu zamiast odrzucenia rezolucji i jawnego poparcia polityki Kremla⁴⁹.

W trakcie kryzysu na Półwyspie Krymskim ChRL przejawiała znikomą aktywność dyplomatyczną. Stanowisko Chin w dalszym ciągu opierało się na polityce niezaangażowania, o lekkim nachyleniu prorosyjskim, czego przykładem było wielokrotne używanie w oficjalnych wypowiedziach argumentu o historycznym uwarunkowaniu sytuacji. Argument ten był wykorzystywany przez rosyjską propagandę przy próbie uzasadnienia aneksji. Pekin prócz tego sprzeciwiał się

⁴⁷ *China calls for political resolution to Ukraine crisis*, <http://www.globaltimes.cn/content/848403.shtml> (20 III 2015).

⁴⁸ *China makes proposals on political solution to Ukraine crisis*, <http://www.globaltimes.cn/content/848692.shtml> (20 III 2015).

⁴⁹ *Dziwne podziały w ONZ. Po głosowaniu w sprawie Krymu*, <http://www.rp.pl/artykul/1097675.html> (20 III 2015).

także nałożeniu sankcji gospodarczych na Rosję. Warto jednak docenić inicjatywę chińską na forum ONZ w postaci trzypunktowego planu wyjścia z kryzysu, który choć w części (dotyczącej wsparcia międzynarodowych instytucji finansowych) i niestety z problemami, ale jest wdrażany. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia czy bez udziału Chin udałoby się zaangażować instytucje międzynarodowe w próbę powstrzymania upadku ukraińskiej gospodarki. Na chwilę obecną (połowa czerwca 2015 r.) na wschodzie Ukrainy panuje kruchy rozejm, a kraj znajduje się w kryzysie gospodarczym⁵⁰. W kontekście ONZ warto przypomnieć zdystansowanie się do rosyjskiej polityki i wstrzymanie się chińskiego przedstawiciela od głosu w sprawie rezolucji wymierzonych w rosyjskie poczynania na Krymie. Reasumując, w trakcie kryzysu spowodowanego zajęciem Krymu przez Federację Rosyjską chińska aktywność dyplomatyczna była umiarkowana (głównie w formie wezwań do dialogu i pokojowego rozwiązania sprawy, bez mieszania się w sprawy wewnętrzne Ukrainy), o lekkim nachyleniu prorosyjskim. Warto przypomnieć także wykorzystanie kanału półoficjalnego w postaci rządowej prasy anglojęzycznej, skierowanej do cudzoziemców. Opis konfliktu był tam już zdecydowanie prorosyjski i obarczył Zachód winą za sytuację na Ukrainie.

Podsumowanie

Badany okres został podzielony na dwa etapy, które ograniczone były wydarzeniami stanowiącymi istotną cezurę dla rozwoju kryzysu na Ukrainie, jednocześnie etapy te charakteryzowały się w niewielkim stopniu odmiennym postępowaniem CHRL wobec zaangażowanych stron. W trakcie pierwszego etapu, czyli schyłkowego etapu rządów prezydenta Wiktora Janukowycza, Chiny, tak jak i potem, stały na stanowisku nieingerencji w sprawy wewnętrzne Ukrainy. ChRL nie wsparła prezydenta Janukowycza pożyczkami, na które liczył udając się z wizytą do Pekinu, a które mogły uratować jego władzę, ale jednocześnie broniła na arenie międzynarodowej rząd w Kijowie przed nałożeniem nań sankcji gospodarczych. Po upadku rządów Partii Regionów i aneksji Krymu Chiny zostały postawione w bardzo dla siebie niekorzystnej sytuacji, gdyż po obu stronach tego konfliktu stanęły państwa z Pekinem sprzymierzone politycznie i gospodarczo. Co ważne, Rosja pogwałciła także terytorialną integralność Ukrainy wykorzystując przeciwko niej argumenty historyczne i o prawie ludności do samostanowienia. Problemem dla Chin było nie tylko pogwałcenie podstawowej dla nich wartości w polityce międzynarodowej, ale i obawa, że wsparcie Rosji w tym przypadku

⁵⁰ *Kurs hrywny wpędzi Ukrainę w finansową zapaść? Dolar najdroższy w historii*, <http://www.money.pl/banki/wiadomosci/artukul/kurs-hrywny-wpedzi-ukraine-w-finansowa,227,0,1706211.html> (21 III 2015).

może w przyszłości zaowocować podobnymi roszczeniami wobec niektórych regionów Państwa Środka. Chiny wciąż nie uznały aneksji Krymu, ale w bieżących wypowiedziach na temat przyczyn kryzysu urzędnicy MSZ wykorzystywali argument o historycznych przyczynach kryzysu. Można uznać, iż stanowisko chińskie bliższe było mimo wszystko rosyjskiemu. Nie można jednak zapomnieć, iż po aneksji Krymu Chiny zgłosiły swój projekt trzypunktowego planu politycznego rozwiązania kryzysu, którego jednak nie usiłowały przeforsować na arenie międzynarodowej. Równocześnie w trakcie dwukrotnego głosowania na forum ONZ rezolucji potępiającej aneksję Krymu przez Rosję, Pekin wstrzymał się od głosu. Reasumując, mimo wysyłania sygnałów o chęci większego zaangażowania w politykę światową, Chiny nie angażują się otwarcie w rozwiązywanie kryzysów międzynarodowych. Jednocześnie w sposób widoczny ChRL za najbliższego sojusznika uważa Federację Rosyjską, choć nie popiera jej bezkrytycznie i głównie wtedy, gdy służy to jej interesom gospodarczym.

Summary

Marcin Adamczyk

Tytuł w j. angielskim

This essay investigates mutual relations between China, Russia and Ukraine during the five month groundbreaking period between November 2013 and March 2014, in which failed attempts to suppress anti-government demonstrations (in particular in the so-called *Maidan*) brought about a change of the government. Meanwhile Russia, taking advantage of political instability in Ukraine, contributed to further destabilization of the country and forced the annexation of Crimea. The essay features an account of these events along with an overview of the PRC's stand on them. The utterances of Chinese diplomats together with government press statements will be scrutinized here in order to answer the questions of whether Beijing intends to get more involved in solving world's crises than it used to up until now as well as whether it means to play a major role in the world's politics in general.

Marcin Adamczyk – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Pracowni Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Paulina Błażejewska

Kryzys na Ukrainie w czeskiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa

Pod koniec listopada 2013 r. w wyniku niepodpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską (dalej: UE) przez ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza rozpoczęły się krwawe manifestacje na kijowskim Majdanie, które rozprzestrzeniły się na cały kraj. Proeuropejskich demonstrantów wsparły państwa członkowskie UE dążące do pokojowego rozwiązania sporu. Niestety, w wyniku zaangażowania Rosji i przejęcia przez nią Półwyspu Krymskiego w celu utrzymania swoich wpływów sytuacja na Ukrainie zaostrzyła się i została nierozwiązana do chwili obecnej.

Republika Czeska należy do grupy państw w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, które od początku wspierały rozwój reform demokratycznych na Ukrainie. Polityka wschodnia stanowi jeden z priorytetów działalności Pragi na forum UE. Ponadto w Czechach żyje ponad 150 tys. osób deklarujących przynależność do narodowości ukraińskiej¹. Z drugiej zaś strony państwo posiada korzystne relacje gospodarcze z Rosją, której zaangażowanie się w kwestię ukraińską doprowadziło do rozbieżności wśród czeskich polityków w formułowaniu oficjalnego stanowiska wobec kryzysu.

Niniejszy artykuł będzie miał na celu przedstawienie kształtowania się polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Republiki Czeskiej w kontekście bieżących wydarzeń na Ukrainie. Temat będzie opierał się głównie o czeskie źródła normatywne z 2015 r., raporty i analizy Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia oraz wypowiedzi polityków najwyższego szczebla. Autorka postara się wykazać główne przyczyny kierunku polityki Czech wobec kryzysu na Ukrainie.

¹ M. Ehl, *Życie w wygodnej izolacji*, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 3-4, s. 30.

Stanowiska najwyższych przedstawicieli państwowych wobec sytuacji na Ukrainie

Od kilku ostatnich lat Republika Czeska szczególnie wspierała Ukrainę w jej dążeniach do członkostwa w UE. W 2009 r. z inicjatywy polsko-szwedzkiej, przy wsparciu Czech, które sprawowały wówczas prezydencję w Radzie Unii Europejskiej, uruchomiono program Partnerstwa Wschodniego. Jego celem jest wspieranie procesu demokratyzacji oraz rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego w państwach we wschodnim sąsiedztwie organizacji: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy². Aktualnie obowiązująca strategia rozwojowa oraz program promocji transformacji określają priorytety Czech na lata 2010-2017³. Na Ukrainie Czesi udzielają pomocy administracji centralnej i samorządowej, organizacjom społeczeństwa obywatelskiego, a także wspierają wdrażanie standardów europejskich⁴. Program promocji transformacji wyróżnia szczególnie takie działania jak: wspieranie społeczeństwa obywatelskiego, młodzieży, mediów i obrońców praw człowieka oraz współpracę z władzami samorządowymi⁵. Niestety po zrezygnowaniu prezydenta Wiktora Janukowycza z podpisania umowy stowarzyszeniowej, nadzieje wobec Partnerstwa Wschodniego są znacznie mniejsze⁶.

O ile współpraca oparta na pomocy rozwojowej była korzystna, to w wymiarze politycznym stosunki bilateralne Pragi z ukraińskimi władzami przed wydarzeniami na Majdanie napotkały na kilka przeszkód. W 2011 r. Ukraina uznała dwóch czeskich dyplomatów za szpiegów w zakresie pozyskiwania informacji odnośnie produkcji lotniczej i raketowej, w tym dostaw dla Rosji. Według oficjalnego stanowiska Czech był to odwet za udzielenie azylu politycznego byłemu ukraińskiemu ministrowi gospodarki w rządzie Julii Tymoszenko Bohdanowi Danyłyszynowi, oskarżonemu o nadużycia finansowe⁷. W kolejnym roku azyl polityczny otrzymał mąż byłej premier Ołeksandr Tymoszenko. Czeskie władze, dla których w ubiegłych latach priorytetem w kształtowaniu polityki zagranicznej było przestrzeganie praw człowieka i rozwój demokracji, uważały, że złe traktowanie opozycji przez Wiktora Janukowycza uniemożliwia budowanie dialogu z ukraińskimi władzami⁸.

² Z. Végh, *Wyszehradzka pomoc rozwojowa w obszarze Partnerstwa Wschodniego*, Raport OSW, Warszawa [maj] 2014, s. 5.

³ *Ibidem*, s. 10.

⁴ *Ibidem*, s. 27.

⁵ *Ibidem*, s. 11.

⁶ *Ibidem*, s. 5.

⁷ *Czechy wskazują na polityczne przesłanki wydalenia swoich dyplomatów z Kijowa*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-05-25/czechy-wskazuja-na-polityczne-przeslanki-wydalenia-swoich-dyplomatow-z> (20 VI 2015).

⁸ J. Groszkowski, *Ponowne ochłodzenie relacji czesko-ukraińskich*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2012-01-11/ponowne-ochlodzenie-relacji-czesko-ukrainskich> (21 VI 2015).

Po niepodpisaniu umowy stowarzyszeniowej w listopadzie 2013 r. i wybuchu protestów na kijowskim Majdanie, Czechy, wspólnie z pozostałymi państwami wyszehradzkimi, czyli Polską, Słowacją i Węgrami, oświadczyły, że potępiają niedemokratyczną sytuację na Ukrainie i wzywają do zaprzestania starć demonstrantów z milicją⁹. Ministerstwa spraw wewnętrznych czterech państw zacieśniły współpracę na wypadek wystąpienia negatywnych zjawisk na granicy z Ukrainą, uruchomiły wspólny monitoring oraz przygotowanie scenariuszy działań¹⁰. Zaangażowano się również w pomoc ekspercką poprzez wysyłanie specjalistów czy organizowanie konwersatoriów. Czechy stały się odpowiedzialne za rozwój społeczeństwa obywatelskiego, mediów i edukacji¹¹. Ponadto zaoferowały pomoc medyczną dla poszkodowanych w ramach programu rządowego MEDEVAC. W lutym 2014 r. do Kijowa zostali wysłani czescy lekarze, jednakże, w przeciwieństwie do innych krajów, Republika Czeska nie akceptowała do leczenia rannych żołnierzy ukraińskich¹². Istotne oświadczenie w kwestii zakresu podejmowanych działań celem demokratyzacji Ukrainy, Praga w ramach Grupy Wyszehradzkiej wydała 30 X 2014 r. Zaakceptowano w nim przebieg wyborów parlamentarnych i nowe władze ukraińskie. Położono nacisk na potrzebę rozwijania reform koniecznych do członkostwa w UE, wdrożenie protokołu z Mińska, a także zwrócono uwagę na poszanowanie integralności i suwerenności Ukrainy. Państwa zaoferowały swoją pomoc i doświadczenie przy działaniach koniecznych dla przyspieszenia transformacji instytucjonalnej, gospodarczej i społecznej¹³. Ministrowie spraw zagranicznych państw wyszehradzkich spotkali się również z prezydentem Petro Poroszenką, wiceprzewodniczącą parlamentu Oksaną Syroid, szefami frakcji parlamentarnych oraz ministrem spraw zagranicznych Pawłem Klimkinem. Głównym tematem rozmów był plan reform nowej koalicji i rządu¹⁴. Na spotkaniach Grupy Wyszehradzkiej zwracano również uwagę na zagwarantowanie przestrzegania

⁹ *Wspólne oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych Czech, Węgier, Polski i Słowacji ws. Ukrainy*, http://www.ms.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europa/grupa_wyszehradzka/wspolne_oswiadczenie_ministrow_spraw_zagranicznych_czech_wegier_polski_i_slowacji (21 VI 2015).

¹⁰ M. Gniazdowski, *Państwa Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej wobec kryzysu na Ukrainie*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-03-05/panstwa-europy-srodkowej-i-poludniowo-wschodniej-wobec-kryzysu-na> (21 VI 2015).

¹¹ *Polska, Czechy, Słowacja i Węgry będą doradzać Ukrainie*, http://m.wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,117915,17142718,Polska_Czechy_Slowacja_i_Wegry_beda_doradzac_Ukrainie_.html (21 VI 2015).

¹² *Agenda for Czech Foreign Policy 2015*, V. Dostál, J. Eberle (eds.), Prague 2015, s. 49.

¹³ Oświadczenie szefów dyplomacji państw wyszehradzkich o wyborach na Ukrainie, http://www.ms.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/partnerstwo_wschodnie/oswiadczenie_szefow_dyplomacji_panstw_wyszehradzkich_o_wyborach_na_ukrainie (21 VI 2015).

¹⁴ M. Wojciechowski, *Szefowie dyplomacji Grupy Wyszehradzkiej z wspólną wizytą w Kijowie*, http://www.ms.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europa/grupa_wyszehradzka/szefowie_dyplomacji_grupy_wyszehradzkiej_ze_wspolna_wizyta_w_kijowie (22 VI 2015).

międzynarodowego prawa humanitarnego i ochronę cywilną osób znajdujących się na terytoriach objętych konfliktem. Włączono się także w rozwiązanie kwestii zestrzelenia samolotu MH17 z osobami cywilnymi na pokładzie nad terytorium Ukrainy oraz pogarszającej się sytuacji Tatarów krymskich¹⁵.

Po interwencji rosyjskiej na Krymie, Czechy deklarowały się za wstrzymaniem działań zmierzających do wprowadzenia ruchu bezwizowego UE z Rosją¹⁶. Jednakże Praga dość szybko zmieniła swoje stanowisko, kiedy pojawiła się kwestia sankcji gospodarczych nakładanych na Rosję za aneksję Krymu. Wynika to z polityki obecnych elit rządzących. W marcu 2013 r. prezydentem Republiki Czeskiej został Miloš Zeman, którego poglądy na aspekt bezpieczeństwa międzynarodowego państwa są z jednej strony przedłużeniem kierunku polityki Václava Klauza opartej w pierwszej kolejności na interesach gospodarczych, z drugiej zaś strony odzwierciedlają nastroje wśród społeczeństwa. W kolejnym roku przywództwo w rządzie objęła Czeska Partia Socjaldemokratyczna, do której przynależał obecny prezydent. W wyniku takich okoliczności polityka Czech kierowana jest przez zgodne, co do kształtowania oficjalnych stanowisk, dwa najważniejsze organy państwowe. Według prezydenta Zemana na Ukrainie trwa wojna domowa¹⁷. Sytuację w państwie określił: „coś, jak grypa”¹⁸, gdy tymczasem według niego większym niebezpieczeństwem dla Zachodu jest „rak” panujący w Iraku i Syrii¹⁹. Miloš Zeman uzasadnia również, że rosyjska agresja na Krymie nie ma masowego charakteru, wymagającego konieczności militarnej ingerencji organizacji międzynarodowych²⁰. W kwestii zagrożenia dla państw sojusznicznych prezydent stwierdził: „Nie sądzę, by Rosja mogła rozpocząć wojnę, atakując którekolwiek z państw członkowskich NATO. Bowiem Władimir Putin z pewnością nie jest samobójcą i wie, jakie miałyby to konsekwencje”²¹. Uzasadnił również nieproduktywność stosowania sankcji, ponieważ tylko relacje oparte na dialogu, wymianie produktów, informacji czy kapitału mają według niego racje bytu²². Stwierdził

¹⁵ Oświadczenie szefów dyplomacji...

¹⁶ M. Gniazdowski, *Państwa Europy Środkowej...*

¹⁷ V. Lidl, *Między Pragą a Moskwą: kontrowersje na temat natury czeskiej polityki wschodniej*, <http://www.omp.org.pl/artukul.php?artykul=369> (22 VI 2015).

¹⁸ *Czesi przeciw Ukrainie? Prezydent chce znieść sankcje na Rosję*, <http://swiat.newsweek.pl/sankcje-na-rosje-2014-milosz-zeman-prezydent-czechy-newsweek-pl,artykuly,348509,1.html> (22 VI 2015).

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ M. Gniazdowski, J. Groszkowski, A. Sadecki, *Wyszehradzka kakofonia wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-10/wyszehradzka-kakofonia-wobec-konfliktu-rosyjsko-ukraińskiego> (22 VI 2015).

²¹ K. Majak, *Państwa Bałtyckie są bezpieczne? Prezydent Czech: Putin nie jest samobójcą*, <http://natemat.pl/140335,panstwa-baltyckie-sa-bezpieczne-prezydent-czech-putin-nie-jest-samobojca> (23 VI 2015).

²² *Czesi przeciw Ukrainie...*

także, że należy znieść dla Rosjan wizy do Czech²³. Czeski prezydent jest dwuznaczny w swoich oficjalnych stanowiskach. Z jednej strony popiera interwencję Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w odpowiedzi na ewentualną agresję militarną Rosji na Ukrainie, z drugiej zaś strony podkreśla, że kwestia Krymu jest już przesądzona²⁴. Kierunek swojej polityki Zeman wyraża również przez symboliczne gesty, takie jak: wysłanie zaproszenia do Władimira Putina na praskie obchody wyzwolenia obozu Auschwitz²⁵, uczestniczenie w konferencji zorganizowanej na Rodos przez Władimira Jakunina, objętego zachodnimi sankcjami, czy udzielenie wywiadu Iradzie Zejnałowej, która jest z kolei objęta sankcjami ukraińskimi²⁶. Premier Bohuslav Sobotka podtrzymuje stanowisko prezydenta i sprzeciwia się sankcjom gospodarczym wobec Rosji oraz rozmieszczeniu dodatkowych sił natowskich w Europie. Czeski premier zauważa, że konflikt ukraińsko-rosyjski powinno rozwiązywać się na drodze negocjacji dyplomatycznych, w połączeniu z naciskiem zważenia na negatywne skutki dla czeskiej gospodarki²⁷. Silne poparcie dla obecnej polityki prezydenta i rządu wyraził były prezydent Václav Klaus, który za wybuch konfliktu na Ukrainie obarczył Stany Zjednoczone, a ukraińskich polityków potępił za wykorzystywanie w jego rozwiązaniu sił obcych, a nie własnych²⁸. Z kolei minister spraw zagranicznych Lubomír Zaorálek posiada odmienne zdanie na temat kryzysu na Ukrainie, porównując rosyjską agresję na Krymie do niemieckiej polityki wobec Czechosłowacji w 1938 r. i popiera tym samym sankcje w stosunku do Rosji²⁹.

Władze Republiki Czeskiej nie wykluczają pomocy rozwojowej dla Ukrainy, jednakże wstrzymują się od negatywnych stanowisk wobec Rosji. Stabilna Ukraina jest jednak w interesie Czech, ponieważ skutkuje to również pośrednio dla bezpieczeństwa regionu Europy Środkowej i Wschodniej.

²³ J. Petrova, *Czechy zmieniają stanowisko wobec Ukrainy*, http://pl.sputniknews.com/polish.ruvr.ru/2014_06_24/Czechy-zmieniaja-stanowisko-wobec-Ukrainy-3565/ (23 VI 2015).

²⁴ J. Groszkowski, *Polityka Czech wobec Rosji- biznes i wartości*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-06-11/polityka-czech-wobec-rosji-biznes-i-wartosci> (23 VI 2015).

²⁵ *Agenda for Czech Foreign Policy 2015*, s. 45.

²⁶ V. Lidl, *op.cit.*

²⁷ *Sobotka, Zeman a ukrajinská krize*, <http://www.cssd.cz/aktualne/nazory-a-komentare/z-jicinsky-sobotka-zeman-a-ukrajinska-krize/> (23 VI 2015).

²⁸ *Václav Klaus skrytykował ukraińskich polityków*, <http://pl.sputniknews.com/swiat/20150308/93313.html> (23 VI 2015).

²⁹ J. Groszkowski, *Czeskie dylematy wobec Rosji i NATO*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-04-01/czeskie-dylematy-wobec-rosji-i-nato> (23 VI 2015).

Określenie kierunku bezpieczeństwa międzynarodowego Republiki Czeskiej w wyniku wydarzeń na Ukrainie

Kryzys na Ukrainie był jedną z głównych przyczyn przedstawienia przez czeskie władze nowej koncepcji bezpieczeństwa. W 2014 r. Czechy oficjalnie opowiedziały się za wzmocnieniem wschodniej flanki Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i opieraniu bezpieczeństwa międzynarodowego, głównie w ramach tej organizacji. Przed szczytem NATO w Newport w 2014 r. premier Bohuslav Sobotka wezwał do dalszej intensyfikacji wspólnych działań. Czechy zadeklarowały przy tym gotowość do wsparcia sojusznicznych sił szybkiego reagowania 150-osobowym oddziałem sił specjalnych i śmigłowców transportowych³⁰. Stanowisko to potwierdzono w nowej strategii bezpieczeństwa Republiki Czeskiej w lutym 2015 r.³¹. Według dokumentu Republika Czeska nie jest bezpośrednio zagrożona atakiem militarnym. Położenie Czech w sąsiedztwie wyszehradzkich partnerów Polski i Słowacji, a także Niemiec oraz neutralnej Austrii, jest korzystne. Podstawowymi elementami działań w ramach obronności i bezpieczeństwa Republiki Czeskiej są: aktywny udział w zbiorowym systemie NATO, rozwój zdolności zarządzania kryzysowego UE oraz współpraca z krajami partnerskimi. W strategii zwrócona została także uwaga na państwa, które próbują poszerzać swoją strefę wpływów poprzez destabilizację krajów sąsiednich (z uwzględnieniem potencjalnej wojny hybrydowej) i wykorzystując lokalne konflikty. Nie wykluczono również napaści zbrojnej na jednego z sojuszników³². Strategia bezpieczeństwa Republiki Czeskiej nie mówi wprost o zagrożeniu ze strony Rosji, jednakże zawarte w niej słowa takie jak m.in.: „walka o wpływ na obszarach strategicznych i coraz bardziej agresywne promowanie swoich ambicji politycznych na forach międzynarodowych”³³, mogą zostać utożsamione z obecnymi działaniami Moskwy. Według Czech wzmocniane zostają w tym celu zdolności wojskowe, w tym możliwości ataków cybernetycznych. Wskazane zostaje również wykorzystywanie przez niektóre państwa wyłącznych dostaw surowców i pozycji tranzytowej do egzekwowania własnych interesów politycznych³⁴.

Czechy zwróciły również uwagę na problem pomniejszania wydatków na obronę w państwach europejskich. Wychodząc naprzeciw temu wyzwaniu Praga zadeklarowała stopniowe zwiększanie nakładów na obronę, aby w 2020 r. osiągnąć poziom 1,4% PKB (od 2011 r. przeznaczano poniżej 1,2% PKB rocznie).

³⁰ M. Gniazdowski, J. Groszkowski, A. Sadecki, *op.cit.*

³¹ *Bezpečnostní strategie České Republiky*, Praha [luty] 2015.

³² *Ibidem.*

³³ *Ibidem.*

³⁴ *Ibidem.*

Trudno będzie jednak spełnić tę obietnicę, ponieważ wzrost wydatków na obronę przez najbliższe dwa lata, zgodnie z planem resortu finansów, ma być bardzo powolny: 1,07% PKB osiągnięte w 2017 r. Rosną natomiast środki przeznaczane na ćwiczenia z sojusznikami – w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosły o 60% do ponad 16 mln złotych³⁵.

Należy zwrócić uwagę również na osłabienie współpracy Czech ze Stanami Zjednoczonymi w kwestiach zapewnienia bezpieczeństwa euroatlantyckiego. W 2011 r. Praga ogłosiła, że nie posiada konkretnych planów odnośnie amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Wcześniej silnie popierano projekt utworzenia radaru na terytorium państwa, jednakże negocjacje w tej kwestii zakończyły się fiaskiem³⁶. Ponadto, według Czech, Stany Zjednoczone tracą ważną pozycję głównego gracza w posiadaniu możliwości użycia siły. Wykazanie ich słabości może sugerować zmianę kierunku współpracy dwustronnej.

Czeska polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w ramach NATO nie ma polegać na odstraszeniu Rosji, ale na zwiększaniu poczucia braku zagrożenia, poprzez gwarancje w zakresie obrony kolektywnej. Pojawia się również problem rozbieżności wśród obywateli czeskich. Większość Czechów uważa, że opcja transatlantycka powinna pozostać głównym gwarantem bezpieczeństwa państwa, co miało swój wydzźwięk na przełomie marca i kwietnia 2014 r., w pozytywnej reakcji społeczeństwa podczas przejazdu konwoju amerykańskich żołnierzy. Z drugiej strony pojawiają się głosy sceptyczne wobec polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, co skutkuje tym, że 21% Czechów deklaruje sympatię dla Rosji, a kolejne ok. 20% nie potrafi odnieść się do bieżącej sytuacji³⁷. Według sondażu opinii publicznej na temat kryzysu na Ukrainie, przeprowadzonego przez agencję CVVM pod koniec 2014 r., Czesi są podzieleni w kwestii sankcji wobec Rosji: 42% respondentów je popiera, 39 jest przeciw, a 20% zachowuje stanowisko obojętne. Przede wszystkim jednak większość uznaje kryzys ukraiński za zagrożenie dla bezpieczeństwa zewnętrznego państwa³⁸. Społeczeństwo czeskie nie popiera natomiast działań wojskowych Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w państwach sojuszniczych i poza nimi³⁹. Dlatego też niejednoznaczne balansowanie polityków między UE, NATO a Rosją wydaje się poniekąd uzasadnione.

³⁵ J. Groszkowski, *Czeskie dylematy...*

³⁶ *Czechy marginalizują znaczenie tarczy antyrakietowej w relacjach z USA*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-06-08/czechy-marginalizuja-znaczenie-tarczy-antyrakietowej-w-relacjach-z-usa> (24 VI 2015).

³⁷ J. Groszkowski, *Czeskie dylematy...*

³⁸ V. Lidl, *op.cit.*

³⁹ M. Ehl, *op.cit.*, s. 30.

Korzystne relacje gospodarcze z Rosją w interesie narodowym Czech

Centrolewicowy rząd Czech, który objął władzę od stycznia 2014 r., kładzie większy nacisk na „ekonomizację” polityki zagranicznej. Szczególnie ważna jest tutaj istotna zmiana w kreowaniu stanowiska przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które w latach 2007-2013 kierowało się przede wszystkim polityką ochrony praw człowieka i rozwoju demokracji⁴⁰.

Rosja jest jednym z głównych partnerów gospodarczych Czech. Politykę władz popierają czeskie elity biznesowe, które posiadają wiele inwestycji powiązanych z tym krajem. Dla przykładu firma PPF, należąca do najbogatszego Czechy Petra Kellnera, jest w Rosji właścicielem m.in. Home Credit & Finance Bank⁴¹ i największej sieci handlującej elektroniką Eldorado. Większość czeskiego eksportu do Rosji tworzą maszyny i samochody. Od 2009 r. zwiększył się on o niemal 130% w porównaniu do poprzednich lat⁴². Dużą wartość ma też eksport pośredni części sprzedawanych z Czech do Rosji, czyli w pierwszej kolejności do państw w ramach UE, a następnie gotowe produkty trafiają na rosyjski rynek⁴³. Zdaniem premiera Bohuslava Sobotki Czechy nie mogą sobie pozwolić na utratę rosyjskiego rynku, ponieważ w takiej sytuacji ich miejsce zajmą Chiny lub inne państwa UE i powrót na rosyjski rynek po zakończeniu obecnego konfliktu będzie niemożliwy⁴⁴. Pradze udało się wynegocjować na forum unijnym pewne wyłączenia z pierwotnych propozycji sankcji, które zmniejszyły straty dla czeskiego eksportu⁴⁵. Według ministra przemysłu i handlu Jana Mládka trudna sytuacja rosyjskiej gospodarki, wywołana spadkiem wartości rubla, związanym ze spadkiem ceny ropy, i wzmocniona przez zachodnie sankcje, powinna być zrekompensowana zwiększonym wsparciem dla czeskich eksporterów⁴⁶. Ponadto na unijnych sankcjach i rosyjskim embargu ucierpeli czescy rolnicy, których straty na początku września 2014 r. obliczano w skali od 21 do ponad 51 mln euro⁴⁷. Rosyjskie społeczeństwo napędza ponadto czeską turystykę, jak również importuje samochody marki Škoda⁴⁸.

⁴⁰ J. Groszkowski, *Polityka Czech wobec Rosji – biznes i wartości*, op.cit.

⁴¹ Piąty największy zagraniczny bank w Rosji

⁴² J. Groszkowski, *Polityka Czech wobec Rosji...*

⁴³ J. Groszkowski, *Czeskie dylematy...*

⁴⁴ M. Gniazdowski, J. Groszkowski, A. Sadecki, op.cit.

⁴⁵ *Agenda for Czech Foreign Policy 2015*, s. 44.

⁴⁶ J. Groszkowski, *Czeskie dylematy...*

⁴⁷ K. Rękas, *Wśród serdecznych przyjaciół... ekonomiczne koszty kryzysu ukraińskiego dla polskiej gospodarki*, [w:] *Czas EuroMajdanu*, R. Potocki, M. Domagała, D. Miłoszewska (red.), Warszawa 2014, s. 792.

⁴⁸ J. Groszkowski, *Polityka Czech wobec Rosji...*

Ważnymi instrumentami wsparcia kontraktów w Rosji są czeska agencja ubezpieczeń kredytów eksportowych (Exportnígaranční a pojišťovací společnost) i bank eksportowy (Česká exportní banka), które gwarantują obecnie bezpieczeństwo transakcji na łączną sumę blisko 3 mld euro. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zabiega nie tylko o to, żeby czeskie firmy utrzymały możliwie silną pozycję na rosyjskim rynku, ale także o rozwijanie nowych projektów współpracy, np. poprzez częstsze misje przedsiębiorców, otwarcie nowego biura Czech Trade w Kazaniu czy przywrócenie prac Międzyrządowej Komisji Współpracy Gospodarczej Przemysłowej i Naukowo-Technicznej⁴⁹.

W kwestiach zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego relacje z Rosją są również pożądane, ponieważ Republika Czeska jest w dużym stopniu uzależniona od jej dostaw. Według statystyk z ostatnich dwóch lat Czechy znajdują się na drugiej pozycji w wielkości importu rosyjskiego gazu w regionie środkowoeuropejskim⁵⁰. Jednakże z roku na rok, w wyniku dywersyfikacji dostaw przez Pragę, energia nie jest już głównym źródłem nacisku Moskwy. Na początku 2013 r. otworzono gazociąg Gazela, który połączył gazociąg Opal (przesyłający rosyjski gaz z Nord [Streamu] z gazociągiem Megal, zapewniając dostawy gazu do Europy Zachodniej. Pomimo jedynie tranzytowego charakteru gazociągu Gazela, inwestycja przyczyniła się w znacznym stopniu do zapewnienia czeskiego bezpieczeństwa energetycznego. Połączenie czeskiej i niemieckiej sieci przesyłowej na granicy w Brandovie pozwala Czechom na dywersyfikację trasy dostaw rosyjskiego surowca i zapewnia alternatywę dla importu gazociągiem Braterstwo przez Ukrainę i Słowację. Rola tranzytowa Kijowa została więc od dwóch lat osłabiona. Potencjalna blokada dostaw surowca wobec Ukrainy nie skutkuje w pełni ograniczeniami przesyłowymi dla Republiki Czeskiej⁵¹. Kolejną istotną czeską inwestycją w zakresie dywersyfikacji dostaw energii jest rozbudowa elektrowni jądrowej w Temelínie. Kontrolowany przez państwo koncern energetyczny České Energetické Závody (ČEZ) ogłosił w sierpniu 2009 r. przetarg na budowę dwóch bloków jądrowych w Temelínie z opcją na powstanie trzech kolejnych w innych lokalizacjach, czyli jednego w Dukovanach i dwóch w Jaslovských Bohunicach na Słowacji. W przetargu wystartowało trzech oferentów: japońsko-amerykański Westinghouse (kontrolowany przez Toshiba, z produkcją głównie w USA), rosyjsko-czeskie konsorcjum MIR.1200 (kontrolowane przez państwowy Rosatom)

⁴⁹ J. Groszkowski, *Czeskie dylematy...*

⁵⁰ A. Łoskot- Strachota, Środkowoeuropejskie problemy z dostawami rosyjskiego gazu, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-17/srodkowoeuropejskie-problemy-z-dostawami-rosyjskiego-gazu> (25 VI 2015).

⁵¹ J. Groszkowski, *Gazociąg Gazela połączył Czechy z NordStreamem*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-01-23/gazociag-gazela-polaczyl-czechy-z-nord-streamem> (25 VI 2015).

oraz kontrolowany przez francuski rząd koncern Areva⁵². Wartość przetargu była szacowana na 8–12 mld euro. Decyzja ČEZ o jego zakończeniu została ogłoszona po decyzji rządu Bohuslava Sobotki o nieudzieleniu tej inwestycji żadnych państwowych gwarancji. Odrzucenie możliwości udzielenia wsparcia przez czeskie władze było najprawdopodobniej podyktowane m.in. konfliktem rosyjsko-ukraińskim, który wykluczył możliwość wybrania najkorzystniejszej cenowo oferty Rosji w czeskim przetargu⁵³. Pozytywne doświadczenia z funkcjonowania elektrowni jądrowych wybudowanych w czasach socjalizmu oraz rozwój współpracy naukowo-technologicznej w tym obszarze były kolejnymi czynnikami, które podniosły atrakcyjność rosyjskiego konsorcjum przy realizacji nowych inwestycji. Jeszcze przed wydarzeniami na Krymie za jej wyborem opowiedziały się wpływowe kręgi biznesowe i powiązani z nimi politycy z prezydentem oraz ministrem przemysłu i handlu na czele⁵⁴. W obliczu rosyjskiej agresji na wschodzie Ukrainy wśród czeskich władz wzrosła jednak obawa przed zacieśnianiem relacji energetycznych, jak również taka współpraca nie byłaby dobrze postrzegana przez społeczność międzynarodową. Oficjalnie czeski rząd powstrzymuje się od politycznych komentarzy odnośnie zakończenia przetargu i głównie stwierdza, że decyzję w tej kwestii może podejmować jedynie koncern energetyczny ČEZ⁵⁵. Ponadto dodatkowe bloki energii jądrowej będą dopiero potrzebne w 2030 r., więc władze mogą wstrzymać się jeszcze na jakiś czas z ich budową i ponownie ogłosić przetarg, w którym Rosja mogłaby zgłosić swoją propozycję⁵⁶.

Republika Czeska jest jednym z tych państw w ramach UE, dla których korzystne relacje gospodarcze stanowią jeden z głównych celów w polityce zagranicznej. Czechy uważają, że konflikty o podłożu polityczno-społecznym powinno rozwiązywać się w pierwszej kolejności na drodze dyplomatycznej lub w ostateczności przez środki militarne. Natomiast gospodarka jest odrębną sferą, która nie powinna być wykorzystywana w formie nacisku na żadne państwo.

Czechy prowadzą dwutorową politykę odnośnie kryzysu na Ukrainie. Z jednej strony NATO i UE traktują nadal, jako głównych gwarantów bezpieczeństwa eu-

⁵² *Projekty jądrowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Stan i perspektywy*, M. Gniazdowski (red.), Raport OSW, Warszawa [czerwiec] 2015, s. 17.

⁵³ J. Groszkowski, *Czechy: przetarg na rozbudowę EJ Temelin zakończony bez wyłonienia zwycięzcy*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-04-16/czechy-przetarg-na-rozbudowe-ej-temelin-zakonczony-bez-wyлонienia> (26 VI 2015).

⁵⁴ *Projekty jądrowe...*, s. 10.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 23.

⁵⁶ J. Groszkowski, *Czechy: przetarg...*

ropejskiego i uczestniczą w debacie odnośnie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, z drugiej zaś strony starają się minimalizować negatywne skutki w relacjach gospodarczych z Rosją. Takie balansowanie Pragi na arenie międzynarodowej w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa może skutkować: obniżeniem roli państwa na forum NATO i UE, utrzymaniem korzystnych relacji z Rosją kosztem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Ukrainą, a także osłabieniem bezpieczeństwa regionalnego wypracowanego głównie na płaszczyźnie Grupy Wyszehradzkiej.

Summary

Paulina Błażejewska

Ukraine crisis in the Czech foreign and security policy

The main aim of this article is to present the policy of the Czech Republic to the Ukrainian crisis, which began in late 2013. There are outlined the main activities of the Czech Republic in Ukraine and relations with Russia after the annexation of the Crimea. Also is presented an analysis of views of the representatives at the highest level.

Paulina Błażejewska – mgr stosunków międzynarodowych, doktorantka w Zakładzie Polityki Zagranicznej RP w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Kamil Adam Szubart

Polityka zagraniczna Republiki Federalnej Niemiec w kontekście kryzysu bezpieczeństwa na wschodniej Ukrainie

Wstęp

Okres drugiego (od 17 XII 2013 r.) urzędowania Franka-Waltera Steinmeiera na stanowisku ministra spraw zagranicznych RFN w ramach *wielkiej koalicji* zbiegło się z największym kryzysem bezpieczeństwa na Starym Kontynencie od chwili gwałtownej dezintegracji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii na początku lat 90. XX w. Rosyjska aneksja Półwyspu Krymskiego na mocy wyniku referendum z 16 III 2014 r., następnie wybuch walk we wschodnich obwodach Ukrainy pomiędzy prorosyjskimi separatystami wydatnie wspieranymi przez stronę rosyjską, łącznie z udzieleniem bezpośredniej pomocy wojskowej, a ukraińskimi siłami zbrojnymi w ramach prowadzonej przez rząd w Kijowie operacji antyterrorystycznej unaocznilo silne podziały w ramach państw członkowskich NATO i Unii Europejskiej, wśród których jedną z kluczowych ról odgrywa RFN. Dla strony rosyjskiej pośrednie zaangażowanie się w konflikt we wschodnich obwodach Ukrainy jest kolejnym krokiem do obrony swojej wyłącznej strefy wpływów (doktryna Kozyriewa)¹, która została naruszona przez proeuropejskie i proatlantyckie aspiracje części ukraińskiej elity politycznej, jak również ukraińskiego społeczeństwa.

Efektom działań rosyjskich pododdziałów na Krymie i we wschodniej Ukrainie, jest intensyfikacja dwustronnych relacji Berlina z Kijowem. Powoduje to, że pod wpływem użycia czynnika *hard power* przez Moskwę, następuje przewartościowanie niemieckiej polityki wschodniej (*Ostpolitik*), w ramach której wyłaniają się jej nowe kluczowe elementy, tj. Gruzja i Ukraina, będące do tej pory

¹ R. Kagan, *New Europe, Old Russia*, „The Washington Post”, 6 II 2008; N. Lomagin, *Back to Empire? The New Foreign Policy in Russia*, „The Journal of the International Institute” 1996, vol. 3, issue 3; A. Stent, *Deutschland Und Russland im neuen Europa*, München 2000; Więcej: M. Czajkowski, *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2003.

w zbiorze państw obszaru postsowieckiego, wobec których Berlin prowadził konsekwentnie jednolitą politykę zagraniczną, bez faworyzowania któreś ze stron, przyznając priorytetową rolę Moskwie w ramach koncepcji *Russia First*².

Celem badawczym niniejszego artykułu jest ukazanie niemieckiej percepcji rosyjskiej agresji na terytorium Ukrainy, która warunkuje poważne zmiany w europejskiej architekturze bezpieczeństwa, jak również jest głównym czynnikiem sprawczym zwrotu strategicznego w niemieckiej *Ostpolitik* w porównaniu z rządem wielkiej koalicji w latach 2005–2009³.

Aneksja Krymu i wojna w Donbasie

Kryzys bezpieczeństwa we wschodniej Europie w wyniku referendum w sprawie przynależności państwowej Półwyspu Krymskiego przeprowadzony z inicjatywy i pod kontrolą Federacji Rosyjskiej (dalej: FR) 16 III 2014 r., wraz z wybuchem walk we wschodnich obwodach Ukrainy pomiędzy siłami rządowymi, a prorosyjskimi separatystami wspieranymi przez regularne pododdziały armii rosyjskiej spowodował największy kryzys bezpieczeństwa w Europie od chwili rozpadu systemu bipolarnego i krwawej dezintegracji Jugosławii w 1991 r. Dla Berlina dynamika i szybkość procesu wraz z czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi determinującymi niemiecką percepcję wydarzeń na Ukrainie, sprawiła, że rząd federalny zaczął borykać się z problemem ponownego zdefiniowania nowej *Ostpolitik* względem FR, jak i będącej obiektem agresji – Ukrainy.

W pierwszej kolejności, 17 III 2014 r., Berlin odniósł się do wyników referendum w którym 96,8% głosujących przy 83,1% frekwencji opowiedziało się za przyłączeniem Krymu do FR, która to z kolei 18 III 2014 r., proklamowała włączenie dwóch nowych podmiotów tj. Republiki Krymskiej i Sewastopola w ramy Federacji. Ocena strony niemieckiej była jednoznaczna i wiązała się z wyrażeniem ubolewania nad tak rażącym złamaniem norm prawa międzynarodowego odnoszących się do poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej państwa ukraińskiego, kwestionującego jednocześnie zasady pokoju w Europie, co nabrało jeszcze mocniejszego wydźwięku w 100. rocznicę wybuchu I wojny światowej. Komentarze *post factum* nie były jedyną formą aktywności Berlina wokół krymskiego referendum: 7 III 2014 r., czyli ponad tydzień przed zaplanowaną datą referendum, minister F.W. Steinmeier wystosował apel do strony rosyjskiej

² N. Blome, *Foreign Minister Steinmeier: „Russia is Playing a Dangerous Game”*, <http://www.spiegel.de/international/europe/frank-walter-steinmeier-talks-about-the-ukraine-crisis-and-russia-a-966493.html> (21 VII 2015).

³ J. Mischke, A. Umland, *Germany's New Ostpolitik*, „Foreign Affairs” 2014, vol. 4, <https://www.foreignaffairs.com/articles/western-europe/2014-04-09/germanys-new-ostpolitik> (22 VII 2015).

o odstąpienie od referendum, tym samym zasygnalizowanie woli współpracy i deeskalacji napięcia w stosunkach z UE i NATO. Dnia 17 III 2014 r. szef niemieckiej dyplomacji podczas spotkania unijnych ministrów spraw zagranicznych zdecydował się poprzeć sankcje wobec 21 osób odpowiedzialnych za naruszenie suwerenności Ukrainy, co miało być pierwszym sformalizowanym ostrzeżeniem dla władz w Moskwie⁴. Kilka dni później, 22 III 2014 r., po pierwszym posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli gruntownie omawiającej sytuację na Ukrainie i wprowadzającej pierwsze sankcje m.in. odwołanie szczytu UE – FR⁵, minister F.W. Steinmeier udał się do Doniecka na spotkanie z gubernatorem obwodu donieckiego Serhijem Tartutą (w jakim uczestniczył również pochodzący z Doniecka multimilioner Rinat Achmetow), którego tematem była deeskalacja separatystycznych żądań obwodu donieckiego względem rządu centralnego w Kijowie. Z wyjazdem ministra F.W. Steinmeiera na Ukrainę zbiegł się w czasie Szczyt Bezpieczeństwa Nuklearnego (2014 Nuclear Security Summit) w Hadze w dniach 24–25 III 2014 r., na którym RFN była reprezentowana przez kanclerz A. Merkel. W kuluarach szczytu poświęconego wysiłkom na rzecz strategicznego rozbrojenia nuklearnego głównym tematem rozmów była jednak sytuacja na wschodniej Ukrainie stojącej w przededniu wojny domowej, oraz agresywnym działaniom ze strony FR, *nota bene* reprezentowanej w Holandii przez ministra S. Ławrowa. Jedną z najważniejszych konkluzji szczytu, pomijając główną materię, a więc wysiłki na rzecz rozbrojenia nuklearnego, była decyzja siedmiu członków G-8 o przeniesieniu zaplanowanego na czerwiec 2014 r. szczytu G-8 w Soczi do Brukseli, oraz czasowym zawieszeniu uczestnictwa w pracach Grupy FR, co zakomunikował premier Wielkiej Brytanii David Cameron⁶, podkreślając jednocześnie, że celem Grupy nie jest kategoryczne wydalenie FR. Takie rozwiązanie miało być furtką dla Moskwy na deeskalację kryzysu i powrót do wcześniejszego formatu spotkań. Należy podkreślić, że na przyjęcie takiej formuły niebagatelne znaczenie miały naciski ze strony Berlina, realnie obawiającego się zerwania całkowitego dialogu z Moskwą. Pokaz koncyliacyjnego stanowiska Berlina wobec czasowego zawieszenia Rosji w pracach G-8 miał również miejsce w przededniu spotkania G-7 w Brukseli, 4 VI 2014 r., kiedy to kanclerz A. Merkel w czasie swojego *exposé* w Bundestagu oświadczyła, że Moskwa musi wykorzystać swoje wpływy na wschodniej Ukrainie i powstrzymać akty przemocy i zastraszania ze strony prorosyjskich separatystów, co z kolei będzie warunkować jej powrót do G-8. Wystąpienie kanclerz A. Merkel na forum niemieckiego parlamentu zbiegło

⁴ M.in. na liście znaleźli się były prezydent Janukowycz, premierzy Azarow i Serhij Arbusow, minister spraw wewnętrznych Eduard Zacharczenko.

⁵ Rada Europejska 20–21 marca 2014 r.: Konkluzje, EUCO 7/1/14: REV 1, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_Data/docs/pressdata/PL/ec/141756.pdf (26 VII 2015).

⁶ David Cameron: G8 summit won't be held in Russia, <http://www.telegraph.co.uk/news/world-news/g8/10719517/David-Cameron-G8-summit-wont-be-held-in-Russia.html> (26 VII 2015).

się z wydaniem pierwszego ostrzeżenia bezpieczeństwa przez niemiecki MSZ dla niemieckich obywateli przed podróżami na wschodnią Ukrainę, co nastąpiło 6 V 2014 r.

W kontekście konfliktu na wschodniej Ukrainie na niemieckiej scenie politycznej pojawił się trzeci po Urzędzie Kanclerskim i MSZ ośrodek artykułujący dość ostro i dobitnie ocenę sytuacji – Prezydent RFN, Joachim Gauck. Wykorzystał do tego przypadające w 2014 r. rocznice historyczne, które zainicjowały dwa najkrwawsze konflikty zbrojne w historii Europy, tj. 100. rocznicę zamachu na arcyksięcia Austro-Węgier Franciszka Ferdynanda w Sarajewie przypadającą na 27 VI 2014 r., oraz 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej⁷. Podczas swojego przemówienia na Westerplatte 1 IX 2014 r., podkreślił drastyczne łamanie norm prawa międzynarodowego dokonywane permanentnie przez FR, nie tylko w kontekście Ukrainy, ale również całego kontynentu europejskiego i społeczności międzynarodowej, wspieranie prorosyjskich separatystów, zarówno materialnie, jak i poprzez eksport rosyjskich żołnierzy na terytorium sąsiada. Ostre słowa wygłoszone w miejscu w którym rozpoczęła się II wojna światowa, wraz z porównaniem rosyjskich aspiracji do *apetytu terytorialnego Hitlera* (*Die Geschichte lehrt uns, dass territoriale Zugeständnisse den Appetit von Aggressoren oft nur vergrößern*⁸) wywołały silny rezonans społeczny w Niemczech, wśród których prym wiodła lewica i jej lider Bernd Riexinger, nieszczędzący krytyki prezydentowi J. Gaukowi⁹.

Pod wpływem eskalacji walk na wschodniej Ukrainie w ramach operacji antyterrorystycznej prowadzonej przez rząd w Kijowie oraz pojawiających się jednoznacznych dowodów zaangażowania w konflikt sił zbrojnych FR, których trzon stanowiły rosyjskie siły specjalne i oddziały paramilitarne wywiadu wojskowego GRU, polityka Berlina wobec konfliktu na Ukrainie zaczęła wymagać uwzględnienia szeregu czynników generowanych zarówno w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Wśród czynników wewnętrznych pierwszoplanowe znaczenie grało uzależnienie surowcowe RFN od dostaw rosyjskiego gazu ziemnego i ropy naftowej, interesy niemieckich koncernów, szczególnie z branży przemysłu zbro-

⁷ *Gauck sieht die international Ordnung bedroht*, <http://www.welt.de/politik/deutschland/article137303714/Gauck-sieht-die-internationale-Ordnung-bedroht.html> (26 VII 2015).

⁸ *Reden von Gauck und Merkel, Die Worte mögen unterschiedlich sein*, <http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/reden-von-gauck-und-merkel-die-worte-moegen-unterschiedlich-sein-13133802.html> (26 VII 2015); *Rede zum Ausbruch des Zweiten Weltkriegs: Gauck macht Putin schwere Vorwürfe*, <http://www.sueddeutsche.de/politik/rede-zum-ausbruch-des-zweiten-weltkriegs-gauck-macht-putin-schwere-vorwuerfe-1.2112014> (26 VII 2015); *Gedenkfeier zum deutschen Überfall auf Polen 1939*, <http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Joachim-Gauck/Reden/2014/09/140901-Gedenken-Westerplatte.html> (26 VII 2015).

⁹ *Linken-Chef attackiert Gauck wegen Russland-Kritik*, <http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/ukraine-konflikt-linken-chef-attackiert-gauck-wegen-russland-kritik-13130753.html> (26 VII 2015).

jeniowego, m.in. budowa centrum szkoleniowego na poligonie w Mulino przez Rheinmetall AG, którego realizacja została wstrzymana 19 III 2014 r. decyzją wicekanclerza i ministra gospodarki S. Gabriela, co jednak okazało się decyzją *post factum*, biorąc pod uwagę, że do chwili wstrzymania wykonywalności projektu przez rząd federalny koncern z Düsseldorfu wykonał *gros* kluczowych prac – według relacji rosyjskich mediów z sierpnia 2014 r., centrum szkoleniowe na poligonie Mulino zostało ukończone w 90%, co z kolei umożliwiło już ukończenie ośrodka wyłącznie przez rosyjskich podwykonawców, biorąc pod uwagę *know-how* będące w dyspozycji rosyjskiego resortu obrony¹⁰. Na niemieckie stanowisko ma również silny wpływ opinia publiczna, w ramach której istnieje bardzo silna opcja prorosyjska, o czym świadczy apel 60 niemieckich intelektualistów, naukowców, osób życia publicznego z 5 XII 2014 r., którzy podpisali się pod apelem skierowanym do rządu federalnego i posłów Bundestagu „Kolejna wojna w Europie? Nie w naszym imieniu!” („Wieder Krieg in Europe? Nicht in unserem Namen!”) o zmianę konfrontacyjnego tonu polityki zagranicznej RFN oraz UE i NATO względem FR¹¹. Przytoczony powyżej apel jest z jednej strony odzwierciedleniem pacyfistycznych nastrojów panujących w niemieckim społeczeństwie: według sondażowych badań *Politbarometr* dla stacji ZDF z 9 V 2014 r. 71% ankietowanych obawia się otwartego konfliktu UE/NATO z FR, 39% uważa, że niemieckie władze nadal powinny stawiać na negocjacje z Moskwą, 33% skłonne jest do poparcia dalszych sankcji, jedynie 2% byłoby w stanie zaakceptować ewentualną opcję wojskową, która jednak w badaniu dla ZDF miała dość szeroką definicję i obejmowała m.in. udział Bundeswehry w siłach szybkiego reagowania NATO (*NATO Response Force*) rozlokowanych w krajach bałtyckich i Europie Środkowo-Wschodniej¹². Z drugiej strony nie można wykluczyć silnej penetracji rosyjskich służb specjalnych, w szczególności Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej oraz Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Armii Rosyjskiej – GRU wśród niemieckich elit o czym corocznie alarmują raporty Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (*Bundesamt für Ver-*

¹⁰ Dnia 14 III 2015 r. Rheinmetall AG poinformował o wystąpieniu na drogę prawną przeciwko rządowi federalnemu, który poprzez decyzję z marca 2014 r. o cofnięciu kontraktu na budowę centrum szkoleniowego Mulino wyszedł poza reżim sankcji nałożonych przez UE, a co za tym idzie koncern domaga się odszkodowania w wysokości 100-120 mln euro. Za: *German Rheinmetall Demands Compensation for Broken Deal With Russia*, <http://www.finanzen.net/nachricht/aktien/German-Rheinmetall-Demands-Compensation-for-Broken-Deal-With-Russia-4239020> (26 V 2015).

¹¹ *Debatte über Russland-Politik: Aufruf und Gegenaufruf*, <https://www.tagesschau.de/inland/russland-putin-aufrufe-101.html> (26 VII 2015).

¹² Należy zaznaczyć, że badanie sondażowe przeprowadzone na zlecenie ZDF miało miejsce przed szczytem NATO w walijskim Newport na którym to podjęto decyzję o powołaniu tzw. szpicu NATO.

fassungsschutz BfV)¹³ oraz sam szef BfV Hans-Georg Maaßen, na co niebagatelne znaczenie ma kryzys w Donbasie¹⁴.

W odniesieniu do czynników zewnętrznych, RFN próbuje balansować pomiędzy swoimi sojusznikami z UE i NATO, w ramach których nastąpił podział na trzy główne grupy: kraje opowiadające się za zaostrzeniem kursu wobec Moskwy, wśród których prym wiedzie Polska, USA, Kanada, Wielka Brytania i Holandia (pod wpływem zestrzelenia samolotu pasażerskiego *Malaysia Airlines* przez prorosyjskich separatystów 17 VII 2014 r.); państwa stawiające na ograniczone sankcje i dialog m.in. RFN i Francja; oraz w ramach trzeciej grupy państwa Europy Południowej tj. Hiszpania, Włochy i Grecja ambiwalentnie odnoszące się do sytuacji na wschodniej flance NATO, koncentrujące się na własnych problemach bezpieczeństwa związanych z potężną falą emigrantów z rejonu Afryki i Bliskiego Wschodu oraz zagrożeniem terrorystycznym ze strony Państwa Islamskiego. W ramach prób balansu, uwzględniania szeregu czynników o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym, jak również o charakterze aksjologicznym związanym z niemiecką traumą historyczną, unaoczniają się słabości niemieckiej dyplomacji, która w sposób ograniczony może prowadzić wielokierunkową dyplomację, biorąc pod uwagę kilka kryzysów, które w krótkim odstępie czasu dotknęły UE i obszar transatlantycki. Ponadto według informacji tygodnika *Spiegel* w samej koalicji CDU/CSU–SPD pojawiły się różnice zdań w kontekście skuteczności i celowości aktualnie prowadzonej *Ostpolitik* względem FR i konfliktu na Ukrainie. Jako dowód tygodnik z Hamburga przytoczył przemówienie kanclerz A. Merkel podczas szczytu G-20 w australijskim Brisbane w dniach 15–17 XI 2014 r., w którym szefowa niemieckiego rządu dość ostro zaatakowała prezydenta W. Putina zarzucając mu ostentacyjne „deptanie prawa międzynarodowego” i obarczając Kreml winą za permanentne destabilizowanie sytuacji na wschodniej Ukrainie, poprzez aprowizację separatystów, w sprzęt wojskowy, który m.in. umożliwił zestrzelenie pasażerskiego samolotu *Malaysia Airlines* nad wschodnią Ukrainą. W tym samym czasie minister F.W. Steinmeier przebywał na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw UE w Brukseli, gdzie z kolei zaapelował o powstrzymanie się od agresywnej retoryki uprawianej przez niektórych polityków, co według niemieckich mediów było ewidentnym afrontem do przemówienia kanclerz A. Merkel wygłoszonego kilka godzin wcześniej na Antypo-

¹³ *Verfassungsschutzberichte*, <http://www.verfassungsschutz.de/de/oeffentlichkeitsarbeit/publikationen/verfassungsschutzberichte> (27 VII 2015).

¹⁴ *Spionage in Europa: Verfassungsschutz warnt vor KGB-Methoden*, <http://www.welt.de/politik/article137818286/Verfassungsschutz-warnt-vor-KGB-Methoden.html> (27 VII 2015); *Russische Spione verstärkt in Deutschland aktiv*, <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2014-06/ukraine-spionage-russland-deutschland> (27 VII 2015).

dach¹⁵. Odpowiedzi na apel ministra F.W. Steinmeiera udzielił premier Bawarii Horst Seehofer, który oskarżył szefa niemieckiej dyplomacji o prowadzenie „równoległej polityki zagranicznej” względem kanclerz A. Merkel, występując również z publicznym pytaniem do wicekanclerza i szefa SPD S. Gabriela, co dokładnie miał na myśli minister F.W. Steinmeier¹⁶. Ten ostatni w udzielonym tydzień później wywiadzie, opublikowanym *nomen omen* przez *Spiegla*, uznał tezę tygodnika za dość nieprecyzyjną¹⁷, jednocześnie nie udzielając całkowitego *dementi*. Było to przede wszystkim obliczone na użytek wewnętrzny, poprzez zmanifestowanie swoim wyborcom względnej niezależności od koalicyjnej CDU/CSU, na czym bez wątpienia kapitał polityczny w wymiarze międzynarodowym zbija Kreml dążący nie tylko do rozbitcia spójności w ramach członków UE i NATO, ale również w ramach koalicjantów na szczeblu narodowym.

Pomiędzy formatem genewskim a formatem normandzkim

Dnia 17 IV 2014 r., w Genewie doszło do spotkania Sekretarza Stanu USA Johna Kerry'ego, ministrów spraw zagranicznych FR S. Ławrowa i Ukrainy Andrija Deszczyci oraz szefowej unijnej dyplomacji Catherine Ashton. Konkluzją czterostronnego spotkania była jednogłośna zgoda co do powstrzymania przemocy oraz podjęcie niezwłocznych działań na rzecz deeskalacji konfliktu na wschodniej Ukrainie m.in. poprzez rozbrojenie paramilitarnych oddziałów prorosyjskich separatystów i opuszczenie okupowanych budynków administracji obwodowej w Doniecku, co z kolei zostało podważone przez lidera separatystów Denisa Puszylina, który zgodził się na taki krok jedynie pod warunkiem opuszczenia kijowskiego Majdanu przez proeuropejskich i antyrosyjskich demonstrantów¹⁸. Pomimo obopólnej zgody co do konieczności powstrzymania rozlewu krwi i eskalacji konfliktu każda ze stron reprezentowała odmienną wizję środków i metod, które mogłyby doprowadzić do realizacji tego celu. Dla Berlina, który podczas intensywnych spotkań w marcu 2014 r. z premierem A. Jaceniukiem, jakie przeprowadzili zarówno kanclerz A. Merkel (6 III 2014 r., w Brukseli), wi-

¹⁵ *Rede von Bundeskanzlerin Merkel am Lowy Institut für Internationale Politik am 17. November 2014*, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Rede/2014/11/2014-11-17-merkel-lowy-institut.html> (27 VII 2015).

¹⁶ *Beziehungen zu Russland: Seehofer warnt Steinmeier*, <https://www.tagesschau.de/inland/seehofer-ukraine-russland-101.html> (28 VII 2015).

¹⁷ C. Hoffman, *Interview: German Foreign Minister: „Crimea Will Remain a Source of Conflict”*, <http://www.spiegel.de/international/europe/german-foreign-minister-steinmeier-on-russia-and-ukraine-a-1004891.html> (28 VII 2015).

¹⁸ A. Wierzbowska-Miazga, W. Konończuk, *(Nie)porozumienie genewskie w sprawie Ukrainy*, „Analizy Ośrodka Studiów Wschodnich”, 21 IV 2014, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-04-24/nie-porozumienie-genewskie-w-sprawie-ukrainy> (29 VII 2015).

cekanclerz i minister gospodarki S. Gabriel (7 III 2014 r., w Kijowie) i ponownie szefowa niemieckiego rządu w czasie dwudniowej wizyty A. Jaceniuka w Berlinie i Aachen w dniach 28–29 III 2014 r., potwierdził swój mandat dla szefowej unijnej dyplomacji w celu prowadzenia negocjacji w formacie genewskim, było wygodnym scedowaniem odpowiedzialności na poziom transnarodowy w ramach całej UE, co z kolei wynikało z braku gotowości RFN do podjęcia konkretnych działań względem kryzysu.

Format genewski już dzień później tj. 18 IV 2014 r., okazał się fiaskiem, biorąc pod uwagę oświadczenie donieckich separatystów, którzy ustami D. Puszylina uznali wszelkie decyzje podjęte w Genewie za nieważne, kontynuując serie prowokacji, które doprowadziły do złożenia przez p.o. prezydenta Ołeksandra Turczynowa wniosku do Rady Najwyższej o wznowienie operacji antyterrorystycznej we wschodnich obwodach kraju. Również rosyjska interpretacja Deklaracji Genewskiej o nie występowaniu jako strona konfliktu, a co za tym idzie oskarżenia ze strony Kijowa doprowadziły do całkowitego fiaska formatu rozmów projektowanego w Genewie. RFN będąc postronnym obserwatorem, pomimo scedowania swojego mandatu na rzecz szefowej unijnej dyplomacji C. Ashton, zdecydowała się przyjąć pozycję wyczekującą na dalszy bieg wydarzeń w związku z zaplanowanymi na 25 V 2014 r. wyborami prezydenckimi na Ukrainie.

Dnia 5 VI 2014 r., do Berlina przybył prezydent-elekt Petro Poroszenko, zwycięzca wyborów z 25 V 2014 r., dla którego była to druga po Warszawie (4 VI 2014 r.) wizyta zagraniczna, służąca podkreśleniu roli jaką w deeskalacji kryzysu w lutym 2014 r., odegrali minister R. Sikorski i F.W. Steinmeier. Spotkanie z kanclerz A. Merkel miało też na celu zapoznanie się ze stanowiskiem RFN przed zaplanowanymi na 6 VI 2014 r. obchodami 70. rocznicy łądowania sprzymierzonych w Normandii, w czasie którego jednym z tematów kularowych rozmów miała być sytuacja na wschodniej Ukrainie, biorąc pod uwagę obecność prezydenta W. Putina, którego zdecydował się zaprosić prezydent François Hollande pełniący rolę gospodarza¹⁹. W czasie spotkania doszło do dwu- i wielostronnych rozmów, których rezultatem, oprócz symbolicznych gestów lub ich braku, m.in. brak uścisku dłoni pomiędzy W. Putinem i D. Cameronem, było ukonstytuowanie się rozmów w formacie normandzkim w składzie: FR, Francja, RFN i Ukraina. W ramach formatu normandzkiego zdecydowano się również powołać grupę kontaktową: Ukraina – Federacja Rosyjska – OBWE oraz przedstawiciele dwóch separatystycznych republik utworzonych we wschodnich obwodach Ukrainy tj. Republiki Ługańskiej i Donieckiej, co było swoistym *novum* w porównaniu z rozmowami w formacie genewskim, gdzie separatyści byli *de facto* reprezentowani

¹⁹ *Pressestatements von Bundeskanzlerin Merkel und dem designierten ukrainischen Präsidenten Poroschenko am 5. Juni 2014*, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Mitschrift/Pressekonferenzen/2014/06/2014-06-05-statement-merkel-poroschenko.html> (29 VII 2015).

przez Moskwę²⁰. Szczególne znaczenie dla Berlina miało włączenie do grupy kontaktowej przedstawicieli OBWE, będącej jedyną organizacją, obok UE, posiadającą silny mandat poparcia ze strony RFN.

Na zaproszenie ministra F. W. Steinmeiera 2 VII 2014 r. w Berlinie doszło do pierwszego czterostronnego spotkania ministrów spraw zagranicznych w formacie normandzkim. W konkluzji spotkania szef niemieckiej dyplomacji stwierdził, iż stronom udało się stworzyć drogę prowadzącą do implementacji zawieszenia broni. Strona rosyjska wyraziła zgodę na inspekcje ukraińskich wojskowych wzdłuż niekontrolowanej przez Kijów granicy ukraińsko-rosyjskiej, z kolei szef ukraińskiej dyplomacji Pawło Klimkin oznajmił, iż „strony porozumiały się” co do działania na rzecz „wznowienia rozmów trójstronnych” pomiędzy Kijowem, Moskwą i separatystami²¹.

Dnia 17 VII 2014 r., doszło do zestrzelenia przez separatystów, przy wykorzystaniu mobilnego zestawu przeciwlotniczego *BUK*, samolotu pasażerskiego malezyjskich linii lotniczych z Amsterdamu do Kuala Lumpur z 298 pasażerami i członkami załogi na pokładzie, wśród których największy odsetek stanowili Holendrzy i Australijczycy, jak również czterech obywateli RFN. Bezprzykładny akt barbarzyństwa w postaci ataku na cywilny statek powietrzny wywołał szok wśród niemieckiej opinii publicznej oraz zaostrzenie niemieckiego stanowiska względem separatystów i wspierających ich władz rosyjskich. Miesiąc później, 17 VIII 2014 r. w Berlinie doszło do drugiego spotkania ministrów spraw zagranicznych grupy normandzkiej, które w odróżnieniu do pierwszego spotkania zakończyło się brakiem ustalenia jakichkolwiek konkretów, co wiązało się z bardzo dużą rozbieżnością zdań pomiędzy FR, domagającą się natychmiastowego zawieszenia broni w Donbasie, a Ukrainą, która 1 VII 2014 r., wznowiła operację antyterrorystyczną²². Następnie 23 VIII 2014 r. kanclerz A. Merkel udała się z roboczą wizytą do Kijowa, w czasie której spotkała się z premierem A. Jaceniukiem i prezydentem P. Poroszenką, apelując jednocześnie o wszczęcie niezwłocznie bezstronnego śledztwa i wprowadzenie zawieszenia broni, które umożliwiłoby ratownikom i śledczym dotarcie do miejsca katastrofy w celu zabezpieczenia ciał ofiar²³. Stało się to jednym z najpoważniejszych wyzwań, biorąc pod uwagę permanentne walki pomiędzy siłami rządowymi i rebeliantami, jak również bardzo duży obszar

²⁰ *Dla rozmów ws. Ukrainy lepszy byłby format genewski – Marcin Zaborowski dla PAP*, <http://www.pism.pl/PISM-w-mediach/Opinie/Dla-rozmow-ws-Ukrainy-lepszy-byly-by-format-genewski> (29 VII 2015).

²¹ *Berliner Ukraine-Konferenz: Wichtiger Schritt in Richtung Waffenruhe*, http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Aussenpolitik/Laender/Aktuelle_Artikel/Ukraine/140702_Beratungen.html (29 VII 2015).

²² *Ukraine relaunches „anti-terrorism” operation against separatists*, <http://www.dw.com/en/ukraine-relaunches-anti-terrorism-operation-against-separatists/a-17748517> (29 VII 2015).

²³ *Merkel fordert mehr Unterstützung von Putin*, <http://www.zeit.de/politik/ausland/2014-07/ukraine-flugzeugabsturz-merkel-putin> (29 VII 2015).

rozrzucenia szczątków maszyny i ciał pasażerów. Szefowa niemieckiego rządu podkreśliła również, że celem polityki zagranicznej RFN w kontekście kryzysu na wschodniej Ukrainy jest utrzymanie integralności terytorialnej Ukrainy, co było ewidentnym sygnałem wysłanym do Moskwy, świadczącym o zmianie niemieckiego podejścia względem ewentualnej federalizacji kraju, którą forsowała strona rosyjska, jak również dość ostrożnie o takiej możliwości wypowiadał się minister F.W. Steinmeier przed i po rozmowach w Genewie w kwietniu 2014 r. Strona niemiecka zdecydowała się również przyznać Ukrainie poręczenie kredytowe w wysokości 500 mln euro oraz dodatkowe 25 mln euro w ramach pomocy dla uchodźców z terenów ogarniętych działaniami wojennymi²⁴.

W dniach 4–5 IX 2014 r. w walijskim Newport odbył się szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego, którego agenda została zdominowana przez dwa najważniejsze punkty: ekspansję Państwa Islamskiego oraz kryzys bezpieczeństwa we wschodniej Europie. W konkluzji szczytu 28 członków Sojuszu zgodziło się jednomyślnie, że trwający od kilku miesięcy kryzys zapoczątkowany rosyjską aneksją Krymu, jak również wspieranie prorosyjskich separatystów przez FR na wschodniej Ukrainie, wywołały najpoważniejszy kryzys bezpieczeństwa na Starym Kontynencie od czasu wojny domowej w byłej Jugosławii²⁵. Ponadto Sojusz zdecydował się kontynuować trwające od 1 IV 2014 r. zawieszenie prac w ramach Rady NATO – Federacja Rosyjska, jak również utworzyć tzw. szpicę NATO (*Very High Readiness Joint Task Force, VJTF*) – w ramach funkcjonujących już od 2002 r. Sił Odpowiedzi NATO (*NATO Response Force*), sił szybkiego reagowania zdolnych w ciągu 48-72 godzin rozpocząć działania militarne w każdym dowolnym zakątku świata, co było oczywistą odpowiedzią na agresywne działania ze strony FR, jak również zaniepokojenie o swoje bezpieczeństwo wyrażane przez państwa bałtyckie, Polskę i Rumunię. Szczegółowy kalendarz gotowości bojowej, jak również aspekty techniczno-wojskowe VJTF²⁶, został ustalony na spotkaniu ministrów obrony państw NATO, 5 II 2015 r., w Brukseli, w czasie którego strona niemiecka była reprezentowana przez minister Ursulę von der Leyen²⁷.

²⁴ *Besuch in Kiew: Merkel verspricht Ukraine 500 Millionen Euro Aufbauhilfe*, <http://www.spiegel.de/politik/ausland/merkel-verspricht-ukraine-500-millionen-euro-kreditbuergschaft-a-987724.html> (29 VII 2015).

²⁵ W czasie szczytu NATO w Newport odbyło się m.in. posiedzenie Komisji NATO – Ukraina, w której, na zaproszenie Sekretarza Generalnego Sojuszu Adersa Fogha Rasmussena, uczestniczył prezydent P. Poroszenko.

²⁶ Do chwili osiągnięcia pełnej gotowości bojowej w 2016 r. w skład szpicy miały wejść komponenty narodowe wystawione przez RFN, Holandię i Danię. Jej pierwotną liczebność ustalono na związek brygadowy w sile 5 tys. żołnierzy, który w miarę potrzeby mógłby zostać rozwinęty do 2-3 brygad.

²⁷ *Treffen der NATO-Verteidigungsminister in Brüssel am 5. Februar 2015*, http://www.nato.diplo.de/Vertretung/nato/de/06/Erklaer__Verteidigungs__Aussenminister/vm-treffen-februar-2015.html (29 VII 2015).

Ze szczytem NATO w Newport zbiegło się tzw. Porozumienie Mińskie podpisane w dwóch fazach tj. 5 IX i 19 IX 2014 r., pomiędzy trójstronną grupą kontaktową a separatystami. Zapisy porozumienia miały charakter ogólny, w żadnym wypadku nie odnoszące się do ewentualnego rozwiązania konfliktu, czy też stabilizacji sytuacji w Donbasie. Zawieszenie broni będące fundamentalną częścią Porozumienia Mińskiego dawało jedynie stronom czas na przegrupowanie sił, oraz przeprowadzenie przez stronę ukraińską wyborów parlamentarnych zaplanowanych na 26 X 2014 r. Z kolei dla Moskwy był to kolejny krok na drodze do narzucenia władzom w Kijowie warunków uregulowania konfliktu, które osłabiałyby ukraińską państwowość. Największym beneficjentem spotkania w Mińsku był jego gospodarz, prezydent Aleksander Łukaszenka, który po latach bojkotu i izolacji ze strony UE stał się jednym z głównych rozgrywających, goszcząc u siebie ministrów i przywódców RFN i Francji, jak również przedstawicieli unijnej dyplomacji, Parlamentu Europejskiego oraz amerykańskiego Departamentu Stanu²⁸.

Eskalacja działań wojennych w Donbasie na przełomie 2014 i 2015 r. wywołała kolejny zryw niemieckiej dyplomacji, co w konsekwencji doprowadziło do następnego spotkania w Mińsku, określanego przez media w nawiązaniu do spotkania z września 2014 r., jako Mińsk 2. Dnia 12 II 2015 r., przywódcy Ukrainy, FR, RFN i Francji po kilkunastu godzinach obrad wynegocjowali kolejne porozumienie w sprawie uregulowania konfliktu na wschodniej Ukrainie. Z formalnego punktu widzenia dokument podpisany przez grupę kontaktową dotyczył podjęcia środków zmierzających do wypełnienia Porozumień Mińskich z 5 i 19 IX 2014 r. W ramach 13-punktowej deklaracji zobowiązano się do implementacji zawieszenia broni z dniem 15 II 2015 r., wycofania ciężkiego sprzętu w ciągu 14 dni od chwili implementacji zawieszenia broni, co według ministra F.W. Steinmeiera było *sine qua non* deeskalacji konfliktu, oraz zagranicznych formacji wojskowych. Z kolei szefowie rządów i państw grupy normandzkiej złożyli swoje podpisy pod deklaracją, w której podkreślono poparcie dla rozejmu i zawieszenia broni w oparciu o suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy²⁹.

Wypracowanie porozumienia Mińsk 2 należy uznać jako osobisty sukces kanclerz A. Merkel, która podjęła potężny wysiłek fizyczny i psychiczny prowadząc 16-godzinne negocjacje w stolicy Białorusi, jak również na przełomie stycznia i lutego 2015 r., odbywając serie wizyt zagranicznych w ramach konsultacji z sojusznikami, również po drugiej strony Atlantyku – wizyta w Kanadzie i USA

²⁸ Ukraine crisis: Kerry has „frank” meeting with Putin, <http://www.bbc.com/news/world-europe-32700259> (29 VII 2015).

²⁹ S. Kardaś, W. Konończuk, *Mińsk 2 – kruchy rozejm zamiast trwałego pokoju*, „Analizy Ośrodka Studiów Wschodnich”, 12 II 2015, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-02-12/minsk-2-kruchy-rozejm-zamiast-trwalego-pokoju> (29 VII 2015).

w dniach 8–10 II 2015 r.³⁰, jak również rozmów telefonicznych, szczególnie z prezydentem W. Putinem. Te ostatnie są charakterystycznym elementem dyplomacji bilateralnej pomiędzy Berlinem i Moskwą, do czego bardzo dużą wagę przykładają strona rosyjska, co podkreślił 30 III 2014 r., w wywiadzie dla ZDF rzecznik prezydenta W. Putina, Dmitrij Pieskow. Pomimo pojawiających się od listopada 2014 r., insynuacji niemieckiej prasy o pogłębieniu rozdźwięku pomiędzy kanclerzem A. Merkel a ministrem F.W. Steinmeierem w kontekście kryzysu na Ukrainie i niemieckiego stanowiska względem Moskwy, wypracowanie Porozumienia Mińsk 2 należy uznać za sukces rządu koalicji CDU/CSU–SPD, które pozwoliło na pewien czas przerwać walki w Donbasie, ale w żadnym wypadku ani o krok nie przybliżyło stron do wypracowania kompromisu i trwałej deeskalacji o czym świadczą kolejne wzajemne oskarżenia o nieprzestrzeganie rozejmu, cykliczne potyczki³¹ i brak implementacji części porozumień m.in. o wycofaniu ciężkiej broni, na co zwracał w czerwcu 2015 r. uwagę szef misji obserwacyjnej OBWE Alexander Hug podczas swojego przesłuchania przed Radą Bezpieczeństwa ONZ³².

Zakończenie

Kryzys polityczny na Ukrainie zapoczątkowany odmową podpisania układu stowarzyszeniowego z UE przez administrację prezydenta W. Janukowycza i rząd premiera M. Azarowa, następnie rosyjska aneksja Krymu oraz wybuch walk w Donbasie, postawił rząd federalny w Berlinie przed koniecznością działań i decyzji na które nikt z polityków koalicji CDU/CSU–FDP, następnie CDU/CSU–SPD nie był przygotowany, ani nie miał ochoty, szczególnie, że w konflikt pośrednio była zaangażowana FR pozostająca najważniejszym partnerem Berlina w ramach *Ostpolitik*. W okresie 10-letnich rządów A. Merkel na fotelu kanclerza federalnego, 6 lat niemiecką dyplomacją kierował F.W. Steinmeier z koalicyjnej SPD w ramach tzw. wielkiej koalicji, którego pozycja polityczna oraz zebrane doświadczenie, za-

³⁰ *Bundeskanzlerin Merkel besucht die USA und Kanada*, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Pressemitteilungen/BPA/2015/02/2015-02-02-merkel-usa-kanada.html> (29 VII 2015).

³¹ Według informacji ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony z początku maja 2015 r., od chwili zawieszenia broni tj. 15 II w starciach zginęło 100 ukraińskich żołnierzy. Za: *100 Ukrainian military killed, over 500 wounded since ceasefire declared on Feb. 15*, <http://www.kyivpost.com/content/ukraine/100-ukrainian-military-killed-over-500-wounded-since-ceasefire-declared-on-feb-15-387493.html> (29 VII 2015).

³² *Alexander Hug (OSCE) on Ukraine – Security Council, 7457th Meeting*, 5 VI 2015, <http://webtv.un.org/ministerial-roundtables/international-cooperation-in-support-of-a-post-2015-framework/watch/alexander-hug-osce-on-ukraine-security-council-7457th-meeting/4277783158001> (29 VII 2015).

równy na stanowisku szefa niemieckiego MSZ, Szefa Urzędu Kanclerskiego, jak również Koordynatora Służb Specjalnych w okresie kanclerstwa G. Schrödera, zdeterminowały do stania się jedną z kluczowych postaci niemieckiej polityki zagranicznej na odcinku wschodnim. Minister F.W. Steinmeier, pomimo jednoznacznej negatywnej oceny działań FR we wschodnich obwodach Ukrainy, dość ostrożnie podchodzi do kolejnych sankcji, które grożą zerwaniem całkowitego dialogu z Moskwą, a która odgrywa znaczną rolę w polityce wschodniej SPD w ramach maksymy „Ohne Russland geht es nicht”³³. W kontekście jednego z najpoważniejszych kryzysów bezpieczeństwa na Starym Kontynencie, niemiecką politykę wschodnią kreują dwie silne osobowości w postaci kanclerz A. Merkel, oraz minister F.W. Steinmeier, który będąc *de iure* drugą najważniejszą osobą w SPD, po S. Gabrieli pełniącym funkcję przewodniczącego SPD, jak również funkcję wicekanclerza i ministra gospodarki, to *de facto* jest głównym rozgrywającym w ramach spraw zagranicznych, a co za tym idzie w kontekście kryzysu na Ukrainie. Zderzenie dwóch silnych osobowości, które m.in. w wyborach do Bundestagu we wrześniu 2009 r., konkurowały o fotel kanclerza federalnego, potwierdza tezę o szczególnej formie niemieckiej dyplomacji opartej o czynnik personalny m.in. poprzez intensyfikację bezpośrednich kontaktów z decydentami politycznymi, zarówno w Moskwie, jak i w Kijowie. W kontekście FR, kanclerz A. Merkel i minister F.W. Steinmeier kontynuują dyplomację personalną kanclerza G. Schrödera, charakteryzującą się bliskimi kontaktami ze stroną rosyjską, w których niebagatelną rolę odgrywa biegła znajomość języka niemieckiego i RFN, oraz osobista popularność prezydenta W. Putina wśród wpływowych kół biznesu i niemieckiej opinii publicznej, wśród których prym wiedzie G. Schröder będący *szarą eminencją* w ramach SPD. Sam minister F.W. Steinmeier, odwołujący się do dziedzictwa W. Brandta, w kontekście kryzysu na Ukrainie reprezentuje zmodyfikowaną koncepcję *Ostpolitik*, która z jednej strony jest wymuszana poprzez konfrontacyjną politykę Kremla, z drugiej, presja ze strony niemieckich sojuszników w ramach UE i NATO. Opiera się ona na stosowaniu ograniczonych retorsji wymierzonych w Moskwę, które w żadnym wypadku nie mogą doprowadzić do zerwania dialogu ze stroną rosyjską, a co za tym idzie doprowadzić do eskalacji konfliktu. W związku z tym F.W. Steinmeier wyklucza zwiększenie roli NATO, pomimo poparcia przez Berlin inicjatywy utworzenia tzw. szpicy NATO w skład której wejdą również żołnierze Bundeswehry, w konflikcie na Ukrainie, przyznając wiodącą rolę UE i OBWE, która m.in. weszła w skład grupy kontaktowej będącej pokłosiem rozmów w formacie normandzkim. Ponadto minister F.W. Steinmeier permanentnie próbuje zachęcać stronę rosyjską do deeskalacji konfliktu, co z kolei ma warunkować wznowienie ram współpracy z Zachodem

³³ *Ohne Russland geht es nicht*, http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Interviews/2014/140127-BM_Focus_MueSiKo.html (29 VII 2015).

m.in. Rady NATO – Federacja Rosyjska oraz G-8, czemu dał wyraz podczas spotkania członków G-7 w niemieckim Lübeck w dniach 14–15 IV 2015 r.³⁴. Z drugiej strony szef niemieckiej dyplomacji podkreśla ewentualne skutki eskalacji działań i konfrontacyjnej polityki, które mogą mieć bardzo poważne skutki w wymiarze gospodarczym, biorąc pod uwagę, że FR 80% swojego eksportu surowców naturalnych kieruje do UE, oraz 75% wszystkich inwestycji zagranicznych na obszarze FR pochodzi z krajów UE, w tym 18 mld euro ze strony niemieckiego kapitału, przy 3,2 mld euro rosyjskich inwestycji w RFN³⁵.

Pomimo personalnego wysiłku, jaki w negocjacje w ramach formatu normandzkiego włożyli kanclerz A. Merkel i minister F.W. Steinmeier, co skutkowało m.in. zawieszeniem broni od 15 II 2015 r., w ramach porozumienia Mińsk 2, rozwiązanie kryzysu na wschodniej Ukrainie pozostaje sprawą otwartą, w czym główną rolę odgrywa FR permanentnie podsycająca napięcie w Donbasie służące deeskalacji całej Ukrainy i rozbijaniu jej proeuropejskich i proatlantyckich aspiracji.

Summary

Kamil Adam Szubart

Germany Foreign Policy in the Context of the International Security in Eastern Ukraine

This paper explores the relationships between German national identity and Germany's foreign policy towards Ukraine and Russian Federation and its commitment in the civil war between Ukrainian authorities and pro-Russian separatists which has been going on since annexation of the Crimean Peninsula in March 2014. For German authorities, the Ukrainian-Russian conflict is tantamount to the violation of sovereignty and territorial integrity of one of Europe's states, and its possible escalation is considered as a prelude to another armed conflict in Europe. Therefore, Germany have been treating the mission to find a diplomatic solution to this conflict as the most prominent challenge in its foreign policy since Germany's reunification and the fall of the Soviet Union in years of 1990–1991. The scientific aims of the article is to draw an attention of readers to discussion on German *Ostpolitik* towards Russian Federation and others

³⁴ G7-Außenministertreffen Steinmeier würde Rückkehr Russlands in G8-Kreis begrüßen, <http://www.faz.net/aktuell/politik/g7-gipfel-steinmeier-will-russland-wieder-in-g8-kreis-13541143.html> (29 VII 2015).

³⁵ A. Kwiatkowska-Drożdż, K. Popławski, K. Frymark, *Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzenie*, „Komentarze Ośrodka Studiów Wschodnich”, 2 IV 2014, s. 6.

post-Soviet states, especially Ukraine during the guidance of Foreign Minister Steinmeier within the second in 21st Century CDU/CSU–SPD grand coalition since December 17th, 2013.

Kamil Adam Szubart – mgr

Pikria Asanishvili

Importance of European Union in foreign policy of Georgia after crises in Ukraine

Introduction

Integration with Europe and perception of Georgia as a part of Wider Europe was always a main agenda of Georgia's intellectual and political discourse. Georgian politicians like historians and scientist always underlined that before fall of Byzantium Empire in 15th century Georgia always belonged to Europe in case of cultural values, civilization and religion, only after fall of Byzantium Georgia was cut off from Europe and isolated from European world for many centuries being a part of Turkish, Persian and Russian empires. Some scholars think that Georgia has identity partly European partly Asian, but nobody perceive Georgia purely a part of Middle East. Between Europe and Asia there is Byzantium, which is West for Georgia and East for Europe. Georgians are within this intermediate encirclement of the Byzantine civilization¹. Georgians have crossroad identity partly Eastern party Western². Orthodox Christianity, mainly Chalcedonian belief distinguished Georgia from neighbouring Muslim powers Turkey and Iran, even though politically and culturally they had immense influence over Georgian kingdoms and principalities.

The similar perception have Western scholars toward Georgia as well. For the large part of the European and Western intellectual community Christianity was evidence of affiliation with Western civilization of Georgia. Christian traditions and millennial long national histories convinced some of the Western academics that Georgia and Armenia had been European periphery torn away from Western Europe, if not part of the West itself. British expert of Caucasus David Marshall Lang did a lot to familiarize Europe with Georgia. He taught the West to look at Georgia as a part of Europe: in the distant past, ancient Georgians, who

¹ *Interview with Zurab Kiknadze*. [Citation from T. Kiknadze, *Georgian Identity and Political Culture*, p. 242-243], http://silkroad.ibsu.edu.ge/previous/third/9_1.pdf (23 VI 2015).

² G. Tevzadze, „*At the crossroads of European and Asian Cultures?: How identity construct was transformed into a geopolitical constant*“, <http://harriman.columbia.edu/files/harriman/01397.pdf> (23 VI 2015).

dominated the continent, spread from Spain to the Transcaucasus. His surmise was based on the affinity between the Basque language and Georgian. Dr. Lang defined Georgians as Caucasian Europeans with close anthropological parallels between the Greeks and the Italians³.

After gaining firstly independence from Tsarist Russia in 1918-21 before Bolshevik occupation and secondly in 1991 after the broke up of USSR Georgia always tried to reinvigorate relations with European countries where Georgian identity really belonged to.

The turning point in relations of Georgia-EU became association agreement which pushed bilateral Relations of Georgia and EU in a different dimension, however there are some reasons that make Georgian European way uneasy and in some case vulnerable. One is Georgia's reformation and social economic transformation which is necessary for EU membership and another is threat from Russia, who regards post Soviet space as an exclusive zone of interest and every step taken by USA or EU is regarded as a rivalry by Kremlin.

This paper analyzes the reasons of Georgia's European aspirations and challenges that Tbilisi faces in realization of its main goal of Foreign Policy priority.

Political dimension of European aspiration of Georgia

After the break up of Soviet Union integration in European community was the will of all three presidents of Georgia. Despite the fact that Zviad Gamsakhurdia, Eduard Shevardnadze and Mikheil Saakashvili radically differed from each other as political leaders, politics toward Europe remained the same, all three president regarded Europe as a partner and main political player for Tbilisi, but tools for achieving this goals were different. In fact Gamsakhurdia's short term presidency did not allowe him to create coherent strategy toward European states, Shevardnadze was diplomatically balancing between Russia and West (Europe) while after Rose revolution, during the Saakshvili's presidency foreign policy strategy of Georgia clearly declared integration in NATO and EU as a one top priority of Foreign Policy of Georgia⁴. And in practice new Georgian government launched reforms in order to adjust the country to Western standards.

For EU at the first stage of Georgia's independence 1991-1999 South Caucasus in general and Georgia particularly was considered as peripheral area of its neighborhood. Nevertheless, the 1991 Technical Assistance to the Commonwealth of Independent States (TACIS) was the first step of cooperation between EU Caucasian

³ M. Kirchanov, „Europe” and the „West” in Georgia's Political imagination and Nationalist discourse, „Central Asia and Caucasus” 2010, no. 2, vol. 11, p. 161.

⁴ Full text of document is available at: http://embassy.mfa.gov.ge/index.php?sec_id=16&lang_id=ENG (23 VI 2015).

and Central Asian Countries. To improve relations in 1996 the EU started negotiating Partnership and Cooperation Agreements (PCAs) with Armenia, Azerbaijan and Georgia. For the first time, the EU applied its regional approach in the South Caucasus by treating the three countries in the context of their role as former as former Soviet Union Republics with no substantial difference among them.

Georgian EU PCA, which entered into force in July 1999 was the legal base for bilateral relations. It was initiative for wider-ranging cooperation in a host of areas, eliminated trade quotas and allowed Georgia to benefit from EU's general system of preferences for trade with poor countries⁵.

As Amanda Paul mentions, only during the last ten years has the EU increased its engagement in South Caucasus. First, through enlargements the EU moved geographically closer to the South Caucasus. In an attempt to avoid the perception of building a new iron curtain following the 2004 enlargement to Central and Eastern Europe, the EU developed the European Neighbourhood Policy (ENP). The ENP somewhat ambitiously aimed to create an area of stability, security, and prosperity embedded in EU values. This was followed by the Eastern Partnership (EaP) in 2009 which opened the door to much closer political and economic cooperation⁶.

EaP introduced multilateral cooperation track promoting multilateral cooperation confidence building on four thematic platforms: 1) Democracy, good governance and stability; 2) Economic integration and convergence with EU policies; 3) Energy security and contacts between people. Initiated by Sweden and Poland Eastern Partnership project after Russian Georgian war, at the Prague EU Summit of May 2009, it was supposed to be another success story of the European Union. The outcome was nevertheless ambiguous even in the most optimistic scenario.

In official terms, it is mentioned that „the initiative aims to tighten the relationship between the EU and the Eastern partners by deepening their political co-operation and economic integration. The EaP neither promises nor precludes the prospect of EU membership to the partner states”. In simple words, it was an attempt to expand the European model of governance and the Western economic system onto the six former USSR components, without giving them guarantees for future membership status. Nevertheless, this new potential wave of European integration faced the virulent opposition of Moscow⁷.

⁵ M. Leonard, C. Grant, *Georgia and the EU: Can Europe's neighborhood policy deliver?*, p. 2, http://cer-live.thomas-paterson.co.uk/sites/default/files/publications/attachments/pdf/2011/policybrief_georgia_sept05-833.pdf (23 VI 2015).

⁶ A. Paul, *ENP Ten Years on: The Russia-Ukraine Crisis and the Impact on Security and Stability in the South Caucasus*, [in:] *Ten Years in the Euro-Atlantic Community*, A. Sprüds, K. Bukovskis (eds.), Riga 2014, p. 67-70.

⁷ V. Naumescu, *Introduction: The New „Eastern Europe” and Cold War II*, [in:] *The European Union's Eastern Neighbourhood Today. Politics, Dynamics, Perspectives*, V. Naumescu, D. Dungaciu (eds.), Cambridge 2015, p. 4.

For Tbilisi Eastern partnership was another step taken toward EU, but for Georgian diplomacy most important was an Association Agreement (AA) with a Deep and Comprehensive Free Trade Area (DCFTA), which not only would deepened political and Economic relations with EU, but could neutralize the threat from Russian Federation as well.

Concerns about Russia's politics in Tbilisi were tremendously increased after events in Ukraine, when under Kremlin political pressure former Ukrainian president Janukovich was forced to postpone ratification of association agreement and after occupation of Crimea concerns turned into fact that Georgia would be the next after Ukraine. Georgian administration linked situation in Ukraine with both Georgia's European prospects and security threats from Russia. We don't feel ourselves secure, because some of the basics of the way that nations communicate with each other have been put under question. Georgia, which experienced very harsh Russian foreign policy moves six years ago, and which is still in a very complicated relationship with the Russian Federation, is naturally very alarmed because of the Ukrainian precedent – said president of Georgia Giorgi Margvelashvili⁸. During his visit at Chatam House president Margvelashvili's speech was more critical.

This is not only an occupation, but this is a response and punishment to the free choice that both of our nations have made and made not only declared, but made it realistic and made our aspirations realistic into the new area, new environment of Europe. We all know that the Ukrainian case was linked with aspirations of the association agreement and the same was done by Georgia, and now we are associate members of European Union. But globally our independent choice has been responded so harshly by our neighbour, Russian Federation. This is something that even more unites us today and that we are developing a common approach us and Ukraine together. What happened in 2008 in Georgia was a punishment for independent choice. What happened in 2014 in Ukraine is a punishment for independent choice. Both of those cases are concrete cases of a global theory, of a global approach to newly created independent and democratic states⁹.

The same opinion shares the prime minister of Georgia. In his speech at the Atlantic Council in Washington, Prime Minister Irakli Gharibashvili said

with the current dramatic events in Ukraine it is becoming increasingly obvious that certain foreign pressures play a destructive role not only [for] regional stability but also [for] very existence of sovereignty and territorial integrity of our nations

⁸ M. Antidze, *Interview – Georgia feels less secure after Russian move in Ukraine*, <http://uk.reuters.com/article/2014/04/15/georgia-russia-idUKL6N0N64FY20140415> (23 VI 2015).

⁹ G. Margvelashvili, *Georgia and European Security in the Wake of the Ukraine Crisis*, <https://www.chathamhouse.org/event/georgia-and-european-security-wake-ukraine-crisis> (23 VI 2015).

– Georgia, Ukraine, Moldova. It is obvious that unless the European Union gives a clear promise of membership to the successful countries of the Eastern Partnership, this crisis similar to Ukraine will happen again and again. The international community needs to send a clear message to large and small countries of the region – the message which will underpin the notion that no third party can influence the aspirations of regional countries striving to fulfill their choices of foreign alliance¹⁰.

Georgia knows that alone would be very difficult to achieve pro Western foreign policy goals and wants to concentrate over these aims other regional states as well. That's why Ukraine matters to Georgia. Ukraine is the one of the largest country in post soviet space with very important human resources, economics and geopolitical location, that's why Kiyv's foreign policy choice Russia or Europe has vital importance for Tbilisi. If Ukraine doesn't go right, or falls irreparably out of the European orbit, no other formerly captive Soviet nation really has a shot; certainly not Georgia or Moldova, both only a fraction of the size of Ukraine's population. These states can remain in a grey zone between Europe and everywhere else, popping up now and then with humanitarian, security and economic crises that keep Europe from resting easy very long. Mentioned former Georgian president Mikheil Saakashvili¹¹.

Some of Georgian diplomats think that on-going events in Ukraine are about more than a will to join the European Union. They clearly demonstrate to the world the struggle for the Eastern neighbourhood of Europe, and this is a struggle for universal values! This is why today, we expect the European Union institutions to support these countries, to support the future of the Eastern Partnership, and timely fulfill common objectives to safeguard European aspirations of the committed partners. This future is in hands of the EU and its partners, thus, no third party has the right to impede this process. In this context, the EU's and its Member States' support will play a decisive role. At this stage, it is important that Eastern Partners are given a clear European perspective. The European perspective, as an ultimate goal, that would allow Georgia to finally establish a long-sought place in the family of European nations, represents a huge stimulus for Georgia, as well as other partners. At the same time, it would serve a clear signal for all those who want to deter European integration of these countries¹². Cur-

¹⁰ Georgia P.M. Garibashvili eyes NATO membership, while keeping Russia at bay, <http://www.washingtontimes.com/news/2014/feb/26/georgias-pm-irakli-garibashvili-eyes-nato-membersh/?page=all> (23 VI 2015).

¹¹ M. Saakashvili, *How to keep Ukraine's Revolution alive*, http://www.politico.com/magazine/story/2014/02/ukraine-revolution-saakashvili-103831_Page2.html#.VUoPrPmqkko (23 VI 2015).

¹² K. Salukvadze, *Georgian Ambassador: Events in Ukraine show Crucial importance of the Post Vilnius summit period*, <http://www.lithuaniantribune.com/65004/georgian-ambassador-events-in-ukraine-show-crucial-importance-of-the-post-vilnius-summit-period-201465004/> (23 VI 2015).

rently ratification of association agreement is basic goal of Georgian diplomats, but it is also fact that only aspiration of Georgian and Ukrainian people for Europeanization is not enough, the most important is the readiness of EU to include Ukraine and Georgia in European integration. Majority of Georgian experts can not say definitely what is the main goal of EU in Eastern Neighborhood? Do European countries really want to open the door for Eastern Neighbors or Eastern Partnership is only focus on extensive trade and good relationship.

Soon after Maidan protests increased in Ukraine Swedish Foreign Minister Carl Bildt and his Polish counterpart, Radosław Sikorski, concluded that the EU's policy toward the region needs a radical overhaul if the bloc wants to avoid the mistakes it made in Ukraine.

In early February of 2014, the two ministers presented papers on the Eastern neighborhood to their EU counterparts. Their message was clear: the EU must go on the offensive in Georgia and Moldova if it wants both countries to go through with signing the association agreements.

The Swedish document, entitled „20 Points on the Eastern Partnership Post-Vilnius”, proposes that the EU should embark on an intense public diplomacy campaign in Georgia, Moldova, and the other Eastern Partnership countries. The paper, already approved by a dozen other EU countries, pushes for a more open Europe that would allow student exchanges and greater opportunities for travel within the EU.

The text also explained how and why Brussels should „calibrate” its policies toward individual governments instead of pursuing a monolithic approach. The more each country reforms, the more access they would gain to EU programs and financial assistance.

The Polish paper showed how EU funding could be increased and disbursed more quickly. It also argued that in the more repressive regimes, the EU might focus more on civil society. That was one of Poland's main interests. The two papers were important because they conveyed a sense of urgency. They called for the EU to act, instead of spending months issuing tenders for communications experts to carry out public diplomacy, or shifting around funding for the EU's Eastern neighbors¹³. But when situation grew more dangerous and Russian Federation „punished” Ukraine for its European aspiration by cutting Crimea from Kiev's jurisdiction and provoking Easter Ukrainian regions it became obvious that only declarations and diplomatic tool are not enough. To the point of view K. McNamara Ukraine challenged EU as a foreign policy actor. European Union's post-national foreign policy is clearly more efficacious in some areas than in others. And the crisis in Ukraine lays that bare. European talk of democratization

¹³ J. Dempsey, *What Ukraine's Crises Means for the EU* [17 II 2014], <http://carnegieeurope.eu/strategieurope/?fa=54536> (23 VI 2015).

and economic development created incentives for change in Ukraine. And as long as support remained in the realm of ideas and institutions, Europe fared pretty well. Ashton was the first senior foreign official to visit Kiev after Yanukovych was ousted. „So we are here to say we want to support and help the country to stay strong and to go forward in the way it chooses to”, she said to remarks to reporters in Ukraine. In doing so, she signaled to Moscow the importance of Ukraine’s territorial integrity. But now that the situation has moved into the zone of military actions, the European Union’s hands are tied¹⁴.

In Georgia no one expects and insists from EU member countries to engage in war for Eastern partners, all what Georgians want is not to be left alone face to face with Russian influence.

Take into consideration all difficulties which EU faces toward Eastern Partnership program and toward Russia’s pressure on post soviet region, EU and its member states should support European choice of Georgia, Moldova and Ukraine because it is important not for Europeanization and political transformation for post soviet republics, but it is urgent for EU regional security as well.

Conclusion

Georgia’s foreign policy priority remains to achieve full membership in the EU and NATO. As a state of central and Eastern Europe, Georgia considers that Euro-Atlantic integration is the only way to guarantee its security including assuring their permanent independence from Russia.

From his side the EU activated his presence in the region in recent years, partly because the region is the natural next step for EU special engagement, partly due to its increasing economic and geostrategic importance, and partly in response to a desire in the region for a qualitative change to the basis of the relationship. The EU is the leading partner for the three countries in their quest to modernise, democratise and globalise. All the pieces are now in place should it decide to take a more assertive role. The EU delegations in the three capitals are now well-established and engaged on a range of issues with the host countries; the mandate of the EU Special Representative has been expanded; and the EU has a seat at the table in the Geneva negotiation process on the conflicts in Georgia, on which some progress may be expected, as well as a large monitoring mission whose role can be expanded easily if agreement is reached¹⁵.

¹⁴ K. McNamara, *The EU after Ukraine. European Foreign Policy in the New Europe*, <http://www.foreignaffairs.com/articles/140991/kathleen-r-mcnamara/the-eu-after-ukraine> (23 VI 2015).

¹⁵ D. Sammut, *Democratisation, modernisation and globalization. The EU and the hard tasks facing the three South Caucasus nations*, „European Policy Centre. Policy Brief” 14 II 2013, p. 3.

According to Diana Potjomkina the EU's mistake – which has often been pointed out – is the unwillingness to extend a clear promise of membership to partners, while hoping they will complete the same reforms as prospective members from Central and Eastern Europe did in their time. The situation in which Eastern Partners are in is actually worse than the one „new” EU members faced in the 1990s: Russia is much more assertive; societies still remember the difficulties which came with liberalization in the wake of the USSR's collapse but in many cases have not felt significant improvements in their own lives; the „end of history” moment has been lost as Belarus and Azerbaijan offer seemingly successful non-democratic alternatives, while the West remains rather passive. Indeed, balance for the EaP states is worse than for the Balkans: the latter have a membership perspective and at the same. Of course not everyone in the EU is enthusiastic about accepting new members – this would mean changes in voting balances within EU institutions, and less EU aid for current recipients etc. – but this could partly be remedied by e.g. commissioning impact assessment studies on the potential losses and benefits. In order to get the six Eastern Partnership states out of the „grey zone” they are currently in, first we must show that we actually *want* them in the „blue” area of Euro-Atlantic institutions. And this must be done very convincingly, to make up for the 20+ years during which European states were divided into „first” and „second” tiers, and to prevent any doubts. On the policy level, there are two main areas where the EU's action is insufficient, and these are: assisting inclusive economic growth, and promoting regional security and resolution of frozen conflicts. The first may sound surprising, after all, the EU has offered the Deep and Comprehensive Free Trade Areas to its partners¹⁶.

For Georgian Policy makers, diplomats and ordinary citizens are quite understandable those difficulties and challenges which EU faces both internally and externally, however Georgia patiently waits for his acceptance in European family.

For Georgians membership in EU has some kind of metaphysical and identical dimension. As Tedo Japaridze mentioned during his visit to Vilnius, wanting to be in Europe is not an anti-Russian statement, but more of a statement about Georgia: competitiveness, rule of law, respect for cultural diversity, solid multilateralism, consensus driven policy, a reliable social safety net, a social partnership culture, respectable institutions, and a commitment to human rights. This makes sense for us, in terms of what we want to be. The point of what we don't want to be comes by defect, not in principle. European values are for Georgia. That is what we want.

The essence of our challenge is that we must return to „a Europe” that is on cross-roads regarding „What is Europe”. This set of dilemmas is not for the light-

¹⁶ D. Potjomkina, *The Right Time to recommit: How the West could help the Eastern Partnership to become a more secure region*, [in:] *Ten Years in the Euro-Atlantic...*, p. 76.

hearted. Again, we need a mixture of Estonian pragmatism and Lithuanian romantic heroism, Polish sobriety and faith. We must live long enough and work smartly enough to see the day when returning to Europe will be possible. All we ask from Europe is to be aware of this reality and to avoid „either or” dilemmas while the „or” is not clearly defined¹⁷.

Pro European aspiration of Georgia is a will of Georgian nation and integration in Europe the main goal of Foreign policy of Georgia. It does not matter Georgians are regarded as true Europeans anthropologically or not, culturally they are Europeans or Asians, The main issue is not who you are, but with whom you want to be. Georgia really wants to be a part of Democratic and liberal world, wants stable and sustainable development and this world for him is Europe and the West particularly. Western countries never demonstrate hatred politics toward Georgia, just the contrary they always support Tbilisi both financially and politically, recognize its territorial borders and unity and assists Georgia in reforms and modernization.

Pikria Asanishvili – dr, adiunkt w Katedrze Stosunków Międzynarodowych, na Wydziale Nauk Społecznych i Politycznych Tbiliskiego Uniwersytetu Państwowego im. Iwane Dżawachiszwilego

¹⁷ *Speech by Tedo Japaridze, Chair of the Foreign Relations Committee of the Parliament of Georgia. Meeting of the Chairpersons of the Committees on Foreign Affairs of Parliaments of the European Union and the Parliamentary Forum for Democracy. Vilnius, 27-28 November 2013, p. 5, <http://renginiai.lrs.lt/renginiai/EventDocument/ae20d251-1f88-4bd3-8de2-bc31dfb60985/Vilnius Forum - Japaridze EN.pdf> (23 VI 2015).*

Michał Lubicz Miszewski

Kościoły chrześcijańskie na Ukrainie wobec aneksji Krymu i wojny w Donbasie

Wstęp

W publikacjach polskich autorów¹ poświęconych wydarzeniom zapoczątkowanym *rewolucją godności* na Ukrainie, w niewielkim stopniu zwraca się uwagę na ich kontekst religijny. Chlubnym wyjątkiem jest najnowsza książka korespondenta Polskiego Radia w Kijowie Piotra Pogorzelskiego, pt. *Ukraina. Niezwykli ludzie w niezwykłych czasach*. W jednym z rozdziałów opisuje on postawy i rolę duchownych podczas Majdanu². Jednak również w większości polskich mediów religijny aspekt aktualnych wydarzeń na Ukrainie jest stosunkowo rzadko podejmowany. Wyróżniają się pod tym względem niektóre tygodniki katolickie, z których na pierwszym miejscu należy wymienić „Gościa Niedzielnego”, a w nim artykuły bardzo często piszącego o Ukrainie politologa Andrzeja Grajewskiego. Zagadnienia związane z duchowym tłem konfliktu w tym państwie poruszane są w mniejszym stopniu także na łamach tygodnika „Idziemy”, „Tygodnika Powszechnego”, i w „Naszym Dzienniku”. Źródłem wiedzy o religijnym wymiarze wydarzeń na Ukrainie są także portale internetowe, zwłaszcza zaś strona Religijno-Informacyjnej Służby Ukrainy (www.risu.org.ua).

Niniejszy artykuł stanowi próbę uzupełnienia tej luki, poprzez przedstawienie stosunku kościołów chrześcijańskich na Ukrainie wobec rosyjskiej aneksji Krymu i wojny w Donbasie. Opisane zostanie także położenie kościołów na anektowanym półwyspie oraz na obszarach kontrolowanych przez prorosyjskich separatystów, czyli w tzw. Donieckiej Republice Ludowej i Ługańskiej Republice Ludowej. Na tych terenach sytuacja większości wyznań chrześcijańskich (z wyjątkiem Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego) uległa pogorsze-

¹ Zob. m.in.: M. Wyrwał, ... i zejdzie na ich głowy nasz gniew!, Warszawa [maj] 2014; A Korniejenko, *Pełzająca wojna. Quo vadis, Ukraino?*, Kraków [lipiec] 2014; M. Kacewicz, *Sotnie Wolności. Ukraina od Majdanu do Donbasu*, Warszawa [październik] 2014; P. Pieniążek, *Pozdrowienia z Noworosji*, Warszawa [styczeń] 2015; I.T. Miecik, *Sezon na słoneczniki*, Warszawa [marzec] 2015.

² P. Pogorzelski, *Ukraina. Niezwykli ludzie w niezwykłych czasach*, Gliwice [luty] 2015, s. 148-161.

niu. Jest to wynikiem wprowadzonych zmian prawnych (np. wymóg ponownej rejestracji związków wyznaniowych na Krymie) oraz stereotypowego postrzegania wyznań nie podlegających Patriarchatowi Moskiewskiemu jako „proukraińskich” i „prozachodnich”.

Ukraińska *rewolucja godności* przełomu 2013 i 2014 r. nie była pozbawiona akcentów religijnych. Choć początkowo liderzy Majdanu sprzeciwiali się ich obecności podczas protestów, to jednak ulegli manifestantom, domagającym się modlitwy. Nabożeństwa w położonym naprzeciwko sceny głównej namiocie modlitewnym, zostały zainicjowane przez duchownych grekokatolickich. Włączyli się w nie również księża rzymskokatolicki, a także duchowni obu niekanonicznych ukraińskich cerkwi prawosławnych Patriarchatu Kijowskiego (dalej: UCP PK) i Autokefalicznej (dalej: UACP). Na kijowskim Majdanie pojawiali się także duchowni Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego (dalej: UCP PM), choć jej zwierzchnicy oficjalnie nie popierali protestujących, starając się zachowywać neutralność w konflikcie władzy z opozycją. Własny namiot modlitewny postawili również przy scenie reprezentanci wspólnot ewangelikalnych. W rezultacie modlitwy i nabożeństwa na Majdanie nabrały charakteru ekumenicznego³.

Warto podkreślić, iż – w przeciwieństwie do polityków opozycji – w najbardziej dramatycznych dniach ukraińskiej rewolucji żaden z duchownych nie opuścił Majdanu. Kościoły otworzyły wówczas swe podwoje dla prześladowanych, stając się dla nich niedostępnym dla władz schronieniem. W położonych w pobliżu Majdanu kościołach i monastyrach zorganizowano szpitale polowe. Duchowni różnych wyznań podejmowali się również mediacji między protestującymi a siłami bezpieczeństwa, aby doprowadzić do zaprzestania walk oraz zapobiec kolejnym ofiarom. Dzięki postawie duchownych udało się także uniknąć samosądów i zemsty nad funkcjonariuszami resortów siłowych zatrzymanymi przez obrońców Majdanu w charakterze zakładników⁴. To pokojowe zaangażowanie kościołów podczas protestów zostało pozytywnie ocenione przez ukraińskie społeczeństwo. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego w dniach 6-16 III 2015 r. przez kijowski instytut *Research&Branding Group* kościoły chrześcijańskie na Ukrainie cieszą się najwyższym zaufaniem spośród wszystkich instytucji społecznych. Ufa im 62 % społeczeństwa⁵.

³ A. Grajewski, *Majdan się modli*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 8, s. 20-21; idem, *Nie zejda z Majdanu*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 10, s. 50-51. Więcej na temat zaangażowania kościołów chrześcijańskich na Ukrainie podczas protestów na kijowskim Majdanie zob.: M. Lubicz Miszewski, *Obraz rewolucji na Ukrainie przełomu 2013/2014 roku w polskich mediach (w prasie i Internecie)*, [w:] *Spółczesność a wojna. Kryzysy społeczne – retrospekcja i współczesność*, M. Bodziany (red.), Wrocław 2015, s. 103-106.

⁴ D. Wildstein, *Bóg na Majdanie*, „Frona Lux” 2014, nr 72, s. 59-63.

⁵ W sondażu, w którym wzięło udział 1501 respondentów, nie rozróżniano poszczególnych konfesji. Zob.: *Ukraina: Kościoły chrześcijańskie cieszą się najwyższym zaufaniem* [23 III

Stosunek kościołów chrześcijańskich na Ukrainie wobec aneksji Krymu i ich położenie na okupowanym półwyspie

Po aneksji Krymu przez Federację Rosyjską w marcu 2014 r. wzmogła się polityczno-religijna propaganda, mająca na celu przekonanie światowej opinii, iż Krym stanowi kolebkę rosyjskiej cywilizacji. W swym przemówieniu na Kremlu prezydent Putin podkreślił, iż Półwysep Krymski ma dla Rosjan znaczenie cywilizacyjne, sakralne i strategiczne, podobnie jak Wzgórze Świątynne w Jerozolimie dla Żydów i muzułmanów. Według niego to właśnie z Krymu rozpoczęła się chrystianizacja Rusi, ponieważ chrzest księcia kijowskiego Włodzimierza w roku 988 miał miejsce w leżącym w okolicy Sewastopola Chersonesie⁶.

Aneksja Krymu spotkała się z dość jednoznacznym potępieniem kościołów chrześcijańskich na Ukrainie, w tym – co warto podkreślić – także UCP PM. Jej zwierzchnicy, zgodnie ze stanowiskiem ukraińskiego rządu, uznali, iż Krym jest częścią Ukrainy i powinien zostać jej zwrócony. Jednak wśród duchownych i wiernych UCP PM na samym Krymie opinia w tej sprawie nie była już tak jednoznaczna. Stojący na czele diecezji symferopolsko-krymskiej arcybiskup Łazar (Szwecja) opowiedział się za utrzymaniem więzi z Kijowem. Z kolei wśród wiernych i duchowieństwa uwidoczniły się różnice zdań – część z nich domaga się formalnego przejścia swych parafii pod zwierzchnictwo Patriarchatu Moskiewskiego. Może to w konsekwencji doprowadzić do rozłamu krymskich struktur UCP PM na dwie odrębne części⁷. Wiosną 2015 r. kontrowersje wywołała decyzja Synodu UCP PM, który ustanowił nowy status dwóch położonych na półwyspie diecezji – symferopolskiej i krymskiej. Według przyjętego zapisu majątek tych diecezji jest odtąd częścią Republiki Krymskiej (czyli *de facto* Federacji Rosyjskiej). Duchowni argumentowali tą zmianę chęcią uporządkowania sytuacji, w jakiej znalazły się prawosławne diecezje po aneksji. Z kolei ukraińskie media zinterpretowały tą decyzję jako akceptację nowego porządku na półwyspie i faktyczne przekazanie majątku obu diecezji pod nadzór Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Stąd też wobec członków Synodu UCP MP pojawiły się oskarżenia o współudział w nielegalnym zajęciu ukraińskiego majątku państwowego na Krymie przez Rosję⁸.

2015], <http://www.idziemy.com.pl/spoleczenstwo/ukraina-koscioly-chrzcijanski-ciesza-sie-najwyzszym-zaufaniem> (16 VI 2015).

⁶ A. Grajewski, *Niespokojne święta na Krymie*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 51-52, s. 70-71.

⁷ Idem, „Krym powinien wrócić do Ukrainy” [19 VIII 2014], <http://gosc.pl/doc/2126707>. Krym-powinien-wrocic-do-Ukrainy (10 VI 2015); idem, *Niespokojne święta...*, s. 73.

⁸ A. Grajewski, *Prawosławny spór krymski* [11 III 2015], <http://gosc.pl/doc/2387761>. Prawosławny-spor-krymski (16 VI 2015); *Церковний скандал чи державна зрада: УПЦ МП юридично визнала Крим частиною Росії та передала їй дві єпархії* [8 III 2015], http://risu.org.ua/ua/index/monitoring/society_digest/59383 (16 VI 2015).

Dążeniem władz okupacyjnych półwyspu stało się ograniczenie, czy wręcz całkowite uniemożliwienie działalności związków wyznaniowych kontestujących wizję „ruskiego świata”. Wyrazem tej polityki była decyzja władz Republiki Krymu z 1 VII 2014 r., zobowiązująca wszystkie wspólnoty wyznaniowe na półwyspie do ponownej rejestracji, zgodnie z ustawodawstwem Federacji Rosyjskiej, do końca 2014 r. Brak tej rejestracji uniemożliwiałby legalne działanie na terenie FR (a więc także na anektowanym Krymie), m.in. skutkowałby niemożnością zapraszania duchownych z innych krajów (a duchowni na półwyspie często są cudzoziemcami) oraz pozbawieniem praw majątkowych. Wymóg ponownej rejestracji oznaczałby także przejście pod jurysdykcję rosyjskich struktur wyznaniowych. Spełnienie tego warunku okazało się niewykonalne, mimo przedłużenia okresu przejściowego o dwa miesiące. Do 1 III 2015 r. zarejestrowało się zaledwie 11 spośród ponad 2 tys. wspólnot religijnych⁹.

Wraz z włączeniem Krymu do Federacji Rosyjskiej rozpoczęła się dyskryminacja wszystkich wyznań chrześcijańskich na Krymie, nie związanych z Patriarchatem Moskiewskim (jak również wyznań niechrześcijańskich). Prawosławni należący do UCP PK, postrzegani są przez nowe krymskie władze jako „schizmatycy”, „apostaci” i „nacjonalści”. Na duchownych tej Cerkwi wywierano nacisk aby przerejestrowywali się do diecezji należących do Patriarchatu Moskiewskiego. Jednak stanowczo nie zgodzili się oni na taką formę rejestracji, która mogłaby sugerować akceptację rosyjskiej aneksji Krymu. W rezultacie wielu duchownych UCP PK wyjechało z półwyspu (wraz z wiernymi) w marcu i kwietniu 2014 r., kiedy trwała operacja aneksji półwyspu przez Rosję. Spośród pozostałych część uległa naciskom władz, faktycznie przechodząc pod jurysdykcję Patriarchatu Moskiewskiego i przyjmując obywatelstwo rosyjskie. Inni zaś stanowczo tego odmówili, narażając się na szereg administracyjnych sankcji oraz szykan, np. poprzez radykalny wzrost czynszu za wynajmowane pomieszczenia¹⁰.

Od samego początku rosyjskiej okupacji Krymu w szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się wierni Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej (dalej: UCG), postrzegani jako „zdraycy prawosławnej wiary” i „banderowcy”. Duchowni z obejmującego obszar Krymu egzarchatu krymskiego (wyodrębnionego w lutym 2014 r. z egzarchatu odesko-krymskiego) byli zmuszani do wyjazdu z półwyspu (wraz z rodzinami), aresztowani bądź porywani. Pod koniec 2014 r. już tylko jedna spośród pięciu krymskich parafii posiadała swego proboszcza. Do pozostałych duchowni przyjeżdżali na kwartał, tylko tyle bowiem – według rosyjskiego ustawodawstwa – mogą pełnić swą posługę kapłani niezameldowani na Krymie. W rezultacie

⁹ A. Grajewski, *Wielka niewiadoma na Krymie*, „Gość Niedzielny” 2015, nr 10, s. 7.

¹⁰ Idem, *Niespokojne święta...*, s. 72-73; М. Черенков, „Православна армія” проти „уніатів, розкольників і сектантів”: ідеологія і терор „руського міра” [8 II 2015], http://tisu.org.ua/ua/index/expert_thought/analytic/59044 (10 VI 2015).

część wiernych, pozbawiona stałej opieki duszpasterskiej, korzysta z posługi sakramentalnej w parafiach rzymskokatolickich¹¹.

Aneksja Krymu podzieliła granicą państwową obszar rzymskokatolickiej diecezji odesko-symferopolskiej. Stolica Apostolska nie uznała aneksji Krymu przez Rosję, stąd też nadal uważa go za część Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie. Pierwotnie Federacja Rosyjska sugerowała włączenie parafii krymskich do sąsiedniej rosyjskiej diecezji rzymskokatolickiej, dzięki czemu zbędna byłaby ich powtórna rejestracja. Stolica Apostolska nie przyjęła jednak tego rozwiązania, ponieważ oznaczałoby ono akceptację aneksji. Ostatecznie jednak, dla zapewnienia dalszego funkcjonowania Kościoła rzymskokatolickiego na półwyspie, Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej pod koniec 2014 r. zawarł porozumienie z przedstawicielami Federacji Rosyjskiej. W jego efekcie parafie na Krymie otrzymały status tzw. *okręgu duszpasterskiego*, na którego czele stanął rezydujący w Symferopolu bp Jacek Pyl, pełniąc odtąd funkcję delegata apostolskiego dla okręgu duszpasterskiego Krymu i Sewastopola (przed aneksją Krymu był biskupem pomocniczym diecezji odesko-symferopolskiej). Utrudnieniem w normalnym funkcjonowaniu 9 parafii rzymskokatolickich na Krymie są problemy wizowe księży, pochodzących najczęściej z Polski lub z Ukrainy (nie posiadających obywatelstwa rosyjskiego). Nie mając stałego pobytu na Krymie muszą oni ubiegać się co kwartał o przedłużanie swego pobytu, co nie zawsze się udaje. W listopadzie 2014 r. rosyjskie władze okupacyjne odmówiły prawa pobytu trzem siostronom ze zgromadzenia franciszkanek Misjonarek Maryi, co spowodowało zamknięcie jedynego klasztoru rzymskokatolickiego na Krymie, założonego w 1997 r. w Symferopolu. Miesiąc później Rosjanie nie przedłużyli wizy miejscowemu proboszczowi. Duchowni rzymskokatolickcy są także zastraszani i nakłaniani do współpracy z Federalną Służbą Bezpieczeństwa. Atmosfera niepewności i poczucie zagrożenia skutkuje wyjazdem części wiernych z półwyspu¹².

Z nieprzychylnym nastawieniem krymskich władz okupacyjnych spotykają się także miejscowi chrześcijanie z kościołów ewangelikalnych¹³, przedstawiani przez rosyjską propagandę jako „sekciarze Zachodu”, czy „amerykańscy szpiedzy”. Na szczególną niechęć okupantów narazili się zwłaszcza ci, którzy podczas *rewolucji godności* zdecydowanie zaangażowali się po stronie Majdanu, a następnie sprze-

¹¹ *Ibidem*.

¹² A. Grajewski, *Co z duszpasterstwem na Krymie* [31 XII 2014], <http://kosciol.wiara.pl/doc/2300349.Co-z-duszpasterstwem-na-Krymie> (15 VI 2015); *Watykan nie uznaje aneksji Krymu* [12 II 2015], <http://kosciol.wiara.pl/doc/2355947.Watykan-nie-uznaje-aneksji-Krymu> (15 VI 2015); *Z okupowanego Krymu pozbywają się katolików* [26 I 2015], <http://kresy24.pl/63021/z-okupowanego-krymu-pozbywaja-sie-katolikow> (15 VI 2015).

¹³ Wśród nich m.in.: Kościół Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów, Kościół Ewangelicznych Chrześcijan, Zbory Zielonoświątkowe i Charyzmatyczne, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego oraz Kościół Luterński.

ciwili się aneksji półwyspu, biorąc udział w demonstracjach i publicznych modlitwach, a także próbując pokojowo zatrzymać „nieumundurowanych żołnierzy” zajmujących kolejne obiekty. W rezultacie część z nich została zmuszona do opuszczenia Krymu. Wspólnoty protestanckie na Krymie są również zmuszane do przechodzenia z ukraińskich do rosyjskich struktur wyznaniowych¹⁴.

Warto dodać, iż wśród wiernych kościołów chrześcijańskich na Krymie dochodzi do podziałów politycznych i dramatów rodzinnych, wynikających z różnic narodowościowych (np. w sytuacji małżeństw mieszanych rosyjsko-ukraińskich) oraz z odmiennego postrzegania aneksji półwyspu. Stąd też wyzwaniem dla duchownych jest próba przeciwdziałania tym podziałom, łagodzenie napięć i przewycięzanie narastającej nienawiści¹⁵.

Stosunek kościołów chrześcijańskich na Ukrainie wobec działań prorosyjskich separatystów w Donbasie. Położenie kościołów na obszarach tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DNR) i Ługańskiej Republiki Ludowej (LNR)

Po aneksji Krymu rozpoczęła się druga faza destabilizacji Ukrainy. Na początku kwietnia 2014 r. prorosyjscy separatyści, przy wsparciu „zielonych ludzików”, czyli żołnierzy bez dystynkcji z rosyjskimi paszportami, rozpoczęli działania mające na celu oderwanie obwodów donieckiego i ługańskiego od Ukrainy. W ich efekcie proklamowano powstanie tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DNR) i Ługańskiej Republiki Ludowej (LNR). Odpowiedzią nowych władz ukraińskich było rozpoczęcie operacji antyterrorystycznej (ATO).

Konflikt na wschodniej Ukrainie, podobnie jak wcześniejsza aneksja Krymu, nie pozostał bez reakcji zwierzchników ukraińskich kościołów. Wszuchukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych (dalej: WRKiOR), skupiająca kościoły oraz wspólnoty chrześcijańskie, żydowskie i muzułmańskie, zdecydowanie poparła władze w walce z terroryzmem w Donbasie. Zwierzchnicy religijni podkreślali doniosłość obrony integralności terytorialnej kraju i konieczność przeciwdziałania złu wyrządzanemu przez separatystów. W wydanym oświadczeniu stwierdzili, iż Ukraińcy mają prawo bronić się przed agresją tych, którzy depreczają zasady prawa międzynarodowego i naruszając podstawy moralności, sięgają śmierć i cierpienie w ukraińskim Donbasie oraz chcą zmusić Ukraińców, by zrezygnowali z prawa do samodzielnego decydowania o swej przyszłości. WRKiOR apelo-

¹⁴ A. Grajewski, *Ucieczka z Krym-inału*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 14, s. 44-46; M. Черенков, *op.cit.*

¹⁵ A. Grajewski, *Niespokojne święta...*, s. 71.

wała także do władz i społeczeństwa o współdziałanie na rzecz niesienia pomocy humanitarnej ukraińskim żołnierzom walczącym w ramach ATO oraz mieszkańcom ogarniętej wojną części kraju i uchodźcom z tych obszarów. Wraz z nasilaniem się konfliktu w Donbasie zwierzchnicy kościołów na Ukrainie wielokrotnie wzywali ludzi wierzących, aby stosownie do swych przekonań religijnych i możliwości włączyli się w obronę ojczyzny. Zachęcali wiernych do zaciągania się do wojska, a duchownych do pełnienia posługi kapelanów wojskowych. Wyrazem odpowiedzi na te apele było m.in. dowożenie żywności i zaopatrzenia dla wojska, przez duchownych i świeckich różnych wyznań¹⁶.

Wyrazem duchowego wsparcia dla walczących żołnierzy i zagrożonej ojczyzny były modlitwy organizowane – podobnie jak podczas Majdanu – wspólnie przez przedstawicieli różnych kościołów chrześcijańskich. Miały one charakter zarówno ogólnokrajowy (np. modlitwa o pokój i jedność na Ukrainie oraz w intencji uczciwych wyborów prezydenckich 24 V 2014 r.), jak i lokalny. Odbływały się one nie tylko wewnątrz cerkwi, kościołów czy zborów, lecz również na głównych placach miast, dość często w miejscach, w których podczas *rewolucji godności* obalono pomniki Lenina. Podczas tych zgromadzeń modlono się za walczących żołnierzy i ich rodziny, za rannych i poległych w konflikcie, a przede wszystkim o jak najszybsze zaprzestanie walk. Szczególną wymowę miały modlitwy inicjowane w miejscowościach zagrożonych działaniami separatystów, nie tylko na terenie samego Donbasu, lecz również m.in. w Charkowie, Dniepropietrowsku czy Zaporozżu. W tym ostatnim mieście w Niedzielę Palmową, 13 IV 2014 r., wspólna interwencja rzymskokatolickiego bp. Jana Sobito i abp. Łukasza (Kowalenko) z UCP PM udaremniła wybuch zamieszek między prorosyjskimi demonstrantami a zwolennikami integralności państwa ukraińskiego¹⁷. Świadkiem demonstracji jedności chrześcijan stał się Mariupol, od sierpnia 2014 r. położony w pobliżu linii frontu (wcześniej zaś, wiosną przez kilka tygodni przejściowo opanowany przez separatystów). Modlitwy, marsze i drogi krzyżowe w intencji pokoju, wolności i bezpieczeństwa w mieście zjednoczyły miejscowych chrześcijan, aczkolwiek z wyjątkiem prawosławnych należących do UCP PM¹⁸.

¹⁶ *Ukraina: zwierzchnicy kościelni popierają władze w walce z terroryzmem w Donbasie* [23 V 2014], <http://www.idziemy.com.pl/polityka/ukraina-zwierzchnicy-koscielni-popieraja-wladze-w-walce-z-terroryzmem-w-donbasie> (19 VI 2015); *Ukraina: zwierzchnicy religijni wzywają do obrony ojczyzny* [11 II 2015], http://pl.radiovaticana.va/news/2015/02/11/ukraina_zwierzchnicy_religijni_wzywaja_do_obrony_ojczyzny/1122834 (19 VI 2015).

¹⁷ *Odbudujemy wspólnotę. O losie katolików na wschodniej Ukrainie z biskupem pomocniczym diecezji charkowsko-zaporoskiej Janem Sobitą rozmawia Andrzej Grajewski*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 35, s. 52-53.

¹⁸ A. Grajewski, *Frontowe miasto*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 39, s. 51-52; У Мариуполі молилися за мир [9 II 2015], http://risu.org.ua/ua/index/expert_thought/analytic/59044 (19 VI 2015).

Fenomenem na obszarach kontrolowanych przez separatystów była wspólna modlitwa chrześcijan w centrum Doniecka. W postawionym w marcu 2014 r. namiocie modlitewnym gromadzili się miejscowi prawosławni, katolicy obu obrządków i protestanci. Jednak dla separatystów modlitwa o pokój dla Ukrainy coraz bardziej stawała się solą w oku, postrzegali ją jako akt polityczny, nieprzyjazny wobec Donieckiej Republiki Ludowej. W połowie maja, po 77 dniach funkcjonowania, namiot modlitewny został zniszczony przez 15 uzbrojonych bojowników DNR, a jego szczątki zostały wrzucone do rzeki. Zagrozili oni, iż jeśli chrześcijanie ponownie zgromadzą się na modlitwę to „wszystkich ich rozstrzelają”. Pastor Siergiej Kosjak, jeden z liderów tego „modlitewnego maratonu”, został zatrzymany, poddany brutalnemu śledztwu i torturom w siedzibie administracji obwodowej. Swymi wypowiedziami mocno naraził się zwolennikom DNR, nuczając, iż separatyzm jest grzechem, a pierwszym separatystą był szatan. Jednak po uwolnieniu pastor wrócił do swych wiernych i – pomimo gróźb – ponownie przybył wraz z nimi na miejsce modlitwy¹⁹.

Jak wyżej wspomniano większość ukraińskich związków wyznaniowych zdecydowanie poparła działania władz prowadzone na rzecz zachowania integralności państwa oraz operację antyterrorystyczną w Donbasie. Jednak, podobnie jak wobec aneksji Krymu, bardziej złożoną postawę prezentuje UCP PM. Hierarchowie tej Cerkwi, także biorący udział w pracach WRKiOR, na ogół zachowywali się lojalnie wobec pomajdanowskich władz w Kijowie. Chcąc zachować struktury Patriarchatu Moskiewskiego na całej Ukrainie zwierzchnicy tej cerkwi musieli działać bardzo ostrożnie i wstrzemięźliwie. Nie mogli zatem otwarcie wspierać rebelii w Donbasie, mając świadomość, iż mogłoby to wywołać negatywne reakcje wobec nich w centralnych i zachodnich regionach Ukrainy. Obecny zwierzchnik UCP PM metropolita kijowski i całej Ukrainy Onufry (Berezowski) nie zajął jednoznacznego stanowiska wobec prorosyjskiej rebelii na wschodzie kraju. Zapytany o ocenę konfliktu stwierdził, iż nie jest politykiem i takie oceny nie leżą w jego kompetencji. W swych wypowiedziach określał separatystów „pospolitym ruszeniem”. Choć apelował do nich o złożenie broni, to jednak w praktyce nie potępił ich działań, jak i rosyjskiej interwencji w konflikcie, określając go jako wojnę bratobójczą bądź też wojnę domową. Z kolei biskupi doniecki Hilarion (Szukajło) oraz gorłowski i słowiański Mitrofan (Nikitin) wezwali mieszkańców Donbasu aby nie dopuścili do rozlewu krwi. Warto wspomnieć, iż pochodzący z zachodniej Ukrainy Hilarion nie uległ naciskom separatystów, którzy oczekiwali od niego, iż zachęci wiernych do udziału w referendum w sprawie ogłoszenia

¹⁹ A. Grajewski, *W otoczonym mieście*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 24, s. 58; *Zagrozili im rozstrzelaniem, jeżeli znów zbiórą się na modlitwę. Oto co zrobili wierzący* [9 II 2015], <http://chnews.pl/index.php/pl/europa/item/1534-zagrozili-im-rozstrzelaniem-jezeli-znow-zbiora-sie-na-modlitwe-oto-co-zrobili-wierzacy.html> (27 V 2015).

suwerenności DNR. Stwierdził bowiem, iż jest to kwestia polityczna i w związku z tym nie będzie się na ten temat wypowiadał²⁰.

Zarówno w Donbasie, jak i w obwodach południowo-wschodniej Ukrainy, część duchownych z UCP PM wyraźnie wspierała działania separatystów, którzy swe marsze czasami poprzedzali nabożeństwami w cerkwiach. Punktem zbornym dla „zielonych ludzików” zmierzających w stronę Słowiańska stała się Ławra Świętoghórska – najważniejsze centrum monastyczne wschodniej Ukrainy. Ponadto w ramach działań dywersyjnych, jeszcze przed rozpoczęciem rebelii, duchownym z UCP PM rozsyłano listy z pogrózkami, nakazujące przerejestrowanie swych parafii do UCP PK. Wśród wiernych Patriarchatu Moskiewskiego miało to wywołać poczucie zagrożenia ich wolności religijnej. Patriarchat Kijowski stanowczo zaprzeczył jakoby kiedykolwiek wywierał tego typu naciski na prawosławnych uznających zwierzchność Moskwy²¹.

Na kontrolowanych przez siebie terenach separatysty dążą do wyeliminowania wszystkich chrześcijan nie należących do Patriarchatu Moskiewskiego. Podstawowym tego powodem jest ich zdecydowanie proukraińska postawa i postrzeganie separatyzmu w Donbasie jako wspieranego przez Rosję aktu agresji na suwerenne państwo ukraińskie. Część bojowników walczących po stronie samozwańczych DNR i LNR uważa się za strażników Świętej Rusi, podkreślając przy tym, iż walczą nie tylko o zjednoczenie z Rosją, ale i w obronie prawosławia (utożsamianego z Patriarchatem Moskiewskim). Stąd też swoje oddziały nazwali Rosyjską Prawosławną Armią.

Szczególną niechęć separatystów wywołują duchowni i wierni z UCP PK. Traktowani są oni jako zdrajcy, którzy opuścili łono Patriarchatu Moskiewskiego i przeszli do „banderowskich” struktur Patriarchatu Kijowskiego. W efekcie wielu duchownych i wiernych UCP PK, podkreślających swą wierność Ukrainie, wyjechało z obszarów DNR i LNR. Z aktami wrogości spotykają się także katolicy obu obrządków oraz członkowie kościołów ewangelikalnych. W wyniku polityki czystek religijnych także duchowni z tych kościołów stopniowo zostali zmuszeni do opuszczenia Donbasu. Separatysty doskonale zdają sobie sprawę, iż wyjazd duchownych doprowadzi w konsekwencji także do wyjazdu wiernych. Dzięki temu obszary DNR i LNR staną się – jak zapisano w konstytucjach obu republik – terytorium kanonicznym rosyjskiego prawosławia, podległym wyłącznie Patriarchatowi Moskiewskiemu. A zatem ideologia separatystycznych republik wyklucza całkowicie wolność wyznania²².

²⁰ A. Grajewski, *W godzinie próby*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 25, s. 47; idem, *Kto będzie metropolitą Kijowa?*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 33, s. 53.

²¹ Idem, *Nie chcą do Rosji*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 29, s. 53; idem, *Rozbijanie Ukrainy*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 17, s. 81.

²² Idem, *Czystka na wschodniej Ukrainie*, „Gość Niedzielny” 2014, nr 30, s. 53; idem, *W otoczo-
nym mieście...*, s. 57-58.

Procesowi stworzenia z DNR i LNR „republik prawosławnych” służą także liczne akty terroru wymierzone wobec duchownych z różnych kościołów chrześcijańskich (nie moskiewskich). Są oni zatrzymywani, porywani, a niekiedy także torturowani. Bywają również zastraszani, np. poprzez telefony i e-maile z pogroźkami. Zdarza się, iż znikają bez śladu, jak np. o. Tichon (Siergiej Kulbaka) z UCG. Po 11 dniach został wypuszczony z więzienia i zmuszony do natychmiastowego wyjazdu z Doniecka ze stanowczym zakazem informowania o tym, w jakich warunkach był przetrzymywany. W przeciwnym razie zemsta miałaby osiągnąć jego parafian. Podobny los spotkał także innych duchownych z różnych wyznań. Z kolei w czerwcu 2014 r., w kontrolowanym wówczas przez separatystów Słowiańsku, doszło do porwania, a następnie zamordowania 2 diakonów i 2 synów miejscowego pastora Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. Ich główną „zbrodnią” przeciw DNR było popieranie armii ukraińskiej. Prorosyjscy separatyści dopuszczają się także zaboru świątyń i domów modlitwy, należących do chrześcijan nie należących do Patriarchatu Moskiewskiego, pozbawiając ich możliwości odbywania nabożeństw i prowadzenia działalności dobroczynnej²³.

Zakończenie

Biorąc pod uwagę fakt, iż konflikt w Donbasie jest zamrożony, trudno dziś przedstawić pewne prognozy dotyczące sytuacji kościołów chrześcijańskich na terenach DNR i LNR. Podobnie jak nie sposób pokusić się o zarysowanie perspektywy dla kościołów na anektowanym Krymie. W świetle dotychczasowych wydarzeń można jedynie przypuszczać, iż na obu tych obszarach naruszanie wolności wyznania w stosunku do chrześcijan niemoskiewskich (jak i wyznawców religii niechrześcijańskich) będzie się nasilać.

Warto na koniec przedstawić główne konsekwencje aneksji Krymu i wojny w Donbasie dla kościołów chrześcijańskich na Ukrainie. Jednym z pozytywnych skutków rewolucji godności na Majdanie, jak i jej skutków było nasilenie się współpracy ekumenicznej ukraińskich chrześcijan. Wyrazem tego były wspólne modlitwy o pokój, pomoc dla walczących żołnierzy, ofiar konfliktu i przesiedleńców wewnętrznych. Ten praktyczny, „frontowy” ekumenizm może być jednym z czynników wzmacniających jedność i tożsamość obywateli Ukrainy.

Aneksja Krymu i rosyjska agresja w Donbasie nie spotkały się ze zdecydowanym potępieniem ze strony UCP PM. Duchowni tej Cerkwi nie do końca przyjmowali jednoznacznie proukraińską postawę. Jak zauważył patriarcha Filaret

²³ Idem, *Czystka...*, s. 50-52; *Separatyści zamordowali 4 baptystów* [16 VII 2014], <http://www.idziemy.pl/kosciol/separatysci-zamordowali-4-baptystow> (26 VI 2015); *Separatyści porwali prawosławnego kapelana* [19 II 2015], <http://www.idziemy.pl/spoleczenstwo/separatysci-porwali-prawoslawnego-kapelana> (26 VI 2015).

z UCP PK „winę za rozlew krwi na wschodzie Ukrainy ponosi Ukraiński Kościół Prawosławny (Patriarchatu Moskiewskiego)”²⁴. W rezultacie negatywnego postępowania UCP PM przez część społeczeństwa ukraińskiego, dochodzi do przechodzenia wiernych tej cerkwi do UCP PK (mówi się wręcz o „paradzie przejść”). Decyzja ta, poprzedzona niekiedy głosowaniem wśród parafian, bywa traktowana jako oznaka patriotyzmu. Zdarza się także, iż cerkwie należące do UCP PM są siłą przejmowane przez wiernych z Patriarchatu Kijowskiego²⁵.

Najistotniejszym zadaniem jakie stoi przed zwierzchnikami chrześcijańskich kościołów na Ukrainie (jak i wiernymi) jest podejmowanie działań na rzecz pojednania. Tym bardziej, że trwający konflikt doprowadził do podziałów wśród wiernych i w ich rodzinach. Kościoły – podobnie jak podczas Majdanu – nadal powinny być przykładami, inicjatorami i propagatorami pokoju i pojednania.

Summary

Michał Lubicz Miszewski

Christian churches in Ukraine against the annexation of the Crimea and the war in Donbas

The article analyses the position of Christian churches in Ukraine on the Russian annexation of the Crimea and the activities of pro-Russian separatists in Donbas. It describes the situation of the churches in the annexed Crimea and in the so-called People's Republic of Donetsk (DNR) and the People's Republic of Luhansk (LNR). In these areas, the situation of Christian denominations (with the exception of the Ukrainian Orthodox Church of the Moscow Patriarchate) deteriorated. This is due to the legal changes (eg. the requirement to re-register religious associations according to the legislation of the Russian Federation) and the attempt to „cleanse” the Crimea and Donbas from the Moscow Patriarchate independent denominations seen as „pro-Ukrainian”, „pro-Bandera” and „pro-Western”.

²⁴ *Московський Патріархат несе вину за кров на Донбасі – Патріарх УПЦ КП* [17 II 2015], http://risu.org.ua/ua/index/all_news/community/religion_and_policy/59148 (26 VI 2015).

²⁵ „Хочемо молитися українською мовою в Українській Церкві” — чому громада с. Бутин перейшла до УПЦ КП [14 X 2014], http://risu.org.ua/ua/index/expert_thought/interview/57920 (27 VI 2015); *Wierni masowo opuszczają Ukraińską Cerkiew Prawosławną (Patriarchatu Moskiewskiego)* [18 III 2015], <https://redakcjapartyzant.wordpress.com/2015/03/18/wierni-masowo-opuszczaja-ukrainska-cerkiew-prawoslawnna-patriarchatu-moskiewskiego> (27 VI 2015); J. Zielińska, *Ukraiński koszmar patriarchy* [1 X 2014], <http://europejczy.info/43103/wiadomosci/europa/ukrainski-koszmar-patriarchy> (27 VI 2015).

Michał Lubicz Miszewski – dr socjologii, adiunkt w Zakładzie Socjologii Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu

Paweł Terpiłowski

Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Swoboda” w porewolucyjnym obozie władzy na Ukrainie

Wstęp

Wybuch protestów na Majdanie Niepodległości w Kijowie w końcu listopada 2013 r. związanych z niepodpisaniem przez prezydenta Wiktora Janukowycza umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską na wileńskim szczycie Partnerstwa Wschodniego doprowadził do największego kryzysu społeczno-politycznego w historii niepodległej Ukrainy. Daleko posunięta radykalizacja nastrojów społecznych związanych z coraz większą frustracją odnośnie jakości życia przeciętnych mieszkańców Ukrainy oraz niemożność znalezienia akceptowalnego dla wszystkich stron kompromisu wśród elit politycznych doprowadziły ostatecznie do fali przemocy, która pochłonęła ponad setkę ofiar i tysiące rannych. Obóz władzy skupiony wokół Janukowycza w wyniku całkowitej utraty kontroli nad sytuacją w państwie w obawie przed odpowiedzialnością karną zbiegł pod kurtelę protektora minionego już układu – Rosji. Rosyjska propaganda transmisję władzy w Kijowie opisywała jednoznacznie jako zbrojny zamach stanu – a nowy obóz rządzący jako banderowską juntę¹. Narracja dotycząca nieobliczalnych radykałów, którzy doprowadzili kraj na skraj wojny domowej, aby tylko przejąć władzę, budowana była w dużej mierze w oparciu o dwie postaci – lidera nacjonalistycznej „Swobody” Ołeha Tiahnyboka oraz Dmytro Jarosza, szefa paramilitarnej organizacji „Prawy Sektor”. Ta projekcja była adresowana nie tylko na rynek wewnętrzny, ale również do tej części społeczeństwa ukraińskiego, które pozostało lojalne wobec odsuniętego prezydenta, szczególnie na wschodzie kraju oraz na Półwyspie Krymskim. Niniejszy artykuł stanowi podsumowanie rządowej działalności „Swobody” od momentu ucieczki Janukowycza do przedterminowych wyborów parlamentarnych na jesieni 2014.

¹ *Донецк, Луганск и Харьков взбунтовались против киевской хунты*, <http://www.kp.ru/daily/26216.7/3099903/> (1 XI 2015).

Nowa władza i kryzys na Krymie

Dnia 22 II 2014 r. parlament głosami opozycji powołał na stanowisko przewodniczącego Rady Najwyższej miejsce Ołeksandra Turczynowa z „Batkiwyszczyny”. Nowowybrany przewodniczący stwierdził, że to Rada Najwyższa jest jedynym organem posiadającym legitymację do sprawowania władzy na Ukrainie². Stanowisko Rady Najwyższej należy wiązać z nieuznawaniem już pełnienia urzędu Prezydenta Ukrainy przez Wiktora Janukowycza. Zostało to potwierdzone w uchwale parlamentu, w której stwierdzono, że „prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz zrezygnował z wykonywania obowiązków konstytucyjnych, co stanowi zagrożenie dla kierowania państwem, integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy”³. Owa dobrowolna „rezygnacja z pełnienia urzędu” nie znajduje jednak uzasadnienia w zapisach Konstytucji, które umożliwiałyby usunięcie panującego prezydenta. Art. 108 mówi bowiem wyraźnie, że „uprawnienia prezydenta Ukrainy wygasają przedterminowo w przypadku: zrzeczenia się urzędu, niezdolności do wykonywania swoich uprawnień ze względu na stan zdrowia, złożenia z urzędu w trybie impeachmentu i śmierci”. Należy podkreślić, że w przypadku Wiktora Janukowycza nie zaistniała żadna z przesłanek przewidzianych w ustawie zasadniczej. Rada Najwyższa uchwalając taki dokument, nie przeprowadziła również poprawnie procedury samego impeachmentu, która to znajduje się w Konstytucji Ukrainy w art. 111. Mówi on, że

decyzję o złożeniu z urzędu Prezydenta Ukrainy w trybie impeachmentu podejmuje Rada Najwyższa, głosami co najmniej trzech czwartych jej konstytucyjnego składu, po rozpatrzeniu sprawy przez Sąd Konstytucyjny Ukrainy i uzyskaniu jego orzeczenia o spełnieniu wymogów procedury konstytucyjnej podczas rozpoznania i rozpatrywania sprawy oraz po uzyskaniu orzeczenia Sądu Najwyższego o wystąpieniu w działaniach, o jakie oskarża się Prezydenta Ukrainy, znamion zdrady państwa lub innego przestępstwa⁴.

W przypadku Wiktora Janukowycza cały ten proces został pominięty. Co więcej, uchwała została przegłosowana 328 głosami, co nie stanowi wymaganego progu trzech czwartych konstytucyjnego składu parlamentu, który wynosi 338 głosów. Pomimo jednak, że przejście władzy odbyło się w sposób nie do końca zgodny z prawem, to społeczność międzynarodowa uznała nową władzę w Ki-

² Turczynow na czele parlamentu. „Centrum władzy jest tutaj”, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1058992,Turczynow-na-czele-parlamentu-Centrum-wladzy-jest-tutaj> (20 V 2015).

³ Постанова Про самоусунення Президента України від виконання конституційних повноважень та призначення позачергових виборів Президента України, „Відомості Верховної Ради України” 2014, № 11, ст.158.

⁴ Конституція України, „Відомості Верховної Ради України” 1996, № 30, ст. 141.

jowie. Zgodnie z zapisami Konstytucji, nowy przewodniczący Rady Najwyższej Ołeksandr Turczynow przejął obowiązki prezydenta.

Dekompozycja władzy jaka dokonała się wraz z obaleniem Janukowycza oznaczała również konieczność wyboru nowego rządu. Dnia 27 II 2014 r. Rada Najwyższa wybrała Arsenija Jaceniuka, lidera „Batkiwyszczyny”, na stanowisko premiera. W składzie gabinetu Jaceniuka znaleźli się również politycy „Swobody”, wśród których byli: Ołeksandr Sycz – wicepremier, Andrij Mochnyk – minister ekologii, Ihor Sz wajka – minister rolnictwa oraz Ihor Tieniuch – minister obrony⁵.

Fakt odsunięcia od władzy Janukowycza nie oznaczał bynajmniej końca kryzysu politycznego na Ukrainie. Duża część funkcjonariuszy Berkutu oraz innych jednostek specjalnych, które były bezpośrednio zaangażowane w wydarzenia na Majdanie, w obawie przed odpowiedzialnością karną uciekła na Krym oraz na wschód Ukrainy do obwodów ługańskiego i donieckiego. W Sewastopolu⁶ i Doniecku⁷ członków znienawidzonej w pozostałej części kraju formacji witano jak bohaterów. Widoczna była niechęć przeradzająca się wręcz w otwartą wrogość wobec nowej władzy, podgrzewana silnie antymajdanową narracją obecną w mediach sympatyzujących z obalonym prezydentem⁸.

Wspomnianego już 27 II 2014 r. kilkudziesięciu uzbrojonych ludzi określających się jako „samoobrona rosyjskojęzycznej ludności Krymu” wtargnęła do krymskiego parlamentu w Sewastopolu, w którym odbywały się tego dnia obrady. Pomimo ich obecności nie przerwano prac parlamentu. Deputowani zdecydowali, że zostanie przeprowadzone referendum w sprawie przyszłości Krymu, które miało się odbyć 25 V 2014 r.⁹ oraz wyznaczyli nowe władze. Anatolija Mohylova – premiera Republiki Autonomicznej Krymu z ramienia Partii Regionów zastąpił Sergiej Aksjonow, lider niewielkiej partii „Rosyjska Jedność”.

Na początku marca Aksjonow zwrócił się do Władimira Putina z prośbą o pomoc w zapewnieniu bezpieczeństwa i spokoju na terytorium Krymu. Jeszcze tego samego dnia Rada Federacji jednogłośnie przyjęła wniosek umożliwiający użycie rosyjskich sił zbrojnych na terytorium Ukrainy¹⁰. W odpowiedzi na to pełniący

⁵ Постанова Про призначення Тенюха І.Й. виконуючим обов'язки Міністра оборони України, „Відомості Верховної Ради України” 2014, № 12, ст. 206.

⁶ А. Хусаинова, Севастополь встретил бойцов „Беркута” как героев, <http://www.vesti.ru/doc.html?id=1311541&tid=105474> (20 V 2015).

⁷ В Донецке „Беркут” встречали аплодисментами и радостными возгласами, <http://obozrevatel.com/politics/74913-v-donetske-berkut-vstrechali-aplodishmentami-i-radostnyimi-vozglasami.htm> (20 V 2015).

⁸ Луганск и Донецк: Хунта шлет танки на восток, <http://www.kp.ru/daily/26207.5/3092269/> (1 XI 2015).

⁹ Data przeprowadzenia referendum była dwukrotnie zmieniana: 1 III ogłoszono, że zostanie przeprowadzone 30 III, a 6 III – że odbędzie się 16 III 2014 r.

¹⁰ Постановление Совета Федерации Федерального Собрания Российской Федерации Об использовании Вооруженных Сил Российской Федерации на территории Украины.

obowiązki prezydenta Ołeksandr Turczynow, zgodnie z decyzją Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, wydał dekret o postawieniu Sił Zbrojnych Ukrainy w stan gotowości bojowej oraz przeprowadzeniu mobilizacji¹¹. Zgodnie ze słowami Ihora Tenucha „armia ukraińska na Krymie była gotowa do wypełniania swoich konstytucyjnych obowiązków”¹². Pomimo tych zapewnień, na Krymie wzrastała liczebność tak zwanych „zielonych ludzików”¹³, którzy bez walk przejmowali kolejne istotne z państwowego punktu widzenia obiekty, włącznie z bazami armii ukraińskiej, która wycofywała się z kolejno zajmowanych miejsc. Bezradność ukraińskich sił zbrojnych została potwierdzona, kiedy to Ołeksandr Turczynow stwierdził, że „wojsko nie podejmie zbrojnych działań na Krymie, gdyż chce skoncentrować swój potencjał na obronie wschodniej granicy państwa”¹⁴.

Dnia 6 III krymski parlament zwrócił się z oficjalną prośbą o włączenie Krymu w skład Federacji Rosyjskiej¹⁵, natomiast 11 III połączone posiedzenie Rady Najwyższej Autonomicznej Republiki Krym oraz Rady Miejskiej Sewastopola uchwaliło deklarację o niepodległości Republiki Krymu¹⁶. Dnia 16 III zostało przeprowadzone referendum, w którym zadano dwa pytania: 1) Czy jesteś za ponownym zjednoczeniem Krymu z Rosją na prawach podmiotu Federacji Rosyjskiej? 2) Czy jesteś za przywróceniem obowiązywania konstytucji Republiki Krymu z 1992 r. i za statusem Krymu jako części Ukrainy? Zwrócić należy uwagę, że tak sformułowane pytania w referendum nie pozostawiały możliwości opowiedzenia się za utrzymaniem bieżącego kształtu ustrojowego Krymu¹⁷. Uczestniczący w referendum mieli do wyboru jedną z dwóch alternatyw, z których każda zakładała zmianę statusu półwyspu. Przebieg referendum nie był monitorowany

¹¹ Указ Президента України № 189/2014 Про рішення Ради національної безпеки і оборони України від 1 березня 2014 року „Про невідкладні заходи щодо забезпечення національної безпеки, суверенітету і територіальної цілісності України”.

¹² Українські Збройні Сили в Криму готові до захисту у відповідь на дії РФ – Тенюх, <http://www.ukrinform.ua/ukr/news/1913338> (20 V 2015).

¹³ „Zielone ludziki” to rozpropagowane przez ukraińskie media określenie żołnierzy rosyjskich, którzy w strojach pozbawionych dystynkcji (oznaczenia potwierdzającego przynależność do Sił Zbrojnych danego kraju) przejmowali kontrolę nad kolejnymi obiektami publicznymi na terytorium Krymu. Początkowo Rosja kategorycznie zaprzeczała jakoby „zielone ludziki” należały do Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (ich działanie stanowiłoby złamanie umowy z Ukrainą o stacjonowaniu Floty Czarnomorskiej), jednak 17 IV 2014 r. Władimir Putin oficjalnie przyznał, że byli to żołnierze rosyjscy.

¹⁴ Turczynow: nie będzie interwencji Ukrainy na Krymie, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1073371,Turczynow-nie-bedzie-interwencji-Ukrainy-na-Krymie> (20 V 2015).

¹⁵ Parlament Krymu chce do Rosji. Planują wprowadzenie rubla i nacjonalizację ukraińskiego majątku, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15576708.html> (20 V 2015).

¹⁶ Рада Криму прийняла „декларацію про незалежність”, <http://www.unian.ua/politics/895070-rada-krimu-priynjala-deklaratsiyu-pro-nezalejnist.html> (20 V 2015).

¹⁷ Status Krymu reguluje Konstytucja Ukrainy oraz Konstytucja Republiki Autonomicznej Krymu z roku 1998.

przez obserwatorów OBWE, ale – co nie umknęło uwadze rosyjskich mediów – obecni byli zagraniczni obserwatorzy sympatyzujący z Rosją, jak chociażby Mateusz Piskorski. Według oficjalnych wyników, w referendum wzięło udział 83,1% uprawnionych do głosowania, z których 96,77 % opowiedziało się za zjednoczeniem Krymu z Rosją. Za drugą opcją głosowało 2,51%¹⁸. Wyniki referendum jako niezgodnego z Konstytucją Ukrainy nie zostały uznane przez Kijów oraz państwa zachodnie. Nie zważając na to, Rosja wypełniła wolę mieszkańców Krymu i 18 III 2014 r. Władimir Putin podpisał dokument o przyjęciu Republiki Krymu w skład Federacji Rosyjskiej¹⁹. Dnia 25 III w związku z zarzutami o bezczynność, Tenuch podał się do dymisji²⁰.

Ocena działalności Ihora Tenucha jako pełniącego obowiązki ministra obrony podczas kryzysu krymskiego nie może być przeprowadzona w oderwaniu od okoliczności, w jakich przyszło mu działać. Siły Zbrojne Ukrainy po ponad 20 latach niepodległej i suwerennej państwowości okazały się niezdolne do wypełnienia swojego podstawowego zadania – obrony terytorium państwa. Faktyczne rozbrojenie wojska było efektem długoletniego procesu, za który odpowiedzialność ponoszą wszystkie rządy niepodległej Ukrainy. Aparat bezpieczeństwa państwa, przeżarty korupcją oraz rosyjską agenturą, od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przez Siły Zbrojne Ukrainy po Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy, stanowił idealne odzwierciedlenie całokształtu państwa ukraińskiego, które 21 II porzucił Wiktor Janukowycz.

Znacząca koncentracja wojsk rosyjskich na terytorium Krymu wymagałaby potężnego zaangażowania armii ukraińskiej w celu jego obrony. Należy wspomnieć, że równoległe z konfliktem na Krymie gwałtownie rozwijał się separatyzm na wschodzie Ukrainy, w obwodach ługańskim i donieckim, wzmacniany coraz liczniejszą obecnością rosyjskich sił zbrojnych przy granicy z Ukrainą w obwodzie rostowskim. Widmo pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę było realne. Apatyczna reakcja Kijowa na wydarzenia na Krymie może być więc tłumaczona chęcią nieprovokowania Rosji do interwencji zbrojnej na wschodzie Ukrainy. Próba implementacji siłowego scenariusza na Krymie ze strony ministra obrony należącego do radykalnej partii nacjonalistycznej, nieuniknione ofiary wśród rosyjskojęzycznej ludności Krymu, jakie pociągnąłby ów scenariusz, mogły być znakomitym argumentem dla całej maszyny propagandowej Kremla i stanowić *casus belli*. Kolejnym argumentem jest brak jakiegokolwiek wsparcia militarnego

¹⁸ *На общекрымском референдуме 16 марта 2014 года за воссоединение Крыма с Россией на правах субъекта РФ проголосовали 96,77% крымчан*, http://crimea.gov.ru/news/17_03_2014_3 (20 V 2015).

¹⁹ *Подписан Договор о принятии Республики Крым в Российскую Федерацию*, <http://krem-lin.ru/events/president/news/20604> (20 V 2015).

²⁰ *Постанова Про звільнення Тенюха І.І. від виконання обов'язків Міністра оборони України*, „Відомості Верховної Ради України” 2014, № 16, ст. 585.

ze strony państw-gwarantów integralności terytorialnej Ukrainy. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania, nie odważyły się na podjęcie decyzji, które mogłyby zostać ocenione jako wypełnienie zobowiązań Memorandum Budapestzańskiego. Ukraina została pozostawiona sama sobie. W takich okolicznościach nie istniał zatem żaden realny scenariusz siłowego rozwiązania konfliktu na Krymie, który zakładałby korzystny przebieg wydarzeń z punktu widzenia ukraińskiej racji stanu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można więc założyć, że kwestia „odpuszczenia” Krymu została podjęta z pełną świadomością i przy akceptacji wszystkich najważniejszych osób w państwie, włączywszy w to samego Turczynowa. Jednocześnie z oczywistych przyczyn wizerunkowych nie zostało to *explicite* oznajmione ukraińskiemu społeczeństwu. Dymisja Tieniucha mogła więc stanowić wentyl bezpieczeństwa, mechanizm „kozła ofiarnego”, by choć trochę załagodzić frustrację, jaka zapanowała w wyniku utraty Krymu. Pragmatyzm ukraińskiej władzy nie uchronił jednak kraju przed wybuchem wojny.

„Swoboda” wobec separatyzmu na wschodzie Ukrainy

Obok Krymu drugim ośrodkiem na Ukrainie w otwarty sposób artykułującym niezadowolenie z obecnej władzy był Donbas. Uznawany za bastion Partii Regionów uprzemysłowiony region z dominującą rolą ludności rosyjskojęzycznej stanowił naturalne środowisko, w którym mogły wzrastać nastroje prorosyjskie. Niechęć wobec proeuropejskich aspiracji opozycji wyrażana była już podczas protestów na Majdanie poprzez organizację kontrmanifestacji, tzw. antymajdanów. Odbywały się one we wszystkich większych miastach obwodu ługańskiego i donieckiego. Po zmarginalizowaniu roli Partii Regionów na ogólnokrajowej scenie politycznej, gdzie dominującą rolę przejęła „wroga” opozycja, a także widząc sukces scenariusza krymskiego postanowiono go zaimplementować również i w Donbasie, licząc zapewne na to, że porewolucyjna Ukraina będzie zbyt słaba, by przeciwstawić się dążeniom secesyjnym wschodniej części kraju. Dnia 7 IV podczas jednego z takich protestów uczestnicy ogłosili powstanie niepodległego, niezależnego od rządu w Kijowie bytu państwowego: Donieckiej Republiki Ludowej²¹. W kolejnych dniach separatysty przejęli kontrolę nad budynkami państwowymi m.in. w Słowiańsku i Kramatorsku. Dnia 14 IV pełniący obowiązki Prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow podpisał dekret o rozpoczęciu „Operacji Antyterrorystycznej” (ATO)²². Zwraca uwagę, że władze ukraińskie nie

²¹ *Donetsk activists proclaim region's independence from Ukraine*, <http://rt.com/news/donetsk-republic-protestukraine-841/> (20 V 2015).

²² Указ Президента України № 405/2014 *Про рішення Ради національної безпеки і оборони України від 13 квітня 2014 року „Про невідкладні заходи щодо подолання терористичної загрози і збереження територіальної цілісності України”*.

zdecydowały się na wprowadzenie stanu wyjątkowego bądź wojennego, mimo że charakter działań podejmowanych w ramach ATO i partycypujące w nich oddziały dalece wykraczały poza zakres tego, co zazwyczaj się rozumie przez pojęcie działalności antyterrorystycznej. W skład sił ATO weszły: Siły Zbrojne Ukrainy, Gwardia Narodowa, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, jednostki specjalne podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, członkowie „Prawego Sektora” oraz liczne bataliony ochotnicze o nieregularnym charakterze, z dużą autonomią operacyjną.

„Swoboda” przyjęła twardy kurs wobec kwestii separatyzmu w Donbasie, który stopniowo przerodził się w regularną wojnę o charakterze hybrydowym. Wzięła w niej aktywny udział bezpośrednio wspierając wysiłek wojenny w batalionie ochotniczym „Sicz”²³. Organizowała również liczne zbiórki produktów potrzebnych dla żołnierzy. Z drugiej strony partia była niezwykle krytyczna wobec metod dowodzenia działaniami sił ATO. Zwracano uwagę na poważne straty, jakie ukraińskie siły notowały w walkach z wrogiem. Zdaniem Tiahnyboka było to pokłosie nieprzeprowadzenia pełnej lustracji w strukturach rządu oraz wojska przeartych przez obcy wywiad²⁴.

Wybory prezydenckie 2014 r.

Po ucieczce Wiktora Janukowycza, 22 II Rada Najwyższa wyznaczyła datę przedterminowych wyborów Prezydenta Ukrainy na 25 V 2014 r.²⁵. Zdecydowano również o przeprowadzeniu połączonych z wyborami prezydenckimi wyborów samorządowych do rad niektórych z miast Ukrainy. Dnia 25 II zaczęła się oficjalna kampania wyborcza.

Na początku wiosny, 29 III „Swoboda” poinformowała, że XXVIII Zjazd Partii jednogłośnie zatwierdził kandydaturę Ołeha Tiahnyboka na stanowisko Prezydenta Ukrainy²⁶. W przedwyborczych sondażach na pozycję lidera wysunął się Petro Poroszenko, uznawany za przedstawiciela umiarkowanej frakcji opozycji²⁷.

²³ *Svoboda's Special Purpose Unit „Sich” sent east*, <http://en.svoboda.org.ua/news/events/00011369/> (20 V 2015).

²⁴ *Oleh Tiahnybok: To defeat terrorists in Donbas we need to get rid of traitors who work for the government*, <http://en.svoboda.org.ua/news/comments/00011011/> (20 V 2015).

²⁵ *Постанова Про самоусунення Президента України від виконання конституційних повноважень та призначення позачергових виборів Президента України*, „Відомості Верховної Ради України” 2014, № 11, ст. 158.

²⁶ *The Congress of Svoboda unanimously supported the candidacy of Oleh Tiahnybok for the 2014 Presidential elections*, <http://en.svoboda.org.ua/news/events/00010659/> (20 V 2015).

²⁷ *Соціологічне опитування Якщо Ви візьмете участь у виборах Президента України, за кого Ви маєте намір проголосувати?*, http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=954 (20 V 2015).

Kampania wyborcza, z uwagi na sytuację w kraju, została zdominowana przez kwestię agresji Rosji na Ukrainę: aneksji Krymu oraz działań o charakterze hybrydowym we wschodnich obwodach. W przypadku kandydata „Swobody”, stanowiła ona w zasadzie powtórzenie programu partyjnego. Tiahnybok apelował m.in. o konieczność wprowadzenia ustawy lustracyjnej, delegalizującej komunistyczną symbolikę oraz ustawy o powszechnym dostępie do broni. Posługiwał się ostrą retoryką w kontekście wrogów obecnej proeuropejskiej władzy:

wszyscy sabotażyści, rebelianci i terroryści muszą zostać ukarani, a w przypadku zbrojnego oporu – wyeliminowani. Wymagamy również od władz aresztowania wszystkich zdrajców i sabotażystów, bez względu na stanowisko, jakie zajmują. Ponadto, środki tych oligarchów, którzy aktywnie stanęli po stronie terrorystów, powinny zostać znacjonalizowane²⁸.

Wybory przeprowadzono 25 V 2014 r. W głosowaniu wzięło udział 18 019 504 wyborców²⁹. Petro Poroszenko, zgodnie z przedwyborczymi sondażami, uzyskał ogromną przewagę nad pozostałymi kandydatami, która pozwoliła mu na zwycięstwo w wyborach już w I turze. Należy podkreślić, że z uwagi na trwający konflikt, który w istotny sposób naruszył integralność terytorialną Ukrainy, wybory prezydenckie nie odbyły się na terytorium Krymu oraz części obwodów donieckiego i ługańskiego okupowanych przez prorosyjskich separatystów. W donieckim wybory przeprowadzono w 5 z 22 okręgów wyborczych, a w ługańskim – w 4 z 12 okręgów.

Zwraca uwagę olbrzymi kredyt zaufania jakim obdarzyli Poroszenkę ukraińscy wyborcy. Uznali oni, że politykiem zdecydowanie bardziej predestynowanym do roli głowy postrewolucyjnego państwa, państwa osłabionego napaścią i utratą terytorium, państwa pilnie potrzebującego reform radykalnych, ale jednocześnie odpowiednio diagnozującego problemy, jest osoba uznawana za umiarkowaną, koncyliacyjną, zdolną do kompromisu i pojednania. Ze zwycięstwem Poroszenki zwyciężyło umiarkowanie. Należy jednak zauważyć, że wygrana już w pierwszej turze daje potężny kapitał polityczny, ale również implikuje olbrzymie oczekiwania społeczeństwa. Oczekiwania, które jeśli nie zostaną spełnione, jeśli reformy będą przeprowadzane nieudolnie a Ukraińcy nie odczują poprawy poziomu swojego życia, to szybko może się to przerodzić w rozczarowanie nową władzą.

²⁸ Svoboda: Today's main task is to maintain the territorial integrity of Ukraine, <http://en.svoboda.org.ua/news/comments/00010776/> (20 V 2015).

²⁹ Wszystkie dane z wyborów prezydenckich 2014 r. zostały opracowane na podstawie oficjalnych danych Centralnej Komisji Wyborczej: *Результати голосування по Україні Позачергові вибори Президента України 25.05.2014*, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2014/wp001> (20 V 2015).

Nie zaskakuje również drugie miejsce Julii Tymoszenko, zwolnionej z więzienia 22 II 2014 r. Pomimo, że zdecydowana większość Ukraińców nie ufa już byłej premier, to jednak jej twardy elektorat wystarczył na osiągnięcie 12% głosów. Duża część elektoratu „Batkiwyszczyny” poparła jednak Poroszenkę.

Niespodzianką jest trzecie miejsce Ołeha Laszki. Blżej nieznanym szerszej publiczności poseł do Rady Najwyższej, do której dostał się z okręgu jednomandatowego, i szef Partii Radykalnej, zbudował swoją popularność ostrymi przemówieniami na Majdanie i po zmianie władzy również na forum parlamentu. Pomimo jednak radykalnej otoczki, jego program jest w istocie zdecydowanie populistyczny i bardzo płynny. Nie jest to polityk bazujący na silnych podstawach ideowych, tak jak Tiahnybok i Jarosz. Z tego też względu ciężko go jednoznacznie klasyfikować jako „radykała” – tak jak liderów „Swobody” i „Prawego Sektora”. Jego dobry wynik jest raczej efektem potrzeby powiewu świeżości i nowych twarzy w ukraińskiej polityce. Elektorat Laszki stanowił dość trudny do wyraźnego rozgraniczenia miks wyborców rozczarowanych „Swobodą”, ukraińską klasą polityczną w ogóle, dla których Poroszenko również był jej przedstawicielem, oraz wyborców podatnych na populizm i socjalny program gospodarczy.

Sam Ołeh Tiahnybok uzyskał wynik jeszcze gorszy niż w wyborach prezydenckich w 2010 r. – 1,16%. Nie mógł on usatysfakcjonować lidera „Swobody”, szczególnie biorąc pod uwagę rolę, jaką odegrał on podczas Rewolucji Godności. Złożyły się na niego po części rozczarowanie działalnością „Swobody”, ale przede wszystkim spadek zaufania do samego Tiahnyboka i – co było już wspomniane – pragnienie stabilizacji po burzliwym okresie Rewolucji, które gwarantowali raczej kandydaci umiarkowani.

„Swoboda” w wyborach parlamentarnych 2014 r.

O konieczności przeprowadzenia nowych wyborów parlamentarnych zjednoczona opozycja mówiła jeszcze, kiedy u władzy był rząd Mykoły Azarowa. Po upadku jego gabinetu oraz po ucieczce Janukowycza w Radzie Najwyższej została utworzona nowa koalicja. Problem stanowiło jednak w dalszym ciągu spore zaplecze obozu sceptycznego wobec nowej władzy – silna reprezentacja Partii Regionów oraz komunistów w parlamencie miała kontrproduktywny charakter wobec chęci realizacji proeuropejskich reform nowego rządu. Podnoszona była również kwestia nieadekwatności obecnego kształtu Rady Najwyższej wobec zmienionych w wyniku Rewolucji preferencji politycznych społeczeństwa ukraińskiego. Nowa władza dążyła do marginalizacji roli obozu prorosyjskiego, a najlepszą ku temu sposobnością były nowe wybory parlamentarne, w których to – według sondaży – obóz proeuropejski miał znacznie powiększyć stan posiadania w Radzie Najwyższej. Postulat nowych wyborów poruszany był również w kampanii wyborczej

przed wyborami prezydenckimi. Nowy prezydent Petro Poroszenko zaznaczył, że życzyłby sobie, aby nowe wybory parlamentarne odbyły się jeszcze przed końcem 2014 r.³⁰. Wspominał również o tym sam Ołeh Tiahnybok³¹, pomimo słabego wyniku, jaki uzyskał w majowych wyborach i który mógł stanowić zapowiedź znacznego osłabienia reprezentacji „Swobody” w Radzie Najwyższej, tym bardziej, że sondaże nie dawały „Swobodzie” pewności przekroczenia progu wyborczego³².

Koalicja „Batkivszczyzny”, „Swobody” i UDAR-u – „Europejski wybór” funkcjonowała do 24 VII, kiedy to UDAR i „Swoboda” poinformowały na posiedzeniu Rady Najwyższej o swoim wyjściu z koalicji³³. Według Tiahnyboka, Rada Najwyższa w obecnym kształcie nie mogła dalej funkcjonować:

obecny parlament, którego większość składa się z byłych regionalistów i sług Janukowycza, jest wielkim zagrożeniem dla Ukrainy i jeśli taki pozostanie, doprowadzi to do powrotu poprzedniego skorumpowanego, oligarchicznego reżimu. Przedterminowe wybory parlamentarne są jedyną drogą dla Ukraińców, aby wyznaczyć silną proukraińską większość do parlamentu, która będzie w stanie zabezpieczyć interesy narodowe i przeprowadzić reformy, które są konieczne dla rozwoju naszego kraju³⁴.

Kampania wyborcza „Swobody” odbyła się pod hasłem „Ukraińskie zwycięstwo. Program transformacji”. Celem wyborczym partii – jak deklarował Tiahnybok – było nie tylko utrzymanie obecnej liczby posłów w Radzie Najwyższej, ale ich zwiększenie. Jak stwierdził lider „Swobody”, wybory są potrzebne, aby do parlamentu nie dostali się przedstawiciele reżimu Janukowycza, komuniści bądź inni politycy prorosyjscy³⁵. W obliczu trwających krwawych walk na wschodzie Ukrainy, kampania wyborcza wszystkich partii była o wiele skromniejsza od poprzednich. Dominowała w niej narracja patriotyczna, narodowo-wyzwoleńcza, w bezpośredni sposób nawiązująca do sytuacji politycznej i wojny w Donbasie. Z uwagi na te wydarzenia, można zauważyć (obecne również podczas wyborów prezydenckich, ale wraz z rozwojem konfliktu i kolejnymi ofiarami po stronie ukraińskiej szczególnie wzmocnione podczas kampanii parlamentarnej) nasile-

³⁰ *Poroshenko hopes for early parliamentary elections in Ukraine this fall – presidential envoy*, <http://en.interfax.com.ua/news/general/210172.html> (1 XI 2015).

³¹ *Oleh Tiahnybok: The following three issues should be considered by the current Parliament: resistance of the Russian aggression, lustration and early parliamentary elections*, <http://en.svoboda.org.ua/news/comments/00011076/> (20 V 2015).

³² *Електоральні настрої населення, Соціологічна група „Рейтинг”, липень 2014.*

³³ *УДАР і „Свобода” вийшли з коаліції*, <http://www.pravda.com.ua/news/2014/07/24/7032845/> (20 V 2015).

³⁴ *Oleh Tiahnybok on early parliamentary elections and political responsibility*, <http://en.svoboda.org.ua/publications/articles/00011194/> (20 V 2015).

³⁵ *Oleh Tiahnybok: „Svoboda” appeals to the society with already drafted bills for every point of election programme*, <http://en.svoboda.org.ua/news/comments/00011623/> (20 V 2015).

nie się radykalnej narracji antyrosyjskiej. Wśród obozu prozachodniego „Swoboda” straciła swoją pozycję jako lidera takiej retoryki. To, co miało miejsce już na Majdanie, zawłaszczenie agresywnego, radykalnego dyskursu przez partie do tej pory umiarkowane, powodowało, że „Swoboda” traciła rację bytu na ogólnokrajowej scenie politycznej. Przeszawała być wyróżnikiem skupiającym wokół siebie elektorat otwarcie antyrosyjski, nacjonalistyczny. Wojna w Donbasie została wykorzystana przez resztę partii. W zasadzie każde liczące się ugrupowanie na swoich listach wyborczych wystawiło uczestników walk na wschodzie, bohaterów Rewolucji Godności czy osoby w inny sposób związane z szeroko pojętym ukraińskim patriotyzmem. Partia Radykalna Ołeha Laszki wystawiła na przykład na piątym miejscu na liście partyjnej Jurija Szuchewycza, syna bezpośrednio odpowiedzialnego za Rzeź Wołyńską Romana Szuchewycza³⁶. Z kolei pierwsze miejsce na liście „Batkiwyszczyny” zajęła Nadia Sawczenko, ukraińska pilot wzięta do niewoli przez separatystów i uwięziona w Rosji pod zarzutem rzekomego morderstwa dwóch rosyjskich dziennikarzy relacjonujących przebieg walk w Donbasie³⁷.

Dnia 26 X 2014 r. odbyły się wybory parlamentarne. Frekwencja zgodnie z oficjalnymi danymi Centralnej Komisji Wyborczej wyniosła 52,42%³⁸. Podobnie jak w przypadku wyborów prezydenckich, również i wybory do Rady Najwyższej miały miejsce wyłącznie na terytorium kontrolowanym przez siły ukraińskie. Sprawilo to, że w obwodzie donieckim wybory nie odbyły się w 9 okręgach wyborczych z ogólnej liczby 21, natomiast w obwodzie ługańskim nie odbyły się w 6 okręgach z 11. Nie przeprowadzono ich również na anektowanym przez Federację Rosyjską Krymie. Z tego względu na wyborach nie wybrano pełnego składu Rady Najwyższej – 450 posłów, a zaledwie 423 deputowanych, zaś 27 miejsc pozostało nieobsadzonych.

Analiza wyniku wyborów parlamentarnych w 2014 r. pozwala dostrzec istotne zmiany, jakie dokonały się na ukraińskiej scenie politycznej w przeciągu 2 lat od wyborów w 2012 r. Przede wszystkim, należy zauważyć pojawienie się dwóch nowych graczy wśród obozu proeuropejskiego. Jest to Blok Petra Poroszenki, na którego liście znaleźli się również kandydaci z UDAR-u, partia w pewnej mierze autorska i oparta na poparciu, jakim cieszył się nowy prezydent Ukrainy, oraz Front Ludowy, powstały po rozłamie „Batkiwyszczyny” i odejściu z niej Jaceniuka wraz z grupą posłów. Na ogólnokrajowej scenie politycznej pojawiła się również zupełnie nowa siła w postaci „Samopomocy”. Trzecie miejsce partii Andrija

³⁶ *Syn kata Polaków startuje do parlamentu. Żąda polskich ziem*, <http://kresy24.pl/56687/wiesci-z-frontu-pojednania-syn-kata-polakow-startuje-do-parlamentu/> (20 V 2015).

³⁷ *Полный список кандидатов от „Батькивщины” на внеочередные выборы Рады*, <http://ukranews.com/news/137317.ru> (20 V 2015).

³⁸ *Хід голосування по регіонах України. Позачергові вибори народних депутатів України 26 жовтня 2014 року*, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp084?PT001F01=910> (20 V 2015).

Tabela 1. Podział mandatów w Radzie Najwyższej po wyborach parlamentarnych 2014 r.

Miejsce	Partia	Lista krajowa	Okęgi jednomandatowe	Ogółem
1	Blok Petra Poroszenki	63	69	132
2	Niezależni	0	96	96
3	Front Ludowy	64	18	82
4	Samopomoc	32	1	33
5	Blok Opozycyjny	27	2	29
6	Partia Radykalna Ołeha Laszki	22	0	22
7	Batkiwszczyna	17	2	19
8	Swoboda	0	6	6
9	Wola	0	1	1
10	Prawy Sektor	0	1	1
11	Silna Ukraina	0	1	1
12	Zastup	0	1	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Centralnej Komisji Wyborczej, *Обрані народними депутатами України. Позачергові вибори народних депутатів України 26 жовтня 2014 року*, <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp611?PT001F01=910> (20 V 2015).

Sadowego jest największą sensacją tych wyborów. Jeszcze w badaniu przeprowadzonym na przełomie września i października przez Ukraiński Instytut Badań Społecznych, „Samopomoc” nie przekraczała progu wyborczego. Głos na nią deklarowało oddać 4,4% respondentów³⁹. Jej ostateczny rezultat stanowi jednak potwierdzenie silnych oczekiwań społeczeństwa ukraińskiego odnośnie reformy samorządu terytorialnego – głównego postulatu w programie „Samopomocy”. Absolutnej marginalizacji uległa „Batkiwszczyna”. Duża część jej zwolenników w wyniku rozłamu przeszła do nowego ugrupowania Jaceniuka. Formuła polityczna Julii Tymoszenko zupełnie się wyczerpała. Zdecydowanie osłabła również reprezentacja obozu prorosyjskiego w Radzie Najwyższej. Nie weszła do niej po raz pierwszy w historii Komunistyczna Partia Ukrainy, a utworzony na gruzach Partii Regionów Blok Opozycyjny osiągnął wynik, który – choć stanowi potwierdzenie istnienia w dalszym ciągu pewnej grupy twardego, antyzachodniego elektoratu – to jednak pokazuje również szerszą zmianę, jaka nastąpiła w preferencjach wyborczych i ogólny spadek popularności w społeczeństwie opcji prorosyjskiej. Słaby wynik (w porównaniu z sondażami) zanotowała również po-

³⁹ *Електоральні орієнтації громадян: жовтень 2014 р.*, <http://www.uisr.org.ua/news/36/86.html> (20 V 2015).

populistyczna partia Laszki. Jego obniżenie, w porównaniu z dobrym rezultatem, jaki zanotował Laszko na wyborach prezydenckich, świadczy o tym, że poparcie społeczne dla populistycznego programu politycznego i gospodarczego jest relatywnie mniejsze niż wola silnego, charyzmatycznego przywódcy, jakiego zdawał się uosabiać sam Laszko. Kompletną porażką okazały się wybory dla „Swobody”, która nie tylko nie utrzymała swojego stanu posiadania w Radzie Najwyższej, ale nawet nie przekroczyła progu wyborczego. Do parlamentu weszli jedynie kandydaci wybrani w okręgach jednomandatowych.

Wybory okazały się wielkim zwycięstwem ugrupowań umiarkowanych. Społeczeństwo jasno wyartykułowało swoje oczekiwania wobec nowej kadencji Rady Najwyższej – Ukrainie potrzebna jest stabilizacja oraz konsekwentne przeprowadzanie koniecznych reform modernizujących państwo na wzór zachodnioeuropejski. Nie mieli racji ci, którzy wieszczili pomajdanowej Ukrainie wzrost znaczenia radykałów ze „Swobody” czy „Prawego Sektora”. Co więcej, w porównaniu z wyborami z 2012 r., można śmiało postawić tezę, że poparcie dla ukraińskiego nacjonalizmu, przynajmniej tego w wydaniu „Swobody”, zdecydowanie osłabło. Dużą wagę należy przyłożyć do opisywanego już zawłaszczenia przez centrum sceny politycznej antyrosyjskiej narracji, wykorzystywanej do wybuchu Majdanu głównie przez „Swobodę”. Partia straciła dzięki temu swój główny wyróżnik, a jej program gospodarczy okazał się nie być wystarczająco atrakcyjny dla wyborców, w porównaniu z konkurencją.

Summary

Paweł Terpiłowski

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Paweł Terpiłowski – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

MIĘDZY RELIGIĄ A POLITYKĄ

Jarosław Jarząbek

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej w polityce wewnętrznej Iranu¹

Podstawowe informacje

Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej utworzony został 5 V 1979 r. dekretem ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego, jako formacja zbrojna mająca stać na straży rewolucji, zwalczać jej wrogów i strzec jej osiągnięć. Miał też w sformalizować i podporządkować wspólnemu dowództwu różne rewolucyjne grupy zbrojne, aby ograniczyć ich samowolę i swobodę działania. Od tego czasu Korpus przeszedł daleką drogę i doświadczył licznych zmian, stając się nie tylko najważniejszą w dzisiejszym Iranie formacją zbrojną, ale też potężną siłą, która wielowymiarowo wpływa na współczesne irańskie społeczeństwo, gospodarkę i politykę. Formalnie nadal jest on instytucją, która stoi na straży islamskiego charakteru i systemu politycznego państwa, chroniąc go przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Nie ma jednak wątpliwości, że dzisiejsze znaczenie i rola Korpusu daleko wykracza poza jego pierwotne przeznaczenie, zakładane przez ajatollaha Chomeiniego.

Pełna nazwa tej budzącej coraz większe zainteresowanie w świecie i coraz większy niepokój organizacji to *Sepāh-e Pāsdārān-e Enqelāb-e Eslāmi* (w j. perskim: *سپاه پاسداران انقلاب اسلامی*) czyli Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej. W literaturze i mediach, szczególnie w USA, często używana jest, niezupełnie odpowiadająca oryginałowi, nazwa *Iranian/Islamic Revolutionary Guard Corps (IRGC)*. W samym Iranie zaś z reguły używa się skróconych form nazwy: *Sepāh-e Pāsdārān-e* (Korpus Strażników), *Pāsdārān-e Enqelāb-e* (Strażnicy Rewolucji), *Sepāh* (Korpus), bądź *Pāsdārān* (Strażnicy)². Korpus Strażników, obok tradycyjnych sił zbrojnych, czyli irańskiej armii, tworzy trzon sił zbrojnych państwa.

¹ Artykuł jest wynikiem badań prowadzonych w ramach projektu „Dylematy bezpieczeństwa militarnego państw azjatyckich – wewnętrzne uwarunkowania sekurytyzacji?”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/D/HS5/00071.

² W niniejszej pracy autor będzie posługiwał się głównie czterema najpopularniejszymi skróconymi wersjami nazwy: Korpus Strażników, Strażnicy, Korpus oraz IRGC.

Jednocześnie jest też, obok Najwyższego Prawnika (*wilajet-e fakih*), wysokich rangą przedstawicieli szyickiego kleru oraz prezydenta i rządu, jednym z kluczowych aktorów politycznych w dzisiejszym Iranie³.

Pozycja Korpusu Strażników w irańskim systemie bezpieczeństwa

Formalnie Korpus jest jedną z kilku służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju, z nakreślonymi w prawie, ale niesprecyzowanymi kompetencjami. Inne instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo to Ministerstwo Obrony i Zapatrzenia Sił Zbrojnych, Armia Islamskiej Republiki Iranu⁴ (składająca się z Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Przeciwlotniczych), Ministerstwo Wywiadu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Siły Porządkowe (Policja). Minister Obrony i Zapatrzenia Sił Zbrojnych sprawuje kontrolę zarówno nad Armią (*Artesz*) jak i nad Korpusem Strażników, głównie jednak w zakresie organizacyjnym (planowanie, finanse). W zakresie operacyjnym kompetencje te formalnie należą do dowództwa Kwatery Głównej Sił Zbrojnych⁵. Same siły zbrojne Islamskiej Republiki Iranu od czasów rewolucji mają podwójną strukturę i składają się z tradycyjnych sił zbrojnych, czyli Armii Islamskiej Republiki Iranu, oraz właśnie z Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Zadaniem Armii jest obrona niepodległości i integralności terytorialnej kraju oraz porządku Republiki Islamskiej. IRGC ma według konstytucji strzec Rewolucji Islamskiej oraz jej osiągnięć, zaś jego dokładne kompetencje mają być zdefiniowane przez prawo⁶.

Armia, będąca za czasów panowania dynastii Pahlawich podporą monarchii, po zwycięstwie rewolucji nie cieszyła się zbyt wielkim zaufaniem władz Republiki Islamskiej, gdyż postrzegana była (szczególnie jej korpus oficerski) jako relikwiarz starego reżimu, ostoja lojalności wobec Szacha oraz potencjalne źródło kontrrewolucji⁷. Choć dziś wcześniejsza wrogość oraz nieufność pomiędzy Armią a religijnymi przywódcami państwa należą już raczej do przeszłości, zasada nieingerencji Armii w sprawy wewnętrzne kraju wciąż jest bardzo silnie przestrzegana. W efekcie Armia Islamskiej Republiki Iranu jest rzeczywiście formacją apolityczną, któ-

³ A. Alfoneh, *Iran Unveiled. How the Revolutionary Guards is Turning Theocracy into Military Dictatorship*, Washington 2013, s. 79-128.

⁴ Często określanej w skrócie po prostu jako Armia – *Artesz*.

⁵ S. Ward, *Immortal. A Military History of Iran and its Armed Forces*, Washington 2014, s. 299-329.

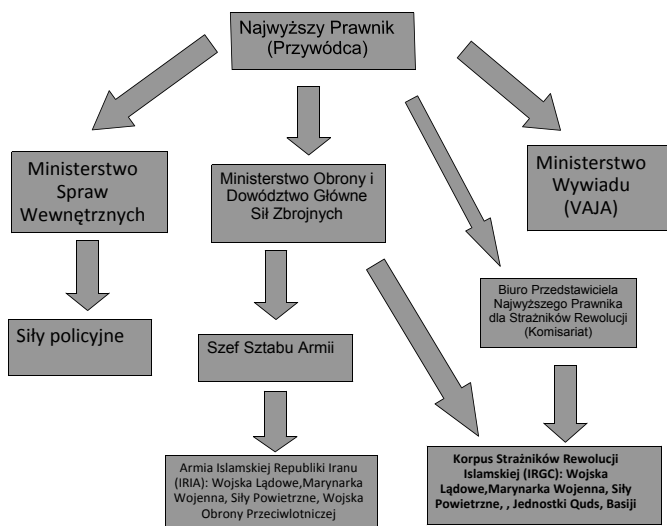
⁶ Artykuły 143-151 *Konstytucji Islamskiej Republiki Iranu*, <http://www.iranonline.com/iran/iran-info/government/constitution.html> (23 VI 2015).

⁷ Ajatollah Chomeini planował nawet całkowite rozwiązanie Armii, czemu jednak zapobiegł wybuch wojny z Irakiem w 1980 r., gdy Armia okazała się niezbędna dla powstrzymania agresji zachodniego sąsiada. S. Ward, *op.cit.*, s. 242-298.

ra praktycznie całkowicie koncentruje się na swoich ustawowych obowiązkach obrony kraju.

Zgoła inaczej sprawa ma się z IRGC, który stojąc na straży islamskiego charakteru i systemu politycznego państwa oraz chroniąc je przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, siłą rzeczy musi być instytucją mocno upolitycznioną. Kompetencje Korpusu Strażników są bardzo szerokie, ale jednocześnie nie do końca sprecyzowane i obejmując wiele różnych elementów, zarówno ze sfery bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Oprócz wspomnianego już w konstytucji ogólnikowego stwierdzenia o strzeżeniu rewolucji i jej osiągnięć, statut IRGC mówi również o szerzeniu rewolucji za granicą, obronie kraju przez wrogimi siłami, zadaniach w zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa w kraju, ściganiu elementów kontrrewolucyjnych, zbieraniu danych wywiadowczych, wspieraniu instytucji w egzekwowaniu prawa, a także niesieniu pomocy w przypadku katastrof naturalnych⁸. IRGC posiada więc zarówno kompetencje sił zbrojnych jak i policji, a przy tym jest też bardzo silnie związana z oficjalną ideologią państwową. W praktyce oznacza to, że Korpus stał się specyficzną strukturą polityczno-wojskową, której głównym zadaniem jest zwalczanie wszelkich zagrożeń i form opozycji wobec sprawującego władzę w Iranie reżimu politycznego⁹.

Rysunek 1. Struktura służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo Iranu



Źródło: Opracowanie własne.

⁸ A. Alfoneh, *op.cit.*, s. 17-19.

⁹ *Ibidem*, s. 79-128.

Uwarunkowania historyczne oraz specyficzna struktura sił zbrojnych oraz instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa powodują występowanie naturalnej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi służbami i formacjami. Jest to szczególnie widoczne w relacjach pomiędzy Korpusem Strażników a Armią. Rywalizacja ta pojawiła się już w okresie wojny iracko-irańskiej, kiedy to jednostki Korpusu otrzymywały do wykonania bardziej prestiżowe zadania i na nie też spływały pochwały i splendor obrońców ojczyzny. Oddziały Armii wykonywały zaś większość „czarnej roboty” i pomimo ogromnego poświęcenia swoich żołnierzy i oficerów często traktowane były z dystansem i podejrzliwością¹⁰. Pomimo upływu lat rywalizacja Artesz i Korpusu trwa nadal, podsycana częściowo także przez władze religijne państwa, które coraz bardziej uzależniają się od wsparcia IRGC i wciąż z pewną dozą nieufności traktują Armię. W efekcie Korpus Strażników otrzymuje coraz szersze kompetencje oraz może liczyć na dostawy najnowszego sprzętu i wyposażenia, podczas gdy potrzeby Armii zaspokajane są w dalszej kolejności¹¹.

Struktura wojskowa IRGC jest sama w sobie dość skomplikowana. Wojska lądowe od czasu reformy z 2008 r. mają charakter terytorialny. Oznacza to, że składają się z 31 dowództw regionalnych (po jednym w każdej z 30 irańskich prowincji, oprócz Teheranu, który posiada dwa), którym podlega tyle samo samodzielnych brygad. Brygady te nie są w pełni obsadzone w czasie pokoju. Mają one charakter lekkich oddziałów manewrowych i jako takie nie posiadają ciężkiego sprzętu. W razie konfliktu ich zadaniem jest raczej prowadzenie wojny asymetrycznej, są więc wyposażone w dużą ilość ręcznej broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej, czy też w transportery opancerzone dla zapewnienia mobilności. Liczebność Wojsk Lądowych IRGC szacowana jest na około 100 tys. żołnierzy. Dowódcy Wojsk Lądowych podlegają też paramilitarne jednostki Basidżów (Sâzmân-i Basidż-i Mostaz’afin, dosł. Organizacja Mobilizacji Uciskanych). Formalnie każdemu dowództwu Wojsk Lądowych IRGC podlega 10 batalionów Basidżów¹². Odrębną jednostką są tzw. Oddziały Jeruzolimskie (Quds Force) – liczące ok. 5 tys. żołnierzy siły specjalne, których zadaniem jest przede wszystkim przeprowadzanie operacji specjalnych poza granicami Iranu. Działalność tych oddziałów wzbudza ogromne kontrowersje, gdyż są one oskarżane o działalność terrorystyczną, zabójstwa na zlecenie oraz o militarne, logistyczne i szkoleniowe wsparcie dla różnych oddziałów zbrojnych i grup terrorystycznych na Bliskim Wschodzie (m.in. dla libańskiego Hezbollahu, palestyńskiego Hamasu, reżimu Baszara al-Asada w Syrii czy wspierających rząd iracki szyickich bojówek).

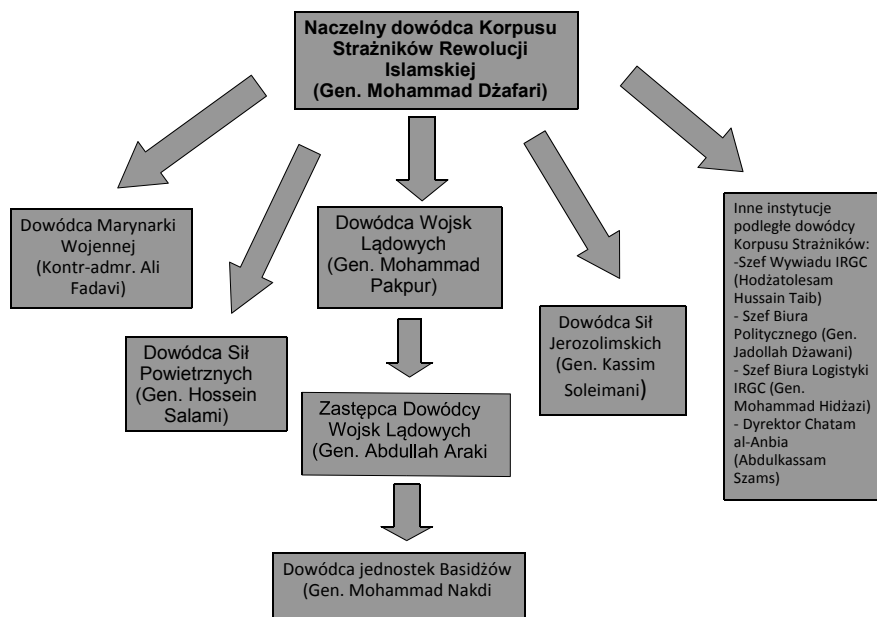
¹⁰ S. Ward, *op.cit.*, s. 242-298.

¹¹ *Military Balance 2013*, s. 358-363; *Military Balance 2014*, s. 318.

¹² Do Organizacji Mobilizacji Uciskanych należy teoretycznie ponad 12,5 mln Irańczyków. Jednak rzeczywiste możliwości mobilizacyjne Basidżów są o wiele mniejsze i szacowane są na ok. miliona ludzi. *Military Balance 2014*, s. 319, 322.

Marynarka Wojenna Korpusu Strażników, podobnie jak Wojska Lądowe, przeznaczona jest raczej do prowadzenia działań asymetrycznych niż do udziału w klasycznych konfliktach morskich. Stąd też na jej wyposażeniu znajdują się głównie małe okręty obrony wybrzeża i łodzie patrolowe wyposażone w pociski przeciwokrętowe i torpedy oraz miniaturowe okręty podwodne. Od 2007 r. decyzją Najwyższego Prawnika Alego Chamenei kompetencje Marynarki Wojennej Korpusu Strażników i Marynarki Wojennej Iranu podzielone zostały geograficznie. Marynarka Wojenna IRGC odpowiada za cały akwen Zatoki Perskiej, zaś irańska flota za basen Morza Kaspijskiego oraz operacje morskie poza cieśniną Hormuz. Całość sił morskich Korpusu Strażników liczy ponad 20 tys. ludzi, wliczając w to podległą im brygadę piechoty morskiej¹³. Siły powietrzne IRGC nie mają natomiast charakteru konwencjonalnego lotnictwa lecz odpowiedzialne są w całości za irańskie strategiczne siły raketowe. Operują one balistycznymi pociskami raketowymi średniego zasięgu *Szahab-3/Ghadr-1* oraz *Sadżil-2* oraz krótkiego zasięgu *Fatah 110* i *Szahab-1/2*.

Rysunek 2. Struktura dowództwa Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej



Źródło: Opracowanie własne.

¹³ *Military Balance 2013*, s. 361; A. Cordesman, K. Al-Rodhan, *Gulf Military Forces in an Era of Asymmetric Wars*. Vol. 1, Washington 2007, s. 337.

Pozycja IRGC w systemie politycznym i źródła władzy

System polityczny Iranu ma charakter teokratyczny, rozumiany jako rządy sprawowane przez przedstawicieli władz religijnych oraz jako władza, w której głównym źródłem prawa jest prawo religijne. Jest to więc system autorytarny, w którym jednak, w ramach granic wyznaczanych przez Koran, konstytucję i instytucje religijne, występuje znaczący obszar pluralizmu politycznego. Rywalizacja w tym spektrum politycznym odbywa się głównie pomiędzy czterema frakcjami, które określić można jako konserwatywnych tradycjonalistów, konserwatywnych pragmatyków, radykałów i reformistów. W tym układzie doskonale potrafią odnajdywać się dowódcy Korpus Strażników, który w zależności od bieżących potrzeb wspierają bądź szukają poparcia wśród trzech pierwszych frakcji. Pozwala im to na stałe poszerzanie swoich wpływów w państwie, co odbywa się głównie w sposób nieformalny, zdecydowanie rzadziej natomiast poprzez formalne nabywanie nowych kompetencji czy zmiany w obowiązującym prawie.

Znaczna część obecnych wpływów IRGC wynika z jego dziedzictwa historycznego jako instytucji, która odegrała kluczową rolę w decydującej fazie rewolucji, przyczyniając się zarówno do obalenia reżimu szacha, jak i do późniejszego zwycięstwa sił islamskich nad innymi frakcjami rewolucyjnymi¹⁴. Od samego początku Korpus Strażników pełnił rolę zbrojnego ramienia islamskiej rewolucji a jego członkowie stanowili grupę najbardziej oddanych i lojalnych zwolenników ajatollaha Chomeiniego i jego wizji porewolucyjnego Iranu. Szeregi Korpusu szybko rosły gdyż wchłaniał on liczne mniejsze i samodzielne grupy, wcześniej na własną rękę walczące z reżimem szacha. W początkowym okresie rewolucji IRGC odgrywało też rolę policji, zastępując liczne organy bezpieczeństwa państwa, które poszły w rozsypkę po upadku starego reżimu. Korpus Strażników odegrał również kluczową rolę w narzuceniu porewolucyjnemu Iranowi charakteru szyckiego państwa wyznaniowego. To właśnie on w głównej mierze przyczynił się do pokonania tych frakcji rewolucyjnego sojuszu, które miały inne wizje przyszłości państwa, w szczególności krwawo rozprawiając się lewicowymi ugrupowaniami politycznymi i zbrojnymi w rodzaju partii Tudeh, grup Fedainów czy Mudżahedinów Ludowych¹⁵.

Iraacka inwazja na Iran 22 IX 1980 r. prawdopodobnie uratowała władzę Chomeiniego, który do tego czasu nie potrafił poradzić sobie z porewolucyjnym chaosem, a jego rządy zaczęły tracić popularność. Postawieni w obliczu obcej inwazji Irańczycy ponownie jednak skupili się wokół najsilniejszego i najbardziej wyrazistego przywódcy, a Korpus Strażników odegrał ogromną rolę powstrzymaniu

¹⁴ M. Axworthy, *Revolutionary Iran. A History of the Islamic Republic*, London 2014, s. 133-186.

¹⁵ E. Ottolenghi, *The Pasdaran. Inside Iran's Islamic Revolutionary Guard Corps*, Washington 2011, s. 5-15.

irackiego najazdu i przejściu inicjatywy w dalszym etapie wojny¹⁶. Żołnierze i oficerowie IRGC w czasie wojny iracko-irańskiej walczyli z pełnym poświęceniem i ogromną odwagą, choć niewątpliwie, szczególnie w początkowym okresie konfliktu, brakowało im wojskowego przeszkolenia i bojowego doświadczenia, które posiadały choćby jednostki regularnej irańskiej armii. Na niskim poziomie stało też dowodzenie. Oficerowie Korpusu musieli w pierwszej kolejności odznaczać się odpowiednim poziomem religijności i lojalności, nie zaś zdolnościami dowódczymi czy zmysłem taktycznym. Konieczne umiejętności wojskowe nabywali oni dopiero z biegiem czasu. Rodziło to na polu bitwy liczne konflikty i spory pomiędzy dowódcami IRGC a Armii. Ci drudzy, jako zawodowi żołnierze, zmuszeni byli wykonywać, często bezsensowne i tragiczne w skutkach, rozkazy religijnych fanatyków i zupełnych laików w sprawach wojskowych, będących jednak ich przełożonymi¹⁷. W czasie trwającej osiem lat wojny po stronie irańskiej zginęło około 220 tys. żołnierzy, zaś od 350 do 400 tys. odniosło rany. W tej liczbie straty bojowe poniesione bezpośrednio przez jednostki IRGC to ok. 19%, zaś straty podległych Korpusowi oddziałów Basidżów to 43%¹⁸.

Dychotomiczny podział irańskich sił zbrojnych utrwalił się po zakończeniu wojny z Irakiem. Armia, nie będąc w istocie w stanie zrobić niczego innego, zaakceptowała swój podrzędny status sił zbrojnych tolerowanych przez władze, ale traktowanych nieufnie, jako zło konieczne. Korpus Strażników natomiast zyskiwał coraz to nowe przywileje, stając się protektorem nowego reżimu oraz pełniąc kluczowe role w polityce bezpieczeństwa, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym¹⁹. Po zakończeniu działań wojennych Korpus nie ustawał też w autopromocji i wysiłkach na rzecz budowy swojego pozytywnego wizerunku w społeczeństwie. Miały temu służyć przede wszystkim dwa rodzaje działań, o charakterze bezpośrednim i pośrednim. Pierwszym z nich był aktywny udział IRGC w powojennej odbudowie kraju, czyli bezpośrednio zaangażowanie żołnierzy Korpusu Strażników oraz powiązanych z nim firm i spółek w prace budowlane i roboty publiczne. To działanie niewątpliwie przyczyniło się do wzrostu popularności i ocieplenia wizerunku IRGC, szczególnie na prowincji i w słabiej rozwiniętych częściach kraju, gdzie budujący drogi oraz podłączający prąd, wodę czy kanaliza-

¹⁶ M. Axworthy, *op.cit.*, s. 187-202.

¹⁷ Sytuacja uległa zmianie mniej więcej w połowie wojny, gdyż do tego czasu wyższą rangą oficerowie IRGC nabrali wystarczająco dużo doświadczenia i umiejętności, aby wydawane przez nich rozkazy przestały razić zawodowych wojskowych. Pod koniec wojny dochodziło nawet do sytuacji, w których dowódcy Artesz i Korpusu wspólnie występowali, aby nie dopuszczać do realizacji na polu walki co bardziej niedorzecznych pomysłów rodzących się w głowach sztyckich duchownych. S. Ward, *op.cit.*, s. 248-267.

¹⁸ *Ibidem*, s. 297.

¹⁹ Dychotomiczny podział irańskich sił zbrojnych wraz z przypisaniem im odpowiednich ról, oprócz Konstytucji, został również potwierdzony w przyjętym w roku 1992 regulaminie sił zbrojnych. *Ibidem*, s. 302.

cję Strażnicy byli nierzadko pionierami cywilizacyjnego rozwoju²⁰. Równocześnie Korpus Strażników zaczął prowadzić szeroko zakrojoną akcję propagandową, wykorzystując do tego wszelkie dostępne mu media oraz rosnące wpływy w systemie edukacyjnym. W szczególności podkreślano tu zasługi Korpusu w czasie wojny z Irakiem i podtrzymywano mit „świętej obrony” i poświęcenia jego żołnierzy. W dalszej kolejności zaś akcja promocyjna IRGC koncentruje się na stałej mobilizacji społeczeństwa irańskiego przeciwko zewnętrznym i wewnętrznym wrogom Republiki Islamskiej, którym to zagrożeniom społeczeństwo będzie mogło się przeciwstawić jedynie pod przewodnictwem i dzięki pomocy Strażników²¹.

Wpływ w społeczeństwie, gospodarce i polityce

Ogromne i wciąż rosnące wpływy IRGC w Iranie rozszerzane są raczej w sposób nieformalny niż poprzez formalne nabywanie nowych kompetencji i koncentrują się głównie na trzech wzajemnie wpływających na siebie obszarach: społeczeństwie, gospodarce i polityce. Jak już wspomniano dzięki starannie pielęgnowanemu mitowi roli Korpusu Strażników w wojnie iracko-irańskiej oraz późniejszej odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, cieszy się on autentycznym poparciem wśród znacznej części ludności Iranu, szczególnie na prowincji. To właśnie tam największe wpływy ma pomocnicza wobec Korpusu Organizacja Mobilizacji Uciskanych czyli Basidż. W wymiarze militarnym ich zadaniem jest przygotowywanie społeczeństwa do obrony kraju w razie obcej inwazji poprzez przeszkolenie jak największej liczby obywateli, aby byli oni zdolni do stworzenia armii masowej i prowadzenia szeroko zakrojonych działań partyzanckich²².

Basidż jest dziś jednak instytucją o charakterze o wiele szerszym niż tylko wojskowym. Jego główne zadania to także: ideologiczna praca u podstaw, czyli edukacja społeczeństwa w duchu rewolucji islamskiej; wypełnianie luki bezpieczeństwa tam, gdzie inne służby nie są w stanie go zapewnić; zachowywanie rewolucyjnej czujności i tropienie wszelkich przejawów opozycji antysystemowej. Dziś, o ile teoretycznie Organizacja Mobilizacji Uciskanych rzeczywiście jest wciąż instytucją masową z liczbą członków przekraczającą 12 mln, to jednak coraz więcej wskazuje na to, że ich rewolucyjny zapał już dawno wygasł a wpływy organizacji bardzo mocno się kurczą. Coraz więcej Irańczyków należy do Basi-dżów, nie z motywacji ideologicznej, ale z powodów czysto ekonomicznych, gdyż

²⁰ A. Alfoneh, *op.cit.*, s. 19-37. Niejako przy okazji, dzięki znacznym środkom otrzymanym na odbudowę kraju, IRGC mogła rozwinąć i rozbudować swoje wpływy ekonomiczne, o czym szerzej w dalszej części artykułu.

²¹ *Ibidem*, s. 150-160.

²² F. Weherey et al., *The Rise of Pasdaran. Assessing the Domestic Roles of Iran's Islamic Revolutionary Guards Corps*, Santa Monica – Arlington – Pittsburgh 2009, s. 25-29.

przynależność ta wiąże się z możliwością uzyskania konkretnej pomocy socjalnej – pożyczek, stypendiów uniwersyteckich, zapomóg itp.²³.

Dla podtrzymania i poprawy swojego wizerunku Pasdaran stara się też w jak największym stopniu kontrolować system edukacyjny i media. W obszarze edukacji Korpus posiada między innymi własne centra edukacyjne, których zadaniem jest ideologiczna, polityczna i religijna indoktrynacja własnych członków oraz Basidżów. Ponadto poprzez swoje wpływy w ministerstwach odpowiedzialnych za szkolnictwo oraz bezpośrednio na uniwersytetach, Strażnicy starają się wpływać na programy nauczania²⁴. Równie ważna dla podtrzymywania i rozszerzania wpływów Korpusu Strażników w irańskim społeczeństwie jest kontrola nad mediami. W zakresie mediów elektronicznych Korpus oraz Basidż posiadają własną rozbudowaną sieć stron i portali internetowych o różnym charakterze. Kontrolują też znaczną część rynku prasy, a ich sztandarowe tytuły to wydawane w językach perskim, angielskim i arabskim dziennik *Kayhan* oraz tygodnik *Sobh-i Sadegh*. Byli oficerowie IRGC zarządzają też od lat państwowym irańskim nadawcą telewizyjnym IRIB, który nadaje pięć programów ogólnokrajowych, kilkanaście lokalnych, a także kontrowersyjny newsowy program anglojęzyczny *Press TV*. Korpus Strażników posiada także znaczne możliwości cenzurowania przekazu medialnego w Iranie, jeśli uzna jego treść za szkodliwą. Odnosi się to zwłaszcza do Internetu²⁵.

Inną niezwykle ważną sferą wpływów IRGC jest irańska gospodarka. Początki ekonomicznych wpływów Korpusu sięgają zakończenia wojny iracko-irańskiej, kiedy to powołali oni do życia jednostki budowlane, których zadaniem była pomoc w odbudowie zniszczeń wojennych. W roku 1990 dekretem prezydenta Rafsandżaniego zostały one przekształcone w *Gharargah Sazandegi-je Chatam al-Anbia* (Bazę Budowlaną „Pieczęć Proroka”), firmę znaną dziś głównie jako GHORB lub Chatam al-Anbia²⁶. Od tego czasu firma ta znacznie się rozrosła oraz poszerzyła swój zakres działań, dodając do robót budowlanych także działalność w sektorze energetycznym, wydobywczym i wielu innych. W kolejnych latach Korpus Strażników tworzył oraz nabywał kolejne spółki i firmy ze wszystkich praktycznie działów gospodarki, przejmując powoli kontrolę nad znaczną częścią irańskiego przemysłu obronnego, produkcją dóbr konsumpcyjnych, handlem, budownictwem, inżynierią, telekomunikacją, sektorem bankowym i finansowym, wydobywaniem ropy naftowej i gazu, a nawet angażując się w nielegalną działalność przemytniczą²⁷. Ekonomiczne wpływy IRGC rozciągają się również na sektor pomocy publicznej poprzez kontrolę nad ogromnymi fundacjami

²³ *Ibidem*, s. 28-29.

²⁴ A. Alfoneh, *op.cit.*, s. 150-160.

²⁵ F. Weherey et al., *op.cit.*, s. 49-54.

²⁶ E. Ottolenghi, *op.cit.*, s. 42-43.

²⁷ A. Alfoneh, *op.cit.*, s. 165-190.

(np. *Bonjad-i Mostazafan* czy *Bonjad-i Szahid wa Omur-i Dżanbazan*), których zadaniem jest wspomaganie ubogich, poszkodowanych, rodzin ofiar i weteranów wojennych. Ze względu na złożoność powiązań publicznych i prywatnych oraz ogromną liczbę podmiotów ekonomicznych ustalenie dokładnej wartości gospodarczych zasobów IRGC jest niezwykle trudne. Jednak według różnych szacunków Korpus Strażników oraz różne podległe jej spółki i instytucje kontrolują obecnie od 25 do 40% PKB Iranu²⁸. Dowódcy Korpusu wykorzystują posiadane środki, zarówno do zapewnienia odpowiedniego poziomu życia sobie i swoim zaufanym kompanom jak i do „kupowania” lojalności niektórych polityków, którzy z kolei w zamian dbają o to, aby szeroki strumień publicznych środków wciąż płynął do ich mocodawców z IRGC. Prowadzi to do coraz większej marginalizacji sektora prywatnego i rozwoju w irańskiej gospodarce, swego rodzaju korporatywizmu państwowego, znanego doskonale na Bliskim Wschodzie z funkcjonowania w wielu autorytarnych republikach prezydenckich. Skutki funkcjonowania tego systemu w dłuższym okresie z całą pewnością nie mogą być pozytywne dla samego państwa, jak i jego obywateli.

Tak szybki i znaczący wzrost potęgi ekonomicznej IRGC nie byłby możliwy bez wspierającego go odpowiedniego zaplecza politycznego. W tej sferze szczególnie istotna jest rola Pasdaran jako swoistej „kuźni kadr”, która otwiera drogę do wielu innych ścieżek kariery. Dzieje się tak, ponieważ rządzący Iranem duchowni (Najwyższy Przywódca oraz inni wysoko postawieni członkowie szyickiego kleru), sami nie będąc kompetentni w wielu obszarach rządzenia państwem, muszą opierać się na pomocy z zewnątrz. W tym zakresie zaś mają zaufanie właściwie jedynie do członków swojej „gwardii pretoriańskiej” czyli Korpusu Strażników. W efekcie liczni byli oficerowie IRGC zostają parlamentarzystami, wysoko postawionymi członkami rządu, administracji państwowej i samorządowej, doradcami i ekspertami w instytucjach rządowych, czy też zarządzają państwowymi firmami, fundacjami i instytucjami²⁹. Tak śmiało i otwarte wchodzenie ludzi związanych ze strukturami militarnymi do świata polityki budzi jednak w Iranie coraz większe obawy i protesty, zarówno wśród cywilów, jak i duchowieństwa. Stoi to też w jawnej sprzeczności z poglądami ajatollaha Chomeiniego na rolę IRGC, który uważał, że Korpus musi pozostać instytucją całkowicie apolityczną. Jego następcą, Ali Chamenei, nie posiadając autorytetu, którym cieszył się przywódca rewolucji, musi w znacznie większej mierze korzystać z usług Strażników przy sprawowaniu władzy. W pierwszym okresie po wstąpieniu Chameneiego na urząd Najwyższego Prawnika, gdy prezydentem został Ali Haszemi Rafsandżani (1987-1997), wpływy polityczne IRGC pozostawały jeszcze ograniczone. Zaczęły się one zwiększać

²⁸ E. Ottolenghi, *op.cit.*, s. 43.

²⁹ Dalece niepełną i nieco już nieaktualną, ale bardzo znamiennej, listę byłych oficerów IRGC pełniących obecnie prominentne funkcje państwowe znaleźć można np. w: F. Wehery et al., *op.cit.*, s. 103-107.

za prezydentury Mohammada Chatamiego, którego reformatorskie rządy doprowadziły do zacieśnienia związków Alego Chamenei z Korpusem Strażników. Największy wzrost wpływów politycznych Korpusu miał miejsce natomiast w czasie rządów prezydenta Mahmuda Ahmadineżada (2005-2013)³⁰. Jaką pozycję zajmie natomiast obecny prezydent Hasan Rouhani pozostaje natomiast kwestią otwartą.

Podsumowanie

Pomimo ogromnych i stale rosnących wpływów, IRGC pozostaje jednym z kilku aktorów na irańskiej scenie politycznej i nie zdobył sobie jeszcze pozycji absolutnie dominującej. Nie we wszystkich też obszarach Strażnicy działają z równym powodzeniem. Z całą pewnością Korpus z sukcesem był w stanie opanować irańską gospodarkę, co daje mu bardzo dobrą pozycję do rozszerzania swoich wpływów w innych obszarach, szczególnie w polityce. Mimo ogromnych wysiłków i nakładów postrzeganie Korpusu Strażników w społeczeństwie irańskim jest coraz mniej pozytywne. Ludność Teheranu i innych dużych miast coraz częściej odnosi się do nich niechętnie albo wręcz nawet wrogo, co jest wynikiem zarówno różnic ideologicznych (liberalna miejska klasa średnia *versus* konserwatywni Strażnicy), jak i związanej z działalnością Strażników korupcji, nepotyzmu, monopolizacji sektorów gospodarki i innych nagannych zjawisk społecznych. Na obszarach wiejskich akcje propagandowe też przynoszą coraz mniejsze efekty, zaś poparcie dla Korpusu coraz częściej warunkowane jest zyskaniem konkretnych korzyści ekonomicznych niż pobudkami ideologicznymi czy politycznymi.

Z drugiej strony środowiska przeciwne IRGC i zagrożone przez jego rosnące wpływy zbliżają się do siebie i nawiązują współpracę. Ten proces będzie się z pewnością nasilał w miarę wzrostu potęgi Korpusu. W samym Korpusie Strażników także jednak narastają podziały, zarówno na tle ideologicznym (frakcje radykałów i pragmatyków), jak i politycznym (zwolennicy rozszerzania wpływów *versus* przeciwnicy zaangażowania politycznego). Można też zauważyć, że coraz liczniejsi byli oficerowie IRGC w nowych rolach, które sprawują, nie koniecznie pozostają lojalni dawnym mocodawcom, coraz częściej zaś działają na własną rękę bądź szukają innych protektorów. W tym kontekście przyszłość Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, jak i całego Iranu, rysuje się niezwykle ciekawie. Jeden z najczęściej szkicowanych scenariuszy na przyszłość – zamiana teokracji w Iranie na sprawowaną przez IRGC dyktaturę wojskową jest jak najbardziej możliwy. Jeśli jednak miałyby nastąpić, to miałyby raczej charakter „pełzającego” zamachu stanu, w którym Korpus stopniowo i nieformalnie przejmowałby kontrolę nad kolejnymi instytucjami państwowymi.

³⁰ *Ibidem*, s. 77-91.

Summary

Jarosław Jarząbek

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Jarosław Jarząbek – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Marcin Szydzisz

Religijne partie w Izraelu i ich wizja relacji z Palestyńczykami

Artykuł będzie próbą analizy podejścia religijnych partii w Izraelu do relacji z Palestyńczykami. Autor postara się scharakteryzować i opisać izraelskie partie religijne i przedstawić ich postulaty odnoszące się do Palestyńczyków.

Rozważania należałoby zacząć od definicji partii religijnej. W literaturze przedmiotu nie ma jednoznacznego wyjaśnienia tego pojęcia¹. Dla potrzeb artykułu uznałem, że za partię religijną w Izraelu należy uznać takie ugrupowanie, dla którego komponent religijny jest istotny. Będą się na niego składać trzy elementy. Po pierwsze, taka formacja w swoich programach odwołuje się do Boga i do religii. Po drugie, z list wyborczych takiego ugrupowania startują osoby duchowne, a po trzecie elektorat partii składa się w większości z osób, które wyraźnie akcentują swoją religijność.

W ostatnich wyborach parlamentarnych (2015) w Izraelu startowały cztery tego typu formacje: Zjednoczony Judaizm Tory, Szas, Żydowski Dom oraz HaAm Itanu (Naród jest z nami)². Politycy tych formacji bardzo często w swoich wypowiedziach powoływali się na Boga, jego obietnice i nawiązywali do prawa żydowskiego. Także większość kandydatów tych partii to ludzie religijnie wykształceni. W ostatnich wyborach z list Żydowskiego Domu startowało dwóch rabinów (jeden z nich dostał się do Knesetu)³. Na dwunastu wystawionych przez Szas kandydatów na pewno dwóch jest rabinami (Yitzhak Cohen, Meshulam Nahari)⁴. Byli wystawieni odpowiednio na drugim i trzecim miejscu (obaj dostali się do parlamentu). Zjednoczony Judaizm Tory wystawił dziewięciu kandydatów. Wprawdzie

¹ Nie definiują pojęcia partii religijnej ani Israel Shahak, Norton Mezvinsky, Eliezer Ben-Rafael, Yochanan Peres ani John Strawson. I. Shahak, N. Mezvinsky, *Jewish Fundamentalism in Israel*, London 2004; E. Ben-Rafael, Y. Peres, *Is Israel One? Religion, Nationalism, and Multiculturalism Confounded*, Boston 2005; J. Strawson, *Partitioning Palestine Legal Fundamentalism in the Palestinian-Israeli Conflict*, New York, 2010.

² Ugrupowanie to występowało również pod nazwą Yachad.

³ *Final Jewish Home List Released* [16 I 2015], http://www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/190055#.VYXmpfl_v5N (20 VI 2015).

⁴ Autorowi nie udało się dokładnie tego ustalić. Część z kandydatów nie ma własnych stron internetowych i nie wiadomo, jakie ma wykształcenie i jaki zawód wykonuje.

tylko trzech z nich pełniło funkcje rabina (jeden dostał się do Knesetu), nie mniej jednak cała dziewiątka miała wyższe wykształcenie religijne. Na ile poprawne są ustalenia autora – to z list HaAm Itanu nie startował żaden duchowny, choć wszyscy kandydaci kształcili się w jesziwach.

Retoryka wykorzystywana przez wszystkie cztery partie powoduje, że ich elektorat rekrutuje się w znacznej części z ludzi uznających się za osoby wierzące. Trudno sobie wyobrazić świeckich Izraelczyków, którzy głosują na konserwatywny Szas, czy Zjednoczony Judaizm Tory. Nie mniej jednak te właśnie partie otrzymują prawie sto procent głosów ultraortodoksów.

Znaczenie partii religijnych

Partie odwołujące się do religii mają duże znaczenie na izraelskiej scenie politycznej. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze reprezentujący je deputowani stanowią spory odsetek członków Knesetu. W ostatnich latach deputowani z ramienia partii religijnych stanowili od 16 do 25% składu całego parlamentu (ilustruje to poniższa tabela).

Tabela 1. Partie religijne w izraelskim Knesecie w latach 1999-2015

	1999-2003	2003-2006	2006-2009	2009-2013	2013-2015	2015
Szas	17	12	12	11	11	7
Narodowa Partia Religijna/ Izraelska Unia Narodowa/ Żydowski Dom	5	6	9	3	12	8
Zjednoczony Judaizm Tory	5	5	6	5	7	6
Suma	27	23	27	19	30	21

Źródło: *Parliamentary groups in governments*, http://knesset.gov.il/faction/eng/FactionGovernment_eng.asp (16 VI 2015).

Drugim powodem świadczącym o wadze tego typu ugrupowań jest fakt, że na ogół wchodzi one w skład koalicji rządowych. Od 1999 r. zawsze jakaś z wyżej wymienionych partii była w składzie rządu⁵. Opisywane przeze mnie formacje (przede wszystkim partie ultraortodoksyjne) mają wyjątkowo wysoką zdolność

⁵ *Parliamentary groups in governments*, http://knesset.gov.il/faction/eng/FactionGovernment_eng.asp (16 VI 2015).

koalicyjną. Za cenę relatywnie niewielkich ustępstw na rzecz ich elektoratu są w stanie zgodzić się na popieranie rozwiązań największego ugrupowania w izraelskim parlamencie⁶.

Klasyfikacja partii religijnych w Izraelu

We współczesnym Izraelu występują dwa typy partii, które w sposób ewidentny nawiązują do religii. Jeden z nich związany jest z tradycyjnym judaizmem. Już w diasporze religijni Żydzi zakładali swoje własne partie, które miały reprezentować ich interesy. Jednym z takich ugrupowań była Agudat (Agudas) Isroel, która powstała w 1912 r. Z niej wywodzi się aktualnie działający w Izraelu – Zjednoczony Judaizm Tory. Reprezentuje on ultraortodoksów, którzy pochodzą z grupy aszkenazyjskich Żydów. Drugą partią reprezentującą ultraortodoksów jest Szas. W przeciwieństwie do Zjednoczonego Judaizmu Tory, Szas swojego poparcia szuka wśród Sefardyjczyków.

Drugą kategorią partii konfesyjnych są formacje religijno-narodowe. W Izraelu mamy do czynienia z próbą łączenia wątków religijnych z hasłami nacjonalistycznymi. Zaraz na początku powstania syjonizmu pojawił się również jego religijny nurt. W 1902 r. powstała partia Mizrachi, która usiłowała pogodzić judaizm z ideą syjonistyczną. Jej ideolodzy (m. in. rabini Jehuda Alkalaj i Cwi Hirsz Kaliszer) uważali, że przyście Mesjasza nie dokona się w sposób cudowny. Wierzyli oni, że sami Żydzi mogą to przyście przyspieszyć poprzez osiedlanie się w Palestynie i budowanie tam załączków państwa⁷. Jeszcze bardziej spójną koncepcję syjonizmu mesjanistycznego opracował Awram Icchak Kuk⁸. Twierdził, że Żydom pełne życie duchowe umożliwi dopiero zamieszkanie w starożytnych siedzibach narodu: „Nadzieja na powrót do Ziemi Świętej jest nieustającym źródłem szczególnej natury judaizmu. Nadzieja na zbawienie była siłą, która podtrzymuje judaizm w diasporze, judaizm w Eretz Izrael jest naprawdę zbawieniem⁹”. Co więcej rabin Kuk uważał, że powstanie państwa żydowskiego jest potrzebne całemu światu: „Powrót Izraela jest, po prawdzie, nadzieją dla świata, to jedyna droga do jego zbawienia¹⁰”. Rabin Kuk rozwijał koncepcję dwóch Mesjaszy. Jeden z nich to

⁶ Także wcześniej partie religijne bardzo chętnie wchodziły w skład koalicji rządowych.

⁷ K. Amstrong, *W imię Boga, fundamentalizm w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, Warszawa 2005, s. 219.

⁸ Nazwisko rabina Kuka jest różnie pisane w polskich opracowaniach. Niektórzy z autorów zapisują je jako Kook.

⁹ T. Fishman, *Don't Ask What Israel Can Do For You – Ask What You Can Do For Israel*, <http://www.jewishpress.com/blogs/felafel-on-rye/dont-ask-what-israel-can-do-for-you-ask-what-you-can-do-for-israel/2012/05/22/8/?print> (17 VI 2015).

¹⁰ A. Livni, *The Return of Israel and the Hope of the World*, Jerusalem 2013.

„syn Józefa”, drugi to „syn Dawida”. Pierwszy miał przygotować materialne przesłanki do odkupienia, drugi miał duchowy wymiar – miał zbawić świat poprzez spektakularne cuda. Rabin Kuk zauważał, że pierwszy z Mesjaszy może być bytem zbiorowym (całym narodem)¹¹. Co więcej w swoich pracach Kuk podkreślał, że do realizacji bożych planów mogą przysłużyć się również świeccy syjoniści (nawet deklarujący ateizm)¹².

Koncepcje Awrama Kuka rozwijał jego syn Cwi Jehuda. Z jego inspiracji w Izraelu narodził się ruch Gusz Emunim. Jego sympatycy uważali, że żyją w czasach mesjańskich. Dowodem na rychłe przyjście Mesjasza miało być opanowanie przez Izrael dużej części ziem w czasach biblijnych będących pod kontrolą Izraelitów. Zwolennicy tego ruchu mieli holistyczną wizję Izraela. W ich przekonaniu Ziemia, Naród i Tora składały się na nierozdzielalną całość.

Żydowski Dom

Współcześnie ruch Gusz Emunim przestał funkcjonować, ale nie oznacza to, że jego idea nie jest nadal niosła. Identyfikują się z nią przede wszystkim wyborcy partii narodowo-religijnych. Obecnie na izraelskiej scenie politycznej najbliższymi ich ideom jest partia Żydowski Dom. Powstała ona w wyniku połączenia Narodowej Partii Religijnej i Unii Narodowej (formalnie nastąpiło ono w 2008 r.).

Właśnie Żydowski Dom ma najbardziej radykalne podejście do spraw palestyńskich. Jego liderzy deklarują sprzeciw wobec powstania państwa palestyńskiego. W lutym 2015 r. Naftali Bennett twierdził: „Mamy problem ze światem arabskim, który staje się coraz bardziej radykalny. Dając im [Palestyńczykom – M.Sz.] kawałek ziemi Izraela i mając nadzieję, że to zadowoli radykalną islamską bestię – mylimy się”¹³. Co więcej uważa on, że państwo palestyńskie zagrozi izraelskiej państwowości: „Chcę, by świat zrozumiał, że powstanie państwa palestyńskiego oznacza upadek Izraela. To proste równanie”¹⁴.

Sympatycy Żydowskiego Domu w dużej części rekrutują się spośród żydowskich osadników. Partia najgłośniej werbalizuje ich interesy, dlatego ugrupowanie jest skłonne doprowadzić do aneksji części obszarów Zachodniego Brzegu. W styczniu 2013 r. Naftali Bennett nie wahał się mówić: „Nie zgadzam się, że to

¹¹ I. Shahak, N. Mezvinsky, *op.cit.*, s. 66.

¹² Awraham Icchak Kook przyjechał w 1904 r. do Ziemi Świętej i z nadania brytyjskiego został pierwszym aszkenazyjskim naczelnym rabinem Palestyny. D. Cohn-Sherbok, D. El-Alami, *Konflikt palestyńsko-izraelski*, Warszawa 2002, s. 14-15.

¹³ A. Heller, *Bennett: No Palestinian state, even if world „penalizes” Israel*, „The Times of Israel”, 17 II 2015.

¹⁴ *Naftali Bennett interview: „There won’t be a Palestinian state within Israel”*, „The Guardian”, 7 I 2013.

nielegalne w świetle prawa międzynarodowego [aneksja Zachodniego Brzegu – M.Sz.), ale zgadzam się świat jej nie uzna. Świat nie uznał Jerozolimy jako stolicy naszego państwa oraz Ściany Zachodniej, jako części Izraela, więc to będzie tylko kolejny obszar, który świat nie uzna¹⁵.

Członkowie Żydowskiego Domu są skłonni mieszkającym na Zachodnim Brzegu Palestyńczyków nadać obywatelstwo izraelskie (dotyczyłoby to ok. 100 tys. osób). W 2014 r. Bennett na łamach „The Wall Street Journal” dowodził, że tego typu rozwiązanie zredukowałoby napięcie i w przyspieszyłoby zawarcie ostatecznego porozumienia¹⁶. Dodawał on również, że „Palestyńczycy muszą zrozumieć, że to jest cena za ich stale naruszanie [ustaleń – M.Sz.], że ja nie akceptuję podejścia, które zawsze spycha nas do defensywy. My musimy przejść inicjatywę¹⁷”.

Żydowski Dom zawsze działa na rzecz wsparcia żydowskiej obecności na Zachodnim Brzegu, czy we Wschodniej Jerozolimie. Działacze tego ugrupowania popierają budowę nowych osiedli oraz postulują wprowadzanie (lub utrzymanie) różnego rodzaju ulg i udogodnień dla żydowskich osadników.

Ich stosunek do akcji osadniczej najlepiej obrazują wypowiedzi wiceprzewodniczącego partii Uri Ariela. „Nie wstrzymamy (budowy osiedli) i nie będziemy wstrzymywać w przyszłości. Nie pozwolimy na to? (...) Nie zaakceptujemy opóźnień i restrykcji [przy budowie osiedli – M. Sz.] ani w Jerozolimie ani w Judei i Samarii¹⁸”.

Także w polityce wewnętrznej przedstawiciele Żydowskiego Domu są za wzmocnieniem elementów żydowskiej tożsamości. W ostatnich latach w Izraelu podjęto próbę wprowadzenia konstytucyjnej regulacji, która akcentowałaby żydowski charakter państwa. W artykule 1 proponowanej ustawy (w przyszłości miałyby być to część izraelskiej konstytucji) pisano: „Państwo Izrael jest narodową kolebką narodu żydowskiego, w którym są realizowane jego aspiracje do samostanowienia bazujące na jego kulturalnym i historycznym dziedzictwie¹⁹”.

Regulacja w większości powieliała rozwiązania, które i tak znajdowały się już w izraelskim prawie (symbole Izraela, dni świąteczne, czy podkreślenie wagi prawa do powrotu), ale pojawiły się także nowe rozwiązania. Proponowano wprowadzenie jednego języka urzędowego (hebrajskiego), dla języka arabskiego miał być zastrzeżony jedynie *specjalny statut*. Podkreślano również kulturalne i historyczne dziedzictwo żydowskie. Miało być ono chronione przez Państwo Izrael,

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ N. Bennett, *A New Plan for Peace in Palestine*, „The Wall Street Journal”, 20 V 2014.

¹⁷ Y. Aloni, *Israeli Minister: Annex Settlements, Give Citizenship to Palestinians*, „Israel Today”, 30 IV 2014.

¹⁸ *Housing minister: No more settlement freezes*, „The Times of Israel”, 28 V 2014.

¹⁹ <http://www.acri.org.il/en/wp-content/uploads/2011/10/Jewish-state-bill-ENG.pdf> (19 VI 2015).

zarówno w kraju, jak i za granicą. Poza tym deklarowano, że wszystkie instytucje edukacyjne korzystające z pieniędzy publicznych „mają uczyć żydowskiej historii, dziedzictwa i tradycji”.

Ta nowa regulacja jest odbierana jako antypalestyńska. Arabscy obywatele Izraela protestują przeciwko jej wprowadzeniu. Amir Fuchs – jeden z ekspertów Israel Democracy Institute (IDI) powiedział: „Cały duch tego prawa przesyła wiadomość, że Izrael powinien być bardziej żydowski i mniej demokratyczny”. Jego zdaniem zwiększy się zakres „żydowskiej natury w Izraela, a tym samym zmniejszy się jej demokratyczny komponent”²⁰.

Żydowski Dom pozostaje gorącym orędownikiem uchwalenia ustawy. W listopadzie 2014 r. została ona przyjęta przez izraelski rząd. Jednym z twórców ostatecznie przyjętej regulacji była przedstawicielka partii Ayelet Shaked²¹.

Zjednoczony Judaizm Tory

Znacząco inaczej do kwestii palestyńskiej podchodzą dwie partie reprezentujące społeczność ultraortodoksyjną. Są one dość specyficznymi formacjami. W ich programach wyborczych próżno szukać rozbudowanych informacji na tematy żywotne dla współczesnych Izraelczyków. Program i działania tych ugrupowań są skoncentrowane na reprezentowaniu interesów grup społecznych, które je wspierają. Znajdziemy w nim przede wszystkim postulaty społeczne. Liderzy tych partii domagają się wsparcia dla edukacji religijnej czy rozbudowywania programów pomocy społecznej dla najbardziej potrzebujących przedstawicieli ich elektoratów.

Zjednoczony Judaizm Tory w sprawie Palestyńczyków nie ma jednoznacznie wyrobionego stanowiska. Część z liderów wierzy, że Państwo Izrael powinien przywrócić Mesjasz. Niektórzy nawet postrzegają istnienie Państwa Żydowskiego jako uzurpację i go nie uznają. Najbardziej skrajni ultraortodoksi zrzeszają się w organizacji Neturei Karta. Jej członkowie są obecni podczas propalestyńskiej demonstracji. Protestują oni otwarcie i głośno przeciwko istnieniu Izraela. Negowanie Państwa Żydowskiego jest związane z religijnym przekonaniem, że nie należy wyręczać Mesjasza. Ta radykalna część żydowskiej populacji nie jest zbyt liczna (członków Neturei Karta szacuje się na około 3 tys.), a grupa ich sympatyków w Izraelu jest marginalna²².

²⁰ L. Granstein, *Proposed Israeli law would recognize country as „nation-state of the Jewish people”* [8 VI 2014], <http://news.nationalpost.com/2014/06/08/proposed-israeli-law-would-recognizing-country-as-nation-state-of-the-jewish-people/> (18 VI 2015).

²¹ L. Harkov, H. Keinon, *Cabinet approves „Jewish state bill”* [23 XI 2014], <http://www.jpost.com/Israel-News/Politics-And-Diplomacy/Cabinet-approves-Jewish-State-bill-382597> (18 VI 2015).

²² R. Sosnowski, *Polityka imigracyjna Izraela*, Warszawa 2014, s. 19.

Większość działaczy Zjednoczonego Judaizmu Tory w swoich poglądach jest zbliżona do prawego skrzydła izraelskiej sceny politycznej. O ich podejściu do Palestyńczyków najlepiej świadczy głosowanie w Knesecie w najważniejszych dla członków tego narodu kwestiach. Wprawdzie jeszcze w 1999 r. działacze ZJT prezentowali się jako zwolennicy pokoju z sąsiednimi krajami arabskimi. Jednak w tym samym czasie jednocześnie podkreślali oni niepodzielność Izraela (tym samym nie godzili się na negocjacje w sprawie Jerozolimy i Wzgórz Golan), a także nie widzieli potrzeby powstania państwa palestyńskiego²³. W październiku 2004 r., podczas debaty nad akceptacją planu premiera Ariela Szarona dotyczącego wycofania żydowskich osadników ze Strefy Gazy, wszystkich pięciu deputowanych z tej partii głosowało przeciwko rządowej inicjatywie²⁴.

Także dziś działacze Zjednoczonego Judaizmu Tory do spraw palestyńskich podchodzą podobnie jak izraelska prawica. Generalnie przedstawiciele tej partii opowiadają się również za kontynuacją osadnictwa żydowskiego. Twierdzili oni, że należy je rozszerzać w imię ochrony izraelskich interesów ekonomicznych, społecznych oraz ze względu na bezpieczeństwo Izraela. Partia także stała na stanowisku, by wspierać również osadnictwo *haredim* na Zachodnim Brzegu (w dwóch osiedlach: Modi'in Illit i Beitar Illit, mieszkają liczne grupy ultraortodoksów)²⁵.

Jeszcze w 2013 r. lider tej partii Jakow Litzman proponował przyjęcie ustawy, która zakładała zakaz negocjacji w sprawie statusu Jerozolimy²⁶. Politycy tej partii opowiadają się również za przyjęciem ustawy o „Państwie Żydowskim”²⁷.

Szas

Podobnie podejście do kwestii palestyńskiej reprezentuje Szas. Oni również nie traktują jej jako priorytet. Podczas niedawnej kampanii wyborczej kandydaci tej partii nie odnosili się do tej kwestii.

Ich podejście do problemów Palestyńczyków można poznać przyglądając się postępowaniu liderów partyjnych w Knesecie. W 1993 r. podczas głosowania nad porozumieniami z Organizacją Wyzwolenia Palestyny politycy Szas zdecydowali się w większości poprzeć umowę. Na takie stanowisko miała wpływ postawa ich

²³ M. Szydzisz, *Stosunek izraelskich partii religijnych do procesu pokojowego*, [w:] *Kościół i związki wyznaniowe w stosunkach międzynarodowych*, T. Dębowski (red.), Wrocław 2003, s. 180.

²⁴ *Gaza Disengagement Plan: Knesset approves Disengagement Plan* [26 X 2004], <https://www.jewishvirtuallibrary.org/jsources/Peace/disengagementvote.html> (19 VI 2015).

²⁵ M. Szydzisz, *op.cit.*

²⁶ *Yaakov Litzman*, <http://jewishakron.org/yaakov-litzman> (19 VI 2015).

²⁷ *Ibidem*.

duchowego przywódcy rabina Ovadii Josefa, który stwierdził, że nie można być przeciw „możliwości zawarcia pokoju”²⁸. Jednak dekadę później rabin Owadia przeciwstawił się wycofaniu żydowskich osadników ze Strefy Gazy. Wszystkich jedenastu deputowanych Szasu zdecydowało się zastosować do jego wskazówek i głosowało przeciwko projektowi premiera Szarona²⁹. W tym okresie doszło do pewnych zmian w podejściu partii do spraw związanych z Palestyńczykami. Jeszcze kilka lat wcześniej politycy Szasu popierali osadnictwo żydowskie jedynie na obszarze Jeruzolimy i byli skłonni poprzeć inicjatywy zmierzające do wycofania osadników żydowskich ze Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu³⁰. Później ich stanowisko coraz bardziej się radykalizowało. Wynikało to z ogólnej tendencji zauważanej w społeczeństwie izraelskim, a tym samym również wśród żydowskiego establishmentu. Izraelczycy stracili wiarę, że proces pokojowy skończy się ostatecznym sukcesem. Wielu z nich zaczęło popierać bardziej stanowcze postawy. Ich zdaniem tylko one gwarantują bezpieczeństwo własnym obywatelom.

Drugim powodem zmiany w podejściu Szasu do spraw palestyńskich był fakt pojawienia wśród osadników żydowskich również sefardyjskich ultraortodoksów. Politycy tej partii kwestię wycofania osadników zaczęli postrzegać jako jeden z postulatów wyborczych istotnych dla części elektoratu.

Jednak to właśnie działacze Szasu uchodzą za najbardziej umiarkowanych w stosunku do Palestyńczyków spośród wszystkich partii religijnych. Jej aktualny lider Aryeh Deri w 2012 r. publicznie deklarował izraelskim Arabom, że „Szasa jest jedyną partią, która dba o społeczeństwo arabskie, o społeczeństwo bez względu na rasę i pochodzenie etniczne”³¹. Oczywiście jego słowa były skierowane do ludności arabskiej mieszkającej w Izraelu, ale i tak były odebrane jako wyraz umiarkowanego i kompromisowego podejścia do wszystkich Palestyńczyków.

Lider Szasu podkreśla również konieczność przyjęcia rozwiązania dwupaństwowego. Jednak uważa on, że, aby mogło powstać państwo palestyńskie, trzeba wcześniej rozwiązać problem Hamasu³².

²⁸ Pięciu deputowanych z tego ugrupowania wstrzymało się od głosu, a jeden nie zjawił się na posiedzeniu. *Knesset Approves Accord with Plo, in Major Boost to Rabin Government*, <http://www.jta.org/1993/09/24/archive/knesset-approves-accord-with-plo-in-major-boost-to-rabin-government> (16 VI 2015).

²⁹ *Gaza Disengagement...*

³⁰ M. Szydzisz, *op.cit.*, s. 178.

³¹ L. El-Chai, *Tensions in Shas reach boiling point* [12 V 2012], <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4314678,00.html> (19 VI 2015).

³² A. Novick, Y. Karni, „Israel is lacking a leader and leadership”, <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4579192,00.html> (19 VI 2015).

HaAm Itanu (Yachad)

Warto wspomnieć jeszcze o jednym izraelskim ugrupowaniu politycznym. Najbardziej radykalne postulaty wobec Palestyńczyków artykułowali działacze HaAm Itanu. Liderem partii jest Eli Yishai. Zdecydował się on stworzyć nową formację po wystąpieniu z Szasu (był nawet przywódcą tej partii, a z jej ramienia ministrem spraw wewnętrznych). HaAm Itanu jest koalicją ultraortodoksów i radykalnych religijnych nacjonalistów, słynie z najbardziej nieprzejednanej i antypalestyńskiej retoryki.

Rzeczywiście, głoszone przez polityków tej partii postulaty trudno uznać za umiarkowane. Jej liderzy popierają projekt powolnej aneksji Zachodniego Brzegu. Uważają oni, że obszar między Jordanem a Morzem Śródziemnym powinien należeć w całości do Izraela. Wiceprzewodniczący partii Yoni Chetboun w lutym 2015 r. mówił: „musimy przestać się jękać i rozpocząć mówić stanowczo: Judea i Samaria są jak Jerozolima i Tel Awiw, nie ma żadnej różnicy. Tamto jest Izrael i to także jest Izrael”. Dodawał również: „będziemy kontynuować działania w celu rozciągnięcia izraelskiej suwerenności na wszystkich obszarach Judei i Samarii, bo to nasze ziemie. Bez zająknięcia i bez wątpliwości. Kiedy będziemy mówić w ten sposób, świat będzie mówił w ten sam sposób”³³.

Dodatkowo część z jej liderów odwołuje się do ideologii rabina Meir Kahane. Kahane był przywódcą partii Kach – jedyne ugrupowania w historii Izraela, które zostało zdelegalizowane ze względu na posługiwanie się hasłami rasistowskimi³⁴. Najbardziej radykalny w swoich poglądach jest Baruch Marzel. Postuluje on wyrzucenie z Izraela wszystkich jego „wrogów”. Jednak gdy zarzuca mu się rasizm odpowiada: „ja nie mam nienawiści do Arabów, ja tylko Kocham Żydów”. Postuluje on również kontrolę lojalności Arabów z izraelskim paszportem. „Sprawdzimy ich, jednego po drugim. Większość z całą pewnością tutaj [w Izraelu – M.Sz.] nie zostanie tutaj”³⁵. Baruch Marzel popiera również aneksję całego Zachodniego Brzegu:

Wszystkie nasze problemy dyplomatyczne wynikają z faktu, że nie wierzymy, że ta ziemia należy do nas. W dniu kiedy dojdzie do zjednoczenia powiemy światu, że ta ziemia należy do narodu żydowskiego, i rozciągniemy swoją suwerenność

³³ Y. Karov, *Chetboun Pledges Sovereignty in Judea and Samaria* [3 II 2015], http://www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/190870#.VYSE-vl_v5M (19 VI 2015).

³⁴ W 1984 r. partii Kach udało się wprowadzić do Knesetu jednego przedstawiciela. Jednak inni izraelscy politycy zdecydowali się na wprowadzenie ustawy, która zakazywała działalności tego typu ugrupowań. Sąd Najwyższy zdecydował się odrzucić odwołania zwolenników Kach. A. Pedahzur, *The Israeli response to Jewish extremism and violence*, Manchester 2002, s. 50-53.

³⁵ R. Ahren, *The extremist who could bring Kahanism back to the Knesset*, „The Times of Israel”, 18 II 2015.

wszędzie i rozpoczniemy budowanie jej wszędzie (...). To jest to. To moja platforma dyplomatyczna³⁶.

Partia HaAm Itanu w ostatnich wyborach uzyskała 2,97% głosów i ostatecznie nie weszła do parlamentu³⁷.

Zakończenie

Izrael jest nietypowym państwem Bliskiego Wschodu. Z jednej strony jest jednym krajem regionu z dużą grupą obywateli, którzy uważają się za niewierzących. Taka samodefinicja Izraelczyków powoduje, że można to społeczeństwo porównywać ze zlaicyzowanymi krajami zachodniej Europy. Z drugiej jednak, w żadnym z państw Starego Kontynentu nie ma tak wielu działających partii *sensu stricte* religijnych³⁸. W Izraelu odgrywają one znaczną rolę. To, że bardzo często wchodzi one w skład rządu powoduje, iż ich spojrzenie na różne kwestie musi być brane pod uwagę w analizie możliwych scenariuszy wydarzeń.

Stosunek izraelskich partii religijnych wobec Palestyńczyków trudno nazwać kompromisowym i dialogicznym. Ze względu na fakt, że aktualny rząd Izraela składa się z ugrupowań prawicowych i centrowych (w tym partii religijnych) trudno mieć nadzieję na zmianę polityki wobec Palestyńczyków. Można spekulować, że będziemy świadkami dalszego markowania gotowości rozmów pokojowych, a poza tym nadal będzie wspierane osadnictwo żydowskie na Zachodnim Brzegu oraz dojdzie do przyjęcia ustawy konstytucyjnej o Państwie Żydowskim. Wydaje się, że parlamentarzyści reprezentujący partie religijne będą zgodnie popierać aktualną i stanowczą wobec Palestyńczyków, politykę rządu.

Summary

Marcin Szydzisz

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ <http://www.votes20.gov.il/> (20 VI 2015).

³⁸ Chadeckie partie europejskie nie są bowiem partiami religijnymi.

Marcin Szydysz – dr politologii, prawnik, adiunkt w Zakładzie Polskiej Polityki Zagranicznej w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Grzegorz Małyga

Obraz chrześcijan na kartach Koranu

Islam od samego początku nie był, a przynajmniej z pewnością nie w mniemaniu jego założycieli i twórców doktryny, odrzuceniem i zaprzeczeniem chrześcijaństwa oraz judaizmu. Przeciwnie, uznawano, że jest on potwierdzeniem tych monoteistycznych religii, a równocześnie naprawia błędy popełnione przez chrześcijan i żydów. W świecie muzułmańskim niemało kontrowersji wywołała swego czasu teza, którą angielscy autorzy P. Crone i M. Cooka przedstawili w książce „Hagarism. The making of the Islamic World”. Według tych badaczy Mahomet z początku usiłował działać w ramach chrześcijaństwa i judaizmu, a dopiero odrzucenie przybyśza z Arabii przez ludy Syrii czy Jemenu skłoniło go do stworzenia własnej religii wśród rodaków – Kurajszytów¹. Także i dziś snute są zainspirowane tą teorią rozważania, czy gdyby Mahomet umiał odczytywać grekę, łacinę lub język syryjski i miał dostęp do Biblii, nie zostałby apostołem Jezusa na Półwyspie Arabskim². Jeszcze inny trop daje wczesny teolog chrześcijański Jan z Damaszku (zmarł ok. 750 r.), który w swojej działalności prowadził spory z teologami islamskimi, a w dziele zatytułowanym „Przeciw herezjom” (bądź też „Źródło wiedzy”, w rozdziale „O herezjach”³) opisuje islam jako chrześcijańską sektę, heretyków, których sytuuje w pobliżu arian, gdyż tak samo jak oni wyrażają wątpliwości wobec boskości Chrystusa. Przytacza przy tym argumenty chrystologiczne oraz tezę o utrzymywaniu kontaktów między Mahometem a ariańskimi mnichami⁴. Pouczając swych czytelników o ukrytym w islamie złu, przestrzega ich przed tą herezją:

Jest także panoszący się uparcie przesąd izmaelitów, zwiastun Antychrysta. Wywodzi się on od Izmaela, który zrodził się Abrahamowi z Hagar, stąd też nazywają ich też hagaręńczykami i izmaelitami. Zowią ich też Saracenami, ponoć po temu, że Saraj odesłała ich pustych, Hagar rzekła bowiem aniołowi „Saraj odesłała mnie

¹ Por. J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 2007, s. 24-25.

² Por. M. Ellass, *Co tak naprawdę mówi Koran. Chrześcijański przewodnik po świętej księdze islamu*, Warszawa 2009, s. 164.

³ Por. R. Armour, *Islam, chrześcijaństwo i Zachód. Burzliwe dzieje wzajemnych relacji*, Kraków 2004, s. 76.

⁴ Por. J. Gnilka, *Koran i chrześcijaństwo. Tajemnice początków*, Kielce 2010, s. 8-9.

puścią”. Ci tedy byli bałwochwalcami i czcili Gwiazdę Poranną i Afrodytę, którą – co znamienne – zwali po swojemu Habar, co znaczy „wielka”; a zatem do czasów Herakliusza byli bez wątpienia bałwochwalcami. Potem pojawił się wśród nich fałszywy prorok o imieniu Mameth, który, otarłszy się pobieżnie o nauki Starego i Nowego Testamentu i zetknąwszy się zapewne z ariańskim mnichem, stworzył własną herezję. A gdy przez swoje udawanie sprawił, że ludzie czleka bogobojnego w nim widzieć poczęli, rozpuścił pogłoski, iż zesłane mu zostało z niebios pismo. Tym sposobem po naszkicowaniu w swej księdze stwierdzeń, zasługujących (jedy- nie) na wyśmianie, przekazał im ją, nakazując, by się do niej stosowali⁵.

Interpretacji Jana z Damaszku nie uznał co prawda żaden ze wschodnich teo- logów, Syryjczyków czy Arabów, uczynili to natomiast niektórzy z teologów grec- kich i łańskich⁶. Taki sposób patrzenia na islam – jako na chrześcijańską herezję – nie musi wcale nieść ze sobą przekazu wyłącznie negatywnego. Przyjmując taką perspektywę, można bowiem wyraźnie zauważyć, że Jan Damasceński był prze- konany o wspólnych korzeniach obu religii i widział w nich wiele podobieństw.

Zapóyczenia chrześcijańskie w Koranie i sunnie

Tak jak islam u swych początków czerpał z tradycji dwóch wielkich religii mono- teistycznych, tak i w świętej księdze muzułmanów – Koranie, odnajdziemy wie- le fragmentów świadczących o tym, że Mahomet miał styczność z Biblią i wie- le przekazów staro- i nowotestamentalnych zostało zapóyczonych do Koranu. Wpływy Starego Testamentu możemy odnaleźć w niemal każdej surze od począt- ku aż do sury sześćdziesiątej drugiej, a brak ich jedynie w surach najkrótszych. Wiele relacji jest nawet powtarzanych wielokrotnie, jak historia stworzenia świa- ta, opowieść o Noem i potopie, historia Abrahama i jego nawrócenia, opowieść o Sodomie i Gomorze czy o Mojżeszu. Spośród innych warto wymienić także historię Józefa, zrelacjonowaną najdokładniej ze wszystkich, dzieje Dawida i Go- liata, Kaina i Abla, Jonasza czy Hioba. Wyraźnie zauważalna jest ukryta intencja w relacjonowaniu starotestamentalnych tekstów – jest nią monoteistyczna pro- klamacja wiary w jednego Boga⁷. W porównaniu do licznych cytatów i przekazów ze Starego Testamentu, zapóyczenia nowotestamentalne są stosunkowo nieliczne, zauważamy je w siedmiu lub ośmiu surach – głównie od drugiej do piątej oraz w dziewiętnastej, i nie są to całe historie lub perykopy, a raczej pojedyncze zdania, które wcale nie muszą być jednoznacznie określane jako biblijne. W wielu

⁵ Por. R. Armour, *op.cit.*, s. 76-77.

⁶ Por. C. Eid, G. Paolucci, *Islam. Sto pytań. Odpowiada Samir Khalil Samir*, Warszawa 2004, s. 120.

⁷ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 154-155.

przypadkach możemy mieć do czynienia jedynie z frazami podobnymi, które odnaleźć można także w rozmaitych pismach żydowskiej tradycji⁸. Uwagę badaczy zwraca przeważająca liczba zapożyczeń z Ewangelii według Mateusza oraz brak tekstów z tradycji Apostoła Pawła. Drugim charakterystycznym zjawiskiem jest natomiast znajomość apokryficznych ewangelii dzieciństwa, takich jak Ewangelia Tomasza czy Protoewangelia Jakuba. Z tej pierwszej wywodzi się przekaz o cudzie z ptakami, jakiego Jezus dokonał w dzieciństwie, dwukrotnie przywoływany w Koranie (3:49 oraz 5:110)⁹, a z tej drugiej – opowieść o narodzinach Marii, do której nawiązuje fragment sury „Rodzina Imrana” (3:35-47). Oba te zjawiska świadczą o kontaktach z grupami judeochrześcijańskimi, jednak z pewnością nie można tu mówić o studium czy znajomości tekstów, a raczej o poznaniu tematyki na podstawie przekazów ustnych¹⁰.

Także i w sunnie Proroka, w tym u autorów najbardziej cenionych zbiorów z kategorii *alkuttab as-sitta*, znajdziemy liczne hadisy naznaczone wpływami nowotestamentalnymi. Spowodowane jest to faktem, że autorzy ci żyli w okresie silnej akulturacji muzułmańsko-chrześcijańskiej, a także przemierzali w poszukiwaniu tradycji różne rejony Bliskiego Wschodu – również zdominowane ówczesnie przez chrześcijan tereny Syrii i Egiptu. W tym czasie chrześcijańskie Kościoły tych terenów odznaczały się wysoką wiedzą teologiczną i znajomością Biblii. Na etapie weryfikacji prawdziwości hadisów i sprawdzania rzetelności ich przekazicieli nie eliminowano treści nowotestamentalnych, tylko akomodowano je, co świadczy o ich przydatności dla islamskiej teologii¹¹.

Wpływ bliskowschodniego chrześcijaństwa na wczesny islam

Niewątpliwie warte wspomnienia są też tezy Christoph'a Luxenberga, irackiego badacza chrześcijańskiego pod pseudonimem działającego w Niemczech, który w swojej zasadniczo filozoficznej pracy poświęconej Koranowi „Die syro-aramäische lesart des Koran. Ein Beitrag zur Entschlüsselung der Koransprache” udowadnia brak ciągłości między dzisiejszym Koranem a jego oryginalną wersją. Luxenberg stawia tezę, że Koran pierwotnie był księgą liturgiczną używaną przez arabskich chrześcijan, lekcjonarzem czyli *qeryana*¹². Relacje Kora-

⁸ Por. *Ibidem*, s. 97.

⁹ Używany w niniejszym artykule system oznaczania fragmentów Koranu należy odczytywać następująco: numer sury : numer wersetu w surze (*ajatu*).

¹⁰ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 120-126.

¹¹ Por. K. Kościelniak, *Sunna, hadisy i tradycjoniści*, Kraków 2006, s. 69-70.

¹² Por. C. Luxenberg, *Die syro-aramäische lesart des Koran. Ein Beitrag zur Entschlüsselung der Koransprache*, Berlin 2007, s. 83-88, 113-117.

nu, hadisów i wczesnych biografii Proroka świadczą, że utrzymywał on istotne stosunki z chrześcijanami, oraz na mniejszą skalę z żydami, i można sądzić, że jego wczesna teologia powstała pod dużym wpływem tego, co usłyszał w tych środowiskach¹³. Z przekazów wiemy, że gdy Mahomet miał ok. 35 lat w Mekce przebywał koptyjski chrześcijanin, który budował dach w Kaabie. Podobno też Prorok odbywał częste rozmowy z chrześcijańskim niewolnikiem o imieniu Gabr i prawdopodobnie uczestniczył w liturgicznych spotkaniach chrześcijan, podczas których czytano różne nowotestamentalne teksty¹⁴. Niepoprawne zrozumienie teologii chrześcijańskiej można zrzucić na karb braku znajomości ortodoksyjnych prawd wiary u samych chrześcijan Arabii, żyjących w znacznym oddaleniu od wszystkich ważnych centrów chrześcijańskiej nauki, lub braku chęci samego Mahometa do ściślejszego poznania wiary, narodzonej poza terenami zasiedlonymi przez ludy arabskie. Niezależnie od tego teologia islamu na zawsze pozostała zdecydowanie monoteistyczna i w dużej części zgodna z objawieniem przedchrześcijańskim¹⁵.

Wypaczone proroctwo

Zgodnie z nauką islamu Mahomet jest „pieczęcią proroków”, *hatam an-nabiyyin*, prorokiem ostatnim, zamykającym i podsumowującym misje poprzedników, w tym Jezusa. Koran natomiast stanowi ostateczne objawienie, potwierdzenie wcześniejszych, a zarazem finalną wersję Bożego przekazu, w której wszystkie błędy i wypaczenia zostały naprawione. Według muzułmanów zniekształcenia te wprowadzili chrześcijanie i żydzi do zesłanych im świętych ksiąg: Tory (*At-Tawrat*), Psalmów Dawidowych (*Zabur*) oraz Ewangelii (*Al-Indżil*)¹⁶. To właśnie tym tłumaczy się w islamie istotne różnice między Koranem a Biblią – jeśli Koran jest nieomylny, to z pewnością przekaz Mojżesza i Dawida uległ przekłamanu za sprawą żydów, natomiast chrześcijanie wypaczyli proroctwa Jezusa. Pozwala to wysnuwać muzułmanom wnioski, że tak chrześcijanie, jak i żydzi byli dawniej ludem wybranym przez Boga, lecz podążyli za podszeptami szatana, skazili prawdę, a teraz nie godzą się uznać Mahometa za proroka, aby odkupić swe winy, przez co stają się wrogami wiary lub, w najlepszym wypadku, tymi, którzy zbłądzili¹⁷. Jasno na ten temat wypowiada się Koran: „Oni wypaczają sens słów i zapominają część tego, co im zostało przypomniane”¹⁸. Od tych, którzy mówią

¹³ Por. M. Ellass, *op.cit.*, s. 43.

¹⁴ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 116.

¹⁵ Por. M. Ellass, *op.cit.*, s. 43-44.

¹⁶ Por. J. Danecki, *op.cit.*, s. 113-114.

¹⁷ Por. M. Ellass, *op.cit.*, s. 38.

¹⁸ *Koran*, 5:13 (wszystkie cytaty koraniczne za: *Koran*, tłum. J. Bielawski, Warszawa 1986).

Jesteśmy chrześcijanami!, wzięliśmy przymierze, lecz oni zapomnieli część tego, co zostało im przypomniane¹⁹”. W innym miejscu konkretnie odnosi się do rzekomego zafalszowania przez chrześcijan posłannictwa Jezusa:

O ludu Księgi! Nie przekraczaj granic twojej religii i nie mów o Bogu niczego innego, jak tylko prawdę! Mesjasz, Jezus syn Marii, jest tylko posłańcem Boga; i Jego Słowem, które złożył Marii; i Duchem pochodzącym od Niego. Wierźcie więc w Boga i Jego posłańców i nie mówcie „Trzy!”. Zaprzestańcie! To będzie lepiej dla was! Bóg-Allah – to tylko jeden Bóg! On jest nazbyt wyniosły, by mieć syna!²⁰

Prawo abrogacji oraz kwestia interpretacji Koranu

Chrześcijanie, podobnie jak i żydzi, są w Koranie często wspominani, bądź to w gronie innych ludów Księgi – wraz z sabejczykami (nieistniejącym już wyznaniem zbliżonym prawdopodobnie do judeochrześcijańskiej sekty mandeiczyców) i, wymienionymi tylko raz (22:17), zoroastrianami²¹, bądź osobno, kiedy to nazywani są po arabsku *nasra* – „nazareńczycy” (choć oczywiście większość tłumaczy Koranu przekłada ten termin na „chrześcijanie”)²². Stosunek Mahometa do przedstawicieli innych wyznań wypływał z jego osobistych przeżyć i doświadczeń i zmieniał się w czasie, co znajduje swoje odzwierciedlenie w różnych koranicznych surach. Dodatkowo należy pamiętać, że sury nie są uszeregowane chronologicznie i dopiero praca komentatorów i interpretatorów Koranu pozwala stwierdzić, które z nich powstały wcześniej, a które później. Ma to istotne znaczenie o tyle, że w różnych miejscach Księgi przedstawiane są odmienne, a często wręcz przeciwstawne sądy i ważne jest rozpoznanie, który fragment jest późniejszy – zgodnie z przyjętą metodą abrogacji, *nash*, taki przekaz jest bowiem ważniejszy od fragmentu objawionego wcześniej. Dzieje się to analogicznie jak w przypadku zastosowania prawniczej zasady *lex posterior derogat legi priori* i znajduje swoje potwierdzenie w samym Koranie: „Kiedy znosimy jakiś znak albo skazujemy go na zapomnienie, przynosimy lepszy od niego lub jemu podobny”²³. Na tej właśnie zasadzie agresywny „werset miecza” (*ajat al-saif*, 9:5) znosi ponad sto innych wersetów, głównie o łagodniejszym wydźwięku, i często jest używany do usprawiedliwiania agresji skierowanej przeciwko niemuzułmanom²⁴. Oto jego brzmienie: „A kiedy miną święte miesiące, wtedy zabijajcie bałwochwalców, tam

¹⁹ Koran, 5:14.

²⁰ Koran, 4:171.

²¹ Por. C. Eid, G. Paolucci, *op.cit.*, s. 117.

²² Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 15.

²³ Koran, 2:106.

²⁴ Por. A. N. R. Wilson, *Challenges of the progressive Muslim*, Bloomington 2011, s. 31.

gdzie ich znajdziecie; chwytajcie ich, oblegajcie i przygotujcie dla nich wszelkie zasadzki!”²⁵. Należy jednak zauważyć, że liczni przedstawiciele umiarkowanego islamu odrzucają radykalną interpretację tego ajatu, zaznaczając, że jest on cytowany poza kontekstem i że przemoc w Koranie znajduje usprawiedliwienie tylko w samoobronie²⁶.

Sura druga (Krowa)

W poszukiwaniu wzmianek o chrześcijanach w Koranie szczególną uwagę należy zwrócić na sury drugą, trzecią, piątą oraz dziewiątą. Sura druga – „Krowa”, jest najdłuższą w Koranie i już na jej początku znajdujemy kluczowe dla samoświadomości muzułmanów przeciwstawienie ich, wierzących, ludziom niewierzącym²⁷:

To jest Księga – nie ma co do tego żadnej wątpliwości – droga prosta dla bogobojnych; dla tych, którzy wierzą w to, co jest skryte, którzy odprawiają modlitwę i rozdają z tego, w co ich zaopatrzyliśmy; i dla tych, którzy wierzą w to, co tobie zesłaliśmy, i w to, co zostało zesłane przed tobą; oni wierzą mocno w życie ostateczne. Tacy są na drodze prostej, danej im od ich Pana, i oni będą szczęśliwi. Zaprawdę, tym, którzy nie wierzą, jest wszystko jedno, czy ty ich ostrzegasz, czy nie ostrzegasz, oni i tak nie uwierzą. Bóg nałożył pieczęć na ich serca i na ich słuch, a na ich oczach położył zasłonę. Dla nich kara będzie straszna²⁸.

Postawienie po dwóch stronach niewierzących i wierzących jest analogiczne do starotestamentowego przeciwstawienia sprawiedliwych i występnych. Sprawę otwartą pozostaje jeszcze, po której stronie stoją chrześcijanie – nie zostali wymienieni wprost, jednak znajdują się już w zasięgu wzroku, poprzez fragment „i w to, co zostało zesłane przed tobą”, który odnosi się do Tory i Ewangelii. Te dwie księgi są zatem uznane, ale wiadomo też, że zostały zniesione, zdezaktualizowane przez Koran. Chrześcijanie zatem, wraz z żydami, przesuwały się gdzieś pomiędzy wierzących a niewierzących²⁹. W dalszej części tej sury jest już napisane wprost o chrześcijanach i żydach: „Zaprawdę, ci, którzy uwierzyli, ci, którzy wyznają judaizm, chrześcijanie i sabejczycy, i ci, którzy wierzą w Boga i Dzień Ostatni i którzy czynią dobro, wszyscy otrzymają nagrodę u swego Pana; i nie odczują żadnego lęku, i nie będą zasmuceni!”³⁰. Tymi słowami strona islamska

²⁵ Koran, 9:5.

²⁶ Por. M. M. Ali, *The Religion of Islam. A Comprehensive Discussion of the Sources, Principles and Practices of Islam*, Dublin 2011, s. 410-414.

²⁷ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 15.

²⁸ Koran, 2:2-7.

²⁹ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 17.

³⁰ Koran, 2:62.

deklaruje, że nie ma wątpliwości w zbawienie przedstawicieli wymienionych religii monoteistycznych, chociaż w następnych wersach (2:111-112) odrzuca też ich przekonanie o wyłączności zbawienia dla tych jedynie religii. W niektórych momentach chrześcijanie i żydzi są rozpatrywani razem jako ludy Księgi, jak na przykład wtedy, gdy opisywane są ich próby nawrócenia, czy też uczynienia na powrót niewierzącymi, muzułmanów: „Nie chcieliby ci niewierzący spośród ludu Księgi ani też bałwochwalczy, aby zostało wam zesłane jakieś dobro od waszego Pana”³¹. A także: „Wielu spośród ludu Księgi chciałoby uczynić was na powrót niewiernymi, kiedy już uwierzyliście, przez zawiść pochodzącą od nich samych”³².

Ludom Księgi zarzuca się też przemilczanie i zatajenie istotnych fragmentów Boskiego objawienia (2:140, 174), które prawdopodobnie miały wskazywać na nadejście nowego proroka – Mahometa, oraz pośrednio oskarża o politeizm poprzez pochwałę dla osoby Abrahama, który do Jedynego Boga nigdy nie dołączył żadnych innych bogów (2:140)³³. W innych miejscach w Koranie znajdujemy jednak jasne rozróżnienie między chrześcijanami a żydami. Mahomet znał różnice między Ewangelią a Torą i prawdopodobnie nawet z własnego doświadczenia poznał gwałtowne spory między nazareńczykami a żydami, które relacjonuje dalej sura druga³⁴: „Żydzi mówią: *Chrześcijanie nie stoją na niczym!*, a chrześcijanie mówią: *Żydzi nie stoją na niczym!* – a przecież oni recytują Księgę! Podobne słowa mówią ci, którzy nie wiedzą. Bóg rozsądzi między nimi w Dniu Zmartwychwstania to, w czym oni się różnili”³⁵.

Sura druga, w szczególności jej części przytoczone tutaj, jest najczęściej wiązana pochodzeniem z Medyną, to znaczy, że łączy się z narastającym tam konfliktem między nowo przybyłymi członkami muzułmańskiej gminy a żydami, przebywającymi tam już wcześniej. W te spory są włączani też nazareńczycy, których obecności także można się spodziewać w Medynie³⁶. Mahomet został do Medyny zaproszony, by odegrać rolę arbitra w sporze między plemionami żydowskimi i arabskimi, w momencie, gdy jego pozycja w Mekce zaczęła słabnąć. Skwapliwie tę propozycję wykorzystuje i wraz z całą tworzącą się *ummą* – społecznością wiernych, przenosi się w 622 r. Obecność w Medynie żydowskich plemion AnNadiri, Qaynuqa oraz Qurayza miała istotne znaczenie. Z jednej strony przygotowała miejscowych Arabów na przyjęcie idei monoteizmu i oczekiwania na proroka, z drugiej zaś utrudniała scalenie gminy zgodnie z nowo zaprowadzanymi zasadami. Jeszcze w tekście pierwszego politycznego dokumentu islamu – Konstytucji Medyńskiej – żydzi są włączeni do gminy i traktowani jako część *ummy*. Z cza-

³¹ Koran, 2:105

³² Koran, 2:109.

³³ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 20-21.

³⁴ Por. *Ibidem*, s. 19-20.

³⁵ Koran, 2:113.

³⁶ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 22.

sem jednak narastały konflikty, żydzi odmawiali uznania Mahometa za proroka monoteizmu i w rezultacie w 624 r. plemię Qaynuqa zostało wygnane. Równocześnie Mahomet podjął starania, aby oczyścić muzułmańską doktrynę z wszelkich elementów, które wiązały ją z judaizmem. I tak, miast odmawiać trzy modlitwy dziennie, co nakazuje Koran, wprowadzono obowiązek modlitwy pięciokrotnej, natomiast w miejsce zwracania się w czasie modłów w stronę Jerozolimy, nakazano kierować się na Mekkę³⁷. Ta zmiana, która symbolizuje rozstanie, także znajduje swoje odzwierciedlenie w surze drugiej: „Widzieliśmy zwrócenie twojej twarzy ku niebu, My zaś teraz chcemy zwrócić się w kierunku, który ciebie zadowoli. Zwróć więc swoją twarz w kierunku świętego Meczetu. I gdziekolwiek się znajdziecie, zwracajcie się twarzami w jego kierunku”³⁸.

Sura trzecia (Rodzina Imrana)

Kolejna sura – „Rodzina Imrana”, powtarza i doprecyzowuje założenia z sury drugiej. Nie występuje w niej słowo „nazareńczycy”, jednak wielokrotnie jest mowa o ludziach Księgi. To jedna z nielicznych sur zawierających perykopy Ewangelii³⁹. W jednym z wersetów wzmacnia się muzułmańskie roszczenia w stosunku do Abrahama: „O ludu Księgi! Dlaczego dyskutujecie w sprawie Abrahama? Przecież Tora i Ewangelia zostały zesłane po nim. Czyż nie macie rozumu?”⁴⁰. Mahomet stosuje tutaj jako argument prawo pierwszeństwa – Abraham działał jako prorok przed zesłaniem Tory i Ewangelii – na co jednak pojawia się zarzut, że sam islam przyszedł o wiele wieków później niż chrześcijaństwo i judaizm. Odpowiedzią islamu na to jest stwierdzenie, że jest on ożywioną na nowo religią Abrahama, zaś Koran jest potwierdzeniem dawnych ksiąg i proroków (3:81). W rezultacie tego, dawne religie, ich księgi i prorocy stają się zbyteczne i przebrzmiałe⁴¹. W innym miejscu w tej surze oceniana jest większość chrześcijan i żydów, którym przypisuje się niegodziwość oraz zepsucie, dlatego też należy ich zwalczać jako *kafirun* – błędnowierców, w odróżnieniu od wiernych – muzułmanów⁴²: „Wy jesteście najlepszym narodem, jaki został utworzony dla ludzi: wy nakazujecie to, co jest uznane, a zakazujecie tego, co jest naganne; i wierzycie w Boga. A jeśliby uwierzył lud Księgi, to byłoby dla niego lepiej. Wśród nich są wierzący, lecz większość z nich to ludzie szerczący zepsucie”⁴³.

³⁷ Por. J. Danecki, *op.cit.*, s. 28-29.

³⁸ *Koran*, 2:144.

³⁹ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 22-23.

⁴⁰ *Koran*, 3:65.

⁴¹ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 23.

⁴² Por C. Eid, G. Paolucci, *op.cit.*, s. 39.

⁴³ *Koran*, 3:110.

Sura piąta (Stół zastawiony)

Sura „Stół zastawiony” należy do chronologicznie najpóźniejszych, a sam jej tytuł odnosi się do fragmentu, w którym Jezus wraz z uczniami proszą Boga o zesłanie z nieba zastawionego stołu, co może nawiązywać do biblijnego cudownego nakarmienia tłumu. Ta część Koranu zawiera prawdopodobnie najbardziej wyczerpujące rozważania na temat nazareńczyków i żydów – odnajdujemy tu kilka fragmentów obrazujących ich spór z islamem. W wersety 12-26 umieszczona jest krytyka najpierw żydów, a następnie nazareńczyków, po czym stawia się im zarzut zapomnienia części przyjętych zobowiązań, w wyniku czego wybuchła między nimi wrogość i nienawiść, które potrwały aż do dnia zmartwychwstania. Obie grupy są tu związane wspólnym wezwaniem „O wy, ludu Księgi” (5:15). W stosunku do samych chrześcijan postawiony jest zarzut ubóstwienia Chrystusa, przez co zaliczają się do grona niewierzących, politeistów, którzy dołączają innych bogów do Boga Jedyne⁴⁴:

Nie uwierzyli ci, którzy powiedzieli: „Zaprawdę, Bogiem jest Mesjasz, syn Marii!”. Powiedz: „Któż ma możliwość uczynić coś przeciw Bogu, jeśli On zechce zgubić Mesjasza, syna Marii, jak również Jego Matkę i wszystkich, którzy są na ziemi?”. Do Boga należy królestwo niebios i ziemi, i tego, co jest między nimi. On stwarza to, co chce. Bóg jest nad każdą rzeczą wszechwładny!⁴⁵

i podobnie:

Nie uwierzyli ci, którzy powiedzieli: „Zaprawdę, Bóg – to Mesjasz, syn Marii!”. A Mesjasz powiedział: „Synowie Izraela! Czciście Boga, mojego Pana i waszego Pana!”. Oto, zaprawdę, kto daje Bogu współtowarzyszy, temu Bóg zabronił wejścia do Ogrodu! Jego miejscem schronienia będzie ogień!⁴⁶.

Dalej znajdujemy jeszcze inny zarzut, dotyczący obu grup religijnych, jakoby traktowały siebie niczym wybrańców Boga, podczas gdy są jak wszyscy inni ludzie grzesznikami. Jest tu także ukazany radykalny monoteizm Koranu, który nie zezwala w ogóle na posługiwanie się tytułem dziecka Bożego, nawet jeśli to sami chrześcijanie, wobec tego, że Chrystus stał się ich bratem, uważają się za dzieci Boga⁴⁷. Kolejny fragment mówi osobno o Torze i o Ewangelii, a następnie o autorytetach obu grup religijnych – rabinach i uczonych z jednej strony, zaś kapłanach i mnichach z drugiej. Ważnym i bardzo mocno wybrzmiewającym werselem jest

⁴⁴ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 23-24.

⁴⁵ *Koran*, 5:17.

⁴⁶ *Koran*, 5:72.

⁴⁷ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 149.

ten, który ocenia słuszość przyjaźni z chrześcijanami i żydami, zdecydowanie ją odradzając i grożąc muzułmanom odpadnięciem od wiary⁴⁸: „O wy, którzy wierzycie! Nie bierzcie sobie za przyjaciół żydów i chrześcijan; oni są przyjaciółmi jedni dla drugich. A kto z was bierze ich sobie za przyjaciół, to sam jest spośród nich. Zaprawdę, Bóg nie prowadzi drogą prostą ludu niesprawiedliwych!”⁴⁹.

Jeśli jednak przyjrzymy się kolejnym wersetom, znajdziemy tam niespodziewanie pozytywną opinię o nazareńczykach, sytuującą ich najbliżej w przyjaźni do muzułmanów. Kontrastuje to ze skrajnie negatywnym osądem żydów, którzy wraz z politeistami uznawani są za największych wrogów wierzących muzułmanów:

Ty z pewnością się przekonasz, że ludzie najbardziej zawzięci w swojej wrogości wobec tych, którzy uwierzyli – to żydzi i bałwochwalcy. I z pewnością się przekonasz, że najbliżsi, przez swą przyjaźń, tym, którzy uwierzyli, są ci, którzy mówią: „My jesteśmy chrześcijanami!”. Tak jest, albowiem są wśród nich księża i mnisi i oni nie wbijają się w pychę⁵⁰.

Prawdopodobnie takie zmienne, niekiedy negatywne, a niekiedy pozytywne, oceny chrześcijan wypływają z konkretnych doświadczeń Mahometa. Pierwszym muzułmanom w Medynie zdarzały się gwałtowne starcia z żydami, co opisano wyżej, zaś możliwe, że nazareńczycy się od nich odcinali. Dodatkowo niewykluczone, że występowały przypadki konwersji chrześcijan na islam, do czego może odnosić się następujący fragment sury piątej⁵¹: „Kiedy oni słuchają tego, co zostało zesłane Posłańcowi, widzisz, jak ich oczy przepelniają się łzami z powodu prawdy, którą poznali. Oni mówią: *Panie nasz! My wierzymy! Zapisz nas więc między świadków!*”⁵².

Inaczej niż przytoczone powyżej fragmenty, bazujące na konkretnych doświadczeniach, inne koraniczne wersety, jak 5:69, powielają stereotypowe określenia na temat ludzi Księgi, obiecując muzułmanom, chrześcijanom, żydom i sabejczykom pociechę w Dniu Ostatecznym (podobnie, cytowany powyżej, 2:62 oraz 22:17).

Sura dziewiąta (Skrucha)

Dziewiąta sura – „Skrucha”, przez Ibn Abbasa i licznych innych komentatorów jest uznawana za ostatnią powstałą część Koranu⁵³. W jednym z wersetów oskarża się ludzi Księgi nie tylko o odrzucenie islamu, ale też o odrzucenie Jedyne

⁴⁸ Por. *Ibidem*, s. 24-25.

⁴⁹ *Koran*, 5:51.

⁵⁰ *Koran*, 5:82

⁵¹ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 26.

⁵² *Koran*, 5:83.

⁵³ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 28.

Boga. Koran zaleca przeto zwalczanie chrześcijan i żydów, aż do ostatecznego upokorzenia i zapłacenia przez nich daniny: „Zwalczajcie więc tych, którzy nie wierzą w Boga i Dzień Ostatni, którzy nie zakazują tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy – spośród tych, którym została dana Księga – dopóki nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni”⁵⁴.

W kolejnym wersie powtarza się często wysuwany zarzut politeizmu – wzięcia Chrystusa, ale też swoich uczonych i mnichów, za panów poza Bogiem. Co interesujące, z analogicznym, często kierowanym do chrześcijan, oskarżeniem spotykają się tu także żydzi:

Żydzi powiedzieli: „Uzajr jest synem Boga”. A chrześcijanie powiedzieli: „Mesjasz jest synem Boga”. Takie są słowa wypowiedane ich ustami. Oni naśladują słowa tych, którzy przedtem nie wierzyli. Niech zwalczy ich Bóg! Jakże oni są przewrotni! Oni wzięli swoich uczonych w piśmie i swoich mnichów za panów, poza Bogiem, i Mesjasza, syna Marii. A rozkazano im przecież czcić tylko Boga Jedyne. Nie ma boga, jak tylko On! Jakże On bardziej godny jest chwały aniżeli to, co oni Jemu dodają jako współtowarzyszy!⁵⁵.

Koran o apostatach

Powyższa krótka analiza pokazuje, że wersety Koranu nie mówią jednym głosem o postępowaniu wobec chrześcijan, otwierając tu islamskim nauczycielom czy prawnikom szerokie pole do interpretacji. Żadnych wątpliwości nie ma pozostawia jednak Koran, odnosząc się do osób, które na rzecz chrześcijaństwa (bądź innej religii) porzuciły islam. Choć sam Koran nie przesądza wprost o obowiązkowej karze śmierci wobec apostatów, to jednak mówi jasno, że hipokryci, odstępcy od wiary muzułmańskiej, obłudnicy są obiektem strasznej kary trzykrotnego przekleństwa: „Jakże miałby prowadzić Bóg drogą prostą ludzi, którzy porzucili wiarę, po tym, jak uwierzyli i zaświadczyli, że Posłaniec – to prawda, i po tym, jak przyszły do nich jasne dowody? Bóg nie prowadzi drogą prostą ludzi niesprawiedliwych! Dla nich zapłatą będzie: przekleństwo Boga, aniołów i ludzi, wszystkich razem”⁵⁶.

W licznych islamskich społecznościach sprawą honoru, czy też może wiary, jest nakłonienie – wszelkimi środkami – apostatów do powrotu do islamu, a jeśli do tego nie dojdzie, wykonanie wyroku śmierci⁵⁷. Często przy tym przywołuje się fragment sury czwartej. Odnosi się on do grupy ludzi niewiernych, dla których,

⁵⁴ Koran, 9:29

⁵⁵ Koran, 9:30-31.

⁵⁶ Koran, 3:86-87.

⁵⁷ Por. M. Ellass, *op.cit.*, s. 190.

jak wiadomo, przeznaczona jest śmierć: „Przeto nie bierzcie sobie opiekunów spośród nich, dopóki nie wywędrują razem na drodze Boga. A jeśli się odwrócą, to chwytajcie i zabijajcie ich, gdziekolwiek ich znajdziecie! I nie bierzcie sobie spośród nich ani opiekuna, ani pomocnika!”⁵⁸.

Należy w tym miejscu zauważyć, że te surowe zalecenia mają wymierny wpływ na sytuację chrześcijan niemal na całym Bliskim Wschodzie. W wielu państwach regionu, nawet jeśli mniejszości religijne mogą cieszyć się względną tolerancją, to jednak inspirowane islamem prawodawstwo nie dopuszcza możliwości konwersji z islamu, często uznając to za poważne przestępstwo.

Zakończenie

Na podstawie przytoczonych tu osądów pochodzących z Koranu, a dotyczących chrześcijan, nie można zbudować jednoznacznego i konkretnego obrazu. W różnych miejscach księgi oceny nazareńczyków znacząco odbiegają od siebie, co wynika z konkretnych, także diametralnie się od siebie różniących, doświadczeń i wydarzeń z epoki najwcześniejszego rozwoju islamu⁵⁹. Jeśli relacje muzułmańsko-żydowskie były w oczywisty sposób nieprzyjemne, to stosunki z chrześcijanami, w zależności od polityczno-społecznych uwarunkowań, wahały się od przyjaźni do wrogości, co znajduje swoje odbicie na kartach Koranu. Zważywszy jednak, że w erze islamskich podbojów większość nowo zdobywanych terenów była zamieszкана w przeważającej mierze przez chrześcijan, islam musiał w wymiarze politycznym szukać bardziej ugodowego nastawienia, z czego wypływa też łagodniejsza moralna ocena życia nazareńczyków. W sferze teologii natomiast bliższy jest islamowi judaizm, z racji „absolutnego” charakteru mono-teizmu w obu tych religiach. W chrześcijaństwie natomiast nie do zaakceptowania jest prawda o trynitarnym Bogu oraz bóstwo Jezusa Chrystusa, przeto wiara nazareńczyków jest zdecydowanie odrzucana⁶⁰. Pomimo jednak ostrej krytyki nazareńczyków, podobnie jak i żydów, zachowane jest przeświadczenie, że mają oni szansę się uratować poprzez Księgę – Biblię, przy czym nie wyklucza to starań muzułmanów, by chrześcijanie otworzyli się na nauki Mahometa⁶¹. Analizując wersety Koranu, nierzadko tworzące wrażenie wewnętrznej sprzeczności, należy wszakże zawsze pamiętać, jak istotną rolę w islamie odgrywa sprawa interpretacji oraz opinii autorytetów religijnych. To ona nierzadko decyduje, które zalecenia będą wprowadzane w życie, a które zostaną pominięte jako nieobowiązujące.

⁵⁸ Koran, 4:89.

⁵⁹ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 29.

⁶⁰ Por. C. Eid, G. Paolucci, *op.cit.*, s. 119.

⁶¹ Por. J. Gnilka, *op.cit.*, s. 29.

Summary

Grzegorz Małyga

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Grzegorz Małyga – mgr stosunków międzynarodowych, mgr dziennikarstwa i komunikacji społecznej, doktorant w Zakładzie Polskiej Polityki Zagranicznej w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Tomasz R. Dębowski

Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny – status publiczno-prawny i obszary aktywności

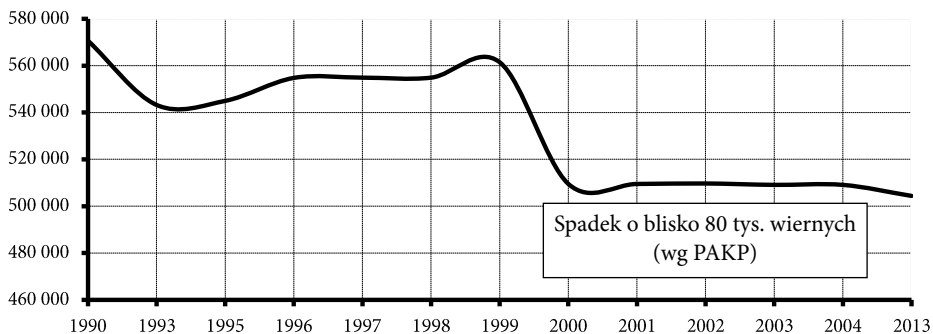
W artykule zamieszczono podstawowe informacje dotyczące Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP). Tekst o układzie problemowym podzielono na dwie części. Pierwsza, obejmuje m.in. sprawy dotyczące liczebności Cerkwi, rozmieszczenia przestrzennego jej wiernych, struktury narodowościowej czy podziału administracyjnego. Druga, zawiera informacje dotyczące: aktywności charytatywnej Kościoła, stosunku tej wspólnoty do roli religii we współczesnym świecie, zjawiska pogłębiania się nierówności społecznych, problemów przemocy i ochrony środowiska przyrodniczego. W tej części przybliżono również kwestie dotyczące spojrzenia Cerkwi na polskie starania o akcesję do Paktu Północnoatlantyckiego oraz do Unii Europejskiej. Ponadto, zaprezentowano stosunek PAKP do konfliktów na terenie byłej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, jak również do operacji militarnej USA i koalicjantów na terytorium Iraku w 2003 r. Bazę źródłową publikacji stanowią oficjalne dokumenty PAKP oraz wypowiedzi duchowieństwa, a także publikacje zamieszczone na łamach „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”, „Przeglądu Prawosławnego” „EAITIZ”, „Polskiego Żołnierza Prawosławnego”, „Tygodnika Powszechnego” oraz druki zwarte. Tekst wzbogacony został o ilustracje graficzne (tabele, wykresy i rysunki).

Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny – podstawowe zagadnienia

Pod koniec 2013 r. Główny Urząd Statystyczny szacował liczbę wiernych PAKP na 504,4 tys. osób. Wskaźnik ten pokazuje, że jest on drugim, co do wielkości kościołem chrześcijańskim w Polsce, ale także drugą pod względem liczebnym wspólnotą religijną w RP¹. Wykres 1 ilustruje zmianę liczby wiernych PAKP w latach 1990-2013.

¹ Dane dotyczące liczby wiernych PAKP mają charakter przybliżony, gdyż opierają się na orientacyjnych ocenach kościelnych, a nie na materiale spisowym. Bardziej zbliżone do stanu

Wykres 1. Liczba wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (1990-2013)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego; K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991. Zarys statystyczny*, Kraków 1994; *Wyznania Religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2003-2005*, Warszawa 2007.

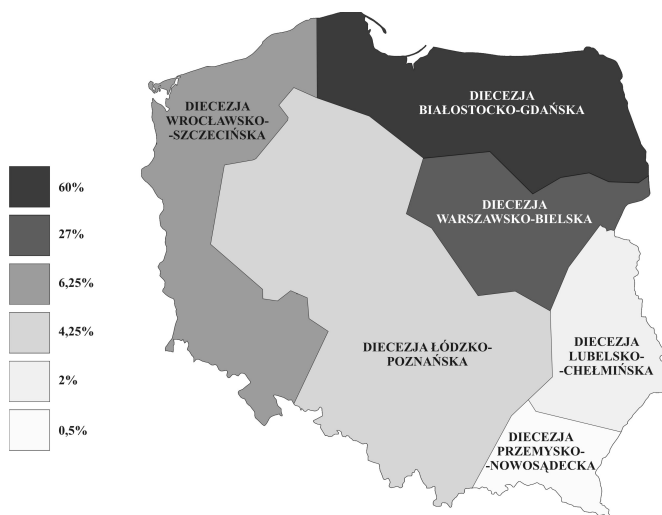
Najwięcej wiernych PAKP zamieszkuje wschodnią ścianę Polski, ponad połowa – ok. 300 tys. – województwo podlaskie. Ludność prawosławna w tym rejonie dominuje głównie na wsi. Jej największymi skupiskami miejskimi są: Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka oraz Siemiatycze. Z kolei, do najliczniejszych diecezji PAKP należy zaliczyć: Diecezję Białostocko-Gdańską i Diecezję Warszawsko-Bielską. Najmniejsza jest Diecezja Przemysko-Nowosądecka. Rysunek 1 ilustruje rozmieszczenie przestrzenne wiernych Cerkwi w 2004 r.

Pod względem struktury narodowościowej w PAKP dominują Białorusini i Polacy, następnie Ukraińcy, Łemkowie, Rosjanie, Grecy i Macedończycy. Te ostatnie dwie nacje imigrowały do Polski w latach 1947–1956, po klęsce komunistycznego powstania w Grecji. Najszybciej procesy polonizacyjne w PAKP zachodzą wśród mniejszości rosyjskiej. Jeżeli chodzi o wiernych narodowości polskiej

rzeczywistego wydają się liczby z przedziału 450-570 tys. ochrzczonych, w tym także grekokatolików, którzy dokonali konwersji na prawosławie. W okolicach Przemysła, Nowego Sącza, a także na Ziemiach Zachodnich, Warmii i Mazurach w prawosławnych nabożeństwach uczestniczą również osoby, które nie podjęły ostatecznej decyzji, co do kwestii przynależności kościelnej – dodajmy, że najczęściej są to grekokatolicy. Skokowy spadek liczby wiernych, który można zaobserwować w ostatniej dekadzie XX w., należy odczytywać wyłącznie jako efekt realnego oszacowania stanu osobowego polskiej Cerkwi. Warto zwrócić uwagę również na niewielki ubytek wyznawców prawosławia po 2004 r., który – podobnie zresztą, jak w wypadku innych Kościołów – spowodowany jest emigracją zarobkową Polaków, np. do Wielkiej Brytanii. M. Hołuszko, *Spoleczność prawosławna w Polsce: rozmieszczenie, liczebność, skład narodowościowy (Część II)*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1996, nr 3; *Wszechnica kultury prawosławnej. Aktualne problemy Kościoła Prawosławnego w Polsce*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1999, nr 3.

to – zdaniem Marka Hołuszki – najczęściej są to spolonizowani Rosjanie, Ukraińcy lub Białorusini, a także Polacy z małżeństw mieszanych². Tabela 1 ilustruje strukturę narodowościową ludności prawosławnej w Polsce w 1996 r.

Rysunek 1. Rozmieszczenie wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (2004)



Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.stat.gov.pl> (12 V 2015)

Tabela 1. Struktura narodowościowa ludności prawosławnej w Polsce w 1996 r.

Narodowość	Wierni PAKP w tys.	Główne ośrodki
Białorusini	200–230	województwo podlaskie, Warszawa, duże ośrodki miejskie
Ukraińcy	80–90	tereny przygraniczne od Białegostoku do Nowego Sącza, Ziemie Zachodnie, Mazury, Warszawa, Kraków
Łemkowie (Rusnacy)	20–24	województwa południowo-wschodnie i południowo-zachodnie, Warszawa, Kraków
Rosjanie	2–10	Łódź, Warszawa, Białystok
Grecy, Macedończycy	ok. 4	Wrocław, Gdańsk, Warszawa
Polacy	200–220	Białystok, Warszawa, Wrocław, inne większe miasta

Źródło: M. Hołuszko, *Spółeczność prawosławna w Polsce: rozmieszczenie, liczebność, skład narodowościowy (Część II)*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1996, nr 3.

² M. Hołuszko, *op.cit.*

W 2001 r. PAKP liczył 223 parafie i 300 świątyń, obsługiwanych przez ok. 300 duchownych. Jurysdykcji Kościoła podlega także jedna metropolia w Portugalii, jedna diecezja w Brazylii oraz parafia we Włoszech³. Rysunek 2 ilustruje strukturę terytorialną PAKP wraz z siedzibą metropolii, siedzibami diecezji i dekanatów. Tabela 2 zawiera podstawowe informacje o diecezjach i dekanatach.

Rysunek 2. Struktura terytorialna Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego



Źródło: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006.

Tabela 2. Diecezje i dekanaty Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego

L.p.	Diecezja	Dekanat
1	Warszawsko-Bielska	Warszawski, Bielski Podlaski, Hajnowski, Narewski, Siemiatycki, Kleszczelowski, Włoski
2	Białostocko-Gdańska	Białostocki, Gdański, Gródecki, Olsztyński, Sokółski
3	Łódzko-Poznańska	Łódzki, Krakowski, Bydgoski
4	Przemysko-Nowosądecka	Sanocki, Nowosądecki, Przemyski
5	Wrocławsko-Szczecińska	Wrocławski, Lubiński, Zielonogórski, Szczeciński, Koszaliński
6	Lubelsko-Chełmińska	Lubelski, Chełmski, Biała Podlaska, Terespolski
7	Ordynariat Wojskowy	parafie na terenie całego kraju

Źródło: <http://www.orthodox.pl> (4 V 2015); *Religie. Encyklopedia PWN wersja 1.0*, Warszawa 2003.

³ *Religie. Encyklopedia PWN wersja 1.0*, Warszawa 2003.

Kadry duchowe Cerkwi kształcone są obecnie w: Prawosławnym Seminarium Duchownym w Warszawie, Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (Sekcja Teologii Prawosławnej) oraz w Katedrze Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku. Dodajmy, że PAKP w 1991 r. powołał do życia Policealne Studium Ikonograficzne z siedzibą w Bielsku Podlaskim, a w 1996 r. Prawosławne Studium Psalmistów w Hajnówce.

PAKP należy do Polskiej Rady Ekumenicznej, Światowej Rady Kościołów i Konferencji Kościołów Europejskich, aktywnie działa na polu wszechprawosławnym⁴. We współczesnym dyptychu polska Cerkiew zajmuje trzynaste miejsce, a jej najwyższą władzą jest Sobór Lokalny – inaczej Sobór Krajowy Kościoła – stanowiący zgromadzenie biskupów oraz przedstawicieli duchowieństwa i świeckich⁵. Do kompetencji tego ciała należy decydowanie o wszystkich najważniejszych sprawach Kościoła. Kolejnym organem jest Święty Sobór Biskupów, który reguluje sprawy przekraczające „zakres uprawnień kanonicznych biskupów diecezjalnych oraz Soboru Lokalnego (decyzje w sprawach doktrynalnych i kanonicznych)”⁶. Święty Sobór Biskupów zwoływany jest na wniosek Metropolity (przynajmniej dwa razy w roku), a w jego skład wchodzi wszyscy urzędujący biskupi. Podkreślmy, że w czasie, gdy nie obraduje Sobór Lokalny lub Święty Sobór Biskupów najwyższym przedstawicielem PAKP jest metropolita (wybierany przez Święty Sobór Biskupów), który reprezentuje PAKP w kontaktach z władzami państwowymi, a także innymi zwierzchnikami Kościołów prawosławnych.

Podstawową jednostką administracyjną PAKP jest parafia, na czele której stoi proboszcz. Parafie wchodzi w skład dekanatów nadzorowanych przez dziekanów i to one właśnie tworzą diecezję, nad którą pieczę sprawuje biskup powoływany przez Święty Sobór Biskupów. Do jego zadań należy m.in. reprezentowanie diecezji w kontaktach z wojewodami, a także regularne wizytowanie parafii⁷. Jeżeli chodzi o klasztory (żeńskie i męskie) to działają one „pod kontrolą miejscowych biskupów (jako lokalnych przedstawicieli administracji kościelnej), w których gestii leży mianowanie i odwoływanie przełożonych klasztorów”⁸. Wspomnieć wypada także o Prawosławnym Ordynariacie Wojska Polskiego, na czele którego stoi Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego, odpowiedzialny za prowadzenie i koordynowanie pracy duszpasterskiej wśród żołnierzy wyznania prawosławnego. Dodajmy, że w jednostkach rozlokowanych na wschodzie Polski stanowią

⁴ D. Sawicki, *Najnowsza historia Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, „ЕАПЦЗ” 1999, z. 1.

⁵ J. Malczyk, *Zwierzchnik Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej po raz pierwszy w Polsce*, <http://dzieje.pl> (5 V 2015).

⁶ P. Derdej, *Status prawny Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w III Rzeczypospolitej*, Warszawa-Białystok 2005, s. 63.

⁷ Biskupowi diecezjalnemu do pomocy mogą być przydzieleni biskupi – wikariusze.

⁸ P. Derdej, *op.cit.*

oni blisko 15% ogółu żołnierzy⁹. Na poziomie diecezji i parafii działają Bractwa Prawosławne – organizacje świeckich wspierające działalność duszpasterską i społeczną PAKP¹⁰.

Podstawowym aktem prawnym, określającym położenie Cerkwi w Rzeczypospolitej Polskiej jest ustawa z 4 VII 1991 r. o *stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*¹¹. Nadmienmy, że była ona istotnym krokiem na drodze do normalizacji stosunków pomiędzy państwem a PAKP. Podkreślała przede wszystkim zasadę autokefalii Kościoła prawosławnego i jego autonomii. Ponadto otwierała drogę do ustanowienia nowego, wewnętrznego prawa. Sankcjonowała również prawo do posługiwania się językiem starocerkiewnosłowiańskim i ojczystym wyznawców, jak również uporządkowała sprawy osób prawnych w Kościele, a także uregulowała kwestie związane ze szkolnictwem¹². Impulsem inicjującym prace nad przedmiotowym aktem normatywnym było przyjęcie 17 V 1989 r. ustawy o *stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego* oraz ustawy o *gwarancjach wolności sumienia i wyznania*. Nadmienmy, że już pod koniec listopada 1989 r. rozpoczął pracę zespół kościelno-rządowy, który w maju 1990 r. ukończył projekt ustawy. Jej pierwszą wersję przygotowali przedstawiciele PAKP – poseł Eugeniusz Czykwini oraz prawnicy Aleksandra Stelmaszko i Anatol Pańka.

Strona rządowa, która pierwotnie uważała, że Cerkiew nie może dłużej funkcjonować w oparciu o prawodawstwo z 1938 r., zmieniła zdanie i zaproponowała, aby wstrzymać się z dalszymi pracami, aż do czasu uchwalenia nowej konstytucji. Ten postulat był zaskakujący, zwłaszcza, że wcześniej jej przedstawiciele wskazywali na trzy przesłanki, które przemawiały za uregulowaniem tej sprawy. Po pierwsze, zwracano uwagę na międzynarodowy kontekst przyjęcia ustawy. Uważano bowiem, że kształt stosunków pomiędzy państwem a PAKP może rzutować na relacje z wschodnimi sąsiadami Polski – Rosją, Białorusią i Ukrainą,

⁹ Prawosławny ordynariat jest odrębnym biskupstwem, któremu podlegają dekanaty i parafie na obszarze całego kraju. Został powołany do życia 1 I 1994 r. na mocy decyzji Ministra Obrony Narodowej z 30 XII 1993 r., zaś jego uroczysta inauguracja nastąpiła 12 VI 1994 r. M. Miron Chodakowski, *Dzieje prawosławnego duszpasterstwa wojskowego w Rzeczypospolitej. Historia najnowsza*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 2004, nr 2; M. Martynowicz, *10 lat Ordynariatu*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 2004, nr 2; P. Derdej, *op.cit.*, s. 108-118.

¹⁰ *Dział Urzędowy. Statut wewnętrzny Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, „Wiadomości PAKP” 1996, nr 1; Szerzej: J. Charkiewicz, *Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce. Statystyczno-historyczny zarys działalności organizacji w latach 1980–1994*, Białystok 1995.

¹¹ Równie istotne dla prawidłowego funkcjonowania Cerkwi było przyjęcie w lutym 1995 r. *Statutu Wewnętrznego Kościoła*, który reguluje jego życie zgodnie z normami dogmatyczno-kanonicznymi, a także uzupełnia ustawę o *stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*.

¹² Szerzej: *Dziesięć lat ustawy*, „Polski Żołnierz Prawosławny” 2001, nr 3.

w których dominującym odłamem chrześcijaństwa jest prawosławie. Po drugie, zakładano, że „uregulowanie stosunków z Kościołem, skupiającym wielu członków mniejszości narodowych może mieć pozytywny wpływ na polityczne stosunki wewnętrzne w III RP”¹³. Po trzecie, wyrażano przekonanie, że przyjęcie tej regulacji pozwoli na definitywne zerwanie ze spuścizną polityki wyznaniowej PRL-u i przyczyni się do przystosowania polskiego prawa wyznaniowego do standardów zachodnioeuropejskich. W obliczu zaistniałej sytuacji grupa posłów, na czele której stał Czykwin, wniosła pod obrady Sejmu projekt ustawy przygotowany przez zespół kościelno-rządowy, jako inicjatywę poselską. Prace nad tą regulacją w obu izbach polskiego parlamentu naznaczone były kontrowersjami wokół kwestii majątkowych. Dotyczyły one statusu mienia będącego w dyspozycji Cerkwi, a które do czasu akcji „Wisła” należało do wspólnot greckokatolickich. Spór dotyczył 24 obiektów, które w latach 60. państwo przekazało Cerkwi. Strona prawosławna utrzymywała, że zawarła umowę z Kościołem katolickim, iż w sprawach majątkowych wspólnoty te będą kierowały się zasadą *status quo*¹⁴:

Oznaczało to, że obiekty prawosławne, które znajdują się w ręku Kościoła rzymskokatolickiego zostaną przy nim, a te obiekty, które kiedyś należały do Kościoła rzymskokatolickiego a obecnie są w posiadaniu Kościoła prawosławnego, powinny zostać w ręku Kościoła prawosławnego. Niestety – konstatawał metropolita Sawa – obietnica nie została dotrzymana. Odrodził się Kościół greckokatolicki, czyli Kościół bizantyjski, wchodzący w skład Kościoła katolickiego i jego przedstawiciele twierdzą, że jest on oddzielnym Kościołem, i że prawosławni powinni zwrócić mu sporne obiekty¹⁵.

W obliczu zaistniałej sytuacji Senat zaproponował, aby prawosławni i grekokatolicy korzystali ze spornych świątyń, aż do uregulowania tej sprawy osobną ustawą¹⁶. Podkreślmy jednak, że w następnych latach problemu nie rozwiązano. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 IV 2003 r., podtrzymując to kłopotliwe dla obydwu stron rozwiązanie przepełnił czarę goryczy Cerkwi i metropolita Sawa skierował skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, która została uwzględniona¹⁷.

¹³ P. Derdej, *op.cit.*, s. 35.

¹⁴ Szerzej do okoliczności przyjęcia tego rozwiązania odniósł się na łamach „Przeglądu Prawosławnego” redaktor Eugeniusz Czykwin. Por. E. Czykwin, *Równi i równiejsi*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 8.

¹⁵ *Wszechnica kultury...*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1999, nr 3; zob. M. Winiarczyk-Kossak, *Ustawy w III Rzeczypospolitej o stosunku państwa do kościołów chrześcijańskich*, Warszawa 2004, s. 110.

¹⁶ M. Winiarczyk-Kossak, *op.cit.*, s. 114–115.

¹⁷ „10 III 2008 r. Trybunał zakomunikował polskiemu rządowi skargę złożoną 30 IX 2003 r. przez PAKP (nr skargi 31994/03). W skardze podniesione zostało wiele zarzutów m.in. naru-

W obliczu wyznaczonej na drugą połowę czerwca 2008 r. rozprawy, w trybie pilnym powołano komisję złożoną z przedstawicieli Rady Ministrów, Cerkwi, Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego i bizantyjsko-ukraińskiego. Na początku czerwca strony podpisały protokół uzgodnień i rozpoczęły prace nad stosowną ustawą. Następnie, Warszawa wystąpiła do Trybunału o zawieszenie postępowania, zaznaczając, że zaszły okoliczności umożliwiające zawarcie ugody. Pod koniec grudnia 2009 r. przyjęta została ustawa o uregulowaniu stanu prawnego niektórych nieruchomości pozostających we władaniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, która – zaznaczymy – tylko częściowo rozwiązała trwającą od 1991 r. sprawę mienia pounickiego¹⁸.

Obszary aktywności PAKP w Polsce

Cerkiew – analogicznie jak inne kościoły – prowadzi wielorakie działania charytatywne i opiekuńcze. Ich podstawę prawną stanowi wspomniana ustawa o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego¹⁹ oraz Statut Wewnętrzny Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z 10 lutego 1995 r.²⁰. Rozwój tej aktywności nastąpił w ostatniej dekadzie XX w., przy czym w okresie wcześniejszym PAKP prowadził tylko dwa ośrodki charytatywne – Prawosławny Dom Opieki „Betania” w Stanisławowie oraz Dom Opieki św. Stefana w Cieplicach. W połowie czerwca 1992 r. rozpoczęła pracę Komisja przedso-

szczenie wolności myśli, sumienia i wyznania (art. 9); prawa własności (w związku z brakiem regulacji kwestii własności spornych świątyń) (art. 1 Protokołu nr 1); prawa do sprawiedliwego procesu (w związku z niewyłączeniem z postępowania sędziego TK, który uczestniczył w pracach legislacyjnych dotyczących zakwestionowanej ustawy) (art. 6 ust. 1) oraz prawa do skutecznego środka odwoławczego (art. 13)”. *Skarga Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Strasburgu*, <http://www.prawaczlowieka.edu.pl> (27 VI 2015).

¹⁸ W. Bendza, *Regulacje kościelnych spraw majątkowych na przykładzie Kościoła prawosławnego w Polsce*, Warszawa 2009, s. 286-287.

¹⁹ W ustawie znajdują się dwa fragmenty, które regulują powyższą kwestię. Pierwszy, w art. 32 określa, że „osoby prawne Kościoła mają prawo prowadzenia właściwej dla każdej z nich działalności charytatywno-opiekuńczej” (władze PAKP mogą powołać Prawosławny Metropolitalny Ośrodek Miłosierdzia – instytucja o zasięgu krajowym, prawosławne diecezjalne ośrodki miłosierdzia. Powyższą działalność mogą także prowadzić, w ramach wyznaczonych ich statutem, monastiry i bractwa cerkiewne). Drugi, w dziale III znajduje się zapis o zwolnieniu z opodatkowania „dochodów z kościelnej działalności gospodarczej w części, w jakiej zostały przeznaczone na cele charytatywno – opiekuńcze” (J. Charkiewicz, *Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia Diecezji Białostocko-Gdańskiej „Eleos” 1996–2006*, Białystok 2005, s. 16-17).

²⁰ Działalności charytatywno-opiekuńczej poświęcony jest rozdział XII § 40 (uzupełnia on treść art. 32 ustawy o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego). Określa m.in. procedury powołania domów pomocy społecznej, zakładów opiekuńczych i placówek resocjalizacyjnych (Szerzej: P. Derdej, *op.cit.*, s. 129 i nast.).

borowa ks. Jerzego Boreczko pod nazwą „Działalność społeczno-charytatywna i pokojowa”, która przygotowała sprawozdanie na temat aktywności charytatywno-opiekuńczej Kościoła i przedstawiła postulaty jej rozwoju²¹. W 1994 r. uruchomiono w Białymstoku Biuro Światowej Rady Kościołów, które odpowiada za wspieranie pracy charytatywnej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, na czele którego stanął Mirosław Matreńczyk²², w 1996 r. powołany został do życia Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia Diecezji Białostocko-Gdańskiej Eleos, w 1998 r. – warszawska fundacja Godne Życie, w 2003 r. – białostocka fundacja Oikonomos, a w 2009 r. – Fundacja Charytatywna Eleos. Cerkiew współpracuje także z innymi kościelnymi organizacjami charytatywnymi, takimi jak np. Caritas Polska (od 1996 r.) czy Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Wspomnieć należy również o pracy duszpasterskiej prowadzonej wśród rodzin, osób samotnych, chorych, alkoholików, więźniów – a w tym osadzonych narodowości rosyjskiej, białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej, jak również w placówkach oświatowych²³.

PAKP, tak jak inne Kościoły prawosławne, zdecydowanie opowiada się przeciwko inicjatywom zmierzającym do odsunięcia religii z życia społecznego. Ponadto, z niepokojem obserwuje proces pogłębiania się przepaści pomiędzy bogatymi, a biednymi, który – w jego ocenie – jest konsekwencją pozbawianych antropologicznego wymiaru i wrażliwości działań o charakterze ekonomicznym, które nie służą rzeczywistym potrzebom ludzkim²⁴. Polska Cerkiew z troską pochyla się również nad problemami współczesnych rodzin, przemocy o podłożu rasowym, ideologicznym i religijnym, a także niszczenia środowiska przyrodniczego oraz wyczerpywania się zasobów naturalnych²⁵.

Cerkiew jest baczny obserwatorem wydarzeń politycznych, społecznych oraz gospodarczych i rezerwuje sobie prawo do ich moralnej oceny. Dodajmy jednak, że jest dość powściągliwa w prezentowaniu swoich stanowisk²⁶. Powyższa postawa wynika z przekonania, że główną troską Kościoła powinno być „królestwo nie z tego świata”²⁷. Cerkiew nie ingeruje w sferę przekonań politycznych swoich wyznawców, jednakże zabrania im należenia do organizacji politycznych, które występują przeciwko Kościołowi i jego nauce. Dodajmy, że Cerkiew nie

²¹ Szerzej: J. Charkiewicz, *op.cit.*, s. 19.

²² *Ibidem*.

²³ M. Martyniuk, *Praca duszpasterska w więzieniach*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 5; A. Habura, *Konferencja kapelanów*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2005, nr 7-8.

²⁴ *Międzynarodowa konferencja teologiczna „Prawosławie a problemy współczesnego świata”*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2009, nr 7-8.

²⁵ *Orędzie zwierzchników Kościołów prawosławnych*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2008, nr 12.

²⁶ M. Szyrak, *Kościół i polityka*, <http://www.cerkiew.pl> (4 VII 2015).

²⁷ A. Radziukiewicz, *Nasza droga*, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 3.

akceptuje uczestnictwa prawosławnego kleru w działalności organizacji politycznych i w kampaniach wyborczych, nie ogranicza jednak jego czynnego prawa wyborczego²⁸.

Święty Sobór Biskupów, podobnie zresztą jak Konferencja Episkopatu Polski, nie komentował polskich starań o akcesję do NATO. Mało prawdopodobne wydaje się jednak, aby hierarchowie nie zdawali sobie sprawy z tego, że przystąpienie Polski do Sojuszu umocni jej związki z Zachodem, ale również przyczyni się do ochłodzenia stosunków z Moskwą. PAKP, zachowując dystans wobec tej sprawy nie narażał na szwank swoich dobrych relacji z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym, który w wielu kwestiach wspiera Kreml. Nadmienmy, że polska Cerkiew zajmuje zdecydowanie negatywne stanowisko wobec wojny i terroryzmu²⁹. Kościół prawosławny był mniej powściągliwy w komentowaniu wysiłków Warszawy zmierzających do wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. PAKP pozytywnie odnosił się do tych inicjatyw, co potwierdza analiza oficjalnych dokumentów, a także wypowiedzi duchowieństwa. Podkreślano w nich jednak, że zjednoczona Europa powinna budować przyszłość w oparciu o chrześcijańskie korzenie³⁰. Przestrzegano przed sprowadzeniem procesów integracyjnych wyłącznie do ich gospodarczego wymiaru. Dodawano również, że UE nie może stać się jednością bogatych, zazdrośnie strzegących swojego dobrobytu³¹. Warto zauważyć, że Cerkiew – podobnie zresztą jak polscy protestanci – nie wyrażała charakterystycznych dla Kościoła katolickiego oczekiwań, aby Karta Praw Podstawowych oraz projekt ustawy zasadniczej UE zawierały „*invocatio Dei*”. Dodajmy, że PAKP

²⁸ K. Aleksyuk, *Kościół a państwo*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2005, nr 1.

²⁹ *List bożonarodzeniowy Świętego Soboru Biskupów Świętego Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego do czcigodnego duchowieństwa, mnichów i mniszek oraz do wszystkich ukochanych dzieci Kościoła*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 12.

³⁰ *List bożonarodzeniowy Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego do czcigodnych duchownych, umiłowanych mnichów i do wszystkich w Chrystusie braci i sióstr*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2003, nr 12.

³¹ *Komunikat Kancelarii Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2000, nr 1; *List pasterski Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego do czcigodnych kapłanów, miłujących Boga mnichów i mniszek oraz wszystkich wiernych w związku z kanonizacją męczenników chełmsko-podlaskich w dniu 8 VI 2003 r.*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2003, nr 5; M. Sołowiej, *Unia Europejska a Prawosławie*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 5. *List bożonarodzeniowy* [2003]; *Słowo wygłoszone 10 czerwca w Drohiczyńce przez Jego Eminencję Metropolitę Sawę*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1999, nr 7; *Wystąpienie arcybiskupa wrocławskiego i szczecińskiego Jeremiasza na V Zjeździe Gnieźnieńskim*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 5.

uważnie przyglądał się aktywności tego Kościoła na forum UE, którą odczytywał jako próbę rekatolizacji Starego Kontynentu.

W okresie przedakcesyjnym – przypomnijmy – w rodzimej debacie publicznej obecne były obawy przed ekonomicznym i politycznym dyktatem państw starej Unii. Cerkiew nie odnosiła się do tych lęków, co nie oznacza jednak, że jej wierni byli od nich wolni. Zasadność tej tezy potwierdza analiza wyników referendum akcesyjnego 2003 r. Podkreślmy, że powiaty, w których dominowała prawosławna ludność białoruska, charakteryzowały się najniższą frekwencją w kraju: w bielskim 46,93%, w hajnowskim 43,47%, w siemiatyckim 43,38%. Ich mieszkańcy – na co zwrócił uwagę Czykwin – dostrzegli „wyraźną sprzeczność w deklaracjach o otwartości granic i swobodzie podróżowania w Unii, a dalszym ograniczaniem – poprzez wprowadzenie obowiązku wizowego – kontaktów z Białorusią, Rosją, Ukrainą”³². Nadmienimy, że utrudnienia w przepływie ludzi nie tylko wpływają na osłabienie kontaktów w obrębie rodzin zamieszkujących po obu stronach granicy, ale także zdecydowanie ograniczają handel przygraniczny.

W PAKP nie komentowano także podnoszonych przez część środowisk katolickich zagrożeń dla tożsamości narodowej i religijnej Polaków³³. Powyższy stan rzeczy wynika z faktu, że w Cerkwi, podobnie zresztą jak w Kościołach protestanckich, o poczuciu przynależności do narodu decydują takie przesłanki, jak zamieszkiwanie w granicach jednego państwa, więź etniczna i kulturowo-cywilizacyjna, charakteryzująca się poczuciem tożsamości grupowej i zdolnością przekazywania jej kolejnym pokoleniom, nie zaś determinanty wyznaniowe. Dodać należy również, że wyznawcy prawosławia, funkcjonujący w społeczeństwie, w którym zdecydowaną większość stanowią wierni Kościoła katolickiego wytworzyli mechanizmy, które pozwoliły im zachować religijną odrębność. Tak więc, przystąpienie Polski do ponadnarodowego organizmu, w którym konkurują różne idee, i w którym można funkcjonować jako mniejszość, nie stanowi dla nich nowego wyzwania.

W orbicie zainteresowania Cerkwi znajdowały się również inne sprawy dotyczące problematyki międzynarodowej. PAKP bacznie śledził rozwój sytuacji na terenie byłej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, jednakże nie wydał w tej sprawie żadnego dokumentu³⁴. Cerkiew zachęcała do modlitwy w intencji pokoju, a także organizowała pomoc dla ofiar przemocy w tej części Bałkanów. Ponadto wskazywała na potrzebę propagowania dialogu pomiędzy zwaśnionymi

³² E. Czykwin, *Czas pokaże*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 7.

³³ Według typologii Jarosława Gowina chodzi o środowiska „katolicyzmu tradycji” lub „katolicyzmu kontynuacji” oraz „katolicyzmu zamkniętego” (szerzej: J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999, s. 327; idem, *Kościół po komunizmie*, Kraków 1995, s. 229–231).

³⁴ *Komunikat Kancelarii Św. Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1995, nr 5.

stronami³⁵, jak również zwracała uwagę na milczenie wspólnoty międzynarodowej w obliczu trudnej sytuacji Serbów w Kosowie i zagłady znajdującego się tam prawosławnego dziedzictwa, dokonywanej przez ludność narodowości albańskiej³⁶. W PAKP z ubolewaniem przyjęto ogłoszenie niepodległości przez prowincje Kosowo i Metochia, które metropolita Sawa w liście skierowanym na ręce zwierzchnika Serbskiej Cerkwi Prawosławnej patriarchy Pawła określił mianem „ziemi świętej – Jerozolimy” dla serbskiego narodu³⁷.

Nieco więcej uwagi PAKP poświęcił operacji militarnej USA i koalicjantów na terytorium Iraku (2003). W *Oświadczeniu Św. Soboru Biskupów w sprawie wojny w Iraku* (20 III 2003 r.) biskupi wyrażali zaniepokojenie faktem rozpoczęcia działań zbrojnych, zaznaczając, że misja inspektorów rozbrojeniowych zakończona została przedwcześnie i że brakowało jednomyślności w kwestii irackiej, zarówno wśród państw członkowskich ONZ, jak i UE. Prawosławni hierarchowie podzielali zatem wątpliwości dotyczące gromadzenia i wytwarzania broni masowej zagłady przez Irak. Warto podkreślić, że spectrum adresatów *Oświadczenia* było dość szerokie. Obejmowało nie tylko chrześcijan, ale także wszystkich ludzi wierzący w Boga, a więc zamieszkujących Bliski Wschód wyznawców judaizmu oraz islamu, jak również „ludzi dobrej woli”. Takie ujęcie mogło wynikać z obawy przed przerodzeniem się wojny w konflikt o charakterze religijnym oraz z dostrzeżenia niebezpieczeństwa pogłębienia istniejących już podziałów w łonie tak istotnych dla bezpieczeństwa międzynarodowego organizacji, jak ONZ i UE³⁸. Obecny w dokumencie apel do „wszystkich ludzi dobrej woli”, a także odwołanie się do doświadczeń historycznych, wskazują, że Cerkiew była przeciwna siłowemu rozwiązaniu kwestii irackiej, co współbrzmiało ze stanowiskiem wyrażonym w berlińskiej deklaracji *Verantwortliche der Kirchen vereint gegen einen Krieg im Irak*, której sygnatariuszami byli m.in. przedstawiciele Światowej Rady Kościołów oraz Konferencji Kościołów Europejskich, czyli instytucji, których członkiem jest PAKP.

Polska Cerkiew prawosławna nie wypowiedziała się na temat kształtu relacji pomiędzy Polską, a jej sąsiadami. Nadmienić wypada jednak, że wspiera wysiłki zmierzające, np. do pojednania polsko-rosyjskiego. Świadczy o tym rola, jaką PAKP odegrał w zbliżeniu pomiędzy Rosyjskim Kościołem Prawosławnym a Ko-

³⁵ Abp Szymon, *Bóg może działać przez małych*, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 44.

³⁶ *Apel Wielce Błogosławionego Sawy Metropolity Warszawskiego i całej Polski w związku z ostatnimi tragicznymi wydarzeniami w Kosowie – Serbia*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 5.

³⁷ *List metropolity Sawy do zwierzchnika Serbskiej Cerkwi Prawosławnej patriarchy Pawła* (Warszawa, 23 luty 2008 r.), „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2008, nr 4.

³⁸ *Oświadczenie Świętego Soboru Biskupów w sprawie wojny w Iraku*, <http://www.orthodox.pl> (12 III 2009); *Wbrew Ewangelii*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 4.

ściołem katolickim w Polsce, które zaowocowało podpisaniem ekumenicznego orędzia *Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji* (2012)³⁹.

Rekapitulując podkreślmy, że PAKP dobrze odnajduje się w realiach współczesnej Polski. Cerkiew wykorzystwała sprzyjające jej warunki, nie tylko do rozwoju posługi duszpasterskiej, ale także powiększenia stanu swojego posiadania, m.in. o mienie, które zostało jej odebrane w okresie rządów komunistów. Niewątpliwie, jednym z trudniejszych momentów w jej najnowszej historii było nagłośnienie przez media powiązań prawosławnego duchowieństwa z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, a zwłaszcza rewelacje „Rzeczpospolitej” dotyczące metropolity Sawy. Nadmienmy jednak, że nie doprowadziły one ani do zmian personalnych w PAKP, ani też do przeprowadzenia lustracji w Kościele.

Dystans jaki zachowuje Cerkiew wobec publicznych sporów dotyczących kwestii światopoglądowych, etycznych i społeczno-politycznych sprawia, że nie jest ona obiektem ataków ze strony mediów liberalnych czy lewicowych, tak jak Kościół katolicki. Podkreślmy jednak, że PAKP zdecydowanie opowiada się za ochroną życia ludzkiego, począwszy od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, a także za małżeństwem jako związkiem mężczyzny i kobiety.

Niewielka liczba oficjalnych wypowiedzi polskiej Cerkwi dotyczących powyższej problematyki nie powinna zaskakiwać, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że Rosyjski Kościół Prawosławny, dysponujący znacznie większym potencjałem materialnym oraz intelektualnym niż PAKP, dopiero w 2008 r. przedstawił swój pierwszy dokument społeczny *Osnowy uczenia Ruszkiej Prawosławnej Cerkwi o dostoinstwie, swobodzie i prawach człowieka*⁴⁰.

³⁹ *Abp Muszyński o orędziu do Polski i Rosji*, <http://kosciol.wiara.pl/doc/1193112.Abp-Muszynski-o-oredziu-do-Polski-i-Rosji> (19 IX 2012); J. Życiński, *Perspektywy dialogu pomiędzy Rosyjskim Kościołem Prawosławnym a Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, z. 2.

⁴⁰ *Osnowy uczenia Ruszkiej Prawosławnej Cerkwi o dostoinstwie, swobodzie i prawach człowieka*, <http://www.patriarchia.ru> (12 VIII 2015).

Summary

Tomasz R. Dębowski

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Tomasz R. Dębowski – dr hab. politologii, adiunkt w Zakładzie Polskiej Polityki Zagranicznej w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

WSPÓŁCZESNA BIAŁORUŚ

Владимир Евдокимович Снапковский

Историческая политика в Республике Беларусь в период президентства А. Лукашенко*

Историография вопроса

Историческая политика и историография в современной Беларуси в последние годы стала привлекать все более пристальное внимание белорусских и зарубежных исследователей. Среди первых следует назвать таких авторов, как А. Великий, Г. Лазько, Г. Саганович, А. Смолянчук, З. Шыбеко и др.¹ Этой тематике посвящены отдельные номера и рубрики журналов („Arche-Пачатак”, „Беларускі гістарычны агляд”, „Беларускі гістарычны часопіс”, „Гістарычны альманах”²).

Историческая политика, а в более широком контексте взаимоотношения между исторической наукой и властью на территории Беларуси в поздние

* Статья подготовлена в рамках инновационного проекта „Литовско-белорусские отношения в исторической политике Литовской Республики и Республики Беларусь”, выполненного сотрудниками кафедры международных отношений БГУ и Института международных отношений и политических наук Вильнюсского университета.

1 А. Вялікі, *Гістарычная палітыка ў Беларусі: 1921-1939 гг. Польскі накірунак*, [в:] *Спрычныя пытанні. 3 гісторыі польска-беларускіх узаемаадносін у 1918-1945 гг. Генезіс, кантэкст, вынікі: Зборнік навук. прац II і IV міжнар. навук.-тэарэтыч. канф., Мінск, 2010-2012 гг.*, Мінск 2013, с. 242-249; Р. Лазько, *Парадоксы сучаснай беларускай гістарычнай палітыкі ў адлюстраванні падручнікаў па гісторыі для сярэдняй школы*, [в:] *Спрычныя пытанні...*, с. 233-241; А. Смалянчук, *„Савецкасць” беларускай постсавецкай гістарыяграфіі*, [в:] *Спрычныя пытанні...*, с. 224-229; Г. Саганович, *Историческая политика в постсоветской Беларуси*, http://www.russkiiivopros.com/?pag=one&id_278&katcsl=442 (28 V 2015); idem, *Беларуская гістарыяграфія ў ацэнках гісторыкаў*, „Беларускі гістарычны агляд” 2010, Т. 17, Сшытак 1-2, с. 225-229.

2 *Круглы стол на праблемах беларускай гістарыяграфіі*, „Arche-Пачатак” 2003, № 2, с. 34-48 [назва нумара „Туманнасці беларускай гісторыі”]; „Arche-Пачатак” 2013, № 2 [назва нумара „Гістарычная памяць і гістарычная палітыка ў Беларусі”]; *Матэрыялы IV навуковай канферэнцыі Беларускага гістарычнага таварыства „Беларуская гістарыяграфія часоў БССР”*, „Гістарычны Альманах” 2004, № 10; *Матэрыялы навукова-тэарэтычнай канферэнцыі „Праблемы айчынай гістарыяграфіі, Гародня 19-21 студзеня 2001 г.*, „Гістарычны Альманах” 2001, № 4.

царские, советские и постсоветские времена явилась предметом специального и углубленного рассмотрения в книге немецкого автора Р. Линднера „Историки и власть: формирование нации и историческая политика в Беларуси XIX-XX в.”³. Состояние и проблемы современной белорусской историографии, особенности интерпретации ею положения поляков в Беларуси и белорусско-польских отношений привлекают внимание и польских исследователей, среди которых следует выделить З.Д. Винницкого, посвятившего этой проблематике обширную монографию⁴. Одна из его статей об историографии как методе формирования современного белорусского национального сознания вызвала отклик с нашей стороны⁵.

Целью настоящей статьи является анализ тенденций развития исторической политики в Беларуси в период президентства А. Лукашенко, т.е. временной отрезок более 20 лет, начиная с 1994 г. Рассмотрение исторической политики в Беларуси в период перестройки и первых лет независимости осуществлено нами в специальной публикации⁶.

Начало исторической политики президента А. Лукашенко

После установления режима президентской республики начался новый этап исторической политики в Беларуси. Она открывается общенациональными референдумами 1995-1996 гг., содержащими в себе сильный исторический контекст. На референдуме 14 V 1995 г. большинство принявших участие в голосовании поддержало инициативы президента о придании русскому языку статуса государственного языка, что уравнивало его с белорусским, имевшего до этого статус единственного государственного язы-

³ См. издание на немецком языке: R. Lindner, *Historiker und Herrschaft: Nationsbildung und Geschichtspolitik in Weissrussland im 19. und 20. Jahrhundert*, München 1999. Издание на белорусском языке: Р. Лінднер, *Гісторыкі і ўлада: нацыятворчы працэс і гістарычная палітыка ў Беларусі ў XIX-XX ст.*, Санкт-Пецярбург 2003. Рец. на немецкоязычное издание: У. Снапкоўскі, *Беларускі гісторык пад прыгнётам улады: беларуская гістарыяграфія XIX-XX ст. вычыма нямецкага даследчыка*, „Беларускі гістарычны агляд” 2000, Т. 7, Сшытак 1(12), с. 214-227.

⁴ Z.J. Winnicki, *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003. См. рец.: А. Смалянчук, *У пошуках ворага беларускай нацыі*, „Беларускі гістарычны агляд” 2003, Т. 10, Сшытак 1-2, с. 255-280.

⁵ Z.J. Winnicki, *Historiografia jako metoda kształtowania współczesnej białoruskiej świadomości narodowej*, „Echa Przeszłości” 2006, VII, s. 343-375. См. отзыв: У. Снапкоўскі, *Водгук на артыкул Здзіслава Ю. Вініцкага „Historiografia jako metoda kształtowania współczesnej białoruskiej świadomości narodowej”*, „Echa Przeszłości” 2007, VIII, s. 277-283.

⁶ В.Е. Снапковский, *Историческая политика в Беларуси в период перестройки и парламентской республики (1985-1994 гг.)*, „Труды факультета международных отношений. Научный сборник” 2014, V, с. 6269.

ка; о замене принятой в сентябре 1991 г. национальной государственной символики (бело-красно-белого флага и герба „Погоня”) модифицированной символикой времен БССР; о поддержке курса президента на экономическую интеграцию с Россией. Референдум и состоявшиеся в тот же день парламентские выборы прошли сразу же после празднования Дня Победы, который в том году отмечался особенно торжественно в связи с 50-летием окончания войны. Это дало возможность увязать злободневный политический интерес с полными эмоцией историческими воспоминаниями. Так, по словам Р. Линднера, возрождалась мемориальная культура бывшего СССР⁷.

В результате второго общенационального референдума 24 XI 1996 г. национальный праздник был перенесен с 27 VII (день провозглашения Декларации о государственном суверенитете в 1990 г.) на 3 VII, день освобождения Минска от немецко-фашистских захватчиков в 1944 г. Новый праздник со временем получил название День независимости (День республики). Таким образом важнейшая историческая дата была возвращена к временам Великой Отечественной войны, с которой большинство белорусов связывало основы белорусской государственности.

Результаты избирательной кампании 1994 г. и референдумов 1995-1996 гг. обнаружили такую характерную черту массового сознания и психологии белорусов, как „страх перед историей”, о котором говорил В. Гавел, т.е. страх перед назревшими, необходимыми, но и болезненными переменами⁸. Этот страх, который израильский историк М. Конфино назвал еще „террором истории”, имея в виду давление, принуждение к переменам, воздействовал на постсоветское общество и его историков⁹.

Как справедливо считает Г. Лазько, страх перед переменами увеличивался воздействием и такого объективного фактора, как сильная экономическая и вытекающие из этого политическая и военная зависимость Беларуси от России. И хотя за последние 15-20 лет этот страх уменьшился, однако зависимость от могущественной восточной соседки остается высокой, а в годы мирового финансово-экономического кризиса даже усилилась. Зависимость от России остается ахиллесовой пятой государственной исторической политики, поскольку вынуждает соответствующие учреждения и органы смотреть на историографию как на политику, обращенную в прошлое, через призму актуальных белорусско-российских отношений. Эта позиция сильно влияет на подбор кадров для научной и учебной работы, на выбор тематики исследований. А для подобранных кадров очевидная политическая, экономическая и другая зависимость от России служит вну-

⁷ Р. Линднер, *Гісторыкі і ўлада...*, с. 404-405.

⁸ Р. Лазько, *op.cit.*, с. 235.

⁹ См. Р. Линднер, *Гісторыкі і ўлада...*, с. 23.

тренним цензором, критерием отбора исторического материала и строительства концепций¹⁰.

В исторической политике периода президентства А. Лукашенко можно выделить два этапа. Первый начался с его приходом к власти¹¹ и продолжался до начала 2000-х годов. Этот отрезок времени можно условно назвать этапом пророссийской и несоветской исторической политики, когда наряду с активизацией белорусско-российского интеграционного процесса происходил отход от „национальной концепции истории Беларуси” и переход на позиции советскости с примесью „западнорусизма” и православно-имперской идеологии. Вместе с тем согласимся с Г. Лазько в том, что эта тенденция никогда не была необратимой, бесповоротной и единственной в исторической политике государственной власти, хотя всегда была ведущей¹². Наряду с ней, как уже отмечалось, продолжает существовать тенденция, направленная на признание самобытности национального пути белорусского народа и его творческого потенциала в разных областях жизни, включая политическую сферу.

Р. Линднер, характеризуя содержание исторической политики белорусского президента, пишет, что начиная с 1994 г. официальная политика все более отдалялась от национальной версии истории, хотя среди большинства населения распространялась национальная интерпретация истории и современности. Состояние исторического и мировоззренческого вакуума, характерное для последних советских лет и первых лет независимости, вело все-таки большинство белорусских историков на национальные и демократические позиции видения истории. С другой стороны, оно давало возможность определенным несоветским утопиям вновь приобрести силу¹³.

Второй этап исторической политики времен президента А. Лукашенко берет начало в 2003 г. провозглашением курса на создание белорусской государственной идеологии под лозунгом „сильной, процветающей и суверенной Беларуси” и продолжается в настоящее время. Переход к новому этапу обусловлен фактическим крахом проекта создания союзного государства с Россией и необходимостью строительства национального государства с белорусской спецификой („белорусской модели”). З.Ю. Винницкий, посвятивший теории и практике реализации проекта государственной идеологии Республики Беларусь комплексное исследование, отмечает, что этот проект продолжается уже 10 лет и является после периода советиза-

¹⁰ Р. Лазько, *op.cit.*, с. 235.

¹¹ Некоторые исследователи выводят начало его исторической политики с майского референдума 1995 г. и издания второго поколения школьных учебников по истории к 1995-1996 учебному году. См. ниже ссылки на работы Т. Островской и З. Шибеки.

¹² Р. Лазько, *op.cit.*, с. 234.

¹³ Р. Линднер, *Гісторыкі і ўлада...*, с. 23-24.

ции наиболее длительным и развивающимся этапом формирования государственного, гражданского и национального сознания современных белорусов и белорусских граждан других национальностей (около 20% населения страны)¹⁴.

Начало реализации проекта создания государственной идеологии было положено докладом президента А. Лукашенко на семинаре для руководящих идеологических работников 27 III 2003 г., где он напомнил о попытке введения государственной идеологии в Беларуси „на принципах крайнего национализма” и ее крахе, поскольку „со времен войны национализм ассоциируется в сознании белорусов с фашизмом и геноцидом”. В докладе в частности по этому вопросу было сказано:

Под националистические установки перестраивались системы образования, культуры, деятельность СМИ. Переписывались не только учебники, но и история народа. И многое успели переписать. В сознание людей пытались вдолбить (и, надо сказать, немало количеству вдолбили), что главный враг белорусской государственности — Российская Федерация. Прицел был дальний: отрубить белорусскую ветвь от общего духовного дерева с его славянскими корнями. Более того, всех русских людей, кто был по биографии русский и у кого в жилах текла хоть капля русской крови — ну половина — то точно — посадить на чемоданы. Но и здесь белорусы оказались мудрыми и вовремя „раскусили”, что любовь к Родине несовместима с разжиганием национальной вражды¹⁵.

Внедрение новых учебников для школ и вузов

Историческая политика президента началась с внедрения новых школьных учебников вместо прежних, признанными непригодными за „пропаганду антироссийских настроений и выражение симпатий к Западу”¹⁶. Оценивая революционные методы пересмотра школьных учебников в годы перестройки и после достижения независимости, Р. Линднер писал, что за последние пять лет руководящие указания о содержании ежедневной работы учителей истории на протяжении „одной ночи” менялись трижды: в 1988-1991 гг. (национал-коммунистическая версия истории эпохи перестройки), в 1992-1995 гг. (национальная историческая концепция незави-

¹⁴ Z.J. Winnicki, *Ideologia państwowa Republiki Białoruś – teoria i praktyka projektu. Analiza politologiczna*, Wrocław 2013, s. 24.

¹⁵ http://president.gov.by/ru/news_ru/view/doklad-na-seminare-rukovodjaschix-rabotnikov-po-ideologicheskoy-rabote-5821/ (30 VII 2014).

¹⁶ *Новый учебный год начнется по старым учебникам*, „Советская Белоруссия”, 17 VIII 1995, с. 1.

симой республики) и начиная с мая 1995 г. (ресоветизированный взгляд на историю эпохи Лукашенко)¹⁷. Начиная с 1995/1996 учебного года в преподавании использовались временно три поколения учебников: позднесоветские учебники; не ликвидированные окончательно учебники выпуска 1992-1995 гг.; и новые учебники и учебные пособия. Это создавало большое замешательство среди школьников и учителей, поскольку все три поколения книг строились на совершенно разных основаниях¹⁸.

Контроль за содержанием учебной литературы по истории был возложен на специально созданную Государственную комиссию по учебникам, которая взяла в свои руки организационное и содержательное обеспечение средней и высшей школы учебными материалами. Для студентов исторических специальностей университетов до 1998 г. не было официального и полноценно утвержденного учебного пособия. „Очерки истории Беларуси”, рекомендованные Министерством образования в 1994 г. одновременно для школьников и студентов, несмотря на их зачисление властями к продукции „националистической школы” продолжали использоваться большинством университетов.

В 1998 г. в качестве идеологической антитезы академическим очеркам вышло учебное пособие для вузов „История Беларуси” в 2-х частях, подготовленное коллективом преподавателей под редакцией Е.Новика и Г. Марцуля¹⁹. Авторы пособия, выполняя политический или идеологический заказ, написали совершенно безграмотную с массой фактологических ошибок работу, вызвавшую возмущение научной общественности и студентов. Издание, выполненное с позиций старой российской и советской историографии, представляло собой по выражению Г. Сагановича, «мягкую реэдицию истории „Северо-Западного края”²⁰. Сотрудники Института истории НАН Беларуси откликнулись на эту книгу развернутой критической рецензией, в которой в частности отмечалось, что „подобное освещение истории Беларуси с древних времен до 1917 г. ни в научном, ни в методическом отношении не отвечает требованиям, предъявляемым к учебным пособиям”²¹ (эта же оценка относилась и ко второй части издания, освещавшего события с 1917 г. до 1997 г.). М. Бич решил не ограничиваться коллективной ре-

¹⁷ Р. Лінднэр, *Гісторыкі і ўлада...*, с. 440-441.

¹⁸ *Ibidem*, с. 441.

¹⁹ *Гісторыя Беларусі: У 2 ч. Ч. 1. Ад старажытных часоў па люты 1917 г. Ч. 2. Люты 1917-1997 гг.*, Я.К. Новік, Г.С. Марцуль (рэд.), Мінск 1998.

²⁰ Г. Сагановіч, *Вяртанне ў „Северо-западный край?”*, „Беларускі гістарычны агляд” 1998, Том 5, Сшытак 2 (9), с. 457-488; *idem*, *Вайна з беларускай гісторыяй*, „Arche-Пачатак” 2001, № 3, с. 64.

²¹ М. Біч, Г. Галенчанка, І. Ігнаценка, У. Снапкоўскі, *Няспраўджаныя амбіцыі і абяцанні: Да выхаду вучэбнага дапаможніка для студэнтаў ВУ на гісторыі Беларусі ад старажытных часоў да нашых дзён*, „Штогоднік Інстытута гісторыі НАН Беларусі” 1999, с. 163.

цензией и написал еще более полный разбор пособия в журнале „Беларускі гістарычны агляд”²².

В ответ на предметную критику руководитель авторского коллектива учебного пособия Е. Новик обвинил рецензентов в „прозападной БНФ-ской политико-идеологической ориентации”, приравняв своих оппонентов к „агентам западных спецслужб”, которые с помощью своей исторической концепции пытаются „не допустить создания союзного государства Беларуси и России”²³. „Рассчитавшись” таким образом со своими коллегами по историческому цеху, Е. Новик и его соавторы однако постарались хотя бы частично учесть высказанные критические замечания и второе издание „Истории Беларуси” уже не содержало такого огромного количества ошибок и несуразицы, как первое. Третье издание пособия для вузов, вышедшее в 2011 г., оказалось лучше второго, однако и оно не преодолело системных изъянов, заложенных изначально²⁴. В нем профессиональный долг историка подменен идеологической завязатостью научного редактора и основного автора пособия²⁵.

Недостатки современной исторической политики Республики Беларусь в части, относящейся к изданию прежде всего школьной учебной литературы, проанализировал Г. Лазько на примере учебников, вышедших под редакцией Е. Новика, которому фактически предоставлено монопольное право на публикацию учебной литературы под грифом Министерства образования Республики Беларусь. Отметим, что в последние годы в результате очередной реформы среднего образования осуществлен переход от двухуровневой к однолинейной организации учебного процесса, когда каждую учебную дисциплину ученик изучает на протяжении 11 лет только один раз. Такой исторической дисциплиной является комбинированная „Всемирная история. История Беларуси”. Требования государственных органов относительно целей, задач и содержания изучения истории изложены в „Концепции учебного предмета Всемирная история. История Беларуси” и образовательном стандарте этого учебного предмета, утвержденных Министерством образования в 2009 г.²⁶. Оба документа среди целей

²² М. Біч, *Гістарыяграфічныя „навацы” ў навучальнай літаратуры*, „Беларускі гістарычны агляд” 1998, Том 5, Сшытак 2 (9), с. 489-522.

²³ Я. Новік, *Пісаць і выкладаць праўдзівую гісторыю, а не ствараць новыя міфы*, „Беларуская думка” 2000, № 10, с. 158, 164.

²⁴ Я. К. Новік, І. Л. Качалаў, Н. Я. Новік, *Гісторыя Беларусі. Ад старажытных часоў па 2010 г.: вучэб. Дапам.*, Мінск 2011.

²⁵ Р. Лазько, *op.cit.*, с. 240.

²⁶ *Концепция учебного предмета „Всемирная история. История Беларуси”*, „Гісторыя. Праблемы выкладання” 2009, № 7, с. 3-7; *Образовательный стандарт учебного предмета „Всемирная история. История Беларуси” (V-XI классы)*, „Гісторыя. Праблемы выкладання” 2009, № 7, с. 7-12.

исторического образования ставят на первое место „овладение учениками систематизированными знаниями о всемирном историческом процессе и формирование представлений о месте в нем Беларуси..., воспитание социально активной и творческой личности, гражданина и патриота Отечества”. Концепция и государственный стандарт определяют и пути достижения поставленных целей: „формирование ценностных ориентаций учащихся на основе воспитания национального самосознания, гражданского патриотизма”, осознание „своей принадлежности к современной белорусской нации как нации политической, определяющим признаком которой является наличие суверенного белорусского государства”²⁷.

Г. Лазько, внимательно изучив содержание школьных учебных пособий по истории Беларуси под редакцией Е. Новика (вышедших в 2009 и 2012 гг.) применительно к одному из ключевых периодов ее новейшей истории, охватывающему 1917-1920 гг., с удивлением вынужден был констатировать, что „содержание соответствующих разделов не отвечает ни учебной, ни воспитательной целям, сформулированным в Концепции и государственном стандарте”²⁸. Как вытекает из текстов этих книг, белорусский народ в условиях развала Российской империи в 1917-1918 гг. оказался неспособным к созданию собственной государственности, проявив себя как несамостоятельная биосоциальная масса, а единственную неудавшуюся попытку в этом направлении сделала белорусская буржуазия, осуществив „самопровозглашение” БНР в 1918 г. Белорусскому народу (трудящимся массам) не оставалось ничего другого как ожидать подарка от большевистского руководства, которое то отбирало, то возвращало государственность. Вывод, сделанный белорусским историком, довольно однозначный:

(...) благодаря учебному пособию, которое ежедневно лежит на столах у белорусских школьников, в массовом сознании формируется нигилистическое отношение к этой исторической модели [белорусской государственности – В.С.] и одновременно – к государственно-созидательным способностям белорусского народа. Когда мы видим сегодня снижение в обществе страха перед историей (перед необходимостью жить, жить достойно, не стоять на месте), то, к сожалению, в значительной мере это происходит не благодаря, а вопреки [выделено автором – В.С.] современному школьному историческому образованию²⁹.

Белорусская исследовательница Т. Островская проанализировала школьные учебники по истории Беларуси с точки зрения их соответствия

²⁷ Концепция учебного..., с. 4; Образовательный стандарт..., с. 7-8.

²⁸ Р. Лазько, *op.cit.*, с. 236.

²⁹ *Ibidem*, с. 240-241.

европейским стандартам и рекомендациям Совета Европы и пришла к выводу, что они не отвечают большинству установок, сформулированным на европейском уровне. Принципы европейского образования не присутствуют в Беларуси даже на декларативном уровне, в частности в законодательных и директивных документах под принципом „демократического гражданства” понимается государственное толкование гражданства. Не выполняется рекомендация Совета Европы о том, что историческое образование должно нести функцию „воспитания активных и сознательных граждан”. Белорусское историческое образование остается в стороне от общеевропейских тенденций и норм и не отвечает на вызовы современности³⁰. По ее словам, „(...) учебник по истории по прежнему служит у нас интересам государства и власти, а не личности и общества”³¹.

Т. Островская выделила три этапа в издании школьных учебников по истории периода независимой Беларуси, дав им соответствующую характеристику. Учебная литература первого, „возрожденческого” этапа (1993-1995 гг.) пронизана стремлением нейтрализовать влияние коммунистической идеологии на историю и деконструировать старые советские мифы. Стремление историков написать новую историю белорусов как отдельной нации и найти им место во всемирной истории, вспомнить забытые события и реабилитировать репрессированные имена, утвердить древность и самобытность белорусской нации – все это было важным фактором в процессе формирования национальной идентичности. Вместе с тем иногда демонтаж одних мифов вел к созданию других, как она выражается, „националистических”³². Для характеристики второго этапа (1996-2001 гг.) использованы оценки белорусского политолога А. Казакевича, назвавшего этот отрезок „временем доминирования панславистско-русистской идеологии с элементами советской реставрации”³³. Этот этап характеризуется борьбой с национальным проектом и усилением русификации белорусской истории. Категорически отрицается прежняя концепция преподавания истории при полном отсутствии намерения сформулировать национальную идею в этническом либо гражданском вариантах³⁴. Для учебников третьего этапа, начавшегося в 2002 г., свойственна связь с формированием идеологии белорусской государственности. Наблюдается частичное воз-

³⁰ Т. Астроўская, *Беларускія падручнікі па гісторыі: аб'ект маніпуляцыі ці платформа для еўрапеізацыі*, [в:] *Вяртанне ў Еўропу: мінулае і будучыня Беларусі*, С. Дусэт, А. Дынько, А. Пашкевіч (рэд.), Варшава 2011, с. 151-153.

³¹ *Ibidem*, с. 151.

³² *Ibidem*, с. 156.

³³ А. Казакевіч, *Культурны фон беларускай палітыкі*, [в:] *Найноўшая гісторыя беларускага парламентарызму*, Мінск 2005, с. 132.

³⁴ Т. Астроўская, *op.cit.*, с. 157.

вращение к забытым в предшествующий этап темам, реабилитация досоветской и отдельной, отделенной от российской, истории Беларуси. Авторы учебников стремятся утвердить стародавние истоки белорусской государственности, идущие от Полоцкого княжества или от ВКЛ. Также в последние годы заметна тенденция к централизации исторического образования и интенсификация законодательного процесса в этой сфере³⁵.

Коммеморативная политика

После 1994 г. изменилась роль и значение публичных СМИ, как и в целом коммеморативной политики. Расцвет исторической публицистики начала 90-х годов сменился усилением политических ограничений и снижением общественного интереса к событиям прошлого, в результате чего исторические дискуссии вернулись в помещения институтов и университетов и на страницы научных журналов. В 1997 г. в Беларуси издавалась 12 периодических изданий исторического и историко-культурного направления, однако их тираж падал из-за сокращения финансовой поддержки как изнутри, так и извне. Довольно широкое распространение получило репринтное издание классиков белорусской исторической мысли (В. Игнатовского, В. Ластовского, М. Довнар-Запольского, Е. Карского, В. Пичеты и др.). Вместе с тем количество изданных научных монографий было чрезвычайно малым. Хорошо развивались историческая библиография и другие вспомогательные исторические дисциплины, а также энциклопедическая литература³⁶. В 2003 г. было завершено издание „Энциклопедии истории Беларуси” (в 6 томах и 7 книгах), первого подобного издания среди постсоветских стран.

Раздел исторического видения среди постсоветского белорусского общества произошел и в сфере памятниковой культуры. В начале XXI в., констатирует Р. Линднер, Беларусь оставалась еще весьма далека от перспективы создания национально-исторической мемориальной культуры, которую можно было бы сравнить с соответствующей культурой прибалтийских стран. И хотя штурм старых исторических символов после 1990 г. не произошло ни в Минске, ни в другом белорусском городе или населенном пункте, статуя Ленина и памятник Дзержинскому в Минске являются „яркими примерами законсервированного советского символического мира”. Сегодня на пьедесталах городских памятников господствует своеобразный паритет унаследованной от прошлого и открытой заново истории

³⁵ *Ibidem*, с. 158-161.

³⁶ Р. Линднер, *Гісторыкі і ўлада...*, с. 423-426.

советской и национальной формы³⁷. Вместе с тем несомненно, что реализация таких капитальных проектов, как реставрация Мирского и Несвижского замков говорит о присутствии сильного национального компонента в государственной исторической политике³⁸.

З. Шыбеко рассмотрел такой важный аспект исторической политики в современной Беларуси как использование истории в качестве средства патриотического воспитания граждан. Предлагаемая им периодизация этого направления исторической политики близка к той, которую разработала Т. Островская применительно к изданию школьных учебников, однако он вводит четыре этапа этой политики: 1) 1991-1994 гг. Переход к патриотическому воспитанию на материалах национальной истории; 2) 1995-2002 гг. Возвращение к воспитанию на материалах общесоветской истории и идеях панславизма; 3) 2002-2008 гг. Поворот к воспитанию на материалах истории Беларуси, но исключительно в российско-советской интерпретации, а также на идеях бесспорного преимущества социально-экономической модели президента Республики Беларусь; 4) С 2009 г. по наши дни. Постепенный отход от российских и советских канонов истории Беларуси и увеличение использования в деле патриотического воспитания материалов национального содержания³⁹. Отметим попутно, что эта периодизация, особенно ее третий и четвертый этапы, экстраполируется на всю систему государственной исторической политики.

Историк указал на ряд недостатков государственной политики в деле патриотического воспитания граждан Беларуси: недостаточно высокий общий уровень исторической науки, которая не успела завершить разработку национальной концепции истории, и инициированное властью разделение историков на официальных и неофициальных; главным инструментом в патриотическом воспитании остается тематика Великой Отечественной войны; воспитание не белорусского патриотизма, а российского провинциализма; ориентация на православие, что в поликонфессиональном государстве выглядит абсурдным; слабая государственная поддержка краеведения; недооценка роли учителя истории; доминирование в государственной политике мемориализации памятников советской эпохи и героики Великой Отечественной войны; доминирование в топонимике названий и имен советской эпохи; не соответствующая патриотическому воспитанию политика в деле сохранения историко-культурного наследия; отсутствие финансирования кино- и телефильмов на исторические темы⁴⁰. Кроме этих

³⁷ *Ibidem*, с. 428.

³⁸ Р. Лазько, *op.cit.*, с. 234.

³⁹ З. Шыбека, *Гісторыя як сродак патрыятычнага выхавання ў Беларусі*, [в:] *Вяртанне ў Еўропу...*, с. 178-179.

⁴⁰ *Ibidem*, с. 185-188.

недостатков З. Шибeko отметил некоторые трудности объективного характера, препятствующие национальному патриотическому воспитанию. Это отсутствие в белорусском обществе понимания того, что такое „европейскость”, под которой часто понимается некий общеевропейский шаблон общества. Это и существование феномена „белорусской советскости”, которая стала почти что национальной чертой белорусов, но которую не надо рассматривать в российском контексте, ибо советскость характерна для всех народов, бывших под коммунистическим правлением⁴¹.

Сделанный исследователем вывод звучит следующим образом:

Сегодня руководство Беларуси при организации такого [патриотического – В.С.] воспитания демонстрирует некоторую эволюцию в сторону национальных ценностей. Однако общее содержание учебников по истории и государственной политики памяти все еще ярко свидетельствует о постсоветской направленности патриотического воспитания. И теперь белорусские идеологи еще пользуются фактически сталинскими методами воспитания советского патриотизма, основанными на прихорошивании и цензурировании исторического прошлого. Однако такое воспитание в современных условиях становится все более неэффективным⁴².

Канон тем национальной истории

На протяжении 90-х годов в белорусской историографии закрепился сложившийся ранее более или менее устойчивый комплекс проблемно-тематических полей, бывших в центре общественных и научных дискуссий, которые „периодически делались актуальными и обнаруживали национальные претензии к восточнославянской истории”. К этому традиционному „канону тем национальной истории” Р. Линднер относит: проблему историко-этнического происхождения белорусов, раннесредневековую историю Полоцкого княжества, XVI ст. как „золотой век Беларуси” [кавычки Р. Линднера – В.С.] в составе Великого княжества Литовского; историю XIX в. с ее стержневой датой, 1863 годом; историю БССР во время „Великой Отечественной войны” [этот термин немецкий историк берет в кавычки – В.С.] с эмоциональным акцентом на партизанском движении⁴³.

⁴¹ *Ibidem*, с. 188.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Р. Линднер, *Гісторыкі і ўлада...*, с. 18. Раздел его книги *Канон тем национальной истории* включает следующие подразделы: *Этногенез и „Белая Русь”*; *Полоцк как „первое белорусское государство”*; *Великое Княжество как „Белорусско-Литовское государство”*; *Национальное самосознание и „белорусская миссия”*; *В пантеоне национальной истории*; *„Центр Европы”: история как геополитика. Ibidem*, с. 445-477.

Эти тематические поля белорусской истории, начиная с поздних царских времен, имели двойную интерпретацию, в которой отражались все противоречия между национальным и имперским образами истории, о которых уже говорилось выше. Эта двойная культура истории и исторической памяти с ее радикальной сменой акцентов относительно настоящей истории белорусских земель превращала национальную и ненациональную (имперскую) концепции в „политически мотивированные конструкции, которые нередко насильственным образом отрицали [друг у друга – В.С.] само право на существование”⁴⁴. В нашей рецензии на книгу Р. Линднера в связи с данной цитатой ставился вопрос, какие ему известны примеры насильственного внедрения национальной концепции истории Беларуси и констатировалось, что примеров относительно противоположной, имперской концепции можно привести несметное количество⁴⁵.

Р. Линднер, прослеживая преемственность официального историописания царского и советского времени, как и периода независимой Беларуси с середины 90-х годов, заключает, что в нем доминировали исторические проекции, в которых история Беларуси все время показывалась в имперском контексте взаимоотношений с властью в России. Эти, по его словам, „интеграционные мифы” акцентировали внимание на общем происхождении восточнославянских „братских” (кавычки Р. Линднера – В.С.) народов и их православной набожности, общем образе врага в лице западного агрессора, на „противоречащей природе” принадлежности восточнославянских территорий к литовско-польскому контексту (здесь имеется в виду ВКЛ и Речь Посполитая), разнообразных актах воссоединения между 1654 и 1939 гг., наконец, на интеграционном опыте „Великой Отечественной войны”⁴⁶.

Продолжая разговор об узловых темах белорусской истории, сосредоточим наше внимание на тех из них, которые относятся к XX в. и которые выпали из поля зрения Р. Линднера. Эта проблема создания белорусской государственности 1917-1921 гг. и проблема социалистического строительства в межвоенный период и в послевоенные годы. В 1990-е годы белорусские историки продвинулись вперед в переосмыслении этой тематики в направлении более объективного и всестороннего освещения. Это нашло отражение в „Очерках истории Беларуси”, „Энциклопедии истории Беларуси”, статьях и монографических исследованиях. По-новому была дана трактовка вопросам провозглашения и деятельности Белорусской Народной Республики, которую советская историография однозначно рассматрива-

⁴⁴ *Ibidem*, с. 479.

⁴⁵ У. Снапкоўскі, *Беларускі гісторык...*, с. 225-226.

⁴⁶ Р. Линднэр, *Гісторыкі і ўлада...*, с. 479.

ла как „буржуазно-националистическую” Раду, оторванную от интересов белорусского народа и враждебную им. В исследованиях 90-х годов БНР оценивалась уже как важное звено в процессе формирования белорусской государственности (тезис о том, что без БНР не было бы БССР), признавались ее заслуги в борьбе за территориальную целостность и нерушимость Беларуси в ее этнографических границах, против политики разделов белорусских земель, проводимой советской Россией и другими государствами (Польшей и Литвой). Более реалистически стала оцениваться Белорусская ССР как государственное образование, созданное ленинским правительством. Ряд историков акцентировали внимание на ее почти полной зависимости от советской России, политике национального нигилизма, проводимой большевистским руководством БССР. В трактовке вопросов социалистических преобразований историки начали говорить и той цене, которую пришлось заплатить народу за коммунистический эксперимент (понижение жизненного уровня, борьба за выживание, раскрестьянивание деревни, сталинские репрессии, моральная деградация общества, международная изоляция). В оценках событий начала Второй мировой войны (воссоединения Западной Беларуси с БССР) исследователи, основываясь на решениях Съезда народных депутатов СССР 1989 г., показали прямую связь между секретными протоколами к советско-германским договорам от 23 августа и 28 сентября 1939 г. о разделе Польши и присоединением ее восточных провинций (Западной Беларуси и Западной Украины) к СССР⁴⁷. Новые подходы проявились и в описании Великой Отечественной войны на территории Беларуси (признание стратегических ошибок сталинского руководства в начальный период войны, осторожные попытки переоценки коллаборационизма⁴⁸). В описании заключительного этапа войны и послевоенного восстановления возникли новые темы, относящиеся прежде всего к международным отношениям (включение БССР в число первоначальных государств-членов ООН, помощь Беларуси со стороны ЮНРРА, переселение населения между Беларусью и Польшей, проблема самостоятельности во внешнеполитической деятельности БССР, белорусская эмиграция и диаспора). Новые трактовки и оценки послевоенного периода

⁴⁷ А. Смалянчук, *Верасень 1939 г. у савецкай і беларускай гістарыяграфіі*, „Гістарычны Альманах” 2000, Т. 3, с. 77-89; У. Снапкоўскі, *Вераснёўская акцыя 1939 г. Савецкага Саюза супраць Польшчы ў беларускай гістарыяграфіі*, [в:] *Białoruś-Polska. Przeszłość i teraźniejszość*, M.S. Wolański, G. Tokarz (red.), Wrocław 2008, s. 33-41.

⁴⁸ *Беларусь 1941-1945: подвиг, трагедия, память*. В 2 кн., А.А. Коваленя (ред.) [и др.], Минск 2010; *1941 год: страна в огне : историко-документальное издание*: В 2 кн., А.А. Коваленя, В.А. Смолий, А.О. Чубарьян (ред.), Москва 2011; А.А. Коваленя, *Прагерманскія саюзы моладзі Беларусі. 1941-1944. Вытокі, Структура. Дзейнасць*, Мінск 1999; А.М. Літвін, *Акупацыя Беларусі (1941-1944): пытанні супраціву і калабарацыі*, Мінск 2000.

развития касались проблем белорусской национальной культуры и языка, подвергнувшимся сильной русификации, форсированной урбанизации за счет сельского населения, коллективизации Западной Беларуси, внутрисоюзной миграции (выезду белорусов за пределы республики и приезде в нее иноэтнических элементов из других союзных республик, прежде всего русского населения).

В первой декаде XXI в. новый взгляд на белорусскую историю XX в. воплотился в 6-томной „Истории Беларуси”, 5 и 6 тома которой посвящены событиям после 1917 г. Это издание подготовлено сотрудниками Института истории НАН Беларуси и других учреждений в 90-е годы под руководством академика М. Костюка, однако публикация осуществлена уже вне рамок института и без его грифа, фактически полуофициально⁴⁹. Среди монографий по новейшей истории Беларуси (внутренняя тематика), где новые подходы проявились наиболее выразительно, можно назвать исследования И. Игнатенко, М. Костюка, А. Литвина, Л. Лыча, А. Сорокина⁵⁰. В области внешнеполитической деятельности к подобного рода публикациям можно отнести работы А. Великого, В. Снапковского, А. Тихомирова, С. Хомича, В. Шадурского⁵¹.

Однако новые концепции, подходы и оценки, сформулированные в монографической литературе, как и новые документы и материалы, не находили более или менее достойного и полного отражения в вузовских и еще в меньшей мере в школьных учебниках и пособиях, о чем уже говорилось,

⁴⁹ *Гісторыя Беларусі: У 6 т. Т. 5. Беларусь у 1917-1945 гг.*, М. Касцюк (рэд.) [і інш.], Мінск 2006; *Гісторыя Беларусі: У 6 т. Т. 6. Беларусь у 1946-2009 гг.*, М. Касцюк (рэд.) [і інш.], Мінск 2011.

⁵⁰ И.М. Игнатенко, *Октябрьская революция и самоопределение Белоруссии*, Минск 1992; М.П. Касцюк, *Бальшавіцкая сістэма ўлады на Беларусі*, Мінск 2000; М.П. Костюк, *Большевицкая система власти в Беларуси*, Москва 2002; Л.М. Лыча, *Беларуская нацыя і мова: Літ.-гіст. арт.*, Мінск 1994; idem, *Міжнацыянальныя дачыненні на Беларусі: (верасень 1943 – кастрычнік 1964 г.)*, Мінск 2009; idem, *Культура Беларусі: от само-бытной к денационализованной*, Минск 2010; А.Н. Сорокин, *Искушение будущим и уроки прошлого. Белорусская деревня: От Декрета до Кодекса о земле (1917-1990-е годы)*, Минск 2008.

⁵¹ А.Ф. Вялікі, *На раздарожжы. Беларусь і палякі ў час перасялення (1944-1946 гг.)*, Мінск 2005; idem, *Беларусь-Польшча ў XX стагоддзі. Невядомая рэпатрыяцыя. 1955-1959 гг.*, Мінск 2007; В.Е. Снапковский, *Путь Беларуси в ООН. 1944-1945 гг.*, Минск 1994; idem, *Знешнепалітычная дзейнасць Беларусі у 1944-1953 гг.*, Мінск 1997; idem, *Беларуска-польскія адносіны (1918-1989 гг.): Даследаванні, дакументы, ілюстрацыі і карты*, Мінск 2013; С. Хомич, *Территория и государственные границы Беларуси в XX веке. От незавершенной этнической самоидентификации и внешнеполитического произвола к современному status quo*, Минск 2001; А.В. Ціхаміраў, *Беларусь у сістэме міжнародных адносін перыяду пасляваеннага ўладкавання Еўропы і польска-савецкай вайны (1918-1921 гг.)*, Мінск 2003; В.Г. Шадурский, *Культурные связи Беларуси со странами Центральной и Западной Европы (1945-1990-е гг.)*, Минск 2000.

чему препятствовала строгая государственная экспертиза в лице Государственной комиссии по учебникам. В учебной литературе по истории международных отношений и внешней политике Беларуси новый взгляд на международные реалии, в которых приходилось действовать БНР и БССР, удавалось излагать легче и смелее, о чем говорят авторские учебные пособия, подготовленные для студентов факультета международных отношений БГУ и имеющие гриф БГУ⁵². Однако наша попытка издания учебного пособия „История внешней политики Беларуси” под грифом Министерства образования Республики Беларусь не увенчалась успехом.

Внешнеполитические вопросы в исторической политике

Среди проблем истории международных отношений, к которым чаще всего обращался президент А. Лукашенко (помимо преобладающей тематики Великой Отечественной войны) и которые поэтому можно рассматривать как предмет исторической политики Республики Беларусь, следует назвать белорусско-польские отношения 1921-1939 гг. События этого периода (от Рижского мира до воссоединения Западной Беларуси с БССР) были в центре внимания белорусской советской историографии, трактовавшей нахождение белорусов в составе Польши исключительно с позиций „борьбы за социальное и национальное освобождение”. По мнению А. Великого, концептуально белорусская историография периода независимости осталась на позициях советской историографии при освещении ключевых вопросов белорусско-польских отношений межвоенного периода, в то время как польские историки после 1989 г. решительно разорвали с установками периода ПНР⁵³. Добавим однако, что здесь имеется в виду белорусская официальная историография, закрепленная в школьных и вузовских учебниках.

Болезненной проблемой в современных белорусско-польских отношениях остаются события, связанные с присоединением Западной Беларуси к БССР, которое произошло в результате вступления советских войск на территорию Польши 17 IX 1939 г. В Беларуси этот день считается днем на-

⁵² У.Е. Снапкоўскі, *Гісторыя знешняй палітыкі Беларусі: Вучэб. дапам. для студэнтаў фак. міжнар. адносін: У 2 ч. Ч. 1. Ад пачаткаў дзяржаўнасці да канца XVIII ст.*, Мінск 2003; Ч. 2. *Ад канца ХУІІІ да пачатку ХХІ ст.*, Мінск 2004; idem, *Беларусь в міжнародных отношениях в 1918-1945 гг.*, [в:] *История международных отношений: учеб. пособие*. В 4 ч. Ч. 2, Минск 2007, с. 306-379; idem, *Беларусь в международных отношениях (1946-1991)*, [в:] *История международных...* В 4 ч. Ч. 3, Минск 2010, с. 429-479; idem, *История внешней политики Беларуси*.

⁵³ А. Вялікі, *Гістарычная палітыка...*, с. 242.

ционального воссоединения, хотя он и не имеет статуса государственного праздника. В Польше эта дата национальной трагедии, когда польским войскам, сражающимся с немецкой агрессией, был нанесен удар в спину со стороны СССР, в результате чего территория Восточной Польши или Западной Беларуси и Западной Украины отошла к Советскому Союзу⁵⁴. Однако сейчас территориальной проблемы в отношениях между Республикой Беларусь и Республикой Польша не существует. Как отмечалось выше, оба государства признали установленную в 1945 г. советско-польскую границу и подтвердили это политическим договором 1992 г. С польской стороны официальных заявлений с претензиями на территории Беларуси не было.

В 2011 г. А. Лукашенко несколько раз обращался к вопросу, связанному по его мнению с польскими претензиями на белорусские земли. Этот вопрос белорусский президент поднимал в связи с неприглашением руководителя Беларуси на саммит Восточного партнерства в Варшаву. 30 IX, отвечая на вопросы представителей отечественных и зарубежных СМИ, он сказал:

Ну нейметься полякам, это для вас не секрет — вот западная граница должна проходить под Минском — не меньше не больше. И у отдельных, типа Сикорского, у них перед глазами Восточные Кресы. Так вот на счет этого хочу сказать: их попытка не мытьем, так катаньем оттяпать у нас часть Западной Беларуси — пока я живу и существую здесь как Президент страны — им этого не видать как собственных ушей. Наша страна едина, целостна и неделима⁵⁵.

На пресс-конференции для средств массовой информации регионов России 7 X 2011 г. А. Лукашенко также высказался подобным образом:

Это же Польша. Великие деятели. Они спят и видят, что граница Польши возле Минска проходит. Они никак не могут согласиться сегодня, что граница там, за Гродно. Это же восточные „крэсы”. Это вот Сталин плохой, взял и отобрал земли Западной Белоруссии [так в цитате – В.С.] у поляков⁵⁶.

На пресс-конференции 30 IX президент Беларуси сказал и о польских претензиях на немецкие земли и об историческом долге Германии перед белорусами:

⁵⁴ У. Снапкоўскі, *Вераснёўская акцыя...*, с. 41.

⁵⁵ http://president.gov.by/ru/news_ru/view/30-sentjabrja-prezident-belarusi-otvetil-na-voprosy-predstavitelej-otechestvennyx-i-zarubezhnyx-smi-5965/ (30 VII 2014).

⁵⁶ http://president.gov.by/ru/news_ru/view/press-konferentsija-dlja-sredstv-massovoj-informatsii-regionov-rossii-5966/ (30 VII 2014).

Поляки и к ним же [немцам – В.С.] такие требования предъявляют по определенным землям. Давайте откровенно говорить: немцы нам еще должны столько, что хватит ли у политиков нынешней Германии времени, чтобы рассчитаться за то, что было в прошлом веке⁵⁷.

В ответ на эти заявления МИД Польши отметил, что Варшава никогда не ставила под сомнение неприкосновенность существующей границы с Беларусью, назвав соответствующие высказывания белорусских официальных лиц „подстрекательскими” и „безответственными”⁵⁸. Белорусскому послу в Варшаве была вручена нота протеста. В ней уведомлялось, что польское государство не намерено изменять границу с Беларусью. В свою очередь, белорусский МИД заявил, что с удовлетворением воспринимает польские разъяснения, но считает, что действия Польши не в полной мере отвечают духу добрососедства⁵⁹.

Член правления Центра международных исследований (Варшава) В. Бородич-Смолински утверждает, что после окончания Второй мировой войны Польша не имела территориальных претензий ни к одной стране. „Нам очень хорошо в наших границах, у нас хватает своих проблем, и нам не нужно новых проблем себе создавать” — сказал польский исследователь белорусскому новостному агентству „Naviny.by”. Эксперт считает, что в Польше нет ни одной серьезной политической партии или движения, которые выступали бы за пересмотр послевоенных границ: „Даже у Права и справедливости, самой радикальной из политических партий, представленных сейчас в польском парламенте, нет таких мыслей”⁶⁰. На тему территориальных претензий высказался и польский посол в Минске Л. Шарепка в интервью газете „Народная воля” 22 XI 2011 г.:

На данный момент и Польша, и Беларусь признают, что границы незыблемы, что этот вопрос не подлежит пересмотру, что мы не имеем друг к другу никаких территориальных претензий. Это не только закреплено юридически, в договорах, это уже закреплено в менталитете польского истеблишмента. И никто в Польше — подчеркиваю, никто! — даже не поднимает эти вопросы. Нам трудно понять, почему эти вопросы поднимает белорусская сторона⁶¹.

⁵⁷ http://president.gov.by/ru/news_ru/view/30-sentjabrja-prezident-belarusi-otvetil-na-voprosy-predstavitelej-otechestvennyx-i-zarubezhnyx-smi-5965/ (30 VII 2014).

⁵⁸ Хочет ли Польша оттяпать пол-Беларуси, <http://news.tut.by/politics/267425.html> (30 VII 2014).

⁵⁹ Польша для Беларуси — любимый враг, <http://news.tut.by/politics/280709.html> (30 VII 2014).

⁶⁰ Хочет ли...

⁶¹ *Леишк Шарепка: „Беларусь теряет время”*, <http://nv-online.info/by/230/printed/39172/>.htm (30 VII 2014).

После того как поутихли страсти вокруг белорусско-польской границы, в СМИ стала распространяться информация о том, что у Беларуси могут появиться территориальные претензии к Литве. В связи с российско-украинским конфликтом, разгоревшимся в 2014 г., политические наблюдатели высказывали мнения, что у Литвы могут появиться опасения относительно возможности использования Россией территориальных претензий Беларуси для давления на Литву. По этому поводу высказался литовский министр иностранных дел Л. Линкявичус, находившийся 15 V 2014 г. с официальным визитом в Минске. Он сказал, что не опасается того, что у Беларуси могут возникнуть территориальные претензии на Вильнюс, подчеркнув, что подобных заявлений с белорусской стороны нет, хотя теоретически это было бы возможно, поскольку существует тесный союз Беларуси и России, особенно в сфере безопасности. Л. Линкявичус также отметил, что у Литвы нет опасений, что однажды к власти в Минске могут прийти националисты, рассматривающие ВКЛ как исключительно белорусское государство. По его словам, Литва нацелена на сотрудничество и контакты с Беларусью, „потому что — это наши соседи”⁶².

Выход внешнеполитических аспектов (территориальных проблем с соседями) на передний план исторической политики белорусского руководства в последние годы заставляет нас вновь обратиться к 1990 г., когда власти БССР гальванизировали исторические проблемы в отношениях с выходящей из СССР Литвой и уже ставшей на путь посткоммунистической трансформации Польшей. Это говорит об определенной исторической закономерности использования белорусскими властями (сначала по подсказке из Москвы, а потом и самостоятельно) проблемы территориальных претензий в отношениях с западными соседями, ставшими членами НАТО и ЕС. При этом характерно, что если в случае с Литвой заявленные Верховным Советом БССР претензии на Вильнюс и другие территории, отданные Литве в 1939-1940 гг., не получили продолжения у властей независимой Беларуси, то проблема потенциальных, гипотетических претензий Польши на территорию Западной Беларуси не впервые поднимается в Минске на высоком уровне.

Заключение

Историческая политика президента А. Лукашенко имеет в силу ее относительной длительности свои закономерные черты развития и особенности, отличные от единого периода перестройки и парламентской республики.

⁶² Литва не боится территориальных претензий со стороны Беларуси – литовский МИД, <http://www.interfax.by/news/belarus/1156389> (30 VII 2014).

Это историческая политика государства, прошедшего первые годы становления и ставшего более или менее твердо на путь самостоятельного развития, со всеми ее проявлениями, хотя и довольно специфическими, отличными от процессов становления соседних европейских государств: официальной историографией, которая однако не слилась с национальным видением истории, системой исторического образования, институциональной, кадровой, издательской, мемориальной политикой, выходом на международную арену.

Как уже отмечалось, историческая политика периода президентской республики не является одномерным процессом, а делится на два этапа, рубежом которых выступает условно 2003 г. (год начала реализации проекта формирования государственной идеологии). С этого времени наблюдается определенная тенденция власти к консолидации историков и общественных сил вокруг этого проекта несмотря на продолжающееся разделение историков на провластных и „национально-свядомых”, реабилитации некоторых национальных исторических концепций, относящихся преимущественно к истории древнебелорусских княжеств и ВКЛ, а также XIX в., осторожному отходу от российско-советских канонов интерпретации некоторых исторических тем (за исключением твердых позиций по тематике Великой Отечественной войны) и увеличению материалов национального содержания в историческом дискурсе. Понимание необходимости противостоять путинской концепции „русского мира”, в отношении которой русскоязычная Беларусь является очень уязвимой, вероятно будет двигать белорусского президента в сторону укрепления национальной идентичности белорусов.

Summary

Vladimir E. Snapkovsky

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Vladimir E. Snapkovsky – dr hab. historii, profesor w Katedrze Stosunków Międzynarodowych Wydziału Stosunków Międzynarodowych Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku

Helena Giebień

„Kolorowe rewolucje” na Białorusi – czy powiodą się?

Ostatnia dekada XXI w. obfituje w wydarzenia określane jako „kolorowe rewolucje”, czyli ruchy społeczne, protesty, pokojowy opór, który jest skierowany przeciwko zaistniałej sytuacji społeczno-gospodarczej, panującym ustrojom politycznym, przeciwko rządóm. Protesty całego społeczeństwa czy też określonych grup społecznych są wyrazem dążenia do dokonania zmian, zazwyczaj prowadzą do przemian społeczno-politycznych. „Kolorowe rewolucje” postrzegane są jako oddolne inicjatywy obywateli, których przeważnie konsoliduje lider, kilku liderów, lub grupa inicjatywna. W ciągu ostatniego dziesięciolecia miały miejsca „kolorowe rewolucje” m.in. w Gruzji (2003 r. „rewolucja róż”), Iraku (2005 r. „purpurowa rewolucja”), na Ukrainie (2004/2005 „pomarańczowa rewolucja”), Libanie (2005 r. „cedrowa rewolucja”), Kirgistanie (2005 r. „tulipanowa rewolucja”; 2010 r. „dyniowa rewolucja”), Kuwejcie (2005 r. „niebieska rewolucja”), Białorusi (2006 r. „dżinsowa rewolucja”), Birmie (2007 r. „szafranowa rewolucja”), Armenii (2008 r.), Iranie (2009 r. „zielona rewolucja”), Tunezji (2010/2011 „jaśminowa rewolucja”), Egipcie (2011 r. „twitterowa rewolucja”)¹. Współcześnie jesteśmy świadkami zmian rządowych na Ukrainie, które dokonują się pod wpływem „eurorewolucji” (евромайдан), która rozpoczęła się pod koniec 2013 r.². Pod wpływem protestów doszło do zmiany elity rządzącej. Jednak nie wszystkie protesty powodują oczekiwane zmiany. Protesty społeczne w Birmie w 2007 r. jako „szafranowa rewolucja” przeciw rządóm junty wojskowej, nie doprowadziły do obalenia rządu³. Nie udało się wprowadzić zmian także w trakcie i po „kolo-

¹ Por.: K. Kozłowski, *Kolory rewolucji*, Warszawa 2012; С. Аллов, *Каковы итоги „цветных революций” в странах СНГ?* [10 VII 2011], <http://newsland.com/news/detail/id/736161/> (12 II 2014).

² Zob. np.: *EuroMajdan – nowa pomarańczowa rewolucja? Trwają protesty w Kijowie* [23 XI 2013], <http://www.polskatimes.pl/artukul/1049426,euromajdan-nowa-pomaraneczowa-rewolucja-trwaja-protesty-w-kijowie-zdjecia-video,id,t.html?cookie=1> (25 XI 2013); Д. Баркап, *Євромайдан переростає у Єврореволюцію?*, <http://www.radiosvoboda.org/content/article/25178760.html> (26 XI 2013).

³ Zob.: P. Michalak, *Birmański wrzesień z azjatyckiej perspektywy* [28 IX 2007], <http://www.psz.pl/tekst-6071/Przemyslaw-Michalak-Birmanski-wrzesien-z-azjatyckiej-perspektywy> (15 V

rowych rewolucjach” w Iranie i w Armenii⁴. W 2006 r. uwaga była skierowana na Białoruś, na której, wzorem ukraińskiego Majdanu z 2005 r., protestujący tłumnie wyszli na ulice Mińska, by wyrazić swoje niezadowolenie wynikami wyborów prezydenckich, fałszowaniem wyborów, brakiem niezależności mass-mediów. Utworzone miasteczko namiotowe na Placu Październikowym zostało przez milicję po sześciu dniach protestu zlikwidowane. „Dżinsowa (chabrowa) rewolucja”⁵ na Białorusi nie powiodła się. Dlaczego na Białorusi „kolorowa rewolucja” upadła? Czy „dżinsowa rewolucja” była jedyną rewolucją na Białorusi? Czy można się spodziewać, że w najbliższym czasie, za rządów obecnego prezydenta Alaksandra Łukaszenki, zrealizuje się scenariusz udanej rewolucji? Odpowiedzi na powyższe pytania postaramy się udzielić w dalszej części tekstu, dokonując analizy sytuacji społeczno-politycznej kraju i czynników wpływających na zaistniały stan rzeczy. Na początku opracowania zostanie krótko naświetlona kwestia ruchów społecznych przed uzyskaniem przez sowiecką Białoruś niepodległości, w celu zaprezentowania przykładów solidarności społecznej, która doprowadziła do konstruktywnych zmian w społeczeństwie.

Ruchy społeczne w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej przed uzyskaniem niepodległości w 1991 r.

Po ogłoszeniu przez Michaiła Gorbaczowa nowej polityki *glasnosti* i *perestrojki*, która była wdrażana w drugiej połowie lat 80. XX w. na terenie całego Związku Radzieckiego, zaczęła budzić się świadomość narodowa i etniczna mieszkańców ZSRR, w tym także na ówczesnej Białorusi. Stopniowa liberalizacja życia społeczno-politycznego umożliwiła obywatelom Białorusi powoływanie do życia organizacji narodowych, które zajęły się kluczowymi problemami, do jakich m.in. należała kwestia kultury i języka białoruskiego.

Wiosną 1987 r. po raz pierwszy dały o sobie znać ruchy narodowe, powstające jako samodzielne siły społeczne, zdolne wywierać znaczący wpływ na rozwój procesów demokratycznych w Republice. Katalizatorem zdecydowanych działań społeczeństwa (podobnie jak w innych regionach ZSRR, np. Estonii, Armenii)

2014); M. Kot, *Birma: Szafranowa Rewolucja*, <http://humanistyka20.blogspot.com/2010/05/birma-szafranowa-rewolucja.html> (15 V 2014).

⁴ M. Wrzos, *Zielona rewolucja zmienia Iran* [1 VII 2009], <http://www.politykaglobalna.pl/2009/07/zielona-rewolucja-zmienia-iran/> (17 V 2014); Д. Юрьева, *Шутки в сторону. Будущий глава Армении Серж Саркисян дал эксклюзивное интервью „РГ”* [7 III 2007], <http://www.rg.ru/2008/03/07/sarkisyan.html> (15 II 2014).

⁵ К. Сухоцкий, *Перспективы „джинсовой революции”* [16 III 2006], http://news.bbc.co.uk/10/1/2006/03/060316belarusnewsid_4811000/4811902.stm (10 IV 2014).

były problemy ekologiczne. Protesty młodzieży białoruskiej i łotewskiej były skierowane przeciw budowie elektrowni wodnej na Łotwie, która groziła zatopieniem terenów leśnych zachodniej Dźwiny. W prasie można było spotkać się z artykułami poruszającymi problem. Także naukowcy zwracali się w tej sprawie do organów partyjnych i państwowych. Zmasowany protest przeciwko budowie elektrowni zaskoczył władze, które, chcąc pokazać, iż działają w duchu przebudowy, podtrzymały oddolną inicjatywę społeczną. Budowa elektrowni została wstrzymana⁶.

Na fali ujawniania zbrodni komunistycznego reżimu, jesienią 1987 r. odbył się pierwszy w historii sowieckiej Białorusi nieformalny mityng-requiem „Dziady”, poświęcony pamięci ofiar zbrodni stalinowskich. Dzięki temu tradycyjne narodowe święto uczczenia pamięci przodków postanowiono obchodzić organizując coroczne akcje społeczno-polityczne o charakterze antytotytarnym. W ślad za mityngiem w oficjalnej prasie ukazał się szereg krytycznych artykułów, które ujawniły negatywny stosunek kierownictwa Republiki do ruchu społecznego. Niemniej jednak tracący autorytet i kontrolę aparat partyjny i ówczesne władze nie potrafiły zatrzymać budzącej się samoświadomości obywateli oraz chęci poznania prawdy o wydarzeniach z okresu największego terroru⁷.

Kolejnym znaczącym wydarzeniem w historii ruchu społecznego w sowieckiej Białorusi był zorganizowany w marcu 1988 r. wiec (głównie zaangażowana była młodzież), poświęcony obronie ocalałych pomników architektury Mińska, zagrożonych zburzeniem w związku z budową metra. W państwowych massmediach wiec został oceniony skrajnie negatywnie, nie było miejsca na przeprowadzenie konstruktywnego dialogu. Władze państwowe postanowiły wszelkimi dostępnymi sposobami, w warunkach trwającej *perestrojki*, stłamsić ruch społeczny. Jako wyraz walki z niepożądanym i niepokornym „elementem” przyjęto pierwsze w ZSRR antydemokratyczne postanowienie o zasadach organizowania wieców i manifestacji. W nowych realiach prawnych, w maju 1988 r. odbył się pochód ekologiczny „Żywa Prypieć”, skierowany przeciw bezmyślnemu przeprowadzeniu zakrojonych na szeroką skalę prac melioracyjnych na Polesiu. W tym samym roku istotne miejsce w działalności ruchu zajęła kwestia ujawnienia zbrodni stalinowskich na terenie Białorusi. Na fali odkrycia miejsca masowej zbrodni z lat 30. i początku lat 40. XX w. w Kuropatach pod Mińskiem, oraz upublicznienia faktów związanych z tą zbrodnią, powstał „Komitet 58”. Należy podkreślić, że w dołach śmierci w masywie leśnym Kuropaty w pobliżu wsi Сна-Јодкава (Цна-Ёдкава)

⁶ H. Giebień, *Organizacje pozarządowe (NGOs) w Republice Białoruś. Zarys problematyki*, „Wschodnioznawstwo” 2013, s. 277.

⁷ Od 1988 r. pochód-mityng „Dziady” kończy swój szlak w masywie leśnym Kuropaty pod Mińskiem, miejscu pochówku ofiar represji stalinowskich. Zob. *Шэсце і мiтынг на Дзяды* [2 XI 2013], <http://belsat.eu/be/wiadomosci/a,16231,shestsie-i-mityngh-na-dziady.html> (10 III 2014).

znaleziono wiele ludzkich szczątków, fragmentów ubrań, rzeczy osobistych⁸. Komitetowi przyświecała idea dalszego ujawnienia przestępstw okresu totalitaryzmu, uwiecznienia pamięci ofiar. W tym celu m.in. powstała wielopokoleniowa organizacja Martyrolog Białorusi, związana z Komitetem, mająca charakter historyczno-oświatowy. Niemniej jednak władze były zmuszone do przebadania sprawy Kuropat i ujawnienia wyników opinii publicznej⁹.

Pod koniec 1989 r. przeprowadzono szereg akcji poświęconych skutkom katastrofy czarnobylskiej. Społeczeństwu uświadamiano, że prawdziwe rozmiary tej katastrofy są umiejętnie ukrywane, a wysiłki skierowane na likwidację szkód są niewystarczające, czy wręcz bezużyteczne. Najbardziej znaczącą akcją była, zakrojona na wielką skalę, manifestacja „Czarnobylska droga” („Чарнобыльскі шлях”), która odbyła się 30 IX 1989 r. w Mińsku (udział 25-30 tys. osób). Akcja ta wymusiła na ówczesnych członkach Rady Naczelnej BSRR przyjęcie pierwszego w całym Związku Radzieckim krajowego programu dotyczącego likwidacji skutków katastrofy czarnobylskiej, łącznie z przesiedleniem ludności ze skażonych terenów¹⁰. Co roku „Czarnobylska droga” gromadzi kilka tysięcy osób. Władze pozwalają na pochód z pominięciem kluczowych ulic Mińska (obecnie prospekt Niezależności) oraz placów. Do największej manifestacji w ramach „Czarnobylskiej drogi” i potyczek z milicją doszło w 1996 r. Wówczas w pochodzie wzięło udział ok. 50 tys. osób¹¹. Była to największa manifestacja za czasów rządów obecnego prezydenta Białorusi Alaksandra Łukaszenki.

⁸ W Kuropatach pod Mińskiem w 1988 r. dzięki publikacji Zianona Pazniaka (archeolog, działacz opozycji białoruskiej, założyciel i przewodniczący opozycyjnej partii BNF – Białoruskiego Narodowego Frontu, do 1999 r.) i Jaugiena Szmygaloua (publikacja „Kuropaty – droga śmierci” („Курапаты — дарога смерці”) ukazała się na łamach gazety „Literatura i sztuka” – „Літаратура і мастацтва”) zostały odkryte zbiorowe miejsca pochówku ofiar represji stalinowskich, rozstrzelanych NKWD w latach 1937-1941. Po ukazaniu się publikacji prokuratura BSRR wszczęła dochodzenie w tej sprawie. Dokładna liczba ofiar dotychczas nie jest znana. Różne źródła podają liczbę ofiar od 7 tys. do ponad 250 tys. Natomiast od 1993 r. cały obszar Kuropat został wniesiony do Państwowego rejestru historyczno-kulturowych zabytków Republiki Białoruś jako obszar pochówku ofiar represji politycznych w latach 1930-1940. Kuropaty posiadają status historyczno-kulturowych zabytków klasy zerowej. Zob. szerzej, np.: И. Кузнецов, *Курапатское дело: 20 лет спустя* [21 VI 2008], <http://news.tut.by/society/111490.html> (12 IX 2013); П. Якубович, И. Кириленко, *Курапаты: мир под соснами* [29 X 2009], <http://www.sb.by/post/93010/> (12 IX 2013); Z.J. Winnicki, *Szkice koidanowskie*, Wrocław 2005, s. 77-78; N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 195.

⁹ H. Giebień, *op.cit.*, s. 278.

¹⁰ Na przeprowadzenie pierwszej masowej inicjatywy, tzn. manifestacji żałobnej zaplanowanej na 26 IV 1989 r., w trzecią rocznicę awarii reaktora w Czarnobylu, władze nie wyraziły zgody. H. Giebień, *op.cit.*, s. 279-280. Zob.: *Чарнобыль і Шлях. 1989 і 1996. Рэтраспэктыва*, <https://www.youtube.com/watch?v=xzKHsGKdPN8> (10 X 2013);

¹¹ Według innych danych udział w pochodzie wzięło od 30 do 100 tys. osób. Dużo osób przyjechało z innych obwodów republiki, szczególnie z Mohylewszczyzny. Pochód odbył się nie tylko w stolicy, ale także w innych dużych miastach Białorusi, np. w Mohylewie, Homlu. Zob.

Ówczesna sytuacja społeczno-polityczna oparta na wdrażaniu polityki *piere-strojki* i *głastnosti*¹², utrata poparcia i autorytetu partii komunistycznej, demokratyzacja życia społecznego, rosnące poparcie dla nowopowstałych partii demokratycznych i organizacji pozarządowych – w dużej mierze sprzyjało osiągnięciu zamierzonych celów ruchów społecznych (zarówno formalnych, jak i nieformalnych). Po uzyskaniu przez Białoruś niepodległości w 1991 r. kontynuowano w zasadzie niczym nieskrępowany rozwój sektora NGO oraz partii politycznych¹³.

Próby „kolorowych rewolucji” na Białorusi

W 1994 r. w wolnych, demokratycznych wyborach prezydentem Białorusi zostaje Alaksandr Łukaszenka. Już w pierwszej turze czerwcowych wyborów Łukaszenka otrzymał ok. 45% głosów, a jego główni rywale Wiaczesław Kiebicz – niewiele ponad 17%, Zianon Pazniak – ok. 13%, Stanisław Szuszkiewicz – 10%. W drugiej turze większość wyborców, ponad 80% oddała swój głos na Łukaszenkę, Kiebicz zbierał zaledwie 14%¹⁴. Warto zaznaczyć, że W. Kiebicz był od 1990 r. premierem BSRR, należał do partii komunistycznej. Podczas ostatniego zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego był wybrany do KC, wchodził w jego skład do grudnia 1991 r. (do rozwiązania partii). Kiebicza w wyborach prezydenckich popierała Rosja oraz deputowani parlamentu (był kandydatem Ludowego Ruchu Białorusi – koalicji 27 partii i organizacji o proweniencji komunistycznej). Wydawało się, że Łukaszenka nie ma szans z tak doświadczonym politykiem, niemniej jednak wyszedł z tej walki zwycięsko. Klęska premiera Kiebicza w wyborach prezydenckich oznaczała zamknięcie pewnego okresu w dziejach niepodległej Białorusi i rozpoczęcie kolejnego. Można mówić o społecznej rewolucji – obywatele Białorusi zdecydowanie odsunęli od władzy partyjnego aparatczyka i tym samym opowiedzieli się za dalszymi demokratycznymi przemianami w kraju. „W demokratycznych i wolnych wyborach wskazali na tego, kto ich przekonał, komu za-

O. Улевич, „Чернобыльский шлях” возродится, как протест против строительства АЭС в Беларуси? [25 IV 2007], <http://news.tut.by/society/86722.html> (10 X 2013). Zob. też: Могилёв 1996 „Чарнобыльскі шлях”, <https://www.youtube.com/watch?v=ErJgltkNmEs> (10 I 2014).

¹² Jeśli władze republikańskie nie wyrażały zgody np. na przedsięwzięcie społeczne, to dość często zwracano się do władz centralnych w Moskwie, od których otrzymywano zgodę.

¹³ Zob.: А. Федута, О. Богуцкий, В. Мартинович, *Политические партии Беларуси – необходимая часть гражданского общества. Материалы семинара*, Минск 2003. W 1990 r. zarejestrowanych było 25 partii politycznych, w 1994 r. – 21, 1999 – 18, 2014 – 15.

¹⁴ *Итоги выборов Президента Республики Беларусь 1994 года*, http://naviny.by/rubrics/elections/1994/06/23/ic_articles_623_169943/ (12 X 2010); P. Foligowski, *Białoruś trudna niepodległość*, Wrocław 1999, s. 137-159.

ufali. Cóż z tego, że zaufali dyrektorowi sowchozu i potem zwycięstwo Łukaszenki nazwano *kartoflaną rewolucją*¹⁵”.

Od momentu objęcia władzy przez A. Łukaszenkę sytuacja społeczno-polityczna kraju zaczęła się zmieniać. Zamiast dalszej demokratyzacji życia prezydent kraju zaczął intensywnie budować pion władzy, w którym odgrywał i nadal odgrywa kluczową rolę. Prezydent jest głównym decydem w wszystkich istotnych kwestiach w państwie (posiada niemal absolutną władzę). Umożliwiły mu to zmiany dokonane w Konstytucji (np. zniesienie liczby kadencji na stanowisku prezydenta, zwiększenie jego kompetencji), co sprawiło, że rola parlamentu i rządu jest marginalna¹⁶. Pod baczną obserwacją rządu białoruskiego pozostały struktury opozycji oraz organizacji społecznych. Są one traktowane jako potencjalnie niebezpieczne środowiska, które mogą być wykorzystane do walki z władzą¹⁷. Ponadto zmiany w konstytucji Białorusi, o których wspomniano wyżej, doprowadziły m.in. do: zanegowania zasad pluralizmu politycznego, zanegowania zasady przedstawicielstwa ogólnonarodowego i trójpodziału władz, wprowadzenie wyższości dekretów prezydenckich nad ustawami parlamentu, istotnego ograniczenia praw i wolności człowieka i obywatela, a także do niemal pełnej kontroli nad budżetem państwa. Od tego czasu żadne wybory ani referendum na Białorusi nie zostały uznane przez instytucje europejskie. Po zmianach w konstytucji prezydent systematycznie ogranicza prawa obywateli do zgromadzeń i manifestacji, wolność związkową oraz wolność słowa w celu uniknięcia „detronizacji”.

¹⁵ M. Nocuń, A. Brzeziecki, *Białoruś: kartofle i dzinsy*, <http://www.tolerancja.pl/?bialorus-kartofle-i-dzinsy,275> (10 I 2014).

¹⁶ W latach 1995-1996 zostały przeprowadzone referenda, podczas których m.in. dokonano istotnych zmian w konstytucji z 1994 r. (zmieniono symbolikę państwową, język rosyjski obok białoruskiego uzyskał status państwowego). Dzięki nim urzędujący prezydent uzyskał pełnię władzy. Zgodnie z nową konstytucją prezydentowi została podporządkowana władza ustawodawcza, wykonawcza, sądy, prokuratura i wszystkie resorty siłowe. Dnia 17 X 2004 r. razem z wyborami parlamentarnymi odbyło się na Białorusi referendum na temat wykreślenia z konstytucji ograniczeń odnośnie liczby sprawowanych kadencji przez głowę państwa. Zob. *Рэспубліка Беларусь*, <http://www.president.gov.by/by/press39759.html> (14 III 2014). A. Komorowska, *Białoruski trzeci sektor w więzieniu parasolowym*, [w:] *Raport o stanie kultury i niezależnych NGO w Białorusi*, Lublin 2011, s. 186-194.

¹⁷ Ze względu na umacniający się autorytaryzm prezydenta, coraz częstsze przypadki łamania praw i wolności obywateli, niedemokratyczny charakter wyborów parlamentarnych, odmówiono Białorusi w 1995 r. wstąpienia do Rady Europy na warunkach pełnoprawnego członka. W 1997 r. Białoruś pozbawiono statusu specjalnego gościa w Radzie Europy. Praktycznie jedynym miejscem kontaktów i dialogu pozostawała konsultacyjno-obszernyjna misja OBWE (od 1998 do 2002 r.), natomiast Biuro OBWE działało na Białorusi od 2003 do 2010 r. Po wyborach prezydenckich na Białorusi 19 XII 2010 r. Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) oraz Zgromadzenie Parlamentarne OBWE uznały, że wybory nie odpowiadały standardom tej organizacji. Białoruś podjęła wtedy decyzję o nieprzedłużeniu mandatu biura OBWE w Mińsku. H. Giebień, *op.cit.*, s. 271-272; zob. B. Jagusiak, *Systemy polityczne państw sąsiedzkich Polski*, Warszawa 2011.

Środowiska demokratyczne, będące w opozycji do prezydenta, nie zaakceptowały zmiany konstytucji, symboliki państwowej oraz ustanowienia języka rosyjskiego drugim językiem państwowym. Pomimo wyników referendum (ponad 70% poparło zmiany) uważali je za zmanipulowane, przebiegające z naruszeniami prawa wyborczego¹⁸.

Na Białorusi od 1995 r. powołany do życia autorytaryzm z roku na rok przybiera na sile. Protest głodowy (w kwietniu 1995 r.) deputowanych przeciwko zmianom w konstytucji w gmachu parlamentu został spacyfikowany przez siły porządkowe. Wszczęta procedura *impeachmentu* przez parlament białoruski (w głównej mierze opozycję) w listopadzie 1996 r. skończyła się fiaskiem opozycji, Łukaszenka, przy wsparciu Borysa Jelcyna, zachował fotel prezydenta. W latach 1997-2000 mają miejsca aresztowania i porwania dziennikarzy, polityków białoruskich, którzy znikają lub umierają w niewyjaśnionych okolicznościach: Dmitrij Zawadzki, Hienadź Karpienka, Jury Zacharanka, Wiktora Hanczar, Anatol Krasouski¹⁹.

W 2001 r. odbywają się kolejne wybory prezydenckie, na których ponownie zwycięża Łukaszenka zyskując ponad 75% głosów wyborców, kandydat opozycji Uładzimir Hanczaryk zdobył ponad 15% głosów, a ponad 2% Siarhiej Hajdukiewicz²⁰. Białoruska opozycja po raz kolejny odniosła porażkę. Wraz z ekspertami z USA i Unii Europejskiej nie uznała ona wyników wyborów twierdząc, że przebiegały one niezgodnie z demokratycznymi standardami (miały miejsca wielokrotne naruszenia). Z kolei obserwatorzy ze Wspólnoty Niepodległych Państw uważali, że istotnego łamania prawa podczas wyborów nie było, zaś rezultaty wyborów w pełni odzwierciedlają wolę narodu białoruskiego. Niezadowoleni wynikiem wyborów opozycjoniści zorganizowali akcję protestacyjną na Placu Październikowym w Mińsku 9 IX 2001 r., na którym zgromadziło się od tysiąca do ok. pięciu tysięcy osób, głównie aktywistów młodzieżowych opozycyjnych organizacji „Młody Front” („Малады фронт”) oraz „Żubr” („Зубр”). Ze względu na aktywny udział w proteście młodzieżowej organizacji „Żubr”, został on określony jako „żubrowa rewolucja”. „Rewolucja” przebiegała dość spokojnie, nie było prowokacji ani potyczek z milicją. Podczas niej wystąpił opozycyjny kandydat na prezydenta Hanczaryk, a także inni znani działacze opozycji Jury Hadyka, Win-

¹⁸ Por. A. Poczobut, *System Białoruś*, Gliwice 2013.

¹⁹ Zob. więcej: П. Шеремет, С. Калинкина, *Случайный президент*, Санкт-Петербург – Москва 2003; A. Brzeziecki, M. Nosić, *Łukaszenka niedoszły car Rosji*, Kraków 2014; E. Дако, *Расследовать громкие исчезновения в Беларуси: преступления без срока давности* [18 VIII 2009], http://www1.rfi.fr/acturu/articles/116/article_3980.asp (14 III 2014).

²⁰ Zob. E. Mironowicz, *Polityczne konsekwencje wyborów parlamentarnych i prezydenckich na Białorusi w latach 200-2001*, [w:] *Białoruś: trudna droga do demokracji*, M. Iwanow (red.), Wrocław 2006.

cuk Wiaczorka, Michaś Czyhir²¹. Uczestnicy akcji uchwalili rezolucję, w której oświadczyli, że będą toczyć „walkę o prawdziwe rezultaty wyborów”²². Natomiast niepokornych opozycjonistów po akcji protestu aresztowano.

Wczesną wiosną, 19 III 2006 r. odbyły się po raz trzeci wybory prezydenta Białorusi. Ponownie zwyciężył Alaksandr Łukaszenka, który otrzymał ponad 82% głosów. Alaksandr Milinkiewicz, kandydat opozycji, zdobył niewiele ponad 6%. Według zachodnich obserwatorów wybory zostały sfalszowane, natomiast obserwatorzy z ramienia WNP nieprawidłowości nie stwierdzili (MSZ Rosji wybory uznało za rzetelne, bez jakichkolwiek prób fałszowania). W dniach 19-24 III 2006 r. środowiska opozycyjne podejmują próbę dokonania zmian w życiu społeczno-politycznym Białorusi. „Dżinsowa rewolucja”²³ zgromadziła w centrum Mińska ok. 20 tys. zwolenników opozycji, którzy rozpoczęli pokojowy protest przeciwko fałszerstwu wyborczemu na Placu Październikowym w białoruskiej stolicy²⁴. Na wzór ukraińskiego Majdanu powstało nieduże miasteczko namiotowe (19 namiotów), które praktycznie natychmiast otoczyła milicja. Ze względu na nie sprzyjające warunki pogodowe liczba osób protestujących malała (w zależności od pory dnia wahała się od kilkuset do kilku tysięcy osób). „Rewolucja” nie trwała długo, zaledwie sześć dni, a 24 III milicja zlikwidowała miasteczko namiotowe i usunęła demonstrantów z Placu²⁵. Dzień później milicja przy pomocy gazu łzawiącego i granatów szturmowych rozprawiła się z demonstracją, która była zorganizowana w celu uczczenia ogłoszenia niezależności republiki w 1918 r. Zatrzymany został Alaksandr Kazulun, którzy pokierował demonstrantów pod więzienie, w którym przetrzymywani byli uczestnicy protestów. Komisja ds. Pomocy osobom represjonowanym powiadomiła, że w związku z wyborami

²¹ Zob. A. Yekadumaw, *The political process in 2001*, [w:] *The Political System of Belarus and the 2001 Presidential Election*, V. Bulhakaw (ed.), Minsk 2001. Należy podkreślić, że skłócone środowiska opozycyjne nie potrafiły skonsolidować wokół siebie większej liczby zwolenników. Ponadto U. Hanczaryk na wiec znacznie się spóźnił. Młodzi działacze „Żubru” poczuli się porzuceni, dlatego ok. 80 aktywistów opuściło plac nie czekając na przybycie Hanczaryka.

²² *Гончарик чуть не опоздал на митинг* [11 IX 2001], <http://lenta.ru/vybory/2001/09/10/op-position/> (12 X 2010).

²³ Dnia 16 IX 2005 r. odbyła się demonstracja przeciwko polityce Łukaszenko. Specjalne oddziały milicji (OMON) zabrały uczestnikom protestów flagi biało-czerwono-białe (oficjalna flaga Białorusi do 1996 r.). Wówczas jeden z liderów młodzieżowej opozycyjnej organizacji „Żubr” Nikita Sasim zdjął dżinsową koszulę i zawiesił ją jako flagę. Młodego aktywistę brutalnie pobito, trafił do szpitala. Kiedy został wypisany ze szpitala, przyszły na spotkanie osoby, które miały na ubraniach dżinsowe wstążki. Od tamtych wydarzeń po protesty w 2006 r., dżins stał się symbolem nieudanej białoruskiej rewolucji.

²⁴ Niektóre źródła podają, że na placu mogło się zgromadzić nawet do 40 tys. protestujących. Por. Б. Стомахин, *Крах „джинсовой революции”*, <http://rko.marsho.net/articl/belarus2.htm> (10 IV 2014).

²⁵ Zob. więcej: *Плошча 19.03-25.03.2006*, Радыё Свабода 2006 (ebook).

w 2006 r. represjonowano 1,2 tys. osób (zostały one albo uwięzione, niektórzy stracili pracę, a studenci zostali wyrzuceni z uczelni)²⁶.

„Dżinsowa rewolucja” nie udała się, demokratyczne opozycyjne siły na Białorusi znów poniosły klęskę. Scenariusz działań opozycji od 1996 r. istotnie się nie zmienia, a władze także stosują sprawdzony, skuteczny scenariusz siłowego rozwiązania sprawy. Jednak powstaje pytanie – dlaczego „dżinsowa rewolucja” nie powiodła się? Można wskazać na kilka istotnych czynników:

- Na Białorusi występuje niski poziom skorumpowania. W wywiadach dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych Łukaszenka niejednokrotnie podkreślał, że nie posiada kont w bankach zagranicznych, jak i elita rządząca: „Proszę znaleźć te pieniądze i niech one będą wasze²⁷”. Wszelkie formy łapówkarstwa są napiętnowane, osoby ze skutkiem natychmiastowym tracą pracę (praktykowane jest pokazowe karanie urzędników winnych nieprawidłowego stosunku do obywateli). Ponadto na Białorusi funkcjonują telefony zaufania, pod którymi urzędnicy wysłuchują skarg obywateli i odpowiadają na ich pytania. Obywatel może także złożyć skargę pisemną w księdze skarg i zażaleń. Jeśli i występuje w kraju korupcja, jest ona praktycznie niedostrzegalna.
- Struktura władzy na Białorusi ma jednolity charakter, w pełni podporządkowana Łukaszence. Należy podkreślić, że jeden z synów prezydenta jest jego doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego, członkiem Rady Bezpieczeństwa Białorusi.
- Utrzymanie stabilnej gospodarki. Białoruska gospodarka utrzymuje się dzięki dostawie tanich surowców energetycznych z Rosji. Na Białorusi działają rafinerie, na których już przetworzona ropa jest sprzedawana przeważnie do Europy. W tym zakresie Białoruś ściśle współpracuje z firmami w Rosji. Produkowane są także maszyny rolnicze (traktory „Białoruś”), ciężarówki (znana na świecie marka BIEŁAZ, MAZ), a także trolejbusy i autobusy. Ponadto w mińskiej fabryce ciągników kołowych wytwarzane są podwozia o wysokim stopniu wytrzymałości w trudnych warunkach terenowych dla sprzętu militarnego: międzykontynentalnych rakiet balistycznych „Topol-M”, wyrzutni rakiet „Smiercz”, systemu rakiet obrony powietrznej C-300. Mińska fabryka aktywnie promuje swoją produkcję na rosyjskim rynku wydobywania ropy i gazu. Na Białorusi funkcjonują kołchozy i sowchozy, które są wspierane przez państwo. W celu zachęcenia młodych specjalistów, by się osiedlali na wsi (pracowali w kołchozach),

²⁶ Zob.: *Białoruś po wyborach. Jaka będzie przyszłość reżimu Łukaszenki*, J. Liczner (red.), Warszawa 2006 (ebook).

²⁷ Wywiad z Łukaszenką, <https://www.youtube.com/watch?v=r-jtux-X0Uw> (10 VI 2014).

państwo inwestuje w tzw. agromiasteczka, w których chętnym udostępnia mieszkania i proponuje korzystne warunki finansowe.

- Polityka społeczna (niskie bezrobocie, dotacje dla rodzin wielodzietnych, ulgi kredytowe na mieszkania dla młodych małżeństw i rodzin wielodzietnych). O Białorusi mówi się jako państwie z najwyższym poziomem ochrony socjalnej na całym obszarze postradzieckim²⁸.
- Alaksandr Łukaszenko („Ojczulek” – „Бацька”) jest charyzmatycznym liderem, potrafiącym umiejętnie manewrować i manipulować (doskonale prowadzi grę na arenie międzynarodowej, balansując pomiędzy Rosją a Zachodem).
- Obiektywna słabość białoruskiej opozycji – zabrakło białoruskiego Juszczenzi; opozycja od lat jest skłócona, rozbita, nieznana szerszemu gronu społeczeństwa.
- Prezydent Łukaszenko jest „pilnym uczniem”, analizuje wydarzenia, w szczególności śledzi „kolorowe rewolucje” poza krajem i w kraju. Wnioski są przekładane na ustawodawstwo, które jest skutecznym narzędziem walki z niepokornymi²⁹.
- Massmedia znajdują się praktycznie pod całkowitą kontrolą państwa; ograniczenia dostępu do stron internetowych (szczególnie portali społecznościowych).

W 2008 r. dochodzi do globalnego kryzysu gospodarczego, który także dotyka Białoruś i inne kraje obszaru postradzieckiego. Rosja podnosi ceny na gaz i *de facto* uniemożliwia prowadzenie samodzielnej polityki handlu ropą naftową. Szukając oszczędności Łukaszenko likwiduje ulgi dla emerytów, osób represji stalinowskich, itp. Wprowadza reformę w sektorze przedsiębiorców. Małe firmy przed reformą mogły zatrudniać pracowników i płaciły ustalony podatek ryczałtowy. Nowe prawo pozwala im zatrudniać tylko najbliższą rodzinę, w in-

²⁸ Zob.: *Чергиней: никакой революции не будет* [13 III 2006], http://news.bbc.co.uk/1/hi/russian/in_depth/2006/belarus/newsid_4802000/4802478.stm (10 II 2014); R. Sadowski, *Raport. Białoruś 2006*, Warszawa 2007.

²⁹ Na przykład w 2001 r. w Kodeksie Karnym RB pojawiły się artykuły, według których osoba zniesławiająca prezydenta i przedstawicieli rządu podlega karze. Z kolei w maju 2003 r. prezydent Białorusi zarządził we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach utworzenie stanowiska zastępcy kierownika ds. pracy ideologicznej. W lipcu tegoż roku weszła w życie ustawa ułatwiająca likwidację partii politycznych i stowarzyszeń. Grozi im zamknięcie, jeśli choćby raz naruszą ustawę o zgromadzeniach. Zamknięcie grozi też za „szkody wyrządzone prawom i interesom obywateli, państwa i społeczeństwa”. Pod koniec maja 2005 r. Ministerstwo Edukacji wydało dokument dla potrzeb służbowych: „O środkach zapobiegających próbom angażowania uczniów i studentów do bezprawnych działań politycznych”. Tym samym Ministerstwo *de facto* zatwierdziło procedurę wydalenia studentów z uczelni z przyczyn politycznych. A od 2 XII 2005 r. na Białorusi obowiązuje odpowiedzialność karna za zniesławienie państwa. Oczywiście dochodzi do nadużyć w interpretacji ustaw na niekorzyść obwinianego.

nym przypadku firma powinna być zarejestrowana na takich zasadach jak duże przedsiębiorstwa, co oznacza wyższe podatki i konieczność utrzymywania księgowości. Wiele drobnych przedsiębiorców zmuszona jest do rezygnacji z działalności. Dnia 10 I 2008 r. dochodzi w Mińsku do kilkutyśycznej demonstracji przedsiębiorców³⁰. Strajk ów przełamuje powszechne postrzeganie opozycji jako jedyne ugrupowanie stojącego w opozycji do elity rządzącej i organizującej akcje protestacyjne. Podobnie jak poprzednie akcje, demonstracja przedsiębiorców nie osiągnęła zamierzonego celu. Władze po raz kolejny tryumfowały.

Kolejna próba dokonania zmian na Białorusi miała miejsce podczas wyborów prezydenckich 19 XII 2010 r. Wówczas odbyła się największa demonstracja opozycji na Białorusi od 1996 r. – „Płoscza” (Плошча – plac). W centrum Mińska protestowało ok. 40 tys. osób przeciwko sfałszowaniu wyborów³¹. Łukaszenka ponownie zdobył większość głosów – ok. 80%, pokonując dziewięciu kandydatów³². Wspólnota międzynarodowa zdecydowanie negatywnie oceniła przebieg kampanii prezydenckiej, wskazując na fałszowanie wyników oraz użycia siły. Rosja natomiast wyniki wyborów uznała.

W odróżnieniu od poprzednich wyborów prezydenckich władze Białorusi wyraźnie złagodziły politykę wobec opozycji i stworzyły większe możliwości prowadzenia kampanii wyborczej. Kandydaci mieli dostęp do 30-minutowego czasu antenowego w telewizji i w radiu, po raz pierwszy od wyborów w 1994 r. odbyła się telewizyjna debata na żywo, w której mogli wziąć udział kandydaci (udział wzięli wszyscy kandydaci oprócz Łukaszenki). „Odwilż” polityczna miała jednak ograniczony charakter, nie obejmowała ważnych kwestii, takich jak kontrola nad przebiegiem głosowania oraz proces liczenia głosów. Kamil Kłysiński z Ośrodka Badań Wschodnich im. Marka Karpija trafnie zauważył:

Złagodzenie polityki wobec opozycji w czasie kampanii prezydenckiej jest świadomą grą Alaksandra Łukaszenki, wynikającą z kontekstu międzynarodowego. Z jednej strony bowiem UE wyraźnie uzależniła dalszą współpracę z Białorusią od przebiegu wyborów, a z drugiej strony Rosja, zniecierpliwiona brakiem oczekiwanych ustępstw ze strony Mińska po raz pierwszy wystąpiła z ostrą krytyką sytuacji politycznej na Białorusi. W związku z tym białoruski prezydent liczy, iż stwarzając wrażenie pluralizmu politycznego oraz demokratyzacji zaspokoi oczekiwania Za-

³⁰ *Фоторепортаж с акции протеста предпринимателей* [10 I 2008], http://naviny.by/rubrics/economic/2008/01/10/ic_articles_113_154926/ (21 III 2014). Istotnym podkreślenia jest fakt, iż do strajków doszło nie tylko w stolicy, ale także w innych miastach, np. w Bobrujsku, Mohylewie, Pińsku, Lidzie.

³¹ *„Wywożą ludzi w ciężarówkach, mnóstwo rannych”. Brutalnie stłumiono marsz w Mińsku* [20 XII 2010], <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/2029020,114873,8842566.html> (12 III 2014).

³² Wiktar Ciareszczanka, Ryhor Kastusiu, Aleś Michalewicz, Uładzimir Niaklajeu, Jarosław Romańczuk, Wital Rymaszeuski, Andrej Sannikau, Mikałaj Statkiewicz, Dzmitryj Us.

chodu, co stworzy warunki do dalszej współpracy (w tym wsparcia kredytowego MFW) oraz utrudni rosyjskim obserwatorom krytykę przebiegu głosowania³³.

Pomimo bardziej liberalnych warunków w trakcie kampanii wyborczej, opozycja nie miała szans na pozyskanie odpowiedniej liczby głosów, która mogła przesądzić o wynikach wyborów. Nie potrafiła wyłonić jednego kandydata, tak jak miało to miejsce podczas wyborów prezydenckich w 2006 r. Ponadto w obliczu braku nieskrępowanego dostępu do massmediów, a przez to możliwości dotarcia do największej liczby wyborców, mieli naprawdę ograniczone szanse w pozyskaniu głosów.

Białoruskie media oraz zagraniczne (w tym także polskie) transmitowały na bieżąco wydarzenia z Placu Październikowego. Manifestujący zostali szybko i brutalnie przez milicję spacyfikowani, zatrzymano ponad 600 osób, w tym kandydatów na urząd prezydenta i przypadkowych przechodniów. Władze były doskonale przygotowane na „kolorową rewolucję” w Mińsku. Represje w stosunku do działaczy społecznych oraz organizacji pozarządowych po wydarzeniach grudniowych nabierały tempa. W ciągu około dwóch tygodni co najmniej 725 osób zostało skazanych od 10 do 15 dób aresztu administracyjnego za udział w nielegalnej demonstracji³⁴.

Łukaszenka obwiniał opozycje oraz zagraniczne służby specjalne (w tym politykę USA i UE) w próbach obalenia legalnego rządu. W wywiadach często podkreśla zakusy Warszawy na przesunięcie granicy aż pod Mińsk. Polacy przez Łukaszenkę są postrzegani jako „pięta kolumna”, która jest niebezpieczna dla utrzymania reżimu, albowiem jej głównym celem jest „eksport demokracji”, wysyłanie szpiegów i wzniesienie rewolucji³⁵.

³³ K. Kłysiński, *Kampania prezydencka na Białorusi* [15 XII 2010], <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2010-12-15/kampania-prezydencka-na-bialorusi> (19 III 2014).

³⁴ Zob. szerzej: Human Rights Watch, *Беларусь. Несбывшиеся надежды. Репрессии в Беларуси после президентских выборов 2010 г.*, 2011 (ebook).

³⁵ W 2005 r. władze przyczyniły się do rozłamu Związku Polaków na Białorusi, w celu osłabienia jego wpływu na życie społeczno-polityczne i kulturowe kraju. ZPB za czasów kierowania nim przez Tadeusza Gawina, aktywnie wspierał białoruską opozycję. W 2011 r. działacz nieuznawanego przez władze białoruskie ZPB, dziennikarz „Gazety Wyborczej” Andrzej Poczobut został skazany przez sąd w Mińsku 11 II na 15 dni aresztu administracyjnego za „aktywny udział” w manifestacji opozycji w białoruskiej stolicy 19 XII 2010 r., w wieczór po wyborach prezydenckich. W sierpniu 2011 r. został aresztowany Aleś Bielacki – znany obrońca praw człowieka na Białorusi, pod zarzutem „uchylania się od wpłaty sum podatków, zbiorów w szczególności dużych rozmiarach”. W czerwcu 2014 r. został uwolniony z kolonii karnej. Z kolei w 2013 r. KGB aresztowało duszpasterza Kościoła katolickiego Władysława Łazarza (obywatela Białorusi) za działalność szpiegowską. Zob. *Ksiądz Łazarz oskarżony o zdradę państwa. Jest w areszcie KGB* [13 IX 2013], <http://www.polskieradio.pl/75/921/Artykul/931-802,Ksiadz-Lazar-oskarzony-o-zdrade-panstwa-Jest-w-areszcie-KGB> (13 III 2014). O represjach władz po manifestacji grudniowej można szerzej zapoznać się w raporcie Human Rights Watch, *Беларусь...*

Władze zaostriżyły sankcje wobec protestujących. Nawet pokojowy „klaszczący protest (rewolucja)” inaczej „rewolucja przez sieci społecznościowe”³⁶ podczas obchodów święta niepodległości 3 VII 2011 r. w Mińsku i innych miastach wywołała nerwową reakcję u władz. Na całej Białorusi zatrzymano ponad 380 uczestników akcji. W Mińsku na placu niedaleko dworca kolejowego protestujący tupali i klaskali. Milicja użyła gazu łzawiącego, by rozprędzić demonstrujących, niektórzy zostali dotkliwie pobici. Wówczas zatrzymano około 100 osób wraz z dziennikarzami³⁷. Wszelkie próby klaskania były natychmiast udaremniane przez funkcjonariuszy milicji i służb specjalnych. A. Łukaszenko ostro zareagował na akcję protestu:

Nie pozwolimy, by ci „klaszczący demonstranci”, choć protestują pokojowo, rozniecili powstanie, zainspirowane wydarzeniami w krajach arabskich i nakręcone przez Internet. Przewyciężymy wszystkie trudności, z którymi musimy się zmierzyć. Chcą, byśmy padli na kolana. Tak się nie stanie³⁸.

Po szeregu nieudanych „kolorowych rewolucji” na Białorusi powstaje pytanie: czy przy obecnie sprawującym władze prezydencie dojdzie do skutku jakokolwiek inna „kolorowa rewolucja”?

Nie będzie „kolorowych rewolucji” – podsumowanie

Wirus kolorowych rewolucji zwycięża tylko w słabych krajach, gdzie władza jest w konfrontacji z ludnością, a na Białorusi nie ma dla niego sprzyjającej gleby. Dlatego gwarantuję – limit wstrząsów i rewolucji jest wyczerpany. Żadne „Majdany” i „Płoszcze” nie grożą naszemu społeczeństwu. A. Łukaszenko³⁹.

Kolejne „kolorowe rewolucje” na Białorusi jeśli i będą organizowane, nie powiodą się. Można wymienić następujące czynniki, które wpływają na niepowodzenie akcji protestacyjnych:

³⁶ Młodzi ludzie poprzez sieci społecznościowe umawiali się na organizowanie pokojowego protestu, co środa (szczególnie w lipcu i sierpniu 2011 r.) wychodzili na place, ulice o godzinie 19 i klaskali.

³⁷ 380 osób zatrzymanych w czasie Święta Niepodległości Białorusi. *Niespodziewanie jednak prezydent Łukaszenka nie otrzymał braw* [4 VII 2011], <http://wpolityce.pl/polityka/115652-380-osob-zatrzymanych-w-czasie-swieta-niepodleglosci-bialorusi-niespodziewanie-jednak-prezydent-lukaszenka-nie-otrzymal-braw> (20 IV 2014).

³⁸ *Łukaszenka: na Białorusi nie będzie żadnych kolorowych rewolucji*, <http://mypis.pl/aktualnosci/1897-lukaszenka-na-bialorusi-nie-bedzie-zadnych-kolorowych-rewolucji> (10 V 2015).

³⁹ *Łukaszenko po raz czwarty prezydentem* [21 I 2011], <http://www.rp.pl/arttykul/597881> (10 II 2013).

- Władza umiejętnie przerzuca odpowiedzialność za błędy i niepowodzenia na innych (winnymi są zazwyczaj opozycja, USA, UE, „piąta kolumna”, globalny kryzys, obce służby specjalne, etc.), a winnych publicznie, ze skutkiem natychmiastowym, karze. Ponadto Łukaszenko konsekwentnie realizuje wytyczone cele. Spełnia złożone w trakcie kampanii prezydenckiej obietnice, dlatego ma szerokie poparcie społeczne⁴⁰.
- Sondaż NISEPI (Niezależny Instytut Badań Opinii Publicznej) wykazał brak przekonującej alternatywy dla Łukaszenki (według opinii wyborców), kandydata, który mógłby z nim na równi rywalizować. Poparcie dla liderów opozycji nadal jest niewielkie (nie przekracza 20%): najwięcej osób (6,2%) oddałoby głos na Uładzimiria Niaklajeua, na Mikołę Statkiewicza – 3,2%, Aleksandra Milinkiewicza – 2%, Andreja Sannikaua – 1,6%, a 1,1% na Anatola Labiedźkę⁴¹. Społeczeństwo białoruskie, szczególnie wobec współczesnych wydarzeń na Ukrainie, woli obecnego prezydenta, który jest gwarantem stabilizacji, i który rządzi państwem już 20 lat, niż mniej znanego kandydata od opozycji. NISEPI uważa, że przyczyna niskiej popularności opozycji tkwi nie tylko w stosowaniu wobec niej represji przez władze, lecz także w głębokim rozdzwisku między jej działaniami a poglądami przeciętnego obywatela⁴².
- Gotowość do zmian w społeczeństwie, w tym do poparcia opozycji, pozostaje na niskim poziomie. Tylko 14,2% ankietowanych uważa, że jest w opozycji do władzy (w grudniu 2012 r. było to 21,3%, a w marcu 16,9 %) a opozycyjnym partiom politycznym ufa 15,3% ankietowanych, zaś nie ufa 62,8%. NISEPI zauważa, że tylko 24,4% respondentów sądzi, iż białoruska opozycja rozumie problemy i troski „takich ludzi, jak oni”, a 56,6% jest przeciwnego zdania⁴³. Przy tak niskim poparciu dla opozycji mało wiarygodny jest masowy protest przeciwko władzy. Warto przytoczyć trafną opinię o Piotra Rudkouskiego, duchownego, białoruskiego analityka polityki oraz procesów społecznych na współczesnej Białorusi, który odnosi się do genezy współczesnego białoruskiego autorytaryzmu:

Dzisiaj [2009 – H.G.] już trudno określić, czy „prawdziwym autorem” białoruskiego autorytaryzmu jest społeczeństwo czy władza. Myśl społeczna już dawno

⁴⁰ Por. *Сказано – сделано!*, „Советская Белоруссия”, 10 VII 2014.

⁴¹ *Sondaż NISEPI: rośnie zaufanie do Łukaszenki, poparcie dla opozycji poniżej 20 procent* [3 VII 2014], <http://www.polskieradio.pl/75/921/Artykul/1168591,Sondaz-NISEPI-rosnie-zaufanie-do-Lukaszenki-poparcie-dla-opozycji-ponizej-20-procent> (5 VII 2014). Wzrost poparcia dla Łukaszenki jest spowodowany wydarzeniami na Ukrainie.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Białoruś: Łukaszenka wciąż ma poparcie* [4 X 2013], <http://www.rp.pl/artykul/1054196.html> (10 VI 2014).

przestała być „oddolnym zjawiskiem”. Stała się bowiem w znacznym stopniu produktem nadbudowy, wytwarzana jest „odgórnymi” metodami, drogą manipulacji, starannej kontroli informacji oraz metodycznej indoktrynacji, która odbywa się z wykorzystaniem mediów i instytucji wychowawczych. Referenda i kontrolowane wybory wciąż hamują proces emancypacji alternatywnej, demokratycznej kultury. Wierność wobec Przywódcy, polityczny monizm, irracjonalizm, bezwarunkowe podporządkowanie i wertykalna hierarchia – oto aksjologiczne fundamenty „Łukaszysmu”. Baza autorytaryzmu (myśl społeczna) wymaga coraz to lepszych i bardziej udoskonalonych metod oddziaływania. Każdy reżim dobrze sobie uświadamia, bowiem, że do jego reprodukcji nie wystarcza „system przymusu”, lecz niezbędny jest też „system przekonywania”. I tę właśnie funkcję spełnia „białoruska ideologia państwowa”⁴⁴.

- Rozdrobniona, skłócona, słaba opozycja; brak charyzmatycznego lidera (o czym było sygnalizowane w tekście).
- Jednolitość w strukturach władzy – umiejętnie wyselekcjonowane przez prezydenta osoby; brak opozycji w strukturach władzy (brak rzeczywistej

⁴⁴ P. Rudkouski, *Powstawanie Białorusi*, Wrocław 2009, s. 14. Wieloletni badacz Białorusi prof. Z.J. Winnicki w najnowszej monografii w odniesieniu do poglądu Rudkouskiego, słusznie zwraca uwagę na paradygmat cywilizacyjny: *Rudkouski kreśli także przyczyny jak to nazywa białoruskiego „popytu na autorytaryzm”. W Jego ujęciu jest to autorytaryzm współczesny wynikający ze strachu przed nowym, które w silnie zsovietyzowanym społeczeństwie białoruskim objawiło swoje negatywy po rozpadzie ZSSR. Negatywy braku pracy, upadku całych gałęzi produkcji, zwiększenia przestępczości, chaos polityczny niezrozumiały dla nieprzygotowanego elektoratu, znaczne obniżenie i tak niskiego poziomu życia w okresie tej swoistej białoruskiej smuty, której efekty naród kojarzył niemal wyłącznie z nieznaną mu dotąd „demokracją”. To niewątpliwie prawda (i jak wskazywaliśmy wyżej białoruscy ideolodzy w przelamaniu tych zjawisk dzięki białoruskiemu modelowi wg. koncepcji Łukaszenki upatrywali „sukces” ideologiczny) z tym, że Rudkouski nie uwzględnił podglebia cywilizacyjnego. A to podglebie ma charakter społecznej uległości, bierności, kultu władzy, kolektywizmu czyli trwale cechy cywilizacji rosyjsko-prawosławnej nazywanej przez białoruskich ideologów słowiańsko-prawosławną lub rusko-prawosławną albo wschodniosłowiańską (co odznaczaliśmy wyżej w odniesieniu do opracowań jakie podkreślały to w sposób szczególny). Rudkouski być może nie chce tego dostrzegać gdyż sam jest przedstawicielem innej cywilizacji: łacińsko-zachodniej jako duchowny katolicki i pochodzi, jak sam przyznaje z „środowiska katolicko-polskiego” na Grodzieńszczyźnie. Jest też nowoczesnym białoruskim patriotą, który wie, że odradzający się jako naród, lud białoruski nie jest monolitem i dlatego nawołuje do powszechnego białoruskiego dialogu nie mając raczej nadziei na szybkie jego nadejście a tym bardziej, na zeuropeizowanie Białorusi. On sam jest Europejczykiem. Większość Jego rodaków nie zastanawia się nad taką kategorią. Pozostaje w cywilizacji wschodniosłowiańskiej. A to skutkuje między innymi przyjmowaniem jako co najmniej poprawnego, projektu ipRB. Przypominamy także pomieszczone wyżej tezy Pawła Usowa, który prognozuje długotrwały społecznie efekt projektu ipRB (bez uwzględnienia wpływu paradygmatu cywilizacyjnego, na co także zwróciliśmy uwagę). Z.J. Winnicki, *Ideologia państwowa Republiki Białoruś – teoria i praktyka projektu. Analiza politologiczna*, Wrocław 2013, s. 328-329.*

wielopartyjności). Służby mundurowe (milicja, OMON, wojsko, KGB) podporządkowane władzy i lojalne wobec niej.

- Brak ogólnie dostępnych niezależnych massmediów – kontrola państwa (inwigilacja sieci społecznościowych, utrudnienie dostępu do stron internetowych o charakterze opozycyjnym), dominacja rosyjskich mediów.
- Kontrola i ograniczanie działalności organizacji pozarządowych, opozycyjnych partii politycznych, w których władza upatruje potencjalne źródło wzniesienia rewolucji.
- Ustawodawstwo na służbie interesów pionu władzy – nowelizacja ustaw, dekrety prezydenta mają jeden cel – umocnienie władzy obecnego prezydenta, osłabienie potencjalnych oponentów i „wrogów”.

Prawdopodobieństwo obalenia reżimu Alaksandra Łukaszenki przy pomocy „kolorowych rewolucji” na dzień dzisiejszy i w najbliższej przyszłości jest niskie. Do junty wojskowej także nie dojdzie, ponieważ kluczowe stanowiska służb mundurowych obejmują lojalni wobec prezydenta ludzie. Nawet cień podejrzenia o nielojalność jest natychmiast weryfikowany, a osoby nie oddane prezydentowi tracą stanowiska. Otoczenie Łukaszenki dobrze prosperuje i nie jest zainteresowane w zmianie *status quo*. A społeczeństwo *en masse* nie wyraziło swego protestu poza Mińskiem i niektórymi miastami obwodowymi.

Zdetronizować Łukaszenkę, według A. Milinkiewicza, może Moskwa. Działacz opozycyjny podkreśla, że jeśli Łukaszenko nie będzie posłuszny wobec Kremla (szczególnie w aspekcie ekonomicznym) może on dokonać zmiany władzy, ponieważ dysponuje środkami i możliwościami, jakich nie posiada Unia Europejska. „Póki co nie chce tego z jakiegoś powodu robić, mimo że jest bardzo niezadowolona z Łukaszenki. Być może chce się upewnić, że na jego miejscu zasiądzie jakiś odpowiadający jej kandydat” – konstatuje A. Milinkiewicz⁴⁵.

Summary

Helena Giebień

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

⁴⁵ Z. Szczerek, *Czy na Białorusi możliwa jest zbrojna rewolucja?* [25 XI 2012], <http://fakty.interia.pl/raport-srodek-wschod/opinie-artykuly-wywiady/news-czy-na-bialorusi-mozliwa-jest-zbrojna-rewolucja,nId,926396> (12 VI 2014). Zob. także: A. Шрайбман, *Белорусская вертикаль без Лукашенко пойдет вразнос* [7 VI 2014], <http://news.tut.by/politics/402331.html> (8 VI 2014).

Helena Giebiń – ?

Ольга Игоревна Лазоркина

Основные направления этнокультурной политики Республики Беларусь

В современном мире проблемы межэтнических и межнациональных отношений являются одними из самых дискуссионных. Активная миграция населения привела к тому, что фактически все государства стали многонациональными. Как показывает опыт, ни одна страна в мире не защищена от конфликтов на национальной или религиозной почве. Однако это только одна негативная сторона отношений между представителями разных культур. Особого внимания заслуживает изучение путей и механизмов сотрудничества представителей разных культурных традиций в пределах одного государства. Начиная с XX века данная проблематика стала предметом пристального внимания со стороны отдельных стран, а затем международных организаций. Такие вопросы как обеспечение гарантий прав национальных меньшинств на недискриминацию и равенство, содействие их участию во всех сферах общественной жизни, сохранение культурных традиций предопределили основные положения международных и национальных законодательных актов по защите национальных меньшинств.

Современная Республика Беларусь может рассматриваться как многонациональное государство. Несмотря на то, что представители других национальностей составляют менее 20% от общего числа населения, в стране, тем не менее, проживают 140 национальностей и народностей¹. Так сложилось исторически, что Беларусь стала домом для проживания людей с разными культурными традициями с периода средневековья. Татары, евреи, цыгане, русские уже много столетий живут на территории Беларуси. Вопрос об обеспечении равных прав в отношении всех национальных меньшинств был одним из первых, рассматривавшихся после образования национального государства — БССР. В Конституции 1919 г. были продекларированы равные права граждан, независимо от их расовой и национальной принадлежности, угнетение национальных меньшинств или ограничение их равноправия объявлялось противоречащим основным законам респу-

¹ *Перепись населения 2009 г. Национальный статистический комитет Республики Беларусь*, http://belstat.gov.by/uploads/file/GU_demogr/5.10-0.pdf (15 V 2015).

блики. Далее в Конституции 1927 г. данное положение также нашло свое отражение².

Одним из самых важных факторов мирного межэтнического взаимодействия, отсутствия в современной независимой Республике Беларусь межнациональных и межконфессиональных конфликтов является последовательная политика государства в отношении национальных меньшинств. После обретения независимости государственными органами страны была создана правовая база, которая обеспечила условия для свободного развития всех национальных меньшинств, проживающих в Республике Беларусь. В 1992 г. был принят первый законодательный акт, регулирующий отношения в данной сфере — Закон *О национальных меньшинствах в Республике Беларусь*. В статье 1 Закона давалось определение термина „национальные меньшинства” — это лица, постоянно проживающие на территории Республики Беларусь и имеющие гражданство Республики Беларусь, которые по своему происхождению, языку, культуре или традициям отличаются от основного населения республики³. В Законе нашли свое отражение ключевые принципы этнокультурной политики Республики Беларусь:

- равенство всех национальных общностей перед законом, уважение их прав и интересов;
- сохранение историко-культурного и духовного наследия;
- свободное развитие культур всех национальных общностей;
- право пользоваться родным языком, выбирать язык общения;
- свобода выбора языка воспитания и обучения;
- право исповедания любой религии, совершения национальных и ритуальных обрядов на родном языке;
- право на создание своих национальных культурных обществ (объединений);
- запрещение пропаганды национальной, религиозной и расовой вражды;
- право занимать любые должности в органах государственной власти и управления республики.

В основном законе Республики Беларусь Конституции 1994 г. были зафиксированы основы правового регулирования национальных отношений. Необходимо отметить, что в Конституции, в отличие от Закона *О национальных меньшинствах в Республике Беларусь* используется термин „национальные общности”. Как отмечают белорусские специалисты, использо-

² А. Лейзеров, *Национальная политика в Беларуси в первые годы советской власти (1920-1939)*, <http://jewishfreedom.org/page608.html> (3 VI 2015).

³ Закон Республики Беларусь *О национальных меньшинствах в Республике Беларусь* от 11 XI 1992, N 1927-XII, <http://www.pravovy.info/docum09/part35/akt35701.htm> (10 V 2015).

вание данной терминологии связано со спецификой белорусского подхода к регулированию вопросов национальных меньшинств. Так, определение лиц, относящихся к меньшинствам, не содержит критерия давности проживания. Таким образом, понятие национального меньшинства приближается по содержанию к понятию национальной общности. А национальные меньшинства рассматриваются как частный случай национальной общности⁴.

Отдельные положения о защите национальных меньшинств включены и в другие законы государства. Среди них необходимо назвать законы: *О языках в Республике Беларусь*, *О культуре в Республике Беларусь*, *Об образовании в Республике Беларусь*. Представителям национальных меньшинств гарантируется свободное употребление национальных языков, в учебных учреждениях возможно создание групп, где обучение осуществляется на языке национального меньшинства, предоставление национальным меньшинствам права свободно развивать свою культуру и создавать культурные объединения.

Кроме того, в Республике Беларусь был принят ряд Постановлений, в которых определены полномочия органов исполнительной власти и учреждений в реализации политики государства в отношении национальных меньшинств. Среди них следует назвать: Постановление *Об утверждении Положения об Уполномоченном по делам религий и национальностей и его аппарате*; Приказ *Об утверждении Положения об Экспертном совете при Уполномоченном по делам религий и национальностей*; Приказ *Об утверждении Положения о Консультативном межэтническом совете при Уполномоченном по делам религий и национальностей*.

Первым государственным органом, ответственным за проведение политики Республики Беларусь в отношении национальных меньшинств стал Аппарат Уполномоченного по делам религий и национальностей, созданный в 2006 г.⁵ В 90-е гг. эти функции выполняли Министерство образования и Министерство культуры Республики Беларусь. В настоящее время при Министерстве культуры функционирует Республиканский центр национальных культур. Областные и районные исполнительные комитеты

⁴ В.В. Липницкий, *К вопросу о соотношении понятий „национальное меньшинство” и „национальная общность” в законодательстве Республики Беларусь*, [в:] *Актуальные вопросы современной правовой науки. Материалы Междунар. науч. конф. студентов, магистрантов и аспирантов и секции „Юрид. Науки”, Респ. науч. конф. студентов и аспирантов вузов Респ. Беларусь „НИРС — 2011”, Минск, 4–5 нояб. 2011 г.*, <http://elib.bsu.by/bitstream/123456789/34476/1/липницкий.pdf> (27 V 2015).

⁵ Положение *Об Уполномоченном и его аппарате*, 15 VI 2006, № 891, <http://belarus21.by/Articles/1417433557> (24 V 2015).

также выполняют аналогичные функции в рамках деятельности отделов по делам религий и национальностей.

В настоящее время в Республике Беларусь действуют Государственная программа „Культура Беларуси” и Программа развития конфессиональной сферы, национальных отношений и сотрудничества с соотечественниками за рубежом на 2011-2015 гг., направленные на поддержку культурной деятельности и активности общественных объединений меньшинств, сохранение их культурных традиций, национальной идентичности⁶.

Важное значение Беларусь придает развитию международного сотрудничества в данной сфере. Проблемы защиты прав национальных меньшинств нашли свое отражение в ряде международных и межгосударственных соглашений. Республика Беларусь участвует в международных договорах, принятых в системе ООН, начиная с 1961 г., т.е. с периода существования Белорусской Советской Социалистической Республики. В 2006 г. Республика Беларусь присоединилась к Конвенции *Об охране и поощрении разнообразия форм культурного самовыражения*⁷. Кроме того, Беларусь принимает активное участие в международных семинарах, посвященных проблемам национальных меньшинств. В 2014 г. при поддержке и участии Европейского центра по вопросам меньшинств в Минске прошел международный семинар-тренинг „Восточное партнерство – сеть по вопросам национальных меньшинств региона”⁸.

Особое значение придается развитию сотрудничества в рамках СНГ (Содружества Независимых Государств). Ключевым документом, в котором продекларированы принципы стран-участниц в отношении национальных меньшинств, является Конвенция *Об обеспечении прав лиц, принадлежащих к национальным меньшинствам*. Она гарантирует основные права и свободы, запрещает дискриминацию по признаку принадлежности к национальному меньшинству, и признает за ними право беспрепятственно выражать, сохранять и развивать свою этническую, языковую, культурную или религиозную самобытность⁹. Государства-участники обязались учитывать в своей внутренней политике права и интересы национальных меньшинств и сформировать механизмы и инструменты по их реализации.

Вопросам защиты национальных меньшинств посвящены отдельные положения в двусторонних соглашениях, которые подписала Республи-

⁶ Национальный доклад к универсальному периодическому обзору (второй цикл). Республика Беларусь, http://mfa.gov.by/upload/UPR_Belarus_National_Report.pdf (16 VI 2015).

⁷ А. Осипов, *Этнокультурная политика в Беларуси: сопоставление с международным контекстом*, [в:] *Вопросы меньшинств в Республике Беларусь, Европе и мире: сборник материалов*, Минск 2012, с. 175-178.

⁸ Национальный доклад...

⁹ А. Осипов, *op.cit.*, с. 178-180.

ка Беларусь. Договоры с Республикой Польшей, Российской Федерацией, Украиной и Литовской Республикой содержат статьи, гарантирующие обеспечение прав национальных меньшинств, определяются направления и формы сотрудничества.

Сохранение языкового и культурного наследия народов, проживающих в Беларуси, осуществляется посредством создания и деятельности национально-культурных объединений. С конца 80-х гг. и до настоящего времени национальные меньшинства, проживающие в Республике Беларусь, имеют возможность создавать общественные объединения. Современные национально-культурные объединения могут иметь различные институциональные формы: общество, объединение, союз, товарищество, культурный центр и др. Основные задачи, которые возложены на них – это сохранение и популяризация своей культуры, языка и этнической самобытности.

Согласно данным аппарата Уполномоченного по делам религий и национальностей в настоящее время в Республике Беларусь функционируют 212 национально-культурных общественных объединений. Самыми крупными из них являются объединения поляков (79), евреев (46), русских (17), украинцев (13), литовцев (11), азербайджанцев (9). В распределении национально-культурных объединений по областям страны лидируют Гродненская область (60) и г. Минск (48)¹⁰. В этой связи неслучайным был выбор города Гродно как центра проведения Республиканского фестиваля национальных культур – главного культурного мероприятия национальных меньшинств в Беларуси. Виды и формы деятельности национально-культурных объединений многообразны. Среди них можно выделить самые востребованные: выставки картин художников и работ декоративно-прикладного искусства, вечера встреч, фольклорные праздники, рождественские и новогодние празднования, научно-практические конференции, круглые столы и др.

Отношения между государством и национальными меньшинствами в Республике Беларусь регулируются аппаратом Уполномоченного по делам религий и национальностей. Национально-культурные объединения имеют возможность подавать заявки на проведение мероприятий, составляется программа деятельности аппарата, объединения получают финансовую и организационную поддержку. Культурная деятельность общественных объединений осуществляется в рамках общегосударственных, региональных и целевых программ.

¹⁰ Список национально-культурных общественных объединений, зарегистрированных в Республике Беларусь (по состоянию на 1 I 2015 г.), http://belarus21.by/Articles/nac_cult_ob (5 V 2015).

В структуре аппарата Уполномоченного по делам религий и национальностей действует Консультативный межэтнический совет. Основными задачами Совета являются популяризация ценности этнокультурного разнообразия белорусского общества, помощь обмену в сфере культуры между гражданами разных национальностей и их общественными объединениями¹¹. Совет осуществляет свою деятельность по разным направлениям — проведение конкурсов с участием СМИ, организация конференций и *круглых столов*, издание буклета-справочника „Беларусь шматнацыянальная”, в которых рассказывается о национально-культурных объединениях в Беларуси, традициях, национальных праздниках и национальной кухне проживающих в Беларуси национальных общностей.

Кроме того, в структуре Министерства культуры Республики Беларусь функционирует Республиканский центр национальных культур. Им организуются фольклорные, культурно-просветительские мероприятия, реализуются издательские проекты. Ежегодно в Беларуси отмечаются Всемирный день культурного разнообразия во имя диалога и развития (21 V), День толерантности (16 XI), Международный день рома (8 IV)¹².

Важным направлением реализации этнокультурной политики является образовательное направление. В учебных заведениях Республики Беларусь, средних и высших, представители национальных меньшинств имеют возможность изучать язык своей родины. В разных формах изучаются польский язык, иврит, украинский. Две средние школы в республике функционируют на польском языке. Национально-культурные объединения организуют школы выходного дня, которые играют важную роль в сохранении и развитии культуры, истории и родной языка национальных меньшинств. В высших учебных заведениях активно преподается польский язык. Он является самым востребованным среди студентов таких областных городов как Гродно, Брест, Минск. В ведущих ВУЗах страны созданы кафедры польской филологии¹³.

Национально-культурные объединения в Беларуси выпускают собственные печатные издания, такие как газета „Авив”, журнал „Мишпоха”, газета „Украинец в Беларуси”, газета „Романо лав”, газета „Мусу жодис”. Радиостанция „Беларусь” осуществляет вещание на семи языках — польском,

¹¹ О деятельности Консультативного межэтнического совета, http://www.belarus21.by/Articles/nac_deyat_sovet (12 V 2015).

¹² Национальный доклад...

¹³ О.И. Лазоркина, *Белорусско-польское культурное сотрудничество в 2000-е годы*, [в:] *Беларусь — Польшча: два десятигоддзі міждзяржаўных адносін. Матэрыялы беларуска-польскага „круглага стала”*, Мінск, 11 лістапада 2010 г., В.Г. Шадурскі (наук. рэд.), Мінск 2010, с. 124-125.

немецком, французском, испанском, китайском и др. „Телерадиокомпания Гродно” работает на польском языке¹⁴.

Подводя итог, можно сделать вывод о том, что в Республике Беларусь создана нормативно-правовая база для реализации этнокультурной политики. Представителям национальных меньшинств гарантируются равные права независимо от их национальной принадлежности. Ключевые принципы этнокультурной политики основываются на исторических традициях толерантности белорусского народа и современных подходах к решению проблем национальных меньшинств европейских государств и международных организаций. Белорусское государство проводит последовательную политику в отношении представителей других национальностей постоянно проживающих на ее территории. В республике эффективно функционирует система государственных органов, ответственных за реализацию этнокультурной политики. Основное внимание со стороны государства направлено на поддержку развития языка и культуры национальных меньшинств. Важным элементом продуктивного сотрудничества является учреждение и деятельность консультативных структур, которые формируются из представителей национальных меньшинств и государственных органов.

Summary

Olga I. Lazorkina

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Olga I. Lazorkina – dr historii, docent w Katedrze Służby Dyplomatycznej i Konsularnej Wydziału Stosunków Międzynarodowych Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku

¹⁴ *Национальный доклад...*; *Издания общественных объединений*, http://belarus21.by/Articles/nac_vyd (27 V 2015).

**KONFLIKTY KULTUROWE
I CYWILIZACYJNE**

Ondřej Klípa

Protection of the rights of national minorities in the Czech Republic as a prevention of ethnic conflict? The case of the Vietnamese

According to Will Kymlicka, an eminent proponent of liberal multiculturalism, one of the most important methods of preventing conflict in ethnically diverse societies is the protection of minority rights¹. In this article I will look at the situation in the Czech Republic, which has rather robust minority protection policies despite the fact that minorities constitute only a small share of its overall population². These policies include consultation arrangements at all levels of public administration and provisions embedded in the Constitution, the Charter of fundamental rights and freedoms, a special „minority act”, as well as numerous other legal provisions. I will examine the impact of these policies on both the minorities and inter-ethnic relations. Although the greatest potential for ethnic conflict exists in the relationship between the Czech majority and the Roma, here I will focus on the case of the Vietnamese³, who have received the official recognition of their status as a national⁴ minority only recently. I will argue that, rather than improving relations between the majority and minorities, minority policies may at times make interethnic relations worse. In order to prevent ethnic conflict more effectively, I suggest that instead of the broad one-size-fits-all concept of

¹ See e.g. W. Kymlicka, *Western Political Theory and Ethnic Relations in Eastern Europe*, [in:] *Can Liberal Pluralism be Exported?*, W. Kymlicka, M. Opalski (eds.), Oxford 2002.

² About 3-5 percent.

³ However, this article does not aim at describing history and current stage of Vietnamese population in the Czech Republic since there is a vast literature on that matter. For synoptic and precise information on this issue see, for example: Š. Martínková, E. Pechová, *Vietnamská komunita v ČR*, [in:] *Migrace a kulturní konflikty*, H. C. Scheu (ed.), Praha 2011; A. K. Alamgir, *Race is elsewhere: state-socialist ideology and the racialisation of Vietnamese workers in Czechoslovakia*, „Race & Class” 2013, vol. 54, no. 4, p. 67.

⁴ For the purpose of this article I use „ethnic“ and „national“ minority as synonymous, even though some theoreticians make a distinction between the two, as do the legal frameworks of some states, in which case each status carries different legal implications.

minority protection policymakers should identify more sensitive policies tailored to the needs of particular minorities or completely dissociated from protection of persons belonging to national minorities.

Ambiguities of minority protection policies

Criticizing the traditional dichotomy of nation types developed by Hans Kohn, Kymlicka argued that so-called civic nations are rather similar to the ethnic ones⁵. Presenting their collective identity as based on universal constitutional values, they consciously or unconsciously impose particular cultural features (such as language and customs) of the dominant ethnic group on other citizens. Minorities are thus in a disadvantaged position, which frustrates them⁶. In his critical review of Kymlicka's *Multicultural Odyssey*, Andreas Wimmer summarized Kymlicka's position thusly: „the majority group has dominated minorities and thus violated the basic cultural and political rights of the latter. (...) it is such violation of minority rights that produces conflict, while, conversely, the granting of such rights reduces conflicts⁷”. According to Wimmer, Kymlicka's perception of society is trapped by the idea that the constitutional identity of every citizen is his or her ethnicity and as a result, the whole society is divided into ethnic groups⁸. However, what Kymlicka is missing is that people often identify themselves on non-ethnic grounds and usually have complex and multilayered identities⁹.

Who counts as a national minority?

Given these disagreements on the most fundamental issues, defining who exactly counts as a minority group becomes quite difficult. Although it might be possible

⁵ The same endeavor was undertaken in the 1990s by others, most prominently by Rogers Brubaker in *The Manichean Myth: Rethinking the Distinction between „Civic” and „Ethnic” Nationalism*, [in:] *Nation and national identity: the European experience in perspective*, H. Kriesi (ed.), Zürich 1999.

⁶ W. Kymlicka, *Multicultural Citizenship*, Oxford 1996.

⁷ A. Wimmer, *The left-Herderian ontology of multiculturalism*, „Ethnicities” 2008, vol. 8, no. 2, p. 257. See also W. Kymlicka, *Western Political Theory...*, p. 23.

⁸ A. Wimmer, *op cit*.

⁹ See, for instance, T. H. Eriksen, *Ethnicity and nationalism: anthropological perspectives*, London 2002 (chapter: *What is ethnicity?*). The very term „identity“ is much more complex than the schematic simplified way used by Kymlicka. R. Brubaker, F. Cooper, *Beyond „identity”*, „Theory and Society” 2000, vol. 29, p. 1-47.

to come up with a general outline of such a definition¹⁰, states that have adopted international legal standards in regard to the protection of minority rights need a very precise definition. It is crucial that they ascertain who exactly the target of their policies is because many things such as funding, administrative workforce, infrastructure etc. depend on it. But since ethnicity is purely a cultural phenomenon, it is not as stable, measurable and identifiable as other statistical categories (like sex, occupation, or age). Thus, due to cultural, political, and demographic reasons, new groups can always appear and old disappear. Whenever a state decides to divide the society into ethnic communities to which it grants rights, it is quite natural that new communities will claim existence and ask for the protection of their rights. Although both international and national laws generally acknowledge the existence of minorities as an objective and undeniable fact¹¹, any further specification always comes with criteria limiting the chance of being officially recognized as a minority¹².

The Czech Republic, as well as other states in a similar situation (post-Communist states undergoing the EU accession process), had to deal with the difficulties mentioned above. Unlike those other states, however, it adopted quite inclusive definition of national minority with little limiting criteria. Hungary and Poland, for instance, stipulated in their „minority acts” that the minority must have been present on the Hungarian, or the Polish, as the case may be, territory for at least the past 100 years. These acts explicitly list the „recognized” minorities. Krisitn Henrard identifies three objective and one subjective characteristic of minorities derived from an extensive „comparison of various proposals of definition by academia and organs of international organizations¹³”. To put it simply, ethnic minority is a group whose cultural features differ from the rest of the population; it is less numerous than the rest of the population and it is non-dominant. In addition to these objective criteria, such a group should also manifest the wish to preserve a separate identity¹⁴. This definition does not contain any

¹⁰ See e.g. K. Henrard, *Minorities, International Protection*, [in:] *Max Planck Encyclopedia of Public International Law*, Heidelberg and Oxford 2010, http://ilmc.univie.ac.at/uploads/media/minorities_empil.pdf (15 VIII 2015), or FCNM.

¹¹ Henrard even thinks that „no determining weight can be attached to official national recognition (or not) of a group as a minority. Whether or not a group qualifies as a minority in terms of international law is dependent on the extent to which it fulfills the above mentioned criteria”. See K. Henrard, *op.cit.*, point 14, p. 3. Art. 3 (1) FCNM literally only addresses the right of persons belonging to a national minority to choose to be treated or not as such. See K. Henrard, *op.cit.*, point 16, p. 3.

¹² As Henrard put it, avoiding over-inclusiveness of minority definition that would induce more groups to claim the status of a minority is probably the reason why there is no generally accepted definition of minority in positive international law. See K. Henrard, *op.cit.*, p. 1.

¹³ *Ibidem*, p. 1.

¹⁴ *Ibidem*, p. 1-3.

time limitations. On the contrary, a comment by the United Nations' Human Rights Committee clearly stipulates that the length of residence in the state is irrelevant¹⁵.

The official definition of minorities in the Czech Republic does not contain a list of minorities that are included, and neither does it stipulate the length of residence in Part 1 paragraph 2 (1) of the Act 273 from 10 VII 2001 on the rights of members of national minorities and amendment of some acts (hereafter „Minority Act”)¹⁶. The list enumerating included minorities appeared only in the Charter of the Council of the Government for National Minorities (hereafter „Council”). The Council is a consultative body of the Czech government for issues concerning national minorities. It was established on the basis of the Minority Act. Article 3 specifies the members of the Council and provides a list of minorities that are represented by appointed leaders. Various public administration bodies use this list as an unofficial „document of recognition” of minorities, which then affects implementation of the entire legal framework concerning rights of national minorities¹⁷. Compared to Poland and Hungary, the Czech approach is more flexible since changing the Charter (through a Government decision) is surely easier than changing a law (which requires an amendment adopted by the Parliament). The greater flexibility of the Czech approach was evident, for instance, in the speed and smoothness with which a representative of the Serbian minority became included in the Council in 2004.¹⁸

¹⁵ General Comment No 23 on the Rights of Minorities par. 5.2.

¹⁶ „A national minority is a community of the citizens of the Czech Republic who live on the current territory of the Czech Republic and, as a rule, differ from other citizens by their common ethnic origin, language, culture and traditions; they represent a minority of citizens and at the same time they show their will to be considered a national minority for the purposes of common efforts to preserve and develop their own identity, language and culture and at the same time express and preserve interests of their community which has been formed throughout history”.

¹⁷ Typical examples are procedural rules of committees distributing resources for minority activities within various grant schemes run by the ministries or regional/municipal governments. But it is also used to interpret, for instance, the Municipality Act and Educational Act with regard to bilingual signs, membership in consultative bodies for minorities on regional/municipal levels, establishing schools with a minority language as the language of instruction etc.

¹⁸ A representative of the Serbian diaspora civic association expressed the wish to become a member of the Council and as the next step (within a year) the Government passed an amendment to the Council's Charter. In this way, the minority was „recognized”, the evidence of which is the fact Serbian representatives were subsequently given seats on various committees and councils in public administration, as well as given access to grant schemes for funding the activities of the Serbian associations. See for instance the minutes from the session of the Council on 22 I 2004, http://www.vlada.cz/assets/ppov/rnm/jednani-rady/1_rada230104.pdf (15 VIII 2015).

The case of the Vietnamese

Nevertheless, the claims of some other minorities were rejected. Chronologically, first were the efforts to achieve official national minority recognition for the Moravian ethnicity, which were rejected repeatedly (a fate similar to that of the Silesians in Poland)¹⁹. The argument was that the Moravian identity is merely a regional variation of the Czech ethnicity with no significant cultural distinction of its own²⁰. More recent is the case of the Vietnamese. The earliest efforts by various representatives of the Vietnamese minority to gain an official minority status date back to the late 1990s²¹. A representative of the Vietnamese was finally admitted to the Council in summer 2013²². I argue that this denial to grant the Vietnamese the status of an official minority despite the fact that they met all the conditions of the legal definition, a denial that lasted for more than a dozen years, amounted to a tacit discrimination against the Vietnamese.

During this period, heated discussions between policymakers, minority representatives, civil servants, and scholars took place. The creativity and the sheer number of the arguments against the recognition of the Vietnamese minority that appeared in these discussions was astonishing. Some of these arguments tried to make the case that the Vietnamese did not meet the criteria of the legal minority definition. Others tried to divert attention to completely unrelated issues and use those to discredit the Vietnamese claims²³.

¹⁹ See e.g. *Nadciągają Ślęzacy*, L. M. Nijakowski (ed.), Warszawa 2004.

²⁰ To my knowledge, the last attempt took place in 2008, when Mr. Petr Bičan from the city of Brno presented the Czech prime minister with the demand that a Moravian representative be made a member of the Council. He received a negative response. I have the copies of that communication in my personal archive.

²¹ Early on, the Civic Association of Czech Citizens Speaking Vietnamese, chaired by Mr. Nguyen Tung, was the most active. Then, in July 2006, Mr. Hoang Dinh Thang, chair of the largest Vietnamese diaspora organization in the Czech Republic (The Union of the Vietnamese in the Czech Republic), asked the Ministry of Culture for official recognition of the Vietnamese national minority. The Union sent (together with the Association of Czech Citizens of Vietnamese Descent) another request for recognition to the Council in the autumn of 2011. The letter was supported by eight more major Vietnamese diaspora organizations in the Czech Republic.

²² Together with a representative of the Belarusian minority whose „recognition”, however, did not cause any controversy. See for instance the minutes from the session of the Council on 17 VI 2013. Available at http://www.vlada.cz/assets/ppov/rnm/jednani-rady/130617_zaznam.pdf (5 VIII 2015).

Today, 14 minorities (plus „permanent guests” of the Council, who include the Jewish and the Olach Roma communities) are recognized. Before the establishment of the Council in 2001, the representatives of minorities were members of the Council for Nationalities of the Government of the Czech Republic, which was founded in 1994 (and of its analogical body within Czechoslovak federation that existed since 1969).

²³ One cynical argument, belonging to the latter, pointed to the fact that the „official recognition” – usually demanded by the Vietnamese representative – does not actually exist in the

Of the arguments revolving around the criteria of the legal definition, the one used most frequently was that the Vietnamese are „too recent” a minority. The problem is that the criterion that the community must have been formed „in the course of history”, which is an essential part of the Czech legal definition of a minority, does not contain any time limit as to when does the said history ends. Even the conventional but unofficial limits (such as those using the end of the Second World War as the cutoff) lack face validity due to the recognition enjoyed by the Greek minority. Greeks arrived as war refugees in the late 1940s and early 1950s, which comes fairly close to the time when the first larger group of Vietnamese arrived, also as war refugees (from the French-Vietnamese war in the mid 1950s)²⁴.

Another of arguments against the recognition, pointed to the low number of Czech citizens claiming Vietnamese ethnicity, which is another pillar of the legal definition of minority. As in the case of „historicity”, however, there is no explicit lowest threshold as to the proportion of naturalized citizens among the minority members that would make the group as whole eligible for recognition. Although there are, indeed, many more Vietnamese citizens living in the Czech Republic (about 65 000²⁵) than there are Czech citizens of Vietnamese origin, the size of the

Czech legal framework so it is not worth dealing with it at all. Another argument started with the fact that there was a permanent Vietnamese representative on the Council, albeit in the role of a „guest”, since 2007 and that the Ministry of Interior ran an integration program for foreigners. Taken together, these measures were supposed to be a „gentlemen’s agreement” enough to satisfy the Vietnamese. Other, rather speculative and irrelevant, arguments for the denial of the status were, for instance, the accusations that the Vietnamese minority was merely a Vietnamese embassy’s sock puppet; that the Vietnamese were involved in organized crime; that they are too introverted; or that they plan to return back to Vietnam, or else a move further westwards in the future etc. Compare with A. Sulitka, *K otázce uznání vietnamské komunity za národnostní menšinu v České republice*, [in:] *Migrace a kulturní konflikty...*

²⁴ Sulitka, for instance, tried to strengthen this weak objection against the Vietnamese recognition claim by linking it to the European Charter for Regional or Minority Languages, which does not protect languages of the „new” migrant minorities, and to the vague description „minorities living traditionally and on a long-term basis on the territory of the Czech Republic”, which appears in some articles of the Minority Act. A. Sulitka, *op.cit.*, pp. 219-220. However, these arguments lack solid grounds. The language charter deals only with languages in terms of objective cultural phenomena. It strictly avoids any connection not only to ethnic/national minority but also to any social groups so that the charter cannot be used as a guideline for the definition of a traditional national minority. As for the description in the Minority Act, Helena Petrův claims in her analyses that no explanation of „traditionally and on a long-term basis” can be found in the Act since it defines only a „national minority” and „member of a national minority”. This problem causes difficulties in interpretation of the Act. H. Petrův, *Citlivá místa právní úpravy postavení národnostních menšin v České republice (současný stav, náměty a inspirace)*, [in:] *Menšiny a právo v České republice*, R. Petráš, H. Petrův, H. C. Scheu (eds.), Praha 2009, p. 51. Hence, this inconsistency can be easily abused as a double standard for the sake of keeping the Vietnamese out of the „recognized” minority group.

²⁵ The third biggest foreign population in the Czech Republic after Slovaks and Ukrainians.

latter group is not the smallest among the „recognized” national minorities. Data from the latest census (2011) show that, in the 10 years preceding the census, the number of Czech citizens claiming Vietnamese ethnicity rose from about 500 to some 2 500. As such, it has become almost the same size as the Croatian minority, and more numerous than the Serbian or Ruthenian minorities.²⁶

However, as far as the state was concerned, the refusal to recognize the claims of the Moravians and (for a long time) the Vietnamese „made sense”²⁷. For one thing, granting minority rights would have meant, among other things, also granting financial support, which would have been considerable in the case of Moravians, who are a sizable group²⁸. (It is plausible that the Polish authorities had similar concerns in regard to the Silesians). The fear of the domino effect that the recognition of the Vietnamese might have had on other migrant groups was understandable, although Eurocentric or even racist prejudices among policymakers may have played some role in it too. Be it as it may, it is undeniable that the state relied on a „legal fog” in order to circumvent its own laws for years, which is discriminatory by anyone’s standards.

Does minority recognition prevent ethnic conflict?

When we look at the rights protected by both the international (Framework Convention on the Protection of National Minorities – hereafter „FCMM”) and national (constitutional laws, Minority Act etc.) legal norms, it is obvious that the Vietnamese – not only those who hold Czech citizenship but all those who reside in the Czech Republic – enjoyed most of the rights before the „recognition”. The minority rights most typical in the European context, such as the right to be educated in its own language, the right to bilingual signs, or establishing of committees for national minorities are all dependent on specific laws regulating their implementation. In the Czech Republic, these laws (Act on Education, Act on Municipalities etc.) come with a threshold that a minority must cross in a given municipality or region if the laws are to take effect in that area. The number of Vietnamese holding Czech citizenship is so low, however, that there is no chance

²⁶ As Henrard indicates, the requirement of holding citizenship of the resident country is often completely abandoned. „The current minority rights standards do not explicitly mention this nationality requirement. (...) There seems to be an undeniable tendency to move away from this stance and to consider also immigrant groups as minority groups”. K. Henrard, *op.cit.*, p. 2.

²⁷ Henrard says, for instance, that „while very small groups could also qualify as a minority, it might not be *reasonable* to grant these groups equally strong rights (...)”. K. Henrard, *op.cit.*, 2 (emphasis added).

²⁸ In the first post-Communist census in 1991 more than 1 360 000 people claimed Moravian „nationality” out of 10 million Czech inhabitants.

of meeting this criterion in the foreseeable future. Thus, the only practical benefit derived from the official recognition at this point in time is the membership in the Council and the eligibility for grants that fund cultural activities of national minorities.

But are these „perks” really beneficent? Peter Vermeersch argued in his study of Romani activism in Central Europe that „While these minority rights claims resonate well in international forums, they also run the risk of reifying cultural boundaries, stimulating thinking in ethnic collectives, reinforcing stereotypes, and hampering collective action²⁹”. Alexander Ossipov thinks that a focus on minority group rights „would be more likely to lead to the artificial creation of groups of persons who did not previously consider their rights to be violated. This process would risk bringing nothing more than increased tensions and intolerance³⁰”.

Official minority recognition could harm not only the relations with the majority population but also the relations among the co-ethnics within the minority itself. As Vermeersch put it, „Very often participants in ethnic movements accuse their advocates and activists of raising boundaries between minorities and majorities, supporting *tribal politics* and promoting a simplified image of the group in question without taking into account the real internal diversity³¹”. It is too early to judge whether the Vietnamese minority suffers from any of these adverse effects of minority recognition. While it is hard to ascertain minority recognition leads to a deterioration of interethnic relations, problems within the minority community caused by such recognition might be easier to see. Recent experiences of other minorities (e.g. Slovak, Bulgarian, Serbian, Roma) indicate that arguments tend to be caused primarily by struggles for symbolic (membership in the Council)³² and financial (grant schemes) capitals that would benefit the person or the particular minority association.³³ These also happen to be the main rights that the Vietnamese have obtained.

²⁹ P. Vermeersch, *Marginality, Advocacy, and the Ambiguities of Multiculturalism: Notes on Romani Activism in Central Europe*, „Identities: Global Studies in Culture and Power” 2005, vol. 12, no. 4, p. 451.

³⁰ A. Ossipov, *Some Doubts about „Ethnocultural Justice”*, [in:] *Can Liberal Pluralism...*, p. 175.

³¹ P. Vermeersch, *op.cit.*, p. 465.

³² Symbolic capital could be indeed used also for the benefit of the whole minority. For example, on 23 III 2015, a Vietnamese representative in the Council, Mr. Pham Huu Uyen, was invited to speak on a TV show, in which he challenged the stereotypical defamation of the Vietnamese community as associated with economic criminality declared by the Czech minister of finance, <http://video.aktualne.cz/dvtv/vietnamec-mame-svoje-krejcire-ale-vetsina-podnika-slusne/r~be7513d0cfd711e4890a0025900fea04/> (15 VIII 2015).

³³ It needs to be added that the struggle – for the same reasons – is under way not only within one minority but also among minorities. It is notable that the most critical voices (apart from the Ministry of Interior) against „recognition” of the Vietnamese came from the representatives of the other minorities.

Possible ways forward

The case of the Vietnamese in the Czech Republic shows that the states that adhere to international standards of national minority protection might face serious dilemma when a new minority starts making claims for recognition. The state either engages in the discrimination of the group, and thus violates its own laws, or else it maintains or (re)invents ethnic boundaries and divisions within the society, which can then be easily mobilized, which may, in turn, lead to ethnic conflict³⁴.

How can the dilemma be resolved? Hungary with ever more specified criteria for which groups qualify as minorities and who counts as their members has embarked on creating registries of minority members³⁵. Given the rising xenophobia, racism, and attacks on minority members in Hungary, these measures seem to be creating even deeper ethnic cleavages rather than improving interethnic relations. Another – rather different – alternative could be a thorough reconstruction, or rather *deconstruction*, of the current minority policy standards. Hypothetically, the revocation of the Minority Act, leaving in force specific legal provisions addressing particular rights, should not be too radical idea. In 1994, state officials in charge of the minority policy explained that the Czech Republic did not choose to adopt a special law on minorities because „this seemingly *simple* solution bears the inherent danger of (...) artificial exclusion of certain groups of citizens from the political society³⁶”. Therefore, the revocation could be a (renewed) step towards common identity, which is so needed in an increasingly diverse society like the Czech Republic. Additionally, a revision of the commitment to provide direct financial support for activities of minority associations would diminish the „positive discrimination” enjoyed by all the recognized minorities at the expense of the majority, which is a permanent source of grievances within minorities, among minorities, and in minority-majority relations. One should not fear the increase in ethnic tensions. As Wimmer put it, „more often than not, the political dynamic does not fit *the lack of minority rights leads to conflict scheme* that the multicultural ontology implies”. He goes on to say that “ethnic conflicts often are not so much about rights that have been denied to ethnic minorities, but of making such types of demands and rights legitimate³⁷”.

³⁴ See for R. Brubaker, *op.cit.*, 2002; R. Brubaker, D. D. Laitin, *Ethnic and Nationalist Violence*, „Annual Review of Sociology” 1998, vol. 24, pp. 423-452.

³⁵ These are ad hoc registries of „minority voters” for minority self-governments. They must be destroyed once the „minority election” is over. See the amendment from 2005 of the Hungarian „minority act” of 1993. H. Petrův, *op.cit.*, p. 59.

³⁶ H. Frištenská, A. Sulitka, *Průvodce právy příslušníků národnostních menšin v České republice*, Praha 1994, p. 7.

³⁷ A. Wimmer, *op.cit.*, 258.

While removing robust legal arrangements dealing with the whole group of national minorities, more attention should be focused on individual needs of every minority. These are often much more difficult to tackle than the adoption of the celebrated international minority rights standards. That is why many states like to use the standards (for instance during the EU accession process) as a fig leaf to hide more serious problems³⁸. For instance, all racially distinct minorities – no matter whether „traditional” (like the Roma) or „new” (like the Vietnamese) – need stronger anti-discrimination and anti-hate speech measures, watch dogs, campaigns etc.³⁹. The cultural rights only matter if minorities are afforded safe environment to conduct everyday life. In addition, instead of identifying (and protecting) differences, similarities and common denominators should be actively promoted, especially in mainstream education⁴⁰. While it may be the case that, as Kymlicka argues, „spreading liberal multiculturalism across the globe and making it a principle of international law parallel to human rights is not only morally just, but also politically wise and feasible⁴¹” it seems that the search for unity and social cohesion is the bigger challenge, and a more effective approach to preventing ethnic conflict nowadays.

³⁸ Typically social exclusion of the Roma.

³⁹ See e.g. minutes from the session of the Council on 29 IV 2010, http://www.vlada.cz/assets/ppov/rnm/jednani-rady/2_zaznam.pdf (15 VIII 2015). Surprisingly enough, the Czech minority protection policy is not very suitable even for a traditional minority like the Poles. This minority, well integrated into social and economic life and lacking any racial distinctions, is concerned predominantly with language rights. In the Czech Republic, the protection of minority languages is linked strictly to the percentage of persons belonging to a given national minority in a particular locality. The problem is, first, that this group does not overlap perfectly with the group of speakers of the minority language (see for instance J. Nekvapil, M. Sloboda, P. Wagner, *Multilingualism in the Czech Republic*, Praha 2009, p. 110). Second, the members of the minority can hardly reach the threshold set by law. Third, overemphasizing „minority rights” when implementing measures for the protection of minority language usually causes negative reactions on the part of the majority population, which hinders implementation. M. Sloboda, L. Šimičič, E. Szabó Gilinger, D. Vigers, *The policies on public signage in minority languages and their reception in four traditionally bilingual European locations*, „Media and Communication Studies” 2012, vol. 63, p. 51-88.

⁴⁰ For more concrete suggestions of reconstruction of the Czech minority policy see O. Klípa, *Aktuální problémy v dosavadní politice vůči národnostním menšinám*, [in:] H. Nosková, P. Bednařík et al., *Identita národnostních menšin a integrace cizinců střední a východní Evropy ve dvaceti letech svobody*, Praha 2011; O. Klípa, *Debata o „uznání“ Vietnamců – výzvy české národnostně menšinové politiky* [19 VIII 2013], <http://www.migraceonline.cz/cz/e-knihovna/debata-o-uznani-vietnamcu-vyzvy-ceske-narodnostne-mensinove-politiky> (15 VIII 2015).

⁴¹ A. Wimmer, *op.cit.*, p. 256.

Ondřej Klípa – dr, etnolog, filolog polski, pracownik naukowo-dydaktyczny Centrum Interdyscyplinarnych Studiów o Polsce Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie

Barbara Kobzarska-Bar

**Podmiotowość polityczna mniejszości
a konflikt etniczny.
Mniejszość niemiecka w Polsce
i mniejszość polska na Litwie
w świetle teorii mobilizacji zasobów**

Istnienie mniejszości narodowych na terytoriach suwerennych państw może stanowić nie lada wyzwanie dla tych ostatnich, które z jednej strony bronią suwerenności jurysdykcji na swoim terenie, a z drugiej muszą przestrzegać ustaleń prawno-międzynarodowych. Uniwersalny porządek prawny, nakreślony w Karcie Narodów Zjednoczonych, oparto na nakazie zachowania suwerenności państw, pokoju i bezpieczeństwa, które to cele realizuje się unikając konfliktów zbrojnych i innych aktów przemocy. Mniejszości mogą rzucić wyzwanie tak ujętemu porządkowi na wiele sposobów. Zagrożeniem dla suwerenności państwa jest np. rozwijanie przez nie doktryny prawa do samostanowienia. Mniejszości mogą również dążyć do podważenia struktury kulturowej i systemu wartości stworzonego przez większość. Na drodze do realizacji wspomnianych celów mniejszości korzystają z bogatego spektrum możliwości, zarówno tych dopuszczalnych prawnie, jak i pozaprawnych. Źródłem postaw determinujących sposób postępowania członków mniejszości jest zwykle poczucie zagrożenia lub zachwiania tożsamości narodowej. Takie postawy pojawiają się na skutek prowadzonej przez państwo polityki asymilacji lub dyskryminacji mniejszościowej grupy, jak również wtedy, gdy wśród członków grupy zachodzą naturalne procesy unifikacji kulturowej. W tym drugim przypadku liderzy mniejszości mogą interpretować wypowiedzi przedstawicieli większości jako zagrożenie egzystencji grupy etnicznej, co prowadzi do wzrostu napięcia społecznego.

Biorąc pod uwagę, z jednej strony prawno-międzynarodowe wymagania dotyczące ochrony statusu mniejszości, a z drugiej konieczność zapewnienia suwerenności i bezpieczeństwa państwa, a także uwzględniając wewnętrzne procesy determinujące postawy i postępowanie członków, tak większości, jak i mniejszości, zadumą napełniają słowa sekretarza generalnego ONZ Boutrosa Boutros-Ghali,

który w 1992 r. nawoływał do pogodzenia zasad suwerenności i terytorialnej integralności państwa z prawem do samostanowienia w taki sposób, aby z jednej strony umacniać sytuację mniejszości, a z drugiej – wzmacniać stabilność państwa¹.

Państwa odpowiadają na to wyzwanie na wiele sposobów. Nie zawsze prowadzona przez nie polityka służy realizacji wspomnianego celu, gdyż bywa, że podlega innym regułom, np. gry wyborczej. Nie zawsze również rządzący prawidłowo oceniają aspiracje i możliwości mniejszości. Tymczasem w przekonaniu autorki niniejszego artykułu podstawowym zadaniem dla państwa jest skłanianie wszystkich podmiotowych grup społecznych do korzystania z konwencjonalnych form partycypacji politycznej. Jest to warunek zapewnienia stabilności systemu politycznego, gdyż udana instytucjonalizacja polityczna mniejszości czyni z niej aktora o przewidywalnych działaniach. Instytucjonalizację polityczną należy tu rozumieć jako proces ustanawiania organizacji formalnych i profesjonalnych, które zastępują luźną strukturę działań zbiorowych i reprezentują cele podmiotu w stosunkach władzy.

Wraz ze zmianą systemową w Polsce i uzyskaniem przez Litwę niepodległości na początku lat 90. XX wieku, rozpoczął się proces emancypacji politycznej mniejszości narodowych w tych dwóch państwach. Zmiana systemu politycznego nie przebiegała jednakowo w obu krajach, stąd kwestię dostępu mniejszości do udziału w podejmowaniu decyzji rozwiązano w nich odmiennie. Procesy polityczne uruchomiły natomiast siły, których źródłem były same mniejszości. O współczesnej podmiotowości mniejszości narodowych w Polsce i na Litwie zadecydowały ostatecznie dwie, jednakowo ważne, grupy czynników. W pierwszej z nich znajdują się rozwiązania systemowe, które mają charakter zewnętrzny wobec grupy. Grupę czynników endogennych tworzą właściwości samej mniejszości.

Celem autorki niniejszego artykułu jest porównanie wybranych czynników zewnętrznych i wewnętrznych determinujących podmiotowość polityczną mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości niemieckiej w Polsce oraz efektywności tych mniejszości potwierdzonej wynikami wyborów. Do badań wybrano dwa europejskie państwa, które wprowadziły rozwiązania polityczne prowadzące do instytucjonalizacji politycznej grup etnicznych. Analizę przeprowadzono na gruncie teorii nowych ruchów społecznych. Wbrew nazwie, która sugeruje ograniczenie przedmiotu badania do określonych działań kolektywnych, jej autorzy budują model eksploracyjny wielu procesów politycznych zachodzących we współczesnych demokracjach. Z tego też względu, jak i również biorąc pod uwagę, że działania kolektywne mniejszości wykazują właściwości ruchów spo-

¹ B. Boutros-Ghali, *Report of the UN-Secretary-General: „Agenda for Peace”*, A/47/277-S-24111 [17 VI 1992], <http://www.cfr.org/peacekeeping/report-un-secretary-general-agenda-peace/p23439> (8 IV 2015).

łecznych, w analizie podmiotowości politycznej mniejszości posłużono się koncepcjami wybranych teoretyków nowych ruchów społecznych.

Warunkiem uruchomienia rozwoju ruchu i zapoczątkowania procesu jego instytucjonalizacji politycznej jest w opinii badaczy tego zagadnienia zmiana struktury możliwości politycznych. W wyniku instytucjonalizacji pojawiają się organizacje, które zyskują swoje miejsce w systemie politycznym i realizując interesy grupowe, partycypują we władzy. Nie wszystkie jednak korzystają z tego przywileju, który pozostaje do dyspozycji ruchów o wykrystalizowanej podmiotowości politycznej. Dlatego też teoretycy ruchów społecznych od lat poszukują odpowiedzi na pytanie o czynniki wewnętrzne, które powodują, że ruch powstaje i rozwija się. Zyskując silną podmiotowość ma szansę odegrać rolę na scenie politycznej, czyli korzystając ze swej siły politycznej doprowadzić do realizacji celów ruchu.

W przedmiotowych badaniach przyjęto założenie, że podmiotowość jest tworem dynamicznym, gdyż ulega oddziaływaniu czynników wewnętrznych i zewnętrznych wobec mniejszości. Stąd też można ją uchwycić i opisać jedynie w pewnym momencie dziejowym. Trzeba mieć również na względzie, że skoro nie wypracowano do tej pory spójnej teorii badania podmiotowości politycznej, to należy sięgnąć po opracowania różnych teoretyków, traktując ich koncepcje komplementarnie, jako różne podejścia badawcze dotyczące tego samego problemu. Dlatego w modelu badawczym, którego część jest prezentowana w niniejszej pracy, wykorzystano koncepcje struktury możliwości politycznych oraz mobilizacji zasobów, czerpiąc z dorobku takich autorów, jak Dough McAdam, Charles Tilly, Dieter Rucht, John McCarthy, Mayer N. Zald i Karl-Dieter Opp². Ze zmiennych i wskaźników korzystano wybiórczo, gdyż przy tak rozległym problemie badawczym w ramach jednego artykułu można jedynie nakreślić niewielką część zagadnienia, a podjęcie próby jego pogłębienia na drodze empirycznej ogranicza badania do tych wskaźników, które są dostępne. Badaniem objęto zatem formalno-prawne uwarunkowania dostępu mniejszości do władzy w ich krajach zamieszkania i stan skupienia tych grup etnicznych na wybranych terenach. Jako że wnioski w badaniach nad podmiotowością mniejszości oparte na stosowaniu proponowanego modelu eksploracyjnego ma charakter indukcyjny, dla wysnucia wniosków uogólniających i uprawdopodobniających wybrano dwie

² C. Tilly, *From Interactions to Outcomes in Social Movements*, [w:] *How Social Movements Matter*, M. Giugni, D. McAdam, C. Tilly (red.), Minneapolis – London 1999; D. McAdam, *Conceptual Origins, Current Problems, Future Directions*, [w:] *Comparative Perspectives on Social Movements. Political Opportunities, Mobilizing Structures, and Cultural Framings*, D. McAdam, J. D. McCarthy, M. N. Zald (red.), Cambridge 1996; D. Rucht, *Komplexe Phänomene – komplexe Erklärungen. Die politischen Gelegenheitsstrukturen der neuen sozialen Bewegungen in der Bundesrepublik*, [w:] *Paradigmen der Bewegungsforschung. Entstehung und Entwicklung von Neuen Sozialen Bewegungen und Rechtsextremismus*, K.-U. Hellmann, R. Koopmans (red.), Opladen 1998; J.D. McCarthy, M.N. Zald, *Resource Mobilization and Social Movements: a Partial Theory*, „American Journal of Sociology” 1977, vol. 82, no. 6.

mniejszości o porównywalnych właściwościach. Mniejszość polska na Litwie i mniejszość niemiecka w Polsce są najliczniejsze w swoich krajach zamieszkania, a na objętych badaniem terenach tworzą zwarte skupiska ludności, a nie diaspory. Niniejsza praca, chociaż nie wyczerpuje zagadnienia czynników podmiotowości tych mniejszości, może uzupełnić przedmiotowy stan wiedzy.

Wpływ struktury możliwości politycznych na rozwój ruchu mniejszościowego w Polsce i na Litwie

Struktura możliwości politycznych opisywana w publikacjach Douga McAdama i opracowaniach Dietera Ruchta, odnosi się zasadniczo do uwarunkowań społecznych i politycznych nowych ruchów społecznych we współczesnej demokracji zachodniej. Wspomniani autorzy nie uwzględnili specyfiki zmiany systemowej, która dokonała się na początku lat 90. XX wieku w byłych państwach obozu komunistycznego. Stąd w badaniach ruchów mniejszościowych w Polsce i na Litwie należy uwzględnić kontekst polityczno-historyczny tej części Europy i wypracować zestaw wskaźników odpowiedni do tamtej sytuacji.

Zarówno Dough McAdam, jak i Dieter Rucht zaproponowali ograniczenie zmiennych struktury możliwości politycznych do czterech kategorii. Są to: względna otwartość lub zamknięcie systemu politycznego, stabilność lub niestabilność struktury elit politycznych czyli zgoda lub rozbieżności pośród elit, istnienie sojuszy politycznych lub ich brak oraz zdolność i skłonność państwa do stosowania represji³. Zmienne te mają wpływać na mobilizację ruchu społecznego.

Otwartość instytucji politycznych wobec aspiracji mniejszości polskiej na Litwie i niemieckiej w Polsce oznacza skłonność systemu do uznania tych grup społecznych za podmiot działań politycznych, czyli podmiot wyposażony w możliwość i prawo kreowania, rozwijania i dążenia do zmiany stosunków politycznych. Takie upodmiotowienie mniejszości powinno skutkować uznaniem elit mniejszości za reprezentantów podmiotu politycznego. Wskaźnikami tak rozumianej otwartości systemu będą uregulowania prawne statusu mniejszości, udział jej reprezentantów w aparacie władzy lub dostęp do innych formalnych możliwości wywierania wpływu na decyzje polityczne, a także pozytywne dla mniejszości decyzje organów państwa i innych instytucji wywierających formalny wpływ polityczny w przypadkach problemów niepoddających się jednoznacznej ocenie. Przedstawienie pogłębionych badań z uwzględnieniem już tylko tej jednej zmiennej struktury możliwości politycznych znacznie przekracza rozmiary niniejszego artykułu, stąd w przedmiotowej analizie świadomie ograniczono jej zakres. Formalno-prawne i instytucjonalne rozwiązania, które warunkują sytuację mniejszo-

³ Por. D. McAdam, *op.cit.*; D. Rucht, *op.cit.*

ści polskiej na Litwie i niemieckiej w Polsce jedynie wymieniono, natomiast szerzej omówiono dostęp do formalnych możliwości wywierania wpływu na decyzje polityczne, mierzony udziałem reprezentantów tych grup społecznych w Sejmie i względnie porównywalnych jednostkach samorządu lokalnego: rady samorządu na Litwie i rady gminy w Polsce.

Formalno-prawna regulacja sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej na Litwie

Prawa i obowiązki mniejszości niemieckiej w Polsce doczekały się uregulowania wraz z uznaniem istnienia tej grupy społecznej przez nowe władze u progu lat 90. XX wieku. Symptomatyczne dla tej zmiany było masowe rejestrowanie w 1990 r. organizacji mniejszości niemieckich, które pojawiły się ponownie w przestrzeni publicznej po kilkunastu latach przerwy. Po likwidacji w 1977 r. Niemieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego⁴ mniejszość niemiecka nie posiadała bowiem żadnej formalnie zarejestrowanej organizacji, która reprezentowałaby jej interesy.

Gwarancje praw mniejszości znajdują się w polskiej Konstytucji, z której zapisu wyprowadza się obowiązek realizacji praw językowych, jak również praw i wolności obywatelskich. Polska jest również sygnatariuszem *Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych* z 1 II 1995 r.⁵, *Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych* z 5 XI 1992 r.⁶ oraz traktatów dwustronnych, zawierających tzw. klauzule mniejszościowe, zawartych m.in. z Niemcami i z Litwą. Od 2005 r. źródłem prawa jest również ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym⁷ oraz szereg aktów prawnych regulujących kwestie poszczególne, np. dotyczące praw językowych. Jak zauważa Grzegorz Janusz „oceniając polską ustawę na tle innych tego typu aktów normatywnych w Europie i uwzględniając niewielki w sumie odsetek osób należących do mniejszości narodowych w Polsce należy umiejscowić ją znacznie powyżej średniej”⁸.

⁴ Likwidacja tego podmiotu była związana z utratą przez Zarząd Stowarzyszenia zdolności do działań prawnych, jednakże nie można zapominać, że w tamtym okresie jego działalność była silnie ograniczona i kontrolowana, a także, że chociaż po 1981 r. reaktywowano część stowarzyszeń innych mniejszości, nie dotyczyło to mniejszości niemieckiej. Por. T. Browarek, *Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne*, „Przegląd Zachodni” 2011, nr 2.

⁵ *Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych* z 1 II 1995 r., Dz. U. 2002, nr 22, poz. 209.

⁶ *Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych* z 5 XI 1992 r., Dz. U. 2009, nr 137, poz. 1121.

⁷ *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, Dz. U. 2005, nr 17, poz. 141.

⁸ G. Janusz, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin 2011, s. 624

Ze strony władz publicznych partnerem mniejszości do rozmów i organem, przed którym mogą przedstawiać swoje postulaty, jest powołana w 1989 r. stała sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Ośrodkiem realizacji polityki państwa polskiego wobec mniejszości jest minister właściwy ds. wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. W terenie za realizację zadań rządowych związanych z mniejszościami odpowiada wojewoda, który powołuje w tym celu pełnomocnika ds. mniejszości narodowych i etnicznych. Organem opiniotwórczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów i platformą współpracy mniejszości z organami władzy wykonawczej jest Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w której zasiadają przedstawiciele strony rządowej i mniejszości.

Sytuację mniejszości narodowych regulują również bilateralne umowy, które rząd Polski zawarł z państwami ościennymi, m.in. w czerwcu 1991 r. z rządem Niemiec a w kwietniu 1994 r. z rządem Litwy. Oba traktaty zawierają szerokie postanowienia odnoszące się do mniejszości. Dotyczą one m.in. prawa do swobodnego używania języka ojczystego w życiu publicznym i prywatnym oraz dostępu do niego, używania imion i nazwisk w brzmieniu języka narodowego mniejszości, podtrzymywania kontaktów z innymi członkami własnej grupy w kraju i za granicą, wyznawania i praktykowania swojej religii, zakładania i utrzymywania własnych organizacji i stowarzyszeń, które mogą ubiegać się o pomoc finansową państwa. W obu traktatach pojawił się również zapis, że przynależność do mniejszości jest sprawą indywidualnego wyboru i że z tego powodu nie mogą wynikać żadne niekorzystne następstwa⁹.

Art. 56 konstytucji litewskiej stanowi, że „na posła na Sejm może być wybrany obywatel Republiki Litewskiej, którego nie łączy przysięga lub obietnica z państwem zagranicznym”, a art. 78 wskazuje, że „na Prezydenta Republiki może być wybrany obywatel litewski z pochodzenia”¹⁰. Pierwszy z cytowanych artykułów poddaje w wątpliwość kandydowanie w wyborach osób z Kartą Polaka, natomiast drugi stoi w sprzeczności z zapisami *Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych*¹¹ i traktatu polsko-litewskiego, które – jak już wspomniano wcześniej – stanowią, że decyzja obywatela danego państwa o przynależności do mniejszości nie pociąga za sobą niekorzystnych dla niego skutków, co dotyczy również prawa wyborczego.

⁹ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r.*, Dz. U. 1995, nr 15, poz. 71; *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.*, Dz. U. 1992, nr 14, poz. 56.

¹⁰ *Konstytucja Republiki Litewskiej (ze zmianami oraz uzupełnieniami do dnia 1 czerwca 2006 r.)*, <http://www.wipo.int/edocs/lexdocs/laws/pl/lt/lt045pl.pdf> (26 V 2015).

¹¹ *Konwencja ramowa...*

Jak podkreśla wielu autorów, mniejszość polska na Litwie nie może w pełni korzystać z praw zagwarantowanych w polsko-litewskim traktacie oraz w Konwencji ramowej. Dotyczy to pisowni imion i nazwisk w języku narodowym mniejszości, dwujęzycznych nazw w napisach publicznych, swobodnego używania języka mniejszości w życiu publicznym oraz prawa do nauki i egzaminów w języku ojczystym. Zauważa się również niekorzystne rozstrzygnięcia formalno-prawne oraz budzące podejrzenia procedury dotyczące reprivatyzacji majątku znacjonalizowanego w czasach ZSRR¹². Po wygaśnięciu Ustawy Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej o mniejszościach narodowych, która obowiązywała (z poprawkami) do 2010 r., Litwa nie posiada jednego aktu prawnego, który regulowałby prawa mniejszości narodowych w tym państwie. Koordynowaniem polityki etnicznej zajmowały się Departament Mniejszości Narodowych (zlikwidowany z początkiem 2010 r.)¹³ i różne komisje, jak np. Komisja ds. Koordynacji Mniejszości Narodowych, z których większość już nie istnieje. Sprawy mniejszości znajdują się w gestii ministerstw: oświaty i nauki, kultury, spraw zagranicznych. Na forum parlamentu mniejszości są reprezentowane przez swoich przedstawicieli w Komitecie Praw Człowieka.

Porównując formalno-prawne i instytucjonalne uregulowania statusu mniejszości w Polsce i na Litwie można dostrzec różnice w polityce etnicznej obu państw. Polska zasadniczo wypełnia zalecenia międzynarodowe, zawarte tak w aktach bilateralnych, jak i wielostronnych, czyli w traktatach polsko-niemieckim, polsko-litewskim i w *Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych*. Po stronie litewskiej obserwuje się natomiast opóźnienia w realizacji zawartych tam zobowiązań lub brak regulacji takowych w ustawodawstwie wewnętrznym. Pomijając w tym miejscu uwarunkowania tej sytuacji¹⁴ i przyjmując za wskaźniki

¹² Por. A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997*, Toruń – Łysomice 2006; idem, *Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989–2013*, Siedlce 2013; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005; M. Barwiński, *Stosunki między państwami Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą po 1990 w kontekście sytuacji mniejszości narodowych*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2012, t. 1; M. Barwiński, K. Leśniewska, *Sytuacja mniejszości narodowych w Polsce i na Litwie – studium porównawcze*, „Przegląd Geograficzny” 2014, nr 86; E. Kuzborska, *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie*, Warszawa 2012, M. Wołłejko, *Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 1; D. Górecki, *Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce*, [w:] *Dziedzictwo pogranicza. Realizacja praw mniejszości polskiej na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Czechach oraz mniejszości białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej i czeskiej w Polsce*, D. Górecki (red.), Łódź 2013; A. Bobryk, Z. Kurcz, *Polityka etniczna Litwy*, [w:] *Polityka etniczna współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej*, H. Chałupczak, R. Zenderowski, W. Bałuk (red.), Lublin 2015.

¹³ Odtworzenie struktur tego departamentu ma nastąpić z dniem 1 VII 2015 r. Por. A. Bobryk, Z. Kurcz, *op.cit.*

¹⁴ Uwarunkowania sytuacji mniejszości polskiej na Litwie mogą wynikać tak z zaszczości historycznych, jak i z jej dużej reprezentatywności w liczbowo małym społeczeństwie litewskim. Spi-

podmiotowości uregulowania formalno-prawne i instytucjonalne, można sformułować opinię, że polski system polityczny jest w większym stopniu otwarty na reprezentację interesów mniejszości narodowej niż litewski. Jednocześnie należy jednak zauważyć, że wraz z wejściem w 2012 r. Akcji Wyborczej Polaków na Litwie do koalicji rządzącej¹⁵ pojawiły się symptomy poprawy statusu mniejszości polskiej w tym kraju.

Dostęp reprezentantów mniejszości do Sejmu

W koncepcjach struktury możliwości politycznych wspomnianego Douga McAdama i Dietera Ruchta do wskaźników otwartości systemu zalicza się dostęp reprezentantów grup społecznych do formalnych możliwości wywierania wpływu na decyzje polityczne. Interesujące wnioski płyną z porównania wyników wyborów do polskiego i litewskiego parlamentu oraz wyników wyborów samorządowych na obszarach historycznie zamieszkałych przez mniejszość polską na Litwie i mniejszość niemiecką w Polsce, czyli na Wileńszczyźnie i na Opolszczyźnie.

Działalność polityczna mniejszości narodowych na Litwie ograniczona jest uchwałą Sejmu Republiki Litewskiej z 1994 r., która zakazuje organizacjom społecznym startu w wyborach. Zmiana ordynacji wyborczej spowodowała wyodrębnienie się ze struktur Związku Polaków na Litwie partii – Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (AWPL), której przedstawiciele startują w wyborach zarówno parlamentarnych, jak i samorządowych. Inaczej niż w ustawodawstwie polskim, partie mniejszości narodowych – podobnie jak inne ugrupowania – muszą osiągnąć 5-procentowy próg wyborczy, aby wejść do Sejmu. Tym można m.in. tłumaczyć zawiązywanie sojuszy z innymi mniejszościami (gdzie jednak próg wyborczy wynosi 7%), jak to miało miejsce w 2012 r. Wówczas AWPL uzyskał w sojuszu z mniejszością rosyjską (Alians Rosjan, AR) 8 mandatów i po raz pierwszy wszedł w skład koalicji rządzącej. Liczby objętych przez AWPL mandatów w Sejmie w wyniku wyborów parlamentarnych kształtują się następująco: 1996 r. – 1, 2000 r. – 2, 2004 r. – 2, 2008 r. – 3, 2012 r. – 8.

Zgodnie z litewską ustawą o wyborach, pochodzącą z 1992 r., 71 posłów wybieranych jest w okręgach jednomandatowych na zasadach ordynacji większo-

sy narodowe przeprowadzone w 2011 r. na Litwie i w Polsce wykazały, że mniejszości stanowią w tym pierwszym państwie 15,8% społeczeństwa (w tym 6,6% Polaków), a w drugim – tylko 2,26% (o identyfikacji polskiej i niepolskiej, w tym 0,3% o identyfikacji polskiej i niemieckiej).

¹⁵ Symptomy pozytywnych zmian pojawiły się w okresie rządów centrolewicowej koalicji z udziałem AWPL, czyli po roku 2012. Dotyczą one m.in. orzeczenia Sądu Konstytucyjnego z 2014 r., który dopuścił możliwość zmiany zasad pisowni imion i nazwisk w dokumentach na podstawie rekomendacji parlamentu, jak również zgłoszonych projektów w Sejmie dotyczących tej samej sprawy. Por. A. Bobryk, Z. Kurcz, *op.cit.*

ściowej, a 70 posłów w jednym okręgu wielomandatowym, obejmującym terytorium całej Litwy, według ordynacji proporcjonalnej.

AWPL uzyskała w wyborach parlamentarnych kolejno: ok. 2% poparcia w skali kraju w 1996 r., 28 641 głosów w 2000 r. (1,95% poparcia), 45 302 głosy w 2004 r. (3,79%), 59 224 głosy w 2008 r. (4,79%) i 3 mandaty w okręgach jednomandatowych. Partia ta zdobywa mandaty głównie w okręgach jednomandatowych, chociaż – jak zauważa Dariusz Górecki – „okręgi wyborcze są konstruowane w taki sposób, że Polacy zawsze stanowią w nich mniejszość (z jednym wyjątkiem) i bez uwzględnienia podziału administracyjnego kraju”¹⁶.

Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w 2012 r. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie uzyskała 5,83% głosów w skali kraju (79 840 głosów), co dało jej 5 mandatów z listy krajowej oraz 3 mandaty w okręgach jednomandatowych. Przedstawione zestawienie świadczy o wzroście poparcia dla AWPL i przeczy obawom, że konstrukcja okręgów wyborczych, której celem ma być „rozpuszczenie” mniejszości polskiej w „morzu ludności litewskiej”, zmniejszy reprezentację Polaków w litewskim Sejmie¹⁷.

Udziałowi mniejszości narodowych w dostępie do współdecydowania politycznego sprzyja w Polsce konstrukcja ordynacji wyborczej, która znosi 5-procentową klauzulę zaporową dla list wyborczych zgłaszanych przez mniejszości narodowe w wyborach parlamentarnych. Przyznanie przywilejów wyborczych mniejszościom ułatwia im zdobycie reprezentacji parlamentarnej. Już w przedterminowych wyborach do parlamentu w 1991 r., w których mniejszość niemiecka wystawiła własne komitety wyborcze, obowiązywała korzystna dla nich ordynacja wyborcza¹⁸. Od wyborów parlamentarnych 1993 r. mniejszości korzystają

¹⁶ D. Górecki, *op.cit.*, s. 99.

¹⁷ Taką opinię formułował m.in. poseł na Sejm RP z ramienia Prawa i Sprawiedliwości – Artur Górski, pisząc: *Gdy tworzone okręgi wyborcze, skonstruowano je tak, by były maksymalnie niekorzystne dla polskiej mniejszości. Obowiązywała i do dziś obowiązuje jedna podstawowa zasada: rozpuścić polską mniejszość w morzu ludności litewskiej. Zgodnie z tą zasadą rejony wileński (75 tys. wyborców, 61% z nich to Polacy) i solecznicki (31 tys. wyborców, 79% Polaków) zostały podzielone na 5 części, z których 3 zostały dołączone do sąsiednich rejonów zamieszkałych w większości przez ludność litewską (np. Ejszyski, gdzie mieszka największy procent Polaków na Litwie, „oderwano” od najbardziej polskiego rejonu solecznickiego i dołączono do etnicznie litewskiego rejonu orańskiego, przez co uzyskano w okręgu stosunek Polaków do Litwinów jak 1 do 3). W wyniku takiego podziału tylko w jednym okręgu wileńsko-solecznickim (20 tys. wyborców rejonu wileńskiego i 20 tys. wyborców rejonu solecznickiego) Polacy stanowią zdecydowaną większość i tylko w tym okręgu można mówić o niemal pewnym mandacie dla przedstawiciela polskiej mniejszości. W przypadku zgodnego ze standardami europejskimi podziału na okręgi wyborcze w 4 okręgach Polacy stanowiliby większość i mogli liczyć na tyle mandatów w jednomandatowych okręgach wyborczych.* A. Górski, *Wyborcze wykluczanie Polaków*, <http://www.artur-gorski.waw.pl/?p=2809> (15 V 2015).

¹⁸ Jak zauważa Tomasz Browarek, *art. 70 ust. 2 zmniejszał w stosunku do komitetów mniejszości narodowych (KWM) liczbę wyborców popierających w jednym okręgu listę komitetu z 50 tys. do*

z preferencyjnego zwolnienia z obowiązku uzyskania co najmniej 5% głosów w skali kraju uprawnionych do uzyskania mandatu oraz 7% głosów uprawnionych do udziału w podziale mandatów z listy ogólnopolskiej. Ponadto zgłoszenie list ogólnopolskich przez komitety wyborcze mniejszości narodowych jest możliwe w przypadku rejestracji list wyborczych w przynajmniej 5 okręgach, podczas gdy pozostałe komitety muszą spełnić ten obowiązek w co najmniej połowie okręgów¹⁹.

W wyborach do Sejmu w 2011 r. mniejszość niemiecka zarejestrowała tylko jeden komitet wyborczy. Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka wystawił 24 kandydatów, z powiatów: opolskiego, oleskiego, strzeleckiego, krapkowickiego, kędzierzyńsko-kozielskiego, kluczborskiego, namysłowskiego i z Opola. Mniejszość otrzymała w wyborach 28 014 głosów, co stanowi wynik 8,76% w skali województwa. Posłem na Sejm został ponownie Ryszard Galla. We wcześniejszych wyborach poparcie dla mniejszości niemieckiej było większe. Największe sukcesy osiągnęła ona w roku 1991 (poparcie dla kandydatów mniejszości niemieckiej zadeklarowało 138 167 osób), gdzie z okręgów wyborczych Częstochowa, Gliwice, Katowice do Sejmu weszło po jednym posle. Mniejszość opolska wprowadziła wówczas do Sejmu 4 posłów. W roku 1993 do Sejmu z ramienia mniejszości niemieckiej wszedł 1 poseł z Gliwic i 3 posłów z Opola. W kolejnych latach jedynie komitet wyborczy z Opola uzyskiwał mandaty w Sejmie (po dwa w latach 1997, 2001, 2005 i po jednym w latach 2007 i 2011)²⁰.

Z roku na rok zmniejsza się skala poparcia dla mniejszości niemieckiej w wyborach parlamentarnych. Na listy wyborcze jej kandydatów, którzy startują w wyborach parlamentarnych z okręgów wielomandatowych na zasadach proporcjonalnych, oddawanych jest coraz mniej głosów. Jak zauważa Tomasz Browarek „w wyborach 1991 r. uzyskały one 138 167 głosów, w wyborach 1993 r. 110 454 głosy, zaś w 1997 r. 79 963 głosy i w 2001 r. 55 254 głosy”²¹. W kolejnych wybo-

20 tys. oraz okręgów z 5 do 2 wymaganych do zwolnienia danego komitetu wyborczego z obowiązku rejestracji listy w pozostałych okręgach. KWM przyznano także (art. 76 ust. 3) prawo do zgłaszania listy ogólnokrajowej niezależnie od liczby zarejestrowanych list okręgowych (pozostałe komitety musiały w tym celu zarejestrować co najmniej 5 list okręgowych) oraz zwolniono je z obowiązku uzyskania co najmniej 5% ważnie oddanych głosów – co uprawniało inne komitety do udziału w podziale mandatów z listy ogólnopolskiej (art. 100 ust. 4). T. Browarek, *Transformacja życia politycznego mniejszości niemieckiej w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, E. Michalik, H. Chałupczak (red.), Lublin 2006, s. 314.

¹⁹ Ustawa z dnia 28 maja 1993 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1993, nr 45, poz. 205.

²⁰ Por. A. Szczepański, *Aktywność społeczno-polityczna mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim po 1989 roku*, Toruń 2013, s. 192; *Przedstawicielstwo w Sejmie*, <http://www.vdg.pl/pl/article/19-przedstawicielstwo-w-sejmie-obecnie> (16 V 2015).

²¹ T. Browarek, *Transformacja życia politycznego...*, s. 318.

rach mniejszość cieszyła się poparciem: 32 462 głosów w 2007 r. i 28 014 osób w 2011 r.²².

Zestawienie wyników wyborów do sejmów uzyskiwanych przez mniejszość polską na Litwie i mniejszość niemiecką w Polsce wskazuje na odwrotne tendencje w tych krajach. W wyborach do Sejmu poparcie dla mniejszości niemieckiej w Polsce wciąż maleje, podczas gdy mniejszość polska na Litwie osiąga coraz lepsze wyniki. Tym samym dostęp mniejszości polskiej na Litwie do procesu legislacyjnego stale rośnie, odwrotnie niż to ma miejsce w przypadku mniejszości niemieckiej w Polsce. Przepuszczalnie poparcie dla wspomnianej partii w latach ubiegłych wynikało z mobilizacji elektoratu, przekonanego o niedostatecznej reprezentacji interesów mniejszości polskiej i o możliwości doprowadzenia do zmiany tego stanu rzeczy na szczeblu parlamentarnym. Doświadczenia mniejszości niemieckiej w Polsce skłaniają do przypuszczeń, że załatwienie kwestii spornych między mniejszością i większością na Litwie doprowadzi do regresu poparcia udzielonego AWPL. Przedmiotem osobnych rozważań można by uczynić wpływ uwarunkowań ordynacji wyborczej (forma wyborów proporcjonalnych w Polsce, wymóg udziału w wyborach na Litwie partii, brak progów wyborczych dla mniejszości w Polsce) i tworzonych koalicji (AWPL-AR) na stan reprezentacji mniejszości w parlamentach obu krajów.

Polacy na Wileńszczyźnie i Niemcy na Opolszczyźnie – liczebność i zróżnicowanie przestrzenne

Interesujące wnioski wypływają z zestawienia wyników wyborów samorządowych z danymi dotyczącymi stanu skupienia i zróżnicowania przestrzennego mniejszości w krajach zamieszkania. Najliczniejsze i najbardziej zwarte skupiska ludności polskiej na Litwie będą znajdować się na Wileńszczyźnie, natomiast mniejszości niemieckiej w Polsce – na Opolszczyźnie. Te dwa rejony geograficzno-etniczne mają również znaczenie polityczne, gdyż stanowią okręgi wyborcze. Ustalenie liczebności mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej na Litwie następuje z trudności z różnych powodów. W przypadku Polski pytanie o narodowość pojawiło się w spisach powszechnych dopiero w 2002 r., podczas gdy na Litwie informacje te zbierano już wcześniej. Podnoszone są również głosy krytyczne wobec sposobu zbierania danych oraz kwestionuje się ich wiarygodność, tak w Polsce²³, jak i na Litwie²⁴.

²² Por. A. Szczepański, *op.cit.*

²³ Por. Ł. Biły, *Spis powszechny*, <http://www.vdg.pl/pl/article/29-spis-powszechny> (20 V 2015).

²⁴ Por. C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 139.

Według danych pochodzących z ostatniego spisu na Litwie, Polacy stanowią najliczniejszą mniejszość. Z wynikiem 200 317 osób deklarujących narodowość polską plasują się na drugim miejscu w strukturze etnicznej kraju. Odsetek Polaków wynosi 6,58%, przy czym w stosunku do roku 2001 odnotowano spadek deklaracji. Tuż za Polakami trzecie miejsce w tabeli struktury etnicznej Litwy zajmują Rosjanie, którzy stanowią 5,81% populacji kraju i podobnie jak Polacy oraz inne mniejszości odnotowali zmniejszenie liczebności w porównaniu ze spisem z początku drugiego tysiąclecia²⁵.

Najwięcej Polaków zamieszkuje powiat wileński, gdzie mniejszość polska stanowi ok. 23% mieszkańców regionu (186 192 deklaracji w ostatnim spisie wyborczym)²⁶. Tym samym na Wileńszczyźnie żyje 93% wszystkich Polaków na Litwie, zamieszkując głównie rejony: solecznicki (ok. 80%), wileński (52%), trocki (33%), święciański (28%), szyrwinski (10%), elektreński (7,5%), wiłkomirski (0,7%), a także miasto Wilno (19%)²⁷. Ponadto narodowość polską zadeklarowali mieszkańcy okręgów uciańskiego, olickiego oraz kowieńskiego, gdzie stanowią kolejno: 4, 1,96 i 0,46% ludności. Spadek liczebności mniejszości tłumaczy się ruchami migracyjnymi (w latach 2000-2010 wyjechało z Litwy ok. 376,6 tys. osób) i ujemnym przyrostem naturalnym²⁸.

Pytanie o narodowość i etniczność pojawiło się w spisach powszechnych w Polsce wykonywanych w latach 2002 i 2011. W ostatnim spisie można było zadeklarować dwie narodowości, co dało następujące wyniki: 94,83% wyraziło jednorodną polską tożsamość narodową, 1,55% stwierdziło wyłącznie niepolską narodowość, a 2,26% wykazało zarówno polską, jak i inną narodowość. Spośród deklaracji narodowościowych najliczniejsze dotyczyły odrębności etnicznej społeczności regionalnych, tzn. Ślązaków i Kaszubów. Wśród tzw. mniejszości tradycyjnych, najliczniejszą jest mniejszość niemiecka. Narodowość niemiecką jako pierwszą zadeklarowało ok. 74,5 tys. osób, a jako drugą – ok. 73,3 tys. Ogółem ok. 147,8 tys. osób wykazało identyfikację niemiecką (0,38% ludności kraju).

Największe skupisko Niemców znajduje się na Opolszczyźnie. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego 2002 r. „największe skupiska obywateli polskich narodowości niemieckiej znajdują się w centralnych i wschodnich powiatach województwa opolskiego: strzeleckim (20,62 % mieszkańców powiatu), opolskim (19,82%), krapkowskim (18,38%), oleskim (16,82%), prudnickim (14,93%), kędzierzyńsko-kozielskim (13,15%), kluczborskim (9,75%)”²⁹. Według danych pochodzących z ostatniego spisu powszechnego, gminy, w których udział

²⁵ M. Barwiński, K. Leśniewska, *op.cit.*, s. 512; E. Kuczborska, *op.cit.*, s. 504.

²⁶ M. Barwiński, K. Leśniewska, *op.cit.*

²⁷ Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005, s. 170.

²⁸ Por. *Ibidem*, s. 504-505.

²⁹ *Czwarty Raport dotyczący sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2013.

mniejszości niemieckiej wśród ogółu mieszkańców stanowi co najmniej 10%, znajdują się w powiatach: opolskim (11), strzeleckim (6), oleskim (5), kędzierzno-kozielskim (5), krapkowickim (4), prudnickim (2) i kluczborskim (1)³⁰.

Dostęp reprezentantów mniejszości do samorządów lokalnych

W wyborach samorządowych na Litwie w 2011 r. AWPL startowała w części samorządów z AR, wystawiając 400 kandydatów w 11 samorządach³¹. Koalicja zdobyła 65 miejsc w radach samorządowych (62 dla AWPL, 3 – dla AR)³², czyli 4% wszystkich mandatów. Głosowało na nią 6,5% wyborców, co oznacza, że nawet bez korzystnego orzeczenia Sądu Konstytucyjnego z 11 V 2011 r., w którym uznano, że art. 83 ust. 2 ustawy Republiki Litewskiej o wyborach do rad samorządowych z 2010 r. jest sprzeczny z konstytucyjną zasadą równości wyborów³³, uczestniczyłaby w podziale mandatów. Ten obowiązujący do tej pory artykuł stanowił, że wysokość progu wyborczego w wyborach samorządowych ma wynosić w przypadku partii 4%, a w przypadku koalicji – 6%. W porównaniu z wyborami w 2007 r. koalicja zyskała 12 mandatów więcej.

W wyborach samorządowych w 2011 r. AWPL, startując w koalicji z AR objęła: w rejonie solecznickim – 22 mandaty w 25-osobowej radzie, w rejonie wileńskim – 19 w 27-osobowej radzie, w Wilnie – 11 mandatów w 51-osobowej radzie, w rejonie trockim – 5 mandatów na 25, w rejonie święciańskim – 4 mandaty na 25, szyrwinckim – 2 mandaty na 21, co daje 63 mandaty. Poparcie dla koalicji w poszczególnych rejonach kształtowało się na poziomie: rejon solecznicki – 70,29% głosów (ok. 80% mieszkańców rejonu to Polacy), wileński – 64,72% głosów (52% Polaków w rejonie), trocki – 18,74% głosów (33,2%), święciański – 13,24% głosów (28%), Wilno – 15,07% głosów (16,5%), Wisaginia – 6,50% głosów (9%), rejon szyrwincki – 4,62% głosów (10% mieszkańców)³⁴.

³⁰ *Gminy, w których udział mniejszości narodowych, etnicznych lub społeczności posługującej się językiem kaszubskim wśród ogółu mieszkańców stanowił w 2011 roku co najmniej 10%*, <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/wyniki-narodowego-spis/8022,Gminy-w-ktorych-udzial-mniejszosci-narodowych-etnicznych-lub-spolesnosci-poslug.html> (18 V 2015).

³¹ Por. *Zakończyły się wybory samorządowe na Litwie*, <http://www.rp.pl/arttykul/1182954.html> (15 V 2015).

³² Zgodnie z przepisami ustawy o administracyjnych jednostkach terytorialnych z 17 VII 1994 r. jednostkami administracyjno-terytorialnymi na Litwie są powiaty i samorzady, gdzie powiat jest jednostką wyższą niż samorząd i jego zarządzanie organizuje rząd.

³³ Por. E. Kuczborska, *op.cit.*, s. 236.

³⁴ Por. <http://www.stat.gov.lt/en/pages/view/?id=1732> (15 V 2015); <http://wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=pwko94> (15 V 2015); *Zakończyły się wybory samorządowe...*

W wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2015 r., koalicja AWPL-AR zdobyła po 20 mandatów i zachowała dominującą pozycję w rejonach wileńskim i solecznickim, po pięć mandatów w rejonach trockim i święciańskim, trzy – w Wisagini i jeden mandat w rejonie oraz 10 mandatów w Wilnie (razem 64 mandaty)³⁵. Głosowało na nią 7,76% wyborców, co przełożyło się na uzyskanie 70 mandatów w skali całego kraju³⁶. W wyborach 1997 r. AWPL zdobyła na Wileńszczyźnie 53 mandaty, z kolei 51 – w 2002 r.³⁷. Z zestawienia wyników można wnioskować, że poparcie dla Polaków na Litwie utrzymuje się tam, gdzie stanowią oni znaczny procent ludności rejonu. Można nawet sformułować przypuszczenie, że kształtuje się tradycja formalnej partycypacji we władzy reprezentantów mniejszości polskiej na szczeblu samorządu. Jej udział w podziale mandatów między mniejszościami jest stosunkowo wysoki – w 1997 r. mniejszości polskiej przypadły 59 mandaty radnych na 92 uzyskanych przez mniejszości narodowe na Litwie ogółem, w 2000 i 2007 r. – po 53 mandaty (na kolejno 63 i 65 mandatów uzyskanych przez mniejszości ogółem).

Wybory samorządowe w Polsce, organizowane w latach 1998, 2002, 2006, 2010 i 2014 przebiegały według modyfikowanej ordynacji wyborczej, przy niezmienniej zasadzie braku preferencji dla mniejszości, które uczestniczą w wyborach samorządowych na identycznych zasadach jak inne komitety wyborcze. W wyborach 1990 r. obowiązywała ordynacja mieszana: większościowa w gminach do 40 tys. mieszkańców (w okręgach jednomandatowych) i proporcjonalna w gminach powyżej 40 tys. mieszkańców (w okręgach od 5 do 10 mandatów). Udział w podziale mandatów liczono przy użyciu metody Saint-Lague. W województwie opolskim przedstawiciele mniejszości niemieckiej zdobyli 380 mandatów w radach gmin (na 1440 w województwie), w 25 tworząc większość rządzącą, a 25 radnych uzyskało mandaty w Sejmiku Samorządowym Województwa Opolskiego³⁸. Poparcie uzyskano głównie w 21 gminach na wschodzie Opolszczyzny, a także w przylegających do nich gminach Radłów, Dobrodzień i Olesno³⁹.

W wyborach samorządowych w 1994 r., przeprowadzonych na ustalonych w 1990 r. zasadach, mniejszość niemiecka utrzymała wysoką pozycję w województwie opolskim. Według różnych szacunków liczba uzyskanych mandatów wyniosła od 176 do 550 radnych⁴⁰. Trudności w ocenie wyników wyborczych

³⁵ Por. *Wybory na Litwie. Akcja wyborcza Polaków zachowała mandaty*, <http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/wybory-na-litwie-akcja-wyborcza-polakow-na,191,0,17-24863.html> (16 V 2015).

³⁶ *Polacy w samorządach Litwy*, <http://www.wspolnota-polska.org.pl/wiadomosci/> (19 V 2015).

³⁷ C. Żołędowski, *op.cit.*, s. 284.

³⁸ Por. A. Szczepański, *op.cit.*, s. 197

³⁹ W 1998 r. powiat oleski włączono reformą administracyjną do województwa opolskiego.

⁴⁰ Por. A. Szczepański, *op.cit.*, s. 200.

uzyskanych w latach 1990 i 1994 wynikają z faktu, że nie prowadzono wówczas ewidencji komitetów wyborczych⁴¹.

Nowa ordynacja wyborcza, w oparciu o którą przeprowadzono wybory w latach następnych, wprowadzała samorząd do powiatu i województwa. Prawo wybierania przedstawicieli dotyczy odtąd również rady powiatu i sejmiku województwa. Istotną zmianą w ordynacji z 1998 r. (z punktu widzenia interesów mniejszości) było utrzymanie systemu większościowego w wyborach do rad gmin w gminach poniżej 20 tys. mieszkańców. Wybory do rad gmin powyżej 20 tys. mieszkańców, a także do rad powiatów i województw przeprowadzano zgodnie z zasadami ordynacji proporcjonalnej z metodą przeliczeniową d'Hondta, która preferuje duże ugrupowania.

W wyborach samorządowych 1998 r., Komitet Wyborczy Mniejszość Niemiecka zdobył w województwie opolskim 84 877 głosów poparcia w wyborach do rad gmin (ok. 26%), w tym 76 831 głosów i 445 mandatów w gminach do 20 tys. mieszkańców (wybory większościowe) oraz 8246 głosów i 31 mandatów w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców (wybory proporcjonalne). DFK (mniejszość niemiecka) na Śląsku zdobył 4535 głosów w wyborach do rad gmin i uzyskał 26 mandatów. Reprezentanci mniejszości niemieckiej weszli również do rad powiatów w województwie opolskim (64 511 głosów – 112 mandatów) i do sejmiku tego województwa (64 955 głosów – 13 mandatów)⁴².

Wybory w 2002 r. odbyły się według dotychczasowej ordynacji wyborczej z tą zmianą, że przeprowadzono bezpośredni wybór wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Na 315 454 oddanych ważnie głosów w województwie opolskim, mniejszość niemiecka zdobyła poparcie 66 624 osób⁴³ (powyżej 21%), a tym samym Komitet Wyborczy Mniejszości Niemieckiej wprowadził ponad 300 radnych do gmin (na 1151 radnych⁴⁴). Z poparciem 52 657 osób w wyborach do rad powiatów Komitet zdobył 61 mandatów w radach powiatów. Oddanie 54 385 głosów w wyborach do Sejmiku Województwa Opolskiego przyniosło mu 7 mandatów⁴⁵. Liczba wybranych wójtów i burmistrzów wyniosła 25. W porównaniu z rokiem 1998 zmniejszyło się zatem poparcie udzielane kandydatom mniejszości w województwie opolskim na wszystkich szczeblach struktury samorządowej, co można tłumaczyć spadkiem frekwencji, zmniejszeniem liczby wybieranych radnych oraz m.in. konfliktami wewnętrznymi w lokalnych kołach terenowych⁴⁶.

⁴¹ *Ibidem*, s. 194.

⁴² Por. G. Janusz, *op.cit.*, s. 680.

⁴³ *Ibidem*, s. 681.

⁴⁴ *Wybory do rad gmin: wyniki głosowania i wyniki wyborów*, <http://wybory2002.pkw.gov.pl/grada/gw1/index.html> (16 V 2015).

⁴⁵ Por. G. Janusz, *op.cit.*, s. 682; *Wybory do rad gmin...*

⁴⁶ Por. A. Szczepański, *op.cit.*, s. 206.

Wyniki wyborów samorządowych z 2006 roku utrzymały tendencję spadkową poparcia dla mniejszości niemieckiej (ok. 49 tys.). Pomimo tego Komitet Wyborczy „Mniejszość Niemiecka” utrzymał swój stan posiadania, gdyż stanowiska wójtów i burmistrzów obsadził 23 kandydatami, do Sejmiku Województwa Opolskiego wprowadził 7 reprezentantów, uzyskał 52 mandaty w radach powiatów, a do rad gmin wprowadził 304 przedstawicieli⁴⁷ (na 1151 radnych⁴⁸). Z kolei w wyborach samorządowych w 2010 r. na Komitet Wyborczy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim oddano 53 670 ważnych głosów⁴⁹, a zatem więcej niż w poprzednich wyborach. Do rad gminnych i miejskich kandydowało 510 osób, spośród których wybrano 263 radnych w gminach do 20 tys. mieszkańców i 15 radnych w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców, co stanowi 44% ogólnej liczby (632) radnych wszystkich gmin. Do rad powiatów mniejszość wprowadziła 49 radnych, a 6 do sejmiku województwa.

W wyborach do rad gmin w 2014 r. Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszości Niemieckiej wystawił na Opolszczyźnie kandydatów w powiatach opolskim, strzeleckim, prudnickim, oleskim, krapkowickim, kędzierzyńsko-kozielskim i kluczborskim⁵⁰, czyli w większości tam, gdzie procentowy udział Niemców w ludności powiatu ogółem jest wysoki. Ogółem zdobył w wyborach do rad gmin 259 mandatów na 1139 możliwych (22,7%) – bez uwzględnienia danych ze 111 okręgów wyborczych, w których radni uzyskali mandat bez głosowania – a do rad powiatów 45 na 219 radnych (20,6%) oraz wprowadził 7 (na 30) radnych Sejmiku Województwa Opolskiego. Radni z ramienia KWWMN stanowią większość w radach skupionych w powiatach: opolskim (4), krapkowickim (3), kędzierzyńsko-kozielskim (3), oleskim (2), strzeleckim (3), kluczborskim (1)⁵¹.

Z zestawienia danych dotyczących reprezentacji mniejszości niemieckiej w radach gmin województwa opolskiego można wnioskować, że osiąga ona względnie dobre wyniki, aczkolwiek zauważalna jest tu pewna fluktuacja. Wyniki w wyborach do rad samorządowych na Litwie z lat 2011 i 2015 wskazują na utrzymywanie się w nich stałej reprezentacji mniejszości polskiej.

Obie mniejszości osiągają dobre wyniki w rejonach, gdzie stanowią największe skupiska, na co wskazuje ich liczebność i procentowy udział w ogóle ludności danego okręgu lub województwa. Potwierdza to tezę Cezarego Żołędowskiego,

⁴⁷ *Ibidem*, s. 209.

⁴⁸ *Obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Opolu I z dnia 14 listopada 2006 r.*, „Dziennik Urzędowy Województwa Opolskiego” 2006, nr 83, poz. 2471.

⁴⁹ *Wybory Samorządowe 2010*, <http://wybory2010.pkw.gov.pl/geo/pl/160000/160000.html#-tabs-5> (16 V 2015).

⁵⁰ <http://mniejszoscnemiecka.eu/kandydaci-do-rad-gmin> (17 V 2015).

⁵¹ Bez uwzględnienia danych ze 111 okręgów wyborczych, w których radni uzyskali mandat bez głosowania. Por. *Obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Opolu z dnia 21 listopada 2014 r. o wynikach wyborów do rad na obszarze województwa opolskiego*.

że „w stosunku do pozostałych, rozproszonych mniejszości zwiększa to szanse na zachowanie własnej tożsamości i ułatwia instytucjonalizację etniczną”⁵².

Tabela 1. Liczba radnych mniejszości niemieckiej w gminach województwa opolskiego

Rok wyborczy	1998	2002	2006	2010	2014*)
Liczba radnych mniejszości niemieckiej	476	300	304	278	259
Liczba wszystkich mandatów radnych	–	1151	1151	1396	1139
Liczba głosów oddanych na listę niemiecką	84 877	66 624	ok. 49 tys.	53 670	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Szczepański, *Aktywność społeczno-polityczna mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim po 1989 roku*, Toruń 2013; G. Janusz, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin 2011; <http://www.nettax.pl/dzienniki/du/1998/109/poz.688/zal1.08.htm> (15.05.2015).

*) Nie uwzględniono danych ze 111 okręgów wyborczych, w których radni uzyskali mandat bez głosowania.

Podsumowanie

Zmiana struktury możliwości politycznych na początku lat 90. XX w. w Polsce i na Litwie uruchomiła proces mobilizacji politycznej mniejszości narodowych w tych krajach. Było to spowodowane tak samym charakterem zmiany politycznej, jak i wynikało z właściwości tych grup, m.in. jej potencjału demograficznego. W wyniku zmian politycznych mniejszości uzyskały możliwość wywierania realnego wpływu na decyzje polityczne państwa bez konieczności sięgania po niekonwencjonalne formy działania.

Porównując prawno-formalne i instytucjonalne uregulowanie statusu mniejszości narodowych w Polsce i na Litwie zauważyć można, że władze polskie zajmują w tej kwestii bardziej pozytywne stanowisko niż władze litewskie. Jednocześnie nie można pominąć faktu, że tak organizacje polskie na Litwie, jak i niemieckie w Polsce, mają swobodę funkcjonowania i możliwości wywierania realnego wpływu na decyzje polityczne państwa oraz w strukturach samorządowych.

Zauważalna jest dysproporcja w partycypacji we władzy na szczeblu centralnym między wskazanymi mniejszościami, która wyraża się wzrostem reprezentacji Polaków w parlamencie litewskim i spadkiem poparcia Niemców dla swoich przedstawicieli w Sejmie polskim. Można by z tego porównania wyciągnąć

⁵² C. Żołędowski, *op.cit.*, s. 135.

wniosek, że liberalna polityka etniczna, prowadząca do zwiększenia otwartości systemu, wpływa destrukcyjnie na poziom mobilizacji mniejszości do realizacji jej celów politycznych, gdyby nie uwzględnić innego wyniku przeprowadzonych badań. Jest nim oczywista konstatacja, że rywalizacja politycznej mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości niemieckiej w Polsce jest wciąż silna na szczeblu samorządowym. Pomimo niekiedy niekorzystnych zmian w obu krajach (np. granic okręgów wyborczych na Litwie, liczby radnych w Polsce) w obu państwach poziom poparcia dla reprezentacji politycznej omawianych mniejszości jest względnie stały na szczeblu lokalnym. Można w tym miejscu sformułować wniosek, że mniejszość, która znalazła swoje miejsce w systemie politycznym, ukierunkowuje swoje działania na wzmocnienie partycypacji politycznej na szczeblu lokalnym, czyli w strukturach władzy wykonawczej.

Summary

Barbara Kobzarska-Bar

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Barbara Kobzarska-Bar – dr politologii, adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu

Ziad Abou Saleh, Marek Bodziany

Myths and Facts about The Polish-Arabic Conflict of Cultures. Empirical Analysis of Cultural Differences

Introduction

The modern world trapped in ongoing social processes is full of paradoxes and contradictions of different scale and type. On the one hand, integration processes, migrations of populations and the relatively peaceful diffusion of cultures appear on „the scene of transformations”. On the other hand, there can be noticed re-emerging and still growing tendencies to secession and separatism, nations’ aspirations for emphasising their political and cultural autonomy, rebuilding the national identity „on the rubble” of tradition and history, many times forgotten due to the consumption and modernity and – what is very important – as a result of the existence of the enlarging cultural melting pot. If the origin of the turbulent changes – particularly in the context of the uncontrolled people’s movement all over the world – is explored, social processes occurring in the macro and mega scales can be seen. Undoubtedly, they include mass migrations that have had a direct influence, both in the past and at present, on building the multicultural reality as well as the culturally heterogeneous social system that has changed the social order to such a degree that culturally homogenous nations are becoming quite rare.

Under the introduction to the issues of the conflict of cultures, a question arises on the genesis of such dynamic changes in the modern world and the reasons for antagonisms between nations. This provokes reflections on the causes of those changes, especially apparent in the ethnic structure of modern states. If one takes a look at the source of those transitions from the perspective of history, the issue of „the artificial social order” developed through the integration of repeatedly conflicting nations in a single state appears at the forefront. While the Cold War and the influence of the superpowers were some kind of a guarantee for the relative political stability of entire regions, only after its end all artificially created

beings bursted at „the seams of ethnicity”¹ and caused chaos on an unprecedented scale. In this way, Yugoslavia and the USSR collapsed, ethnic tensions in Africa and other parts of the world intensified, which affected the migration and the creation of a new model of society – a multicultural society caught up in former and current social phenomena, natural ones or imposed by propaganda and politics. This situation shows that the euphoria of peace promoted by Francis Fukuyama in „The End of History” is distant from therejected in 1990s and, in a sense, confirmed today the theory of „the clash of civilizations” of Samuel Huntington, in which the conflict of cultures replace wars and conflicts understood in the classical terms and the world is divided into east and west with an imaginary line of antagonisms. The clash of civilisation taken up by Huntington gives the general context of the debate on the conflict between cultures, which involves old democracies (especially the US) against the Islamic world but not only. Therefore it can be assumed that the conflict of cultures understood in these terms has become a product of peace, the secondary effect of the disappearance of the dual division of the world from the times of the Cold War.

This is only a part of the truth, as conflicts between cultures are also dormant in „the depths of time” former historical events that revive in different parts of the world under the influence of the media and politics. Such conflicts have always existed and had their own nature – they have been the result of the anthropological differences between nations as well as differences in traditions, customs, ethnic languages and value systems. They constitute a foundation for conflicts at the micro level, mainly at the meeting point of interests of different nationalities. Together with historically rooted tensions and negative attitudes resulting from stereotypes and prejudices, those conflicts tend to spread to broader social groups and – under the influence of propaganda – even to the whole nations. That is the worst option that in favourable conditions can take the form of the ethnic conflict and even extermination.

The Poles *versus* the Arabs – Real or Media Conflict?

The conflict of cultures is a phenomenon accompanying the Polish-Arab relations. In one of their article the Authors of this work used a symbolic metaphor describing these relationships by applying the distinction between „hot sand” and „cold snow” that seem to remain in a natural opposition. Although it directs our attention to the problem of the (im)possible coexistence, the facts prove that it

¹ The metaphor of the disintegration of the post-Cold War world by Prof. Zdzisław Julian Winnicki.

does not have to be like that at all². Not always vivid cultural differences lead to conflicts of cultures, especially when the two cultures have never shared common history. In the article entitled *The Clash or Complementarity of Cultures? The Research and Political Problem on The Example of Poland and The Arab Countries* the question was raised: *are in fact these two phenomena of nature so substantially different that together they cannot form a relatively consistent whole?* Referring to the idea from the perspective of the cultural diversity and the absence of any cultural analogies between the Arabs and the Poles, it can be assumed that the diffusion of both cultures and the full cultural assimilation is impossible. In theory, an attempt to hybridisation of the two cultures can lead to one of three effects, namely: over time a new culture will develop, named by F. Casmir „the third culture”³, the relations will have the nature of the apparent coexistence based on the mutual indifference devoid of antagonisms and confrontation or they will be marked by the conflict between cultures. The latter option remains unanswered, as the dynamics of social changes in the Arab countries and the risks resulting from the Arabs’ expansion on the European continent, including terrorism, are still the main source of the negative Arab stereotype in the perception of the Poles and other nationalities. What are the sources of such a profile of the Arabs in the stereotypical perception of the Poles? Its origin should be sought in effective creating in the public awareness the image of an Arab with a rifle, in an Arabic scarf and calling to „a holy war”. Such a duplication and copying the image of an Arab is the domain not only of the Poles, but most modern societies as well.

It is worth noting that the media and pop culture affect the Arab stereotype. Most strongly it is created by the cinema, where the Arabs are presented as a conglomerate of exclusively negative traits such as greed, falseness and cunningness as well as intolerance and fanaticism. For a long time the television has been building the image of an Arab – distorted and reminiscent of a caricature rather than of true nature. Consolidating the negative stereotype of an Arab is associated with dangers that are identified with this culture and generalized to all its representatives. Clothing and faces covering resemble a terrorist outfit, a beard indicates being a villain who rapes women. A distorted image of an Arab-terrorist in the perception of the Polish society was criticised by the prominent expert – Arabist, Professor Marek Dziekan – who in an interview on the identity of the Arabs living in Europe said:

² Z. Abou Saleh, M. Bodziany, *The Clash or Complementarity of Cultures? The Research And Political Problem On The Example of Poland And The Arab Countries*, London 2015 (a manuscript – in printing).

³ See: F. Casmir, *Budowanie trzeciej kultury: zmiana paradygmatu*, [in:] *Komunikacja międzykulturowa. Zderzenia i spotkania*, A. Kapciak, L. Korporowicz, A. Tyszcza (eds.), Warszawa 1996.

(...) I have never met anyone who even in the slightest degree would support radicalism or identify with them. Probably 99% of 1.5 billion of followers of Islam are ordinary people who are often referred to as the moderate Muslims. Even if we assume that there are thousands of radicals what does it mean towards the whole vast community?⁴

As a proof of the media manipulation it is worth citing a case encountered by one of the Authors – Ziad Abou Saleh. Due to his Arab origin an editor of one of newspapers asked for his view on the situation in the Arab States, that was intended to serve to write a newspaper article concerning terrorist threats in Wrocław. It should be noted that the situation occurred the day after the attack on the editorial office of „Charlie Hebdo” in Paris. She said: *I work for a newspaper and I want to write an article about terrorist threats in Wrocław. I know that the situation in the Arab countries is at the heart of your concerns. Could you have a comment on this subject?* There would be nothing unusual about that, if not for the fact that she suggested that his statement emphasised the existence of such risks. Among the questions she asked, there were the following ones: *Is there a risk of terrorist attacks in Wrocław? How should we defend ourselves against them? Should this happen where could terrorists attack in Wrocław?* Here is the extract from the Author’s response:

(...) My thoughts go out first of all to the families and friends of the victims. My compassion for them, however, is accompanied by an equally strong protest against crime. I am outraged and I feel an aversion towards motives of this act and, even more, his inspirers, organisers, performers. Notwithstanding political, religious or economic justification, such an occurrence undermines our common sense of humanity. In my life I have been looking for solutions free from violence and aggression. It is the mindset shared by all the Arabs and the Muslims I know. (...) When the media world influences functioning in the real world, monsters of emotions, half-truths and simplification wake up. Being susceptible to islamophobia, these days we can feel convinced that a terrorist threat may affect us all. And – of course – such an attack will be possible to be carried out in each country against any politician, organisation or social group. However, taking into account only technical and organisational matters is wrong. Implementing crazy ideas, terrorists are usually logical in their doings and objectives of their actions are not a random choice. (...) Do we have in Poland real grounds for concern? In my opinion launching any terrorist operations by Islamic extremists on the Polish territory is not politically, historically or culturally justified (...).

Later in the speech the Author drew attention to Poland’s cultural homogeneity and a low population rate of foreigners living in this country:

⁴ http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,132749,17958879,Obcy_islamu_nie_zrozumie.html (12 V 2015).

(...) Even less likely is any threat from the Muslims living in Poland. We are not a country where immigrants from other countries, including those identified with Islam, settle massively. This religious minority in Poland is one of the least numerous. Problems associated with it are not a significant issue even from the sociological perspective, not to mention political. It would be hard to consider any attempts to indicate any real danger here as reasonable. Then we would be talking the acts of social self-aggression. The Polish uniform national structure means that as a rule there is no phenomenon of multiculturalism observed, which with enormous power has been growing in other parts of Europe.

Referring to the content of the interview, one can assume that probably neither the Arabs population nor their identity should be a source of any concern. The real problem is the media spiral of creating a false reality, which shows the image of the Arabs in „a distorting mirror”, imposes on them only negative features and brings them down to the common denominator – a terrorist. This is only a part of reality we face day by day. *Why do the media manipulate the news in such a deceitful manner creating the reality that by no means reflects the truth and give it to a mass audience?* Perfidy and mercantile interests of journalists are the two factors of the creation of negative stereotypes not only towards the Arabs, but to every nation that is media and becomes a product for sale.

The stereotype of an Arab also brings to mind certain cultural traits, such as covered women's faces, clumsy body shapes covered with long dresses, backwardness, submission to men and marginalisation of the female part of the population. A man, in turn, is associated with brutality, debauchery and aggression as well as the wealth of sheikhs or conservative terrorists⁵. Assigning the mentioned features to all the members of the Arab World has the same meaning as the identification of the Poles with drunkenness and thievery, the Russians with aggression and swagger and the Germans with racism⁶. Unfortunately, people „feed upon” stereotypes which affect all evil, from prejudice to nationalism, from intolerance to isolation and valuing into „better and worse”, from racism to national chauvinism.

The Arab stereotype in the perception of other nations is also the result of the lack of the cultural competence and unwillingness to acquire knowledge of that culture. These two factors probably shape the stereotype of other nations – including the Poles – in the perception of the Arabs. Our earlier studies conducted among the representatives of the Arab culture showed that just the cultural com-

⁵ J. Shaheen, *Arab and Muslim stereotypes can be changed by the entertainment industry*, <http://www.thenational.ae/thenationalconversation/comment/arab-and-muslim-stereotypes-can-be-changed-by-the-entertainment-industry> (10 V 2015).

⁶ A. Kotasińska, *Obecność Arabów w Europie jako element bezpieczeństwa kulturowego*, [in:] *Riadenie Bezpečnosti Zložitých Systémov 2015*, Liptovský Mikulás 2015, p. 195.

petence (or rather the lack of it) was the most significant source of stereotypes about the Poles. However, it was nonetheless positive. Apart from this fact, it should be stressed that the most important method of minimising all negative phenomena arising at the meeting point of cultures will be mutual understanding of „each other” by acquiring „cold” knowledge (theoretical) and „hot” (empirical). Thus, the pro-cultural education is the key to the peaceful co-existence in one geographical environment. Whereas, the Poles are perceived rather positively by the Arabs as cheerful, hospitable and sociable, having no cultural reluctance and, like the Arabs, religious people. In the studies, there are many topics that describe the positive attributes of the Poles in the opinion of the Arabs that will be approximated in the following part of this article.

Platonic Islamophobia or Orphan Fear?

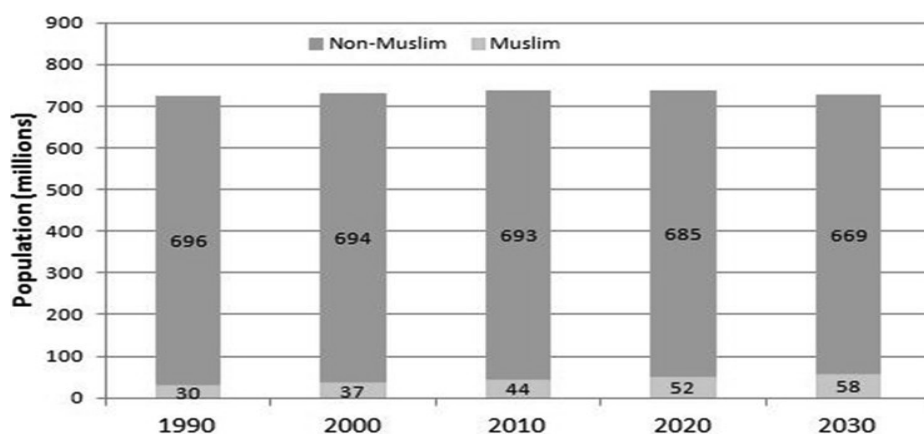
A crucial role in shaping the image of an Arab as a terrorist and an Islamic religion fanatic is played by the media, that almost every day bombard us with generalisations and repeatedly harmful slogans towards the specified culture. For a statistical inhabitant of Europe, an Arab and a Muslim constitute a unity, thus it must be emphasised that only 15-20% of the world's Muslims are the Arabs and about 70% of the Arabs are the Muslims. Religion is one thing and another is the cultural heterogeneity within the Arab States which altogether with the Palestine Liberation Organisation constitute the number of 22 countries which are associated in the organisation called the League of Arab States⁷. Every Arab country has its own distinct identity, culture and history. Almost each of them developed under the influence of specific factors related to the colonial past and each one is characterised by the economic, social and political specificity. Generalisations on the Arabs expose us to a serious error, probably heavier than those ones made in relation to the Europeans.

It is important to look at the population indicators of the Arabs and the Muslims in Europe from the perspective of flashbacks, present and predictions of the future. After the collapse of the bipolar world, the cultural mosaicism has become a fact, the largest part of which in Europe is formed by the Arabs and the Muslims. Since 1990, a population rate continues to increase compared with other nationalities. It is expected that in the year 2020 there will be about 52 million Arabs and Muslims and 10 years later as many as 58 million. There are also views that

⁷ See: T. Łoś-Nowak, *Organizacje w stosunkach międzynarodowych: istota – mechanizmy działania – zasięg*, Wrocław 1999, p. 196-198. At present, the area inhabited by the Arabs in North Africa and the Middle East bears the contractual name MENA derived from the abbreviation of *Middle East North Africa*. This is an area where there are twenty-one countries (exclusive of Palestine) inhabited by about 400 million people.

their number will be considerably bigger and, although, it will even more enrich the mosaic image of Europe, paradoxically it may prove to be a boon and a response to still decreasing population of the indigenous Europeans. Figure 1 shows population indicators in the years 1990-2030, where the time period 2015-2030 is the prediction based on the estimates. From 1990 to 2010 every ten years 7 million Arabs and Muslims came to Europe. Since 2011 their annual growth has remained at the similar level, even though the increased intensity of migration on our continent has been observed, that is due to the socio-political changes in the Arab states as well as the migration process.

Figure 1. The population of foreigners in Europe between 1990-2030



Source: <http://www.pewforum.org/2011/01/27/the-future-of-the-global-muslim-population/> (15 V 2015)

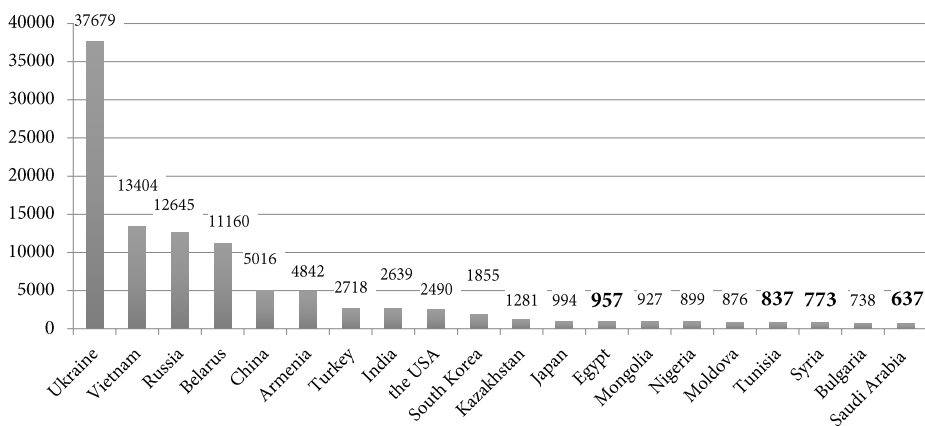
The analysis of the population of foreigners in Poland allows the conclusion that it is the country almost completely ethnically homogeneous. This is evidenced by both approx. 3% rate of national and ethnic minorities as well as 0,1% (47 thousand) of foreigners. Poland is a kind of „a national bastion” where it is difficult to settle legally and even harder to survive. The situation is similar only in Bulgaria where 0,5% of the population are foreigners as well as in Lithuania – 1% and Slovakia – 1,3%⁸.

⁸ Currently, the highest percentage of foreigners was recorded in 2011 in Luxembourg (43% of the population), Cyprus (20%) and Latvia (17%).

The analysis of the expansion scale and the Arabs and the Muslims' population size in Europe encourages to reflect upon the risks posed by the „clash” of both civilisations. While in France, Germany, Belgium, the Netherlands, Italy and Spain the problem of migrants of Arab and Muslim origins is significant, in Poland it seems to be only the effect of the media verbiage which distorts the possibility of an objective assessment of fear of the Poles in relation to the Arabs. Taking into account the Arab population ratios in Poland, these fears may be questionable, as the scale of migration and the population size contradicts them. Is this state of affairs a positive phenomenon? It is hard to say, but the lack of the cultural melange does not give opportunities to explore own cultural identity, appreciate national values and other components of the culture. An Arab is not described as a man who wants to live in peace, who himself is a victim of terrorism, not much attention is paid to the attitude of the Arab society towards the pathology, that is Muslim terrorism.

The consequence of the analysis of the foreign population in Europe is the assessment of threats to Poland. In order to talk about that, it is necessary to analyse the number of the Arabs in Poland. Taking account of only the most numerous nationalities of the Arab origin, one can see that population indicators and their dispersal should not be a source of concern to the Poles. Figure 2 shows the quantitative indicators of foreigners residing in Poland.

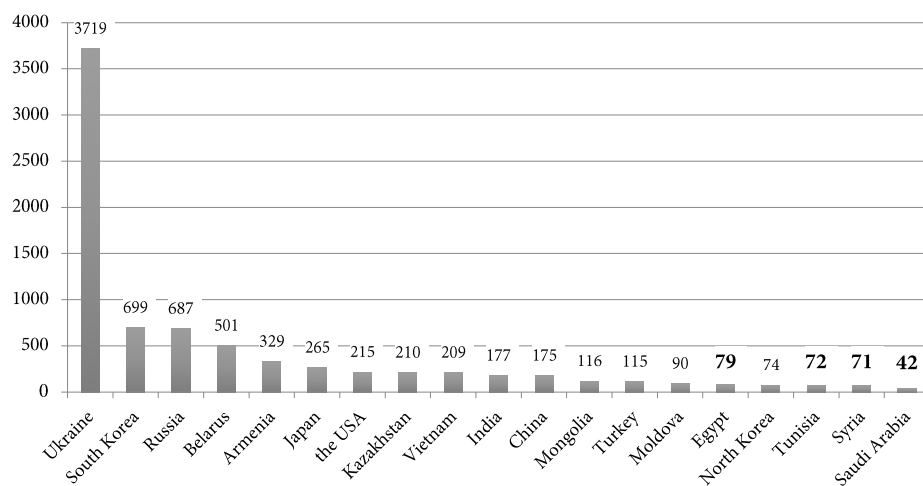
Figure 2. The number of people who hold valid residence permits in Poland (as at 12 IX 2013)



Source: Own study based on: [http://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-okresowe/zestawienia-roczne/\(1 IX 2014\)](http://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-okresowe/zestawienia-roczne/(1%20IX%202014)).

Since the beginning of the transformation to this day the most numerous nationalities living in our country have been the Egyptians – 957 people, the Tunisians – 837 people, the Syrians – 773 people and the Saudis – about 600 people. In majority they are people originating from social elites – academics, graduates of Polish universities, white-collar workers and businessmen. For comparison, the population of the Arabs living in Lower Silesia is relatively large compared to the whole population as well as other regions of Poland. It is inhabited by 79 Egyptians, 72 Tunisians, 71 Syrians, 42 citizens of Saudi Arabia and more than thirty Arabs originating from the following countries: Palestine, Jordan, Lebanon, Morocco, Sudan, Iraq and Yemen. Figure 3 presents the population indicators of foreigners living in Lower Silesia.

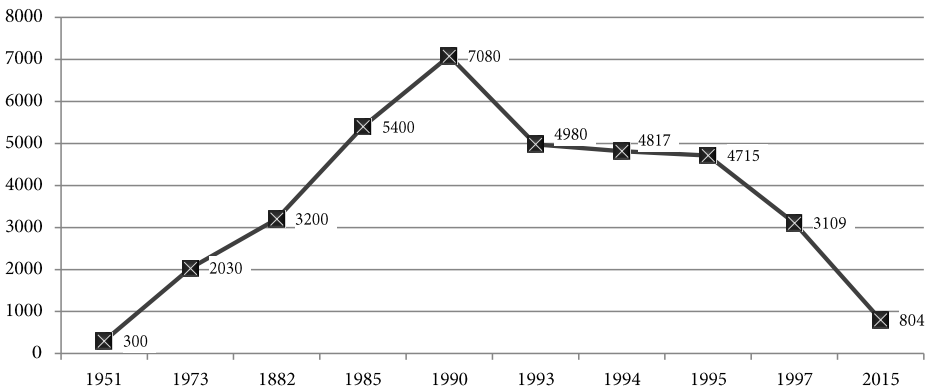
Figure 3. The population of foreigners in Lower Silesia in 2015



Source: own elaboration.

Not only should the Arab population size not raise any concern to the Poles, but also its gradual decrease since the beginning of the political transition period. It is a surprising phenomenon, since the 1950s the population of Arabs in Poland grew almost exponentially and the highest growth was recorded in 1990 when – after the Poland's opening to the Western world – 7080 citizens of Arab countries entered our territory. Figure 4 shows the change in the size of the Arab population in Poland in the years 1951-2015.

Figure 4. The change in the population of the Arabs and the Muslims in Poland in the years 1951-2015



Source: the Ministry of Education, Office of Foreign Education. Annual statistics from 1951 to 1997 and http://londynek.net/wiadomosci/article?jdnews_id=28930 (21 VI 2015).

What justifies an increase in interest in Poland on the part of the Arabs in the 1990s? The answer is simple. In the transition period (actually a result of unsealing borders) Poland was treated as a transit state – a transitional stage in the migration towards richer countries in Europe. A great deal of factors led to this situation, particularly the adverse refugee laws as well as the Poles' mentality and their attitude to foreigners, which was the result of the homogenous ethnic structure and restrictions for foreigners under the previous system. Noteworthy is the year 2014 when only 800 representatives of the Arab world arrived in Poland and in the year 2015 – 804 of them.

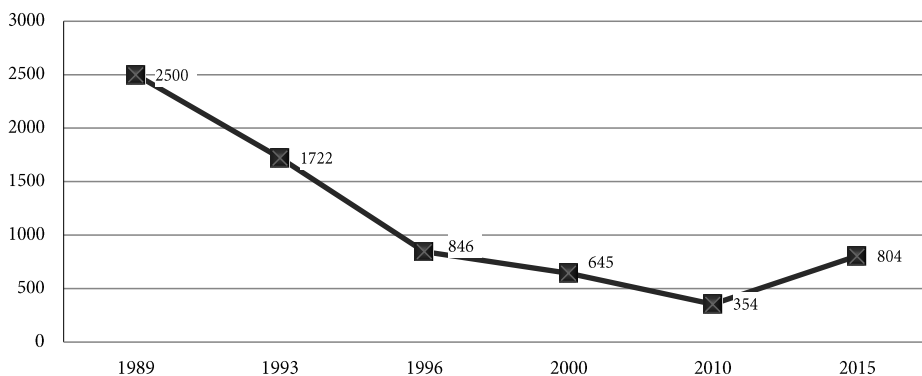
The analysis of the Arab population provokes reflections that Poland is an attractive country for foreigners, which also refers to the number of students from other countries. Although currently in Poland, there are 46 000 foreign students, it is still a low rate compared to other European countries. Figure 5 shows the change in the size of the foreign students population in Poland in the years 1989-2015.

International students account for only 2,3% of the total number of students in Poland, far from the average for OECD countries (6,9%). It is encouraging that since 2007 the number has increased by more than 20 000, with only 804 students coming from the Arab States.

The general characteristics of the Arab population in Poland are the basis for the analysis of empirical data on their existence. Before the review of selected results of own research takes place, it is worth asking a few questions by way of introduction. *Are the souls of a Pole and an Arab hostile towards each other? Is the hostility the only outcome of the media battle aimed to build dogmas and ste-*

reotypes? Finally, let us consider *who and what should be afraid of more – a Pole of Arab extremism or an Arab of consequences of media simplifications?* Today, these questions cannot be answered unambiguously, so one should treat them as rhetorical ones.

Figure 5. The change in the population of students from the Arab and Muslim states in Poland in the years 1989-2015



Source: the Ministry of Education, Office of Foreign Education. Annual statistics from 1951 to 1997 and http://londynek.net/wiadomosci/article?jdnews_id=28930 (21 VI 2015).

It is true that threats and conflicts are all the more real the less we know about the foreign culture. The lack of the cultural competence results in intolerance and avoidance of principles of cultural relativism, which in turn limit the cultural assimilation. The lack of the cultural competence of the Poles on the Arabs was largely confirmed by the CBOS study conducted on 5-11 II 2015 on the representative random sample of 1003 adult Polish citizens. A significant part of the respondents is characterised by the cool attitude to the Arabs (44%), which indicates the ethnic distance, while 23% of them express (despite the lack of personal contacts) the warm attitude, and the rest (33%) are indifferent. The research shows that the self-perception of Islam and its followers is not formed on the basis of direct contacts, but rather on the ground of information provided by the mass media, the consequence of which is the cool attitude to the Muslims and the Arabs perceived as terrorists. In addition, it has been shown that a serious conflict between the Islamic world and the West may be avoided, as reflected in answers of 43% of respondents. According to them, it is possible to find a common intercultural interface.

The confirmation of the lack of cultural competence among the Poles can be found in previous studies conducted on research samples ranging from 1200 to 2400 respondents of various Arab countries and the Poles. Similarly to the CSO

(the Central Statistical Office) survey, it has also shown that knowledge of the Poles about the culture and Arab countries is negligible or almost non-existent. It is no surprise that only very few respondents were able to mention at least some of the Arab countries and those who showed any knowledge had a contact with a representative of the Arab world.

Corresponding results were obtained from the research carried out on the Arabs who know almost nothing about Poland and its culture, with the exception of those who lived or live in our country. Regardless of the country of origin (Jordan, Egypt, Tunisia or Syria) the Arabs use the fragmentary knowledge based on stereotypes and information from the media. Considering the lack of the cultural competence among the Poles and the Arabs, the hypothesis that contacts of both these cultures will contain the risk of the cultural aversion and sometimes a conflict of cultures seems to be rational⁹.

The Analysis of the Coexistence of the Arabs and the Poles in Light of Own Studies

The origins of interest in issues describing the existence of the Arabs in Poland are fairly remote and associated with work on Ziad Abou Saleh's doctoral dissertation. In 1994 he conducted research on the general sample of 945 students from various levels of study – citizens of the Arab States residing in Poland, which was a good turnout – 65%, including 436 students and 174 doctoral students. For the study, purposeful sampling was used due to the criterion of more than a two-year-long residence period in Poland. As a result, 610 respondents were accepted to the analysis. They were representatives of Algeria (26 persons), Egypt (3 persons), Iraq (8 persons), Yemen (86 persons), Jordan (31 persons), Lebanon (11 persons), Libya (52 persons), Morocco (33 persons), Palestine (82 persons), Tunisia (31 persons), Sudan (51 persons), Syria (194 persons) and the United Arab Emirates (2 persons). For the purpose of the comparative analysis after nearly 20 years, re-testing was performed on the sample of 132 respondents out of the 610 ones surveyed in 1994. They were the people who remained in Poland (72 persons) or living in Arab countries and in other ones – 60 persons. The comparative study was based on the same as in 1994 questionnaire. This aimed to make a comparative analysis of changes in the attitudes of the Arabs towards the Poles and evaluate the effectiveness of the cultural assimilation after 20 years of their stay in Poland. The very fact that some of them have stayed in Poland (72 persons) leads to the thesis that the process of cultural assimilation succeeded to some extent. The detailed socio-demographic traits of the respondents are presented in Table 1.

⁹ A. Kotasińska, *op.cit.*, p. 195.

Table 1. The research sample characteristics – socio-demographic traits.

	Year 1994 (m – man, f – female)	Year 2015 (m – man, f – female)	
		Group I (part of the original group of 1994)	Group II (students, manual workers and white- collar workers)
The number of men in the researched group	98,4% 610 (600m+10f)	98% 132 (129m+3f)	80% 65 (52m+13f)
The average age (in years)	27,2	46,3	25,4
Respondents of single status	76,7% (475 persons)	4% (5 persons)	97%(63 persons)
Marriages (a wife of Polish origin)	12,6% (17 persons)	25% (33 persons)	1 person
The average number of children	2,8 children	2,7 children	None
Education	35,1% (214 master's degree)	65,1% (89% – doctor's and doctor habilitatus' degree)	62% (40 higher)
The residence time in Poland (in years)	5,29	28,1	3,4
Ownership of a flat	0,8%	89,6%	2,7%
Respondents from Syria	31,8%	37,2%	12% (8 persons)
Respondents holding Polish citizenship	None	26% (34 persons)	10% (6 persons)

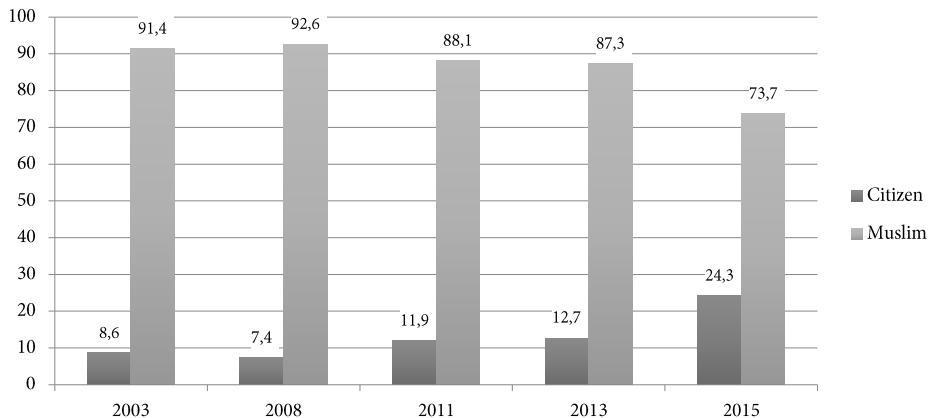
Source: own elaboration (studies of the years 1994 and 2015).

In order to supplement the findings, in 2015 there was also carried out a survey on the sample of 65 respondents representing the environment of Arab students in Poland and employees of various sectors.

Noteworthy is also the fact that the existence of the Arabs in a foreign cultural environment and the process of the cultural assimilation cause a kind of re-evaluation of the approach to religion. While previously the Arabs, above all, identified themselves with Islam, in the process of the cultural assimilation they tend to express their national identity. The cultural assimilation is one of the reasons for the change of identification, because such a change is a type of the defensive

reaction to the media propaganda, generalising the Arabs as terrorists. In fact, the Arabs living in Western countries and beyond them do not consider themselves terrorists, but on the contrary – sometimes their victims. Figure 6 shows the level of the Arabs' identification with religion and nationality.

Figure 6. The level of religious and national identification of the Arab respondents*)

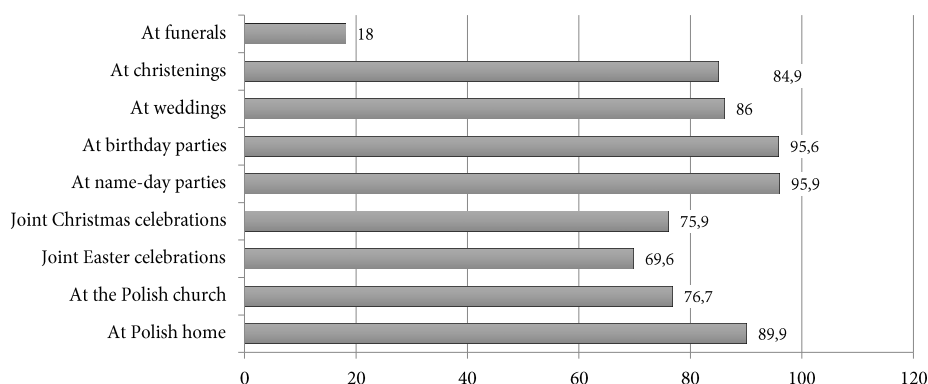


Source: own elaboration.

*) The students of Year III of Sociology came from Jordan, Syria, Egypt and Tunisia. In 2003, they were 322 persons, in 2008 – 345 persons, in 2011 – 289 persons, in 2013 – 417 persons, in 2015 – 394 persons.

Another problem subjected to the research were forms of contacts of the Arabs with the Poles during their stay in Poland. Respondents had the opportunity to select several variants of answers. The distribution is fairly even, but those which relate to close contacts deserve further attention. This is evidenced by visits to the Poles' homes, the participation in social events as well as in church ceremonies. Figure 7 shows the forms of contacts with the Poles.

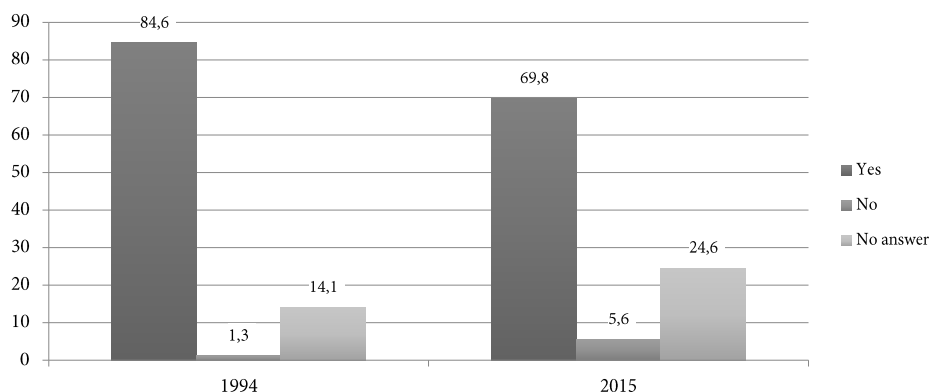
Based on the results it can be stated that the process of the cultural assimilation in the Arab world ran successfully for both parties. Mutual relations are the evidence of the impact of the acquisition of cultural competences („hot knowledge”) on blurring of cultural reluctance, which in relation to the Poles repeatedly let us know about itself. When analysing responses to subsequent questions, the Authors noticed the Arabs' willingness to continue the contacts in the future. As many as 83,8% of them would definitely choose Poland again as a country to study, 63,1% would like to stay in Poland after graduation and 91% of respondents were satisfied with the arrival in Poland for studies.

Figure 7. The forms of contacts of the Arabs with the Poles in Poland (%) N=610

Source: own elaboration, 1994.

Noteworthy is the high percentage (84,6%) of answers concerning willingness to represent the Polish culture and economy in their country of the year 1994. Figure 8 shows the tendency to represent the Polish culture in the home country in the years 1994 and 2015.

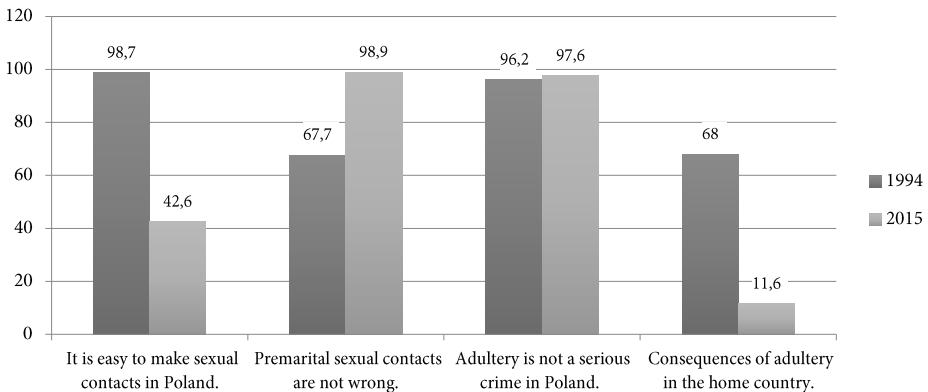
Compared to the year 1994 the willingness to represent the Polish culture in the home country declined in 2015 to the level of 69,8%. At the same time the index of people unwilling to do so increased from 1,3% in 1994 to 5,6% in 2015. The reason for this might be the Polish involvement in the Iraq and the Afghan conflicts and activity within NATO.

Figure 8. The willingness to represent the Polish culture and economy in the home country (%) N=610, N=132

Source: own elaboration, 1994 and 2015.

Another question in comparative studies aimed at assessing the degree of cultural assimilation was the attitude towards sexual contacts and marital infidelity. While in 1994, sex was a taboo subject for the Arabs, so after 20 years, some changes are being felt. Knowledge about the Poles from the beginning of the Arabs' stay was rather based on stereotypes, as evidenced by responses claiming that in Poland it is easy to have sexual relations. As many as 98,7% of respondents confirmed this stereotype in their answers. As a result of better understanding of the Poles and their culture the rate dropped to 42%. At the same time the index of liberalism towards extramarital sexual relations increased from 67,7% in 1994 to 98,9% in 2015. Figure 9 shows the results describing the change in attitudes towards sex in Poland.

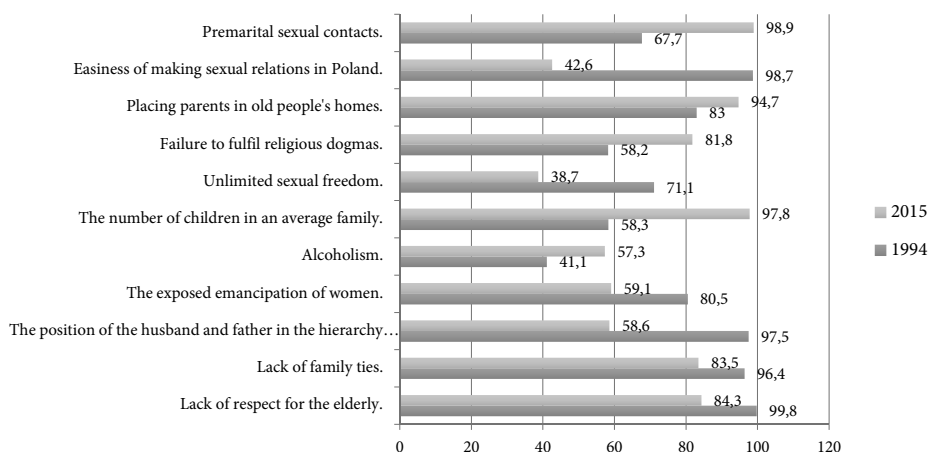
Figure 9. The attitudes of the Arabs towards sexual relations in Poland N=610, N=132



Source: own elaboration, 1994 and 2015.

The analysis of the results leads to the conclusion that the process of the cultural assimilation significantly contributed to the slight change in the assessment of negative characteristics of the Poles. What negatives have the Arabs seen in the Poles and to what extent have they changed? The next diagram shows that there has been a change in the attitudes of the Arabs in terms of characteristics resulting from the traditional model of Arab societies. While in 1994 the majority of respondents perceived the negative attitude towards older people, having lost autotelic values such as relationships with a family and non-compliance with the Catholic faith, as early as in 2015 negative attitudes toward these characteristics significantly changed. Figure 10 shows the comparison of the negative traits of the Poles in 1994 and 2015.

Figure 10. The comparison of the negative traits of the Poles in the Arabs' perception
N=610 and N=132



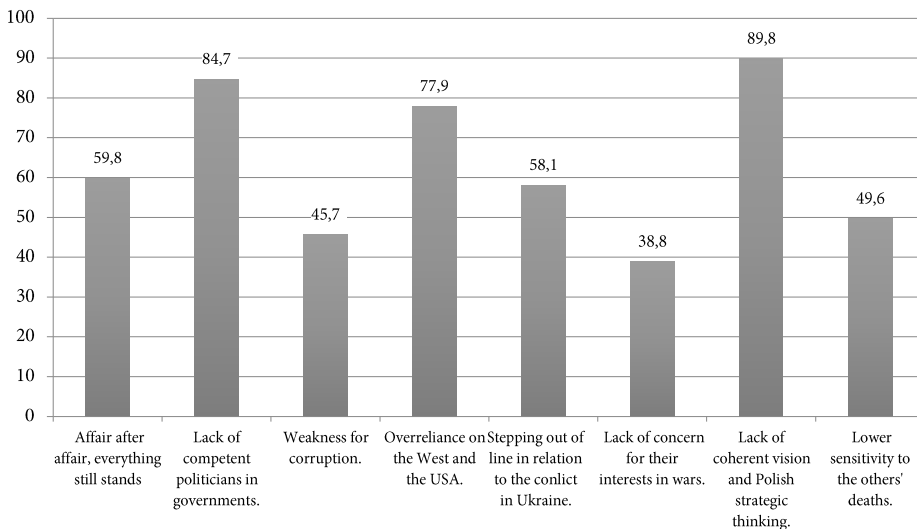
Source: own elaboration, 1994 and 2015.

Noteworthy is also that the Arabs have changed their attitudes towards the roles of men in the social hierarchy and the role of women in society has increased. Not only do the Arabs see the growth in the trend towards gender egalitarianism in Poland, but after 20 years they are beginning to accept it. This is a crucial conclusion as in traditional social systems such a situation is unacceptable and – as is well known – the position of a man is an essential element of the Arab culture. The increase in negative attitudes occurred in the case of alcohol abuse and the decline in the number of children in a family, which is the result of the disappearance of values associated with tradition and family as well as the growth in the consumption. These two features manifestly differentiate between the Poles and the Arabs. Interestingly, the indicator of people perceiving sexual freedom as negative decreased, which is related to the liberal approach to extramarital sexual contacts.

The analysis of negative traits of the Poles also found its place in the study of 65 respondents from a complementary group in Wrocław. In the opinion of the Arab respondents, who relatively recently arrived in Poland, the Poles' negative personality traits include: defeatism and complaining, the lack of mutual trust, spoofing, social anomie and dysfunction of the state: the low level of the health care, the falling birth rates, low wages, the excessively powerful position of the Church, the lack of objectivity of the media, hypocrisy and insensitivity. The Arabs also drew attention to the lack of knowledge about the cultures of other nationalities, including them. In addition, respondents expressed astonishment

to such aspects as: economic and political scandals – 59,8%, the incompetence of politicians – 84,7%, overreliance on the USA – 77,9% and the lack of solidarity in the implementation of objectives strategic for the state.

Figure 11. What surprises the Arabs in Poland? N=65



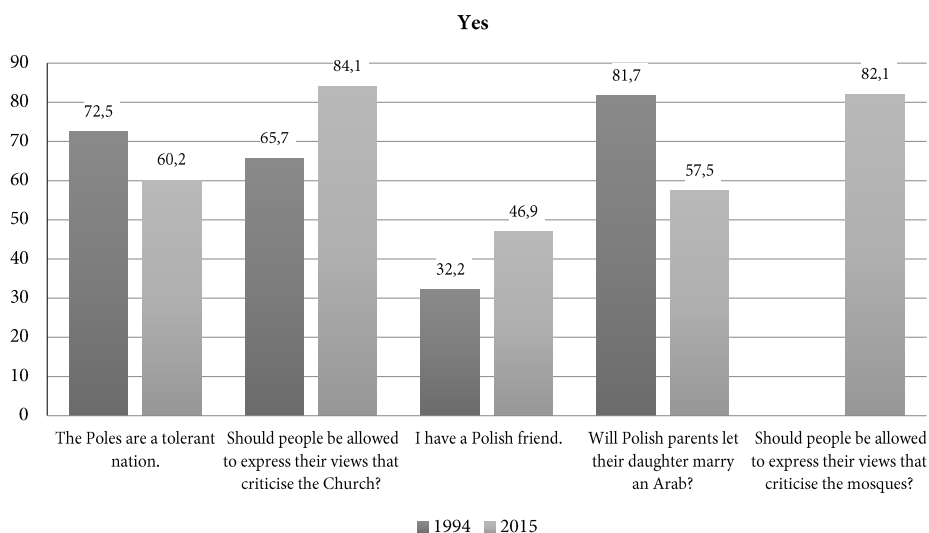
Source: own elaboration, 2015.

Although the stereotype of the Pole in the Arabs' perception in many cases has not changed even under the acquisition of the cultural competence, not all features are viewed negatively. The Arabs appreciate the Poles' commitment to their own culture and traditions and the lack of tendency to impose their own cultural characteristics on other nationalities. The positive feature of the Poles is also their intellectual potential, knowledge of foreign languages and the lack of demand in Poland for „dirty goods” (among the Arabs known as „the abomination”), that is human organs from areas covered by wars and conflicts. It is worth stressing that Poland is the only country which illegally obtained human organs from people killed, among others, in the civil war in Syria are not sent to. The Poles' cordiality and the sense of humor are the traits which considerably allow to avoid the conflict of cultures and build positive relationships.

Replies shown in Figure 12 refer to the cultural assimilation and the change of the stereotype of the Pole. The assimilation is confirmed by, for example, the increased rate of the Arabs who declare friendship with a Pole from 32,2% in 1994

to 46,9% in 2015. It is very meaningful that friendship is declared even „at a distance”, despite the fact that some of the respondents have left Poland. The results of research on the tolerance level of the Poles are surprising. The index of respondents claiming that the Poles are tolerant fell from 72,5% in 1994 to 60,2% in 2015. This means that the Arabs at the beginning of their stay, not knowing Polish people well, followed the positive stereotype, but as a result of the acquisition of the cultural competence they have slightly changed their views. This intolerance of the Poles also applies to answers about the Polish parents' acceptance of marrying the Arabs. While in 1994 the matter was referred to pretty optimistically – 81,7% claimed that parents agreed to the marriage to an Arab, so 20 years later the optimism declined to 57,5% of positive responses. A situation is different in the case of the attitudes towards the Church. In 1994, 65,7% of the Arabs accepted criticism of the church, while in 2015 this figure increased to 84,1%. For the purposes of the assessment of the return situation in 2015 the survey question concerning the acceptance of criticism of mosques arose. And here is an interesting fact: as many as 82,1% of the Arabs accept criticism of the Muslim places of worship. This is probably a result of the cultural assimilation and the increase of the level of objectivity among the Arabs. Figure 12 illustrates some of the factors affecting the cultural assimilation.

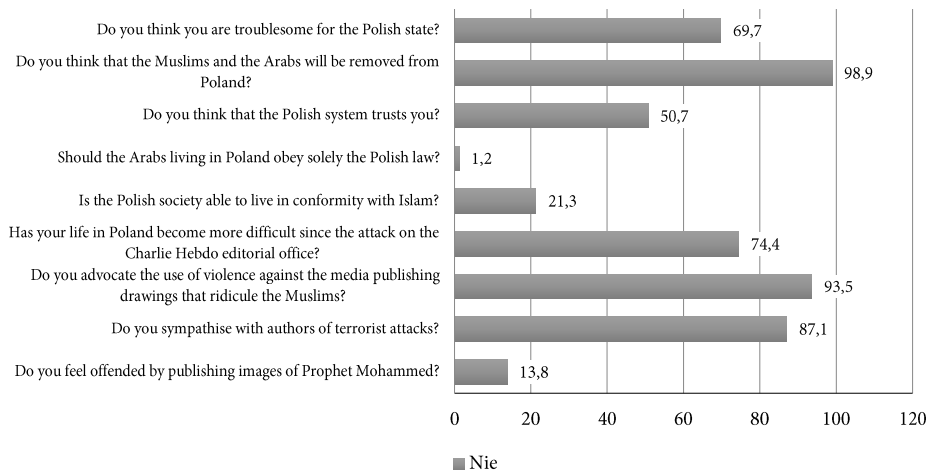
Figure 12. Selected elements of the cultural assimilation of the Arabs in Poland, N=610, N=132



Source: own elaboration, 1994 and 2015.

Further study was carried out only on a group of the „new” Arabs – students and people working in Poland. The general observation justifies the conclusion that the Arabs feel comfortable in this country. Neither they feel troublesome for the state – 69,7% of answers nor are afraid of deportation – 98,9% of answers. Almost half of them – 50,7% – claim that they do not enjoy trust on the part of the state or society, but only 21,3% believe that the Poles are not able to live in conformity with Islam. Both this observation and 1,2% of responses denying life in Poland under the national law confirm the cultural assimilation.

Figure 13. The Arabs’ self-assessment of their existence in Poland N=65



Source: own elaboration, 2015.

Interestingly, their situation has not changed even after the terrorist attacks. As many as 74,4% of respondents do not think that these incidents aggravated their life situation in Poland. They do not feel any considerable change in attitudes on the part of the society. The majority of respondents do not identify themselves with the authors of the attacks – 87,1% and do not approve of the aggression towards the media publishing drawings that ridicule the Muslims and Islam – 93,5%. At the same time, respondents personally treat the mockery of Muhammad and only 13,8% of respondents do not feel offended for this reason.

Conclusions

The issues presented in this article are just a small part of the social reality accompanying the coexistence of the Poles and the Arabs in Poland. The research that were conducted for almost 20 years shows that the negligible population of Arabs do not pose a threat to the Poles and there is no way to talk about the conflict between cultures on such a scale which is ubiquitous in Western European countries. If there is a conflict, it is a natural consequence of cultural differences, particularly systems of values, customs and traditions as well as anthropological differentiation. But it does not entail any indication of marginalisation, valuation or racism. There are of course cases of drastic consequences of conflicts and they probably cannot be avoided, but they do not take on the universal nature. Perhaps the greater population of the Arabs in Poland would create conflicts of another, heavier nature and filling the landscape with mosques would constitute a problem. However, today only a few thousand Arabs live in Poland, most of whom are the social elites who tend to the cultural assimilation. They neither identify themselves with terrorist groups nor approve of violence and terror, this is why the conflict of cultures is rather symbolic and incidental. The fear of the Arabs is solely due to the lack of knowledge about their culture, the lack of contact with them as well as duplication of stereotypes disseminated by the media.

It is worth considering *why do the Arabs feel so good in Poland, despite unfavourable legal conditions for migrants and refugees, despite the relative intolerance and national chauvinism of the Poles?* In the Arabs' opinion, the willingness to remain in Poland results from the following issues: there are no ethnic ghettos and refugee camps, if any exist, are of good quality, there is no aggression on the part of the Poles and they themselves are likeable and open, it is easy to become a member of society, be absorbed by the society. In numerous studies there also recurred responses suggesting that the Arabs to such an extent have assimilated with the Poles and got attached to Poland that they show a bivalent attitude towards nationality, that means that they identify partially with Poland and partially with their home states.

Avoiding the conflict at the meeting point of Polish and Arab cultures is possible only when the process of the cultural assimilation is encouraged by the acquisition of mutual cultural competences. Only the full and comprehensive cognition of the two cultures can lead to bilateral understanding, can make the tolerance be not a mere theory, and treating each other with respect will become socially universal. The real key to the coexistence of both these cultures in a symbiotic relationship is reaping the positives of their achievements, bringing what is good to their lives instead of seeking evil where it does not exist and generalizing negatives on the overall population as well as the incitement to hatred to ordinary people, repeatedly sentenced to exile from their native countries by poverty, wars,

corruption and the lack of opportunities for a decent life. The Poles should be aware of this, because in the recent past they experienced the effects of migration, living away from families and humiliation in foreign countries.

It appears from the studies performed that the conflict of cultures in relations between the Poles and the Arabs, despite the obvious cultural disparities, does not exist, it is the creation of the media and consolidating the stereotype of an Arab-terrorist. There is a chance for the agreement between the two cultures through mutual education – „learning each other” – and exploring the unknown.

Ziad Abou Saleh – dr socjologii, współpracownik Wydziału Zamiejscowego we Wrocławiu SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego

Marek Bodziany – ppłk Wojska Polskiego, dr socjologii, kierownik i adiunkt w Zakładzie Socjologii Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu

Oleksandr Kuchyk, Iryna Chervinka

Political and Legal Mechanisms of International Organizations in Ethno-Political Conflicts Settlement

In modern international relations the problem of ethno-political conflicts is extremely urgent since creating a potential threat to global security it may lead to serious negative consequences in the future. This is why international organizations pay considerable attention to ethno-political conflicts settlement and to practical mechanisms aimed at reducing tensions and resolving disputes peacefully. During their activity in this sphere international organizations have gained a number of methods, techniques, tools of resolving the crisis. They should be thoroughly examined and analyzed in order to verify their effectiveness and consequences of the use of these methods.

The main purpose of this article is to study the legal basis for the activities of international organizations in ethno-political conflicts settlement, in particular, to consider the international acts adopted by international organizations in the field of peace ensuring. In addition, an important task is to consider peaceful mechanisms of conflict resolution used by international organizations. The peculiarities of using of negotiations, mediation, good offices, resolutions and other political and legal mechanisms in settling ethno-political conflicts are analyzed. While writing the article different international documents in the field of peace ensuring and conflict resolution were studied as well as the views of M. Baimuratov, M. Buromenskiy, M. Deutsch, R. Fisher, W. Isajiw, P.R. Kimmel, B. Patton, J.Z. Rubin, W. Ury, W. Zartman and others.

The need to expand the participation of international organizations in this process is emphasized. Serious attention should be paid to the evolution of international community's awareness of the need to ban military methods in conflicts settlement and the importance of the conversion to peaceful ways of resolving conflicts.

Indeed, mankind has been realizing the destructive power of war, its cruelty and inhumanity, enormity and incorrigibility of its consequences and the need to ban it too long – for many centuries. After all, from the very beginning of

human civilization the fight for the values (firstly, for the material ones – territory, resources and so on, then for the spiritual ones – faith (Crusades), ideology (conflicts of the „cold war” period) was an integral part of it. Of course, spiritual values are significantly higher than the material ones, but wars in the name of such values are by no means more fair and justified.

Scientists have calculated that in the last 3,5 thousand years there were 14 thousand wars, more than 2 thousand of which took place in Europe. In general, during this period only 292 years were peaceful and passed without a military confrontation. Over 4 billion people were victims of these wars¹.

It's difficult to say, why does war occupy such an important place in the history of mankind. Perhaps, we should agree with the theory of realism claiming that such a situation is explained by the nature of a person prone to violence. But, in our opinion, it is not so, and the man inherently is not cruel and selfish. However, there are various factors making him appeal to arms. In ancient times it was fear based on the people's instinctive desire to protect themselves and their territory. At that time the war was an integral part of people's life and often the only possible way of survival and problems solution.

However, in the course of their development people have found other ways of protecting themselves and ensuring their survival, other methods of dispute resolution and problem solving. In addition, mankind has reached a significant level of psychological development. It has not only recognized the cruelty of war and its devastating consequences in terms of material losses, but also reached the progress in perception of a man's life and dignity as the supreme values, understand that psychological and emotional distress and suffering of the individual are unacceptable in a civilized world.

Various international treaties, conventions, agreements and declarations aimed at ensuring peaceful coexistence and conflicts prevention have become a result of this process. Among the first international legal instruments adopted for this purpose was the Kellogg-Briand Pact (1928), which proclaimed the rejection of war as a means of national policy. States Parties have declared that „the settlement or solution of all disputes or conflicts of whatever nature or of whatever origin they may be, which may arise among them, shall never be sought except by pacific means”².

The value of this Pact is extremely high because it has proved the international community's awareness of inadmissibility of war and the need to exclude it from world politics. Unfortunately, the idea of the rejection of war was at an early stage of its development still remaining unclear and fuzzy, and states that have clearly

¹ *War and peace. What's it all about?*, http://www.ppu.org.uk/learn/infodocs/st_war_peace.html (28 V 2015).

² *Kellogg-Briand Pact (1928)*, art. 2.

recognized the need to abandon the war and to find new ways of interaction did not have a clear conception about methods of putting these ideas into practice. Due to this uncertainty and lack of mechanisms of implementing the ideas set forth in the Pact it was unsuitable for use, and its practical value was negated on the eve of a new world war.

Devastating consequences of the Second World War and invention of the new types of weapons increasing the number of victims and raising the violence to a critical level prove once again the need to ban military methods in conducting policies and to find new ways of solving disputes and conflicts. That is why after the war the number of international instruments proclaiming the rejection of war and ensuring peaceful cooperation among states increased. They do not only prohibit the war and declare peace to be the priority of policies but justify in detail the need to develop peaceful relations, describe the means and methods of conflict resolution and authorities responsible for keeping the peace, etc.

Such norms, in particular, are approved in founding documents of many international organizations, most of which proclaim the preservation of peace and security, the resolution of conflicts and disputes by peaceful means, the establishing cooperation and friendly relations among nations as their main objectives. For example, in the Charter of the United Nations its main goal is declared, which is to

maintain international peace and security, and to that end: to take effective collective measures for the prevention and removal of threats to the peace and for the suppression of acts of aggression or other breaches of the peace, and to bring about by peaceful means, and in conformity with the principles of justice and international law, adjustment or settlement of international disputes or situations which might lead to a breach of the peace³.

The founding documents of other international organizations such as the Organization for Security and Cooperation in Europe (OSCE), the African Union (AU), the Organization of American States (OAS), the Shanghai Cooperation Organization (SCO), etc. also proclaim peace and security as the main purpose of their activity. Besides the founding documents of international organizations there are a large number of other international legal instruments, the main aim of which is to ensure international peace and security. Among them an important place is occupied by the UN declarations devoted to peace and security.

For example, in 1970 the Declaration on the Strengthening of International Security was adopted, in which is stated that the General Assembly

³ *Charter of the United Nations* (1945), art. 1.

calls upon all States to adhere strictly in their international relations to the purposes and principles of the Charter, including the principle that States shall refrain in their international relations from the threat or use of force ... the principle that states shall settle their international disputes by peaceful means in such a manner that international peace and security and justice are not endangered⁴.

In the Manila Declaration on the Peaceful Settlement of International Disputes (1982) is stated that member states „shall live together in peace with one another as good neighbors, and strive for the adoption of meaningful measures for strengthening international peace and security⁵” as well as resolve disputes by peaceful means „in such a manner that international peace and security, and justice, are not endangered⁶”.

Declaration on the Right of Peoples to Peace (1984) contains a statement that „the peoples of our planet have a sacred right to peace⁷” and the „preservation of the right of peoples to peace and the promotion of its implementation constitute a fundamental obligation of each State⁸”.

Declaration on the Enhancement of the Effectiveness of the Principle of Refraining from the Threat or Use of Force in International Relations (1987) noted the need for refraining in international relations from the threat or use of force, the importance of resolving all disputes and conflicts by peaceful means, the development of friendly relations and cooperation among states⁹.

Peaceful means of dispute and conflict resolution are specified, for example, in Art. 33 of the UN Charter:

the parties to any dispute, the continuance of which is likely to endanger the maintenance of international peace and security, shall, first of all, seek a solution by negotiation, inquiry, mediation, conciliation, arbitration, judicial settlement, resort to regional agencies or arrangements, or other peaceful means of their own choice¹⁰.

That is, states themselves choose what kind of tool to use in a given situation. However, this tool must be „peaceful”, that is, one that eliminates the use of any form of coercion. From a legal point of view the use of power tools in resolving conflicts contradicts the basic principles of peaceful settlement. The use of force

⁴ *Declaration on the Strengthening of International Security* (1970), p. 2.

⁵ *Hague Convention for the Pacific Settlement of International Disputes* (1907), p. 1.

⁶ *Manila Declaration on the Peaceful Settlement of International Disputes* (1982), p. 2.

⁷ *Declaration on the Right of Peoples to Peace* (1984), p. 1.

⁸ *Ibidem*, p. 2.

⁹ *Declaration on the Enhancement of the Effectiveness of the Principle of Refraining from the Threat or Use of Force in International Relations* (1987).

¹⁰ *Charter...*

in international relations as a very complex matter is a subject to the relevant norms and takes place only in case of violation by the state of its obligations under international law¹¹.

Peaceful mechanisms should be used in the settlement of ethno-political conflicts. Creating threat to global security they have become one of the most important problems in the activities of global and regional international organizations. Ethno-political conflict is an extremely complex phenomenon. Being of ethnic character it also includes a political component – the desire of ethnic groups to have access to power in order to achieve positive results in solving their problems and protecting their rights. At present, an increasing number of ethnic conflicts acquire political characteristics. Unlike ethnic conflict ethno-political one is characterized by a higher level, larger scope, severity, area of origin and difficulty of settlement. Therefore, ethno-political conflicts need to be comprehensively studied in order to find ways to settle them and to reduce tension, to overcome differences and to establish relationships among parties to the conflict. International organizations can positively influence on the settlement of such conflicts using for this purpose political and legal means.

As for the notion of means of international disputes or conflicts settlement there is no single and universally accepted definition of it. Usually it is defined by giving a list of such means or as a means excluding any form of coercion. The Ukrainian researcher in the field of public international law M. Buromenskiy defines means of international disputes settlement as a sequence of actions of the parties to an international dispute and of other subjects of international law (procedure), to which the parties to the dispute have agreed and whose implementation lead to the settlement of the dispute, this is, to elimination of the objectively expressed conflict of positions of the parties to the dispute on the issues constituting its subject¹².

It should be noted that although the term „dispute” is not identical to the term „conflict”, it means a situation prior to the conflict: in case of aggravation of confrontation conflict breaks out. Such aggravation largely depends on the participation of international organizations in settlement. And, if the conflict breaks out, the same tools are used in order to settle it peacefully.

There are diplomatic (political) peaceful means: negotiation, good offices, mediation, inquiry and conciliation, and legal (court) ones: arbitration and litigation.

Negotiation is the most widespread and in most cases an effective way to resolve conflicts. Considering the large number of existing definitions of negotiation it is possible to generalize that the negotiation is a joint activity of two or more subjects aimed at normalizing relations between them, settling disputes and

¹¹ M. Buromenskiy, *International Law*, Kiev 2005, p. 282.

¹² *Ibidem*.

establishing mutually beneficial cooperation in order to meet the needs of each party.

The main reason for the fact that negotiations are one of the most effective means of resolving conflicts is that consent of the parties to negotiate is a sign of their willingness to make contact and to discuss problematic issues in order to find common solutions. A more complicated situation arises when one or more of the parties refuse to discuss the issue believing their position is the only correct and unwilling to make any concessions. In such cases it's important to involve international organizations in the process of conflict settlement and to use other mechanisms, for example, good offices, by which the contact between the conflicting parties is made. In general, many researchers have noted that negotiations with the ethnic groups involved in the conflict is the most important technique¹³.

As we know, there are different types of negotiations: bilateral and multilateral (by number of participants); direct and indirect (by the form of conducting); political, diplomatic and expert (by the level of representation); mono-issue and multi-issue (by issues discussed); negotiations on economic, political, military, environmental, social and other issues (by the field of the issues discussed); occasional, multi-round and regular (by the regularity of conducting); open, confidential and secret (by the degree of openness), etc.

Since ethno-political conflicts are extremely complex phenomena negotiations conducted with the aim of solving them usually are complex, lengthy and multi-step. As a rule, they are multilateral since third countries, international organizations, observers, mediators etc. are involved. As for the form of conducting, direct negotiations are more effective in such cases because indirect ones may lead to excessive delay in the exchange of information and opinions that may adversely affect the efficiency and speed of conflict settlement.

Concerning the level of representation such negotiations are usually conducted at the highest level since the problems discussed in the course of them relate to the political and military sphere. They are multi-issue (because the settlement of the central problem entails a range of issues related to it and also need to be addressed), multi-round (because they require a long time for discussion, expressing the parties' positions and finding a compromise solution). Usually such negotiations are not open because the issues discussed are extremely important and serious.

There are several factors affecting the process of ethno-political conflicts settlement through negotiation and contributing to their success. For example, Canadian researcher W. Isajiw notes that for the effective use of negotiations in

¹³ J. Z. Rubin, *Models of conflict management*, „The Journal of Social Issues” 1994, vol. 50, no. 1, p. 33-47; P. R. Kimmel, *Cultural perspectives on international negotiations*, „The Journal of Social Issues” 1994, vol. 50, no. 1, p. 157-179.

resolving ethnic conflict it is essential to understand the principle of identity recognition. Recognition of the identities of others implies that one can conduct a discourse with them on equal footing¹⁴. He also said that the acceptance of this principle and attitude requires two types of knowledge as prerequisite for positive solution of ethnic conflicts: a specific knowledge of the ethnic group or groups in question (knowledge of their history, culture and customs, religion etc.) and a deeper understanding of the nature of ethnicity and the processes of ethnic development and change¹⁵.

According to M. Deutsch such skills as „active listening”, „taking the perspective of the other”, distinguishing between „needs” and „positions”, „controlling anger”, using „I” rather than „you”, „reframing issues to find common ground” etc. are important for the success of the negotiations on ethno-political conflict settlement¹⁶.

In general, the success of the negotiations depends on many factors, including:

- 1) the severity of the conflict: it's easier to resolve the conflict in its early stages, when it has not reached a critical level. From this perspective the preventive activities of international organizations in settling conflict are important;
- 2) the nature of confrontation: when confrontation becomes ideological or religious, the parties believe that achieving their purposes, spreading their values and winning the enemy are their sacred duties. In this context international organizations should try to transfer the conflict to another field, where it is easier to reach consensus;
- 3) the willingness of parties to make concessions: the most favorable situation is when parties are willing to make concessions, their main purpose is stopping confrontation and maintaining peace. When they don't, negotiations may remain inconclusive, so it is important to use mechanisms of mediation and good offices by international institutions;
- 4) the strategy chosen by the parties. For example such strategic approach as Harvard method¹⁷ includes four basic rules: to distinguish parties to the negotiations and issues discussed; to focus on interests, not positions; to discuss more alternatives for reaching mutually beneficial decisions; to insist on using objective criteria and procedures (laws, documents, statistics, case law, professional, legal rules). We believe that compliance with

¹⁴ W. Isajiw, *Approaches to ethnic conflict resolution: paradigms and principles*, „International Journal of Intercultural Relations” 2000, no. 24, p. 117.

¹⁵ *Ibidem*, p. 118.

¹⁶ M. Deutsch, *Constructive conflict resolution: Principles, training, and research negotiations*, „The Journal of Social Issues” 1994, vol. 50, no. 1, p. 13-33.

¹⁷ R. Fisher, W. Ury, B. Patton, *Getting to Yes: negotiating Agreement Without Giving In*, London 2012.

these rules is largely dependent on participating of international organizations in the negotiation. They can propose mutually beneficial decisions and participate in the discussion, ensure the use of objective criteria and direct the parties to the conflict: from criticism to dialogue, from positions to interests and so on.

It also may be effective to use some elements of „Graduated Reciprocation in Tension-reduction” of Charles Osgood for the settlement of ethno-political conflict¹⁸. Charles Osgood highlighted the four phases of conflict resolution:

- 1) Stopping violence in order to reduce the level of confrontation (in armed conflict);
- 2) Establishing a dialogue, preparing negotiations with the aim to stimulate discussing of issues by parties to the conflict;
- 3) The beginning of the negotiation process, during which parties attempt to reach consent and to sign an agreement;
- 4) Implementation of arrangements.

In all these phases of conflict resolution the participation of international organizations is very important. In the first stage they may use mechanism of peacekeeping allowing to stop armed confrontation and escalation of tension. In the second stage international organizations use mechanism of good offices for establishing dialogue between the parties and preparing negotiations. The third stage involves international organizations as mediators to facilitate dialogue, defuse tension, prepare proposals and participate in the signing of agreements as guarantors. In the fourth stage international organizations play the role of observers and take part in post-conflict reconstruction and preventive measures to avoid confrontation recovery.

In general, negotiations are an effective mechanism of conflict resolution, and participation of international organizations increases their effectiveness and promotes peaceful resolution of urgent conflicts. Numerous examples of using negotiations as a mechanism of ethno-political conflict resolution in the activities of international organizations in various parts of the world prove that negotiations are an integral part of settlement of any conflict by international institutions. For example, in the UN practice negotiations are effectively used in combination with peacekeeping operations.

In terms of international organizations' participation in the negotiations an important issue is the recognition of international organizations as full-right participants of negotiating process and improving political and legal basis for strengthening the authority of international organizations, for example, by increasing the number of their obligatory decisions and proposals.

¹⁸ C.E. Osgood, *An Alternative To War Or Surrender*, Urbana, 1962.

Good offices are usually rendered by a party not involved in the conflict who helps conflicting parties to establish direct contact and to organize negotiations.

Good offices are provided by international organizations, third countries or individuals who are authoritative public figures. The Hague Convention for the Pacific Settlement of International Disputes states: „In case of serious disagreement or dispute, before an appeal to arms, the Contracting Powers agree to have recourse, as far as circumstances allow, to the good offices or mediation of one or more friendly Powers¹⁹”.

The party providing good offices is not involved in negotiating process, its function is just preparing direct negotiation. It can make some proposals for the settlement, but they are not binding for the parties to the conflict: „Good offices and mediation undertaken either at the request of the parties in dispute or on the initiative of Powers strangers to the dispute have exclusively the character of advice, and never have binding force²⁰”.

Good offices of international organizations are very important for the preservation of peace and conflict resolution. Efficiency of good offices is high, usually they give a positive result – help to make a contact. In the settlement of ethno-political conflicts, severity and ethnic character of which cause the reluctance of the parties to go to conciliation and compromise, dialogue established through the participation of a third party is very important for further settlement. Even if further negotiation between the parties does not lead to complete resolution of the conflict, established contact allows to avoid the escalation of violence and to continue the dialogue. An example of the effective use of the mechanism of good offices by international organizations is the good offices of the UN Secretary General.

As for **mediation**, it includes more active participation of a third party whose functions are not limited to the preparing of negotiation. W. Zartman defines mediation as a mode of negotiation in which a third party helps the parties find a solution which they cannot find by themselves²¹. So mediation is a means of peaceful settlement of international disputes and conflicts, in which a third party is involved in negotiation to reduce tensions between the disputing states and harmonize their positions. According to the Hague Convention „the part of the mediator consists in reconciling the opposing claims and appeasing the feelings of resentment which may have arisen between the States at variance²²”.

Besides, a mediator as an equal party in negotiation may set up his own proposals to resolve the conflict. They are not binding, but having agreed to mediation in negotiations the parties should consider mediator's proposals.

¹⁹ *Hague Convention...*, art. 2.

²⁰ *Ibidem*, art. 6.

²¹ W. Zartman, *Preventive Diplomacy: Setting the Stage. Preventive negotiations: Avoiding Conflict Escalation*, New York 2000, p. 6.

²² *Hague Convention...*, art. 4.

The main functions of a mediator are:

- to organize negotiations;
- to encourage the parties for analysis – to ask the right questions in order to separate emotions from the objective circumstances, to show the strengths and weaknesses of positions;
- active listening and rephrasing – to help each party to express their opinion and paraphrase it in a more diplomatic way;
- generation of ideas – to help the parties to see new solutions, but not to impose them;
- expanding the resources of the parties – to provide parties with information, but without interpretation and estimating their positions;
- emotional ventilation – to create a favorable atmosphere, to follow the principle of rational discussion.

In general, mediation is one of the basic mechanisms of international organizations in the field of conflict resolution. This is due to the fact that international institutions are uninterested and more objective negotiators than states. Procedures and rules established by international organizations are the factors that directly influence the course of negotiations, and participation of international organizations in this process legitimizes it. As important features of ethno-political conflicts are irrationality and intransigence of the parties the mediator's functions of rationalization of parties' positions, creating favorable atmosphere and promoting productive dialogue are very essential.

Inquiry. The establishment and functioning of the international commissions of inquiry is regulated by many international legal instruments including the Hague Convention for the Pacific Settlement of International Disputes (1907), the General Act for the Pacific Settlement of International Disputes (1928, amended by the UN General Assembly in 1949), the UN Charter, the Declaration on Fact-finding by the United Nations in the Field of the Maintenance of International Peace and Security (1991), etc.

In particular, in the article 9 of the Hague Convention for the Pacific Settlement of International Disputes is stated that the parties to the international disputes „involving neither honour nor vital interests” of them, „arising from a difference of opinion on points of facts” and if these parties „have not been able to come to an agreement by means of diplomacy” should „institute an International Commission of Inquiry”. The article also outlined the main responsibility of international commissions of inquiry, which is to „facilitate a solution of these disputes by elucidating the facts by means of an impartial and conscientious investigation”²³.

²³ *Ibidem*, art. 9.

Conciliation as a peaceful way to resolve international disputes is governed by the Convention on Conciliation and Arbitration within the OSCE (1992). The purpose of conciliation elucidated in Art. 24 of the Convention is to help disputing parties in finding ways of settlement in accordance with international law and their commitments in OSCE. The conciliation commission is instituted at the request of the State or States Parties to the dispute²⁴.

International arbitration and litigation. Resolving disputes through litigation and international arbitration is also governed by the Convention on Conciliation and Arbitration within the OSCE (1992). The Arbitral Tribunal like the Conciliation Commission is created at the request of the States Parties to the Convention²⁵. The function of the Arbitral Tribunal is to resolve disputes in accordance with the international law. But with the consent of the parties to the dispute it can be solved *ex aequo et bono* – on the basis of fairness and good will²⁶.

It is important that during the proceedings the parties shall refrain from any action which may aggravate the situation or further impede or prevent the settlement of the dispute²⁷. In addition, the arbitral tribunal may (on its own authority or at the request of the parties) „indicate interim measures that ought to be taken by the parties to the dispute to avoid an aggravation of the dispute, greater difficulty in reaching a solution²⁸”.

Inquiry, conciliation, international arbitration and litigation are mechanisms of conflict management created by international organizations. They may be effective mechanisms of conflict resolution, especially if they are used on the early stage of confrontation in order to avoid escalation of a conflict. But there are some problems of using them for ethno-political conflicts settlement. Inquiry and conciliation, as well as international arbitration and litigation are used at the request of states. As we know in ethno-political conflicts one of the parties is usually represented by ethnic group or stateless nation. Because of such legal norms often it's difficult for them to ensure their rights and appeal to some institutions or use mechanism for solving conflict or dispute. Besides, for example, the arbitral tribunal may exclude from its competence disputes concerning territorial integrity of a state, its national defense, the right to sovereignty over land territory. All this eliminate the effectiveness of these mechanisms in resolution of ethno-political conflicts, that's why it's necessary to improve some legal instruments in order to expand the using of such political and legal mechanisms in settling ethno-political conflicts under the auspices of international organizations that may eliminate the threat for international security and peace.

²⁴ *Convention on Conciliation and Arbitration within the OSCE* (1992), art. 20.

²⁵ *Ibidem*, art. 26.

²⁶ *Ibidem*, art. 30.

²⁷ *Ibidem*, art. 16.

²⁸ *Ibidem*, art. 26.

Very important mechanisms of conflicts settlement in the activities of international organizations are **resolutions**. Often Security Council resolutions play a positive role in establishing dialogue and improving relations between parties. As ethno-political conflicts are serious threats to global peace and security, resolutions can make positive impact on preserving peace and avoiding aggravation of conflicts. However, their efficiency in conflict resolution depends on their binding character. Recommendations usually have low effect in such conflicts, that's why it's important to use more obligatory decisions in order to increase the success of international organizations in settling ethno-political conflicts.

In general, the mechanisms of conflict resolution described above are effective and can give positive results in the case of a mutual desire of the parties to the conflict to resolve it. Usually they are used when the conflict lasts for a long time and the sides are exhausted (negotiation, good offices, mediation) or when the differences are minor and just require clarification or small concessions (inquiry, conciliation, arbitration). In case of military confrontation and inability to resolve conflicts peacefully it's necessary to resort to coercive mechanisms of conflict resolution (sactions or peace-enforcement). They are also important tools of conflict settlement and ensure the participation of international organizations in restoring peace and security.

However, for the settlement of ethno-political conflicts preventive measures are important when the existence of contradictions is recognized, but the conflict has not yet reached its culmination and does not constitute a threat to international peace. We believe that in such cases international organizations should play a more important role and be directly involved in making binding decisions to resolve conflicts in order to avoid serious threat to international peace and security in the future.

Oleksandr Kuchyk – dr historii, docent w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Dyplomacji Wydziału Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki

Iryna Chervinka – mgr

**MNIEJSZOŚCI NARODOWE I ETNICZNE
W EUROPIE ŚRODKOWEJ**

Viktória Šoltésová

Slovakia: The Pattern of Roma Exclusion in Countries with a Communist Past

Social and economic exclusion of the Roma is result of many factors, among others which it includes the lack of preparedness education system providing equal opportunities in education of members of the majority society and members of minorities, at all levels of education – from kindergarten to adult education. Results of many researches are confirming negative implications of Roma minority exclusion in Eastern Europe. The current position of the Roma in the Slovak republic is influenced by regime change after the 1989 and subsequent changes in social and economic life.

Position of Roma minority in Slovak republic resolves Constitution in Paragraph 34, article 1 and 2 – it claims:

Article 34 (1) Citizens belonging to national minorities or ethnic groups in the Slovak Republic shall be guaranteed their universal development, particularly the rights to promote their culture together with other members of the minority or group, to disseminate and receive information in their mother tongues, to associate in national minority associations, to establish and maintain educational and cultural institutions. A law shall lay down details thereof. (2) In addition to the right to learn the official language, the citizens belonging to national minorities or ethnic groups shall, under the conditions laid down by a law, also be guaranteed: a) the right to be educated in their language, b) the right to use their language in official communications, c) the right to participate in the decision making in matters affecting the national minorities and ethnic group¹.

The principle of equality is anchored in the Slovak Constitution as one of the basic principles of a democratic state. To implement all of these laws in practice means in the first place to overcome racial prejudice.

Totalitarian regime was interested in resolving social and economic problems in segregated Roma settlements, but did not respect psychological, political and

¹ <https://www.prezident.sk/upload-files/46422.pdf> (25 V 2015).

ethno-cultural aspects of Roma life. Results of these reduction were only slowly proved partial solutions of so called „Roma issue”².

This year will end delimitation of the „Decade of Roma Inclusion 2005-2015” several post-communist countries in cooperation with the World Bank and the Open Society Institute³. Slovakian national plan which builds on this initiative deals with the very first point on education issues.

For several years after fundamental political changes in Czechoslovakia Professor C. Nečas said that with regard to the level of education and qualification, post-revolutionary social consequences of economic reforms affecting the Roma population, much more so than the general population. He pointed to social decline, the expression of which is the preservation of underdevelopment and poverty, unemployment and dependence on financial support and social care⁴. Research in Europe in the last years considered school segregation as one of the most important components of marginalization based on ethnicity or religion. It also includes a comparative study of 15 European countries in 2011, which was a research project under the name ACCEPT Pluralism in which it was found that precisely education is the greatest shortcoming and a challenge that calls for immediate intervention. According to this study lived in Poland from 20 to 30 000 members of the Roma minority. It is expected that in the European Union live at least 9 million Roma, which differ in language and migration processes. In most cases, they use their own host country language and Roma dialect. However, the situation in post-communist countries is significantly different that the Roma population in other countries of Europe. In the years 1945-1989 was Roma minority forcibly assimilated and integrated into mainstream socio-economic and educational system. According to the Atlas of Roma communities in Slovakia from 2013 the Roma population is in the number of 402 840 inhabitants, which was 7,45% of the population. It's four times more than the official survey population census in 2011⁵.

² <http://www.culture.gov.sk/main/file.php?id=393&file=file82.html> (20 V 2015).

³ Decade of Roma Inclusion is a joint initiative of Bulgaria, Croatia, the Czech Republic, Hungary, Macedonia, Romania, Serbia, and Monte Negro and Slovakia in cooperation with the World Bank and the Open Society Institute – from 2005 to 2015. See: T. Szyszlak, *Działania podejmowane przez władze bułgarskie w ramach Dekady Integracji Romskiej 2005-2015*, „Wschodnioznawstwo” 2014, s. 43-56.

⁴ C. Nečas, *Romové v České republice včera a dnes*, Olomouc 1999.

⁵ http://www.romadecade.org/cms/upload/file/9762_file12_sk-2013.pdf (20 V 2015); M. Buchowski, K. Chlewińska, *Tolerance of Diversity in Polish Schools: The Case of Roma children and ethics classes*, San Domenico di Fiesole – Poznań 2011. Roma assistants – Roma community members – provide comprehensive support for Roma students in dealing with the school environment.

Social exclusion and education – Education of the Roma pupils in the Slovak school system

Slovakia ratified in 2001 *The European Charter for Regional or Minority Languages* (ECRML) – it is a European treaty adopted in 1992 under the auspices of the Council of Europe to protect and promote historical regional and minority languages in Europe – for Roma language.

Slovakia ratified in 2001 European Charter for Regional and Minority Languages and for the Romany language. Minorities in Slovakia have the right to be educated in their mother tongue at all levels of education (pre-school education, primary education, secondary and higher education, including adult education). This training should be allowed to all pupils who so wish. To fulfill this right however at present there are several objective obstacles⁶.

The main problem is the lack of preparation of the school system on education of Roma children⁷. Social exclusion is concluded by the fact that Roma pupils from marginalized communities often fail already in elementary school, because in the current education system cannot socialize⁸. The failures of Roma pupils at elementary schools, as well as how and why they are sent to „special schools” for retarded children are main problems. The school does not reflect the multicultural composition of society and teachers are not prepared to teach in multicultural conditions, as pointed D. Hanesová⁹.

In 1999 it developed a draft concept the Development of Education called the Millennium Project. It was a long-term strategy for the development of education, which would become the basis for the EDUMIGROME development of education for the next 15-20 years. Following a public debate on the draft concept was elaborated National Programme of Education in the Slovak Republic, which was in 2001 by the Slovak Government approved and in 2002 by the National Council adopted¹⁰.

Political support of inclusive education at the European level was expressed for example in the document issued by the European Commission (EC) *Improv-*

⁶ E. Kriglerová, *Diskriminácia Rómov v prístupe k vzdelávaniu*, Bratislava 2004.

⁷ S. Rigová, M. Maczejková, *Vzdelávací systém a Rómovia*, [in:] *Čačipen pal o Roma: A Global Report on Roma in Slovakia*, M. Vašečka (ed.), Bratislava 2002, p. 695-699; J. Huttová, O. Gyárfašová, M. Sekulová, *Segregácia alebo inklúzia Rómov vo vzdelávaní: Voľba pre školy?*, Bratislava 2012.

⁸ *Výskum školských vzdelávacích programov a pedagogickej praxe na školách s vysokým zastúpením žiakov zo sociálne znevýhodneného prostredia so zameraním na princípy inkluzívneho vzdelávania*, Bratislava 2014, p. 4.

⁹ D. Hanesová, *Sociálna a misijná práca s rómskou komunitou*, Banská Bystrica 2006, p. 44.

¹⁰ Conception of Development of Upbringing and Education in the Slovak Republic for the Next 15-20 Years: Project Millennium, <http://www.cpk.sk/web/dokumenty/npvv.pdf> (20 V 2015).

*ing competences for the 21st Century: An Agenda for European Cooperation on Schools*¹¹. Disadvantage due to personal, social, cultural or economic circumstances can hinder children's education and is a central challenge for EU school systems. Poverty impairs individuals' cognitive development and, ultimately, their academic achievement. Disadvantaged children are less likely to do well in school, to enjoy good health, to integrate into the labour market and society, and to stay out of the criminal justice system¹². EDUMIGROM international research project focused on a comparative examination of inclusive education of ethnic minorities showed that segregation is present throughout Europe, but the perception of the problem and solution strategies in different countries vary considerably, especially in Eastern Europe. Trend to promoting inclusive education as part of standard education is also supported by several international research, which show that children with special educational needs are educated in inclusive education system that will allow adequate infrastructure services and consulting, achieve comprehensive development of competencies and knowledge. These studies also show that the educational chances of other children in such a system is not restricted. Finally, here are provided research conclusions that inclusiveness in education helps to spread tolerance in society¹³.

Example of a country that have a positive experience with inclusive programs for education of Roma children is Bulgaria. The introductory desegregation projects implemented since 2002 and funded by the Roma Education Fund in Bulgaria are good examples of third sector activities central to addressing the problem of unequal treatment in education. A common phenomenon of these initiatives is also focus on multicultural education, which should contribute to the respect and preservation of cultural identity of Roma children. Monitoring and analysis of the impact on children's education ensured the Bulgarian Helsinki Committee, assessing the various factors of school success of students. Assessment Survey showed that absenteeism, and early school leaving, in the case of children who have been involved in these projects, were significantly lower than the control group in the study. More successful were children attending kindergartens or were intensively involved in the day-long institutional education and training process. These projects of desegregation were important precedent

¹¹ <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2008:0425:FIN:EN:PDF> (20 V 2015).

¹² *European Council. Joint report on social protection and social inclusion*, 2007, p. 5.

¹³ J. Kontseková, C. Košťál, *Desegregácia a inklúzia vo vzdelávaní sociálne znevýhodnených žiakov v európskych školských systémoch: výzva pre Slovensko*, [in:] *Odpovede na otázky (de)segregácie rómskych žiakov vo vzdelávacom systéme na Slovensku*, V. Rafael (ed.), Bratislava 2011, p. 19-22; *Research: Inclusion and education in European countries*, 2009, p. 53; *Contested Issues of Social Inclusion Through Education in Multiethnic Communities Across Europe*, J. Szalai (ed.), Budapest 2011, http://www.edumigrom.eu/sites/default/files/field_attachment/page/node-23788/edumigromfinal-study.pdf (10 IV 2015).

for improving the educational chances of children through the expansion of integrated education and lead the way in the public policy community. After the non-government sector showed the way of successful implementation of organizational models of integration, it is possible to quantify the costs associated with the massive expansion of the process of desegregation¹⁴.

Slovak Republic by adopting a number of legislative and policy documents declared its active interest in the issue of inclusive education in the school system. By the Government Resolution No. 206/2008 was approved concept of integrated education of Roma children and youth including secondary and higher education. In June 2009, Slovakia has taken over the annual rotating presidency of the international initiative „Decade of Roma Inclusion 2005-2015”. It is an unprecedented political commitment by European governments to eliminate discrimination against Roma and close the unacceptable gaps between Roma and the rest of society.

Planned revision of the action plans in 2010 transferred to the following period after the parliamentary elections. Policy for the integration of Roma into the 2020 – Government Resolution No. 1/2012 was a policy document approved by the Government, which defines solutions, principles of access and long term goals. Revised „National Action Plan for the Decade of Roma Inclusion 2005-2015” has been updated for the years 2011-2015 as an action plan for the strategy of the Slovak Republic for Roma integration by 2020, including to education. According to this document, to collect data on living conditions and discrimination in recent years in Slovakia was implemented by monitoring studies carried out by European institutions, and with specialized sociological surveys in the Roma area. In the first place among the priority policies of „Strategy” for Roma inclusion up to 2020 is advised the education¹⁵.

Slovak Ministry of Education published after public a previous public debate in 2014 – Report on the state of education. This report formulates the key recommendations for the application of the principles of inclusion in education and training:

- monitor, evaluate and publish segregation / desegregation practices of founders and directors of kindergartens, primary schools and school facilities. Monitor their impact on the success of children and pupils from socially disadvantaged environment, attendance, socializing, etc.
- develop a methodology for the area of monitoring and control, of the segregation practices, and assistance in the desegregation of children and pupils from socially disadvantaged backgrounds¹⁶.

¹⁴ *Contested Issues...*, p. 28-29.

¹⁵ <http://www.rokovania.sk/Rokovanie.aspx/BodRokovaniaDetail?idMaterial=20646> (20 V 2015); http://www.rokovania.sk/File.aspx/ViewDocumentHtml/Mater-Dokum-141258?prefixFile=m_ (20 V 2015).

¹⁶ *Správa o stave školstva na Slovensku na verejnú diskusiu. Materiál na rokovanie Národnej rady SR*, Bratislava 2013, <https://www.minedu.sk/sprava-o-stave-skolstva-na-slovensku/> (8 IV 2015).

According to the Institute of Information and Prognosis of Education and statistics, decreasing number of Roma children in kindergartens after the revolution to 0,7%. This low percentage significantly contributed to the serious problem of Roma schoolchildren in its first year of primary school. Following the development zero classes project and its approval by Ministry of Education, an experiment was conducted in selected eastern Slovak elementary schools with a high concentration of Roma children. Based on the results of the experiment it can be concluded that the effectiveness of preparatory classes was confirmed in the areas of acceleration graphomotorics writing skills, verbal expression and vocabulary¹⁷.

Generally had children from zero classes more positive relation to the school and the school environment. Since zero grade curriculum is often created by dividing the curriculum of the first year to two school years (allowing for a slower pace of teaching) zero grade students usually form a homogeneous class then in the first year and then continue their education in the same class throughout primary school attendance. Nevertheless, according to statistics, difference in the formal educational level of Roma (especially marginalized) population compared to the majority population is abysmal. The most important problem of Roma schoolchildren is a language barrier, so we look more closely at the current situation of education in the Roma language.

Roma language and exclusion

In 2008 it was declared standardization of the Roma language in Slovakia through signing a document in the National Council. Romany language standardization is the act which laid the legislative foundations for the creation of valuable conditions for education in the Roma language, including the preparation of teachers teaching the Roma language or in the Roma language, the using of Roma language in public, and cultural life of ethnic minorities in terms of the application of Law No. Collection of Laws 184/1999 dated 10 VII 1999 on the use of Minority Languages and the European Charter for Regional or Minority Languages.¹⁸

The State Pedagogical Institute in 2010 published the results of Experimental Verification of the Effectiveness of the Curriculum of Roma Language and Literature at Primary School and Second School Level¹⁹. The result of verification are content and output standards in these subjects and classification of the subject Roma

¹⁷ S. Rigová, M. Maczejková, *op.cit.*, p. 709-710.

¹⁸ <http://databanka.romanokher.eu/lexikon/standardizacia-romskeho-jazyka/> (25 V 2015); S. Cina, *Charakteristika rómskeho jazyka*, [in:] S. Cina, E. Cinová, *Využitie rómskeho jazyka na 1. stupni ZŠ*, Bratislava 2010, http://www.mpc-edu.sk/library/files/romsky_jazyk.pdf (5 II 2012).

¹⁹ *Experimental Verification of the Effectiveness of the Curriculum of Roma Language and Literature at Primary School and Second School Level*, <http://statpedu.sk> (20 V 2015).

language and literature among optional GCE subjects. A persistent problem remains the lack of qualified teachers of those subjects and lack of textbooks and materials. In Slovakia it is also lack of teachers who would be able to teach the Roma language or teaching in the Roma language. In this area, successively it leads to some changes that might improve the situation. In some research realized in Slovakia it was found insufficient interest on the part of Roma in education in the Roma language. This phenomenon is the result of the symbolic exclusion of the Roma and many years of the efforts of the socialist regime of their cultural and social assimilation²⁰.

As part of mentioned project of experimental verification of the Roma language have been set up several primary and secondary schools, in which currently takes place Roma language, culture and history. Experience with this project could in the future serve as a model for education in the Roma language. The issue of segregation of Roma children in special schools for the mentally handicapped is almost the same in all countries with high Romani populations. The tendency of placing Roma children in special schools is the most important topic in the field of education of Roma children, it is also subject to criticism from the largest domestic and international organizations.

The ways in which Roma children are segregated in education are many, but their reassignment to special schools are the most important cases of segregation because it has significant consequences for their future lives and puts them in a distinctly superior position against the majority population. In Slovakia in recent years we implemented a number of non-governmental projects that serve as a positive model of resolving the issue of unequal access of Roma to education. Many of these projects (for example, preparatory classes and assistant teachers) are already notorious and even included in the current legislation such as state-wide projects. Alternative education for Roma pupils were carried out during 1999/2000 and 2000/2001 school years and started with two projects named „the Acceleration of Roma Pupil Success at Schools” and „the Reintegration of Roma Pupils from the Socially and Educationally Handicapped Environments of Special Elementary Schools into the Majority Population.”²¹

Abroad they were also realized projects which can serve such as good examples for possible future projects. The most significant international projects where the project step by step, implemented in many countries with high Romani populations, as well as in Slovakia, where had positive feedback. This is a project aimed at integrating children from disadvantaged backgrounds from special schools into the standard primary schools²².

²⁰ E. Šotolová, *Vzdělávání Romů*, Praha 2000.

²¹ *Čačipen pal...*, p. 725-737.

²² http://www.soros.org/initiatives/children/focus_areas/a_step (8 V 2015); *Krok za krokom: Alternatívna metodická príručka pre I. stupeň základnej školy (Step-by-Step: An Alternative Methodology Handbook for the First Grade of Primary School)*, Žiar nad Hronom 2002, p. 109.

In 1994, the Open Society Foundations launched the *Step by Step Program*, an early childhood education reform initiative in 15 countries in Central Europe and Eurasia. Twenty years later, Step by Step has developed into the International Step by Step Association, a network of NGOs and individuals working together to improve the lives of young children and families through a vibrant learning community active in national and regional reform projects. In October 1998, a founding coalition of Step by Step NGOs voted to establish the International Step by Step Association (ISSA), a formal, regional network that would support the national Step by Step NGOs, and later other organizations, while also providing a voice for professionals promoting progressive approaches to early childhood education²³.

Step by Step Program is promoted successfully within the activities of the Open Society Institute (OSI), which was established ten years ago in the US, and began to spread through the network of participating institutions in Central and Eastern Europe. ISSA and its local partners are supporters of intensive cooperation with parents and the community, which is promoted through teaching assistants who should be members of ethnic minorities. ISSA has become a major network of institutions cooperating with local and national actors in implementing changes in practice. Several Ministries of Education in Central Europe ISSA certified development program aimed at pre-school and school methodology. In Poland, Roma assistant part of the education system as a supporter of was successful integration of Roma pupils in the educational process²⁴. The same project also works in Slovakia as well as university education of qualified teacher assistants.

In Slovakia there is still a lack of qualified teachers who would be able or are willing to work with Roma children. If could be set up opportunity for student teachers to volunteer in the education of Roma children with the help of adequate textbooks and multicultural approach, it is very likely that the situation of preparedness of Roma children in education could be significantly improved. As the Roma as a national minority in Slovakia have the right to be educated in their language, it is necessary to develop mechanisms that would make it possible to fulfill this right.

Inspiring example is the integration of Roma children in one primary school in Budapest, while focusing to providing equal opportunities in education and developing special talents of children. The school has adopted educational programs that develop a positive perception of Roma culture through activities in the field of music and the integration of Roma history into the whole curriculum²⁵. Common learning of Roma children with children from the majority population is one of the basic premises of the project.

²³ <http://www.opensocietyfoundations.org/voices/first-steps-brief-history-step-step-program> (18 V 2015); <http://www.issa.nl/content/our-organisation> (22 X 2014).

²⁴ M. Buchowski, K. Chlewińska, *op.cit.*, p. 14.

²⁵ J. Kontseková, C. Košťál, *op.cit.*, p. 64.

The Roma in the Education System and Alternative Education Projects is the part of the research published in *Čačipen pal o Roma: A Global Report on Roma in Slovakia*²⁶. Projects aimed at promoting formal and informal education of Roma in Slovakia were funded in 59 percent by the foundations and in 29 percent by the Phare program (according to research in the years 1993-2000)²⁷.

The Government Office of the Slovak Republic published in 2014 *Report on Implementation of European Charter of Regional or Minority Languages in Slovak Republic*. The amendment to Act No. 184/1999 Collection of Laws on the use of minority languages, as amended in 2011 support the ability to communicate in a minority language in municipalities that do not reach the 20% limit in the case of oral communication. It also lowered the threshold for use of minority languages to 15% after two consecutive Census of Population.

In the pedagogical and organizational instructions for the school year 2013/2014 specifically mentioned recommendations for schools:

In schools and educational establishments to apply rigorously the prohibition of all forms of discrimination and segregation. Eliminate undesirable phenomena such as space, organizational, physical and symbolic exclusion or segregation of Roma pupils on account of their ethnicity (often in combination with social disadvantage) from other students. Thoroughly solve the problems of children and students from marginalized groups which complicate the adoption process in mainstream schools and school facilities, enrollment into regular classes and subsequent educational process. Create favorable conditions for their education in schools and classes, along with the majority population. We do not recommend creating for children and pupils from socially disadvantaged environment separate class (other than zero grade)²⁸.

The Committee of Experts in Article 8 urges the Slovak authorities to adopt a structured approach and interact with the people speaking in the Roma language, in several cases to introduce the teaching of the Roma language for Roma children²⁹.

The national project „inclusive model of education in pre-primary levels of education” (MRK II) wants to achieve the integration of children from marginalized

²⁶ S. Rigová et al., *The Roma in the Education System and Alternative Education Projects*, [in:] *Čačipen pal...*, p. 415-443; Š. Porubský, *Náčrt východísk vytvárania modelu kompenzačnej edukácie*, [in:] *Edukácia rómskych žiakov: Teória – výskum – prax*, B. Kosová, Z. Hul'ová (eds.), Banská Bystrica 2006, p. 8-23.

²⁷ M. Lenczová et al., *Slovensko: Projekty pre Rómov 1993-2000. Zistenia, odporúčania a príklady*, Bratislava 2002, p. 8.

²⁸ *Štvrtá správa o implementácii Európskej charty regionálnych alebo menšinových jazykov v Slovenskej republike*, p. 12-15.

²⁹ *Ibidem*, p. 79.

Roma communities in kindergartens and with the active education of parents to improve their readiness to enter the primary stage of schooling³⁰. In the project were admitted to work by September 2013 up to 110 teaching assistants, of which up to 80% have a knowledge of the Roma language. As part of MRK II in 2014 were implemented several activities. School legislation allows for primary and secondary schools teaching the Roma language through the school curriculum (the optional disposable hours). For the school that have expressed interest in the subject, are available educational standards for Roma language and literature (for primary education, lower secondary education and upper secondary education) on the web site of the State Pedagogical Institute. At the National Institute for Education is established Commission for courses of Roma language and literature and Roma culture, which is engaged in upgrading educational standards and to propose alternative teaching of Roma language in schools. Currently we do not record the existence of schools, respectively school facilities with teaching in Roma language. To the network of schools and school facilities in the Slovak Republic is included only one school teaching the Roma language (Private Gymnasium Z. J. Mall in Kremnica). Further education in the conditions of the Methodological Centre (MPC) provides ROCEPO – Roma Educational Center Prešov, as an integral part of the MPC.

Conclusion

Slovakia is the second Member State to be subjected of an infringement procedure for breach of EU Anti-discrimination law. In 2013, the Slovak Public Defender of Rights warned that Roma represented over 88 per cent of pupils of special classes and schools for pupils with mild mental disabilities that she surveyed. In 2014, within the UN mechanism of the Universal Periodic Review, Slovakia was asked to address the discrimination of Roma in schools. Under the 2012 United Nations Development Programme survey as many as 43 percent of Roma in mainstream schools were enrolled in ethnically segregated classes. In 2012, a Slovak court clarified that the practice of separating Roma children from their non-Roma peers only was unlawful. In September 2014, in an unprecedented move, the European Commission initiated an infringement procedure against the Czech Republic for breaching EU Anti-Discrimination Law by discriminating Roma children in education. In the Czech Republic, Roma children are also significantly over-represented in schools for students with mild disabilities³¹. Con-

³⁰ *Ibidem*, p. 79-84.

³¹ <http://www.errc.org/article/commission-takes-tougher-stance-on-member-states-discriminating-roma/4359> (27 V 2015).

tainer schools built in 2013 and 2014 in the villages in eastern Slovakia do not solve the problem, as the deepening segregation of Roma children in education. We can see that the problem is not addressed comprehensively, despite efforts to involve as many children in mainstream education through project teaching assistants speaking the Roma language and zero classes to help Roma children speaking before departing for ordinary primary education.

Viktória Šoltésová – dr pedagogiki, adiunkt i kierownik Katedry Teologii i Katechetyki Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy

Ewa Bujwid-Kurek

Status instytucjonalny i polityczny mniejszości serbskiej w Kosowie

Wyodrębnienie się z jugosłowiańskiej struktury federacyjnej państw samodzielnych, w tym także wciąż jeszcze „problematycznego” państwa o nazwie Republika Kosowa, dowodzi że te „nowe” państwa pojugosłowiańskie w niczym nie wyróżniają się zwłaszcza pod względem struktury demograficznej od innych krajów. Na ich terytorium obok zwartego narodu zamieszkują mniejszości narodowe. Różnica polega tylko na zróżnicowanej procentowo ich ilości w poszczególnych państwach. To potwierdza Republika Kosowa, która wyodrębniwszy się z federacji jugosłowiańskiej posiada na swym terytorium takie obszary, które w zdecydowanej większości zamieszkuje ludność serbska.

Za naczelną problem badawczy przyjęto ustalenie statusu mniejszości serbskiej obecnej na obszarze Kosowa. W związku z powyższym zwrócona zostanie uwaga na, po pierwsze, status instytucjonalny, a po drugie, status polityczny tej mniejszości. Zatem rzecz będzie o gminach serbskich na terytorium Kosowa. Temat ten jest o tyle interesujący i wciąż aktualny, że Republika Serbii nie uznaje jednostronnie ogłoszonego 17 II 2008 r. aktu niepodległości przez Kosowo. Pamiętajmy, że parlament Republiki Kosowa na specjalnej sesji jednomyślnie, bo 109 głosami, przy bojkocie posiedzenia przez 11 przedstawicieli serbskich, uchwalił dwunastopunktową deklarację niepodległości prowincji¹. Spór serbsko-kosowski o status państwa Kosowa jest wciąż aktualny i trwa.

Niemal od samego początku kiedy Republika Kosowo ogłosiła jednostronny akt niepodległości musiała w pierwszej kolejności precyzyjnie uporządkować kwestie związane z organizacją państwa. Przed ustrojodawcami kosowskimi stało bardzo ważne wyzwanie uchwalenia katalogu zasad ustrojowych, które miałyby potwierdzać implementowanie zasad demokratycznych właściwych państwu współczesnym. W zapisie Konstytucji Republiki Kosowa z 8 IV 2008 r. legitymizującej ustrój polityczny, w kwestii nas interesującej szczególną uwagę zwraca rozdział III *Prawa Społeczności i ich członków*, a w nim art. 57–62². W tym

¹ Patrz: <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj.Serbia.problemy.Kosowo> (11 V 2015).

² *Konstytucja Republiki Kosowa*, wstęp i tłum. K. Nowak, Rzeszów 2010, s. 75–80.

miejscu warto zwrócić uwagę na nazewnictwo jakim posługuje się ustawodawca kosowski. W każdym niemal przypadku, gdy stanowi się w kwestii mniejszości etnicznych, używa się określenia „społeczności” lub też synonimicznie „wspólnoty”. Konsekwentne unikanie posługiwania się terminem „mniejszość narodowa”, skłania do spekulacji i przypuszczeń wskazujących na względ polityczny, który zdaje się w tym przypadku być głównym tego powodem³. Decentralizacja kraju i utworzenie nowych gmin „wypełnionych” mniejszością serbską miało priorytetowe znaczenie dla stabilizacji i bezpieczeństwa wspólnoty serbskiej w nowym państwie i miało zapobiec „rozbiciu” *status quo* północnej części Kosowa⁴.

Pod względem zarówno etnicznym, jak i etnograficznym, Kosowo może stanowić wręcz przykład modelowy różnorodności cechującej generalnie rzecz biorąc państwa półwyspu bałkańskiego. Wprawdzie największą, bo liczącą aż 92% ogółu ludności grupą etniczną są tu Albańczycy, to jednak Serbowie stanowią tu 5,3%. Innymi grupami etnicznymi zamieszkującymi obszar Kosowa są: Bośniacy, Turcy, Romowie, Gorani⁵, bałkańscy Egipcjanie⁶, Aszkale. W sumie inna niż Serbowie ludność niealbańska stanowi 2,7%⁷. Mając na uwadze ludność serbską, która plasuje się na drugim miejscu pod względem liczebności warto zauważyć, że zasadniczo zamieszkują oni w szczególności w gminach położonych w północnej części Kosowa: Zubin Potoc, Leposavić oraz Zvečan, gdzie Serbów jest ok. 66 tys., co stanowi blisko 95% tamtejszej populacji⁸. Na poniżej zamieszczonej mapie zobrazowano rozmieszczenie ludności serskiej w Kosowie.

Wyraźnie więc widać, że ludność serbska zamieszkuje obszar północno-wschodniej części Kosowa oraz okolice Priştiny, Kosovske Kamenici, a w południowej części zajmują obszar, którego głównym miastem jest miejscowość Stripce.

Wydaje się, że względy polityczne były główną przesłanką powodującą, że „społeczności” = „wspólnoty” (czytaj: mniejszości narodowe) zostały podniesione do rangi konstytucyjnej. W zapisie Konstytucji Republiki Kosowa z 8 IV 2008 r. zawarta jest instytucjonalna gwarancja dla mniejszości narodowych. I tak w art. 57 [Postanowienia ogólne] czytamy:

1. Mieszkańcy należący do tej samej narodowej, etnicznej, językowej lub religijnej grupy, tradycyjnie obecnej na terytorium Kosowa (Społeczności), posiada-

³ Opinię tę podzielam za Krystianem Nowakiem patrz: *Konstytucja...*, s. 29.

⁴ *Kosovo na prekretnici: decentralizacija i stvaranje novih opština*, I. Deda (red.), Priština [jul] 2009, s. 3.

⁵ Ludność, która w czasach osmańskich przyjęła islam, pielęgnująca lokalną tożsamość.

⁶ To ludność, pochodzenie której wywodzi się od Cyganów i poszukuje się jej genezy w starożytnym Egipcie.

⁷ Dane za: *Konsytucja...*, s. 8. Patrz też: *Statistical Office of Kosovo*, <http://www.ks-gov.net/ESK/eng/> (5 II 2015).

⁸ M. Kołczyńska, *Kosowo*, [w:] *Balkany*, M. Żemojtel (red.), Kraków 2009, s. 253. Patrz też: *Konstytucja...*, s. 9.

Mapa 1. Ludność serbska w Kosowie i ludność Albańska poza Kosowem



Źródło: A. Balcer, M. Kaczmarek, W. Stanisławski, *Kosowo przed ostatecznym rozwiązaniem. Proces uregulowania statusu międzynarodowego – uwarunkowania polityczne, historyczne, perspektywy rozwoju sytuacji*, „Prace Ośrodka Studiów Wschodnich”, Warszawa [luty] 2008.

ją specjalne prawa, określone w niniejszej Konstytucji, oprócz podstawowych praw i wolności opisanych w rozdziale II Konstytucji⁹.

2. Każdy członek społeczności ma prawo do swobodnego wyboru do bycia traktowanym jako członek danej społeczności lub nie. Członek społeczności nie będzie dyskryminowany ze względu na swój wybór lub z powodu korzystania z praw związanych z tym wyborem.
3. Członkowie społeczności mają prawo do swobodnego wraźania, wspierania i rozwijania swojej tożsamości i atrybutów społeczności.
4. Korzystanie z tych praw pociąga za sobą obowiązek działania zgodnie z prawem Republiki Kosowa i nie może naruszać praw innych osób¹⁰.

⁹ Rozdział II. Podstawowe prawa i wolności (art. 21–56), [w:] *Konstytucja...*, s. 63–75.

¹⁰ *Konstytucja...*, s. 75–76.

Mając na uwadze powyższe zwraca szczególnie uwagę fakt, że ustrojodawca kosowski wyposażył „społeczności” (czytaj: „mniejszości”) w kompletny pakiet uprawnień właściwych dla statusu jednostki w państwie demokratycznym, co *explicite* wynika z rozdziału II cytowanej Konstytucji Republiki Kosowa w całości poświęconego podstawowym prawom i wolnościom człowieka i obywatela. Biorąc pod uwagę konstytucyjne stanowienie w kwestii nas interesującej nie podlega wątpliwości, że mamy do czynienia z jak najbardziej demokratycznym zapisem. W art. 58 [Obowiązki państwa] zadbano też o pomieszczenie zapisu świadczącego o zobowiązaniach państwa względem „społeczności” (czytaj: „mniejszości”). I tak cytując:

1. Republika Kosowa zapewnia odpowiednie warunki umożliwiające społecznościom oraz ich członkom zachowanie, ochronę oraz rozwój tożsamości. Rząd wspiera w szczególności inicjatywy z dziedziny kultury zainicjowane przez społeczności i ich członków, łącznie ze wsparciem finansowym.
2. Republika Kosowa promuje ducha tolerancji, dialogu i wspiera inicjatywy pojedyncze wśród społeczności oraz szanuje wytyczne ustalone w Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych i Europejskiej Karcie Języków Regionalnych i Mniejszościowych.
3. Republika Kosowa podejmuje wszelkie konieczne środki do ochrony osób, które mogą stać się podmiotem gróźb i aktów dyskryminacyjnych, wrogości lub przemocy, wynikających z ich tożsamości narodowej, etnicznej, kulturowej, językowej lub religijnej.
4. Republika Kosowa podejmuje wszystkie odpowiednie kroki w celu promowania całkowitej i rzeczywistej równości pomiędzy członkami społeczności we wszystkich dziedzinach gospodarki, życia społecznego, politycznego oraz kulturalnego. Takie środki nie są uważane za akty dyskryminujące.
5. Republika Kosowa promuje zachowania kulturowego i religijnego dziedzictwa jako integralnej części dziedzictwa Kosowa. Republika Kosowa ma specjalny obowiązek do zapewnienia skutecznej ochrony wszystkich miejsc i pomników o znaczeniu kulturalnym i religijnym dla społeczności.
6. Republika Kosowa podejmuje wszelkie skuteczne działania przeciwko ograniczeniu praw członkom społeczności. Republika Kosowa powstrzymuje się od prowadzenia polityki i stosowania praktyk zmierzających do zasymilowania osób należących do społeczności wbrew ich woli oraz chroni te osoby przed jakimkolwiek działaniami zmierzającymi do asymilacji.
7. Republika Kosowa zapewnia, na zasadach niedyskryminujących, iż wszystkie społeczności i ich członkowie mogą korzystać z praw wyszczególnionych w Konstytucji¹¹.

Także i przytoczony powyżej artykuł, nie budzi żadnych wątpliwości co do deklaracji ochrony „społeczności” (czytaj „mniejszości”) przez państwo kosow-

¹¹ *Ibidem*, s. 76–77.

skie. Zapisem mającym charakter komplementarny wobec już cytowanych jest rozbudowany, bo zawierający się w ust. 1-14 art. 59 [Prawa Społeczności i ich członków]. Z zapisu tego wynika, że dla „społeczności” (czytaj: „mniejszości”) oraz ich członków zarezerwowany jest szeroki, pełen wachlarz korespondujący z prawami mniejszości narodowych, z których korzystają mniejszości narodowe w państwach demokratycznych. Stąd też i ten zapis nie budzi żadnych zastrzeżeń. W kontekście prowadzonych rozważań na uwagę zasługuje ciekawa instytucja, która została przewidziana „literą” ustawy zasadniczej. Ma się tu bowiem na uwadze Radę Konsultacyjną ds. Społeczności. W tej kwestii stanowi art. 60 [Rada Konsultacyjna ds. Społeczności]. Cytując, zauważa się, że:

1. Rada Konsultacyjna ds. Społeczności działa z upoważnienia Prezydenta Republiki Kosowa i wszystkie społeczności powinny być w niej rejestrowane.
2. Rada Konsultacyjna ds. Społeczności składa się między innymi z przedstawicieli organizacji skupiających członków społeczności.
3. Mandat Rady Konsultacyjnej ds. Społeczności polega na
 - 1) zapewnieniu mechanizmów i regularnej wymiany poglądów pomiędzy Społecznościami i Rządem Republiki Kosowa;
 - 2) dawaniu możliwości do komentowania we wczesnych etapach inicjatyw prawodawczych i politycznych, które są przygotowywane przez rząd, oraz przyznaniu możliwości sugerowania takich inicjatyw, a także do starania się o ujęcie ich opinii w stosownych projektach i programach;
 - 3) posiadaniu innych odpowiedzialności i obowiązków regulowanych przepisami prawa¹².

Ustrojodawca kosowski zadbał też o konstytucyjnie zagwarantowanym dla społeczności (czytaj: mniejszości narodowej) i ich członków prawie do reprezentacji. Konstytucja Republiki Kosowa, o której mowa przewiduje „zatrudnianie na wszystkich szczeblach w organach publicznych i spółkach z udziałem skarbu państwa, w szczególności w policji w rejonach zamieszkałych przez poszczególne Społeczności, z poszanowaniem zasad dotyczących kompetencji i uczciwości, które regulują pracę administracji publicznej”¹³. Nadto konstytucyjnie uregulowana jest kwestia reprezentacji społeczności (czytaj: mniejszości) w instytucjach samorządu lokalnego, o czym stanowi ostatni zapis rozdziału III art. 62 [Reprezentacja w instytucjach samorządu lokalnego]. Cytując stwierdza się iż:

1. W gminach, w których co najmniej 10% mieszkańców należy do społeczności mniejszościowych stanowisko Wiceprezydenta Miejskiego Zgromadzenia ds. Społeczności jest zarezerwowane dla przedstawiciela tych społeczności.

¹² *Ibidem*, s. 78–79.

¹³ Art.61[Uczestnictwo w zatrudnianiu w instytucjach publicznych] Konstytucji, *ibidem*, s. 79.

2. Pozycja Wiceprezydenta jest zajmowana przez kandydata mniejszościowego, który otrzymał większość głosów w głosowaniu z otwartych list kandydatów do Zgromadzenia Miejskiego.
3. Wiceprezydent Zgromadzenia ds. Społeczności promuje dialog pomiędzy społecznościami oraz działa jako centralny punkt kontaktowy do rozwiązywania problemów, a także dba o interesy na spotkaniach Zgromadzenia i podczas jego pracy. Wiceprezydent jest również odpowiedzialny za przyjmowanie skarg członków społeczności, jeśli akty prawne i decyzje Zgromadzenia Miejskiego naruszają ich konstytucyjne prawa.
4. W przypadku gdy Zgromadzenie Miejskie odmówi ponownego rozpatrzenia swojego aktu prawnego lub decyzji, bądź nawet po ponownym rozpatrzeniu Wiceprezydent uzna, że akty prawne lub decyzje wciąż naruszają konstytucyjność gwarantowanych praw, Wiceprezydent może przekazać tę sprawę bezpośrednio do Trybunału Konstytucyjnego, który decyduje, czy podejmie się rozpatrzenia sprawy.
5. W tych gminach reprezentacja społeczności mniejszościowych w organach wykonawczych władzy miejskiej jest gwarantowana¹⁴.

Warto pamiętać, iż samo stanowienie w kwestii samorządu terytorialnego wynika z zapisu aktu międzynarodowego – Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego. Tak więc „podstawową jednostką samorządu terytorialnego Republiki Kosowa jest gmina”¹⁵.

W kwestii nas interesującej ważny jest zapis pomieszczony w rozdziale X *Samorząd terytorialny i organizacje terytorialne* w art. 123 [Zasady ogólne] ust. 4, w którym stanowi się iż „terytorialny samorząd opiera się na zasadach dobrego zarządzania, przejrzystości, skuteczności i efektywności w sprawach dotyczących świadczenia usług publicznych, z poszanowaniem specyficznych potrzeb i problemów społeczności mniejszościowych”¹⁶. Jednak nie tylko w ustawie zasadniczej Republiki Kosowa z 8 IV 2008 r. odnajdujemy zapisy dające gwarancje mniejszością narodowym warto tu także wymienić takie akty prawne takie jak np. ustawa o samorządzie lokalnym (*Zakon o lokalnoj samoupravi Republike Kosovo*) z 20 II 2008 r.¹⁷, ustawa o Służbie Cywilnej (*Zakon o Civilnoj Sluzbi Republike Kosovo*) z 13 V 2010 r.¹⁸ czy ustawa o używaniu języka (*Zakon oupotrebi jezika*) z 27 VII 2006 r.¹⁹.

¹⁴ *Ibidem*, s. 79–80.

¹⁵ Art. 124 [Organizacja i funkcjonowanie samorządów terytorialnych] Konstytucji, *ibidem*, s. 109.

¹⁶ *Ibidem*, s. 109.

¹⁷ Zakon br.03/L-br.040, http://minoritycentre.org/sites/default/files/2008_03lokalnasamoupravaKosovo_s_pdf (3 V 2015).

¹⁸ Zakon br.03/L-149, http://www.kgjk-ks.org/repository/docs/gazeta/GZRK_72_SERB/pdf?phpMyAdmin=bc08d53405236fb8e339520de8ef645f (4 V 2015).

¹⁹ Zakon br.02/L-37, http://www.assambly-kosovo.org/common/docs/ligjet/2006_02-137_sr.pdf (5 V 2015).

Od samego niemal momentu ogłoszenia aktu niepodległości przez Republikę Kosowa, to nowe państwo zaczęło się zmagać z wieloma problemami związanymi z organizacją państwa, szczególnie dotkliwe były i są w dalszym ciągu problemy narodowościowe mające swe korzenie jeszcze w okresie Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Ma się tu na uwadze ludność serbską, która odtąd znalazła się w szczególnej, zmienionej dla siebie sytuacji. Zwyczajem stało się tworzenie zwartych, zamkniętych enklaw serbskich, co niemal zawsze sprzyjało wzniesieniu otwartych konfliktów kosowsko-serbskich. I tak np. zanim jeszcze Kosowo ogłosiło jednostronny akt niepodległości dochodziło do incydentów ujawniających niechęć Kosowczyków wobec kosowskich Serbów. Za przykład mogą posłużyć zamieszki w 2004 r. zwane *pogromami marcowymi*, podczas których ludność serbska została dotkliwie zaatakowana przez Kosowczyków. Te wydarzenia świadczyły o poważnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa Serbów zamieszkujących w Kosowie i były powodem zapoczątkowania radykalizowanej debaty nad przyszłością państwa²⁰. Eskalacja konfliktów narodowościowych z udziałem Serbów i Kosowczyków stała się powodem zobowiązania w 2005 r. Marrtiego Ahtisaariego, do opracowania dokumentu regulującego status Kosowa. *Plan Ahtisaariiego* wśród licznych postanowień w kwestii nas interesującej zawierał m.in.: szerokie prawa dla mniejszości narodowych, uczestnictwo przedstawicieli mniejszości narodowych w organach władzy²¹. Jeszcze wcześniej, bo w 2003 r. miały miejsce zabiegi zmierzające do politycznego rozstrzygnięcia kwestii statusu Republiki Kosowa. Wtedy to bowiem z inicjatywy UNMiK (*United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*) utworzono tzw. Grupę Transferową, która 10 XII 2003 r. sporządziła dokument zatytułowany „Standardy dla Kosowa”. W dokumencie tym zawarto 109 wytycznych, które miały być w najbliższym czasie zrealizowane. Jednakże negocjacje prowadzone przez Ahtisaariego między Serbami a Kosowczykami w okresie luty 2006-marzec 2007 niestety zakończyły się niepowodzeniem. Sprawami spornymi było przede wszystkim porozumienie zwłaszcza w kwestii ilości i statusu gmin serbskich na terenie Kosowa. Warto przypomnieć, że spór ten zasadzał się przede wszystkim na przyznaniu Serbom szerokiej autonomii jak również wypracowaniu konsensusu w kwestii przyznania specjalnego statusu gminom serbskim oraz uznanie miejsc kultu religijnego. W toczonym sporze bardzo ważną kwestią było wypracowanie konsensusu co do statusu miasta Mitrovica. Miasto to jest położone w północnej części Kosowa. Jego wyjątkowość polega na tym, że przepływająca

²⁰ Patrz szerzej np.: J.A. Nowicki, *Kosowskie „pro memoria”*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3(31), s. 71–91. Por. też: *Konstytucja...*, s. 21.

²¹ Plan ten zakładał nadto przyznanie prowincji atrybutów państwa, prawa do zawierania umów międzynarodowych, ochronę miejsc kultu religijnego, uchwalenie konstytucji oraz powołanie własnej armii, nadzór Kosowa przez Przedstawiciela Cywilnego z ramienia Unii Europejskiej. Por. http://www.unosek.org/docref/Comprehensiv_proposal-english.pdf (10 X 2014).

przez nie rzeka Ibar dzieli to miasto na dwie zasadnicze części: południową – kosowską oraz północną, którą zamieszkuje ludność serbska. W prowadzonej ożywionej dyskusji Kosowczycy byli nieprzejednani co do tego, by miasto podzielić na dwie osobne gminy z pominięciem szczegółowego podziału administracyjnego. Serbowie zaś upierali się przy precyzyjnie wyodrębnieniu części przez nich zamieszkałych²².

Warto zwrócić uwagę, że status mniejszości serbskiej na obszarze Kosowa jest monitorowany przez ECMI (*European Centre for Minority Issues*). Nad tymi zagadnieniami pracuje też ECMI Kosovo, która jest organizacją zajmującą się szczególnie kwestiami mniejszości narodowych w Kosowie. Jej głównym celem jest tworzenie i rozwój instytucji o charakterze inkluzywnym i reprezentatywnym. ECMI Kosovo ma pomóc w rozwoju, wzmocnieniu i implementacji prawa, wspierając instytucjonalizację odpowiedzialnych za wspólnoty i dbałość o rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Jak zauważają Adrian Zećeri i Piter Troh w przeprowadzonej analizie, problematyka ta stała się tematem głównym od momentu kiedy pojawiła się jako idea w Pierwszym Porozumieniu o normalizacji stosunków pomiędzy rządem Kosowa i Serbii, które zostało podpisane przy wydatnym udziale Unii Europejskiej 19 IV 2013 r. Zrzeszenie/Wspólnota gmin serbskich (odtąd: Wspólnot) zajmuje centralne miejsce w rozmowach politycznych pomiędzy rządem Kosowa z jednej strony a rządem Serbii z drugiej. Rząd Serbii i politycy będący przedstawicielami kosowskich Serbów są zdecydowani w swym stanowisku: są skłonni podlegać rządowi Kosowa jednak do momentu, kiedy nie zostaną zrealizowane warunki porozumienia koalicyjnego, co może być osiągnięte tylko za przyczyną kosowskich partii rządzących²³. Rząd kosowski natomiast uparcie uzależnia wypracowanie konsensusu od tego czy Serbia w pełni implementuje porozumienia, które zostały zawarte. Szczególnie ma się tu na względzie integrację sądownictwa na obszarach północnych Kosowa, zniesienie paralelnych instytucji serbskich, nie wyłączając służb ochrony cywilnej i ich integrację z instytucjami Kosowa, jak i do swobody przemieszczania się, co wymaga usuwania wszystkich jak dotąd występujących barier²⁴. Warto zwrócić uwagę, że zarówno partie rządzące, jak i te opozycyjne w Kosowie, są zgodne co do tego, że istnienie Wspólnot serbskich nie może naruszać porządku prawnego Kosowa. Postanowiono, że „Wspólnota” obejmować ma sześć większościowych serbskich gmin utworzonych dzięki procesowi decentralizacji kraju. Tymi Wspólnotami są: Novo

²² Szerzej por.: A. Balcer, M. Kaczmarek, W. Stanisławski, *Kosowo – przed ostatecznym rozwiązaniem. Proces uregulowania statusu międzynarodowego – uwarunkowania polityczne i historyczne, perspektywy rozwoju sytuacji*, „Prace Ośrodka Studiów Wschodnich”, Warszawa [lut] 2008, s. 20.

²³ A. Zećeri, P. Troh, *Udruženje/Zajednica većinskih srpskih opština: ekskluzivni klub na osnovu etničke pripadnosti?*, <http://koha.net/?id=27&l=50896> (5 II 2015).

²⁴ Vlada Kosova, [w:] *Studija o implementaciji Briselskog sporazuma*, 2015, s.15–16.

Brdo, Mitrovica, Graničnica, Raniluj, Parteš i Klokot²⁵. Oprócz wymienionych wspólnot istnieją wciąż te, które cechowały się analogiczną demografią, jednak istniały już znacznie wcześniej, a to wspomniane już: Štripce, Zvečan, Leposavić i Zuban Potok. Dopuszczone jest tworzenie nowych gmin pod warunkiem jeżeli proces ten jest zgodny z prawem Kosowa, co przewidziane zostało w ustawie o granicach administracyjnych gmin (*Zakon o administrativnim granicamaopština*)²⁶, uchwalonej 20 II 2008 r.

Tak więc pod względem *lege artis* nie może być żadnych zastrzeżeń co do norm prawnych, wedle których ma być określony status instytucjonalny mniejszości serbskich zamieszkujących szczególnie północny obszar Kosowa. W tej kwestii stanowi ustawa zasadnicza Republiki Kosowa z 8 IV 2008 r., jak również ustawy, wśród których wyróżnić należy cytowaną powyżej ustawę o granicach administracyjnych gmin.

Inaczej rzecz się ma jeśli chodzi o ocenę polityczną zwartych enklaw serbskich zamieszkujących Kosowo. W relacjach serbsko-kosowskich wciąż jeszcze dominują animozje wynikające jeszcze z tradycji historycznych, które ze znaczną siłą odżyły wraz z ogłoszeniem jednostronnego aktu niepodległości przez Kosowo. Brak zgody na samodzielność Republiki Kosowa wśród Serbów jest wciąż obecna i przejawia się m.in. w postawach i zachowaniach mniejszości serbskiej na obszarze Kosowa. Są tego liczne dowody, że istniejące regulacje prawne, odpowiadające standardom demokratycznym, są niewystarczające, by udało się zatrzeć utrwalony stereotyp kosowsko-serbski. W kwietniu 2011 r. w Kosowie przeprowadzono spis powszechny, który zbojkotowali Serbowie²⁷ zamieszkujący północną część Kosowa. Jak się szacuje około połowa serbskich mieszkańców Kosowa, tj. 140 tys. osób, nie była uwzględniona w tym spisie. W związku z bojkotem przez Serbów spisu powszechnego wizerunek demograficzny poszczególnych gmin serbskich jest zafałszowany i niewiarygodny, bowiem ich liczba jest znacznie pomniejszona, porównując ją np. z rezultatami udziału w głosowaniu podczas wyborów. Za przykład może posłużyć fakt, że wedle danych uzyskanych w spisie powszechnym w gminie Štripce mieszka 3148 Serbów, a tymczasem w wyborach parlamentarnych w 2012 r. 3396 osoby głosowały na serbską partię SPS, co świadczy, że liczba głosujących jest większa niż cała wspólnota serbska w tej gminie. W niektórych gminach Štripce, Klokot i Novo Brdo dane pochodzące ze spisu powszechnego świadczą o „przetasowaniach” na poziomie mniejszości. I tak przykładowo w gminie Klokot wedle spisu mieszka 1362 Albańczyków (Kosowczyków) i 1177 Serbów, podczas gdy we wcześniejszych szacunkach oceniano liczbę Ser-

²⁵ Art. 5, *Zakon o administrativnim grnicama opština*, http://www.kuvendikosoves.org/common/docs/ligjet/2008_03-L041_sr.pdf (5 V 2015).

²⁶ Art. 9, *ibidem*.

²⁷ W 1991 r. spis powszechny zbojkotowany został przez Kosowczyków.

bów pomiędzy 3350 a 3710 osób²⁸. W związku z bojkotem spisu powszechnego przez Serbów dane pochodzące z tego spisu nie są reprezentatywne, w związku z czym nie można ich brać pod uwagę w planowaniu i decydowaniu w sprawie mniejszości serbskiej zamieszkującej obszary, o których mowa. A przecież dane statystyczne dotyczące mniejszości narodowych w Kosowie mają szczególne znaczenie dla prowadzenia polityki ich dotyczącej²⁹. Stąd też bojkot spisu ludności wyrażony przez ludność serbską nie tylko stawia w negatywnym świetle tę populację, lecz brak wystarczającego rozpoznania przez decydentów kosowskich sytuacji w i tak niechętnym traktowaniu Serbów, dodatkowo może usprawiedliwiać nie zawsze celne wydawanie decyzji wobec tej ludności.

Unia Europejska mając na względzie animozje serbsko-kosowskie w Kosowie podjęła działania mediacyjne służące zbliżeniu obu zwaśnionych stron. W tym celu w Brukseli 8 III 2011 r. odbyły się pierwsze bezpośrednie rozmowy serbsko-kosowskie w wyniku których zawarto pierwsze dwustronne porozumienie, w którym Serbia zobowiązała się do uznawania kosowskich dokumentów tożsamości, kosowskich tablic rejestracyjnych. Strony zgodziły się też do wzajemnego uznawania dyplomów szkolnych i uczelnianych oraz współpracy w zakresie tworzenia urzędu stanu cywilnego w Kosowie³⁰. W latach 2008–2010 w ocenie NATO sytuacja była w takim stopniu stabilna, że pozwalała na zmniejszenie liczebności sił KFOR z 14 do 10 tys.³¹. Chociaż mające miejsce incydenty już rok później wcale nie świadczą o stabilizacji w tym regionie. Pod koniec lipca 2011 r. doszło do ponownego zaostrzenia sporu kosowsko-serbskiego podczas próby przejęcia przez kosowską policję kontroli nad dwoma przejściami granicznymi z Serbią, co spotkało się z oporem zamieszkującej okoliczne tereny ludność serbską³². O tym, że uregulowanie stosunków kosowsko-serbskich jest ważne dla zachowania stabilizacji i bezpieczeństwa w regionie świadczy podpisanie 19 IV 2013 r. w Brukseli, przy wydatnym udziale Unii Europejskiej, „Porozumienia o zasadach dotyczących normalizacji stosunków” pomiędzy władzami Serbii i Kosowa, które zostało zaakceptowane przez parlament w Kosowie i rząd Serbii. Porozumienie to stanowiło w kwestii statusu czterech gmin w północnej części Kosowa, w której zamieszkiwało wówczas ok. 40 tys. Serbów, a które pozostają poza kontrolą rządu

²⁸ *Manjinske Zajednice u Rezultatima Kosovskog Popisa 2011* [18 XII 2012], s. 5, http://www.ecmikosovo.org/wp-content/Publications/Policy_briefs/2012-12_ECMI_Kosovo_Policy_Brief_-_Minority_Communities_in_the_2011_Kosovo_Census_Results_Analysis_and_Recommendations/serb.pdf (5 V 2015).

²⁹ Patrz: *Kosovski Popis Stanovništva i Dmačinstva 2011. Konačni Rezultati, Glavni Podaci*, 2002, s. 143; *Kosovski Popis Stanovništva i Domačinstva 2011. Konačni Rezultati, Ljudi u Pokretu: Analiza međunarodnih, nacionalnih i lokalnih pokretljivosti Kosovskog Stanovništva*, 2002, s. 16-17.

³⁰ <http://www.stosunkimiedznarodowe.info/kraj.Serbia.problemy.Kosowo> (11 V 2015).

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

kosowskiego. Wypracowano konsensus w kwestii m.in. policji, edukacji, planowania przestrzennego, gospodarki, kultury i służby zdrowia, jak też organizacji wspólnoty gmin serbskich usytuowanych na obszarze Kosowa. Postanowiono też, że sprawy związane z telekomunikacją i energetyką podjęte zostaną nieco później bo 15 VI tego samego roku³³.

To porozumienie, które zawarto w 15 punktach, w zasadzie dotyczy statusu gmin serbskich w Kosowie uprawniając je do tworzenia oraz dobrowolnego ich zrzeszania się, do czego uprawnione są wszystkie gminy serbskie, zarówno te z północnej, jak i z pozostałych części Kosowa. Wedle postanowień zawartych w porozumieniu, o którym mowa, wypracowanych na drodze konsensusu, organy Wspólnoty uprawnia się do koordynowania działań gmin w ramach gminnych kompetencji wykonawczych w dziedzinach precyzyjnie określonych przez zainteresowane tym strony. Nadto wspólnota została uprawniona do reprezentowania gminy w trudnych relacjach z władzami Kosowa, jednak nie przewidziano dla niej własnych kompetencji (zadań własnych), zobowiązując je do realizacji zadań zleconych przez władze centralne Republiki Kosowa. Wedle zapisu porozumienia gminy serbskie z północnego obszaru Kosowa uprawnione zostały do zgłaszania listy swoich kandydatów, spośród których minister spraw wewnętrznych Kosowa został uprawniony do dokonania wyboru komendanta lokalnej policji w północnym Kosowie. Obsadę tego stanowiska uzależniono od wypracowania porozumienia między władzami z Kosowa a przywódcami czterech gmin serbskich w Kosowie. Zaplanowano, że docelowo istniejące na północy kraju serbskie struktury policyjne mają zostać włączone w skład kosowskiej policji. Zdecydowano, że siły policyjne będą w całości finansowane z budżetu centralnego Republiki Kosowa. Z Porozumienia jednoznacznie nie wynika, który organ/instytucja jest odpowiedzialny za finansowanie serbskich instytucji w tym na poziomie gmin serbskich w Kosowie. Otwartym pozostaje pytanie, czy gminy serbskie na obszarze Kosowa, w dalszym ciągu będą finansowane z budżetu centralnego Republiki Serbii. Porozumienie stanowi też w kwestii sądownictwa. Strony zgodziły się co do tego, że sprawy dotyczące gmin serbskich w Kosowie pozostaną w gestii specjalnego sądu apelacyjnego w Prištinie, złożonego z sędziów reprezentujących kosowskich Serbów³⁴.

Porozumienie, o którym mowa, może przekonywać o podejmowanych staraniach w kwestii ułożenia dobrosąsiedzkich relacji serbsko-kosowskich. Wprawdzie rząd serbski jednomyślnie przyjął to Porozumienie to jednak jest zdeterminowany co do podejmowania takich działań, które mogłyby świadczyć o uznaniu samodzielnego państwa Kosowa. Wciąż jeszcze, mimo upływu czasu, żadna ze

³³ *Porozumienie kosowsko-serbskie* [24 IV 2013], <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-04-24/porozumienie-kosowsko-serbskie> (15 V 2015).

³⁴ *Ibidem*.

stron, ani kosowska, ani tym bardziej serbska, nie mogą wypracować wspólnego stanowiska co do traktowania porozumienia w kategorii któregoś z rodzaju umowy międzynarodowej. W tym miejscu podziela się opinię, że dla poprawy relacji kosowsko-serbskich w Kosowie priorytetowe znacznie ma nie tylko podpisane porozumienie lecz przede wszystkim jego implementacja w praktyce. Jest to także jeden z warunków *sine qua non* członkostwa w Unii Europejskiej, zarówno starającej się o nie Serbii³⁵, jak i Kosowa. Tymczasem dziś jest już wiadomo, że mniejszość serbska zamieszkująca Kosowo, głównie jej część północną, wspierana przez przedstawicieli Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, odrzuciła Porozumienie, jednocześnie wzywając do zorganizowania referendum w sprawie uznania tego dokumentu. W wyrażonej przez Patriarchat Serbski opinii tkwi przeświadczenie, że rząd serbski jest skłonny zrezygnować z praw do Kosowa, jeśli miałyby to być przeszkoda dla pełnoprawnego członkostwa Serbii w UE. Podczas kiedy Porozumienie spotkało się z barkiem akceptacji przez mniejszość serbską w Kosowie niechętną jej realizacji, Kosowczycy co do tego nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń. Kwestią otwartą pozostawał tylko sposób wcielania w życie postanowień zawartych w tym Porozumieniu. I choć przewidziano powołanie specjalnego kosowsko-serbskiego komitetu, który miałyby się zająć wdrożeniem postanowień zawartych w Porozumieniu, to jednak nie ustalono ani parytetu, ani kompetencji, ani też, kto miałyby wchodzić w skład tego gremium³⁶.

Mimo sprzeciwu w uznaniu porozumienia serbsko-kosowskiego o normalizacji wzajemnych stosunków przez mniejszość serbską zamieszkującą Kosowo Porozumienie, wynegocjowane pod auspicjami UE podpisali 19 IV 2013 r. premierzy Serbii – Ivica Dačić i Kosowa – Hasim Thaci. Nie należy jednak zapominać, że wypracowane „Porozumienie o normalizacji stosunków obu państw” nie przewiduje formalnego uznania przez Serbię suwerenności Kosowa, czego protestująca mniejszość serbska w Kosowie najbardziej się obawia, widząc w tym poważne zagrożenie. Zgodnie z deklaracjami stron ma tylko na celu uregulowanie sytuacji w północnej części Kosowa, zamieszkaną przez ludność serbską³⁷. Pamiętać też trzeba, że wypracowane Porozumienie zobowiązało strony do nieprzeszkadzania

³⁵ Serbia złożyła wniosek o członkostwo w UE w grudniu 2009 r. Status kraju kandydującego otrzymała w marcu 2012 r. wtedy kiedy udało się osiągnąć porozumienie w sprawie przedstawicielstwa Kosowa. W uznaniu postępów dokonanych przez Serbię w zakresie normalizacji stosunków z Kosowem, w czerwcu 2013 r. Rada Europejska postanowiła przystąpić do negocjacji akcesyjnych z Serbią. Układ został podpisany w 2008 r. Ratyfikacja tego dokumentu została zablokowana do czerwca 2010 r. z powodu niewystarczającej współpracy Serbii z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii. Patrz: [http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/fiches_techniques/2013/060502/04A_FT\(2013\)061](http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/fiches_techniques/2013/060502/04A_FT(2013)061) (4 V 2015).

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Patrz: *Serbia chce przystąpić do UE. Rozpoczęły się negocjacje*, <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20140121/KRAJSWIAT> (10 XII 2014).

sobie nawzajem w czynionych staraniach o ubieganie się do członkostwa w UE³⁸. W związku z objęciem przez Serbię 15 I 2015 r. przewodnictwa w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, tym samym stając się pierwszym państwem południowosłowiańskim, któremu przypadła ta misja, przypuścić można, że jej znaczenie, zarówno na arenie unijnej, jak i szeroko rozumianej międzynarodowej, znacznie wzrosło, co może zwiększyć szansę na efektywność w forsowaniu stanowiska m.in. w trudnej dla Serbii kwestii problematycznego statusu Kosowa. Przypomnijmy, że 15 I 2015 r. serbski minister spraw zagranicznych Ivica Dačić na pierwszym posiedzeniu Stałej Rady OBWE przedstawił priorytety przewodnictwa w Organizacji. Dodał, że „głównym zadaniem będzie odbudowa zaufania wśród wszystkich państw uczestniczących jako podłoże dla tworzenia pozytywnej agendy na przyszłość”³⁹. Były serbski premier zaapelował też do przedstawicieli OBWE o wzmożenie starań w celu umocnienia globalnego bezpieczeństwa.

Należy jednak zwrócić uwagę, że do chwili obecnej zawarte wówczas Porozumienie przez obie strony jest interpretowane w odmienny sposób. Istniała poważna obawa, że w pierwszych od ogłoszenia aktu niepodległości przedterminowych wyborach parlamentarnych w Kosowie nie weźmie udziału ludność serbska. Powodem było to, że burmistrzowie czterech serbskich gmin grozili bojkotem z powodu umieszczenia godła Kosowa na kartach do głosowania, wyrażając opinię, że użycie takiej karty mogłoby być interpretowane jako uznanie państwowości Kosowa, co jest nieprawdą w związku z tym, że zarówno Serbia, jak i kosowscy Serbowie, nie uznają samodzielnego państwa Kosowa⁴⁰. Przypomnieć należy, że o 120 miejsc w kosowskim parlamencie w 2014 r. ubiegało się 30 partii politycznych, sojuszy i ugrupowań obywatelskich oraz jeden kandydat niezależny. Co do udziału w nich mniejszości narodowych, Konstytucja Republiki Kosowa z 2008 r. uprawnia do wysunięcia 20 kandydatów. W kontekście prowadzonych rozważań nie bez znaczenia była decyzja o przedterminowych wyborach parlamentarnych (z listopada na kwiecień), która wymuszona została bojkotem posłów serbskiej mniejszości, chodziło o głosowanie w kwestii utworzenia kosowskiej armii. W ich opinii panowało przekonanie, że do zapewnienia bezpieczeństwa w Kosowie upo-

³⁸ Republika Kosowa rozpoczęła negocjacje w sprawie umowy o stabilizacji i stowarzyszeniu z UE w październiku 2013 r. Po wydaniu w czerwcu 2012 r. planu działania dotyczącego liberalizacji reżimu wizowego, w czerwcu 2013 r. Rada Europejska podjęła decyzje o rozpoczęciu negocjacji w sprawie układu o stabilizacji i stowarzyszeniu. Integracja Kosowa z UE jest ściśle związana z rezultatami wspieranego przez UE dialogu wysokiego szczebla prowadzonego między Kosowem a Serbią w październiku 2013 r. Patrz: [http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/fiches_techniques2013/060502/04A_FT\(2013\)061](http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/fiches_techniques2013/060502/04A_FT(2013)061) (4 V 2015).

³⁹ Patrz: http://wiedenonz.msz.gov.pl/pl/c/MOBILE/aktualnosci/serbia_przejela_przewodnictwo (16 II 2015); Patrz też: *Serbia objęła przewodnictwo w OBWE*, <http://balkanistyka.org/serbia-objela-przewodnictwo-w-obwe/> (16 II 2015).

⁴⁰ Patrz: <http://www.naszdziennik.pl/swiat/81546,wybory-w-kosowie.html> (15 V 2015).

ważnione są tylko siły międzynarodowe KFOR⁴¹. W kontekście prowadzonych rozważań warto przypomnieć, że wybory parlamentarne, które odbyły się 8 IV 2014 r. wygrała Demokratyczna Partia Kosowa, która uzyskała 37 mandatów, na drugim miejscu znalazła się Demokratyczna Liga Kosowa uzyskując 30 mandatów. Trzecie miejsce przypadło partii pod nazwą „Samookreślenie”, której udało się zdobyć 16 mandatów. Spośród 20 ugrupowań mniejszościowych najwięcej, bo 10 mandatów przypadło dla Listy Serbskiej⁴².

Mając na uwadze ocenę statusu politycznego mniejszości serbskiej w Kosowie, uwzględniając w niej potrzeby polityczne, przez co rozumie się m.in. ochronę serbskich interesów i pomoc prawną chroniącą mieszkańców, chodzi tu w szczególności o wypełnianie standardów gwarantujących mniejszości serbskiej bezpieczeństwo i normalne życie. Co więcej, dostrzegając niedostatki w tej kwestii postuluje się, po pierwsze, stworzenie instytucjonalnej ochrony praw i swobód i po drugie, utworzenie kancelarii zajmującej się pomocą prawną udzielaną mniejszości serbskiej w Kosowie. Nadto, jak się uważa, konieczna jest systematyczna praca na rzecz procesu decentralizacji. Dla tych potrzeb niezbędna jest edukacja, tak wspólnot serbskich, jak i liderów politycznych, by było możliwe opracowanie profesjonalnie strategii decentralizacji, w której uwzględnione byłyby potrzeby mniejszości serbskiej. Ludność serbska zamieszkująca Kosowo zgłasza nadto problem bezpieczeństwa i swobody przemieszczania się, co w ich opinii wiąże się ściśle z tolerancją i ich poszanowaniem przez Kosowczyków. Jak wynika z badań, przedstawiciele wspólnot serbskich w Kosowie uważają, że ich prawa, zarówno jako Wspólnoty, jak też indywidualne, są najbardziej zagrożone w Kosowie⁴³. W zakresie potrzeb prawno-ekonomicznych, które obejmują prawo własności, prawo do pracy w rolnictwie, hodowli bydła, rybołówstwa, prawo do zakładania małych i średnich przedsiębiorstw, prawo do edukacji etc. Serbowie – mieszkańcy Kosowa najczęściej zgłaszają zastrzeżenia co do przestrzegania zasady wolności. Co się zaś tyczy potrzeb socjalnych to szczególnie zwraca się uwagę na pomoc humanitarną, uregulowanie relacji z lokalnymi wspólnotami albańskimi (kosowskimi), poprzez realizację wspólnych projektów i rozpoznawanie obustronnych interesów, tworzenie regionalnych centrów edukacyjnych, ośrodków informacyjnych, szczególnie jeśli chodzi o rynek pracy⁴⁴. Jeśli zaś chodzi o potrzeby w zakresie kultury, to podkreśla się konieczność rozwoju mediów lokalnych i lepszą informację jak też rozwój działalności kulturalno-sportowej, która jak dotąd jest

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Patrz: <http://www.kqz-ks.org/Uploads/Documents> (3 V 2014).

⁴³ D. Nenadić, *Katalog potreba srpske zajednice na Kosovu i Metohiji*, [w:] *Potrebe srpske zajednice. Istraživanje potreba srpske zajednice na Kosovu i Metohiji*, N. Đurđević (red.), Beograd 2006, s. 34.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 35.

w ogóle nie organizowana⁴⁵. Jeśli zaś chodzi o jeszcze inne kwestie to zwrócono uwagę na problemy religii jak też, co wydaje się mieć bardzo ważne znaczenie dla bezpieczeństwa w regionie, a mianowicie pielęgnowanie tożsamości narodowej duchowej mniejszości serbskiej w Kosowie.

Z przeprowadzonych badań opinii publicznej w miejscowościach Mitrovica, Leposovac, Zuban Potok i Zvečan świadczy o tym, że główne problemy mniejszości serbskiej to problemy natury nie tyle politycznej, co ekonomicznej. Blisko połowa mieszkańców (47%) za główny problem swoich gmin uznała problemy ekonomiczne, tylko 24% wskazała na problemy polityczne. Wśród problemów ekonomicznych najczęściej wskazuje się na bezrobocie (40%), 7% zali się na niezadawalający standard życia, ubóstwo i ekonomię w ogóle. Wśród problemów politycznych najczęściej wymienia się bezpieczeństwo (jego brak) i wolność przemieszczania się, takie zdanie wyraża 12%. Tylko 6% wskazuje na zastosowanie porozumienia zawartego w Brukseli 19 IV 2013 r. W związku z powyższym najbardziej dotkliwa dla mniejszości serbskiej jest sytuacja materialna, przede wszystkim brak pracy, aniżeli polityczna: wykluczenie i bezpieczeństwo. Prócz uciążliwości ekonomicznych, 14% mieszkańców za priorytetowe uważa też i inne problemy, z którymi się codziennie zmagają, jest to niedostatecznie rozwinięta infrastruktura na co wskazuje 10% mieszkańców, a tylko 4% podnosi opiekę zdrowotną i edukację. Co dwudziesty kosowski Serb za najpoważniejszy problem do rozwiązania uznaje korupcję, przestępstwa kryminalne i nieprzestrzeganie prawa⁴⁶.

Powyżej przedstawiona opinia jest oceną sytuacji wyrażoną przez Serbów zamieszkujących gminy w Kosowie za wyjątkiem miasta Mitrovica. W przypadku Mitrovicy 43% mieszkańców problemy polityczne uważa za najważniejsze, a tylko 27% ludności serbskiej wskazuje na ekonomiczne. Pod tym względem Serbowie z Mitrovicy najbardziej różnią się od mieszkających np. w Zubnom Potoku, gdzie 63% mieszkańców problemy ekonomiczne uważa za najbardziej uciążliwe, a tylko 7% wskazuje na problemy polityczne. W Mitrovicy (północna jej część) tu 25% mieszkańców – Serbów uważa, że jest problem ze swobodnym przemieszczaniem się oraz zachowaniem bezpieczeństwa. Dla porównania w innych gminach serbskich tylko 5-6% wskazuje na te problemy. Co się zaś tyczy wcześniej omawianego porozumienia serbsko-albańskiego (kosowskiego) zawartego w Brukseli w 2013 r. to 13% mieszkańców Mitrovicy, 7% Zvečana i 3% mieszkańców Leposavića jest zaniepokojonych postanowieniami w nim zawartymi. Co ciekawe, ani jeden mieszkaniec Zubnego Potoka nie dostrzegł problemów, które miałyby wynikać z zawartego porozumienia. Mieszkańcy Zvečana częściej niż mieszkańcy Leposavića i Zubnog Potoka wskazują na problemy natury politycznej, a rzadziej

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ M. Uljarević, A. Delić, K. Jovanović, S. Logar, *Šta milse Srbi na Seveu Kosova? Mozaik nade, izazova i očekivanja*, Priština 2014, s. 8.

mające charakter ekonomiczny⁴⁷. Istnieje poważna obawa, że sytuacja pod względem ekonomicznym może się jeszcze bardziej pogorszyć wtedy gdy Republika Serbii przestanie finansować gminy serbskie w Kosowie.

Reasumując stwierdzić należy, status instytucjonalny mniejszości serbskiej zamieszkującej obszar Kosowa, kreowany przez ustawę zasadniczą Republiki Kosowa z 8 IV 2008 r. i dopełniającą ją akty prawne w formie ustaw nie budzą żadnych wątpliwości pod względem rozwiązań *lege artis* traktowania mniejszości narodowych w każdym państwie demokratycznym czego dopełnieniem było zawarte porozumienie serbsko-albańskie (czytaj: kosowskie) 19 kwietnia 2013 r. w Brukseli. Inaczej przedstawia się sytuacja mniejszości serbskiej w Kosowie w ocenie politycznej. Jak wynika z monitorowania sytuacji ludności serbskiej i przeprowadzonych badań opinii publicznych w gminach serbskich poziom niezadowolenia jest relatywnie bardzo wysoki i wynika zarówno z niedostatków ekonomicznych, jak i zastrzeżeń co do ogólnie rzecz biorąc realizacji polityki. Tak więc wydaje się, że sytuacja mniejszości serbskiej w Kosowie jest wciąż bardzo trudna i może być powodem zakłócenia stabilizacji i bezpieczeństwa nie tylko w Kosowie, nie tylko na obszarze Bałkanów Zachodnich, ale także może zdestabilizować bezpieczeństwo europejskie. W mojej opinii nie wystarczą zabiegi instytucjonalne gwarantowane w zapisach nowoczesnych, bo demokratycznych aktów prawnych, ale ponad wszelką wątpliwość ważna, a może najważniejsza jest kondycja gospodarcza i polityczna gwarantowana przez gremia o tym decydujące.

Summary

Ewa Bujwid-Kurek

Institutional and political status of the Serb minority in Kosovo

The main research question of this article is evaluation of institutional and political status of Serbian minority living in the area of Kosovo. The institutional status of the Serb minority in Kosovo is sufficiently protected and does not raise any objections. In this regard it is both the fundamental law of the Republic of Kosovo of 8th April 2008, as well the Zakon o lokalnoj samoupravi Republike Kosovo of 20th February 2008, the Zakon o Civilnoj Službi Republike Kosovo of 13rd May 2010, and the Zakon o upotrebi jezika of 27 July 2006. It is different when it is about political status. The level of dissatisfaction is relatively very high, as shows the results of public opinion, which the respondents were Serb minority in Kosovo. These opinions were based on perceptible efficiencies of existence –

⁴⁷ *Ibidem*, s. 9.

being as well as unequal treatment of Serbs living in Kosovo in relation to the population of Kosovo. Therefore it is not enough to create the formal-law record for the legitimization of the Serb minority status in Kosovo. Important thing, if not the most important is to respect their rights in real mutual relations between Kosovo and Serbia, which particularly is not without significance for the security in the case of the Balkan region.

Ewa Bujwid-Kurek – prof. dr hab. politologii, prodekan ds. współpracy międzynarodowej i nauki Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik i profesor w tamtejszej Katedrze Współczesnych Transformacji Politycznych w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, a także profesor w Katedrze Współczesnych Systemów Politycznych w Instytucie Politologii Akademii Ignatianum w Krakowie

Anna Jagiełło-Szostak

Spoleczno-polityczne aspekty tożsamości narodowej Boszniaków z Sandzaku*

Sandzak jest wielonarodowościowym regionem położonym na pograniczu Serbii i Czarnogóry. Nazwa regionu wywodzi się od jednostki administracyjno-terytorialnej Imperium Osmańskiego. Został on odłączony od bośniackiego elajetu decyzją Kongresu Berlińskiego z roku 1878 i do 1912 r. wchodził w skład wspomnianego Imperium. Po wojnach bałkańskich podzielony został między Serbię i Czarnogórę. Obecnie do Serbii należą gminy Novi Pazar, Tuzin, Sjenica, Prijepolje, Nova Varoš, Priboj a do Czarnogóry – Pljevlja, Bielo Polje, Berane, Andrijevića, Rožanje i Plav¹. Największą grupą narodową na terenie Sandzaku są Boszniacy, którzy stanowią 60% ogółu mieszkańców tego regionu i ponad 2% mieszkańców Serbii.

Celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych aspektów rozwoju tożsamości narodowej Boszniaków zamieszkujących Sandzak, które dotyczą: liczebności Boszniaków na terenie zarówno Serbii, jak i Czarnogóry, organizacji politycznych i religijnych, które wspierają tożsamość Boszniaków. Poruszone zostaną także kwestie społeczno-kulturowe, dążenia autonomiczne oraz nieporozumienia wewnątrz ugrupowań muzułmańskich inaczej postrzegających przyszłość wspólnoty Boszniaków w Serbii.

Narodziny tożsamości boszniackiej

Na początku XX w. Austro-Węgry starały się zintegrować Bośniaków z Europą. W tym celu, jak zauważa Xavier Bougarel, Benjamin Kallay – ówczesny gubernator habsburski w Bośni i Hercegowinie w latach 1882–1903, wspierał ideę *bošnjaštva*. Jeszcze wtedy inteligencja bośniacka określała siebie jako Serbów

* Artykuł powstał dzięki wsparciu finansowemu Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach programu „Rozwój potencjału i oferty edukacyjnej Uniwersytetu Wrocławskiego szansą zwiększenia konkurencyjności Uczelni”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

¹ S. Biserko, *Sandžak identitet u proceptu starog i novog*, Beograd 2008, s. 51 i nast.

bądź Chorwatów wyznania muzułmańskiego, odrzucając tym samym określanie „Muzułmanie” w sensie narodu². Innym motywem wprowadzania nowej tożsamości według T.D. Batakowicia było narzucenie jej Serbom, którzy mieli już ukształtowaną świadomość narodową i stanowili większość w Bośni i Hercegowinie³. W miejsce języka serbsko-chorwackiego wprowadzono urzędowy język bośniacki, zwany językiem krajowym (*zemaljski jezik*), a cyrylica powoli była wykorzeniana. Nowe separatystyczne idee wspierane były przez gazety, takie jak „Bošnjak” czy „Sarajevski list”, a ich celem było budowanie boszniackiej świadomości narodowej poprzez propagowanie kultury i tradycji, utożsamianie pojęcia „Bošnjak” tylko z bośniackimi Muzułmanami (obecnie także tymi z Sandżaku) oraz rozpowszechnianie bośniackiej integralności i tożsamości narodowej mającej oparcie w czynnikach geograficzno-historycznych. Nowa władza dopuszczała wśród społeczeństwa o słabo ukształtowanej tożsamości narodowej możliwość współpracy z Chorwatami i Muzułmanami. Mimo to, narzucana odgórnie ideologia B. Kallaya nie zyskała sympatii i w 1905 r. po utworzeniu serbskiej autonomii religijno-szkolnej porzucono plan stworzenia nowej tożsamości. W 1907 r. przywrócono język serbsko-chorwacki w miejsce *języka krajowego*⁴. Integracja bośniackich muzułmanów ponownie została przerwana na kilkanaście lat i powróciła w latach 60. XX w. Zatem tożsamość Boszniaków narodziła się w Bośni i Hercegowinie, po czym przeniesiona została na tereny zamieszkiwane przez muzułmanów w Serbii, Czarnogórze i Kosowie.

Liczba Boszniaków w byłej Jugosławii, Serbii i Czarnogórze

W 1961 r. władze Jugosławii dopuściły by ludność z obszaru Bośni i Hercegowiny określała siebie w spisach powszechnych jako „muzułmanin w sensie etnicznym”. Dodatkowo we wstępie do konstytucji Jugosławii z 1963 r. uznano trzy narody: serbski, chorwacki i muzułmański, a w 1968 r. władze przyznały nowy status narodowości jako „Muzułmanie”. Od tamtego momentu wyraz „muzułmanin”, określający wyznawcę islamu, pisze się małą literą. Pisownię „Muzułmanin”

² X. Bougarel, *Bosnian Muslims and the Yugoslav Idea*, [w:] D. Djokić, *Yugoslavism. Histories of a Field Idea 1918–1992*, London 2003, s. 101–102; M. Ekmečić, *Language and religion as the integrating and disintegrating factors in modern Yugoslav history*, [w:] *Istorija 20. Veka*, S. Đurović (red.), br. 1–2, Beograd 1993, s. 9.

³ D.T. Bataković, *Etnički i nacionalni identitet u Bosni i Hercegovini (XIX–XX vek.)*. *Jezik, vera, identitet*, [w:] H.G. Fleck, I. Graovac, *Dijalog povjesničara – istoričara*, br. 3, Zagreb 2001, s. 75.

⁴ D.T. Bataković, *op.cit.*, s. 75–76, 82; X. Bougarel, *Od Muslimana do Bošnjaka: pitanje nacionalnog imena bosanskih muslimana*, [w:] H. Kamberović, *Rasprave o nacionalnom identitetu Bošnjaka*, Sarajevo 2009, s. 119, Zob. A. Jagiełło-Szostak, *Idea narodu politycznego kontra etnonacionalizm. Od jugoslawizmu do jugonostalgii*, Wrocław 2013.

stosuje się wówczas, gdy chodzi o przedstawiciela grupy etnicznej w byłej Jugosławii (Boszniak). Za nową narodowością mogli się opowiedzieć Muzułmanie z Bośni i z pozostałych regionów Jugosławii. Nową tożsamość przyjęli głównie zamieszkujący Bośnię i Hercegowinę, Sandżak, Kosowo (mówiący po serbsko-chorwacku) i Macedonię (mówiący po macedońsku). Stworzenie nowej nacji wiązało się także z konfliktem między samymi Muzułmanami, gdyż jedni dążyli do tego, by kluczowym elementem tożsamości narodowej była religia, drudzy chcieli narodowości mającej nowoczesny świecki charakter⁵. Obecnie w Bośni i Hercegowinie, ale także w Sandżaku, występują dwie narodowości: bośniacka (Bośniak – Bosanac), określającej wszystkich mieszkańców BiH niezależnie od przynależności narodowej, i boszniackiej (Boszniak – Bošnjak), określającej Muzułmanów zamieszkujących Bośnię i Sandżak.

Poniżej tabela przedstawia strukturę narodowościową w Jugosławii w latach 1948–1991, w tym liczbę Muzułmanów.

Tabela 1. Struktura narodowościowa Jugosławii w latach 1948-1991

Narodowość	Liczba ludności (w %)				
	1948	1953	1971	1981	1991
Serbowie	41,5	41,7	39,7	36,3	36,1
Chorwaci	24,0	23,5	22,1	19,8	19,8
Muzułmanie	5,1	5,8	8,4	8,9	9,8
Albańczycy	4,8	4,5	6,4	7,7	9,2
Słoweńcy	9,0	8,8	8,2	7,8	7,4
Macedończycy	5,1	5,3	5,8	6,0	5,8
Czarnogórcy	2,7	2,8	2,5	2,6	2,3
Jugosłowianie	–	–	1,3	5,4	2,0
Węgrzy	3,2	3,0	2,3	1,9	1,6
Turcy	0,6	1,5	0,6	0,5	0,4
Słowacy	0,5	0,5	0,4	0,4	0,3
Rumuni	0,4	0,4	0,3	0,2	0,2
Bułgarzy	0,4	0,4	0,3	0,2	0,1
Pozostali	2,7	1,8	1,7	2,3	5,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: *Jugoslavija 1918–1988. Statistički godišnjak*, Beograd 1989, s. 50; P. Eberhardt, *Przemiany demograficzno-etniczne na obszarze Jugosławii w XX wieku*, Lublin 2005, s. 163.

⁵ V. Perica, *Balkanski idoli (1)*, Beograd 2006, s. 187–189.

Wśród państw byłej Jugosławii Boszniacy zamieszkują BiH, Czarnogórę, Serbię i Słowenię.

Tabela 2. Boszniacy w Bośni i Hercegowinie, Czarnogórze, Serbii i Słowenii (2012)

	Udział procentowy w państwie			
	Bośnia i Hercegowina	Czarnogóra	Serbia	Słowenia
Boszniacy	48	8	1,8	1,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie *The World Fact Book*.

Obecnie w Sandżaku 60% stanowią Boszniacy. W stolicy regionu Nowy Pazar wśród 120 tys. mieszkańców 70% to Boszniacy⁶. W Serbii Boszniacy i Muzułmanie większość stanowią w gminach Tutin – 94,25%, Novi Pazar – 78,2%, Sjenica – 75,5%, Prijepolje – 41,1% i Priboj – 23%⁷. W trzech pierwszych gminach uczniowie z mniejszości boszniackiej w szkołach podstawowych mogą wybrać jako przedmiot dodatkowy język bośniacki z elementami kultury narodowej⁸. Widać zatem, że w spisie z 1991 r. wielu mieszkańców Serbii podawało przynależność Muzułmanin. Na fali upadku Jugosławii i powstawania państw narodowych określenie Muzułmanin powoli było wypierane właśnie przez Boszniaków w państwach jak: Bośnia i Hercegowina, Serbia i Czarnogóra. Tabela 3 przedstawia liczbę Boszniaków w latach 1991–2002 w Serbii.

W północnej Czarnogórze najwięcej Boszniaków zamieszkuje gminy przy granicy z Serbią i Kosowem, są to: Rożaje (19 269), Bijelo Polje (12 592), Plav (6803), Berane (6021), Pljevlja (2128) oraz przy granicy z Albanią w gminie Podgorica (3687) oraz na północy kraju w gminie Bar (2153) przy Jeziorze Szkoderskim. Między Boszniakami i Albańczykami dochodzi do incydentów, gdyż ci drudzy chcieliby politycznie i terytorialnie dominować w tych regionach, gdzie Boszniacy posiadają większość, np. w gminie Rożaje. Albańczycy przedstawiali pomysł stworzenia swojej autonomii na terenie trzech gmin w Czarnogórze: Rożaje, Ulcinj i Tuzin⁹. Warto podkreślić, że w spisie z 2011 r. oprócz Muzułmanów, Boszniaków i Bośniaków pojawiły się niespotykane w innych państwach postjugosłowiańskich nazwy mniejszości narodowych, takie jak: Boszniacy-Muzułmanie, Czarnogórcy-Muzułmanie, Czarnogórcy-Serbowie, Muzułmanie-Boszniacy oraz Muzułmanie-Czarnogórcy. Tabela 4 przedstawia liczebność wymienionych narodowości.

⁶ *Ibidem*.

⁷ I. Kovačević, *Nacionalne manjine u SCG*, „Pregled Srbije i Crne Gore” 2005, br. 4, s. 7.

⁸ *Ibidem*, s. 24.

⁹ *Ibidem*, s. 33.

Tabela 3. Boszniacy i Muzułmanie w Serbii 1991–2002

	1991		2002	
Serbia bez Kosowa				
Boszniacy	–	–	136 087	1,81%
Muzułmanie	175 729	2,35%	19 503	0,26%
Centralna Serbia				
Boszniacy	–	–	135 670	2,48
Muzułmanie	169 983	3,08	15 869	0,29
Wojwodina				
Boszniacy	–	–	417	0,02
Muzułmanie	5746	0,29	3634	0,18

Źródło: N. Raduški, *Etnička homogenijacija stanovništva Srbije krajem XX i početkom XXI veka*, [w:] *Demokratija i multikulturalnost u Jugoistočnoj Evropi*, G. Bašić (red.), Beograd 2003, s. 431–433.

Tabela 4. Boszniacy i Muzułmanie w Czarnogórze w latach 1981–2011

Narodowość	Lata			
	1981	1991	2003	2011
Boszniacy (Boszniaci)	–	–	7,77	8,65
Bośniacy (Bosanci)	–	–	–	0,07
Muzułmanie	13,36	14,57	3,97	–
Boszniacy-Muzułmanie	–	–	–	0,03
Czarnogórcy-Muzułmanie	–	–	–	0,03
Czarnogórcy-Serbowie	–	–	–	0,30
Muzułmanie-Boszniacy	–	–	–	0,03
Muzułmanie-Czarnogórcy	–	–	–	0,04

Źródło: *Statistički godišnjak Crne Gore*, Podgorica 2011, s. 46, [http://www.monstat.org/userfiles/file/publikacije/godisnjak 2011/GODISNJAK 2011-new.pdf](http://www.monstat.org/userfiles/file/publikacije/godisnjak%202011/GODISNJAK%202011-new.pdf) (5 X 2015); *Statistički godišnjak Crne Gore*, Podgorica 2010, s. 42, [http://www.monstat.org/userfiles/file/publikacije/Statistički godišnjak CG.-2010, za WEB.pdf](http://www.monstat.org/userfiles/file/publikacije/Statistički%20godišnjak%20CG.-2010,za%20WEB.pdf) (5 X 2015).

Tabela 5. Boszniacy i Muzułmanie w Czarnogórze według gmin w 2011 r.

Gmina	Narodowość						
	Boszniacy (Boszniaci)	Muzułmanie	Bośniacy (Bosanci)	Boszniacy-Muzułmanie	Czarnogórcy-Muzułmanie	Muzułmanie-Boszniacy	Muzułmanie-Czarnogórcy
Andrijeвица	0	7	1	0	0	0	3
Bar	2153	3236	53	12	48	3	65
Berane	6021	1957	5	84	21	11	27
Bijelo Polje	12 592	5985	6	0	10	97	21
Budva	82	113	42	0	0	1	2
Cetinje	4	12	7	0	1	0	0
Danilovgrad	16	38	13	0	0	0	0
Herceg Novi	74	160	48	0	0	0	1
Kolašin	0	18	4	0	0	0	0
Kotor	29	64	22	0	3	3	0
Mojkovac	8	4	3	0	0	0	0
Nikšić	194	421	28	1	8	0	36
Plav	6803	727	5	0	0	3	1
Pljevlja	2128	1739	6	15	20	25	34
Plužine	0	0	1	0	0	0	0
Podgorica	3687	4122	105	28	56	23	61
Rožaje	19 269	1044	12	13	3	14	1
Šavnik	0	2	0	0	0	0	0
Tivat	96	114	35	0	0	3	0
Ulcinj	449	770	31	0	5	0	5
Žabljak	0	4	0	0	0	0	0
RAZEM	53 605	20 537	427	181	175	183	257

Źródło: Statisticki godišnjak Crne Gore..., s. 277–278.

wienia wspomnianego dokumentu, i które dotyczą m.in.: języka bośniackiego, edukacji, potrzeby istnienia mediów w języku bośniackim, ochrony dziedzictwa kulturowego Boszniaków w gminach Novi Pazar, Tutin, Sjenica, Nova Varoš, Prijepolje i Priboj, pomocy państwa w rozwoju ekonomicznym regionu sandżackiego¹³. Ponadto, jak uważają przedstawiciele BNV w latach 2009–2012 proces tworzenia praw Boszniaków z Sandżaku został wstrzymany, a główną przyczyną jest wspomniany wcześniej fenomen „Zukorlicia”¹⁴.

Instytucje i partie polityczne

Nową tożsamość wspierają instytucje i partie polityczne. W Serbii obecnie działa 14 Rad Mniejszości Narodowych (Nacionalno veće), w tym Boszniacka Rada Narodowa (Bošnjacko nacionalno veće, BNV), której głową jest Esad Džudžević. Jednak powstała druga instytucja o tej samej nazwie (BNV), stworzona przez Muamera Zukorlicia, i która jest nieuznawana przez państwo. Z BNV Zukorlicia wyodrębniła się Boszniacka Wspólnota Kulturalna (Bošnjacka kulturna zajednica, BKZ) oraz Rada Narodowa Sandżaku (Narodno veće Sandžaka, NVS) celem, których jest działalność na rzecz ogłoszenia autonomii regionu. M. Zukorlić jako główny mufti IZ w 2011 r. poszedł dalej i założył Boszniacką Akademię Nauk i Sztuk (Bošnjacka akademija nauka i umjetnosti) w Nowym Pazarze, która nie jest legitymizowana przez boszniacką elitę. Profesor Šećir Filandra, jeden z boszniackich intelektualistów w Bośni i Hercegowinie, uważa, że będzie to instytucja marginalna, gdyż jest własnością kilku osób a nie intelektualistów. Prezesem Komitetu Przedstawicielskiego (Inicijativnog odbora) został sam M. Zukorlić oraz uczestniczy w nim reis-ul-ulema M. Cerić. Założyciel twierdzi, że jest to elitarna instytucja Boszniaków z Sandżaku, regionu i diaspory¹⁵.

Boszniacy prowadzą także ożywioną działalność polityczną i społeczną. Partie Boszniaków zaczęły powstawać na początku lat 90. XX w. na fali upadku Jugosławii i pojawiania się nacjonalizmów. Na terenie Sandżaku działa kilkanaście partii. Najsilniejszymi ugrupowaniami są Demokratyczna Partia Sandżaku (Sandžacka Demokratska Partija, SDP) bliska M. Zukorliciowi. SDP założona została w 1996 r. przez Rasima Ljajicia, jest przede wszystkim partią mniejszościową Boszniaków. SDP w 2003 r. w wyborach parlamentarnych kandydowała w koalicji „Zajedno za Toleranciju”, wspólnie z SVM Jožefa Kasy i LSV Nenada

¹³ E. Džudžević, M. Filuljanin, R. Škrijelj, M. Fetahović, M. Melajac, M. Baltić, A. Mušović, *Bošnjacki identitet*, Tutin 2012, s. 43–51.

¹⁴ *Ibidem*, s. 47–51.

¹⁵ *Novi Pazar: Zukorlić osniva Bošnjacku akademiju nauka i umjetnosti* [9 VI 2011], <http://www.sturlicani.net/vijesti/VijestiSvijet/7-svijet/3053-novi-pazar-zukorli-osniva-bonjaku-akademiju-nauka.html> (20 III 2012).

Čanka (reprezentujących mniejszość węgierską), ale nie weszły do parlamentu. W wyborach w 2007 r. w koalicji z DS, SDP zdobyła trzy mandaty, a R. Ljajić został ministrem pracy i polityki społecznej. Współpraca z DS kontynuowana była w czasie wyborów w 2008 r., kiedy z listy „Za evropsku Srbiju” otrzymała 4 mandaty i ministrem ponownie został R. Ljajić, który w 2009 r. założył Partię Socjaldemokratyczną (Socjaldemokratska partija)¹⁶.

Z kolei Partia Akcji Demokratycznej Sandżaku (Stranka demokratske Akcije Sandžak, SDAs) – bliska jest M. Zilkicivici. Założycielem SDA – politycznej partii w Bośni był Alija Izetbegović, który w latach 1990–1996 r. był pierwszym prezydentem Bośni i Hercegowiny.

SDA Sandžak wraz z Muzułmańską Boszniacką Organizacją (Muslimanska bošnjačka organizacija, MBO) próbowały umiędzynarodowić kwestię Sandżaku. Od 1996 r. SDA zdobyła absolutną przewagę nad pozostałymi ugrupowaniami w regionie i rozpoczęła działania mające na celu uzyskanie autonomii tego regionu wraz z osobnym szkolnictwem, policją, wojskiem. Dążono także do zmiany nazwy Muzułmańskiej Rady Narodowej (Muslimansko nacijsnalno vijeće) na Parlament Narodu Boszniackiego (Sabor bošnjačkog naroda), co było nie do przyjęcia przez serbską opinię publiczną, gdyż nazwa Boszniak oficjalnie wówczas nie istniała¹⁷.

Narodowa Partia Sandżaku (Sandžacka narodna partija, SNP) wraz z liderem Mirsadem Đerlekiem w połowie 2011 r. wezwała rząd Serbii, by przestał dyskryminować obywateli Sandżaku. Starła się ona o pieniądze z rządu na poprawę infrastruktury Sandżaku oraz chciała by ówczesni prezydent i premier Serbii Boris Tadić i Mirko Cvetković, uznali rezultaty głosowania z 2011 r. dla BNV Zukorlicia, podczas którego Boszniacka Wspólnota Kulturalna zdobyła najwięcej głosów¹⁸. Ponadto partia nie zgadza się na zaproponowany przez rząd proces regionalizacji, który nie bierze pod uwagę kulturowo-historycznej i ekonomicznej specyfiki regionu. Celem SNP jest stworzenie multietnicznego i dobrze prosperującego ekonomicznego regionu Sandżaku z centrum w Novym Pazarze¹⁹.

Istnieją także Reformatorzy Sandżaku (Reformisti Sandžaka, RS) partia mniejszości boszniackiej – utworzona w 2003 r. i Demokratyczna Partia Reformistów z Sandżaku (Reformska demokratska stranka Sandžaka) – zarejestrowa-

¹⁶ *Sandžacka demokratska partija* [12 IV 2012], <http://www.smedia.rs/vesti/izbori/vest/90700/Sandzacka-demokratska-partija-Rasim-Ljajic-Resad-Hodzic-Sandzacka-demokratska-partija.html#> (12 VII 2012); *Sandžacka demokratska partija*, <http://www.sdp.rs> (12 VII 2012).

¹⁷ A. Fira, *Nacionalne manjine u ustavima SRJ. Polozaj nacionalnih manjina u SRJ*, Beograd 1996, s. 123.

¹⁸ *Djerlek pozvao Vladu da se bolje odnosi prema Sandžaku* [11 VI 2012], <http://www.sandzakinfo.net/info/snp-politika/2579-djerlek-pozvao-vladu-da-se-bolje-odnosi-prema-sandaku> (30 VI 2012).

¹⁹ *Izglasani zakon o regionalizaciji – Izjava za medije* [14 V 2010], <http://www.sandzakinfo.net/info/snp-politika/413-izglasani-zakon-o-regionalizaciji-izjava-za-medije> (30 VI 2012).

na w 2010 r., które to ugrupowania opowiadają się za demokracją, gospodarką rynkową, Unią Europejską i ochroną tożsamości boszniackiej i tradycyjnych wartości Boszniaków²⁰. Boszniacka Demokratyczna Partia Sandżaku (Bošnjacka demokratska stranka Sandžaka, BDSS) założona w 1996 r. przez Esada Džudževicia w Novym Pazarze. Jest partią Boszniaków z Sandżaku, która opowiada się głównie za instytucjonalnym powiązaniem Boszniaków z obszaru Bałkanów oraz jest za współpracą ze wszystkimi demokratycznymi partiami, instytucjami państwowymi, partiami i zrzeszeniami innych mniejszości narodowych w kraju. Jest ponadto za polepszaniem praw człowieka i mniejszości boszniackiej²¹. Innymi i mniej znaczącymi ugrupowaniami są: Partia Sandżaku (Stranka za Sandžak) Fevzija Muricia, która opowiada się za terytorialną autonomią z możliwością ingerencji w edukację, kulturę, zarządzanie zasobami naturalnymi i lokalną policją²², ale także Alternatywa Sandżaku (Sandžačka Alternativa) Tarika Imamovicia, Unia Demokratyczna Sandżaku (Sandžačka Demokratska Unija) Zehnija Bulicia. Pojawił się także Narodowy Ruch Sandżaku (Narodni Pokret Sandžka) Džemaila Suljevicia, który nie chce odłączenia Sandżaku od Serbii, oprócz przypadku gdyby Sarajewo ogłosiło suwerenność na tym terytorium, to autonomiczny Sandżak przyłączony zostałby do Bośni i Hercegowiny²³.

Reprezentacja polityczna w Czarnogórze jest niewielka. Na rzecz Boszniaków działa także Partia Boszniaków Czarnogóry (Bošnjacka Stranka Crne Gore, BSCG), która opowiada się m.in. za: równością wszystkich obywateli, narodów i mniejszości narodowych zamieszkujących Czarnogórę, rozwiązaniem statusu Sandżaku jako regionu transgranicznego, wejściem Czarnogóry do Unii Europejskiej i NATO²⁴.

W 2010 r. wspomniany wcześniej M. Zukorlić założył Związek Polityczny (Politički Savez), który uważa za „trzecią drogę/opcję polityczną” i alternatywę w rozwiązaniu kwestii Boszniaków w Sandżaku, jak i kwestii statusu regionu²⁵. Trzecia opcja miałaby być kształtowana dodatkowo przez Mirsada Đerleka, byłego członka partii SDP R. Ljajicia. Silnym konkurentem jest także SDA S. Ugljanina, która do 2008 r. była u władzy w Nowym Pazarze²⁶.

²⁰ *Reformisti Sandžaka*, <http://reformistisandžaka.rs/> (1 VI 2013).

²¹ *Bošnjacka demokratska stranka Sandžaka*, <http://bdssandžaka.rs/bdss/historijat> (1 VI 2013).

²² *Stranka za Sandžak trazi autonomiju* [23 VII 2001], <http://www.vesti.rs/Vesti/STRANKA-ZA-SANDŽAK-TRAZI-AUTONOMIJU.html> (12 VII 2012).

²³ *Džemail Suljević sanja „Sandžak Republiku”* [16 VIII 2010], <http://www.kurir-info.rs/džemail-suljevic-sanja-sandžak-republiku-clanak-44956> (12 VII 2012).

²⁴ *Bošnjacka stranka 2013*, <http://www.bscg.me> (2 VI 2013).

²⁵ R. Despotović, J. Veljković, N. Momčilović, *op.cit.*; *Šurak Muamera Zukorlića osniva političku stranku?!* [2 IX 2010], <http://www.sandžaknews.com/vijesti/politika/3302-surak-muamera-zukorlica-osniva-politicku-stranku!-.html> (2 VII 2012),

²⁶ *Ibidem*.

Ilość regionalnych partii jest znaczna, zważywszy na fakt, by zarejestrować partię trzeba uzyskać tysiąc podpisów²⁷. Z jednej strony duża liczba partii oznacza zainteresowanie problemami Sandżaku i mniejszości boszniackiej. Z drugiej strony, rozdrobnienie partyjne przyczynia się do braku możliwości uzyskania miejsca w parlamencie. Zauważyć należy, że Serbia jest krajem o olbrzymiej ilości partii politycznych. Obecnie zarejestrowanych jest ich ponad osiemdziesiąt²⁸.

Tabela 6. Partie polityczne Boszniaków w Sandżaku

L.p.	Nazwa	Skrót	Data powstania	Lider
1	Sandžačka demokratska partija	SDP	1996	Rešad Hodžić
2	SDA Sandžaka	SDAS	–	Sulejman Ugljanin
3	Reformisti Sandžaka	RS	2003	
4	Bošnjačka demokratska stranka Sandžaka	BDSS	1996	Esad Džudžević
5	Stranka za Sandžak	–	–	Fevzija Murić
6	Sandžačka alternativa	–	–	Tarik Imamović
7	Demokratska partija Sandžaka	–	–	
8	Sandžačka narodna partija	SNP	–	Mirsad Đerlek
9	Politicki Savez (nieformalna)	–	2010	Muamer Zukorlić
10	Bosnjačka Stranka Crne Gore	BSCG	–	Rafet Husović

Źródło: Opracowanie własne.

Wybory

W wyborach do parlamentu w 2004 i 2007 r. nie znaleźli się przedstawiciele z regionu Sandżaku. Dopiero w wyborach parlamentarnych w 2008 r. do Skupsztiny dostało się 6 posłów: 4 z SDP (Mihajlović Vitomir z Prokuplja, Omerović Meho z Belgradu, Poturak Munir z Novego Pazaru, Šehović Bajram z Prijepolja), 1 z BDSS (Esad Džudžević z Tutinu), oraz 1 z Socjalno-liberalnej Partii Sandżaku (SLPS) (Bajram Omeragić)²⁹. Warto zaznaczyć, że w parlamencie w 2004 r. znala-

²⁷ E. Halilović, *Svaka šesta stranka iz Novog Pazara* [22 II 2010], <http://www.blic.rs/Vesti/Srbija/177710/Svaka-sesta-stranka-iz-Novog-Pazara> (12 VII 2012).

²⁸ *Registrovane dve nove stranke, sad ih ima 87* [8 III 2012], <http://www.glas-javnosti.rs/clanak/politika/glas-javnosti-08-03-2012/registrovane-dve-nove-stranke-sad-ih-ima-87> (12 VII 2012).

²⁹ *Narodna Skupština Republike Srbije*, <http://www.parlament.gov.rs/narodna-skupština-/sastav/politicke-stranke/saziv-od-11-juna-2008-godine.1569.html> (30 VI 2012).

zło się 17 partii, w 2008 – 22, a w ostatnich wyborach z 2012 r. – ponad 40 partii. Oznacza to, że z Sandżaku w parlamencie znalazły się Partia Akcji Demokratycznej Sandżaku (SDAS) z dwoma miejscami. Po wyborach, SDA z Ugljaninem na czele, ma nadzieję na wsparcie partii demokratycznej DS, z której jest B. Tadić, zwłaszcza w kwestiach dotyczących praw boszniackiej wspólnoty narodowej i wsparcia przez rząd nierozwiniętych regionów Serbii³⁰.

Od wyborów w 2011 r. w parlamencie Serbii znajduje się sześciu przedstawicieli Sandżaku z trzech partii: SDP z 4 przedstawicielami w parlamencie: Mihajlović Vitomir, Omerović Meho, Poturak Munir, Šehović Bajram, SLPS z Bajramem Omeragiciem, a także BDSS z Esadem Džudževiciem. Dwóch ostatnich znajduje się także w siedmioosobowej grupie posłów z mniejszości narodowych³¹. SDA i SDP są głównymi graczami na sandżackiej scenie politycznej. Między nimi dochodzi także do konfliktów i rywalizacji o głosy Boszniaków i Muzułmanów.

Tożsamość boszniacka

Destabilizacja Sandżaku wynika z coraz silniejszego poczucia tożsamości narodowej Boszniaków, co przejawia się w uznawaniu wartości islamu oraz zwracaniu uwagi na odmienność języka bośniackiego. Ponadto reis-ul-ulema Islamskiej Wspólnoty Bośni i Hercegowiny Mustafa Cerić³², na spotkaniu z wiernymi w Tuzinie stwierdził, że Boszniacy z Bośni i Sandżaku są jednym narodem a ich duchowym centrum jest Sarajewo. Niechęć Serbii do Boszniaków wyrażona jest m.in. przez utrudnianie zatrudniania osób, które posiadają obywatelstwo serbskie i sarajewskie dyplomy ukończenia studiów wyższych. Należy zwrócić też uwagę na negatywne relacje Cerkwi Prawosławnej oraz Serbskiej Partii Radykalnej w stosunku do tej mniejszości³³.

Ponadto nowa tożsamość utrwalana jest przez nowe symbole narodowe. W 2005 r. ustanowione zostało święto Dni Sandżaku, które obchodzone jest 20 XI na cześć utworzenia w 1943 r. Krajowej Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Sandżaku (Zemaljskog antifašističkog veća narodnog oslobođenja Sandžak, ZAVNOS) w Pljevljima. Ideę tę wskrzesił już w 1991 r. S. Ugljanin,

³⁰ SDA Sandžaka je postigla odličan izborni rezultat [9 V 2012], <http://www.sandzakinfo.net/info/sda-politika/4816-sda-sandaka-je-postigla-odlican-izborni-rezultat> [30 VI 2012].

³¹ Narodna Skupština...

³² Reis-ul-ulema – jest to tytuł religijnego zwierzchnika muzułmańskiego w Bośni i Hercegowinie oraz muzułmanów pochodzących z Bośni. Od 1993 r. funkcję tę pełni Mustafa Cerić.

³³ Serbia's Sandžak: Still Forgotten, „Europe Report” 2005, no. 162, <http://www.crisisgroup.org> (1 VI 2013); S. Novosel, Sarajevo je duhovni centar svih Bošnjaka, „Danas” 19 V 2009; S. Biševac, „Sumnjive” sarajevske diplome, „Danas” 11 V 2009; Cerić: Krše se prava muslimana [19 V 2009], <http://www.b92.net> (1 VI 2013).

który zorganizował tajne referendum o autonomii Sandżaku. Obecnie nie wspomina on o autonomii. Dzień ten świętuje zarówno oficjalne BNV, jak i organizacja stworzona przez M. Zukorlicia. Innymi świętami są dzień 11 V – Dzień flagi boszniackiej i 11 VII – Dzień pamięci, które zostały ustanowione w 2007 r. także przez BNV z Ugljaninem na czele. Do świętowania włączył się także BNV M. Zukorlicia, które jest nieuznawane przez państwo serbskie. Od 2011 r. święta organizują także BKZ i NVS Zukorlicia³⁴.

Ponadto w 2012 r. przyjęty został Hymn Boszniaków z Sandżaku pt. *Ja sin sam tvoj*, który ustalony został przez oficjalne BNV. Zaznaczono, że hymn jest kolejnym krokiem w procesie kreowania samoidentyfikacji i odnowy tożsamości Boszniaków z Sandżaku³⁵. Hymn jest oparty na rodzaju pieśni – kasida, pochodzącej „z duchowej z tradycji Boszniaków”, w nowoczesnej aranżacji. Na Youtubie wybrane klipy do hymnu gloryfikują Aliję Izetbegovicia, Armie Bośni i Hercegowiny, pokazują obrazy z wojny domowej w Bośni z pierwszej połowy lat 90. ubiegłego stulecia. Istnieje także flaga Sandżaku (Raszki) i herb Boszniaków w Serbii i Czarnogórze. Złote lilie na niebieskim tle przedstawiają autochtoniczność Boszniaków z Sandżaku oraz symbolizują ich europejskie pochodzenie. Białe półksiężycy na zielonym tle wskazują na islamską przynależność opisywanej mniejszości oraz na orientalnie-islamską kulturę i tradycję. Z kolei biały pas jest symbolem łączącym europejskie pochodzenie i islamską przynależność. Symbole narodowe przyjęte zostały na posiedzeniu BNV w 2011 r.³⁶.

Kwestie społeczno-ekonomiczne

Sandżak jest jednym z najbiedniejszych regionów Serbii, który boryka się z problemami, takimi jak wysokie bezrobocie (w Nowym Pazarze 51%), dyskryminacja przy zatrudnianiu Boszniaków np. w policji (w Nowym Pazarze 80% mieszkańców to Boszniacy, natomiast w policji zatrudnionych jest co piąty jest Boszniakiem)³⁷, wysoki odsetek migracji do krajów ościennych, nierozwinięta infrastruktura, przemyt broni czy narkotyków. Przyczyną powyższych problemów stały się: konflikty z lat 90. XX w. po rozpadzie Jugosławii, narzucenie embarga na

³⁴ *Večeras počinja odvojena proslava Dana Sandžaka* [18 XI 2011], <http://www.sandzakinfo.net/info/izdvajamo/3822-veeras-poinje-odvojena-proslava-dana-sandaka> (30 VI 2012); *Novi Pazar: Slave ratnu autonomiju Sandžaka* [18 XI 2011], <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/180427/Novi-Pazar-Slave-ratnu-autonomiju-Sandzaka> (30 VI 2012).

³⁵ E. Džudžević, M. Filuljanin, R. Škrijelj, M. Fetahović, M. Melajac, M. Baltić, A. Mušović, *op.cit.*; *Ovo je himna sandžačkih Bošnjaka* [13 VI 2012], <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/217695/Ovo-je-himna-sandzackih-Bosnjaka> (30 VI 2012).

³⁶ E. Ugljanin, *Nacionalni grb i zastava sandžačkih Bošnjaka*, Novi Pazar 2011, s. 5.

³⁷ *Ugljanin upozorava na stanje u Sandžaku* [7 VI 2011], <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/142417/Ugljanin-upozorava-na-stanje-u-Sandzaku> (3 VII 2012).

Serbię, co spowodowało powolne obumieranie przemysłu tekstylnego w tym regionie i tym samym narastanie szarej strefy. Dlatego kryzys ekonomiczny i rozwój przestępczości doprowadziły do napięć zwłaszcza między Muzułmanami a Serbami na tle politycznym, narodowościowym i religijnym³⁸. Nieciekawa sytuacja społeczno-ekonomiczna sprzyja radykalizacji poglądów oraz popycha społeczność do popierania ekstremistycznych organizacji, które w ten sposób zdobywają poparcie i kapitał polityczny.

Perspektywy dla bezpieczeństwa Serbii

Czy rozwój nowej tożsamości i dążenia autonomiczne Boszniaków z Sandżaku można uznać za separatyzm i zagrożenie dla integralności Serbii? W opinii E. Džudževića nie ma zagrożenia separatyzmem tylko chęć rozwoju regionalnego. Separatystyczną politykę według niego prowadzi jedynie M. Zukorlić³⁹, dla którego najważniejszymi celami są: narodowy interes Boszniaków i autonomia tego regionu wzorowana na Wojwodinie⁴⁰. Dodatkowo w swoich populistycznych wystąpieniach M. Zukorlić widzi miasto Prijepolje jako kulturowe centrum Sandżaku i obiecuje, że po zdobyciu autonomii w regionie będzie się żyć jak w Monako (sic!)⁴¹. Z kolei minister bez teki S. Ugljanin, zauważa, że najsłabiej rozwinięty ekonomicznie Sandżak może stać się celem politycznych „awanturników”, którzy chcieliby w ten sposób łatwo zdobyć głosy. Minister jest także przeciwny autonomii Sandżaku⁴². Podobnie samo społeczeństwo w regionie wydaje się być przeciwnie ekstremizmowi religijno-politycznemu M. Zukorlicia. Studenci z uniwersytetu w Nowym Pazarze i pozostałych ośrodków akademickich Serbii drogą elektroniczną wysłali do organizacji pozarządowych, mediów i posłów komunikat pt. „Otpor Sandżaka” („Ruch oporu Sandżaku”). W manifestie młodzi ludzie opowiadają się za obywatelskim Sandżakiem, sprzeciwiają się jakimkolwiek formom ekstremizmu, radykalizmu i nacjonalizmu propagowanego przez M. Zukorlicia⁴³, jak również próbom oderwania Sandżaku od Serbii.

³⁸ R. Despostović, *Sandzacka hronika:2* [18 X 2009], http://www.b92.net/info/emisije/reakcija.php?yyyy=2009&mm=10&nav_id=387364 (3 VI 2013).

³⁹ *Autonomija Sandžaka ne znači separatizam* [25 XII 2011], <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/189898/Autonomija-Sandzaka-ne-znaci-separatizam> (3 VII 2012).

⁴⁰ A. Jagiełło-Szostak, *Dążenia Wojwodiny do autonomii – nowy separatyzm w Europie?*, [w:] *Bezpieczna Europa z perspektywy wschodniej*, W. Walkiewicz (red.), Warszawa 2010, 89–102.

⁴¹ *Zukorlić: Autonomni Sandžak biće kao Monako* [11 V 2011], <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/136361/Zukorlic-Autonomni-Sandzak-bice-kao-Monako> (3 VII 2012).

⁴² *Ugljanin upozorava...*

⁴³ *Otpor Sandžaka protiv ekstremizma* [22 IX 2011], <http://srb.time.mk/read/9d450cdceb/e3d44714c2/index.html> (1 VI 2013).

Summary

Anna Jagiełło-Szostak

Tytuł w j. angielskim

Sanjak of Novi Pazar is a multinational region located on the border of Serbia and Montenegro. Kosovo and Bosnia and Herzegovina are also its neighbours. Majority of citizens living in Sanjak are Bosniacs and constitute 60 percent of the region and 2 percent of all citizens of the Republic of Serbia.

The aim of this article is to analyze aspects of national identity of Bosniacs. Author takes into consideration: the impact of cultural institutions, political role of parties in shaping of national identity, political and religious identity of Bosniacs. Social and economic aspects also play huge role in creation a new identity in the region. Another case is link to autonomous tensions of Sanjak by two separate Bosniacs communities called Islamska Zajednica. Moreover, a thorny issues are misunderstandings inside Muslim institutions over status of Sanjak, over religion cooperation with countries like Turkey, Serbia or BiH. The case of Sanjak emerged at the beginning of 90 of XX century, after collapse of Yugoslavia and several politicians still have led discussions about region which rise a lot of controversy.

Anna Jagiełło-Szostak – dr politologii, filolog serbski i chorwacki, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

STUDIA NAD BEZPIECZEŃSTWEM

Grzegorz Tokarz

Współpraca Centralnego Biura Antykorupcyjnego z podobnymi agendami i instytucjami krajów byłego ZSRR

Kwestie związane z działalnością Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) budzą szereg kontrowersji i wątpliwości w Polsce. Już w momencie powstania tej instytucji poddawano w wątpliwość sens jej istnienia. Kiedy już zaczęła działać, jej funkcjonariuszom zaczęto zarzucać kierowanie się uprzedzeniami politycznymi, które miały wpływać na ich działania operacyjne. Ponadto jest to struktura, która nie ma większych doświadczeń w działaniu, co zresztą jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę, iż ma ona charakter oryginalnej, nowej służby specjalnej. Celem niniejszego opracowania jest próba opisu współpracy CBA z podobnymi agendami i strukturami zajmującymi się zwalczaniem przestępczości korupcyjnej w krajach, które w przeszłości należały do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Podkreślić należy, że baza źródłowa dotycząca omawianego zagadnienia jest bardzo uboga, co wynika z kilku powodów, po pierwsze: jak wspomniano wyżej, jest to struktura mająca status służby specjalnej, zatem jasne być musi, że wiele spraw ma charakter konfidenancyjny, po drugie: różne zawirowania wobec CBA musiały wpłynąć w sposób negatywny na aktywność jej funkcjonariuszy na arenie międzynarodowej i po trzecie: służby zajmujące się walką z korupcją w krajach byłego ZSRR albo jeszcze nie powstały, lub też są w powijakach. Głównymi materiałami, z których korzystał autor były informacje, jakie upubliczniali odpowiedni, oddelegowani oficerowie tej służby oraz coroczne raporty wydawane przez CBA. Ponadto dodatkowym źródłem, acz należy je traktować w sposób bardzo ostrożny, były informacje prasowe.

Ważne spotkanie miało miejsce w roku 2015. W styczniu stojący na czele CBA P. Wojtunik przebywał w Kijowie, znalazł się w grupie osób, która towarzyszyła premier Ewie Kopacz. Polski funkcjonariusz rozmawiał m.in. z pierwszym zastępcą ministra sprawiedliwości. Poruszono problemy związane z walką z korupcją i sprawę utworzenia na Ukrainie Biura Antykorupcyjnego. Polscy funkcjonariusze zaoferowali swoją pomoc, czy to tworząc warsztaty, czy też proponując spotkania o charakterze eksperckim. Co ciekawe, wypowiedział się w powyższych

sprawach szef CBA, który stwierdził, że jest zadowolony z faktu, iż w państwie ukraińskim wprowadza się zmiany w prawie, które umożliwiają skuteczniejszą walkę z przestępczością. Kiedy powstanie odpowiednia, ukraińska instytucja walcząca z korupcją, a ma nadzieję, że już niedługo tak się stanie, rozpoczną się konkretne rozmowy między stroną polską i ukraińską. Niezależnie od tego stwierdził, że Polacy mogą zaferować ukraińskim kolegom szkolenie agentów oraz różnego rodzaju doradztwo¹.

Kilka tygodni później, w marcu w CBA miało miejsce spotkanie, w którym wzięły udział osoby reprezentujące ukraińskie instytucje rządowe, członkowie tamtejszych organizacji pozarządowych. Rozmawiały one z przedstawicielami polskiego CBA. Koordynacją spotkania zawiadywała Fundacja Otwarty Dialog. Omówiono sprawy związane z działalnością polskiej instytucji zajmującej się walką z korupcją, jej podstaw prawnych, działań, podjęto znowu sprawę kontroli po pierwsze: oświadczeń majątkowych, po drugie: sprawdzania podmiotów o charakterze gospodarczym².

W kwietniu 2015 r. w Kijowie przebywał P. Wojtunik, który udał się tam dzięki osobistemu zaproszeniu, jakie wystosował do niego premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk. Oprócz rozmowy z tym ukraińskim politykiem, przewidziano również spotkanie szefa CBA z szefami resortów Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości oraz szefem tamtejszego Narodowego Biura Antykorupcyjnego. Głównym celem rozmów było omówienie kwestii, związanych z zagrożeniami korupcyjnymi, postanowiono przedstawić własne doświadczenia w tej dziedzinie. Szczególnie ważnym wątkiem była sprawa, w jaki sposób Polacy radzą sobie z problemem korupcji, ponieważ ich działania miały stać się wzorcem dla strony ukraińskiej. Dość wspomnieć wypowiedź premiera Ukrainy, który stwierdził, że doświadczenia CBA są dla Ukraińców bardzo ważne, dzięki niemu antykorupcyjne struktury państwa ukraińskiego będą mogły wybrać najlepsze instrumenty do walki z korupcją³.

Wspomnieć należy o spotkaniu, jakie miało miejsce w marcu 2015 r. w Warszawie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele CBA i grupa 10 dziennikarzy ukraińskich, ci ostatni reprezentowali południową i wschodnią część swojego kraju. Obecność reporterów była możliwa dzięki pieniądзом wydatkowanym przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i amerykańską Agencję ds. Rozwoju Międzynarodowego. W wycie pośredniczyła Fundacja Solidarności Międzyna-

¹ J. Dobrzyński, *Szef CBA z wizytą na Ukrainie*, <http://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3341,Szef-CBA-z-wizyta-na-Ukrainie.html> (14 VI 2014).

² M. Matuszak-Tocha, *Przedstawiciele Ukrainy z wizytą w CBA*, <http://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3410,Przedstawiciele-Ukrainy-z-wizyta-w-CBA.html> (14 VI 2014).

³ J. Dobrzyński, *Szef CBA Paweł Wojtunik na Ukrainie*, <http://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3443,-Szef-CBA-Pawel-Wojtunik-na-Ukrainie.html> (22 VI 2015).

rodowej. Dziennikarzom ukraińskim funkcjonariusze CBA przedstawili zasady działania instytucji w której pracują⁴.

W maju 2014 r. do Polski przybył z delegacją minister sprawiedliwości Ukrainy Pavlo Petrenko, który wraz ze swoim pierwszym zastępcą, pełnomocnikiem Rządu ds. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zastępcą dyrektora Departamentu Prawa Międzynarodowego i Współpracy brał udział w siedzibie CBA w spotkaniu z szefem tej polskiej agendy. Przedstawiciele Ukrainy uzyskali szereg ważnych dla nich informacji, przede wszystkim dowiedzieli się, jak działa CBA, omawiano jej kompetencje, strukturę wewnętrzną. Ważnym tematem była również sprawa kontroli oświadczeń majątkowych, a także sprawdzanie legalności działań podmiotów gospodarczych. Gościom przekazano również szereg publikacji, które wyszły pod patronatem CBA, a które dotyczyły praktyk antykorupcyjnych dla urzędników czy przedsiębiorców, a także tych obecnych w działaniach dotyczących zamówień publicznych. Ponadto zaopatrzone ich w opracowanie dotyczące potencjalnych zagrożeń korupcyjnych w Polsce⁵.

Zdaniem funkcjonariuszy CBA, chcąc w rzeczywisty sposób walczyć z korupcją, majątkowym. Zauważono, że prowadzący w tym państwie interesy powinni przedstawić swój stan majątkowy. W tym kontekście strona polska stwierdziła, iż można wprowadzić dwojakiego rodzaju rozwiązania, po pierwsze: abolicja dla tych, którzy nie będą w stanie w sposób legalny wyjaśnić, skąd uzyskali przychody, po drugie: mogą zapłacić odpowiednie podatki. W przypadku, gdyby odpowiednie władze odkryły, że oligarcha nie ujawnił swojego majątku, wtedy groziłaby mu jego utrata. Zdaniem polskich funkcjonariuszy CBA pozytywnie wpłynęłoby to na walkę z patologiami korupcyjnymi na Ukrainie⁶.

Szef CBA analizował tamtejszy stan walki z korupcją. Warto w tym miejscu zacytować jego słowa:

Złudą byłoby myśleć, że Narodowe Biuro Antykorupcyjne, które powstaje na Ukrainie i które będzie miało kilkuset pracowników, samodzielnie rozwiąże wszystkie problemy (...). Zachęcałem także, by Ukraina nie wpadła w pułapkę myślenia o korupcji, jako zjawisku politycznym, lecz by myślała o tym jako zjawisku społecznym i patologii. Niezmiernie ważne jest też poparcie i społeczne zrozumienie⁷.

⁴ J. Dobrzyński, *Spotkanie CBA z ukraińskimi dziennikarzami*, <https://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3416,Spotkanie-CBA-z-ukraińskimi-dziennikarzami.html> (22 VI 2015).

⁵ Idem, *Przedstawiciele Ukrainy z wizytą w CBA*, <http://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3080,-Przedstawiciele-Ukrainy-z-wizyta-w-CBA.html> (22 VI 2015).

⁶ G. Zawadka, M. Szuidrzyński, *CBA podpowie Ukraincom, jak zwalczyć z plagę korupcji*, <http://www.rp.pl/artykul/1092214.html> (22 VI 2015).

⁷ *Szef CBA na Ukrainie: „Korupcja jest tu częścią systemu funkcjonowania państwa”*. A w Polsce...?, <http://wpolityce.pl/polityka/242027-szef-cba-na-ukrainie-korupcja-jest-tu-czescia-sy-stemu-funkcjonowania-panstwa-a-w-polsce> (20 VI 2015).

Szef CBA w sposób jednoznaczny wyraził się o potrzebie współpracy w zwalczaniu korupcji między Polską a Ukrainą. Stwierdził, że CBA potrzebuje wiarygodnego partnera w państwie ukraińskim. Niestety, współpraca nie rozwija się tak, jak powinna, a przeciwnie, po pierwsze: obydwie państwa graniczą ze sobą, po drugie: różne firmy działają zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie⁸.

W kwietniu 2015 r. w Polsce przebywała delegacja Departamentu Policji Granicznej Republiki Mołdawii i tamtejszego Narodowego Centrum Antykorupcyjnego. Funkcjonariusze odwiedzili m.in. siedzibę CBA w Warszawie. Głównym tematem było ukazanie doświadczeń strony polskiej w walce z patologiami korupcyjnymi. Ważnym elementem było scharakteryzowanie gościom z Mołdawii, w jaki sposób działa CBA, zakres jego kompetencji i kierunki rozwoju. Goście szczególnie byli zainteresowani formami i charakterem współpracy między CBA a rodzimą Strażą Graniczną⁹.

Ważnym wydarzeniem było odbyte w Wilnie we wrześniu 2014 r. spotkanie między funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego z litewską Specjalną Służbą Śledczą. Wizyta trwała dwa dni, w czasie których omawiano działania, jakie obie służby podejmowały walcząc z korupcją. Poruszono sprawy związane z profilaktyką i działaniami analitycznymi. Podjęto kwestie związane z powstaniem strategii antykorupcyjnej. Na czele delegacji gości z RP stał szef CBA P. Wojtunik¹⁰.

W listopadzie 2014 r. do Polski przyjechali Litwini-przedstawiciele Biura Służby Kryminalnej Komendy Głównej Policji. Dnia 20 XI odbyło się spotkanie w siedzibie CBA. Podkreślić należy, że delegacja litewska liczyła 21 osób, były to osoby związane z Wywiadem Skarbowym, Służbą Celną, Prokuraturą Generalną i Strażą Graniczną. Stroną zapraszającą była polska Komenda Główna Policji. Powyższe spotkanie odbyło się dzięki funkcjonowaniu projektu szkoleniowego o charakterze międzynarodowym, a zatytułowanym „Wzmocnienie zdolności do prowadzenia śledztw finansowych w celu przeciwdziałania i zwalczania przestępczości zorganizowanej”. Strona litewska postawiła sobie dwa cele powyższego spotkania, po pierwsze: poznać, jak Polacy radzą sobie ze zorganizowaną przestępczością gospodarczą, po drugie: zapoznać się z działalnością antykorupcyjną¹¹.

W marcu 2015 r. udało się podpisać porozumienie o współpracy między CBA a Specjalną Służbą Śledczą Republiki Litwy (STT). Uznano, że takowa umowa przyczyni się do skutecznego, wspólnego wykrywania przestępstw o charakterze

⁸ *Ibidem*.

⁹ J. Dobrzyński, *Wizyta studyjna delegacji Mołdowy w CBA*, <http://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3447,Wizyta-studyjna-delegacji-Moldowy-w-CBA.html> (20 VI 2015).

¹⁰ Idem, *Przedstawiciele CBA z wizytą na Litwie*, <http://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3174,Przedstawiciele-CBA-z-wizyta-na-Litwie.html> (20 VI 2015).

¹¹ Idem, *Wizyta studyjna delegacji litewskiej w CBA*, <http://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3232,Wizyta-studyjna-delegacji-litewskiej-w-CBA.html> (20 VI 2015).

korupcyjnym. Przewidziano, że dzięki porozumieniu, po pierwsze: zwiększy się wymiana informacji, po drugie: zintensyfikuje się wymianę doświadczeń w takich dziedzinach jak wykrywanie, zapobieganie i rozpoznawanie korupcji. Niebagatelne znaczenie miała mieć współpraca w dziedzinie ścigania przestępców korupcyjnych. Za konieczne uznano tworzenie odpowiednich programów, spotykanie się na konferencjach i seminariach¹².

Zauważyć należy, że dochodzi do operacyjnej współpracy między instytucją zwalczającą korupcję w Polsce, a strukturami zajmującymi się podobną tematyką w krajach byłego ZSRR. W tym kontekście należy podkreślić sukces, jaki wspólnie odniosło CBA i łotewskie Biuro Przeciwdziałania i Zwalczania Korupcji. Konsekwencją kilku miesięcy wzmożonej współpracy było wykrycie, a co za tym idzie, zatrzymanie osób, które stworzyły grupę przestępczą zajmującą się wprowadzaniem na rynek fałszywych pieniędzy. Akcję przeprowadzono w Polsce i na Łotwie, funkcjonariusze CBA przedstawiali się jako kupcy, pragnący zakupić fałszywe banknoty. Prowokacja zakończyła się sukcesem, w jednym z pokojów hotelowych w Lublinie zatrzymano na gorącym uczynku dwóch Łotyszy zajmujących się tym procederem. Trzeci został aresztowany w Rydze. Zabezpieczono 100 tys. euro¹³.

Ważnym wydarzeniem dla współpracy zagranicznej CBA było podpisanie w ostatnim miesiącu 2011 r. intencyjnego listu o współpracy między omawianą polską instytucją a Misją Unii Europejskiej ds. Wspierania Ochrony Granic Mołdawii i Ukrainy (EUBAM). Za konieczne uznano wymienianie się doświadczeniami w dziedzinie zwalczania korupcji. Temu powinny służyć praktyki i szkolenia. Wzięto pod uwagę takie sprawy jak działalność prewencyjna, kontrolna czy operacyjno-śledcza. Podkreślono ważne znaczenie współpracy w zakresie analizy kryminalnej i strategicznej oraz na płaszczyźnie edukacyjnej¹⁴.

W tym kontekście trzeba wspomnieć czym jest EUBAM, struktura ta powstała w 2005 r., była to inicjatywa władz Mołdawii i Ukrainy, poproszono Unię Europejską o pomoc w skutecznej kontroli granic. Oba kraje nie radziły sobie z przemytem, który związany był z działalnością mieszkańców Naddniestrza. UE przychyliła się do prośby prezydentów obu państw, podpisano Memorandum of Understanding, podmiotami była Komisja Europejska oraz rządy Mołdawii i Ukrainy. Na czele rzeczzonej misji stanął generał Udo Burkholder, za siedzibę

¹² Idem, *Porozumienie pomiędzy CBA a STT podpisane*, <http://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3421,Porozumienie-pomiedzy-CBA-a-STT-podpisane.html> (10 VI 2015).

¹³ *CBA zatrzymało Łotyszy podejrzanych o fałszowanie euro*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/518878,CBA-zatrzymalo-Lotyszy-podejrzanych-o-falszowanie-euro> (10 VI 2015); *Pierwsza taka akcja CBA. Sto tysięcy fałszywych euro w puli*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pierwsza-taka-akcja-cba-sto-tys-falszywych-euro-w-puli/sl1ql> (10 VI 2015).

¹⁴ J. Dobrzyński, *List Intencyjny o współpracy*, <http://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/1541,ListIntencyjnyowspolpracy.html> (10 VI 2015).

wybrano Odessę. Podkreślić należy, że EUBAM nie ma uprawnień wykonawczych, a jedynie zajmuje się kwestiami technicznymi oraz doradczymi. Uznano za konieczne współpracę Ukrainy i Mołdawii w dziedzinie upodobnienia procedur granicznych z tymi, które charakteryzują UE. Ponadto stwierdzono, iż należy rozwijać współpracę transgraniczną między służbami bezpieczeństwa obydwu krajów¹⁵.

Dzięki powyższemu porozumieniu CBA uczestniczyło w 2012 r. w kolejnej edycji Jesiennej Szkole Antykorupcyjnej EUBAM – „Młodzież przeciwko korupcji”. Strona polska, reprezentowana przez funkcjonariuszy CBA, miała za zadanie pokazanie studentom, pobierającym naukę w uczelniach wyższych i resortowych Ukrainy i Mołdawii, w jaki sposób z korupcją walczy się w Polsce. Wspomniane szkolenie trwało 8 dni. W informacji podanej przez CBA, w sposób szczegółowy przedstawiono program zajęć. Znalazły się w nim: historia korupcji, w jaki sposób, za pomocą prawa, można po pierwsze: zapobiegać, po drugie: zwalczać. Szczególnie ważnym zadaniem, jaki przyświecało szkoleniu, było wykreowanie zespołu, który potrafiłby w przyszłości podjąć skuteczną walkę z patologiami korupcyjnymi. Podkreślić należy, że nauczani wzięli udział w działaniach na granicy Mołdawii i Ukrainy, które polegały na badaniu przekraczających granicę – co sądzą o funkcjonujących procedurach antykorupcyjnych. W czasie trwania Jesiennej Szkoły Antykorupcyjnej, CBA ukazano jako instytucję, która ma już duże doświadczenia, jak również sukcesy. Nie tylko analizowano działalność operacyjną służby, ale również jej aktywność w dziedzinie prewencji i edukacji. Przedstawiono także, jakiego rodzaju przestępstwa korupcyjne występują w Polsce. W Szkole tej uczestniczyli również przedstawiciele służb litewskich¹⁶.

Wspomnieć także należy, że od grudnia 2013 r. do końca listopada 2014 r. w Odessie przebywał jeden z funkcjonariuszy CBA. Działał on tam w ramach działań EUBAM, do jego kompetencji należało udzielanie pomocy w takich dziedzinach jak, po pierwsze: dobre praktyki w walce z korupcją, po drugie: podejmowanie aktywności w dziele wprowadzania w życie projektów antykorupcyjnych na granicy dzielącej Mołdawię i Ukrainę¹⁷.

Wspomnieć należy o europejskim Programie Zapobiegania i Zwalczenia Przestępczości, partycypowało w nim, a konkretnie w „Rozwoju Systemu Szkoleń Antykorupcyjnych”, CBA, a oprócz niego współbeneficjentem została litewska STT, status partnera uzyskało łotewskie KNAB. Stwierdzić należy, że można powyższy projekt podzielić na dwie części, pierwszą były planowane konferencje szkoleniowe o charakterze międzynarodowym, zaplanowano, że ma się ich odbyć

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Młodzież przeciwko korupcji*, <http://www.cba.gov.pl/pl/newsy-serwisu-antykorup/2265,-Mlodziez-przeciwko-korupcji.html> (25 VI 2015).

¹⁷ *Centralne Biuro Antykorupcyjne. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2014 r.*, Warszawa [31 III] 2015, s. 16-17.

szęść. Kolejną część to stworzenie platformy e-learningowej. Biorąc pod uwagę wspomniane konferencje (miały odbywać się od 2013 r. do 2015 r.) dotyczyć powinny takich kwestii jak wymiana doświadczeń w zakresie funkcjonowania struktur antykorupcyjnych, omawianiu legislacji odnoszącej się do walki z korupcją, ukazaniu działalności o charakterze operacyjno- śledczym oraz zagrożeń w dziedzinie zamówień publicznych¹⁸.

Równie ważnym zadaniem było, jak wspomniano już wyżej, utworzenie platformy e-learningowej, jaka została otwarta w maju 2014 r., jej zadaniem było „stworzenie narzędzi edukacji antykorupcyjnej, komunikacji dla urzędników, przedsiębiorców oraz społeczeństwa w ramach trzech komponentów: korupcja w administracji publicznej, korupcja w biznesie, społeczne skutki korupcji”¹⁹.

Pierwsza konferencja szkoleniowa miała miejsce we wrześniu 2013 r. Chciano przede wszystkim dotrzeć do tych osób, które w poszczególnych państwach zajmują się koordynacją działań, skierowanych przeciw korupcji. Innymi celami tego spotkania miało być omówienie współczesnych niebezpieczeństw związanych z korupcją, jaka jest skala tej patologii. Chciano również ukazać, jak ważna jest współpraca międzynarodowa, aby móc skutecznie walczyć z tym zjawiskiem. W tej pięciodniowej konferencji wzięli udział przedstawiciele Estonii, Łotwy, Litwy, Mołdawii i Azerbejdżanu²⁰.

Kolejne spotkanie z tego cyklu (również trwające pięć dni) miało miejsce w listopadzie 2013 r. Polskę reprezentowała, oprócz CBA, również Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie oraz Prokuratura Generalna i Ministerstwo Sprawiedliwości. Wśród gości znaleźli się funkcjonariusze, prokuratorzy, naukowcy zajmujący się przestępstwami korupcyjnymi z takich krajów jak Łotwa, Litwa, Estonia, Mołdawia czy Azerbejdżan. Powyższe spotkanie poświęcono działaniom legislacyjnym, jak tworzyć odpowiednie prawo, aby było ono skutecznym instrumentem w walce z korupcją. W jaki sposób należy go wdrażać. Omawiano również poszczególne, konkretne przypadki zastosowania norm prawnych²¹.

Kolejna konferencja (także trwająca pięć dni) odbyła się w czerwcu 2014 r. Głównym zagadnieniem, które analizowano, były zagrożenia korupcyjne i odpowiednie działania antykorupcyjne w zamówieniach publicznych. Oczywiście, nie zapomniano o stałych zadaniach, takich jak wymiana doświadczeń czy ściślejsza współpraca między instytucjami zajmującymi się walką z patologiami korupcyj-

¹⁸ *Projekt*, <http://www.cba.gov.pl/pl/o-cba/wspolpraca-miedzynarod/ac-projekt/3358,Rozwoj-Systemu-Szkolen-Antykorupcyjnych-AC-Projekt.html> (10 VI 2015).

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ M. Matuszak-Tocha, *Konferencje szkoleniowe*, <http://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/2751,-Konferencje-szkoleniowe.html> (10 VI 2015).

²¹ J. Dobrzyński, *II Konferencja szkoleniowa*, <http://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/2837,II-Konferencja-szkoleniowa.html> (10 VI 2015).

nymi. Swoich przedstawiciele wysłało 13 krajów m.in. z Litwy, Łotwy, Estonii, czy Finlandii i Słowenii. Wzięło w niej udział ok. 40 osób²².

Następne spotkanie z omawianego cyklu miało miejsce w październiku 2014 r., zauważyć jednak należy, że uczestniczyło w nim mniej osób (ok. 20) niż to miało miejsce na konferencji z czerwca. Goście reprezentowali takie kraje jak Estonia, Łotwa, Litwa, Mołdawia, Azerbejdżan, a także Austria, Rumunia, Węgry, Bułgaria czy Chorwacja. Głównym zagadnieniem była tzw. „mapa korupcji”²³.

Coraz lepiej funkcjonowała platforma e-learningowa, dość wspomnieć, że w końcu lipca 2014 r. zaczęła działać jej wersja w języku angielskim. Zauważyć także trzeba, że ok. 14 tys. osób się na niej zarejestrowało, wielu przeszło proponowane szkolenia²⁴.

Wspomnieć trzeba, że ze szkolenia antykorupcyjnego, jakie pojawiło się na platformie e-learningowej CBA, korzystają przedstawiciele wielu państw, m.in. Estończycy i Litwini. Uczestniczyć w nich mogą zarówno urzędnicy, policjanci oraz każdy, kto jest zainteresowany. W tym kontekście należy wspomnieć, że cały kurs ma charakter bezpłatny. Powyższe szkolenie to 20 lekcji, po ich „przejściu”, zdaniu ćwiczeń i odpowiedniego testu, można uzyskać certyfikat, że odbyło się taki kurs²⁵.

Zauważyć należy, że strona polska zaprasza do siebie i urządza szkolenia funkcjonariuszom walczącym z korupcją w krajach byłego ZSRR. Wspomnieć w tym kontekście należy o Letniej Szkole Antykorupcyjnej, jaka miała miejsce w Krakowie (2012). Jej czas trwania ustalono na pięć dni, uczestniczyć w niej mieli ci absolwenci szkół uczących walki z korupcją, którzy uzyskali najwyższe noty (uniwersytety państwowe i uczelnie resortowe). Przewidziano, że będzie to 12 osób z Ukrainy i Mołdawii. Do tego wydarzenia mogło dojść dzięki współpracy CBA z Misją Graniczną Unii Europejskiej dla Mołdawii i Ukrainy. Wybrani w drodze konkursu adepci mieli poznać, w jaki sposób z korupcją walczy się w III RP. Co więcej, jak funkcjonują w Polsce takie struktury jak CBA, Straż Graniczna, Służba Celna czy Wydział do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie²⁶.

Interesującą inicjatywą było zorganizowanie w Polsce 13 Dorocznej Konferencji Europejskich Partnerów Przeciwno Korupcji/Europejskiej Sieci Antyko-

²² Idem, *III Konferencja Szkoleniowa*, <http://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3081,III-Konferencja-szkoleniowa.html> (10 VI 2015).

²³ Idem, *IV Konferencja Szkoleniowa*, <http://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/3195,IV-Konferencja-szkoleniowa.html> (10 VI 2015).

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *CBA uczy o korupcji przez internet*, <http://www.wykop.pl/ramka/2412408/cba-uczy-o-korupcji-przez-internet/> (12 VI 2015).

²⁶ *CBA uczy jak walczyć z korupcją*, <http://www.wprost.pl/ar/341591/CBA-uczy-jak-walczy-z-korupcja/> (25 VI 2015).

rupcyjnej (EPAC/EACN). EPAC, czyli stowarzyszenie Europejskich Partnerów Przeciwko Korupcji zostało powołane w 2004 r., weszło do niego ok. 60 struktur walczących z patologiami korupcyjnymi. Cztery lata później, w 2008 r. na jego bazie powołano do życia Europejską Sieć Antykorupcyjną (EACN). Dzięki niej kontakty ze sobą nawiązało ok. 50 struktur państwowych, które zajmują się problematyką antykorupcyjną. Jednym z najważniejszych celów powołanego podmiotu jest uwrażliwianie na zagrożenia korupcyjne, przede wszystkim państw, które wchodzą w skład UE. Organizatorami przedsięwzięcia byli CBA, Komenda Główna Policji i EPAC/EACN, jej czas to połowa listopada 2013 r., a na jej miejsce wybrano Kraków. Wspomnieć w tym kontekście należy, że na planowaną konferencję swój akces zgłosili przedstawiciele państw zachodniej Europy – Irlandii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Portugalii czy Hiszpanii, ale również krajów, dawnych satelitów ZSRR – Czech, Słowacji, Węgier, oraz tych, znajdujących się w przeszłości w granicach ZSRR – Łotwy i Estonii. Zasadniczym celem tych spotkań jest wymienianie się doświadczeniami między teoretykami i praktykami, zajmującymi się zwalczaniem przestępstw korupcyjnych. Dzięki konferencjom tego typu nawiązują się nowe relacje między służbami antykorupcyjnymi poszczególnych państw. Nie należy również zapominać o tym, że dzięki rozmowom, spotkaniom można wypracować nowe sposoby walki z korupcją²⁷.

Wspomnieć należy, że w 2014 r. CBA oddelegowywała swoich pracowników na różnego rodzaju wyjazdy, związane z walką z korupcją (szkolenia, seminaria itp.), m.in. do takich państw jak Azerbejdżan czy Litwa²⁸.

Biorąc pod uwagę aktywność na arenie międzynarodowej CBA w 2007 r. wspomnieć należy o kilku sprawach. Funkcjonariusze polskiej instytucji udzielali pomocy (w charakterze konsultacji) unijnej Grupie Roboczej Państw Morza Bałtyckiego. Ta ostatnia struktura, grupująca również nadbałtyckie państwa należące w przeszłości do ZSRR, podejmowała m.in. działania na rzecz uporządkowania działalności antykorupcyjnej krajów znajdujących się w tej części geograficznej. Inną formą współpracy międzynarodowej były kontakty między pracownikami CBA a osobami zatrudnionymi w organach porządkowych, czy nawet stanowiących część korpusu dyplomatycznego takich krajów jak Litwa, Łotwa, Ukraina. Z okazji pięciu lat istnienia KNAB, na konferencji w Rydze strona polska mogła przedstawić własne doświadczenia i charakter działania służby²⁹.

W sprawozdaniu dotyczącym roku 2008 zapisano, że współpraca z Azerbejdżanem, Gruzją, Litwą i Ukrainą polegała między innymi na udzielanej tym krajom, na ich prośbę, pomocy prawnej. Podkreślono również w omawianym doku-

²⁷ M. Matuszak-Tocha, *Konferencja EPAC/EACN – po raz pierwszy w Polsce!*, <http://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/2815,Konferencja-EPACEACN-po-raz-pierwszy-w-Polsce.html> (10 VI 2015).

²⁸ *Centralne Biuro...*, s. 17.

²⁹ *Centralne Biuro Antykorupcyjne. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2007 r.*, Warszawa [31 III] 2008, s. 19-20.

mencie, że osoby pracujące w ukraińskim resorcie sprawiedliwości zapoznawały się z doświadczeniami związanymi z walką z korupcją funkcjonariuszy CBA³⁰.

Biorąc pod uwagę 2009 r., wspomnieć należy o współpracy z oficerami łącznikowymi z takich krajów jak Ukraina czy Litwa. Ciekawy projekt, w którym uczestniczyło CBA, był realizowany na Ukrainie. Jego pomysłodawcami byli urzędnicy Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Za cel stawiano sobie uwrażliwienie funkcjonariuszy ukraińskich sił porządkowych na problemy korupcyjne. Kolejnym projektem, również pilotowanym przez wspomniany wyżej Departament Sprawiedliwości (a w którym uczestniczyli pracownicy CBA), było przygotowanie samorządowców ukraińskich do efektywnego przyjęcia wprowadzanych zasad antykorupcyjnych³¹.

W 2010 r. CBA uzyskało zgodę (udzielił jej Prezes Rady Ministrów) na nawiązanie współpracy z odpowiednią, zajmującą się korupcją służbą litewską, wystąpili również funkcjonariusze polskiej antykorupcyjnej struktur o zgodę na nawiązanie relacji ze służbami Estonii i Łotwy³².

Jednym z ważniejszych wydarzeń roku 2011, biorąc pod uwagę kontakty między funkcjonariuszami polskich i obcych służb, było spotkanie, jakie miało miejsce w siedzibie CBA, uczestniczyli w nim szef polskiej struktury i dyrektor służby walczącej z korupcją na Łotwie. W tym samym roku kilku funkcjonariuszy CBA brało udział, jako prelegenci, w szkoleniach w takich krajach jak Litwa, Mołdawia, Gruzja czy Uzbekistan³³.

Z kolei w Sprawozdaniu z 2012 r. odnotowano, że funkcjonariusze CBA wyjeżdżali służbowo (np. konferencje lub szkolenia) m.in. do takich krajów jak Rosja czy Litwa. Oprócz tego, pełniąc rolę prelegentów lub trenerów znaleźli się również w Mołdawii, Łotwie i na Ukrainie. Interesującą akcją była Akademia Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego, organizowana przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W trakcie jej trwania siedzibę polskiego CBA odwiedziły osoby zajmujące się zwalczaniem przestępczości takich krajów jak Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Gruzja, Armenia i Azerbejdżan. W tym samym roku do Polski przybyły osoby związane z mołdawskim Centrum Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej i Korupcyjnej³⁴.

³⁰ *Centralne Biuro Antykorupcyjne. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w okresie od 1 I do 31 XII 2008 r.*, s. 21.

³¹ *Centralne Biuro Antykorupcyjne. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2009 r.*, Warszawa [30 III] 2010, s. 13.

³² *Centralne Biuro Antykorupcyjne. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2010 r.*, Warszawa [31 III] 2011, s. 19.

³³ *Centralne Biuro Antykorupcyjne. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2011 r.*, Warszawa [30 III] 2012, s. 15.

³⁴ *Centralne Biuro Antykorupcyjne. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2012 r.*, Warszawa [27 III] 2013, s. 16-17.

Zauważyć należy, że na dzień obecny współpraca funkcjonariuszy polskiego CBA z odpowiednimi strukturami służb specjalnych państw należących do byłego ZSRR jest co najmniej nie wystarczająca. Można nawet postawić tezę, że ma charakter „mgławicowy”. Owszem, odbywają się spotkania przedstawicieli służb walczących z korupcją, podpisuje się porozumienia, działa się wspólnie na forum różnych struktur antykorupcyjnych. Jednak wszystko to można określić jako trudny i powolny początek. Wydaje się, że głównym powodem tego stanu rzeczy jest przekonanie rządzących w tych krajach, m.in. w III RP, że korupcja nie stanowi poważniejszego zagrożenia. Wydaje się jednak, że nawiązanie ściślejszych relacji między poszczególnymi służbami zajmującymi się zwalczaniem korupcji jest sprawą konieczną. Bez wspólnego działania, tworzenia projektów, wymiany doświadczeń patologia, którą jest korupcja, będzie wzrastać w siłę. Postawić można tezę, że bez pomocy sąsiadów żaden kraj nie poradzi sobie z tym zagrożeniem.

Summary

Grzegorz Tokarz

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Grzegorz Tokarz – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Studiów nad Geopolityką w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Paweł Wieczorek

Konflikt w Ujgurskim Autonomicznym Regionie Xinjiang i jego wpływ na bezpieczeństwo w regionie

Chińska Republika Ludowa (ChRL) to jedno z największych światowych mocarstw oraz główny gracz międzynarodowy na kontynencie azjatyckim. Jest to państwo o ogromnym dorobku kulturowym i odrębności cywilizacyjnej. Z tego względu Chiny postrzegane są jako stosunkowo jednolite kulturowo. Na takim założeniu opiera się również tradycyjna ideologia chińska Minzu, wykreowana przez Sun Yatsena. Według jej założeń wszystkie narody zamieszkujące Chiny są częścią narodu chińskiego¹. W rzeczywistości jednak rząd w Pekinie od wieków zмага się na swoim terytorium ze zjawiskiem separatyzmu będącego głównym zagrożeniem dla zachowania *status quo* oraz integralności terytorialnej Chin.

Zjawisko separatyzmu jest powszechnie znane w stosunkach międzynarodowych i wielokrotnie stanowiło temat opracowań naukowych. W polskiej literaturze poświęcone są wspomnianemu zjawisku m.in. prace K. Czubocho, S. Wojciechowskiego oraz K. Kubiaka². Przy analizie sytuacji w Xinjiangu warto odwołać się do klasyfikacji terroryzmu zaproponowanej przez P. Wilkinsona. Według niego determinantami sprzyjającymi jego rozwojowi są: konflikty etniczne, religijne oraz ideologiczne, ubóstwo, negatywne następstwa towarzyszące modernizacji, niesprawiedliwość, nastroje rewolucyjne w społeczeństwie, słabość rządu lub wewnętrzna rywalizacja o władzę³. Większość z wyżej wymienionych czynników jest widoczna w przypadku konfliktu ujgurskiego, który zostanie scharakteryzowany w artykule. Warto zaznaczyć, że konflikt w Ujgurskim Regionie Autono-

¹ T. Szyszlak, *Czynnik religijny w konfliktach etnicznych na przykładzie konfliktu ujgursko-chińskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych” 2012, nr 2 (164), s. 173.

² Zob. więcej: K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2007; S. Wojciechowski, *Terroryzm – analiza pojęcia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1; K. Czubocho, *Separatyzm etniczny w dobie praw człowieka – nowe wyzwanie dla państwa narodowego i społeczności międzynarodowej*, Toruń 2012.

³ S. Wojciechowski, „Sieć” przyczyn współczesnego terroryzmu – analiza czynników, mechanizmów i modeli, „Przegląd Politologiczny” 2001, nr 3, s. 1.

micznym jest słabo opisany w literaturze polskojęzycznej. W ostatnich latach nie pojawiła się żadna obszerna publikacja na ten temat. Warty jednak wspomnienia jest artykuł T. Szyszłaka, podkreślający wartość czynnika religijnego w konflikcie oraz S. Mikołajczyka⁴. Konflikt w Xinjiangu najczęściej przedstawiany jest przez pryzmat wydarzeń na obszarze poradzieckim, tak jak ma to miejsce w obszernej pracy P. Grochmalskiego pt. *Kazachstan – studium geopolityczne*, gdzie problem ujgurski omawiany jest w szerokim aspekcie jako czynnik wpływający na położenie geopolityczne Kazachstanu⁵. Najszerzej jednak kwestia ujgurska opisana jest w literaturze anglojęzycznej oraz rosyjskojęzycznej. Celem niniejszego artykułu jest sklasyfikowanie podstawowych czynników mających wpływ na eskalację konfliktu w Xinjiangu, a także określenie jego wpływu dla Chin jako całości oraz dla regionu.

Charakterystyka Ujgurskiego Autonomicznego Regionu Xinjiang i jego znaczenie geopolityczne

Ujgurski Region Autonomiczny Xinjiang istnieje w obecnym kształcie od 1955 r. Nazwa Xinjiang oznacza w języku chińskim „nową granicę” lub też „nowe terytoria”. Region ten obejmuje historyczny obszar Turkiestanu Wschodniego, który został podbity przez Imperium Chińskie dopiero w 1759 r., wraz z rozbiem państwa dzungarskiego⁶. Xinjiang to największa prowincja Chin o powierzchni liczącej 1 664 897 mln km² (około 17,3% terytorium państwa), lecz stosunkowo niskiej gęstości zaludnienia – 13,4 os./km². Według rocznika statystycznego ChRL z 2013 r. jej populacja wynosi 22,32 mln⁷, co składa się na 1,6% ogólnej ludności kraju. Region Xinjiangu graniczy z ośmioma państwami: Rosją (55 km), Kazachstanem (1718 km), Kirgistanem (1000 km), Tadżykistanem (450 km), Afganistanem (92 km), Mongolią (1416 km), Indiami (200 km) oraz Pakistanem (599 km), dzięki czemu posiada strategiczne położenie geopolityczne⁸. Stanowi również etniczną mozaikę, którą tworzy 47 różnych narodowości. Największe z nich to: Ujgurzy, Chińczycy, Kazachowie, Uzbegy, Tatarzy, Rosjanie, Kirgizi oraz Tadżycy⁹.

⁴ Zob. szerzej: S. Mikołajczyk, „Dziki Zachód” Państwa Środka – bezpieczeństwo i gospodarka w chińskiej polityce wobec prowincji Xinjiang, „Refleksje” 2012, nr 5; T. Szyszlak, *op.cit.*

⁵ Zob. szerzej: P. Grochmalski, *Kazachstan, studium politologiczne*, Toruń 2006.

⁶ Б. Майнаев, *Этническая бомба в великой китайской стене*, „Центральная Азия и Кавказ” 1997, №8, <http://www.ctaj.elcat.kg/tolsty/a/a031.htm> (20 VI 2015).

⁷ Y. Weiwen, *The natural resource curse in Xinjiang*, <http://www.pp.u-tokyo.ac.jp/courses/2014/documents/graspp2014-5140143-2b.pdf> (20 VI 2015).

⁸ Б. Майнаев, *op.cit.*; *Общая физико-географическая характеристика региона. Природные ресурсы*, <http://studopedia.org/2-14862.html> (21 VI 2015).

⁹ K. Pietrasik, *Pekin 2008 – kwestia ujgurska*, „e-Terroryzm” 2014, nr 1(25), s. 26-28.

Pomimo faktu, iż Xinjiang jest w głównej mierze regionem stepowo-pustynnym lub górskim, ma on dla Chin strategiczne znaczenie. Składa się na to kilka czynników.

Pierwszym z nich są bogactwa naturalne. Znajduje się tu ok. 40% chińskich zapasów węgla kamiennego (ok. 1600 mln ton), 22% ropy naftowej oraz 28% rezerw gazu ziemnego. Występujący tu węgiel kamienny charakteryzuje się o wiele lepszymi parametrami jakościowymi, aniżeli w innych regionach kraju¹⁰. Złoża gazu i ropy są skoncentrowane głównie w okolicy miasta Karamay, w Zagłębiu Terymskim, Dżungarskim oraz Turfan-Chomijskim¹¹. Znajdują się tu 3 z 17 największych chińskich pól naftowych¹². Oprócz tego, na terenie Xinjangu odkryto 122 rodzaje różnych złóż naturalnych, m.in. rudy złota, metali kolorowych, żelaza, manganu, ołowiu, cynku, berylu i innych rzadkich metali, co stanowi ok. 80% wszystkich bogactw naturalnych ChRL. Pochodzi stąd również większość wyprodukowanego w kraju złota¹³. Ze względu na znaczące zapasy surowcowe i zasoby węglowodorów, region Xinjangu nazywany jest „chińską Kalifornią”¹⁴.

Drugą kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest strategiczne położenie geopolityczne Ujgurskiego Regionu Autonomicznego. Graniczy aż z ośmioma państwami, z czego ok. 3 tys. km to granica z państwami byłego ZSRR. Z tego względu Xinjiang odgrywa dla Chin niebagatelne znaczenie tranzytowe. Przez region przebiegają istotne dla chińskiej gospodarki rurociągi: gazociąg Wschód-Zachód z Turkmenistanu, a także ukończony w listopadzie 2005 r. ropociąg z Kazachstanu Atasu-Alaszankou, o długości tysiąca kilometrów i przepustowości 20 mln ton rocznie¹⁵. Z tego względu region ten ważny jest dla bezpieczeństwa energetycznego ChRL, o czym świadczy gwałtowny rozwój infrastruktury przesyłowej i drogowej w Xinjangu oraz w sąsiednim Kazachstanie. Chiny mają również w planach rewitalizację nowego szlaku jedwabnego, który posłuży do sprawnego eksportowania chińskiej produkcji przez kraje Azji Centralnej do Europy¹⁶.

Dodatkową kwestią jest wysokie znaczenie militarne regionu. Ze względów strategicznych, okręg wojskowy Lanzhou, w skład którego wchodzi Xinjiang, jest silnie zmilitaryzowany. Według szacunków ekspertów międzynarodowych może w nim stacjonować nawet 220 tys. żołnierzy¹⁷. Ważnym obiektem na terenie prowincji jest także poligon jądrowy Łop-Nur, mający strategiczne znaczenie dla

¹⁰ Y. Weiwen, *op.cit.*

¹¹ Б. Майнаев, *op.cit.*

¹² Y. Weiwen, *op.cit.*

¹³ *Общая физико-географическая характеристика...*

¹⁴ *Konflikty współczesnego świata*, A. Bartnicki (red.), Warszawa 2008, s. 130.

¹⁵ P. Sokala, *Strategia regionalna Chińskiej Republiki Ludowej*, „Forum Politologiczne” 2008, t. 8, s. 40-41.

¹⁶ *Ibidem*, s. 40-41.

¹⁷ *Ланьчжоуский военный округ*, <http://dic.academic.ru/dic.nsf/ruwiki/1384772> (20 VI 2015).

II korpusu artyleryjskiego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, odpowiedzialnego za strategiczną broń jądrową ChRL¹⁸.

Wyżej wymienione kwestie determinują główny cel chińskiej polityki, polegający na maksymalnym podporządkowaniu regionu Xinjiangu i ostatecznym rozwiązaniu kwestii separatyzmu ujgurskiego. Ujgurski Region Autonomiczny charakteryzuje się wysokim stopniem niestabilności. Praktycznie od czasów podbicia tego regionu w XVIII w., Chiny zmagają się ze zjawiskiem separatyzmu ujgurskiego. Od lat 90. XX w. można zauważyć wzmożone wysiłki sinizacji regionu oraz masowego osiedlania ludności chińskiej Han na tym terenie. O ile w 1949 r. Ujgurzy stanowili aż 90% ludności regionu¹⁹, o tyle obecnie jest to zaledwie połowa. Według rocznika statystycznego z 2013 r., region Xinjiangu zamieszkiwało 10,52 mln Ujgurów (47,1%) i 8,47 mln ludności chińskiej Han (37,9%)²⁰. Z roku na rok udział Chińczyków w tej części kraju zauważalnie zwiększa się. Jest to spowodowane nie tylko wzrastającą liczbą osiedlających się Chińczyków, ale również emigracją Ujgurów do krajów byłego ZSRR. Trzecią najliczniejszą grupę narodową stanowią Kazachowie, których w Xinjiangu jest ok. 1,5 mln, co stanowi około 7% ogółu mieszkańców. Region zamieszkuje również duża liczba Chińczyków Hui wyznających islam²¹.

Analizując powyższą strukturę etniczną można stwierdzić, iż prowincja ta jest najmniej chińskim regionem w całej ChRL. Zauważalna jest także znacząca przewaga zarówno ludności pochodzenia tureckiego (tj. Ujgurzy, Kazachowie, Kirgizi, Uzbegy), jak również wyznawców islamu (ludów turkijskojęzycznych i Chińczyków Hui). Czynnikiem dodatkowo komplikującym sytuację w regionie jest niski poziom asymilacji ludów tureckich z kulturą i językiem chińskim. Według ankiety, przeprowadzonej w 2013 r., tylko 19,88% społeczeństwa ujgurskiego posiada umiejętność porozumiewania się w języku chińskim²². Dlatego też, ze względu na pokrewieństwo językowe z innymi ludami pochodzenia tureckiego, Ujgurom jest łatwiej porozumieć się z Kazachami, Kirgizami i Uzbekami, aniżeli z Chińczykami²³. Warto nadmienić, iż Ujgurzy przyjęli islam już w IX w. Tak samo, jak ludy centralnoazjatyckie, są oni wyznawcami sufizmu²⁴. W związku z powyższym, pod

¹⁸ D. Mierzejewski, *Koncepcja bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, R. Zięba (red.), Warszawa 2008, s. 174.

¹⁹ Б.Майнаев, *op.cit.*

²⁰ Y. Weiwen, *op.cit.*

²¹ *Xinjiang 新疆*, <http://www.thechinastory.org/lexicon/xinjiang/> (20 VI 2015).

²² Y. Weiwen, *op.cit.*

²³ Według klasyfikacji znanego radzieckiego etnolingwisty i turkologa, prof. G. Ch. Achmatowa, najbardziej pokrewny językowi ujgurskiemu jest język uzbeki. Według tej klasyfikacji oba języki wywodzą się z jednej kipczacko-ujgurskiej grupy. *Классификация тюркских языков и диалектов Г. Х. Ахатова*, http://akhatov.org/index/klassifikacija_tjurkskikh_jazykov_i_dialektov_professora_g_kh_akhatova/0-14 (21 VI 2015).

²⁴ A.M. Dwyer, *The Xinjiang Conflict: Uyghur Identity, Language Policy, and Political Discourse*, Washington 2005, ss. 3-4.

względem kulturowym i etnicznym, region Xinjiangu należy traktować bardziej jako przedłużenie obszaru Azji Centralnej, aniżeli Chin²⁵. Opierając się na teorii zderzenia cywilizacji znanego amerykańskiego politologa Samuela Huntingtona, Xinjiang jest typowym regionem, gdzie obserwujemy konfrontację dwóch obcych sobie kręgów kulturowych: chińskiego oraz islamskiego. Ujgurowie jednak skutecznie opierają się sinizacji, utrzymując stosunki z bratnimi narodami z krajów byłego ZSRR²⁶.

Charakterystyka problemu ujgurskiego

Zjawisko separatyzmu ujgurskiego ma bardzo głębokie korzenie i sięga roku 1759, kiedy to Imperium Chińskie, pod władaniem dynastii Qin, ostatecznie rozbiło Chanat Dżungarski i włączyło historyczne terytorium Turkiestanu Wschodniego w swoje granice. W tym czasie zyskały one dotychczasową nazwę – Xinjiang²⁷. W rzeczywistości, już od samego początku Ujgurzy nie chcieli pogodzić się z panowaniem chińskim, regularnie organizując zamieszki i usiłując zrzucić z siebie chińskie jarzmo. Możemy wyróżnić trzy okresy, kiedy Ujgurom się to udało.

W czasie pierwszego z nich (lata 1865-1878), naród ujgurski zorganizował serię powstań pod przewodnictwem Yaquba Beka, które w konsekwencji doprowadziły do wyswobodzenia się spod chińskiego panowania na okres 13 lat. W tym czasie istniało państwo o nazwie Jettiszar, co w języku ujgurskim oznacza termin „siedem miast” lub „Siedmiogrodzie”²⁸. Tymi głównymi miastami był Kaszgar, Jarkand, Hotan, Aksu, Kucha, Korla oraz Turfan. Okres ten jednak nie trwał długo, ponieważ Imperium Chińskie, w celu ponownego podporządkowania sobie nieposłusznego regionu, poprosiło o wsparcie Rosję, która pomogła zdusić ujgurski opór i objęła kontrolę nad północno-zachodnią częścią regionu (doliną Ili). Po odzyskaniu panowania w zbuntowanej prowincji przez Chiny, na podstawie podpisanych Traktatów Petersburskich z 1881 r. oraz Traktatu Pamirskiego z 1895 r.²⁹, ziemie okupowane przez wojska rosyjskie wróciły pod chińskie panowanie³⁰.

²⁵ О. Кирьянов, *Некитайский Кумай*, <http://www.rg.ru/2011/06/01/sinczyan-site.html> (19 VI 2015).

²⁶ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1997, s. 390.

²⁷ П. Суханов, *Великое государство – Уйгурстан*, http://nvo.ng.ru/wars/2001-06-01/2_state.html (14 VI 2015).

²⁸ *Мухаммед Якуб-бек*, <http://uighur.narod.ru/uigur2/yakub.html> (24 VI 2015); *Синьцзян-Уйгурский автономный район*, <http://uighur.narod.ru/vatan/suar3.html> (24 VI 2015).

²⁹ Traktaty Petersbuskie z 1881 r. oraz Traktat Pamirski z 1895 r. ostatecznie rozdzieliły strefy panowania pomiędzy Rosją i Chinami.

³⁰ A.M. Dwyer, *op.cit.*, s. 4.

Drugim okresem są lata 1933-1934, kiedy to proklamowano Wschodnio-Turkiestańską Republikę Islamską (I Republikę Turkiestanu Wschodniego). Ten twór państwowy powstał podczas wojny domowej w Chinach i przetrwał zaledwie kilka miesięcy. Ostatni okres niezależności Ujgurów to lata 1945-1949. W tym czasie, w północnej części regionu, powstała Wschodnio-Turkiestańska Republika Rewolucyjna (II Republika Turkiestanu Wschodniego), która, z pomocą Związku Radzieckiego, stworzyła nawet własną armię. Oprócz tego Ujgurom udało się zbudować zręby własnej państwowości w postaci organów państwowych, własnej flagi, waluty oraz urzędu celnego. Republika Turkiestańska wspierana była przez ZSRR i wykorzystywana jako narzędzie do walki z chińskim Kuomintangiem oraz jako wsparcie rewolucji w Chinach. Po wygranej komunistów w 1949 r. polityka radziecka wobec republiki zmienia się. Pojawiają się naciski na ówczesny rząd Achmetżana Kasimi, by ten zgodził się na włączenie Republiki Turkiestańskiej w skład Chińskiej Republiki Ludowej. Choć idea ta spotkała się z oporem, w tym samym roku państwo ujgurskie stało się częścią Chin. Doszło do tego w warunkach szczególnych, ponieważ rząd Achmetżana Kassimi zginął w wypadku lotniczym w drodze do Pekinu, gdzie miały odbywać się pertraktacje w sprawie przyłączenia do Chin³¹.

W 1955 r. stworzony został Ujgurski Region Autonomiczny Xinjiangu, istniejący do dziś. Nie rozwiązało to jednak antychińskich nastrojów społeczeństwa i już rok później doszło do powszechnych zamieszek. Dodatkowo sytuację zaostrzyła polityka chińska dążąca do bezwzględnego podporządkowania terenów Xinjiangu. Wprowadzono regulację urodzeń i politykę dyskryminacji religijnej Ujgurów oraz na skalę masową rozpoczęto osiedlanie Chińczyków Han. Doprowadziło to do masowej emigracji narodu ujgurskiego na obszar ZSRR (Kazachskiej, Kirgiskiej, Uzbeckiej oraz Tadżyckiej SRR) i rozlania się konfliktu na sąsiednie tereny. W samym okresie lat 60. XX w., było to aż 100 tys. osób, w tym głównie Ujgurzy i Kazachowie³².

³¹ Istnieje teoria, iż śmierć rządu Kasimi nie była przypadkiem. Józef Stalin dowiadując się o sprzeciwie w sprawie włączenia Republiki Turkiestańskiej w skład Chin postanowił pozbyć się niewygodnych ujgurskich polityków. Następnie obsadzając marionetkowy rząd, który zgodził się na włączenie państwa turkiestańskiego do Chińskiej Republiki Ludowej, zlikwidowano niezależność tego bytu państwowego. А. Шакур, „Уйгурский вопрос”. *Восточный Туркестан превращается в „горячую точку”*, <http://www.centrasia.ru/newsA.php?st=1246997460> (24 VI 2015); Б. Борсоев, *Катастрофа у Байкала 1949 года*, <http://journalufa.com/9541-katastrofa-u-baykala-1949-goda.html> (24 VI 2015).

³² П. Суханов, *op.cit.*

Uwarunkowania wewnętrzne wpływające na eskalację konfliktu ujgurskiego

Współcześnie możliwe jest wyróżnienie kilku podstawowych czynników, wpływających na nieprzerwaną eskalację konfliktu ujgurskiego. Większość z nich ma swoje źródło w chińskiej polityce wobec regionu. Jedną z najważniejszych kwestii jest dyskryminacyjne podejście wobec ludności ujgurskiej, co potęguje wzajemną niechęć pomiędzy rdzennymi mieszkańcami a ludnością chińską Han. Zaostrożona polityka wobec Xinjiangu prowadzona była w okresie Mao Tse Tunga (lata 1949-1976) oraz po roku 1990 do czasów obecnych. Okres postępowych rządów Deng Xiaopinga (1978-1987) to czas stabilizacji, polityki tolerancji, względnej wolności religijnej, a co za tym idzie odrodzenia tożsamości ujgurskiej. Taki dyskurs polityczny jest konsekwencją liberalizacji życia gospodarczego i kulturalnego w Chińskiej Republice Ludowej³³. Schyłek rządów Deng Xiaopinga oraz zmiana chińskiej polityki wewnętrznej wobec Xinjiangu jest jedną z głównych przyczyn ponownego zaostrożenia się sytuacji w regionie. Warto dodać, że niedługo po śmierci Deng Xiaopinga, Ujgurzy dokonali pierwszych zamachów bombowych w stolicy regionu – Urumczy oraz pierwszego w historii ChRL zamachu w Pekinie³⁴. Z podsumowania wszystkich incydentów związanych z separatyzmem wynika, że w latach 1990-2001 miało miejsce 41 zamachów, w których zginęło 58 osób, a 179 zostało rannych³⁵.

Problemem wywołującym szczególne niezadowolenie jest wysokie bezrobocie wśród Ujgurów. Wspomniana sytuacja to konsekwencja ich dyskryminacji zawodowej, czyli przyjmowania na nowe stanowiska wyłącznie ludności chińskiej Han, osiedlającej się na terenie Xinjiangu. Według słów ujgurskiego działacza Chaszira Wachidiego, prawie 80% rdzennej ludności Xinjiangu żyje poniżej granicy ubóstwa³⁶. Restrykcyjna polityka rządu centralnego dotyczy również rdzennej kultury i języka ujgurskiego, który przestał być językiem nauczonym w szkołach. Zakazano również odprawiania obrzędów religijnych, publicznego prowadzenia modlitw i wyjazdów na pielgrzymki do Mekki³⁷. Islam jest tradycyjnie postrzegany przez ludność chińską jako objaw fundamentalizmu, a sami Uj-

³³ B. Singh, *Separatism in Xingjiang – Between local problems and international Jihad?*, s. 5, http://www.ipcs.org/pdf_file/issue/SR122-CRP-SeparatismInXinjiang.pdf (21 VI 2015).

³⁴ S. Mikołajczyk, *op.cit.*, s.47.

³⁵ B. Singh, *op.cit.*

³⁶ Chaszir Wachidi – znany działacz społeczno-polityczny. Przewodził założonej w 1994 r. Partii Wyzwolenia Ujgurstanu. Zmarł w 1997 r. w wyniku postrzału w zamachu. Б. Майнаев, *op.cit.*; *Уйгурское движение Казахстана*, http://old.russ.ru/politics/kontur/20000725_grek.html (26 VI 2015).

³⁷ G. Stern, *Ujgurzy modlą się w ciszy*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1514406,-2,ujgurzy-w-uscisku-chin-walcza-o-przetrawianie.read> (16 VI 2015).

gurzy przedstawiani są jako zwolennicy terroryzmu mający szerokie powiązania z islamistami z Afganistanu³⁸. Wspomniana tendencja była szczególnie widoczna po zamachach w Stanach Zjednoczonych 11 IX 2001 r. i wypowiedzeniu przez Georga W. Busha wojny z terroryzmem, skutkującej zniekształceniem definicji pojęcia „terroryzm”³⁹. Media chińskie i zachodnie zaczęły naświetlać subiektywny obraz sytuacji w regionie Xinjiangu, przedstawiając bojowników ujgurskich jako szkolonych w obozach Al-Kaidy⁴⁰. Islamski Ruch Wschodnio-Turkiestański (ETIM) znalazł się zaś na liście organizacji terrorystycznych, opublikowanej przez rząd USA⁴¹. Chiny skrupulatnie wykorzystały wspomniany fakt, by zaostrzyć swój kurs polityczny wobec nieposłusznych prowincji. Ostre działania chińskiej policji, naruszające podstawowe prawa człowieka, rysowały niepewną przyszłość dla integralności i stabilności politycznej Chin⁴².

Obraz konfliktu ujgurskiego, kreowany po 2001 roku, nie jest jednak prawdziwy. Przede wszystkim należy podkreślić, iż Ujgurzy są wyznawcami sufizmu, zatem wszelkie przekonania szkoły salafickiej, z której wywodzą się organizacje fundamentalistyczne (takie jak Al-Kaida) są postrzegane nieprzychylnie⁴³. Tradycyjnie salafizm i sufizm są nurtami sobie przeciwstawnymi. Islam przenika większość sfer życia szczególnie na ujgurskiej wsi, w przeciwieństwie do ludności miejskiej, która ogranicza się do niespożywania wieprzowiny i obchodzenia kilku świąt religijnych. Zarówno dla Ujgurów z miasta, jak i ze wsi, religia jednak łączy się nierozzerwalnie z ich tożsamością etniczną⁴⁴.

Trudna do przyjęcia i niezgodna z ujgurską tradycją jest również chińska polityka regulacji urodzeń i narzucenie jej także na terytorium Xinjiangu⁴⁵. Dozwolona ilość dzieci w miastach wynosi 2, natomiast na wsi 3⁴⁶. Taka polityka

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ A.M. Dwyer, *op.cit.*, s. 5.

⁴⁰ G. Stern, *op.cit.*

⁴¹ G. Chou, *Autonomy in Xinjiang – Institutional dilemmas and the rise of Uighur ethno-nationalism*, „The Josef Korbel Journal of Advanced International Studies” 2012, vol. 4, s. 155.

⁴² B. Singh, *op.cit.*

⁴³ *Salafizm* – jest to nowy nurt islamu, który postuluje powrót do takiej interpretacji islamu, jaką wyznawały pierwsze pokolenia muzułmanów (salafi). Salafici mają na celu oczyszczenie islamu, z wszelkich naleciałości, które nie stoją w zgodzie z pierwotnym przekazem. Głównym skażeniem islamu jest ich zdaniem sufizm. A więc salafizm opiera się na surowej interpretacji Koranu. *Sufizm* (Tasawwuf) – ruch mistyczny, który przeciwstawia się tradycyjnym szkołom islamu. Stawia on sobie za zadanie intuicyjne poznanie Boga, Za główną drogę do jego poznania uznano ascezę, odrzucenie spraw materialnych oraz medytację. A.M. Шамильевна, *Проблема внутриисламского диалога в Дагестане*, „Теория и практика общественного развития” 2012, №2, s. 219-220; J. Danecki, *Arabowie*, Warszawa 2001, ss. 300-304.

⁴⁴ A.M. Dwyer, *op.cit.*, s. 4.

⁴⁵ E. Qiu, *Ethnic Conflict in Xinjiang: A Multifaceted Evaluation*, s. 25, <http://monitorjournal.org/issues/19-1/2-qiu.pdf> (21 VI 2015).

⁴⁶ *Konflikty współczesnego świata...*, s. 130-131

w połączeniu z gwałtownym napływem ludności chińskiej oraz emigracją ludności rdzennej, zaburza proporcje etniczne regionu i regularnie zmniejsza udział ludności ujgurskiej w Xinjiangu.

Jak zauważa Arienne M. Dwyer, jeśli rząd chiński będzie wspierać pokojową formę wyrażania tożsamości religijnej, podtrzymywać edukację i rozwój języka ujgurskiego, w taki sposób, w jaki miało to miejsce w latach 80. XX w., może on zyskać dla siebie szerokie poparcie⁴⁷. Wydaje się zatem, że klucz do rozwiązania konfliktu znajduje się po stronie władz w Pekinie. Nic nie wskazuje jednak na to, by w najbliższym czasie zmieniła się polityka chińska względem Ujgurskiego Regionu Autonomicznego.

Jak podkreśla pierwszy przewodniczący stowarzyszenia Ujgurów „Ittipak” w Kirgistanie – N. Kendżijew, Chiny od lat stosują politykę cichego ludobójstwa wobec niechińskich narodów Xinjiangu. Szczególnie trudnym okresem dla Ujgurów były czasy czystek. Pierwsza z nich odbyła się w latach 1933-1943, kiedy to aresztowano około 300 tys. osób, z czego na 84 tys. wykonano wyroki śmierci. Kolejna przypadała na okres lat 50., 60. i 70. ubiegłego stulecia, za czasów panowania Mao Tse Tunga. Okres maoizmu był szczególnie trudny dla Ujgurów. W wyniku represji życie straciło 300 tys. osób. Szacuje się, że podczas ruchów powstańczych zginęło ok. 500 tys. Ujgurów, natomiast 200 tys. zostało zagłodzonych na śmierć. W Chinach powszechne również były eksperymenty medyczne na powstańcach ujgurskich. Takich przypadków szacuje się na liczbę ok. 10 tys. Szczególnie okrutnym działaniem było zrzucenie bomb gazowych w 1956 r. na protestujących Kazachów⁴⁸.

Innym czynnikiem, powodującym eskalację konfliktu ujgurskiego jest polityka eksploatacyjna Chin wobec Xinjiangu. W latach 50. XX w. rozpoczęto urbanizację zachodnich obszarów kraju i eksploatację jego złóż naturalnych. Proces ten przybrał na sile szczególnie od lat 90. Zapoczątkowany w 1999 r. program rozwoju ziem zachodnich stał się pretekstem do odebrania poszczególnym jednostkom autonomicznym uprawnień pozwalających na eksploatację surowców mineralnych. Od 2001 r. prawa na ich wydobywanie scentralizowano w rękach władz w Pekinie⁴⁹. Czerpanie zysków z wydobywania złóż naturalnych na terenie Xinjiangu w postaci węgla, ropy naftowej oraz gazu ziemnego jest najważniejszą kwestią dla władz chińskich⁵⁰. Głównym problemem jest jednak fakt, że eksploatacja bogactw naturalnych i rozwój przemysłu przynosi zysk głównie innym regionom kraju, ponieważ praktycznie cała produkcja jest wywożona poza region Xinjiangu⁵¹. Te same bogactwa są również nadzieją dla zwolenników odłączenia się od ChRL. Stałyby się bowiem podstawową gałęzią utrzymania niezależnego państwa ujgurskiego.

⁴⁷ A.M. Dwyer, *op.cit.*, s. 4.

⁴⁸ Б. Майнаев, *op.cit.*

⁴⁹ T. Szyszlak, *op.cit.*, s. 173.

⁵⁰ A.M. Dwyer, *op.cit.*

⁵¹ Б. Майнаев, *op.cit.*

Masowy rozwój prowincji powoduje również zmiany w architekturze miast ujęurskich. Jaskrawym przykładem jest Kaszgar, gdzie stopniowo znika wielowiekowe stare miasto, na rzecz nowoczesnego budownictwa handlowego. To powoduje nieodwracalne szkody w ujęurskim dziedzictwie narodowym.

Dodatkowym punktem spornym jest poligon jądrowy Łob-Nor, znajdujący się na pustyni Takla-Makan, który jest zagrożeniem dla ludności zamieszkującej jego okolice. W sumie, w okresie od 1964 r. (pierwszej próby nuklearnej Chin) do 1996 (podpisanie moratorium w sprawie zaprzestania prób nuklearnych), przeprowadzono na tym terenie 47 testów nuklearnych⁵². To w konsekwencji doprowadziło do znacznego skażenia radioaktywnego regionu. Od dłuższego czasu notuje się wśród miejscowej ludności wzrost zachorowań na nowotwory. Szacuje się, że w wyniku pośredniego oddziaływania promieniowania jonizującego, zmarło ok. 210 tys. osób⁵³. Poligon jądrowy budzi niepokój nie tylko wśród miejscowych, ale również w krajach ościennych. Podejrzewa się, iż próby nuklearne na poligonie Łob-Nor mogły mieć również wpływ na skażenie wschodniej części Kazachstanu⁵⁴.

Wraz z intensywnym procesem urbanizacyjnym i rozwojem przemysłowym Chińskiej Republika Ludowa od lat osiedla się w prowincji Xinjiang coraz większą liczbę ludności chińskiej Han. Ma to na celu poddanie regionu maksymalnej sinizacji, w taki sposób, by Ujęurzy stanowili mniejszość. Zmiany te zachodzą bardzo szybko. O ile jeszcze w 1949 r. w Xinjangu zamieszkiwało 300 tys. Chińczyków⁵⁵, o tyle dzisiaj jest to już około 8,5 mln. Dodatkowo, regularna emigracja Ujęurów do krajów poradzieckich tę sytuację pogarsza. To przekłada się na napięte relacje pomiędzy ludnością ujęurską a chińską oraz częstymi niepokojami społecznymi. Za przykład mogą posłużyć masowe zamieszki w Urumczy i Kaszgarze w 2009 r. Bezpośrednią przyczyną tych wydarzeń był incydent, który rozegrał się w fabryce zabawek w mieście Shaoguan (prowincja Guangdong). Dwóch Ujęurów, którzy zostali oskarżeni o gwałt na Chince, zostało zabitych przez Chińczyków. To spowodowało masowe protesty ujęurskie przeciwko dyskryminacji. Według oficjalnych danych w manifestacjach zginęły 184 osoby, a 1080 zostało rannych. Z kolei Światowy Kongres Ujęurów oszacował liczbę zmarłych Ujęurów na 800 osób⁵⁶. Tylko w latach 2008-2013 doszło do 19 incydentów. Jeden z nich miał miejsce w Pekinie⁵⁷.

⁵² *Nuclear Explosions in The USSR: The North Test Site Reference Material*, s. 6, <http://www.ns-iaea.org/downloads/rw/waste-safety/north-test-site-final.pdf> (24 VI 2015).

⁵³ Б. Майнаев, *op.cit.*

⁵⁴ *35 лет назад Китай провел первое испытание ядерного оружия*, <http://nature.web.ru/db/msg.html?mid=1173088> (24 VI 2015).

⁵⁵ M.A. Dwyer, *op.cit.*

⁵⁶ *Wielkie zamieszki w chińskim Xingjiangu*, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,-442,Wielkie_zamieszki_w_chinskim_Xinjiangu_-_q_and_a (26 VI 2015).

⁵⁷ Dnia 2 X 2013 r. doszło na placu Tiananmen w Pekinie do eksplozji samochodu. R. Lee, *Unrest in Xinjiang, Uyghur Province in China*, <http://studies.aljazeera.net/en/reports/2014/02/201421281846110687.htm> (29 VI 2015).

Uwarunkowania zewnętrzne wpływające na konflikt ujgurski

Oprócz czynników związanych z polityką wewnętrzną ChRL, można wymienić szereg uwarunkowań zewnętrznych na konflikt w Xinjiangu. Kwestią szczególnie jest działalność ugrupowań terrorystycznych takich jak Islamski Ruch Turkiestanu Wschodniego (ETIM), mającej na celu stworzenie niezależnego Turkiestanu Wschodniego (tzw. Ujgurstanu). Państwo to miałyby obejmować nie tylko tereny Xinjiangu, ale również państw ościennych – Kazachstanu (Rejon Jengbekszykazak w obwodzie ałmackim) oraz wschodnie regiony Kirgistanu⁵⁸. ETIM jest obecnie najlepiej zorganizowaną grupą separatystyczną na terenie Ujgurskiego Regionu Autonomicznego. Posiada ona ok. 600 bojowników, przeszkolonych w obozach islamistów w Afganistanie, Tadżykistanie, Pakistanie oraz w Czeczenii. Według danych uzbeckich służb specjalnych bojownicy ETIM są szkoleni w kilku ośrodkach w Afganistanie – w Pagwanie (prowincja Kabul), Bagramie (prowincja Parwan), Asadabadzie (prowincja Kunir), Szinwarn (prowincja Kandahar), a także w dużym ośrodku miejskim na północy kraju Mazar-i-Szarifie⁵⁹. Oprócz podstawowych formacji mobilnych, struktury organizacji składają się z organów zarządzania, wywiadu, kontrwywiadu, komórki propagandowej oraz oddziału ds. zabezpieczenia materialno-technicznego⁶⁰. Należy podkreślić, że znaczny wpływ na rozwój separatyzmu ujgurskiego oraz ETIM ma niestabilność polityczna Afganistanu oraz Pakistanu, z którymi region Xinjiangu posiada wspólną granicę.

Nie bez wpływu na rozwój wydarzeń w Xinjiangu pozostaje liczna diaspora ujgurska występująca w krajach poradzieckich – najliczniejsza w Kazachstanie (250 tys.), Kirgistanie (ok. 50 tys.) oraz w obwodzie andidżańskim w Uzbekistanie (14 tys.). Jest ona swoistym „papierkiem lakmusowym” w stosunkach pomiędzy republikami centralnoazjatyckimi a Chińską Republiką Ludową. W szczególności najliczniejsza diaspora w Kazachstanie posiada szerokie prawa do zachowania własnego języka i tradycji. Z drugiej strony jednak kraj ten, jako członek Szanghajskiej Organizacji Współpracy⁶¹, jest zobowiązany zwalczać wszelkie oznaki

⁵⁸ Б.А. Асамулинов, *Терроризм и его влияние на безопасность Центральной Азии*, <http://www.easttime.ru/analytics/tsentralnaya-aziya/terrorizm-i-ego-vliyanie-na-bezopasnost-tsentralnoi-azii> (14 VI 2015).

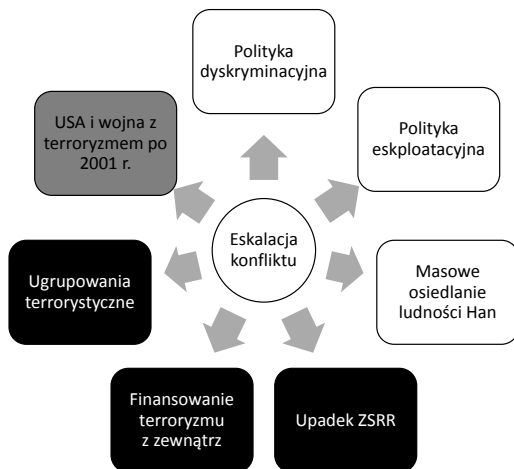
⁵⁹ П. Суханов, *op.cit.*

⁶⁰ *Ibidem.*

⁶¹ Konflikt ujgurski stał się podstawową bazą porozumienia między Azją Centralną, Chinami i Rosją. Początek Szanghajskiej Piątki to potwierdzenie granic pomiędzy poradzieckimi republikami Azji Centralnej a ChRL. Kiedy do układu dołączył Uzbekistan w 2001 r. Szanghajska Piątka została przemianowana na Szanghajską Organizację Współpracy. Bardzo ważnym elementem porozumienia jest zwalczanie wszelkich objawów separatyzmu i terroryzmu w regionie. Strony zadeklarowały także powstrzymanie się od nierozgrywania przeciwko sobie kwestii związanych z separatyzmem. Wreszcie SzOW jest podstawową instytucją dialogu

pomocy separatystom ujgurskim w Chinach⁶². Z tego względu ChRL stara się uniemożliwić kontakty Ujgurów chińskich ze swoimi pobratymcami z za granicy. Jaskrawym przykładem jest przeprowadzona przez chińskie władze operacja „Mocne uderzenie”, w ramach której zorganizowano masowe aresztowania, oraz nałożono obostrzenia na organizacje religijne i świeckie działające na terenie Xinjiangu. W okresie tym Chiny powzięły również silną presję na Kazachstan i Kirgistan, skłaniając władze w tych krajach do zamknięcia gazet wydawanych w języku ujgurskim oraz Instytutu Ujgurskiego na Uniwersytecie w Ałmaty⁶³. W ostatnich latach, na terenie republik centralnoazjatyckich, niepokój budzi aktywność ugrupowania Ujgar Ozatsziki Taszłachty, popieranego przez diasporę ujgurską i posiadającego szerokie więzi z Islamskim Ruchem Wschodniego Turkiestanu.

Wykres 1. Typologia czynników wpływających na eskalację konfliktu ujgurskiego



Źródło: opracowanie własne.

Istotną kwestią mającą wpływ na eskalację konfliktu w latach 90. miał również rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w 1991 r.. Niepodległość uzyskały wtedy republiki tzw. Turkiestanu Zachodniego – Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan oraz Turkmenistan. W krajach tych można było obserwować

między państwami regionu, zwiększającymi wzajemne zaufanie. A. Jarosiewicz, K. Strachota, *Chiny a Azja Centralna – dorobek dwudziestolecia*, „Prace Ośrodka Studiów Wschodnich” 2013, nr 45, s. 20.

⁶² A. Коваленко, *Казakhstan как потенциальная система конфликтов*, http://www.rau.su/observer/N07_93/7_17.HTM (5 VI 2015).

⁶³ S. Mikołajczyk, *op.cit.*, s. 51.

odradzającą się tożsamość, język oraz kulturę narodów tytularnych. Wzbudziło to w Ujgurach, walczących od ponad 250 lat o swoją niezależność, nadzieję na uzyskanie niepodległości, budowanie własnej państwowości oraz wyswobodzenie się spod chińskiego jarzma⁶⁴.

Znaczenie regionalne konfliktu w Ujgurskim Regionie Autonomicznym Xinjiang

Problem związany z separatyzmem ujgurskim nie ogranicza się wyłącznie do terytorium Ujgurskiego Regionu Autonomicznego. Udane odłączenie Xinjangu od Chińskiej Republiki Ludowej oraz utworzenie niezależnego Ujgurstanu zrodziłoby szereg implikacji nie tylko dla samego państwa chińskiego, ale również dla regionu. Chiny, powszechnie postrzegane jako państwo jednolite, tak naprawdę borykają się z problemem integralności terytorialnej. Nie tylko Xinjiang stanowi obecnie trudną sytuację dla władz centralnych w Pekinie, ale również nagłośniony w ostatnich latach Tybet oraz Mongolia Wewnętrzna.

O napiętej sytuacji w Mongolii Wewnętrznej świadczą masowe protesty, jakie miały miejsce się w 2011 r.⁶⁵. Tak samo jak w Xinjangu, jednym z głównych powodów niezadowolenia ludności jest polityka eksploatacyjna władz w Pekinie oraz masowe osiedlanie się ludności Han. Region ten, mało zaludniony i zajmujący ok. 12% terytorium Chin, bogaty jest w pokłady węgla. Jego urbanizacja i gwałtowny rozwój przemysłu wydobywczego degraduje środowisko, co jest zagrożeniem dla tradycyjnego nomadycznego stylu życia Mongołów⁶⁶. Dodatkowym problemem jest również zwiększająca się sinizacja regionu, gdzie do języka mongolskiego, używanego przez rdzenną ludność Mongolii Wewnętrznej, przenikają zapożyczenia z języka chińskiego. Natomiast inaczej niż w Xinjangu rozkładają się proporcje etniczne. Mongołowie stanowią mniejszość – 17,1%, podczas gdy Chińczycy Han – 79,2%⁶⁷.

Krytyczna sytuacja występuje również w Tybecie, który w latach 1950-1951 został zajęty przez komunistyczne Chiny. Pierwsze protesty przeciwko sinizacji regionu wybuchły już w 1956 r., przeradzając się po trzech latach w powstanie. Spowodowało to zaostrenie chińskiego dyskursu politycznego wobec

⁶⁴ Б. Майнаев, *op.cit.*

⁶⁵ Bezpośrednią przyczyną niepokojów w jak dotąd stosunkowo spokojnej prowincji były chińskie ciężarówki z węglem, które rozjeżdżały pastwiska mongolskich nomadów. Chińczyk Han wjechał ciężarówką w protestujących zabijając jednego z Mongołów. To spowodowało serię protestów ludności rdzennej przeciwko jej dyskryminacji.

⁶⁶ *Chiński bunt Mongołów*, <http://www.rp.pl/arttykul/667352.html?print=tak> (28 VI 2015).

⁶⁷ Е.Н. Апраксин, *Проблема внутренней Монголии в контексте права использования родным языком*, „Российский Юридический Журнал” 2015, № 2, s. 15.

provincji⁶⁸. W 1965 r. stworzony został Tybetański Region Autonomiczny. Rewolucja kulturalna w latach 1966-1976 zapoczątkowała okres powszechnej sinizacji oraz twardej polityki, zakazującej obchodzenia głównego tybetańskiego święta Monlam, niszczenia świątyń oraz monastyrów⁶⁹. Kwestia Tybetu jest dla Chin zagrożeniem również dzisiaj. W 2008 r., przed olimpiadą w Pekinie, na całym terenie regionu autonomicznego wybuchły poważne zamieszki⁷⁰. Warto podkreślić, iż problem Tybetu jest najbardziej nagłośnionym spośród wszystkich konfliktów na terenie Chin, głównie za sprawą silnego lobby Dalajlamy i tybetańskiego rządu na uchodźstwie⁷¹.

Wyżej wspomniane trzy regiony autonomiczne – Xinjiang, Mongolia Wewnętrzna oraz Tybet – zajmują w sumie powierzchnię 4 045 900 km², co stanowi 42,1% całego terytorium ChRL. Potencjalna destabilizacja jednego z separatystycznych regionów i jego odłączenie się od terytorium Chin może spowodować efekt domina, mogący doprowadzić nawet do rozpadu państwa.

Sytuacja w Xinjiangu nie pozostanie także bez wpływu na przestrzeń poradziecką. Kazachstan i Kirgistan, we wschodnich regionach, są zamieszkiwane przez znaczną diasporę ujugorską, która nieustannie się powiększa i może destabilizować sytuację polityczną. Z kolei Federacja Rosyjska posiada na swoim terenie republiki turkijskojęzyczne, które przejawiają dążenie do samodzielności. Najbardziej jaskrawym przykładem jest Tatarstan, który odmówił w 1992 r. podpisania umowy federalnej. Do 2000 r. pozostawał *de facto* niepodległym państwem stowarzyszonym z Federacją Rosyjską. Z kolei Baszkortostan, podpisał dokument federalny wraz z aneksem gwarantującym mu samodzielne kształtowanie polityki podatkowej, tworzenie systemu sądownictwa, prokuratury, adwokatury i notariatu⁷². W związku z tym możliwe jest, iż eskalacja konfliktu nie tylko w bezpośredni sposób wpłynie na sytuację wewnętrzną w Chinach, ale również pośrednio może zdestabilizować sytuację polityczną na obszarze poradzieckim⁷³.

Podstawowym instrumentem międzynarodowym w zakresie stabilności politycznej, walki z separatyzmem oraz terroryzmem w regionie Azji Centralnej jest Szanghajska Organizacja Współpracy, w skład której wchodzi Rosja, Chiny, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan oraz Tadżykistan. Dla Chin i Rosji jest to również narzędzie służące do zapewnienia *status quo* na mapie geopolitycznej Azji

⁶⁸ *Chiny-Tybet*, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Chiny,problemy,Tybet> (28 VI 2015).

⁶⁹ И.В. Ульянова, *Проблема Тибета как фактор угрозы региональной безопасности в АТР*, [w:] *Глобальная и региональная безопасность в XXI веке : материалы научных конференций*, Екатеринбург 2014, s. 212.

⁷⁰ *Chiny-Tybet...*

⁷¹ И.В Ульянова, *op.cit.*, s. 212.

⁷² A. Głąb, *Asymetryczność ustroju federalnego w Rosji i jej uwarunkowania*, „Spojrzenie na wschód” 2010, nr 1(1), s. 18.

⁷³ П. Суханов, *op.cit.*; Б. Майнаев, *op.cit.*

oraz powstrzymanie wszelkich ruchów antyrządowych w poszczególnych krajach członkowskich. Z tego względu kwestia uzyskania niepodległości przez Ujgurów jest obecnie wątpliwa, bowiem Xinjiang jest dla Chin terytorium strategicznym, ze względu na zasobność w surowce naturalne. Innym możliwym uzasadnieniem może być fakt, iż rząd w Pekinie, aby zagwarantować stabilność polityczną kraju, musi zachować swoją integralność terytorialną. Dotychczasowy *status quo* wspiera również Rosja, będąca członkiem Szanghajskiej Organizacji Współpracy, nie jest zainteresowana zmianą granic, która mogłaby zdestabilizować sytuację w krajach Azji Centralnej (rosyjskiej strefie wpływów), oraz w dalszej perspektywie wpłynąć na eskalację rosyjskich problemów wewnętrznych.

Wnioski

Choć zjawisko separatyzmu ujgurskiego występuje na terenie Turkiestanu Wschodniego od wielu pokoleń, kwestia rozwiązania konfliktu nadal pozostaje otwarta. Ma ono swoje początki w XVIII w., kiedy to Imperium Chińskie podbiło regiony Turkiestanu Wschodniego. Od tego czasu Ujgurzy konsekwentnie próbują stworzyć własną państwowość. Na eskalację konfliktu ujgurskiego wpływa wiele czynników, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Główne z nich są jednak powodowane przez chińską politykę narodowościową oraz eksploatacyjną wobec regionów autonomicznych. Polityka nieprzychylna wobec Ujgurów jest realizowana od lat 90. XX w., kiedy to wprowadzono restrykcje religijne, dyskryminację kulturową, językową i zawodową oraz rozpoczęto masowe osiedlanie ludności Han, które doprowadziło do zmian w strukturze narodowościowej regionu. Zjawisko to sprzyja narastaniu napięcia pomiędzy ludnością rdzenną a przybyszami.

Na terenie Xinjangu widoczny jest cywilizacyjny rozłam pomiędzy islamską ludnością Ujgurów, należącą do ludów turkijskojęzycznych, a Chińczykami Han należącymi do odrębnej cywilizacji chińskiej. Niewątpliwie region ten możemy zaliczyć do typowych miejsc, gdzie zauważalne jest, przedstawione przez Samuela Huntingtona, zderzenie cywilizacji. Ujgurzy nie są jednak tymi samymi muzułmanami, którzy znajdują się choćby na Bliskim Wschodzie. Ludność ujgurska tradycyjnie wyznaje sufizm, który jest mniej restrykcyjny aniżeli bliskowschodni wahhabizm lub modernistyczny ruch salaficki. Nie są przez nią popierane również idee ekstremistyczne.

Tradycyjnie problemem jest także kwestia terroryzmu oraz działalność separatystów, tj. Islamskiego Ruchu Wschodniego Turkiestanu, który przez społeczność międzynarodową uważany jest za organizację terrorystyczną. Niemale znaczenie mają również podmioty zewnętrzne, wspierające separatyzm ujgurski w regionie. Wydaje się jednak, że inicjatywa do przynajmniej częściowego za-

łagodzenia sytuacji w Xinjiangu leży po stronie władz w Pekinie. Niewątpliwie wprowadzenie bardziej przychylnych przepisów dla Ujgurów, możliwość rozwoju własnej kultury i języka, zmniejszenie poziomu represji, jak również większe przestrzeganie podstawowych praw człowieka, zwiększyłyby stabilność polityczną regionu oraz zmniejszyły jego tendencje separatystyczne. Kwestia podstawowych praw człowieka w Chinach, wynikających z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, stanowi osobną kwestię do rozpatrzenia. Rząd chiński prowadzi wobec regionów autonomicznych restrykcyjną politykę, regularnie je łamiąc. Dotyczy to w szczególności: zakazu dyskryminacji ze względu na pochodzenie, zakazu tortur, ingerencji w życie prywatne obywateli oraz prawa wolności myśli, sumienia i wyznania⁷⁴. Wspomniana sytuacja trwa niezmiennie od wielu dekad. Dotychczasowy dyskurs w polityce wewnętrznej Chin, utrzymywany od lat 90., nie wskazuje na to, by uległa ona poprawie.

Summary

Paweł Wieczorek

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

Paweł Wieczorek – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

⁷⁴ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 2, 5, 7, 12, 18, 19.

Yuliya Lesyk

Wojna w Dagestanie przykładem operacji antyterrorystycznej Federacji Rosyjskiej

Dagestan został powszechnie uznany za autonomiczną republikę, wchodzącą w skład Federacji Rosyjskiej. Przede wszystkim cechuje się wieloetnicznością. Mieszkańcy tego obszaru przynależą do 36 autochtonicznych narodowości, z których aż 12 posiada obecnie oficjalny status narodów. Oprócz tego, istnieją bardzo liczne społeczności Rosjan i Azerów. O strukturze narodowościowo-etnicznej republiki świadczyć może poniższa tabela:

Tabela 1. Struktura narodowo-etniczna republiki Dagestanu

Narodowości	Liczebność w 2002 r. (w tys. osób i w %)	Liczebność w 2010 r. (w tys. osób i w %)
Awarowie	758,4 (29,4%)	850 (29,4%)
Dargijczycy	425,5 (16,5%)	490,4 (17%)
Kumycy	365,8 (14,2%)	431,7 (14,9%)
Lezgini	336,7 (13,1%)	385,2 (13,3%)
Lakowie	139,7 (5,4%)	161,3 (5,6%)
Azerowie	111,7 (4,3%)	130,9 (4,5%)
Tabasaranowie	110,2 (4,3%)	118,9 (4,1%)
Rosjanie	120,9 (4,7%)	104 (3,6%)
Czeczeńcy	87,9 (3,4%)	93,7 (3,2%)
Nogajowie	36,2 (1,4%)	40,4 (1,4%)
Agulowie	23,3 (0,9%)	28,1 (1,0%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Wszechrosyjskiego Spisu Ludności z 2002 r., <http://www.perepis2002.ru/index.html?id=11> (30 VI 2015) oraz Wszechrosyjskiego Spisu Ludności z 2010 r. <http://www.gks.ru> (30 VI 2015).

Swoją etniczną różnorodność republika zawdzięcza położeniu geopolitycznemu. Na południu graniczy z Azerbejdżanem, na południowym zachodzie – z Gruzją, na zachodzie – z Czeczenią, na północnym zachodzie – z Krajem Stavropolskim, natomiast na północny – z Republiką Kałmucji. Kolejnym bardzo istotnym czynnikiem o znaczeniu geopolitycznym jest dostęp do Morza Kaspijskiego, które jest szczególnie atrakcyjne pod względem zasobów surowców naturalnych, znajdujących się na jego dnie.

Wśród negatywnych czynników, z którymi mierzy się ta republika, należy przede wszystkim wymienić wysoki stopień korupcji. Dotyczy to praktycznie każdej dziedziny życia społeczeństwa. Oprócz tego, istotnym problemem stała się degradacja środowiska, będąca wynikiem nielegalnego osadnictwa i nadmiernego, nieprzemyślanego gospodarowania ziemią. Na skutek działań wciąż prowadzonych przez Federację Rosyjską, a określanych mianem operacji antyterrorystycznej w znacznym stopniu wzrosła migracja, która cały czas się nasila. To naturalna reakcja społeczeństwa na działania o charakterze wojennym. Wszystkie te czynniki prowadzą przede wszystkim do pogorszenia warunków bytu ludzi, a co za tym idzie do kryzysu ekonomicznego. Niezadowolenie społeczeństwa wzrasta, pogłębia się niestabilność polityczna. Całość składa się w zamknięty krąg, z którego ciężko znaleźć wyjście. Po mimo tego, że najważniejszym wyznacznikiem jest islam, to jednak Dagestan szczyci się świeckim systemem rządów, gdzie stanowione prawo jest priorytetem. Od momentu rozpadu Związku Radzieckiego obserwuje się pewnego rodzaju religijny renesans, szczególnie wśród młodego pokolenia.

Opinia międzynarodowa zwróciła uwagę w kierunku Dagestanu za sprawą wydarzeń, które miały miejsce w 1999 r., a mianowicie tzw. „wojny dagestańskiej”, która *de facto* wciąż nie została zakończona. I to właśnie ten konflikt posłużył za oficjalny pretekst do wprowadzenia wojsk rosyjskich na terytorium Czeczenii, a tym samym rozpoczęcia II wojny czeczeńskiej.

Tło wybuchu wojny dagestańskiej

Obserwatorzy i analitycy z całego świata coraz częściej twierdzą, iż wieloletnie działania zbrojne, mające miejsce w Republice Czeczenii, wywołały nieuniknioną reakcję łańcuchową w pozostałych regionach Kaukazu. Walka uzbrojonych grup opozycyjnych z oficjalną władzą coraz częściej przybiera postać aktywnych partyzancko-dywersyjnych działań z jednej strony, a operacji kontrterrorystycznych z drugiej. Szczególnie sytuacja w Dagestanie stała się najlepszym przykładem tej reakcji domina. Należy pamiętać, że to właśnie Dagestan stał się obszarem, gdzie wahhabici działali najaktywniej, nie zdobywając jednak poparcia społeczeństwa rdzennego. Władze republiki również odznaczały się obojętnością wobec poczy-

nań wspólnoty wahhabickiej. Dlatego też poparcia szukano w sąsiednich republikach. Ogromną rolę w rozpętaniu konfliktu odegrali bojownicy czeczeńscy.

Republika Dagestanu jest najbardziej narażonym na ataki terrorystyczne regionem, co w ciągu ostatniego dziesięciolecia zostało udowodnione wiele razy. Pierwszym atakiem, który w bezpośredni sposób dotknął ludność cywilną, było zajęcie szpitala przez czeczeńskich bojowników w miejscowości Kizliar. Miało to miejsce 9 I 1996 r., a więc wtedy, gdy w samej Czeczenii trwały walki z wojskami rosyjskimi. Wśród zakładników znalazło się ponad 3 tys. osób. Dzień później, na skutek bardzo długich negocjacji, terrorystom umożliwiono swobodny wyjazd. Dla zabezpieczenia bojownicy zmusili do wyjazdu kilkudziesięciu zakładników. Dnia 11 I 1996 r. w pobliżu wsi Pierwomajskoe uciekinierzy zostali obstrzelani i zatrzymani przez żołnierzy rosyjskich. Niestety terroryści nie zrezygnowali, zajęli wioskę i przez kilka następnych dni prowadzili regularne walki z wojskami federalnymi, po czym udało im się przedrzeć przez oblężenie i uciec do Czeczenii. Łącznie, w okresie 9-18 I zginęło 78 osób¹. Operacja ta była częścią odwetu Czeczenów na Rosjanach. Pierwotnym celem działań terrorystów miało być zniszczenie bazy śmigłowców wojsk federalnych. Jednak na skutek podjętych działań zbrojnych bojownicy zmuszeni byli do zajęcia budynku szpitalnego w Kizliarze. Wykorzystując sytuację, przywódca czeczeński – Salman Radujew wysunął żądania do rządu w Moskwie o wycofanie wojsk z terytorium Czeczenii i południowego Kaukazu. Siłą rzeczy Dagestan stał się polem walki bojowników za wolność sąsiedniej republiki z wojskami federalnymi. Od tamtego czasu co raz częściej do wiadomości publicznej podawano informacje o kolejnych atakach terrorystycznych przeprowadzonych na terytorium republiki. Nie była to walka o niepodległość. Wciąż była to bitwa Czeczenów z Rosjanami.

Niecały rok później, 16 XI 1996 r. media podały kolejną wstrząsającą informację. W miejscowości Kaspijsk w 9-piętrowym bloku mieszkalnym doszło do wybuchu. Był to dom, zamieszkały przez oficerów wojsk granicznych Federacji Rosyjskiej. W wyniku wybuchu śmierć poniosło 69 osób. Należy pamiętać, iż wojska graniczne nie były bezpośrednio zaangażowane w walkę w Czeczenii. Żołnierze pełnili służbę na granicy morskiej, wzdłuż wybrzeża Morza Kaspijskiego. Jako jedną z wersji przyczyn tragedii podawano zaangażowanie Czeczenów, jednak odrzucono ją bardzo szybko. Żołnierze ci nie pełnili służby w na terytorium sąsiedniej republiki, a więc nie byli w żaden sposób zaangażowani w wojnę. Motywów tego zdarzenia szukano gdzie indziej². Od tej pory zagrożenie atakami terrorystycznymi na dobre zagościło wśród mieszkańców Dagestanu. Z jednej strony, wojna trwająca w Czeczenii, z drugiej zaś – niezidentyfikowane zagrożenie,

¹ А. Коржаков, *Борис Ельцин: от рассвета до заката. Послесловие*, Москва 2004, s. 327-328.

² В. Сикорский, А. Раскин, М. Варывдин, *Девять этажей смерти*, „Коммерсант”, 19 XI 1996.

najprawdopodobniej ze strony Dagestańczyków, którzy chcą dokonać przewrotu władzy. Pojawiały się informacje o takowych próbach, ale nie były one w żaden sposób potwierdzone. Dagestan nie wykazywał dotychczas jawnych aspiracji niepodległościowych w stosunku do Rosji. Nie wspierał też jawnie Czeczenów w ich walce o wolność. Jednak od 1996 r. wciąż obecne było zagrożenie atakami terrorystycznymi, pomimo stałej obecności wojsk federalnych.

Trzy lata później, w 1999 r. miało miejsce wydarzenie, które częściowo przyczyniło się do rozpoczęcia drugiej interwencji wojsk rosyjskich w Czeczenii. W dniu 4 IX 1999 r. o godzinie 21:45 doszło do wybuchu przy bloku mieszkalnym w miejscowości Bujnask, znajdującej się w Dagestanie. Jak wykazało śledztwo, wybuch nastąpił w samochodzie ciężarowym, wypełnionym ok. 2,7 tony materiałów wybuchowych³. W bloku mieszkały rodziny oficerów wojsk rosyjskich stacjonujących na terytorium republiki Dagestanu. W wyniku wybuchu zginęły 64 osoby, w tym 23 dzieci. Rannych zostało 146 osób.

Atak terrorystyczny w Bujnasku był częścią serii aktów, dokonanych w rosyjskich miastach w dniach 4-16 IX 1999 r. Zgodnie z wynikami oficjalnego śledztwa, przeprowadzonego dla wyjaśnienia przyczyn i okoliczności zamachów, całość zorganizowana została przez nielegalną uzbrojoną formację Islamski Instytut „Kaukaz”. Celem ataków było przede wszystkim uśmiercenie jak największej liczby ludności cywilnej, zastraszenie społeczeństwa, a także wywarcie presji na organy władzy w kwestii likwidacji następstw ataku bojowników na Dagestan w sierpniu 1999 r. Należy przypomnieć, iż w Dagestanie już od miesiąca trwała wojna, której skutki widoczne są do dziś. Seria ataków terrorystycznych na bloki mieszkalne w Bujnasku, Moskwie i Wołgodońsku była tak naprawdę częścią konfliktu trwającego w Dagestanie. Stanowiła też bardzo dobry pretekst do ponownego wprowadzenia wojsk rosyjskich do Czeczenii. O samym konflikcie w Dagestanie w literaturze naukowej wzmianek jest bardzo mało. Doniesienia prasowe również wówczas nie były na tyle znaczące, być może dlatego, że trwający konflikt został przyćmiony przez wybuch drugiej wojny czeczeńskiej. Jak można zauważyć, oba konflikty są ze sobą bezpośrednio powiązane.

Wojna dagestańska

Dagestan nie funkcjonował jako niezależne państwo – był częścią Federacji Rosyjskiej. Na początku lat 80. XX w. na terenie republiki zaczęły pojawiać się pierwsze koncepcje powiązane z wahhabizmem. Trafiły na podatny grunt, gdyż mieszkańcy Dagestanu to w większości muzułmanie. Jednym z czołowych przedstawicieli dagestańskiego wahhabizmu stał się Bagautdin Kebedow, który w trak-

³ А.Н.Савельев, *Черная книга Чеченской войны*, Москва 2000, s. 75.

cie pierwszej wojny czeczeńskiej nawiązał kontakty z arabskim najemnikiem Hattabem i innymi głównodowodzącymi czeczeńskich bojowników⁴. Po śmierci Dżohara Dudajewa i zakończeniu I wojny czeczeńskiej zaczęli bardzo szybko zajmować czołowe stanowiska w nowo powstałym rządzie. Sprzyjała temu polityka wprowadzona przez Zelimhana Jandarbiewa.

W latach 1997-1998 w Czeczenii schroniło się kilkudziesięciu islamistów dagestańskich – w samym Dagestanie byli poszukiwani przez milicję. Kebedow uzyskał możliwość utworzenia autonomicznych bojowych grup. Jednocześnie ogłosił on zamiary przekształcenia Dagestanu w niepodległe, islamskie państwo. Zamierzał rozpocząć walkę ze „sprzedajnym prorosyjskim rządem”⁵. Sformował nawet coś w rodzaju rządu na uchodźctwie. Był również współorganizatorem przeprowadzonego w kwietniu 1998 r. w Groznych „Kongresu Narodów Iczkerii i Dagestanu”. Przewodniczącym Kongresu został Szamil Basajew. Myślą przewodnią było uwolnienie muzułmańskiego Kaukazu spod panowania Moskwy. Pod egidą Kongresu utworzono nawet Islamską Międzynarodową Brygadę Pokojową, której głównodowodzącym został Hattab. Niejednokrotnie kierowano groźby w stronę prorosyjskiego rządu w Dagestanie, oskarżając go w prześladowaniu miejscowych muzułmanów.

W 1999 r. bojownicy Kebedowa zaczęli przedostawać się do Dagestanu. Na trudno dostępnych górskich terenach tworzyli oni bazy szkoleniowe oraz magazyny z bronią. Na przełomie czerwca i sierpnia doszło do pierwszych starć bojowników z milicją, na skutek których śmierć poniosło kilku funkcjonariuszy. Władze Dagestanu zwróciły się o pomoc do wojsk federalnych.

Kebedow był przekonany, iż w przypadku wprowadzenia oddziałów islamskich do Dagestanu, miażdżąca większość obywateli udzieli im poparcia, a tym samym wywoła powstanie antyrosyjskie. Swoimi argumentami przekonał dowódców czeczeńskich do udzielenia wsparcia.

W dniu 7 VII 1999 r. oddziały Islamskiej Brygady Pokojowej pod dowództwem Basajewa i Hattaba, liczące od 400 do 500 bojowników, przeniknęły na terytorium Dagestanu i bez przeszkód zajęły kilka wsi, ogłaszając przy tym początek operacji „Imam Gazi - Mahomed”⁶. W ciągu następnego pięciu dni ogłoszono i rozpowszechniono „Deklarację o powołaniu Islamskiego Państwa Dagestanu”⁷ oraz „Postanowienie w związku z okupacją Dagestanu”⁸. Sformowano rząd islamski. Przewodniczącym ogłoszono Serażutdina Ramazanowa. Należy jednak

⁴ А.В. Кудрявцев, „Ваххабизм”: проблемы религиозного экстремизма на Северном Кавказе, „Центральная Азия и Кавказ” 2000, № 9.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Я. Расулов, *Джихад на Северном Кавказе: противники и сторонники*, http://www.kavkaz-center.com/russ/islam/jihad_in_ncaucasus/PDF_version.pdf (15 I 2014).

⁷ *Декларация о восстановлении Исламского Государства Дageстан*.

⁸ *Постановление в связи с оккупацией Государства Дageстан*.

pamiętać, że społeczeństwo nie było zbyt przychylnie wobec bojowników. W zasadzie w ciągu pierwszych dni od wtargnięcia Czeczenów do republiki panowało powszechne zaskoczenie. Władze nie miały żadnego pomysłu, podczas gdy bojownicy zajmowali wioskę za wioską. Pierwszą reakcją na bieżące wydarzenia odznaczyła się administracja miasta Machaczkały. Said Amirow za pośrednictwem mediów zwrócił się do narodu z apelem o podjęcie działań obronnych na rzecz ojczyzny. Do walki z wrogiem powołano brygadę ochotników. Największym problemem świeżo powołanych żołnierzy był brak uzbrojenia. Władze na początku apelowały głównie do osób z własną bronią, więc można powiedzieć, że większość ochotników posiadała broń, a resztę wyręczała miejscowa milicja. Wyposażyła ona żołnierzy na przykład w karabiny snajperskie. Profesjonalnych żołnierzy z wojsk federalnych jeszcze nie było, jednak już poruszali się oni w kierunku rejonów, gdzie w najlepsze trwały działania zbrojne.

Wojskowe lotnictwo federalne zaangażowane zostało dopiero 12 VIII 1999 r. Wówczas dokonano bombardowania pozycji bojowników w okolicy wsi Gagatli oraz Andi. Władze na Kremlu uznały całą sytuację za niebezpieczne rozprzestrzenianie się terroryzmu z pograżonej w chaosie Republiki Czeczeńskiej na pokojową i stabilną Republikę Dagestanu⁹. Stopniowo rosyjscy żołnierze opanowywali terytoria zajęte wcześniej przez powstańców. Jednak oddziały czeczeńskie postanowiły przejść do kolejnej fazy konfliktu. Wówczas doszło do wspomnianych już zamachów terrorystycznych na bloki mieszkalne w kilku miastach w Federacji Rosyjskiej. Było to uderzenie, którego nie oczekiwano. Równocześnie trwały aktywne działania na terytorium republiki. Dopiero 15 IX 1999 r. wydano oficjalny komunikat, mówiący o tym, że Dagestan został oswobodzony z rąk terrorystów. Powołując się na rządowe komunikaty, stwierdzono śmierć 279 rosyjskich żołnierzy i funkcjonariuszy milicji, natomiast 800 zostało rannych¹⁰. Było to oficjalne zakończenie tzw. dagestańskiej, będącej w rzeczywistości jedynie częścią wojny czeczeńskiej.

Z perspektywy 15 lat, które minęło od września 1999 r. można stwierdzić, że konflikt ten nadal nie został rozwiązany, nawet pomimo deklaracji władz rosyjskich. Praktycznie od roku 2000 powszechnymi stały się zabójstwa oraz porwania ważnych działaczy politycznych czy funkcjonariuszy policji. Stosunkowo często pojawiają się również komunikaty prasowe, mówiące o podłożeniu ładunków

⁹ Постановление Государственной Думы Федерального Собрания Российской Федерации N 4277-II ГД от 16 VIII 1999 г. „О ситуации в Республике Дагестан в связи с вторжением на территорию Республики Дагестан незаконных вооружённых формирований и мерах по обеспечению безопасности Республики Дагестан”, <http://www.szrf.ru/doc.phtml?nb=edition00&issid=1999034000&dodid=2935> (28 I 2015).

¹⁰ *Потери вооружённых сил России и СССР в вооружённых конфликтах на Северном Кавказе (1920–2000 годы)*, [w:] *Россия и СССР в войнах XX века: Потери Вооружённых Сил*, Г. Ф. Кривошеев (ред.), Москва 2001, s. 582–584.

wybuchowych w środkach komunikacji, budynkach czy elementach infrastruktury, istotnych dla niezakłóconego funkcjonowania republiki.

Jednym z najbardziej rażących był atak terrorystyczny, dokonany 9 V 2002 r. w Kaspijsku. W trakcie świątecznej parady wojskowej dokonano detonacji ładunku wybuchowego, w wyniku czego zginęły 43 osoby, ponad 100 zostało rannych¹¹. Dzień 9 V rokrocznie jest na terytorium Federacji Rosyjskiej i innych państw poradzieckich, świętem zwycięstwa nad faszyzmem. W każdym mieście odbywają się z tej okazji parady wojskowe, przyciągające tłumy cywili. Bojownicy wykorzystali ten fakt, doprowadzając do śmierci niewinnych ludzi, co w jeszcze większym stopniu szokuje ludność na całym świecie. Jednak należy pamiętać, że celem terrorystów zawsze jest szokowanie opinii publicznej. Im w większym stopniu, tym lepiej.

Istotnym jest, że na terytorium Dagestanu ataki terrorystyczne coraz częściej miały na celu uśmiercenie przedstawicieli struktur siłowych, a więc rosyjskich żołnierzy czy funkcjonariuszy milicji. Zazwyczaj stosowano taki sam schemat, a mianowicie podkładano ładunki wybuchowe w środkach transportu, bądź wykorzystywano granaty.

Dagestan beczką prochu?

Dagestan wciąż pozostaje wyjątkowo niestabilnym obszarem, jednakże rok 2015 odznaczył się dość pozytywnie w historii tego regionu. Działacze pozarządowych organizacji związanych z prawami człowieka podkreślają, że na tle ogólnym zmniejszyła się liczba ataków terrorystycznych w republice, zwłaszcza w porównaniu do ostatnich 5 lat. Jednocześnie można zaobserwować zwiększenie nacisku bojowników islamskich na salafitów¹². Takie działania mogą doprowadzić do radykalizacji tej grupy. Z drugiej strony, jeżeli władze będą podejmować próby zamykania meczetów, do których uczęszczają salafici, spowoduje to ich odwrócenie w stronę bojowników.

Istotnym zjawiskiem, obserwowanym w ostatnim czasie w republice, jest zwiększenie liczby operacji kontrterrorystycznych. Wciąż pozostaje aktualnym problem przyłączania się młodzieży do organizacji, których działalność uznawana jest za nielegalną na terytorium Federacji Rosyjskiej, a więc i Dagestanu. Kwestia ta jest wyjątkowo trudna do rozwiązania, zarówno dla władz szczebla regionalnego, jak i centralnego. Za szczególnie niebezpieczną uznaje się organizację Państwo Islamskie. Jej członkowie kuszą młodych ludzi przede wszystkim kwestiami finansowymi. W samym Dagestanie wciąż panuje wysokie bezrobocie

¹¹ *Теракт в Каспийске на праздновании Дня Победы в 2002 году*, <http://ria.ru/spravka/20120509/642029750.html> (27 I 2015).

¹² *Правозащитники заявили об опасности радикализации салафитской общины под давлением силовиков*, <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/275342/> (4 I 2015).

i brak perspektyw na lepsze życie. Przyłączenie się do Państwa Islamskiego wydaje się być interesującą alternatywą wobec szarej rzeczywistości.

Aktualnym problemem, budzącym wiele obaw co do stabilności w regionie, stały się decyzje władz centralnych w sprawie udziału obywateli rosyjskich w konfliktach zbrojnych w Syrii i Iraku. Restrykcyjną stała się polityka wobec wyznawców islamu, chcących opuścić Rosję i udać się na Bliski Wschód. W ramach działań prewencyjnych podobne metody stosuje się wobec wszystkich wyznawców islamu. Dokonywano masowych zatrzymań osób odwiedzających meczety. Spisywano dane osobowe w celu tworzenia bazy danych o wyznawcach tej religii. Wszelkie tego typu czyny były postrzegane wyjątkowo negatywnie przez obrońców praw człowieka. Budziły też protesty wśród społeczeństwa.

Sytuacja w republice jest wciąż napięta. Można zaobserwować zmniejszenie ilości ataków o charakterze terrorystycznym, jednakże wciąż ogłaszane są doraźne operacje antyterrorystyczne. Również warunki socjalne należą do wyjątkowo trudnych. Panuje powszechne bezrobocie, kolejne ostrzeliwania czy wybuchy niszczą infrastrukturę republiki. Nie przyczynia się to do stabilizacji regionu.

Podsumowanie

Pomimo, że oficjalnie konflikt zbrojny zakończono jeszcze w 1999 r., to jednak działania zbrojne na obszarze Dagestanu trwają do dziś. Władze federalne na Kremlu określają je mianem operacji antyterrorystycznych. Nie można zaliczyć ich do skutecznych. Porwania dla okupów wciąż są bardzo częstą formą walki, w takim samym stopniu jak i organizowanie zamachów bombowych. Polityka miejscowych władz nie pomaga w ustabilizowaniu napiętej sytuacji. Nadal nie zlikwidowano siatki terrorystów działających na obszarze Kaukazu Północnego, a określającej się mianem Emiratu Kaukaskiego. Okresowo podawane są informacje o zabiciu formalnego przywódcy Doku Umarowa, jednak z czasem okazuje się, że są one nieprawdziwe. W dniu 18 III 2014 r. oficjalnie ogłoszono o jego śmierci. Wybrano również nowego przywódcę organizacji. Został nim pochodzący z Dagestanu szejch Ali Abu Muchammad (Aliaschab Kebekov).

Sytuacja w Dagestanie, ale również i na całym obszarze Kaukazu Północnego, jest głęboko niestabilna. Prowadzone przez wojska rosyjskie operacje antyterrorystyczne nie należą do skutecznych, a wręcz przeciwnie – przyczyniają się do pogłębiania kryzysu. Cierpi na tym wyłącznie ludność cywilna, stając się mimowolnie ofiarą ataków terrorystycznych wymierzonych w żołnierzy oraz funkcjonariuszy resortu sprawiedliwości. Coraz bardziej restrykcyjna polityka, prowadzona w ostatnim czasie przez władzę centralną, pogłębia niezadowolenie społeczeństwa Dagestanu. Rok 2015 nie odznaczył się zwiększoną aktywnością bojowników, jednakże w najbliższej przyszłości można oczekiwać znacznej aktywizacji.

Summary

Yuliya Lesyk

The war in Dagestan as the example of anti-terrorist operations of the Russian Federation

Dagestan is one of the most dangerous autonomic republics in Russian Federation. There are many reasons of such situation. During the past fifteen years Russian government had to deal with many problems in that part of the country. The beginning of the second Chechen war in 1999 started the process of destabilization in the whole region of North Caucasus. Dagestan became one of the most dangerous republics, also because of Chechens. Too many people were killed and Russian government couldn't do nothing. In last 15 years there were tens of anti-terrorist operations in the republic, but this fact didn't bring the stability. The situation became even worse. Nowadays, the Kremlin has a big problem in that region. Could they solve the problem? This paper is about the situation in Dagestan and about the actions taken by Moscow in order to solve a problem.

Yuliya Lesyk – mgr stosunków międzynarodowych, mgr bezpieczeństwa narodowego, doktorantka w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Olha Zolotar

Społeczeństwo informacyjne a bezpieczeństwo. Kwestie teoretyczne i polityczno-prawne na przykładzie Polski, Ukrainy i Rosji

Koniec XX w. przyniósł istotne zmiany w postrzeganiu koncepcji informacji i jej wartości społecznej. Wynika to z procesu powstawania tzw. społeczeństwa informacyjnego, którego główną cechą jest szybki wzrost i wszechobecność informacji w każdym obszarze życia ludzkiego.

Do zrozumienia wpływu informacji i komunikacji we współczesnym życiu społecznym bardzo istotne są idee jednego z czołowych teoretyków społeczeństwa informacyjnego Manuela Castellsa. Podkreśla on, że wszystkie kultury są tworzone z procesów komunikacyjnych. W związku z tym wszystkie formy komunikacji opierają się na produkcji i konsumpcji znaków, co w praktyce oznacza, że cała rzeczywistość jest przekazywana poprzez symbole. To znaczy, że człowiek postrzega nie obiektywną rzeczywistość, a pewien system symboli, który przekazuje tę rzeczywistość w sposób odpowiedni dla określonej kultury. W ten sposób, „w ludzkiej komunikacji interaktywnej, w zależności od środka, wszystkie znaki są nieco przesunięte w stosunku do przypisanego im symbolicznego znaczenia. W pewnym sensie cała rzeczywistość postrzegana jest praktycznie (wirtualnie)¹”. I sytuacja ta w pełni odzwierciedla etymologiczne znaczenie pojęć „praktyczne (virtual) – takie, które istnieje w praktyce, choć nie wyłącznie w tej formie czy nie pod tą nazwą”, i „rzeczywiste (real) – faktycznie istniejące²”.

Tak więc, zgodnie z M. Castellem, nowy system komunikacji, w przeciwieństwie do doświadczeń z przeszłości, generuje rzeczywistość wirtualność, która jest zdefiniowana jako „układ, w którym sama rzeczywistość (czyli materialne/symboliczne istnienie ludzi) całkowicie przyjęta, całkowicie zanurzona w wirtualnych obrazach w fikcyjnym świecie, w którym obrazy zewnętrzne są nie tylko na ekranie, który przekazuje doświadczenia, ale sami stają się doświadczeniem³”. W za-

¹ M. Каstellьс, *Информационная эпоха: экономика, общество, культура*, Москва 2000, s. 351.

² *Oxford Dictionary of Current English*, Oxford 2005, s. 1264.

³ M. Каstellьс, *op.cit.*

sadzie można powiedzieć, że współczesny człowiek żyje w świecie, niemożliwym do pełnego poznania za pośrednictwem osobistego doświadczenia, zrozumienie rzeczywistości odbywa się dla tego w dużej mierze dzięki doświadczeniu innych osób przekazywanego następnie poprzez kanały komunikacyjne — środki masowego przekazu, multimedia etc.

Wśród poprzedników idei społeczeństwa informacyjnego należy wspomnieć Herberta Marshalla McLuhana – kanadyjskiego teoretyka komunikacji, oraz Halla Edwarda Twitchella – amerykańskiego etnologa. McLuhan w pracy „Galaktyka Gutenberga” (1962 r.) podejmuje temat wpływu druku na kulturę społeczną w Europie oraz na świadomość człowieka. Upowszechnienie druku, według McLuhana, determinuje gwałtowne zmiany społeczne — indywidualizm i dominację racjonalizmu, uniformizację i standaryzację kultury⁴.

Po raz pierwszy w sposób wystarczająco jasny idea społeczeństwa informacyjnego została sformułowana w latach 60. i na początku lat 70. XX w. Po opublikowaniu w 1983 r. książki I. Masudy⁵, jednego z autorów „Planu społeczeństwa informacyjnego”, która opracowana została w Japonii na początku lat 70. ubiegłego stulecia, przedmiotem uwagi światowej społeczności naukowej stały się wczesne interpretacje społeczeństwa informacyjnego proponowanego przez Japończyków. Wynalezienie pojęcia „społeczeństwo informacyjne” przypisywane jest Hayashi Yujiro – profesorowi Instytutu Technologii w Tokio⁶.

Kategoria „społeczeństwa informacyjnego” pozostałaby tylko lokalnym japońskim modelem rozwoju, gdyby równolegle Amerykanie nie zaproponowali inną koncepcję nowego społeczeństwa. To było społeczeństwo postindustrialne (inaczej społeczeństwo przemysłowe) socjologa Daniela Bella. Termin ten został zaproponowany przez niego w 1962 r., a w 1973 r. powstało główne dzieło – „Nadejście społeczeństwa postindustrialnego” („The Coming of Post-Industrial Society”). D. Bell określał nowe, postindustrialne społeczeństwo jak „oparte na wiedzy teoretycznej”, która jest jego zasadą definitywną, źródłem paradygmatu innowacyjności i odpowiednio tworzonej polityki⁷. W latach 70. odbywa się konwergencja tych dwóch ideologii, rodzących się niemal jednocześnie. Produkt

⁴ М. Маклюэн, *Галактика Gutenberga. Становление человека печатающего*, Москва 2005, s. 496.

⁵ Y. Masuda, *The Information Society as Postindustrial Society*, Washington 1983.

⁶ Y. Hayashi, *Johoka shakai: Hado na shakai kara sofuto na shakai*, Tokio 1969, s. 189. Japoński rząd już wtedy przewidywał wyjątkową ważność dla kraju, szczególnie dla gospodarki, badań perspektywy rozprzestrzeniania się technologii komputerowej. Tak więc w tej kwestii sprawozdania zostały przygotowane przez wiele grup badawczych i powstał „Plan utworzenia społeczeństwa informacyjnego jako cel narodowy na rok 2000”. Jednak nacisk na konsekwencje gospodarcze spowodowali pewne ograniczenia i stosowaną treść prac japońskich naukowców.

⁷ Д. Белл, *Социальные рамки информационного общества*, [w:] *Новая технократическая волна на Западе*, П. С. Гуревич (red.), Москва 1988, s. 330.

łączy w sobie ideę Hayashi i Bella, przy czym zachował nazwę i stosowaną część wynalazku japońskiego zespołu inżynierów i ekonomistów. A reszta – czyli ideologia, psychologiczne i kulturowe aspekty społeczne, wszystko, co się stało się teoretyczną podstawą dla przyszłej „cywilizacji trzeciej fali” – zostało zaczerpnięte z socjologicznego podejścia Bella⁸.

W granicach ideologii społeczeństwa informacyjnego już w latach 70. XX w. pojawiają się różne trendy i tendencje, skupione na szeregu aspektach istniejących stosunków społecznych dotyczących informacji i środków jej przesyłania, przechowywania i przetwarzania, które zwracają uwagę na różne perspektywy społeczne, jak to możliwe, pożądane lub ujemne. W okresie lat 1980-1990 trwa proces aktualizacji wartości produkcji przemysłowej. Lawina raportów, badań, finansowanych przez rządy i think-tanki, miały na celu promowanie pomysłów Bella, badano aspekty restrukturyzacji gospodarki i budowy społeczeństwa informacyjnego. Neoliberalna gospodarcza polityka rządów, wolny handel, prywatyzacja, decentralizacja i zmiany strukturalne miały pozytywny wpływ na rozwój koncepcji. Komputerowe technologie informacyjne szybko rozwijały się; rozpoczęła się modernizacja stosunków międzynarodowych, oparta na wymianie informacji poprzez sieci komputerowe, tzn. „ponad barierami” – granic wyznaczonych krajów, powstała niekontrolowana (jak wydawało się wtedy) wirtualna przestrzeń, równie dostępna dla każdego użytkownika podłączonego do sieci, niezależnie od lokalizacji.

Wśród teoretyków społeczeństwa informacyjnego długo dominowała myśl, że oszacowanie społeczeństwa informacyjnego w roli kierunku modernizacji społecznej wymuszone było wynikiem rozwoju i wykorzystania technologii komputerowej na dużą skalę w latach 90. XX w. M. Castels, nawiązując szereg historyków (Fernand Braudel, Melvin Kranzberg), twierdzi, że „technika nie determinuje społeczeństwa, jak również społeczeństwo nie determinuje technicznych innowacji”⁹. Więcej mu chodzi o „niezamierzone społeczne konsekwencje techniki”¹⁰.

⁸ CRIS Campaign Issue Paper. *The Information Society: A Sceptical View*, http://www.docstoc.com/docs/15193773/The-CRIS-Campaign-Pre-and-Post-PrepCom-History_-Themes-and-Content (10 VII 2010).

⁹ M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2013, s. 46.

¹⁰ To pomaga zrozumieć ilustracja powstania Internetu (1969), ICQ (1996) czy Facebooku (2004). Opisany jeszcze w 1960 r. przez J. Licklidera projekt globalnej sieci komputerów, zaprojektowany w 1962 r. przez Paula Barana, powstaje w 1969 r. na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles jako pierwsze węzły sieci ARPANET – bezpośredniego przodka dzisiejszego Internetu. Eksperyment wykonywany na zlecenie Amerykańskich Sił Zbrojnych, miał zbadać możliwość istnienia sieci komputerowej, która nie miałaby punktu centralnego i funkcjonowałaby nawet pomimo uszkodzenia odrębnych jej części. Na dzień dzisiejszy ilość użytkowników Internetu ciągle się powiększa i stanowi 2,89 mld, stanowiąc 40,4% globalnej populacji. Por. *Internet to Hit 3 Billion Users in 2015*, <http://www.emarketer.com/Article/In->

W wyniku rozprzestrzenienia nowych technik i technologii informacyjnych nastąpiła eksplozja ich zastosowania i użytku w różnych krajach i kulturach dla rozmaitych celów, co przyczyniło się też do odwrotnego procesu – powstania innowacyjnego sposobu myślenia o społeczeństwie¹¹.

To rozważanie problemu miało miejsce przede wszystkim ze względu na fakt, że technologia informacyjna przeniknęła gospodarkę, zaczęła ją prowadzić, zmieniła wartość tradycyjnych gałęzi przemysłu. Informacja przekształciła się w produkt masowy z własnym rynkiem, który tworzy cenę na niej. W warunkach intensyfikacji wymiany informacji, polityka poszczególnych państw przenosi swój ciężar z polityki i ekonomii, na rozwój potencjału intelektualnego poprzez naukę i edukację.

Transformacja społeczna na rzecz tworzenia i rozwoju społeczeństwa informacyjnego bardzo szybko stała się przedsięwzięciem o ogromnej skali, który ma głęboko osadzony kontekst polityczny. Społeczeństwo informacyjne nie jest iluzorycznym, utopijnym pomysłem, na wzór „komunizmu”. Jego rozwój ma na celu osiągnięcie określonych celów, które ustawiane są przed globalną społecznością. Podczas Światowego Szczytu Społeczeństwa Informacyjnego (WSIS) w Genewie powstała Deklaracja Zasad, w której określono wizję kreowania społeczeństwa informacyjnego oraz Plan Działań do realizacji tej wizji. Przedstawiciele ponad 161 krajów formalnie zadeklarowali wspólną wolę i determinację, aby zbudować skoncentrowane na człowieku, otwarte dla wszystkich i służące rozwojowi społeczeństwo informacyjne (IS). Tak więc, chcąc budować „IS dla wszystkich” zainteresowane strony są odpowiedzialne za: współpracę w celu poszerzenia dostępu do informacji, infrastruktury komunikacyjnej oraz technologii, jak również do informacji i wiedzy; budowanie potencjału, podniesienie poziomu zaufania i bezpieczeństwa w korzystaniu z technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) na wszystkich poziomach, stworzenie korzystnych warunków do

tner-net-Hit-3-Billion-Users-2015/1011602 (5 IV 2015). ICQ (gra słów od ang. „I Seek You”), pierwszy komunikator internetowy wyprodukowany przez czwórkę młodych ludzi: Yairiego Goldfingera, Arika Vardiego, Sefi Vigisera i Amnona Amira w listopadzie 1996 r. Pierwsza wersja komunikatora ICQ miała zaledwie kilkaset zarejestrowanych użytkowników. W roku 1997 został zarejestrowany 850-tysięczny użytkownik i zanotowano ponad 100 tys. użytkowników online. Oprócz tego ICQ stał się prekursorem wielu innych komunikatorów komputerowych (Gadu-Gadu, Skype, Licq, WebTlen, AQQ, Windows Live Messenger, Google Talk, Kadu, WTW, EKG, Miranda IM, Pidgin, Yahoo! Messenger, Ventrilo, Xfire, Trillian, X-Lite, aMSN, Hapi, Meetro, Gossip, mIRC etc) a nawet, po części, serwisów społecznościowych. Facebook, projekt początkowo przeznaczony dla uczniów szkół średnich i studentów szkół wyższych, uruchomiony 4 II 2004 na Uniwersytecie Harvarda. Już po 10 lat, w styczniu 2014 odnotowano miliard użytkowników na całym świecie. Por. *Historyczny moment Facebooka: miliard użytkowników*, <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/Technologie/historyczny-moment-facebook--miliard-uzytkownikow,30541,1> (5 IV 2015).

¹¹ Więcej: M. Castels, *op.cit.*, s. 48.

ich rozwoju i poszerzenie zakresu ich stosowania, w celu promowania różnorodności kulturowej i jej uszanowania, uznając rolę mediów, oraz zwracają uwagę na etyczne aspekty społeczeństwa informacyjnego i promowanie współpracy międzynarodowej i regionalnej¹².

Dla Unii Europejskiej realizacja postanowień WSIS mała dwa wymiary — realizacja wewnętrznej polityki unijnej w zakresie IS oraz polityki zewnętrznej UE. Po 2003 r. (a nawet wcześniej – na przykład dokument UE „eEurope 2005 – An Information Society for All”, ogłoszony 22 VI 2002 r. podczas Szczytu UE w Seville) powstał szereg dokumentów na rzecz dążenia do IS, a po nich — liczne inicjatywy (eEurope, i2010, eTen, eSafe, eContent, eGovernment etc).

Poszczególne państwa UE i całego świata w różny sposób realizowały międzynarodowe założenia rozwojowe. Na poziomie globalnym uświadomiono sobie, że technologie informacyjno-komunikacyjne mają ogromny wpływ na prawie wszystkie aspekty życia społecznego, a edukacja, wiedza, informacja i komunikacja to podstawa rozwoju, inicjatywy i dobrobytu jednostki¹³.

Należy podkreślić, że ICT nie powinny być postrzegane jako cel sam w sobie, ponieważ są tylko narzędziem. I jak każde narzędzie mogą być stosowane w celu wzrostu wydajności, wzrostu gospodarczego, tworzenia nowych miejsc pracy i poszerzenia możliwości zatrudnienia oraz poprawy warunków życia dla wszystkich, wspierania dialogu między narodami, państwami i cywilizacjami. Mogą również działać jako zagrożenia bezpieczeństwu człowieka, państwa oraz społeczeństwa.

¹² *Draft Declaration of Principles „Building the Information Society: a global challenge In the New Millennium”* [10 XII 2003], <http://www.itu.int/net/wsis/docs/geneva/official/dop.html> (5 IV 2015).

¹³ Przykładowo w Polsce zaczęło się od uchwały Sejmu RP z 14 VII 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce oraz uchwały Senatu RP z 16 I 2003 r. w sprawie niezbędnych działań mających na celu przygotowanie Polski do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Pojęcie społeczeństwa informacyjnego w Ukrainie poraz pierwszy oficjalnie pojawia się w pkt. 13 Strategii integracji Ukrainy z UE, zatwierdzonej w 1998 r. Należy zauważyć, że w 1998 r. zostały przyjęte dwie ustawy Ukrainy *O koncepcji Narodowego Programu Informatyzacji i O Narodowym Programie Informatyzacji*, które określają zasady i program działania w zakresie informatyzacji Ukrainy, a nie budowania IS. Zainteresowanie społeczeństwem informacyjnym ponownie wzrosło na Ukrainie w roku 2000, podczas prac przygotowawczych do udziału delegacji Ukrainy w pierwszym i drugim spotkaniu Światowego Szczytu Społeczeństwa Informacyjnego. Według pierwszych decyzji szczytu (Plan Działań, Genewa 2003), Ukraina powinna była opracować Narodową Strategię Społeczeństwa Informacyjnego i zacząć jej realizację. Jednak dopiero w 2007 r. powstała ustawa Ukrainy *O podstawowych zasadach rozwoju społeczeństwa informacyjnego Ukrainy na lata 2007- 2015*, w 2012 r. – *Państwowy system wskaźników społeczeństwa informacyjnego na Ukrainie* (Uchwała KMU nr 1134) oraz w 2013 r. – *Strategia społeczeństwa informacyjnego* (decyzja Rady Ministrów nr 386-p). Jednak to nadmiernie optymistyczne i perspektywiczne dokumenty, a w rzeczywistości podejmowane działania mają dość fragmetaryczny charakter.

Bezpieczeństwo informacyjne jest integralną częścią ogólnego bezpieczeństwa — zarówno krajowego, regionalnego, czy w ujęciu indywidualnym lub grupy osób. Takie podejście do analizy bezpieczeństwa informacyjnego wymaga uwzględnienia wielości czynników: potrzeby ludzi, społeczeństwa i państwa; zależności jednostki, społeczeństwa i państwa od systemów informacyjnych i komunikacyjnych oraz technologii cyfrowych; postrzeganych zagrożeń i niebezpieczeństw, które powinny być uwzględniane w systemach bezpieczeństwa informacyjnego etc.

Pojęcie bezpieczeństwa jest wieloznaczne i definiowane w zależności od dziedziny naukowej, w której jest badane. Etymologicznie termin „bezpieczeństwo” („security”) pochodzi od łacińskiego „sine cura”, co znaczy „bez” (sine) i „pieczy”, „troski”, „zmartwienia”, „obawy” (cura).

Ujawniając filozoficzne problemy bezpieczeństwa jako zjawiska społecznego, należy zauważyć, że pojęcie bezpieczeństwa i świadomości jego konieczności manifestuje się na poziomach zmysłowym (podświadomości) i na racjonalnym. W związku z tym bezpieczeństwo jest postrzegane przez poszczególne osoby jako dynamiczny proces, który zależy nie tylko od stanu, poziomu rozwoju jednego systemu społecznego lub innego, ale też od bogactwa intelektualnego natury człowieka, jego psychologii, uczuć, nastrojów, poziomu kultury i socjalizacji. Dodam, że Abraham Maslow potrzebę bezpieczeństwa w hierarchii potrzeb człowieka umieszcza na drugim miejscu po potrzebach fizjologicznych¹⁴.

Rysunek 1. Piramida potrzeb Abrahama Maslowa

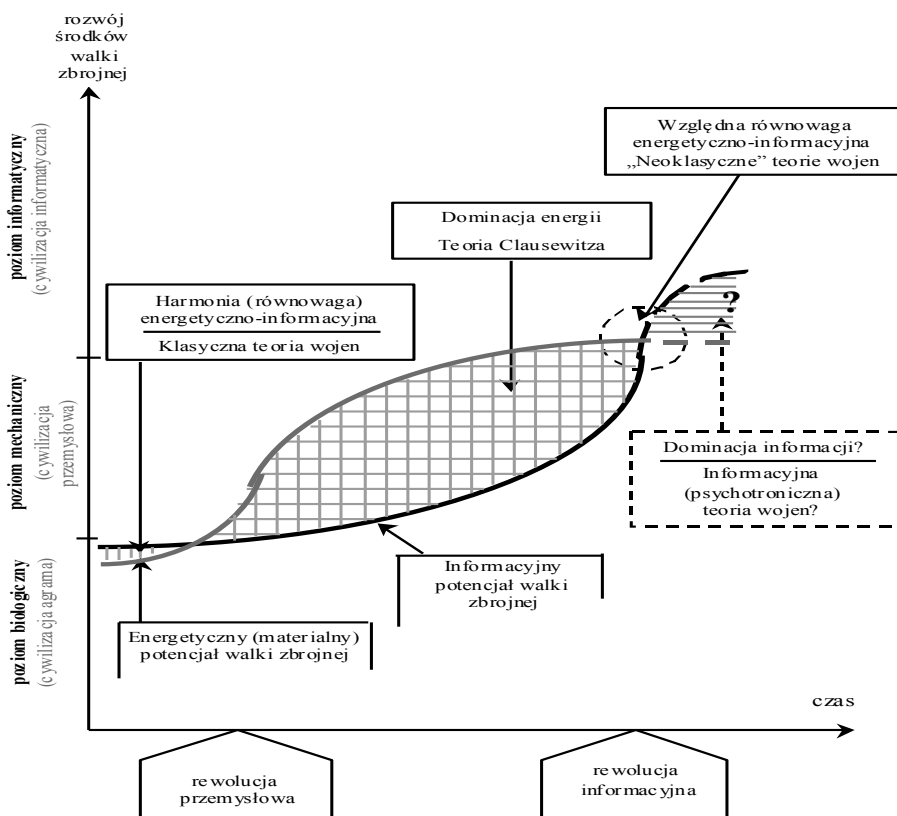


Źródło: <http://4en.com.pl/etapy-pro-klienckiego-modelu-sprzedazy-analiza-potrzeb/> (10 IV 2015).

¹⁴ A. Маслоу, *Мотивация и личность*, Санкт-Петербург 1999, s. 316.

W sensie praktycznym bezpieczeństwo systemów społecznych nie jest abstrakcyjnym zjawiskiem, oderwanym od konkretnych warunków. Koncepcja ta ma swoje specyficzne treści oparte na konkretnych okolicznościach i warunkach społecznych. Bezpieczeństwo związane z samą możliwością życia (istnienia – w przypadku państwa, innych zjawisk społecznych), dla tego występuje jako wartość i podstawowe kryterium dalszego rozwoju.

Rysunek 2. Ewolucja warunków bezpieczeństwa (na przykładzie sztuki wojennej)



Źródło: S. Koziej, *Wstęp do teorii i historii bezpieczeństwa*, Warszawa 2010, <http://www.koziej.pl/> (11 IV 2015).

Uświadomienie sobie kwestii bezpieczeństwa jest niemożliwe bez analizy dialektyki życia. Rozwój na pełną skalę nie istnieje bez bezpieczeństwa. We współczesnej literaturze naukowej ma miejsce dyskusja na ten temat. Zgodnie z jednym z podejść metodologicznych, problem bezpieczeństwa w systemach społecznych

istnieje tylko w odniesieniu do antypodów – niebezpieczeństwa lub zagrożenia. Na podstawie tej perspektywy, można stwierdzić, że jeżeli nie ma zagrożenia, nie ma potrzeby w zakresie bezpieczeństwa i, w konsekwencji, w tworzeniu i kształtowaniu ochrony, obrony, zwalczania. Jeśli istnieje niebezpieczeństwo, to istnieje taka potrzeba¹⁵. Istotą innego podejścia jest to, że bezpieczeństwo musi zawsze mieć miejsce, nawet jeśli nie ma żadnego niebezpieczeństwa ani zagrożenia. Jest słynne powiedzenie: dążysz do pokoju – przygotuj się do wojny. Także Stanisław Koziej stwierdza, że bezpieczeństwo ma zawsze wymiar (kontekst) społeczny¹⁶ i przytacza do przedstawienia ewolucji problematyki bezpieczeństwa koncepcje Alвина Tofflera tzw. fal (rewolucji) cywilizacyjnych w rozwoju ludzkości¹⁷. Koncepcja A. Tofflera wyróżnia trzy fale: agrarną, industrialną i informacyjną. W każdym z tych okresów są stosowane różne narzędzia i metody przemocy (rysunek 2)¹⁸.

Warto też wspomnieć o dwóch możliwościach rozumienia bezpieczeństwa, które wyróżnia wielu naukowców (w tym Joseph S. Nye). W negatywnym ujęciu (które dominowało w pierwszej i drugiej fali, zgodnie z periodyzacją Tofflera) bezpieczeństwo traktowane jako brak zagrożeń. Więc, należy koncentrować się na analizie działania podmiotu w celu ochrony istotnych wartości wewnętrznych przed zagrożeniami. Drugie, pozytywne ujęcie powstaje później. Obejmuje ono nie tylko pewność przetrwania, a również posiadania swobody rozwoju podmiotu.

Następna dyskusja trwa wokół tego, czy jest bezpieczeństwo stanem czy procesem. Daniel Frei rozpatrując obiektywne i subiektywne aspekty zagrożeń, przedstawia następujący model:

- stan braku bezpieczeństwa zachodzi wówczas, gdy występuje duże rzeczywiste zagrożenie, a postrzeganie tego zagrożenia jest prawidłowe;
- stan obsesji występuje wtedy, gdy nieznaczne zagrożenie jest postrzegane jako duże;
- stan fałszywego bezpieczeństwa ma miejsce, gdy zagrożenie zewnętrzne jest poważne, a postrzegane bywa jako niewielkie;
- stan bezpieczeństwa występuje wtedy, gdy zagrożenie zewnętrzne jest nieznaczne, a jego postrzeganie prawidłowe¹⁹.

¹⁵ B. Ліпкан, *Безпекознавство*, Київ 2002, s. 57.

¹⁶ S. Koziej, *Wstęp do teorii i historii bezpieczeństwa*, Warszawa 2010, <http://www.koziej.pl/> (11 IV 2015).

¹⁷ Por. A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 662; A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Poznań 2006, s. 291.

¹⁸ W czasie pierwszej fali (dobie agrarnej), podstawą przemocy była naturalna siła człowieka. W epoce industrialnej (drugiej fali) nastąpiło załamanie naturalnej, biologicznej harmonii między materialnymi (fizycznymi, energetycznymi) i niematerialnymi (duchowymi, informacyjnymi) składnikami siły poszczególnych podmiotów bezpieczeństwa. W trzeciej fali jest odnotowany gwałtowny przyrost niematerialnych (głównie informacyjnych) czynników siły. S. Koziej, *Wstęp do teorii...*

¹⁹ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 17.

Przy tym cały czas chodzi D. Freiowi o stan. Jednak kiedy chodzi o bezpieczeństwo jako zjawisko społeczne, to nie można zapomnieć o dynamizmie i aktywności, ciągłej działalności skierowanej na tworzenie pożądanego stanu bezpieczeństwa. Próbę udowodnienia teorii dynamiki bezpieczeństwa dokonuje G. Pasternak-Taranuszenko, twierdząc, że bezpieczeństwo – to stan przedmiotu ochrony, który charakteryzuje się dynamiczną stabilnością i terminową możliwością wpływu na bieg wydarzeń w celu utrzymania tego obiektu²⁰. Podobne podejście można znaleźć u Witolda Pokruszyńskiego, S. Kozieja²¹. Nie jest to wyjątkowo teoretyczne zagadnienie o tyle, o ile od treści definicji zależy polityka bezpieczeństwa informacyjnego, jego skierowanie na proaktywność lub walkę z istniejącymi zagrożeniami.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r. oraz innych aktach prawnych RP²² pojęcie „bezpieczeństwo” występuje w różnych kontekstach: bezpieczeństwo publiczne, bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo zewnętrzne i bezpieczeństwo ekologiczne, bezpieczeństwo imprez masowych. Co świadczy, że do niedawna, bezpieczeństwo informacyjne nie występowało jako odrębne pojęcie w ustawodawstwie polskim.

Słownik podstawowych pojęć na potrzeby Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego proponuje taką definicję bezpieczeństwa – „teoria i praktyka zapewniania możliwości przetrwania (egzystencji) i realizacji własnych interesów przez dany podmiot w niebezpiecznym środowisku, w szczególności poprzez wykorzystywanie szans (okoliczności sprzyjających), podejmowanie wyzwań, redukcja ryzyk oraz przeciwdziałanie (zapobieganie i przeciwstawianie się) wszelkiego rodzaju zagrożeniom dla podmiotu i jego interesów”. A bezpieczeństwo informacyjne (w tym cyberbezpieczeństwo) państwa określa jako „transsektorowy obszar bezpieczeństwa, którego treść (cele, warunki, sposoby, środki) odnosi się do środowiska informacyjnego (w tym cyberprzestrze-

²⁰ Г.А. Пастернак-Таранушенко, *Економічна безпека держави. Методологія забезпечення*, Київ 2003, s. 29.

²¹ S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, s. 7; W. Pokruszyński, *Bezpieczeństwo narodowe u progu XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 2008, nr 1 (70), s. 24.

²² Ustawa z 21 XI 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2004 r., nr 241, poz. 2416 z późn. zm.; ustawa z 8 XII 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm; ustawa z 21 VI 2002 r. o stanie wyjątkowym, Dz.U. nr 113, poz. 985 z późn. zm.; ustawa z 18 IV 2002 r. o stanie klęski żywiołowej, Dz.U. nr 62, poz. 558 z późn. zm.; ustawa z 20 III 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, Dz.U. z 2009 r., nr 62, poz. 504 z późn. zm; ustawa z 12 X 1990 r. o ochronie granicy państwowej (t.j. Dz.U. z 2009 r., nr 12, poz. 67); ustawa z 29 VIII 1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz. 926 z późn. zm.; ustawa z 17 V 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, Dz.U. z 2005 r., nr 231, poz. 1965 z późn. zm. i inne.

ni) państwa”²³. W Polsce pojęcie „bezpieczeństwo informacyjne” często w użytku powszechnym, a czasem nawet w środowisku akademickim, jest mylone z bezpieczeństwem informacji oraz bezpieczeństwem informatycznym²⁴.

Rozwój nauki o bezpieczeństwie w kierunku bezpieczeństwa informacyjnego w dużej mierze zależy od postrzegania przez poszczególne społeczeństwa oraz państwa różnych aspektów eksplozji informacyjnej. Po pierwsze, poziom rozwoju i wykorzystania ICT w świecie jest bardzo nierównomierny – przykładowo, dostęp do Internetu ma 40% mieszkańców Ziemi²⁵.

Problemy informacyjne 60% ludzkości są na zupełnie innym poziomie. Jednak nie znaczy to, że ich nie ma. Człowiek od zawsze jest „skazany” na zdobywanie, ocenę oraz ochronę informacji (różni się tylko jej treść – od informacji o miejscu zdalnym do polowania, źródle wody, obcym plemienu do tajemnicy przedsiębiorstwa czy danych osobowych), to znaczy działalność informacyjną, z którą ściśle jest związane bezpieczeństwo informacyjne. Tylko że w warunkach IS znaczenie ostatniego gwałtownie wzrasta.

Innym aspektem, na który warto zwrócić uwagę w analizie problematyki bezpieczeństwa informacyjnego, to sytuacja polityczna oraz geopolityczna. Krzysztof Liderman charakteryzując badania na temat bezpieczeństwa informacyjnego w Polsce odnotowuje, że „choć coraz więcej decydentów dostrzega znaczenie bezpieczeństwa informacyjnego, a przynajmniej używa tego pojęcia i deklaruje działania mające na celu jego zapewnienie, w rzeczywistości sprawa nie wygląda tak dobrze”²⁶. Pogląd ten wywodzi z tego, że w naukach o bezpieczeństwie nie dostrzega się potrzeby włączenia zagadnień bezpieczeństwa informacyjnego²⁷.

Inaczej sytuacja wygląda na Ukrainie. W ostatnich 20 latach zagadnienia bezpieczeństwa informacyjnego stale znajdują się w centrum uwagi naukowców, ustawodawcy i praktyków. Art. 17 Konstytucji Ukrainy z 28 VI 1996 r. zapewnienie bezpieczeństwa informacyjnego określa jak jedną z najważniejszych funkcji państwa, jako sprawę Narodu Ukrainy. Zgodnie z ustawodawstwem Ukrainy termin „bezpieczeństwo informacyjne” ma następującą definicję: „stan zabez-

²³ <http://www.spbn.gov.pl/sbn/archiwum-spbn/informacje-o-spbn/slownik/3191,Slownik-pojec.html> (15 IV 2015).

²⁴ „Bardzo często bezpieczeństwo informacyjne rozumiane jest jako ochrona informacji przed niepożądanym (przypadkowym lub świadomym) ujawnieniem, modyfikacją, zniszczeniem lub uniemożliwieniem jej przetwarzania. środki bezpieczeństwa podejmowane są w celu zapewnienia poufności, integralności i dostępności informacji”. K. Liedel, *Bezpieczeństwo informacyjne jako element bezpieczeństwa narodowego*, <http://www.liedel.pl/?p=13> (15 IV 2015).

²⁵ <http://www.euractiv.com/sections/development-policy/infographic-closing-internet-gap-310492> (15 IV 2015).

²⁶ Więcej: K. Liderman, *Bezpieczeństwo informacyjne*, Warszawa 2012, s. 12.

²⁷ Może to być w pewien sposób wyłumaczone przynależnością Polski do NATO; w ramach odrębnych państw członkowskich trwają głębokie badania w zakresie bezpieczeństwa informacyjnego już od drugiej połowy XX w.

pieczenia niezbędnych interesów człowieka, społeczeństwa i państwa, w którym zapobiega się wyrządzeniu szkody poprzez: niekompletność, nieterminowość i zawodność wykorzystywanej informacji; negatywny wpływ informacyjny; negatywne skutki technologii informatycznych, nieupoważnione rozpowszechnienie, użytkowanie, naruszenie integralności, poufności i dostępności informacji²⁸.

Zgodnie z tą definicją wyróżniano trzy poziomy bezpieczeństwa informacyjnego: jednostki (człowieka); społeczeństwa; państwa. W tym, bezpieczeństwo informacyjne na poziomie państwowym koncentruje się na informacyjno-analitycznym wsparciu dla instytucji państwowych, informacyjnej polityce wewnętrznej i zagranicznej na poziomie międzynarodowym, systemie ochrony informacji niejawnych, przeciwdziałaniu przestępstwom w sektorze informacyjnym. Poziom społeczny obejmuje tworzenie informacyjno-analitycznej przestrzeni wysokiej jakości, pluralizmu kanałów komunikacji i źródeł informacji, w tym potężnych niezależnych mediów. Informacyjne bezpieczeństwo jednostki (człowieka) jako kategoria prawna pozostaje najmniej zbadanym.

Jeszcze pod koniec ubiegłego tysiąclecia ukraińscy naukowcy ostrzegali przed niebezpieczeństwem wojen informacyjnych²⁹. Niestety, ze względu na czynniki polityczne i gospodarcze na Ukrainie nauka nie ma znaczącego wpływu na realia państwowe i społeczne. Wydarzenia z ostatnich dwóch lat wskazują na dobrze przemyślaną strategię prowadzenia wojny informacyjnej przez Rosję przeciwko Ukrainie, którą rozpoczęto co najmniej dekadę wcześniej, niż stała się ona wyraźnie zauważalną³⁰.

Należy zwrócić uwagę, że bezpieczeństwo informacyjne osoby, państwa i społeczeństwa są ściśle ze sobą powiązane. Społeczeństwo informacyjne jest postrzegane też jako społeczeństwo ryzyka (Ulrich Beck, Zygmunt Bauman, Antony Giddens). Giddens pisze o „człowieku w epoce późniejszej nowoczesności”, który napotyka konkretne zagrożenia technologiczno-komunikacyjnego pochodzenia, więc one powinny być postrzegane tak przez pryzmat globalności, jak i z punktu widzenia każdego człowieka³¹. Nie każdy jest w stanie szybko zorientować się w nowych realiach społecznych. Zwłaszcza pod względem rzeczywistości, którą nie da się określić i uchwycić za pomocą pojęć, które powstały w innych okolicznościach przestrzenno-czasowych. Castells przedstawia teoretyczną koncepcję

²⁸ Закон України № 537-V від 9 І 2007 *Про Основні засади розвитку інформаційного суспільства в Україні на 2007–2015 роки*, „Відомості Верховної Ради України” 2007, № 12, s. 102.

²⁹ І.І. Зіма, *Інформаційна війна та інформаційна безпека: огляд думок зарубіжних політологів та воєнних спеціалістів*, „Наука і оборона” 1998, № 1, s. 56–58.

³⁰ Więcej na temat wojny informacyjnej w Ukrainie: <http://mip.gov.ua/content/informacyjna-viyna.html> (15 IV 2015).

³¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późniejszej nowoczesności*, Warszawa 2002.

przestrzeni przepływów, opartą na idei, że „przestrzeń nie jest dotykalaną rzeczywistością, podobnie jak nie jest nią z punktu widzenia nauk przyrodniczych”³². Przestrzeń jest ekspresją społeczeństwa. W świecie współczesnym istnieje ścisła interakcja między technologiczną transformacją społeczeństwa a ewolucją jego form przestrzennych. Nasze społeczeństwo skonstruowane jest wokół przepływów – informacji, kapitału, technologii, obrazów, dźwięków, symboli. Przestrzeń przepływów jest materialną organizacją współczesnych praktyk społecznych, którą można opisać z pomocą kombinacji trzech warstw materialnego wsparcia, które razem ją tworzą. Pierwszą warstwę tworzy obieg wymian elektronicznych (urządzeń opartych na mikroelektronice, telekomunikacji, przetwarzaniu komputerowym, systemów nadawania programów oraz transportu szybkobieżnego – również opartego na technologiach informacyjnych). Drugą warstwę przestrzeni przepływów tworzą jej węzły i koncentratory. Każdy z tych węzłów wymaga odpowiedniej technicznej infrastruktury, systemu firm pomocniczych (support services), wyspecjalizowanych rynków pracy oraz systemu usług. Każda sieć definiuje swoje miejsca według funkcji i hierarchii każdego z nich oraz według cech produktu lub usługi, które mają być przetwarzane w sieci. A zatem tworzy się szczególna geografia, która definiuje znaczenie, strukturę i kulturę społeczeństw, regionów i miast, połączonych w sieć. Główne dominujące procesy w społeczeństwie są połączone w sieci, które łączą różne miejsca i przypisują każdemu z nich ważną rolę w hierarchii wytwarzania bogactwa, przetwarzania informacji i sprawowania władzy, która ostatecznie warunkuje los każdego miejsca. Trzecia więc warstwa przestrzeni przepływów odnosi się przestrzennej organizacji dominujących elit zarządzających. Społeczeństwa są asymetrycznie zorganizowane wokół dominujących interesów specyficznych dla każdej struktury społecznej, tzn. elity są kosmopolityczne, tak jak ludzie są lokalni. Przestrzeń władzy i bogactwa jest rzutowana na cały świat, podczas gdy życie i doświadczenie ludzi jest zakorzenione w miejscach, w ich kulturze i historii. A zatem, im bardziej organizacja społeczna oparta jest na ahistorycznych przepływach, zastępujących logikę każdego określonego miejsca, tym bardziej logika globalnej władzy wymyka się społeczno-politycznej kontroli historycznie określonych społeczeństw lokalnych/narodowych³³.

Nie jest możliwym, żeby zmiany w złożonym zintegrowanym systemie, którym jest społeczeństwo, nie wywierały wpływu na jego poszczególne elementy

³² M. Castells, *op.cit.*, s.405. W końcu XIX w. i w I połowie XX w. przedstawiciele niemieckiej szkoły geopolityki, Friedrich Ratzel, Rudolf Kjellén, później Karl i Albrecht Haushoferowie, badali oddziaływanie czynników geograficznych na procesy polityczne i społeczne. Została ona oparta na ideach niemieckiego nacjonalizmu oraz świadomości niejednorodności politycznej ziem niemieckich. Przez wpływ, który geopolityka niemiecka, w tym teorii „przestrzeni życiowej” oraz płynności granic, wywarła na politykę III Rzeszy, w drugiej połowie XX w. była ona skazana na klęskę.

³³ M. Castells, *op.cit.*, s. 443-446.

– członków społeczeństwa. Stałej zmianie ulega zestaw chronionych wartości poprzez dodawanie lub zanikanie kolejnych potrzeb człowieka. W stanie natury dominowała idea egzystencjalnego bezpieczeństwa, o ile *homo homini lupus est*. W systemie bezpieczeństwa w ostatnim czasie akcenty zostały przesunięte z zagadnień militarnych na inne – gospodarkę, ekologię itd. Szczególne znaczenie ma też kształtowanie się świadomości w zakresie praw człowieka, które po części uzasadniło powstanie, obok informacyjnego bezpieczeństwa w ujęciu technologicznym, psychosocjalnego aspektu.

Różnorodność podejść do definicji bezpieczeństwa informacyjnego określa, że jest ono jedną z ważnych wieloaspektowych koncepcji w nauce i innych dziedzinach działalności człowieka. Istota i złożoność tej koncepcji występuje również cechą współczesnego społeczeństwa informacyjnego. Analiza różnych podejść do określenia znaczenia bezpieczeństwa informacyjnego pozwala wywnioskować niecelowość ścisłego przestrzegania jednej pozycji. Najbardziej odpowiednim jest integralne podejście, zgodne z którym bezpieczeństwo informacyjne jest określane za pomocą jego najważniejszych zdefiniowanych podstawowych cech, biorąc pod uwagę stałą dynamikę systemów informacyjnych i socjalnych. Informacyjne bezpieczeństwo musi być badane biorąc pod uwagę transdyscyplinową strategię badania³⁴. W celu maksymalnie wszechstronnego rozpatrywania niezbędne jest spójne stosowanie wiedzy rozproszonej w różnych naukach społecznych. Zupełnie inaczej owy rodzaj bezpieczeństwa informacyjnego jest postrzegany w naukach prawnych, socjologii, politologii, ekonomii. Nowe realia procesów globalizacyjnych i ciągle szybkie zmiany społeczne obiektywnie wymagają od każdego państwa, ponownego przemyślenia treści bezpieczeństwa narodowego.

Summary

Olha Zolotar

Tytuł w j. angielskim

In the article attempts to theoretical, scientific analysis of safety due to the concepts of the information society. Investigated the genesis of the information

³⁴ Immanuel Wallerstein, w latach 90. XX w. przewodniczący Komisji Gulbenkiana do restrukturyzacji nauk społecznych, zaproponował transdyscyplinarną strategię badania, która ma służyć wykazywaniu podobieństw i związków między zjawiskami, nie zaś tworzeniu barier przedmiotowych. Współczesne praktyki badawcze przyjmują różne wizje świata społecznego i człowieka, rozmaicie też rozwiązują problemy badawcze, a także posługują się odmiennymi strategiami badawczymi. I. Wallerstein, *Analiza systemów światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 13-40, 114.

society. The main attention is devoted to the content of information security and its place in the overall security system. Also included are politico-legal issues on the example of Polish, Ukrainian and Russian.

Olha Zolotar – dr prawa, pracownik naukowy Instytutu Naukowo-Badawczego Informatyki i Prawa Narodowej Akademii Nauk Prawnych Ukrainy w Kijowie

Bogusław Olszewski

Ewolucja prawa konfliktów zbrojnych a bezpieczeństwo międzynarodowe

Prawo konfliktów zbrojnych stanowi efekt złożonych procesów historycznych zachodzących w otoczeniu kulturowym, gdzie podlegało zmianom nie tylko pod wpływem czynników natury politycznej i legislacyjnej, ale też poddane oddziaływaniu coraz to bardziej zaawansowanych artefaktów towarzyszących działaniom wojennym. Ukonstytuowało się w pewnej przestrzeni zbiorowej świadomości określającej charakter tychże, zaś niepisane początkowo reguły prowadzenia walki, określone przez prawo zwyczajowe, zmieniały się równoległe do rozwoju technologicznego społeczeństw. Konflikty zbrojne ewoluowały od prehistorycznych form, w postaci starć grup i społeczeństw pierwotnych, poprzez wielkie bitwy starożytności i wieków średnich, kiedy to walka posiadała znamiona ekskluzywnego rytuału inicjowanego przez władców, by wraz z umasowieniem wojny w czasach napoleońskich przekształcić się w starcia pozbawione cech dawnego etosu rycerskiego, a ostatecznie ponownie wysunąć na pierwszy plan archaiczne cechy konfliktów zachodzących w czasach obecnych. Na przestrzeni tysiącleci niezmienny pozostał jedynie cel wojny, jakim jest wyeliminowanie przeciwnika; także uniwersalne osiągnięcia starożytnej myśli strategicznej są z powodzeniem implementowane do dzisiaj.

Revolucja techniczna kształtowała w coraz większym stopniu formalne i normatywne aspekty wojny, skutkując pojawieniem się prawa traktatowego. Postępująca skala i charakter zniszczeń zainicjowały w dyskursie społecznym obecność kwestii związanych z regulacjami na polu praw obowiązujących podczas rozpoczęcia i trwania wojny. Wszystko to sprawiło, że najważniejsze międzynarodowe umowy dotyczące normatywnego aspektu konfliktów militarnych pojawiły się na początku XX w. w postaci konwencji haskich (1899, 1904, 1907), a nieco później genewskich (1949); uzupełnione konwencją o ochronie dóbr kulturalnych (1954), protokołami dodatkowymi (1977) i konwencją w sprawie niektórych broni konwencjonalnych (1980)¹. Najbardziej interesująca w niniejszym kontekście

¹ Poprzedziły je m.in. deklaracje: paryska (1856), Petersburska (1868), Brukselska (1874); traktat waszyngtoński (1922), protokół genewski (1925), traktat londyński (1930) i protokół londyński (1936); po II wojnie światowej zawarto dodatkowe układy kontroli zbrojeń (NPT, ABM, SALT, START, CHB-III, Wassenaar Arrangement itp.).

pozostaje jednak obecna sytuacja, kiedy na coraz większą skalę istotnymi stronami konfliktu stają się aktorzy niepaństwowi, posiadający potencjalnie siłę oddziaływania przewyższającą zdolności operacyjne niektórych państw świata. Rewolucja informacyjna i informatyczna sprawiła, że teoretycznie podobne możliwości może posiadać pojedynczy specjalista IT zatrudniony, wynajęty lub działający we własnym, wąsko pojętym interesie. Tym samym informatyzacja wpłynęła na dynamiczną zmianę w sprawach wojskowych (*revolution in military affairs*, RMA), kształtując od chwili zakończenia wojny w Zatoce Perskiej (1990-1991) dyskusję nad wojną IV generacji (4GW)². W odróżnieniu od poprzednich form działań zbrojnych, ma się ona charakteryzować nie tylko wpływem wysokiej technologii w obszarze broni konwencjonalnej i zmianą taktyki, ale także poszerzeniem pola walki, wykorzystaniem operacji psychologicznych, a co najważniejsze, przeniesieniem wielu istotnych aspektów działań militarnych do cyfrowej dziedziny cyberprzestrzeni. Podobnie jak w poprzednich okresach historycznych, dynamika zmian wymusza próby kodyfikacji norm w nowym otoczeniu konfliktu, co na gruncie międzynarodowym jest powolnym procesem.

Tezę niniejszego opracowania pozostaje twierdzenie, że przewidywana dalsza cybernetyzacja i przyspieszenie działań zbrojnych doprowadzi do wyłonienia się nowego rodzaju konfliktu – ultrawojny³ (łac. *ultra* – ponad, poza, dalej), globalnego konfliktu o niskiej intensywności rozgrywanego na wszystkich płaszczyznach cywilizacyjnych, przeplatanego okresami intensyfikacji działań zbrojnych prowadzonych przeważnie w cyberprzestrzeni. Z uwagi na występującą gradację tego typu konfliktów, definicji w ramach przyjętej typologii użył w innym kontekście Bill Arkin, określając mianem „hiperwojny”⁴ walki w Iraku w latach 1990-1991, charakteryzujące się wysoką intensywnością i szerokim wykorzystaniem technologii informatycznych. Ekstrapolując, przeniesienie coraz większego nacisku na sferę cyfrową spowoduje niespotykane w dotychczasowej historii przyspieszenie działań wojennych i wymusi nie tylko opracowanie adekwatnych sposobów automatyzacji podejmowania decyzji (algorytmów), ale w istotny sposób podniesie znaczenie sfery legislacyjnej, jednak tylko pod warunkiem zachowania formalnych ram konfliktów zbrojnych. Sytuacja, kiedy *post factum* podejmuje się zabiegi regulacyjne w sferze normatywnej, nie będzie miała w tym przypadku racji bytu.

² Szerzej na ten temat: A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Poznań 2006; W. S. Lind i in., *The Changing Face of War: Into the Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette” 1989, Vol. 73, No. 10, s. 22-26.

³ http://articles.chicagotribune.com/1991-05-29/news/9102170935_1_smart-bombs-explosives-air-force (30 VI 2015).

⁴ D. Evans, *Study: „Hyperwar” Devastated Iraq*, http://articles.chicagotribune.com/1991-05-29/news/9102170935_1_smart-bombs-explosives-air-force (13 IX 2014); <http://www.greenpeace.org/international/Global/international/planet-2/report/1991/6/on-impact-modern-warfare-and.pdf> (30 VI 2015).

Szybkość, z jaką będą zachodziły wydarzenia na polu walki, może doprowadzić do wprowadzenia zasady regulacji *ad hoc* w dziedzinie międzynarodowego prawa publicznego lub do wytworzenia osobnej, dedykowanej subdyscypliny prawnej dotyczącej cyberwojny. W miarę postępującej informatyzacji działań zbrojnych dojdzie być może do sytuacji, kiedy sam system komputerowy dokona kwalifikacji prawnej zabronionego czynu na podstawie zgromadzonych danych i w oparciu o modele legislacyjne, bazę precedensów prawnych i dotychczas wydanych orzeczeń. Jednocześnie można założyć, że na skutek osiągnięć technologicznych na polu opracowania sztucznej inteligencji pojawi się osobliwa forma prowadzenia wojny w środowisku cyfrowym (np. system *versus* system), podczas gdy w otoczeniu materialnym trybalizacja wojen przyczyni się do eskalacji zbrodni wymykającej się wszelkim regulacjom. Wówczas czynnik ludzki nie podlegałby tak ścisłemu egzekwowaniu prawa, jak cyberataki na infrastrukturę komercyjną i militarną. Cechą charakterystyczną ultrawojny może być też dywersyfikacja wszystkich elementów i aktorów zaangażowanych w konflikt na warstwy referencyjne (*referential layers*), ujmowane przez specyficzne przepisy prawne. Obserwowane obecnie zaangażowanie w działania zbrojne formacji wojskowych bez dystynkcji i nieumundurowanych obywateli, zniesie najprawdopodobniej w przyszłości podział na cywilów i żołnierzy, zrównując ich odpowiedzialność prawną lub orzekając arbitralnie na niekorzyść jednej ze stron w wyrokach ferowanych przez e-sądy.

Obecnie otoczenie międzynarodowe nie jest w stanie skutecznie reagować, w oparciu o istniejące zapisy legislacyjne, na wyzwania stawiane przez agresywnych aktorów międzynarodowych operujących w cyberprzestrzeni, stąd proponowany charakter kształtowanego prawa cyberwojny podlega nieustannej dyskusji. Wydaje się bowiem, że dostosowywanie już istniejących norm służy wywołaniu wrażenia, że znane ramy prawne są w stanie adekwatnie funkcjonować na tym obszarze. Arbitralne próby zawłaszczenia i zwiększenia kontroli nad cyberprzestrzenią są podejmowane w oparciu o przepisy opracowane niejednokrotnie w czasach ekskluzywności sieci, kiedy stanowiła ona wciąż nowinkę techniczną, podczas gdy *gros* pozostałych regulacji powstało w okresie poprzedzającym rewolucję naukowo-techniczną, a nawet w epoce rewolucji przemysłowej. Stąd funkcjonują dwa główne podejścia w tej materii: całkowita akceptacja istniejących zapisów prawnych, jako właściwych dla dziedziny cyberprzestrzeni (Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości) oraz przeciwne, w myśl którego są dozwolone działania niezabronione przez prawo międzynarodowe (Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej); kwestionowana jest również archaiczność implementowanych norm prawnych⁵.

⁵ Zob. *International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Security, and Openness in a Networked World*, s. 9, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace.pdf (20 IX 2014).

Talliński podręcznik prawa międzynarodowego mającego zastosowanie w cyber-działaniach wojennych (Tallinn manual on the international law applicable to cyber warfare) [dalej: *Talliński podręcznik*], opracowany w ramach Centrum Doskonalenia Obrony Cybernetycznej NATO (*Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence, CCD COE*)⁶ w Tallinie (2013), eksploruje cyberprzestrzenny kontekst międzynarodowego prawa humanitarnego, prawa do wojny (*ius ad bellum*) i prawa wojennego (*ius in bello*). Dokument powstał w efekcie trzyletnich pracowań praktyków i ekspertów związanych z ośrodkami akademickimi i jako taki nie jest prawnie wiążący. Jest bezpośrednim efektem konfliktu estońsko-rosyjskiego z 2007 r., kiedy w dniach od 27 IV do 18 V trwał atak elektroniczny destabilizujący infrastrukturę informacyjną Estonii, a towarzyszył on zamieszkom ulicznym mniejszości rosyjskiej wzburzonej przeniesieniem cmentarza wojennego Armii Czerwonej i pomnika Żołnierza Radzieckiego. Ta agresja jest w literaturze przedmiotu traktowana jako pierwszy przypadek wojny w cyberprzestrzeni, co pozostaje dyskusyjne z uwagi na fakt, że infrastruktura krytyczna państwa nie została zaatakowana. Celem był głównie sektor prywatny (m.in. dostawcy Internetu: Elion Ettevõtte, Elisa Admesideteenused, Starman, banki: Hansapank i SEB Eesti Ühispank, agencje: Postimees.ee, Baltic News Service, Delfi), serwery rządowe i cyber-tożsamości⁷ osób publicznych, atakowane z komputerów-botów⁸ umiejscowionych na obszarze 178 państw. Atak został przeprowadzony w kilku etapach, których preludium stanowiły proste ataki DoS (*Denial of Service*)⁹, koordynowane przez komunikator internetowy IRC i zmiana wyglądu stron www (*defacement*). Kolejne fazy były przykładem zorganizowanego ataku z użyciem DDoS (*Distributed Denial of Service*)¹⁰ i botnetów¹¹, nadzorowanego za pośrednictwem komputerów o adresach IP powiązanych m.in. z serwerami instytucji państwowych Federacji Rosyjskiej¹², a także uderzenia na serwery DNS¹³. Sama Estonia z racji nasycenia technologią informatyczną i stopień usieciowienia (darmowy dostęp WiFi¹⁴ na 98% powierzchni kraju) jest określana mianem e-państwa, stąd skutki ataku były w tym kraju szczególnie dotkliwe.

⁶ Polska dołączyła do CCD COE 15 IX 2011 r.

⁷ Cyfrowa reprezentacja osób fizycznych (profil sieciowy, e-mail, strony domowe, konta społecznościowe itp.).

⁸ Stacji zainfekowanych złośliwym oprogramowaniem wykonujących operacje bez wiedzy administratora systemu.

⁹ Odmowa dostępu, zablokowanie usługi sieciowej lub serwera serią wysyłanych zapytań programowych (*queries*).

¹⁰ Atak DoS przeprowadzony przez hakera za pośrednictwem wielu (tysiący) komputerów.

¹¹ Sieć botów.

¹² Specjaliści rosyjscy sugerowali, że w grę wchodził *spoofing*, podszycie się pod inny element systemu, tutaj adres IP.

¹³ Serwer tłumaczący nazwy domen internetowych na numeryczne adresy IP.

¹⁴ *Wireless Fidelity*, standard bezprzewodowych sieci lokalnych (2,4 GHz i 5 GHz).

Niezwykle istotny pozostaje prawny aspekt sytuacji, związany z formalnym zobowiązaniem państwa do udostępniania wszelkich danych podmiotów administracji, wynikającym z ustawy o informacji publicznej, w tym zapewnienia możliwości aplikowania za pośrednictwem formularzy online, posiadających (dzięki podpisowi elektronicznemu) status równoważny dokumentom materialnym. Wtórny efekt sparaliżowania cyfrowej reprezentacji państwa w sieci był efekt psychologiczny w postaci wzmocnienia społecznej niepewności co do faktycznej sytuacji w kraju i efekt propagandowy w postaci ukazania słabości rządu i braku kompetencji osób odpowiedzialnych za infrastrukturę teleinformatyczną Estonii. Atak na z informatyzowaną Estonię posiadał natychmiastowe skutki ekonomiczno-prawne, np. wynikające z niemożności złożenia elektronicznej deklaracji podatkowej, braku odpowiedzi na zapytanie urzędowe, niestawiennictwa w sądzie, czy braku dostępu do autoryzowanej informacji administracyjnej. W kwestii kwalifikacji prawnej ataku władze Estonii, przyjęły wykładnię kodeksu karnego (sabotaż komputerowy, rozprzestrzenienie wirusów, zakłócenie działania sieci) uniemożliwiająca przeprowadzenie skutecznego dochodzenia, wymagającego dostarczenia danych wywiadowczych w okolicznościach wykluczających legalną możliwość ich pozyskania z uwagi na kryterium kwalifikacji czynu i jego międzynarodowy charakter. Federacja Rosyjska nie wyraziła woli współpracy w odpowiedzi na wniosek rządu Estonii o identyfikację sprawców na podstawie posiadanych adresów IP, złożony w oparciu o § 3 umowy o wzajemnej pomocy prawnej z 1993 r., wykluczając przeprowadzenie wywiadu operacyjnego wśród swoich obywateli na żądanie obcego państwa. Ostatecznie jedynym uznanym za winnego został Rosjanin Dimitri Galuszkiewicz, 19-letni student informatyki z Tallina, skazany za przestępstwo przeciwko mieniu (w myśl § 206 kodeksu karnego¹⁵) na łączną grzywnę w wysokości 1465 euro. Fakt ukarania osoby o relatywnie małej sile oddziaływania (podczas cyberkonfliktu Galuszkiewicz zablokował prostym atakiem DoS serwer Estońskiej Partii Reform, a tym samym inne serwisy na nim ulokowane) świadczy o niezdolności do skutecznego egzekwowania prawa w tej materii, nie tylko w systemie wewnętrznym, ale przede wszystkim na arenie międzynarodowej, a także o ograniczonych możliwościach wykorzystania działań estońskiego *Zespołu Reagowania na Incydenty Komputerowe (CERT-EE)*.

Cyberkonflikt z 2007 r. przyczynił się do podjęcia wysiłków zmierzających do zmiany niekorzystnej sytuacji, w której indolencja państwa, wynikająca z wąskiego ujęcia skutków cyberataku w kategoriach cyberprzestępczości, prowadzi do niemożności skazania osób zagrażających bezpieczeństwu wewnętrznemu i międzynarodowemu. Ich efektem było rozszerzenie zakresu odpowiedzialności obywateli przez wprowadzenie w 2008 r. poprawek do estońskiego kodeksu karnego,

¹⁵ Zob. *Criminal Code of the Republic of Estonia (English version)*, <http://www.legislationline.org/documents/section/criminal-codes> (21 IX 2014).

obejmujących m.in. karalność z tytułu rozpowszechniania złośliwego i szpiegującego oprogramowania (§ 208), czy przygotowywania cyberataku (§ 216). Ponadto, KK Estonii uznaje obecnie wykroczenie popełnione w kontekście wykorzystania zasobów komputerowych, czy zakłócenia działania systemów w celu zmuszenia organów państwa lub organizacji międzynarodowej do określonych działań bądź też wymierzone w struktury państwowe, za akt terrorystyczny (§ 237) zagrożony karą od 5 do 20 lat ograniczenia wolności lub dożywociem¹⁶. Z uwagi na poprzednio występujące ograniczenia, policja otrzymała szerszy zakres uprawnień dotyczących przeprowadzania dochodzeń w tej materii, zaś ministerialny zespół specjalistów opracował strategię cyberbezpieczeństwa¹⁷. Na gruncie międzynarodowym pożądane stało się stworzenie grupy specjalistów opracowujących w ramach CCD COE wyżej wspomniane opracowanie. Jak wspomniano, nie posiada ono oficjalnego charakteru i stanowi jedynie rekomendację, czy też opinię osób zaangażowanych w projekt.

Talliński podręcznik stanowi przykład roboczej implementacji istniejących norm w realiach kryzysu nowego rodzaju i jako taki jest zbiorem 95 zasad administrowania cyberprzestrzennym konfliktem powstałym na gruncie sporów międzynarodowych, głównie w ujęciu państwowocentrycznym i na płaszczyźnie prawa konfliktów zbrojnych. Skupia się na prawnych aspektach działań wojennych w warstwie wirtualnej, jednak nie zajmuje się aktami agresji poniżej pewnego poziomu, np. szpiegostwem komputerowym, cyberprzestępczością, czy atakami hybrydowymi (akty materialne wymierzone pośrednio w sferę cyberprzestrzeni, np. zniszczenie serwerowni). Obowiązujące prawo międzynarodowe dotyczące konfliktów militarnych, nie zaś postulowanie przyszłych rozwiązań legislacyjnych, jest tutaj głównym punktem odniesienia dla przeprowadzonej analizy. Warto nadmienić, że w pracach międzynarodowej grupy ekspertów uczestniczyli obserwatorzy z Allied Command Transformation (NATO), US Cyber Command i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, jakkolwiek dokument nie reprezentuje ich stanowisk. Problemy poruszane w treści dokumentu pozwalają podnieść kilka istotnych kwestii.

Jedną z nich jest zagadnienie suwerenności i fakt, że państwo nie może rozciągnąć jej na cyberprzestrzeń, a jedynie na jej warstwę fizyczną, czyli infrastrukturę znajdującą się na terytorium danego kraju, oraz na działania z nią związane. Wobec tego podlega ona jurysdykcji państwa, a suwerenność terytorialna gwarantuje jednocześnie jej bezpieczeństwo. Atak cybernetyczny wymierzony w elementy materialne i powodujący ich fizyczne zniszczenie jest zatem atakiem na suwerenność państwową. Generuje to w tym momencie kwestię kwalifikacji ataku

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Cyber Security Strategy 2008-2013*, Tallinn 2008, http://www.kmin.ee/files/kmin/img/files/Kuberjulgeoleku_strategie_2008-2013_ENG.pdf (30 VI 2015).

opartego na złośliwym oprogramowaniu (*malware*), godzącego w niezawisłość aparatu państwowego, lecz niezwiązanego z fizycznymi zniszczeniami, a jedynie z uszkodzeniem oprogramowania, eliminacją zasobów lub szpiegostwem. Innym zagadnieniem pozostaje fakt, że przy niewystarczających środkach technicznych państwo może pozwolić innemu krajowi (doraźnie lub na podstawie traktatu) na przeprowadzenie cyberoperacji na/z jego terytorium. Rodzi to z kolei pytanie o dopuszczalny stopień zaangażowania państwa trzeciego i współdzielenie odpowiedzialności w przypadku, kiedy państwo udzielające pomocy jest członkiem organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, chociażby NATO, zaś strona zwracająca się o pomoc – nie, podobnie jak strona dokonująca ataku. Ponadto, zasada suwerenności pozwalająca państwu ograniczyć lub chronić dostęp do Internetu (częściowo lub w całości) bez względu na międzynarodowe regulacje na tym polu, jak prawa człowieka, czy regulacje telekomunikacyjne, a jedynie w oparciu o zwierzchność nad infrastrukturą, stanowi istotne zagrożenie dla własności prywatnej i idei sieci globalnej wolnej od ingerencji rządów. Obecne zaangażowanie sektora komercyjnego, ukierunkowane na zwiększenie wpływu państwa w dziedzinie przepływu informacji i kontroli nad nią, nie uchroni zatem podmiotów prywatnych przed potencjalną utratą zdolności operowania w ramach posiadanej warstwy fizycznej cyberprzestrzeni i dysponowania własnymi zasobami cyfrowymi.

Kolejnym istotnym elementem pozostaje kwestia użycia siły, w tym również w odpowiedzi na, *notabene*, bezprawny charakter cyberdziałań wymierzonych w integralność terytorialną lub niezależność polityczną państwa. Art. 11 *Talińskiego podręcznika* ogranicza pojęcie użycia siły w odniesieniu do cyberoperacji o skali i efektach porównywalnych do skutków ataku niecyfrowego. Jej użycie nie musi być wyłącznie efektem działalności sił zbrojnych danego państwa, ale i jego służb wywiadowczych, czy prywatnych firm wojskowych, tzw. kontraktorów. Nie jest nią jednak cyberoperacja psychologiczna, działalność grupy hakytywistów¹⁸, a nawet sieciowa aktywność rebeliantów. Ponadto, działania te muszą charakteryzować się istotnymi cechami, takimi jak: dotkliwość, natychmiastowość, bezpośredniość, inwazyjność, mierzalność efektów, militarny charakter, zaangażowanie państwa, muszą też wykluczać domniemaną legalność. W regule 13 *Talińskiego podręcznika* stwierdzono, że żadna cyberoperacja nie została dotychczas formalnie określona jako atak zbrojny czy cyberwojna, nawet jeśli takie odniesienia funkcjonują w literaturze przedmiotu, zwłaszcza w kontekście wydarzeń z 2007 r. Dyskusyjna pozostaje jedynie sprawa zniszczenia centryfug wzbogacających uran w Iranie (2010) za pomocą wirusa Stuxnet¹⁹. Istniejąca dowolność interpretacji

¹⁸ Osoby wyrażające sprzeciw wobec bieżącej polityki za pomocą osiągnięć współczesnej technologii.

¹⁹ Zob. H. Stark, *Mossad's Miracle Weapon: Stuxnet Virus Opens New Era of Cyber War*, <http://www.spiegel.de/inter/national/world/mossad-s-miracle-weapon-stuxnet-virus-opens-new-era-of-cyber-war-a-778912.html> (20 IX 2014).

nie sprzyja formalnym rozstrzygnięciom na polu konfliktów cyberprzestrzennych, tym bardziej w kontekście samego *ius ad bello*, zwłaszcza jeśli w imieniu państwa występują najemnicy (także specjaliści z sektora komercyjnego) lub inni aktorzy niepaństwowi, przy jednoczesnym braku możliwości potwierdzenia formalnych powiązań na tej linii – również w efekcie podjętych zabiegów technicznych. Wypada przypomnieć, że podczas ataku na Estonię przenoszono wirtualne serwery zarządzające atakiem do krajów o mniej przejrzystym systemie prawnym, w tym do Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej. Pewne wątpliwości budzi też wykluczenie pozamilitarnych form aktywności związanej np. z kradzieżą tożsamości, oszustwem, czy cyberbullying'iem²⁰, które w przypadku osób publicznych mogą stanowić element szerszej strategii wojennej.

Dokument w części dotyczącej międzynarodowego prawa stosowanego w dziedzinie cyberbezpieczeństwa odwołuje się w dużej mierze do zapisów Karty Narodów Zjednoczonych (26 VI 1945) oraz wspomnianych już, najważniejszych dotychczasowych konwencji i protokołów. Określa też zasady, na jakich międzynarodowe organizacje międzyrządowe, takie jak Rada Bezpieczeństwa ONZ i organizacje regionalne działające z jej mandatem, mogą realizować swoje kompetencje na tym polu. W części odnoszącej się do cyberprzestrzennych konfliktów zbrojnych sytuuje je jako podlegające zapisom klasycznego prawa wojennego i z tego powodu rozpatruje w odniesieniu do obszarów znanych z obowiązujących przepisów dotyczących: ochrony personelu medycznego, pracowników ONZ, dzieci, aresztantów, dziennikarzy, obiektów infrastruktury krytycznej, własności kulturalnej, środowiska naturalnego, personelu dyplomatycznego. W myśl proponowanych reguł, dowódca wojskowy może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej, jeśli wyda rozkaz przeprowadzenia cyberoperacji stanowiącej w efekcie zbrodnię wojenną. Prawo konfliktów zbrojnych nie zabrania udziału w cyberwojnie, jednak zarówno natura konfliktu, jak i określona kategoria partycypanta, definiują stopień jego odpowiedzialności prawnej, w tym ewentualny status walczącego i jeńca wojennego (przyznany w przypadku cyberdziałań osobom z poboru powszechnego i wykluczony w przypadku najemników). Zasada 29 nie zakazuje bezpośredniego udziału w cyberdziałaniach zbrojnych cywilom, jednak wyklucza ich ochronę podczas prowadzenia tychże. Podkreślono jednocześnie, że ludność cywilna nie powinna stanowić celu cyberoperacji, zaś każda osoba w przypadku wątpliwości co do jej statusu powinna być traktowana jak cywil.

Talliński podręcznik zakazuje cyberataków w kontekście działań terrorystycznych, redukuje katalog możliwych celów do komputerów, sieci i infrastruktury militarnej wroga – w tym obiektów podwójnego zastosowania, definiuje środki i metody prowadzenia cyberwojny. Zasada 44 wyklucza stosowanie cyberpułapek

²⁰ Nękanie za pośrednictwem technologii elektronicznych.

(*cyber booby traps*) powodujących obrażenia lub śmierć, w tym także szkodliwego kodu lub *malware*. Określono też zbiór dopuszczalnych podstępów, m.in. symulację nieistniejących sił, kreowanie fałszywej informacji, operacje psychologiczne w środowisku sieciowym, użycie hasel i kodów przeciwnika. *Talliński podręcznik* definiuje sam cyberatak w zasadzie 30 jako „cyberoperację, zarówno ofensywną, jak i defensywną, słusznie przewidywaną jako powodująca obrażenia lub śmierć osób albo uszkodzenia lub zniszczenie obiektów”²¹. W myśl zapisu wszelka aktywność poniżej tego poziomu nie jest przedmiotem zainteresowania autorów dokumentu, ani nie podlega jego regułom. Interesująco przedstawia się kwestia okupacji cyberprzestrzeni danego państwa i zagadnienie neutralności. Operacje prowadzone w cyberprzestrzeni nie są wystarczające dla ustanowienia okupacji kraju, mogą jednak pełnić w tym procesie funkcję pomocniczą; dozwolone są konfiskaty państwowego mienia elektronicznego oraz przejmowanie kontroli nad systemami i infrastrukturą informatyczną, jednak własność prywatna IT może być jedynie zarekwirowana. Wprowadzono też pojęcie „neutralnej cyberinfrastruktury”, ulokowanej na terytorium neutralnego państwa lub stanowiącej własność tegoż poza jego granicami, i wyłączono ją z udziału w cyberdziałaniach zbrojnych.

Sfera technologii informatycznych wpływa zatem wybitnie na bezpieczeństwo międzynarodowe, a zwłaszcza jego aspekt militarny, kształtując nie tylko środki i metody prowadzenia cyberwojny, ale i regulacje w sferze międzynarodowego prawa publicznego. Dotychczas nie wyodrębniono jeszcze ataków elektronicznych jako dziedziny, w której istniejące przepisy dotyczącego konfliktów zbrojnych (*ius in bello*) znalazłyby ścisłe zastosowanie. Tym samym, powyższy dokument stanowi etap w procesie kształtowania prawa wojennego i wyznacza punkt odniesienia dla dalszego opracowywania norm regulujących konflikty tego typu. Specyficzny charakter cyberwojny pozwala przypuszczać, że – wbrew dzisiejszym deklaracjom – wspomniany proces rozwinie się ostatecznie w kierunku kodyfikacji oryginalnych zasad i dedykowanych kodeksów. Znajdzie to w dalszej perspektywie odzwierciedlenie na prawnej płaszczyźnie suwerennej obecności państwa w cyberprzestrzeni, a także w ostatecznym uznaniu prowadzonej tam agresywnej aktywności za formę działań wojennych uzasadniającą podjęcie akcji odwetowych, w tym również fizycznych (kinetycznych) działań zbrojnych (*casus belli*). Wydaje się jednak, że przy obecnym braku przepisów uwzględniających całościowo wszelkie jej aspekty jest to nadal stan wysoce niepożądany, głównie z uwagi na początkowe stadium rozwoju sił obrony cybernetycznej państw, jak i przeszkód natury technicznej niepozwalających precyzyjnie wskazać faktycznego animatora cyberataku.

²¹ *Tallinn Manual on the International Law Applicable to Cyber Warfare*, M. N. Schmitt (ed.), New York 2013, s. 106.

Cyberprzestrzeń zajmuje co prawda istotne miejsce w strategiach państw, jednak z uwagi na różny stopień zaawansowania technologicznego nie mają one często odzwierciedlenia rzeczywistości, pełniąc funkcję czysto deklaratywną. W obecnym przejściowym okresie, prawo właściwe cyberprzestrzeni nie może jeszcze zaistnieć całościowo, zaś zaadaptowane tradycyjne podejście wydaje się być wysoce nieadekwatne i w dużej mierze bezużyteczne. Coraz większe zaangażowanie cywilów w działania zbrojne sprawia, że zanika tradycyjny podział na podmioty prawa wojennego *sensu stricto*, podobnie jak pewne operacje posiadające znamiona militarnych wciąż nie są takimi w świetle obowiązujących przepisów. Położenie nacisku na państwo jest krokiem wstecz w obliczu skonstatowanej, nierozwiązywalnej w oparciu o znane przesłanki, złożoności agresywnych cyberoperacji. Z uwagi na fakt, że „rewolucja informatyczna ma przede wszystkim wymiar społeczny i etyczny”²², a „rewolucyjne technologie mają głębokie oddziaływanie społeczne”²³ wypada skupić się na kulturowych i społecznych konsekwencjach militaryzacji cyberprzestrzeni, stanowiącej niejako przeznaczenie tej domeny, nie tylko z uwagi na jej wojskowy rodowód, ale i usieciowienie działań zbrojnych.

Opracowanie *Tallińskiego podręcznika* stanowi krok naprzód w kierunku wypełnienia istniejącej próżni prawnej, jednak samo odniesienie realiów cyberwojny do istniejących norm zakłada nie tyle intencję uniknięcia inflacji legislacyjnej, co świadomość efemeryczności takiego konfliktu. Efekt pracy ekspertów staje się próbą „oswojenia” cyberwojny i sprowadzenia jej rosnącej nieprzewidywalności na znany grunt, co wydaje się być skazane na niepowodzenie. W konsekwencji zaś ocena ważności wspomnianego opracowania w procesie kształtowania współczesnych norm prawnych z zakresu międzynarodowego prawa publicznego stosowanego w cyberkonfliktach zbrojnych dotyczy wyłącznie jego faktycznej roli, czyli pewnej propozycji inicjującej dyskusję. Pozwoli to być może określić potencjalne efekty projektu w odniesieniu do sfery regulacji działań podmiotów publicznych i prywatnych, zakresu ich odpowiedzialności, kwalifikacji prawnej czynów wymierzonych zarówno w infrastrukturę elektroniczną państwa, jak i w przejawy jego działalności w przestrzeni cyfrowej. Niezwykle istotny pozostaje stopień oddziaływania opracowania na sytuację geopolityczną wzdłuż wschodniej granicy Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (pamiętając o kontekście jego opracowania), jak również na cyberstrategię i ewolucję doktryny obronnej NATO. Wokół zagadnienia cyberwojny osnutych jest wiele kluczowych kwestii związanych z paradygmatem bezpieczeństwa: szybkość i skuteczność egzekwowania prawa, adaptacja struktur prawno-politycznych, dywersyfikacja na różnych polach praw-

²² T. W. Bynum, *Etyka a rewolucja informatyczna*, <http://mumelab01.amu.edu.pl/Wprowadzenie-HTML/KO-03-01.html> (20 IX 2014).

²³ *Ibidem*.

nych (prawa konfliktów zbrojnych, karnego), udział komercyjnego sektora ICT, rozmycie granic prawnych, pokrywające się obszary i „dziury” legislacyjne, wojna sieciocentryczna, nowe doktryny obronne uzależniające skuteczny atak od infrastruktury teleinformatycznej itp. Terry D. Gill z Amsterdam Center for International Law porusza w tym kontekście ważny problem zasady nieinterwencji²⁴ na gruncie prawa międzynarodowego, pisząc o „aktywności granicznej” państw i działaniach posiadających znamiona cyberinterwencji łamiących prawo, jak PRISM i Boundless Informant (programy inwigilacji elektronicznej realizowane przez Stany Zjednoczone).

Oddziaływanie technologii informacyjnej na ewolucję sporów międzynarodowych i zmiany w kodyfikacji prawa konfliktów zbrojnych, a także realny wpływ tego procesu na doktrynę obronną Estonii, NATO i szeroko rozumianej społeczności międzynarodowej, okazuje się być bezsporny. Oznacza to, że wdrożenie kolejnych rozwiązań w dziedzinie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni musi poprzedzić dogłębna analiza prawna i politologiczna. W kontekście tej pierwszej niezbędne jest wytyczenie granic ingerencji prawa i jego podmiotów, podczas gdy na drugim gruncie istotne jest dookreślenie roli społeczeństwa w tym procesie, w tym normotwórczej roli społeczności międzynarodowej i demokratycznej kontroli nad monopolistycznymi działaniami sił zbrojnych i organizacji międzynarodowych. Obrona cybernetyczna wymaga zinstytucjonalizowanego współdziałania na arenie międzynarodowej z uwagi na wielowymiarowe konsekwencje działań podejmowanych przez graczy w przestrzeni sieciowej, zwłaszcza w aspekcie militarnym. Natychmiastowość i skala zagrożeń angażują w ten proces nie tylko struktury obronne i administracyjne państw, ale i sektor przemysłowy, dzielący od tej pory odpowiedzialność (wyartykułowaną lub nie) z racji udostępnianych narzędzi i rozwiązań w dziedzinie technologii telekomunikacyjnych. W warstwie aksjologicznej to także olbrzymie wyzwanie natury etycznej stojące przed każdą jednostką operującą w cyberprzestrzeni, dysponującą potencjalnie destruktywną wiedzą na temat jej funkcjonowania. Polityka zarządzania incydentami cyberprzestrzennymi na arenie międzynarodowej wymaga również porozumienia i współpracy, aby wykluczyć ewentualny konflikt kompetencji w obliczu realnego zagrożenia. Stoi temu na przeszkodzie nie tylko podział cyfrowy społeczeństw globu, ale i różnice kulturowe.

Przeгляд przebiegu dotychczasowych incydentów cyberprzestrzennych prowadzi do kilku interesujących wniosków. Po pierwsze, prawny aspekt obronności w dziedzinie cyfrowej jest wypadkową ujęć panujących w narodowych dyskursach dotyczących bezpieczeństwa. Zarówno regulacje wewnętrzne, jak i sama de-

²⁴ T. D. Gill, *Non-intervention in the cyber context*, [w:] *Peacetime Regime for State Activities in Cyberspace. International Law, International Relations and Diplomacy*, K. Ziółkowski (ed.), Tallinn 2013.

finicja obrony przed cyberzagrożeniem, wskazują na podmioty i środki jej kształtowania w cyberprzestrzeni – najczęściej jest to armia, jednak z powodzeniem tę rolę pełni skuteczne egzekwowanie prawa cywilnego i karnego, jak i komercyjna aktywność sektora prywatnego dostarczającego *know-how*, specjalistów, serwis, usługi i urządzenia szkoleniowe dla podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo cyberprzestrzeni. Sam sektor przemysłowy stanowi najczęściej pierwszą linię obrony przed atakiem na infrastrukturę krytyczną, częstokroć kooperując w tej materii z wojskiem i służbami obrony teleinformatycznej. Sektor prywatny forsuje jednak rozwiązania prawne korzystne z własnego punktu widzenia i tutaj uwidacznia się pierwszy stopień jego oddziaływania na prawo konfliktów zbrojnych. Przede wszystkim należy wspomnieć tutaj o regulacjach patentowych, czy sztucznych wymogach stosowania określonych technologii i urządzeń. Pojawia się tu również kolejna kwestia, dotycząca wpływu sektora komercyjnego na ewolucję samej cyberwojny i dywersyfikację narzędzi przewidzianych do użycia w odpowiedzi na atak. Samo opracowanie *Tallińskiego podręcznika* i jego wpływ na dalszą kodyfikację norm międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych może być w tym kontekście postrzegany jako efekt determinizmu technologicznego.

Również status państwa na arenie międzynarodowej, dominujący rodzaj zagrożenia jakiemu podlega i jego *modus operandi* sprawiają, że istnieje nie tylko asekuracyjne zróżnicowanie katalogu środków prowadzenia cyberwojny, ale i niekonsekwencja w kwalifikowaniu samych ataków cyberprzestrzennych, wynikająca z anarchicznej, niestabilnej natury stosunków międzynarodowych. Wszystkie te uwarunkowania sprawiają, że na tym gruncie nie wypracowano do tychczas wspólnego podejścia. Jednym z przykładów takiego konfliktu interesów jest płaszczyzna współpracy NATO – UE, gdzie ujednoczenie struktur, norm i zasad polityki obronnej realizowanej w cyberprzestrzeni może stanowić punkt wyjścia do opracowania późniejszych, nowych rozwiązań prawnych. Tymczasem odmienny cel i filozofia działania tych organizacji sprawia, że w państwach należących do obu struktur występuje na tym polu szereg niekonsekwencji. Ich zniwelowanie wymaga kooperacji na płaszczyźnie narodowej, międzypaństwowej, jak i organizacyjnej. Podkreśla się tu wiodącą rolę sektora prywatnego, zdolnego skutecznie operować na wszystkich tych poziomach i koordynować proces opracowywania koncepcji zarządzania cyberbezpieczeństwem. Powyższe kontrowersje doskonale wpisują się w teorię opóźnienia kulturowego W. F. Ogburna:

Szybsze tempo przemian technologicznych sposobów rozwiązywania problemów niż przemian wartości, norm i sankcji związanych ze stosowaniem poszczególnych rozwiązań prowadzi do niedookreśloności postępowania, sytuacji, gdy brak jest jednoznacznych i precyzyjnych wskazówek określających możliwość zastosowania dostępnych technologii. Dopóki sfera niematerialna nie dostosuje się do sfery technologicznej, niedookreśloność norm i wartości (sankcje wydają się najlepiej

sprecyzowane, zwłaszcza sankcje w postaci skodyfikowanego prawa) prowadzi do kontrowersji w stosunku do korzystania z rozwiązań dostępnych technologicznie²⁵.

W dominującym ujęciu cyberprzestrzeń posiada trójwarstwową strukturę i jako jedyna domena łączy wszystkie płaszczyzny rzeczywistości międzynarodowej. Wszechogarniająca skala oddziaływania wynika zatem ze specyficznych właściwości cyberprzestrzeni, gdzie zagrożenia są generowane w odniesieniu do każdej z jej warstw: fizycznej, logicznej i społecznej. Wspomniane zależności sprawiają, że przeniesienie konfliktu zbrojnego do cyberprzestrzeni wysuwa na plan pierwszy zagadnienie prędkości – tutaj wiele ma do powiedzenia tzw. dromologia (nauka o prędkości) autorstwa Paula Virilio²⁶. Podstawowym pytaniem jest zatem pytanie o adekwatność norm: czy można mówić już na tym etapie o ewolucji prawa konfliktów zbrojnych, czy jedynie o mniej lub bardziej udanej implementacji jego zapisów na potrzeby konfliktów ujawniających się w nowych obszarach życia politycznego? Poszerzenie pola walki wojen IV generacji (4GW) i przeniesienie ich do przestrzeni cyfrowej ustanawia obszar konfliktu zbrojnego nieznanego w dotychczasowej historii stosunków międzynarodowych. Pozostawienie swobody interpretacyjnej w przypadku tak wrażliwego pola komunikacyjnego i psychologicznego, jakim jest cyberprzestrzeń, stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego i wewnętrznego państw. Rekomendacyjny charakter *Tallińskiego podręcznika* powinien być zatem nieustannie podkreślany, aby ten nie zdomował się w praktyce państw jako kodeks właściwy dla tego rodzaju konfliktów. Kwestia ma charakter rozwojowy i wymaga kolejnych przedsięwzięć badawczych, również w kontekście analizy zabiegów sekurytyzacyjnych towarzyszących opracowywaniu norm i zasad rządzących cyberkonfliktem, jak i społeczno-kulturowych skutków tychże, co wydaje się być najczęściej pomijanym aspektem zagadnienia.

Summary

Bogusław Olszewski

Tytuł w j. angielskim

Treść w j. angielskim

²⁵ P. Szukalski, *Hipoteza opóźnienia kulturowego. Zastosowania w demografii*, <http://www.ae.krakow.pl/~demograf/Publikacje/sad5.pdf> (30 VI 2015).

²⁶ Zob. P. Virilio, *Prędkość i polityka*, Warszawa 2008.

Bogusław Olszewski – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

RECENZJE I ARTYKUŁY RECENZYJNE

**Seweryn Wysłouch, *Stosunki narodowościowe
na terenie województw wschodnich*, red. nauk. Mikołaj Iwanow,
Bibliotheca Europae Orientalis, t. XLII fontes 3,
Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego,
Warszawa 2013 [Wilno 1939/40], ss. 303 + LXX
(Jacek Jaguś)**

Kwestia białoruska w międzywojennej Polsce stanowiła specyficzny problem mniejszościowy. Wynikało to – w opinii autora niniejszego artykułu recenzyjnego – głównie ze specyfiki mniejszości białoruskiej, w tym przede wszystkim z faktu nikłego przeniknięcia do świadomości mas treści o charakterze ideologicznym. W okresie międzywojennym mniejszość białoruska zamieszkująca tereny Polski wciąż stanowiła w większym stopniu zbiorowość etniczną niż wspólnotę narodową¹.

Cechą charakterystyczną polityki narodowościowej wobec Białorusinów II Rzeczypospolitej było stosunkowo niewielkie – choćby w porównaniu z Ukraińcami – zainteresowanie tą mniejszością ze strony czołowych polskich polityków. Tym samym, szczególnie duży wpływ na kształt owej polityki wywierali wojewodowie².

W latach 30. XX w. władze państwowe podjęły inicjatywę naukowego zbadania stanu świadomości narodowej oraz nastrojów panujących wśród mniejszości białoruskiej, w pierwszej kolejności na terenach województw wileńskiego i nowogródzkiego. Zadanie powierzono prawnikowi, docentowi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Sewerynowi Wysłouchowi, który wraz ze skompletowanym przez siebie zespołem, podjął pierwsze w Polsce, zakrojone na szeroką skalę, badania typu socjologicznego poświęcone wskazanej wyżej problematyce. W 1938 i 1939 r. Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie wydał dwa – napisane przez S. Wysłoucha w oparciu o przedmiotowe badania – opracowania. Obydwa opatrzone zostały klauzulą „poufne”³.

¹ J. Jaguś, *Ludność białoruska województwa nowogródzkiego II Rzeczypospolitej w percepcji polskich elit regionu. Analiza społeczno-polityczna*, Toruń 2014, passim.

² *Ibidem*, s. 95, 98 i nast.

³ J. Malicki, *Badania narodowościowe i sowietologiczne w II RP. Seweryn Wysłouch*, [w:] S. Wysłouch, *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich*, Warszawa 2013, s. IX.

Zebrany podczas badań materiał stał się także bazą źródłową dla trzeciej – do 2013 r. nigdy nie publikowanej – pracy. Jej losy są złożone. Przygotowane przez S. Wysłoucha opracowanie w 1940 r. zostało przekazane przez autora polskiej placówce dyplomatycznej w Rumunii. Referent zagadnienia Jerzy Giedroyc zabezpieczył dokumentację i przechował ją, by po wielu latach przekazać prof. Elżbiecie Smułkowej⁴. Materiał przekazany przez J. Giedroycia został opracowany pod naukową redakcją prof. Mikołaja Iwanowa i w 2013 r. opublikowany przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Książka uzyskała pozytywne recenzje prof. Bohdana Cywińskiego, prof. Timothy Snydera i znanego polityka białoruskiego oraz naukowca prof. Stanisława Szuszkiewicza.

W pracy, poza merytorycznym tekstem, znajdujemy wprowadzenia do tematu autorstwa Jana Malickiego i Mikołaja Iwanowa. W zakończeniu, Wydawcy pomieścili również *Uwagi do biografii Seweryna Wysłoucha* autorstwa Danuty Malickiej oraz wspomnienie Zenona Wysłoucha o ojcu. Całość opatrzone streszczeniami w językach białoruskim, litewskim i angielskim.

Książka nie doczekała się dotąd krytycznej oceny naukowej. Podejmujemy ją w niniejszym artykule – analizie. Czynimy to w przekonaniu, że treści zawarte w wydanej w 2013 r. publikacji wymagają krytycznych korekt oraz merytorycznego odniesienia się zarówno do metodologii, jak i ocen zawartych w analizowanym opracowaniu.

Wydana w 2013 r. praca S. Wysłoucha – jak czytamy w tekście poświęconym badaniom narodowościowym i sowietologicznym w II RP autorstwa J. Malickiego – jest „wynikiem kilkuletnich badań terenowych i wymagającego wiele czasu opracowywania materiałów”⁵. Ogrom pracy wykonanej przez Wysłoucha i jego współpracowników – jak podkreśla M. Iwanow, autor tekstu poświęconego S. Wysłouchowi – robi wrażenie⁶. Czytamy tu:

Badania socjologiczne przeprowadzono w 10 przedwojennych powiatach. Badaniami objęto prawie 100 tys. mieszkańców w 246 miejscowościach (...) zastosowano wyjątkowo nowoczesną metodę badań, jak na ówczesne czasy – badania socjologiczne na szeroką skalę połączone z zastosowaniem matematycznych metod badawczych, opartych na wiedzy historycznej i politologicznej⁷.

Na dalszych stronach czytamy, że publikacja interesującej nas książki, to: „(...) istotny krok na drodze odnowienia prawdy historycznej”⁸.

⁴ M. Iwanow, *Seweryn Wysłouch – założyciel polskiej białorusystyki*, [w:] S. Wysłouch, *op.cit.*, s. XV–XVII.

⁵ J. Malicki, *op.cit.*, s. IX.

⁶ M. Iwanow, *op.cit.*, s. XIX.

⁷ *Ibidem*, s. XIX, XXXI.

⁸ *Ibidem*, s. XIX.

Wymowa przytoczonych wypowiedzi jest jednoznaczna. Omawiana książka stanowi opracowanie rzetelnych badań przeprowadzonych w oparciu o nowoczesne – jak na lata 30. XX w. – metody. Ogrom pracy wykonanej przez Wysłoucha na M. Iwanowie robi wrażenie (prawie 100 tys. mieszkańców, 246 miejscowości, nowoczesne metody), a sama publikacja, to istotny krok na drodze do odnowienia prawdy historycznej⁹.

Czy rzeczywiście przedmiotowa praca zasługuje na tak wysokie oceny? Już powierzchowna lektura książki S. Wysłoucha pozwala na dostrzeżenie dużej konsekwencji autora w dążeniu do pozytywnej weryfikacji określonych tez. Jednocześnie jednak łatwo zauważyć w pracy liczne mankamenty, które podają w wątpliwość zasadność przedstawianych wniosków.

Zasadnicze tezy, które spotykamy w przedmiotowej książce, to twierdzenia, zgodnie z którymi narodowy ruch białoruski jest zdolny do szybkiego rozwoju. Na przeszkodzie stoją jedynie czynniki zewnętrzne, przede wszystkim polityka władz polskich (s. 88, 107). Zarówno masy białoruskie (*sensu largo* ok. 90% populacji zamieszkującej badany teren (s. 110, 250), w tym 38 % uświadomionych Białorusinów (s. 34)), jak i elity białoruskie (znajdujące się na etapie „nadzwyczajnego przyrostu” (s. 28)) są natomiast w pełni gotowe do inicjowania, przyjęcia i pielęgnowania narodowej idei białoruskiej. Likwidacja organizacji białoruskich nie zmieniła tego stanu rzeczy.

Jak wspomniano wyżej, już powierzchowna lektura książki unaocznia szereg mankamentów podających w wątpliwość przedstawiony przez S. Wysłoucha stan rzeczy. Zwraca uwagę rozbieżność pomiędzy wieloma prezentowanymi liczbami, rozkładami procentowymi czy też fragmentami „ankiet indywidualnych”, a wyciąganymi z tych danych wnioskami. Zastanawia szereg kwestii związanych z metodologią badań. Budzi wreszcie wątpliwości sposób egzemplifikacji prezentowanych tez.

Zagadnienia metodologiczne

Wnioski przedstawione w przedmiotowej książce, to przede wszystkim interpretacja badań terenowych przeprowadzonych w latach 30. ubiegłego stulecia w dziewięciu, a w przypadku rozdziału piątego – dziesięciu powiatach województw nowogródzkiego i wileńskiego¹⁰.

⁹ Bardzo dobre, wręcz entuzjastyczne opinie na temat przedmiotowej książki M. Iwanow i J. Malicki przedstawili również, m.in. na III Międzynarodowym Kongresie Badań nad Białorusią w Kownie, por. <https://www.youtube.com/watch?v=Gjxcvi1V0JA>; <https://www.youtube.com/watch?v=E-3FHC148pw> (17 VIII 2015).

¹⁰ Nie wykluczone, że również inne rozdziały napisane są w oparciu o badania terenowe przeprowadzone na próbie dziesięciu powiatów. Kluczowe dla pracy wnioski – dotyczące m.in.

Jednostką badawczą przyjętą w przedmiotowej pracy jest cała wieś. Wniosek taki wynika, np. z analizy zapisu, który znajdujemy w rozdziale II. Czytamy tu: „W miejscowościach poddanych badaniom za pośrednictwem ankiet indywidualnych zamieszkuje około 96 700 mieszkańców, w 246 wsiach. Przeciętna ilość mieszkańców, przypadających na jedną wieś wynosi od 300 do 400 (...). Ankiet indywidualnych 235” (s. 20). Zestawiając liczbę 235 „ankiet indywidualnych” z liczbami 246 wsi oraz 96 700 mieszkańców stwierdzić musimy, że owa „ankieta indywidualna” jest „indywidualna” w odniesieniu do wioski, a nie konkretnej osoby (w 11 spośród 246 miejscowości, jak należy przypuszczać, badań nie udało się przeprowadzić, względnie sporządzono jedno sprawozdanie dla więcej niż jednej miejscowości). Warto również zauważyć, że w rozdziale XI znajdujemy wypowiedź, która wprost odnosi się do interesującej nas kwestii. „Jako jednostka badanego zjawiska występuje wieś ze swym składem narodowościowym, zbiorową opinią, wspólnotą interesów i poziomem kulturalnym oraz stopniem uświadczenia narodowego” (s. 241). Wypowiedź ta jednak odnosi się tylko do badań, których wyniki zaprezentowane zostały w rozdziale XI.

Na temat metody badawczej, przy pomocy której gromadzono materiał, nie znajdujemy w przedmiotowej książce bezpośrednich wypowiedzi. Analiza treści wskazuje jednak, że badania prowadzone były w sposób, który przypomina raczej wywiad, wsparty metodą obserwacji, niż technikę ankiety w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Potwierdzeniem powyższej hipotezy jest charakterystyka terenowego etapu badań zawarta w pracy wydanej w 1939 r. Czytamy tu: „Co do metody pracy na wsi, notowano obserwacje bezpośrednie otrzymywane z rozmów zarówno z przedstawicielami administracji państwowej i samorządowej, policji, nauczycielstwa, wioskowej inteligencji oraz miejscowych włościan. Szczególnie cenne były informacje nauczycielstwa”¹¹. Zasadne jest założenie, że podobną metodę zbierania danych przyjęto w omawianej książce. Terenowy etap badań realizowany był prawdopodobnie głównie przez studentów prawa¹².

struktury narodowościowej czy inteligencji białoruskiej – S. Wysłouch wyprowadza jednak z badań opartych na próbie dziewięciu powiatów. Odnośnie do tej próby w przedmiotowej książce znajdujemy również szczegółowe dane, do których przede wszystkim w niniejszych analizach będziemy się odwoływać.

¹¹ *Świadomość narodowa ludności prawosławnej zamieszkującej wschodnie i północno-wschodnie powiaty Wileńszczyzny*, opr. S. Wysłouch, Warszawa 1939, s. II.

¹² Informacje na temat osób realizujących terenowy etap badań znajdujemy jedynie w zamieszczonym w omawianej publikacji artykule M. Iwanowa. Czytamy tu: „(...) gruntowne badania terenowe, przeprowadzone przez około 35 rachmistrzów, przeważnie studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.” Por. M. Iwanow, *op.cit.*, s. XXXI. Uzupełnieniem podanych informacji jest zapis znajdujący się w pracy wydanej w 1939 r., gdzie czytamy: „Z ramienia Delegatury prace przeprowadzali w r. 1938 wychowankowie IV roku Prawa U.S.B. (...) oraz absolwent Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie (...)”. Por. *Świadomość narodowa...*, s. II.

W związku z wyborem wsi jako jednostki badawczej oraz przyjęciem wskazanej metody zbierania danych rodzi się szereg pytań. Odnoszą się one zarówno do próby badawczej, jak i przyjętej procedury pracy w poszczególnych miejscowościach.

Odnosnie do próby badawczej należy zastanowić się na ile owe 235 „ankiet indywidualnych” stanowi reprezentatywną próbę dla kilkunastu tysięcy miejscowości znajdujących się w województwach wileńskim i nowogródzkim. Biorąc pod uwagę fakt, że badania nie objęły wszystkich powiatów interesującego nas obszaru, a o samym doborze próby Autor również nic nie pisze, zasadnym wydaje się przypuszczenie, że reprezentatywność nie była kluczowym warunkiem doboru poszczególnych miejscowości. Przeprowadzone badania przypominają – gdyby odnieść je do współczesnych kryteriów – rozbudowany pilotaż.

Odnosząc się natomiast do procedury pracy w poszczególnych miejscowościach należy rozważyć przynajmniej dwie kwestie, tj. liczbę osób badanych w kolejnych wioskach oraz sposób doboru respondentów. Wydaje się, że zarówno fakt milczenia na ten temat S. Wysloucha, jak i wymowa przywołanych w książce opisów wskazują, że dobór respondentów był przypadkowy (choć starano się zapewne nie pomijać inteligencji, jeśli ta w wiosce występowała). Uogólnienia dokonywane przez ankierów – nazwane przez Autora omawianej pracy „ankietami indywidualnymi” – opierały się zapewne na rozmowach z różną liczbą osób w poszczególnych miejscowościach. Zależało to prawdopodobnie, zarówno od uznania samych ankierów, jak i chęci rozmowy z nimi mieszkańców. Nie wydaje się jednak, aby liczby ankietowanych były duże. Zapewne przeczytalibyśmy na ten temat w książce. O trafności takiego przypuszczenia świadczą również – jak należy domniemywać – charakterystyczne rozkłady procentowe. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, np. na fragment pracy poświęcony analizie struktury wyznaniowej badanej ludności. Czytamy tu: „Np. wieś Tabolicze (...) posiada 60% prawosławnych i 40% katolików; wieś Zgrzebniki (...) – skład wyznaniowy: 50% prawosławnych i 50% katolików; wieś Woronki (...) – skład wyznaniowy: 50% prawosławnych, reszta to katolicy. Tak samo we wsi Dudki (...) – 50% prawosławni i 50% katolicy” (s. 20). Owe szacunkowe i tym samym bardzo okrągłe wielkości procentowe odnoszące się do konkretnych wsi stanowią potwierdzenie wskazanej wyżej hipotezy.

Przytoczony fragment książki stanowi nie tylko wskaźnik tego, iż badania w poszczególnych wioskach nie były badaniami wyczerpującymi, ale skłania także do refleksji nad kolejnym etapem pracy badawczej, tj. analizą danych.

Przywołane wyżej wielkości pozwalają domniemywać, iż mamy do czynienia z mniej lub bardziej dokładnymi szacunkami, które jednak przybierając formę rozkładów procentowych sprawiają wrażenie rzetelnie, naukowo zweryfikowanej rzeczywistości. Interesującym rozwinięciem poruszonej kwestii jest np. zamieszczona w omawianej książce tabela nr 1 (s. 56-68). Zwracają tu uwagę co najmniej

dwie kwestie. Przede wszystkim analiza kolumny nr 5 zatytułowanej „Skład narodowościowy” pozwala zauważyć, że zdecydowana większość komórek pozbawiona jest nawet szacunkowych rozkładów procentowych. Wśród komórek zawierających rozkłady procentowe daje się z kolei dostrzec zarówno takie, w których owe wielkości stanowią – podobnie jak w przywołanym wyżej przykładzie – okrągłe odsetki oraz takie, gdzie interesujące nas rozkłady sprawiają wrażenie dokładnych danych, np. 12% do 88% czy 22% do 78%. Taka budowa tabeli stanowi w istocie potwierdzenie przedstawionych wyżej przypuszczeń. Jest bowiem wskaźnikiem, na podstawie którego można wnioskować, że w poszczególnych miejscowościach badaniami objęto różną liczbę osób, a tym samym wiedza na temat kolejnych jednostek badawczych jest różna¹³. Jednocześnie, nakazuje ostrożność podczas interpretacji prezentowanych w pracy rozkładów procentowych, szczególnie odnoszących się do faktów mało wyraźnie określonych, a tym samym podatnych na różnego rodzaju interpretacje¹⁴.

Ze względu na to, że przywołana kolumna tabeli nr 1 poświęcona jest „składowi narodowościowemu” adekwatną egzemplifikacją powyższych rozważań są, przedstawione w przedmiotowej pracy, rozkłady procentowe odnoszące się do tej kwestii.

W książce znajdujemy informacje, zgodnie z którymi na badanym terenie zamieszkuje, m.in. ok. 5% Polaków, ok. 38% „uświadomionych” Białorusinów oraz ok. 54% ludzi „tutejszych”. W kontekście przedstawionych rozważań zastanawia przede wszystkim fakt przedstawienia stosunkowo precyzyjnych danych zbiorczych (5%, 38%, 54%), przy jednoczesnym braku szczegółowych danych dla poszczególnych miejscowości (tabela nr 1). Jednocześnie, należy zdać sobie sprawę, że w przypadku analizowanego zagadnienia, mamy do czynienia z danymi szczególnie podatnymi na interpretacje. Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż omawiane badania zagrożone były niebezpieczeństwem nierzetelnego opisu rzeczywistości, zarówno na etapie terenowym (interpretacja uzyskanych informacji przez ankieterów), jaki i na etapie analizy zebranego materiału.

Drugim zagadnieniem, na które należy zwrócić uwagę analizując tabelę nr 1, jest fakt prezentowania tu zaskakująco jednolitych danych. Przykładem może być kolumna nr 7 zatytułowana „Stosunek do samorządu”. W przypadku tej kolumny, spośród kilkuset miejscowości, tylko w jednym przypadku (komórka nr 95) zarejestrowano zróżnicowany stosunek mieszkańców do badanej kwestii. We wszystkich pozostałych wsiach ów stosunek jest niezróżnicowany. Innymi słowy, wszyscy mieszkańcy danej miejscowości mają – według prezentowanych tu danych – taką samą postawę wobec samorządu. Fakt ten jest zaskakujący, m.in. z tego po-

¹³ Bardzo prawdopodobne, że w szeregu przypadków szczegółowe dane na temat poszczególnych miejscowości ankieterzy uzyskiwali, nie tyle bezpośrednio od poszczególnych respondentów, ile w postaci zbiorczej od miejscowych urzędników, elit.

¹⁴ A. Sułek, *Ogród metodologii socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 124.

wodu, że wiele spośród analizowanych wsi nie stanowi monolitu pod względem wyznaniowym, świadomościowym czy narodowościowym. Należy jednocześnie podkreślić, że różny stosunek do badanego zagadnienia rejestrowany jest natomiast w poszczególnych wsiach, niekiedy znajdujących się w tej samej gminie. Trudno oczywiście traktować tego typu dane jako w pełni wiarygodne. Poddana analizie kolumna świadczy raczej o dokonywaniu przez badaczy (zapewne zarówno na etapie badań terenowych, jak i na etapie analizy zebranego materiału) znacznych – bardziej lub mniej uprawnionych – uogólnień. Jest ona także kolejnym argumentem świadczącym o stosunkowo powierzchownym badaniu poszczególnych miejscowości.

Wskazane mankamenty analizowanych badań nakazują przede wszystkim zachowanie ostrożności wobec prezentowanych w pracy liczb i rozkładów procentowych. Ostrożność ta powinna być wzmożona w przypadku danych szczególnie podatnych na interpretacje. Zalecenie zachowania ostrożności nie oznacza oczywiście, że prezentowane dane są zupełnie niewiarygodne. Oznacza jedynie, że wymagają krytycznego spojrzenia. Wiarygodność poszczególnych wielkości jest bowiem zapewne różna.

Podsumowując powyższe analizy stwierdzić należy, że materiał stanowiący bazę źródłową przedmiotowej książki, zgromadzony został przy pomocy techniki wywiadów swobodnych (o trudnym do określenia stopniu standaryzacji) oraz metody obserwacji. Tak zebrane informacje były podstawą do sporządzenia sprawozdania z danej miejscowości stanowiącego w istocie połączenie obiektywnych danych z subiektywnymi opiniami ankietowanych. Owe sprawozdania stały się z kolei bazą źródłową szeregu analiz zaprezentowanych w przedmiotowej książce, gdzie również znajdujemy, obok „twardych” danych, wnioski – niekiedy przedstawione w postaci liczb czy rozkładów procentowych – stanowiące w mniejszym, bądź większym stopniu, subiektywne opinie autora.

Charakter wnioskowania i argumentacji Seweryna Wysłoucha

Na początku niniejszego artykułu recenzyjnego zwrócono uwagę na rozbieżności pomiędzy szeregiem prezentowanych w książce liczb, rozkładów procentowych czy też cytowanych fragmentów „ankiet indywidualnych”, a wyciąganymi z tych danych wnioskami. Zwrócono także uwagę na sposób argumentowania. W opinii autora niniejszej publikacji specyficzny charakter analizowanej książki nadaje właśnie szczególny sposób wnioskowania i argumentacji, a nie opisane wyżej mankamenty przedmiotowych badań. Warto jednocześnie podkreślić, że wnioski czy przemyślenia S. Wysłoucha nie zawsze przedstawiane są w książce w sposób opisowy. Egzemplifikując na poprzednich stronach rozważania odnoszące się do tabeli nr 1 przywołano kwestię struktury narodowościowej. Dane zbiorcze w po-

staci 5%, 38% i 54% należy traktować właśnie jako wynik charakterystycznego wnioskowania autora. Z analogiczną sytuacją spotykamy się choćby w przypadku elit białoruskich. Ze względu na fakt, iż obydwie wskazane zagadnienia są szczególnie istotne dla analiz prowadzonych w omawianej pracy spróbujmy – właśnie w oparciu o nie – zobrazować wskazane wyżej rozbieżności oraz szczególnie charakter wnioskowania. Przywołanie obu przykładów jest zasadne także z tego względu, że choć wnioski odnoszące się zarówno do struktury narodowościowej, jak i elit białoruskich, są wobec siebie komplementarne i wpisują się w ogólną tezę pracy, to drogi dojścia do nich są różne. W przypadku elit białoruskich punktem wyjścia są uzyskane podczas terenowego etapu badań liczby, w oparciu o które autor wyprowadza określone, przedstawione głównie w postaci opisowej, wnioski. Odnośnie do struktury narodowościowej oraz ściśle związanego z nią problemu świadomości narodowej, punktem wyjścia są natomiast głównie charakterystyki zawarte w „ankietach indywidualnych”, w oparciu o które Wysłouch przedstawia wnioski, przede wszystkim w postaci rozkładów procentowych. Warto także zwrócić uwagę na różny charakter obu kategorii danych. W przypadku elit białoruskich mamy do czynienia z danymi „twardymi” przedstawionymi w postaci konkretnych liczb. Kwestia struktury narodowościowej na badanym terenie, w tym uświadomienia narodowego, to z kolei dane szczególnie podatne na różnego rodzaju interpretacje.

Zacznijmy naszą analizę od zagadnienia białoruskiej inteligencji. Odnośnie do tej kwestii S. Wysłouch stwierdza, m.in. fakt znacznego przyrostu inteligencji białoruskiej. Określając ów przyrost używa nawet przymiotnika „nadzwyczajny”. Charakterystyczną wypowiedź na ten temat znajdujemy już na początku książki. Na s. 28 czytamy: „Rzeczą charakterystyczną dla stosunków białoruskich jest nadzwyczajny przyrost inteligencji białoruskiej, która ze wsi wyszła i do wsi wróciła”. Autor wskazuje także na wyraźny wpływ owej inteligencji, szczególnie miejscowej, na masy białoruskie. Czytamy, m.in.: „Powyższe przykłady ilustrują, jak wybitny wpływ na wieś wywiera miejscowy element inteligencji, chociażby bardzo szczupło reprezentowany. Ludność miejscowa ma duże zaufanie do swojej wioskowej inteligencji i jej wszelkim sugestiom ulega bardzo szybko” (s. 47). W innym miejscu znajdujemy następujący zapis: „Obecnie każda wieś białoruska, posiadająca swą inteligencję, jest dostatecznie uświadomiona i ustosunkowana wrogo do państwowości polskiej” (s. 29).

Wskazany przez S. Wysłoucha „nadzwyczajny” przyrost inteligencji białoruskiej oraz duże zaufanie i wpływ jaki ta wywiera na masy, skutkujący narodowym uświadomieniem oraz wrogim stosunkiem do państwowości polskiej, wpisuje się w ogólną tezę pracy. Jej kluczowym elementem jest twierdzenie, iż narodowy ruch białoruski jest zdolny do szybkiego rozwoju. Z tezą taką – wprost lub *implicitie* – wielokrotnie spotykamy się w książce. Przywołajmy choćby następujący cytat: „(...) przeczą temu dane ankietowe stwierdzające powszechnie żywotność ruchu

białoruskiego na wsi oraz całkowitą jego zdolność do szybkiego rozrostu w wypadku zmiany dzisiejszych niekorzystnych warunków zewnętrznych” (s. 107).

Gdyby poprzestać, zarówno na przywołanych wyżej, jak i wielu innych analogicznych wypowiedziach, znajdujących się w przedmiotowej pracy, przedstawione przez S. Wysłoucha tezy odnoszące się do ruchu białoruskiego, w tym białoruskiej inteligencji, choć zaskakujące, wydawałyby się wiarygodne. Jak już jednak wspomniano, pomiędzy wnioskami Autora omawianej pracy, a danymi, w oparciu o które wyprowadza swoje przemyślenia, istnieją istotne rozbieżności.

Przyjrzyjmy się liczbom, w oparciu o które stwierdzono, iż mamy do czynienia z „nadzwyczajnym” przyrostem białoruskiej inteligencji (czyli osób posiadających wykształcenie powyżej elementarnego¹⁵) (s. 45). Na 246 osiedli objętych badaniami przypadło 96 wsi posiadających miejscową inteligencję. Jak wskazuje S. Wysłouch, spośród 96700 osób 300 można zaliczyć do inteligencji (0,33%). Spośród owych 300 osób 150, to przedstawiciele inteligencji białoruskiej. Spośród nich 33 osoby przebywają stale poza wsią rodzinną (s. 46-47). Pozostaje więc 117 osób.

Na dalszych stronach pracy znajdujemy informacje, z których wynika, że wśród inteligencji wioskowej istnieją ludzie o rozmaitych poglądach politycznych i społecznych, w tym komunistycznych (s. 99). Jednocześnie, S. Wysłouch wskazuje, że wśród interesującej nas grupy znajdują się osoby o różnym poziomie moralnym. Przywołajmy adekwatne cytaty:

Również bardzo znaczne różnice zachodzą w poziomie moralnym inteligencji wioskowej. Obok niewątpliwie świątłych, ideowych i pod względem moralnym wysoko stojących jednostek, cieszących się w środowisku wiejskim nieograniczonym zaufaniem i autorytetem, spotykamy tu całe masy tzw. „bywszych ludziej” (...) którzy z konieczności powrócili po wojnie światowej do swych wiosek (...). Niewielu spośród tych ludzi utrzymało się na pewnym poziomie moralnym. (...) Oczywiście, że przy takim poziomie moralnym, jedynym motywem postępowania i pracy jest nadzieja na korzyść osobistą (s. 99).

W kolejnym akapicie czytamy:

Poza tym na wsi białoruskiej znajdujemy dziś pewną ilość młodej inteligencji białoruskiej, wychowanków szkół średnich i nawet wyższych. (...) Element ten o poziomie moralnym i intelektualnym dosyć nierównym, przeważnie garnie się chętnie do pracy społecznej i posiada w swym środowisku nieraz znaczny autorytet. Pod względem ideowym stoi na względnie wysokim poziomie. (...) Na tym elemencie opierają się w głównej mierze białoruskie organizacje na wsi (s. 99-100).

¹⁵ Do grona „inteligencji miejscowej” włączono, m.in. byłych podoficerów armii carskiej oraz uczniów gimnazjów.

Podsumowując powyższe analizy i cytaty stwierdzić należy, że opierając się na danych zawartych w omawianej pracy, na badanym obszarze, zamieszkałym przez prawie 100 tys. ludzi, możemy stwierdzić obecność zapewne kilkudziesięciu przedstawicieli elity białoruskiej, którzy są, bądź też mogą stać się, oparciem dla narodowych organizacji białoruskich. Wskazaną, szacunkową wielkość kilkudziesięciu osób uzyskujemy odejmując od liczby 117, przede wszystkim, „całe masy” tzw. „bywszych ludzkiej” myślących jedynie o „korzyści osobistej”.

W świetle przedstawionych analiz szczególnej wymowy nabiera przywołane wyżej stwierdzenie Wysłoucha o „nadzwyczajnym przyroście inteligencji białoruskiej” (s. 28), wielokrotnie powtarzana w pracy teza o znacznym potencjale ruchu białoruskiego (s. 107) czy też domniemanie, zgodnie z którym przyczyna „tak szybkiego przyrostu” białoruskiej inteligencji „tkwi u podstaw białoruskiego ruchu narodowego, który odczuwszy dotkliwie brak swojej inteligencji, intensywnie począł dążyć do wykształcenia białoruskiej elity intelektualnej i własnej kultury” (s. 53).

Z przytoczonych wyżej cytatów, obrazujących postrzeganie zagadnienia elit białoruskich przez S. Wysłoucha wynika, że mieliśmy do czynienia nie tylko z „nadzwyczajnym” ich przyrostem, ale także z faktem ogromnego wpływu, jaki elity wywierały na masy białoruskie. Charakterystyczna dla omawianej pracy wypowiedź: „Obecnie każda wieś białoruska, posiadająca swą inteligencję, jest dostatecznie uświadomiona i ustosunkowana wrogo do państwowości polskiej” (s. 29) już w świetle powyższych rozważań wydaje się wypowiedzią, w najlepszym przypadku, nadmiernie upraszczającą rzeczywistość. Różny poziom moralny oraz różne poglądy polityczne i społeczne białoruskiej inteligencji – co podkreśla w swojej pracy S. Wysłouch – wskazują na zasadność takiego twierdzenia. Jednocześnie, w kontekście znikomej liczby inteligentów, zagadnienie ich wpływu na masy nie wydaje się stanowić kwestii kluczowej. W każdym razie, w omawianej książce, jest to zagadnienie zdecydowanie wyolbrzymione.

Drugim zagadnieniem, w oparciu o które podjęta zostanie próba egzemplifikacji specyficznego charakteru wnioskowania S. Wysłoucha jest kwestia struktury narodowościowej oraz ściśle związanej z nią problemu świadomości narodowej. Jak wskazano wyżej, droga dochodzenia do określonych wniosków w przypadku przywołanego zagadnienia oraz problemu inteligencji białoruskiej jest różna. Punktem wyjścia w przypadku elit były liczby, w oparciu o które Autor wyciągał określone wnioski. Odnośnie do struktury narodowościowej punktem wyjścia są opisy, niekiedy kategoryczne stwierdzenia zawarte w „ankietach indywidualnych”. W oparciu o nie zostały wyciągnięte wnioski przedstawione w postaci rozkładów procentowych. Nie dysponujemy niestety pełnym tekstem „ankiet indywidualnych”¹⁶. Z tego

¹⁶ Wydaje się, że tylko w jednym przypadku S. Wysłouch przytoczył pełny tekst ankiety (s. 179-180).

powodu rozważania nasze oparte zostaną głównie na przywołanych przez S. Wysłoucha ich fragmentach oraz wypowiedziach autora omawianej pracy.

Jak już wskazano wyżej, według S. Wysłoucha na badanym terenie zamieszkuje m.in. ok. 5% Polaków (s. 27, 211), ok. 38% uświadomionych Białorusinów (s. 34) oraz ok. 54% tzw. „ludności tutejszej” (s. 37). Przywołane rozkłady procentowe odnajdujemy już w II rozdziale pracy. Zarówno jednak II rozdział, jak i lektura pozostałej części książki – w kontekście omawianej kwestii – zastanawia. Z jednej strony bowiem natrafiamy na wiele, wydaje się, istotnych tez autora, pozbawionych jednak wiarygodnych, bądź wręcz jakichkolwiek dowodów. Z drugiej natomiast strony nie odnajdujemy liczb, przykładów, które w kontekście przedstawionej wyżej struktury powinny się znaleźć i których, tym samym, czytelnik poszukuje.

Odnosnie do pierwszej z poruszonych kwestii przywołajmy dwie wypowiedzi, które znajdujemy już w II rozdziale pracy. Natrafiamy tu na stwierdzenie, zgodnie z którym „obecnie każda wieś białoruska, posiadająca swą inteligencję, jest dostatecznie uświadomiona i ustosunkowana wrogo do państwowości polskiej” (s. 29) Dowiadujemy się również, że „świadomość narodowa jednak, zaszczerpięta działalnością białoruskich organizacji, żyje i jest nasycona wrogością do władz polskich ze względu na metody postępowania i szykanowania ludności białoruskiej przez władze miejscowe, tak administracyjne, jak i samorządowe” (s. 30).

O ile teza o przyroście inteligencji białoruskiej znalazła w pracy swoje merytoryczne – choć jak wskazano wyżej – mało wiarygodne rozwinięcie, o tyle nie znajdujemy w książce praktycznie żadnych dowodów na to, iż „każda wieś białoruska, posiadająca swą inteligencję, jest dostatecznie uświadomiona i ustosunkowana wrogo do państwowości polskiej”. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku drugiej z przywołanych tez. Już jej początek nasuwa pytanie: W oparciu o jakie dane S. Wysłouch twierdzi, że działalność organizacji białoruskich rozbudziła świadomość narodową białoruskich mas? A warto zauważyć, że kontekst II rozdziału wskazuje, iż nie chodzi tu o śladową liczbę osób o rozbudzonej białoruskiej świadomości narodowej.

Przywołane wypowiedzi, jeśli założymy, że są prawdziwe, czynią jednak przedstawioną strukturę narodowościową badanego terenu bardziej wiarygodną. Wskazano wyżej, że lektura przedmiotowej pracy – w kontekście omawianego zagadnienia – zastanawia nie tylko ze względu na obecność szeregu pozbawionych wiarygodnych, bądź wręcz jakichkolwiek dowodów, twierdzeń, ale także z tego względu, że nie odnajdujemy tu liczb, czy też przykładów, które powinny w pracy się znaleźć.

Czytając fragmenty rozdziału II poświęcone Polakom oraz Litwinom natrafiamy na wypowiedzi odnoszące się do patriotyzmu obu grup. Egzemplifikując ową postawę S. Wysłouch, w przypadku Polaków, wspomina o tradycjach powstaniowych (s. 26), a odnośnie do Litwinów o pomniku księcia Witolda (s. 27). Kiedy na

s. 34 dowiadujemy się, że Białorusini o rozbudzonej świadomości narodowej, to aż 38% badanej populacji oczekujemy dowodów, wskaźników, przykładów, analogicznych do przywołanych wyżej. Jest to tym bardziej zasadne, że już na s. 28 natrafiamy na bardzo intrygujący zapis: „Z górą 90% ludności miejscowej mówi językiem białoruskim, jednakże wśród niej wylania się element, dla którego język jest nie tylko środkiem porozumiewawczym, lecz jest wyrazem świadomej odrębności narodowej, podkreślonej odmiennością wyznania i nieraz wrogim stosunkiem do polskości i państwa polskiego. Są to uświadomieni Białorusini” (s. 28, 212). Odnośnie do ludności „tutejszej” S. Wysłouch pisze natomiast: „(...) zagadnienie narodowości (patriotyzm) nie jest zupełnie żywotne wśród ludności tutaj” (s. 41).

Niestety, cytatów pochodzących z „ankiet indywidualnych” czy też analiz zachowań interesującej nas grupy wskazujących na postawy patriotyczne uświadomionych mas białoruskich, praktycznie, zarówno w rozdziale II, jak i w pozostałej części pracy, nie znajdujemy. Jako wyjątek potraktować możemy – z pewnymi zastrzeżeniami – wzmiankę w rozdziale IV i V, według której we wsi Nowosiółki młodzi chłopcy, po odmowie udzielenia przez starostę zgody na zorganizowanie białoruskiego przedstawienia, zwrócili gminie czapki Straży Ogniowej (s. 85, 128).

O ile jednak praktycznie nie natrafiamy na przykłady patriotycznych postaw tak licznej rzeszy narodowo uświadomionych Białorusinów, o tyle znajdujemy znaczną liczbę opisów – odnoszących się głównie do poszczególnych wiosek – które zawierają nie poparte dowodami stwierdzenia typu: „Wieś Troszczyce (...) wszyscy prawosławni i uświadomieni Białorusini (...)” (s. 29), „Wieś Aczukiewicze (...) zamieszkiwana jest przez uświadomionych Białorusinów” (s. 28), „Wieś Skryszewo (...) zamieszkują uświadomieni Białorusini. Używają tylko języka białoruskiego, po polsku prawie nie umieją. Uświadomienie narodowe nastąpiło skutkiem styczności z inteligencją. (...) Działalność ich sprawiła, że ludność, początkowo wcale nieświadoma, teraz dobrze odróżnia swoją odrębność narodową białoruską” (s. 28-29).

Raz jeszcze wypada podkreślić, że analizy wskazujące na tak istotny, szczególnie w przypadku ludności wiejskiej badanego terenu, proces szybko postępującego i – jak sugeruje S. Wysłouch – częściowo już mocno zaawansowanego narodowego uświadomienia, powinny zostać wzbogacone przynajmniej o solidną egzemplifikację.

Analiza tekstu – w kontekście struktury narodowościowej – zwraca także uwagę na niezrozumiałe niekiedy kryteria kwalifikowania mieszkańców kolejnych miejscowości do poszczególnych grup. Aby zobrazować wskazane zagadnienie przywołajmy kilka przykładów.

W rozdziale VIII S. Wysłouch przywołuje przykład wsi Cerebostyn. Czytamy tu: „Gdy nauczycielka wsi Cerebostyn zapytywała ludność, w jakim języku życzyłyby sobie, aby była prowadzona oświata (pozaszkolna – przyp. autor) – w polskim, czy białoruskim – otrzymywała wówczas odpowiedź: „Adna chalera i eta

i etaja niczoha nam nie daść; lepiej adpaczyć praz ety czas” (s. 192). Mieszkańcy tej wsi zakwalifikowani są przez autora do grupy uświadomionych Białorusinów (s. 60). W innym miejscu czytamy o wsi Kaczany: „*Na szto nam szukać lapiej koli i u Polszcze dobra* – powiadają mieszkańcy wsi Kaczany, ustosunkowani do państwowości pozytywnie” (s. 223, 233). Odnośnie do przywołanej wsi S. Wysłouch pisze: „A więc nie *u nas*, lecz *u Polszcze* jest dobrze. Podkreślam ten moment obcości, ponieważ często się spotyka mylny pogląd, że tę część ludności białoruskiej, która ustosunkowana jest dobrze do państwowości polskiej, uważa się za element polski o swoistym folklorze” (s. 223). Podobnie jak w przypadku wsi Cerebostyn mieszkańcy przywołanej miejscowości zakwalifikowani zostali do grupy uświadomionych Białorusinów. (s. 60). Na temat wsi Żuków Borek dowiadujemy się, że „(...) zamieszkują prawosławni w 100%. Są to mało uświadomieni Białorusini. Wyznanie utożsamiają z narodowością. Używają języka białoruskiego. Bardzo podatni do polonizacji” (s. 33). Z tabeli nr 1 wynika, że S. Wysłouch dopatrywał się w tej wsi uświadomionych Białorusinów i „tutejszych” (s. 61)¹⁷. Na temat miasteczka Wsielub czytamy „zamieszkuje 430 katolików i 553 prawosławnych, ci ostatni, aczkolwiek uchodzą za Białorusinów, to jednak nie poczuwają się do narodowości białoruskiej. Wszyscy znają język polski i prawie stale się nim posługują. To też, mając tu 6-oddziałową szkołę polską, posyłają do niej swe dzieci chętnie i regularnie, a o szkołę białoruską ludność się nie ubiegała i obecnie jej nie chce” (s. 162). Autor stwierdza, że zamieszkują tu: Białorusini, Polacy i Żydzi (s. 65). Odnośnie wsi Jewłasze czytamy: „(...) wszyscy podają się za Polaków. Językiem życia codziennego jest język białoruski. Element światlejszy wie, że nie są Polakami bez zastrzeżeń i że są Białorusinami, lecz oficjalne uchodzenie za Białorusinów uważają za bezcelowe i niebezpieczne” (s. 35). Ludność tę autor kwalifikuje do grupy ludzi „tutejszych” (s. 63). Na temat wsi Ogrodniki autor pisze: „(...) uchodzi za polską. *Wszyscy uważają się za Polaków, lecz 50% nie ma uświadomienia narodowego* – jak głosi ankieta – *jedni religię utożsamiają z narodowością, a inni przynależność państwową uważają za narodowość. Element światlejszy zdaje sobie sprawę, że nie są oni Polakami, lecz uchodzą za Polaków, bo narodowość ta im bardziej pochlebia niż białoruska, a inni to czynią dla interesu, w obawie, by władze nie zrobiły jakiegoś na nich nacisku. Wszyscy w codziennym życiu posługują się językiem białoruskim. Inteligencji miejscowej nie ma*” (s. 36). W przywołanej wsi, według Autora omawianej pracy, zamieszkują uświadomieni Białorusini oraz ludność „tutejsza” (s. 67). Odnośnie wsi Atależ czytamy z kolei: „(...) powiadają o administracji: *Eta pany, katoryja z naszej pracy żywuć*. Mamy więc tutaj do czynienia nie ze świadomością odrębności narodowej, lecz z uświadomieniem klasowym (...)” (s. 32). Ludność tej wsi zakwalifikowana jest do gru-

¹⁷ Warto jednocześnie podkreślić, że w innym miejscu Autor pisze, iż przywołana wieś „jest zamieszkiwana wyłącznie przez prawosławnych Białorusinów” (s. 163).

py uświadomionych Białorusinów (s. 61, 163). Podobny charakter ma przypadek wsi Zagórze Siennieńskie: „Wieś (...) zamieszkują uświadomieni Białorusini. Używają języka białoruskiego, polskiego wcale nie znają. Wpływy komunizmu na tę wieś są olbrzymie. *Można powiedzieć, że wioska jest bardziej skomunizowana niż uświadomiona narodowo* – jak głosi ankieta” (s. 39). Ludność tej wsi, to – według S. Wysłoucha – uświadomieni Białorusini (s. 66).

Analiza przywołanych wyżej cytatów budzi wątpliwości odnośnie do kryteriów kwalifikowania poszczególnych wiosek do grupy uświadomionych Białorusinów. Charakterystyczne przykłady, to wsie Cerebostyn, Kaczany, Żuków Borek oraz miasteczko Wsielub. Powstaje także wrażenie, że kryteria przypisania do grupy Polaków S. Wysłouch zdefiniował jako znacznie bardziej restrykcyjne niż kryteria, które należy spełnić, by znaleźć się w grupie uświadomionych Białorusinów. O ile we wsi Żuków Borek Autor stwierdza obecność uświadomionych Białorusinów, o tyle w Jewłaszach Polaków nie dostrzega. W kontekście poruszonego zagadnienia charakterystyczny jest także przykład wsi Ogrodniki. Warto bowiem zauważyć, że – jak czytamy w przytoczonym fragmencie – „wszyscy uważają się za Polaków, lecz 50% nie ma uświadomienia narodowego”. Z przytoczonego zdania wynika, że 50% owo uświadomienie posiada i jednocześnie uważa się za Polaków. S. Wysłouch stwierdził jednak, że we wsi tej zamieszkują uświadomieni Białorusini oraz ludność „tutejsza”. W pewnym sensie uzupełnieniem tezy o liberalnych kryteriach kwalifikowania do grupy uświadomionych Białorusinów są także dwie ostatnie z przywołanych wsi, tj. Atależ i Zagórze Siennieńskie. W przypadku wsi Atależ, pomimo stwierdzenia samego Autora, że mamy tu do czynienia raczej ze świadomością klasową niż narodową, mieszkańcy przypisani są do grupy narodowo uświadomionych Białorusinów. Podobną sytuację rejestrujemy odnośnie do Zagórze Siennieńskiego.

Pisząc o kryteriach kwalifikowania do poszczególnych grup należy także zwrócić uwagę na kwestię o charakterze bardziej ogólnym. Opisując ludność „tutejszą” S. Wysłouch wskazuje, że w olbrzymiej większości są to osoby wyznania rzymskokatolickiego (s. 36). Z twierdzenia tego wynika wniosek, że wyznawcy prawosławia charakteryzują się wyższym poziomem uświadomienia narodowego. Tymczasem, w wydanej w 1939 r. pracy „Świadomość narodowa ludności prawosławnej zamieszkującej wschodnie i północno-wschodnie powiaty Wileńszczyzny” S. Wysłouch pisze: „w r. 1938 kontynuowano badania ankietowe, wychodząc poza granice jądra katolickiego na tereny wyznaniowo mieszane i prawosławne woj. wileńskiego. Teren ten pod względem świadomości narodowościowej ludności prawosławnej nasuwał jeszcze większe trudności, niż teren katolicki”¹⁸.

W kontekście przypisania katolików do ludności „tutejszej” warto także zauważyć, że jedną z przesłanek, która skłoniła Autora omawianej pracy do takiej

¹⁸ Świadomość narodowa..., s. I.

decyzji był – jak czytamy – brak pobudek patriotycznych wśród motywacji narodowego samookreślenia (s. 36). Abstrahując w tym miejscu od zasadności przywołanego stwierdzenia, należałoby oczekiwać, że właśnie pobudki patriotyczne będą zasadniczą przesłanką pozwalającą zakwalifikować daną osobę/zbiorowość do każdej z wyróżnionych grup charakteryzujących się narodowym uświadomieniem. Wydaje się jednak, czemu dano wyraz na poprzednich stronach, że zasada ta potraktowana została szczególnie liberalnie w przypadkach kwalifikowania do grupy uświadomionych Białorusinów.

Czynnikiem, który – w świetle rozważań S. Wysłoucha – w istotny sposób wpłynął na kształt struktury narodowościowej badanego terenu, głównie poprzez wpływ na poziom białoruskiego uświadomienia narodowego, były – obok elit i agitacji komunistycznej – białoruskie organizacje.

W omawianej pracy znajdujemy szereg charakterystycznych wypowiedzi na ten temat. Czytamy: „Wpływ organizacji białoruskich był bardzo duży. Uświadomił on ludność o jej odrębności narodowej (...)” (s. 85). W innym miejscu autor pisze: „Ludność odnosiła się do tych organizacji (Hromada i TSB – przyp. autor) przychylnie i cieszyły się one dużą popularnością” (s. 30). We fragmencie poświęconym stosunkowi ludności białoruskiej do TSB dowiadujemy się o wyjątkowo dużym zainteresowaniu włościan przedstawieniami białoruskimi (s. 95-98). W podsumowaniu tego fragmentu czytamy: „(...) w szeregu przypadkach ludność wioskowa wykazywała żywe zainteresowanie i poparcie kulturalno-oświatowej działalności organizacji białoruskich” (s. 98). Wreszcie, w rozdziale IV S. Wysłouch pisze: „(...) w latach 1937-1938 można było już tylko mówić o tradycjach istniejących ongiś organizacji i o przywiązaniu do nich szerokich rzesz włościanstwa białoruskiego” (s. 77).

Z przywołanych wypowiedzi wynika, że białoruskie organizacje cieszyły się dużą popularnością i jednocześnie wywierały znaczny wpływ na masy białoruskie, m.in. kształtując ich świadomość narodową. W latach 1937-1938 S. Wysłouch dostrzega przywiązanie szerokich mas do rozwiązanych już organizacji. Tezy o dużej popularności i znacznym wpływie białoruskich organizacji na masy odnajdujemy praktycznie w całej pracy. Jednocześnie jednak zastanawia obecność w książce konstatacji, które nakazują uważną refleksję nad przywołanym zagadnieniem.

Według S. Wysłoucha większość mieszkańców interesujących nas terenów, to tzw. ludzie „tutejsi”. Odnośnie do tej grupy autor pisze:

Na terenie zamieszkanym przez ludność tutejszą bezwzględna polonizacja daje na ogół rezultaty dodatnie. Ludność, aczkolwiek mówi po białorusku, to jednak nie jest bynajmniej zbiałoruszenizowana – do białoruskich organizacji narodowych odnosiła się niechętnie, a szkoły białoruskiej nigdy nie pragnęła, uważając kulturę polską za wyższą (...). Polonizacja wsi tutejszej posuwa się dość szybko (s. 161).

Przywołana konstatacja stoi w wyraźniej opozycji wobec przywołanych wcześniej wypowiedzi.

Kilka stron dalej znajdujemy kolejny, interesujący zapis odnoszący się, tym razem, do uświadomionej – w opinii Autora omawianej książki – ludności białoruskiej: „Zaznaczyć należy, że ludność białoruska na ogół nie obstaje za narodową szkołą białoruską. Zdaje ona sobie sprawę z wyższości kultury polskiej i praktycznej korzyści ze znajomości języka polskiego” (s. 165). Również ten zapis stoi w sprzeczności do konstatacji przywołanych wcześniej. Ponownie czytamy o wyższości kultury polskiej. Jednocześnie, nasuwa się pytanie czy wobec tego, iż włościanie białoruscy „nie obstają za szkołą białoruską” – a ta stanowiła przecież istotny cel programowy, zarówno Hromady, jak i TSB – możemy mówić o dużym poparciu dla organizacji białoruskich. Refleksję budzi także twierdzenie o ich wpływie na poziom narodowego uświadomienia mas.

W kontekście drugiej z przywołanych wypowiedzi warto zwrócić również uwagę na jeszcze jeden fakt. S. Wysłouch w swojej pracy, obok zacytowanego fragmentu, zamieścił dwa przykłady wiosek. Jednym z nich jest wieś Zagórze. Według danych zawartych w tabeli nr 1 (s. 60) zamieszkiwali tu uświadomieni Białorusini. Poprosili oni jednak władze o zamianę szkoły białoruskiej na polską. Pomimo wymowy przywołanej wyżej wypowiedzi oraz wskazanego przykładu, w podsumowaniu tego fragmentu książki nie znajdujemy *explicite* wniosków na temat narodowego uświadomienia. Czytamy natomiast o bardziej utylitarnym niż ideowym podejściu do zagadnienia szkoły przez Białorusinów (s. 165).

Odnośnie do kwestii poparcia dla organizacji białoruskich oraz poziomu narodowego uświadomienia mas warto wreszcie zwrócić uwagę na szczególnie interesującą konstatację S. Wysłoucha. Pisząc o uwarunkowaniach przynależności do Hromady, czyli organizacji, do której zgłosiło swój akces – spośród wszystkich organizacji białoruskich – najwięcej osób, Autor omawianej pracy wskazuje, że:

(...) masowe należenie do Hromady miało swe uzasadnienie, poza momentem narodowościowym, przeważnie w demagogicznych hasłach daleko idących przeobrażeń socjalnych. (...) Nic więc dziwnego, że dla zmaterializowanej i ubogiej wsi białoruskiej takie obietnice były bardzo pociągające. Fantastyczność i nierealność tych obietnic obudziła jednak z czasem w szeregu wypadków krytycyzm mas większych, a co za tym idzie niewiarę i zniechęcenie. Toteż, nim władze administracyjne zlikwidowały w wielu wypadkach te organizacje, wieś sama odstąpiła od nich z powodu rozczarowania (s. 81).

Z przywołanej wypowiedzi należy wywieść wnioski, że hasła o charakterze socjalnym, a nie narodowym trafiały na szczególnie podatny grunt. Jednocześnie, gdyby prawdą było, że organizacje białoruskie, w tym oczywiście Hromada, wpłynęły w sposób wyraźny na poziom narodowego uświadomienia mas (przypomnijmy, że S. Wysłouch wskazuje, iż 38% badanej, prawie 100-tysięcznej popu-

lacji, to uświadomieni Białorusini), to proces likwidacji poszczególnych *hurtków* Hromady wyglądałby zupełnie inaczej. Nawet w przypadku niemożności realizacji celów socjalnych Hromada byłaby dla jej członków wartościowa, choćby ze względu na możliwość pielęgnowania szeroko pojętej białoruskości.

W pewnym sensie komplementarna wobec przytoczonego wyżej fragmentu jest wypowiedź S. Wysłoucha odnosząca się do jednej ze wsi powiatu nowogródzkiego zamieszkaanej przez – według Autora omawianej pracy – uświadomionych Białorusinów. Czytamy tu: „(...) mniej uświadomieni Białorusini utożsamiają ruch białoruski z komunistycznym. Są to jednak komuniści nieświadomi – jak informuje ankieta – nie znają oni wcale zasad komunizmu: pociąga ich jedynie krytyka, jaką stosują komuniści względem rządów, które, jak chłopci twierdzą, bardzo ich krzywdzą. Ludność tej wsi nie odróżnia administracji państwowej od państwa (...) Wrogi ten stosunek powstał przeważnie pod wpływem agitacji komunistycznej i białoruskiej (...)” (s. 213). W przytoczonym fragmencie jest mowa – podobnie jak w cytacie poprzednim – o nikłym stopniu przeniknięcia do świadomości białoruskich mas treści o charakterze ideologicznym. W pierwszym przypadku chodzi jedynie o świadomość narodową, w drugim – zarówno o świadomość narodową, jak i komunizm. Pomimo jednak faktu, że wypowiedzi o takim charakterze – zarówno w postaci ogólnych konstatacji, jak i konkretnych przykładów – pojawiają się w omawianej pracy, nie wpływają one jednak na kierunek wnioskowania Autora.

Podsumowując rozważania na temat szczególnego sposobu przedstawienia zagadnienia struktury narodowościowej oraz związanej z tym problemem kwestii świadomości narodowej wskazać należy przede wszystkim na fakt występowania w pracy szeregu wielokrotnie powtarzanych tez Autora, które nie tylko nie znajdują w pracy wiarygodnego potwierdzenia, ale zderzają się niekiedy z – również obecnymi w pracy – twierdzeniami, w najlepszym razie, osłabiającymi wiarygodność tych pierwszych. Zwracają także uwagę, w wielu przypadkach mocno dyskusyjne, kryteria kwalifikowania mieszkańców kolejnych miejscowości do poszczególnych grup. Kryteria kwalifikowania do grupy Polaków są znacznie bardziej restrykcyjne niż do grupy Białorusinów (m.in. kwestia pobudek patriotycznych). Szczególnie doniosłą konsekwencją takiego sposobu przypisywania jest twierdzenie, zgodne z którym ludzie „tutejsi”, to w większości osoby wyznania rzymskokatolickiego, wbrew np. tezie zawartej w książce z 1939 r. Przyjęcie takiego twierdzenia wiąże się oczywiście z założeniem, że ludność prawosławna znajdowała się na wyższym – a nawet, biorąc pod uwagę prezentowane przez Autora rozkłady procentowe dotyczące struktury narodowościowej – znacznie wyższym poziomie uświadomienia narodowego niż katolicy. Można domniemywać, że przywołane przekonanie S. Wysłoucha wynikało – przynajmniej w dużym stopniu – z twierdzenia o „nadzwyczajnym” przyroście białoruskiej inteligencji, która skutecznie krzewi wśród mas białoruską świadomość narodową.

Przekonujących dowodów nie znajdują również, zamieszczone w pracy tezy wskazujące, że organizacje białoruskie cieszyły się dużą przychylnością i wywierały znaczny wpływ na masy białoruskie, m.in. kształtując ich świadomość narodową. Wręcz przeciwnie. Także w tym przypadku znajdujemy w książce treści nakazujące uważną refleksję nad przywołanymi twierdzeniami. Wśród owych treści są zarówno takie, które wprost wskazują na brak poparcia dla białoruskich organizacji czy też białoruskiej szkoły, jak i takie, z których możemy wnioskować o nikłym stopniu przeniknięcia – nie tylko do świadomości, tzw. ludzi „tutejszych” – treści o charakterze ideologicznym. Ten wątek, choć – w opinii autora niniejszego artykułu recenzyjnego – kluczowy dla zrozumienia specyfiki interesującego nas terenu, nie został jednak, we właściwym stopniu, uwzględniony w omawianej książce.

Omówione wyżej zagadnienia, tj. kwestia struktury narodowościowej, w tym narodowego uświadomienia mas oraz problem białoruskich elit, stanowią szczególnie istotne wątki dla analiz prowadzonych w omawianej pracy. Lektura książki zwraca jednak uwagę na przynajmniej jeszcze jedno zagadnienie, które przewija się praktycznie w całej książce. Chodzi o represje władz polskich wobec ludności białoruskiej i „tutejszej”. Podobnie do rozważań zaprezentowanych w poprzednich fragmentach niniejszego artykułu spróbujemy przyrzeć się temu zagadnieniu opierając się przede wszystkim na treściach zawartych w przedmiotowej pracy.

Zagadnienie represji stanowi szczególnie istotny motyw książki Wysłoucha. Uczyniono z niego zmienną wyjaśniającą szereg zjawisk i procesów, związanych głównie z masami włościaństwa białoruskiego (*sensu largo*). Dowiadujemy się z pracy, że właśnie represje władz, to zmienna wyjaśniająca nie tylko niechęć do władz polskich i państwa polskiego ale także m.in. jedna z przyczyn wstępowania do polskich organizacji (s. 116, 123-126) zamykania – przez samych Białorusinów – organizacji białoruskich (s. 83), istotny czynnik przyłączania się do komunistów (s. 94), a wreszcie zasadniczy element hamujący rozwój – charakteryzującego się znacznym potencjałem – białoruskiego ruchu narodowego (s. 107).

Na temat represji władz polskich wobec białoruskich mas i ich elit znajdujemy w książce szczególnie dużo wypowiedzi. W szeregu rozdziałów spotykamy przykłady dramatycznej wręcz sytuacji Białorusinów. Już w drugim rozdziale pracy S. Wysłouch kilkakrotnie nawiązuje do przywołanej kwestii (s. 23, 30, 32, 35, 36) tworząc wrażenie, iż represje skutkujące m.in. zastraszaniem włościan mają charakter powszechny. Dotyczą zarówno uświadomionych chłopów, jak i ludzi „tutejszych”. Czytamy tu:

Nieszczerość chłopów wpływa z ich podejrzliwości – niezmiernie boją się władz administracyjnych za ich represje. Jeden z chłopów w przystępie szczerości i zaufania zwierzył się korespondentowi ankiety o niezmiernie ciężkich stosunkach

z administracją miejscową. Po odejściu rozmówcy dogonił go chłop i błagał nade wszystko o zachowanie dyskrecji: boją się zemsty miejscowych władz (s. 23).

W innym miejscu S. Wysłouch pisze: „(...) o ile daje się wyczuć z materiałów przytoczonych w ankiecie, wielkie rozgoryczenie ludności białoruskiej skutkiem niezmiernie ciężkich warunków bytu, a w szczególności skutkiem ciągłych represji, szykan władz (...)” (s. 32). W rozdziale tym Autor posiłkuje się także typowym – jak wskazuje – przykładem miejscowości Nowa Wieś (s. 30-31). W kolejnych rozdziałach owo wrażenie wszechobecnych, dotkliwych represji jest podtrzymywane. Przywołajmy przykłady zaczerpnięte z dwóch kolejnych rozdziałów. W rozdziale III m.in. S. Wysłouch ponownie przywołuje przykład Nowej Wsi:

Doszło do tego, że młodzież nie może wieczorami zbierać się na zabawę lub na „wieczorynki”. Jeżeli zbierze się kilka osób, zaraz przybywa policja, przeprowadza rewizję mieszkaniową i osobistą. Przy tym okropnie wymyśla od komunistów, bandytów, zdrajców itp. Stale po takim zajściu każe wszystkim przychodzić w następnym dniu na posterunek. Tam powtarzają się znowu wymyślenia, a nawet bicie. Przejść przez ulicę wieczorem też nie można. Jak tylko policja spotka kogoś z inteligentniejszych chłopów, przeprowadza rewizję osobistą i bez przyczyny bije po twarzy lub po innych częściach ciała laską (...) (s. 50).

W rozdziale IV z kolei czytamy: „Tyle jeśli chodzi o dane ankietowe, zebrane bezpośrednio u ludności. Rzecz jasna, nie dają pełnego obrazu. Ludność, niesłuchanie podejrzliwa i zastraszona (...)” (s. 87).

Zawarty w przedmiotowej książce sposób narracji wskazuje na szczególnie wysoki poziom represji i zastraszania włościan. W tym kontekście zastanawia jednak – podobnie jak w przypadku rozważanych wcześniej zagadnień – szereg wypowiedzi i analiz również zawartych w omawianej pracy. Szczególnie wymowny, w tym kontekście, jest fragment rozdziału X poświęcony stosunkowi ludności białoruskiej do państwa polskiego i władz państwowych (s. 212-224). Autor przytacza tu przypadki ponad 80 zbadanych miejscowości. Zaskakują zarówno wyniki, jak i struktura tej części rozdziału X. Według obliczeń autora niniejszego artykułu stosunek zły lub raczej zły prezentuje zdecydowana mniejszość spośród przywołanych miejscowości zamieszkałych – w opinii S. Wysłoucha – przez uświadomionych Białorusinów. Możemy tu mówić o 24 spośród 84 przywołanych miejscowości¹⁹. Stosunek dobry lub raczej dobry prezentuje z kolei 34 miejscowo-

¹⁹ Miejscowości: Aczukiewiczze, Żuki, Nowa Wieś, Hołyń, Niehniewiczze, Zagórze Sennieńkie, Cerkiewna, Bojarsko, Motycz, Romiejki, Pieretoki, Bałtycze, Atależ, Wielka i Mała Obryna, Rajewszczyzna, Zanarocze, Bliźniki, Iwanowszczyzna, Motyle, Stara Spusza, Zgrzebniki, Wojniłowce, Szydłowce.

ści²⁰. Pozostałe przypadki to stosunek obojętny, bierny. Jeśli obliczając interesujące nas proporcje weźmiemy pod uwagę jedynie stosunek do państwa polskiego, wtedy zanotujemy, co najmniej, 53 przypadki postawy lojalnej (pozytywnej)²¹ oraz 24 przypadki stosunku nielojalnego (negatywnego)²².

W kontekście przedstawionych proporcji zaskakuje struktura omawianego fragmentu pracy. Zwraca głównie uwagę fakt, że pierwszych kilkanaście przypadków przytoczonych przez S. Wysłoucha, to przypadki negatywnego stosunku do państwa polskiego i władz polskich. Ich charakterystyka zajęła S. Wysłouchowi prawie 5 stron, podczas gdy cały materiał (egzemplifikacja stosunku do państwa polskiego i władz polskich oparta o ponad 80 przypadków) liczy niespełna 11 stron. Charakterystyczne, że np. w sposób zbiorczy opisanych zostało 20 miejscowości powiatu dziśnieńskiego, o których czytamy:

(...) ustosunkowanie się ludności do państwa jest wszędzie lojalne. Do władz stosunek jest przychylny, z wyjątkiem organów administracji skarbowej. Ludność wymienionych wsi jest przeważnie niezamożna (duża ilość gospodarstw karłowatych) i dlatego nie jest w stanie poddać ciężarom podatkowym. Często są egzekucje i na tym tle powstają czasem konflikty. Poza tym żadnych zatargów z władzami, ani demonstracyjnego oporu ankiety nie notują (s. 221).

A przecież mamy w tym przypadku do czynienia z przykładami, które stanowią zaprzeczenie, wielokrotnie powtarzanych w pracy tez odnoszących się zarówno do charakteru narodowego uświadomienia Białorusinów, jak i do nasilenia represji. Zarówno jednak w kontekście przywoływania kolejnych przykładów, jak i w podsumowaniu interesującego nas fragmentu rozdziału X, Wysłouch praktycznie nie zauważa wskazanej sprzeczności. Warto podkreślić, że w podsumowaniu omawianego fragmentu rozdziału X znajdujemy najpierw wnioski o „obcości”. Następnie o szczególnym charakterze powiatu nowogródzkiego (100% wrogi

²⁰ Miejscowości: Kaczany, Małosielce, Słoboda, Skorycze, Spiaхло, Kraśniewo, Siemiotycze, Sidorowicze, Rebieki, Andzony, Brusy, Cerkiewna Tumiłowicze, Wołodźki, Zalesie, Wieciera, Torguny, Borsuki, Litowce, Dziadki, Porpliszczce, Głębokie, Sitce Wielkie, Zaborce, Zaborje, Gołubicze, Gwozdowo, Wielec, Szczerby, Łuczajki, Łuźki, Rubaszki, Uzrecze, Janki, Obrub Łastowicki.

²¹ Miejscowości: Kaczany, Małosielce, Słoboda, Skorycze, Drozdy, Zagórze, Hołowieńcycze, Łapki, Wyczytarowo, Spiaхло, Postarzyn, Tałuć, Siwce, Wiszniew, Sznury, Miniutki, Ciurle, Sielwanówka, Myślewicze, Adamowicze, Ruchla, Krynica, Ragozy, Kraśniewo, Siemiotycze, Sidorowicze, Rebieki, Andzony, Brusy, Cerkiewna Tumiłowicze, Wołodźki, Zalesie, Wieciera, Torguny, Borsuki, Litowce, Dziadki, Porpliszczce, Głębokie, Sitce Wielkie, Zaborce, Zaborje, Gołubicze, Gwozdowo, Wielec, Szczerby, Łuczajki, Łuźki, Rubaszki, Uzrecze, Janki, Obrub Łastowicki, Olcukowce.

²² Miejscowości: Aczukiewiczze, Żuki, Nowa Wieś, Hołyń, Niehniewicze, Zagórze Sennieńkie, Cerkiewna, Bojarsko, Motycz, Romiejki, Pieretoki, Bałtycze, Atależ, Wielka i Mała Obryna, Rajewszczyzna, Zananorcze, Bliźniki, Iwanowszczyzna, Motyle, Stara Spusza, Zgrzebniuki, Wojniłowce, Szydłowce.

– w świetle analiz S. Wysłoucha – stosunek do państwa i władz państwowych). Dopiero w przedostatnim, siedmiowerszowym akapicie, po wzmiance o tym, że „ze zdecydowanie wrogą postawą ludności białoruskiej spotykamy się w stołpeckim (około 20%)” (s. 223) znajdujemy jedno, dyskusyjne zresztą zdanie: „Reszta ludności w powiecie stołpeckim, poza tym w powiatach: wilejskim, postawskim, dziśnieńskim, szczuczyńskim – stosunek ludności białoruskiej do państwa jest mniej lub więcej lojalny; do władz państwowych przeważnie nieprzychylny z wyjątkiem resortów administracyjnych, będących na usługach publicznych, jak poczta, kolej, itp.” (s. 223-224). W ostatnim, czterowerszowym akapicie czytamy o braku zaufania i obcości do władz administracyjnych.

Przywołane podsumowanie, abstrahując od faktu, że pominięto w nim powiat mołodeczkański, nie oddaje istoty przytoczonych ponad osiemdziesięciu przypadków. Wskazują one bowiem, że wśród miejscowości zamieszkiwanych przez osoby zakwalifikowane do grupy uświadomionych Białorusinów, zdecydowanie przeważają te o stosunku pozytywnym do państwa polskiego. Zastanawia jednocześnie fakt, że bardzo istotnej, wręcz kluczowej, dla rozważań zawartych w przedmiotowej pracy kwestii, tj. pozytywnego stosunku do państwa polskiego, S. Wysłouch poświęca tak mało miejsca. Odnosi się wrażenie, że wartość danych wskazujących na inny od zarysowanego w poprzednich rozdziałach obraz opisywanej rzeczywistości jest pomniejszana. W każdym razie nie wpływają one na zasadnicze tezy prezentowane w pracy.

Analiza fragmentu rozdziału X odnoszącego się do ludzi „tutejszych” (s. 225-230) również wskazuje na wyraźną dominację miejscowości charakteryzujących się pozytywnym stosunkiem do państwa polskiego. Spośród 26 przywołanych miejscowości zły lub raczej zły stosunek został zarejestrowany jedynie w kilku wioskach. Tym razem jednak, podsumowując przywołany fragment, Wysłouch wprost stwierdza, że postawa „tutejszych” wobec państwa jest na ogół przychylna – lojalna. Do władz państwowych, z wyjątkiem organów egzekwujących, ludność odnosi się przeważnie obojętnie, z pewną dozą braku zaufania (s. 230).

Wymowa poddanych analizie przypadków ponad stu miejscowości stoi w wyraźniej sprzeczności z sugestiami Autora o powszechnym charakterze i znacznym nasileniu represji wobec ludności białoruskiej na badanym terenie. Gdyby represje rzeczywiście miały taki charakter wymowa źródeł byłaby inna.

Przywołane dane nie stanowią jedynek przesłanek, w oparciu o które – bazując na treściach zawartych w przedmiotowej pracy – przedstawiane przez S. Wysłoucha tezy na temat represji wydają się, co najmniej, wyolbrzymione. Zwróćmy, w tym kontekście, uwagę na kwestię przynależności do polskich organizacji. W pracy czytamy:

(...) element przymusu (odnośnie zgłoszenia akcesu do polskiej organizacji – przyp. autor) zaczął odgrywać coraz wybitniejszą rolę w akcji organizacyjnej (...)

zaczął się przejawiać przede wszystkim w formie wszechwładnego protokołu policyjnego. Groźba spisania protokołu za wszelkiego rodzaju rzekome uchybienia obowiązującym przepisom administracyjnym w razie niewpisania się na listę członków zakładanej organizacji stała się w ręku miejscowych władz administracyjnych doskonałą pobudką do zgłaszania „dobrowolnych” akcesów do powstających stowarzyszeń polskich ze strony ludności białoruskiej, tutejszej i litewskiej (s. 123).

Jednocześnie, z analiz zamieszczonych w pracy wynika, że „przeciętny udział mieszkańców wsi w polskim życiu organizacyjnym waha się w granicach od 2% do 6%” (s. 120)²³. Trudno byłoby z tych danych wyciągać wnioski o szczególnie rozpowszechnionej roli przymusu.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na fakt, że szereg wypowiedzi Autora przedmiotowej pracy wskazuje, iż represje niekoniecznie stanowią zasadniczy czy nawet istotny czynnik dla ukształtowania negatywnego stosunku do władz polskich. Charakterystyczne, w tym kontekście, są dwie wypowiedzi S. Wysłoucha na temat białoruskich elit: „Jest to przeważnie bezrobotna inteligencja, która w swojej wsi rodzinnej szuka środków do vegetacji, jest przeto niezmiernie rozgoryczona i wrogo ustosunkowana do państwowości polskiej, co też wpływa na charakter uświadamiania ludności białoruskiej” (s. 29). W innym miejscu pracy czytamy: „Należy sobie zdać sprawę z całym obiektywizmem, że białoruski element inteligentki, zrezygnowany co do swej kariery życiowej, vegetujący na wsi ze zgaszonymi aspiracjami, całą swą twórczą energię kieruje w stronę nurtu niezadowolenia mas chłopskich z dotychczasowej rzeczywistości, montując ten opozycjonizm w kategorii ideologiczne narodowościowe lub klasowe” (s. 50).

W przytoczonych cytatach mowa jest o czynnikach ekonomicznych i społecznych. One właśnie – w świetle przywołanych wypowiedzi – stanowią zasadnicze źródło wrogiego stosunku do państwowości polskiej.

Wobec przedstawionych rozważań, przytoczone wyżej tezy S. Wysłoucha odnoszące się do zagadnienia represji, w tym twierdzenie, iż „świadomość narodowa jednak, zaszczepiona działalnością białoruskich organizacji, żyje i jest nasycona wrogością do władz polskich ze względu na metody postępowania i szykanowania ludności białoruskiej przez władze miejscowe, tak administracyjne, jak i samorządowe” (s. 30) wydają się co najmniej dyskusyjne. Zarówno twierdzenie o powszechnym charakterze represji, jak i o jej wpływie na kształt białoruskiej świadomości narodowej traktować należy, w najlepszym razie, jako hipotezy o niskim stopniu asercji.

Warto także zauważyć, że odnośnie do przywołanej wyżej tezy Wysłoucha oraz przedstawionych, w oparciu o rozdział X, rozważań stajemy wobec sprzeczności. Jeśli bowiem białoruska świadomość narodowa nasycona jest wrogością do władz polskich, a dane z rozdziału X mówią o tym, iż zdecydowana większość

²³ Na s. 130 znajdujemy informację o widelkach 2-5%.

– zakwalifikowanych przez Autora omawianej pracy osób do grupy uświadomionych Białorusinów – nie jest wrogo ustosunkowana do władz polskich, to albo owa większość nie jest narodowo uświadomiona albo twierdzenie o nasyceniu świadomości elementami wrogości jest błędne.

We wstępie niniejszych rozważań stwierdzono, że już powierzchowna lektura omawianej książki budzi szereg wątpliwości. Wskazano – obok kwestii metodologicznych i rozbieżności pomiędzy wieloma prezentowanymi liczbami, rozkładami procentowymi czy też fragmentami „ankiet indywidualnych”, a wyciąganymi z tych danych wnioskami – na sposób egzemplifikacji prezentowanych tez.

Na poprzednich stronach poddano analizie zarówno kwestie metodologiczne, jak i problem rozbieżności pomiędzy szeregiem danych i prezentowanymi wnioskami. Przejdźmy, tym samym, do zagadnienia egzemplifikacji.

Lektura książki pozwala zauważyć, że Autor szczególne często przywołuje przykłady kilku spośród kilkuset zbadanych miejscowości. Dotyczy to głównie miejscowości znajdujących się w gminach niehniewickiej i szczorsowskiej powiatu nowogrodzkiego. Stanowią one w odczuciu S. Wysłoucha – jak można domniemywać choćby w oparciu o fakt regularnego przywoływania tych przykładów – trafną egzemplifikację wielu aspektów opisywanej przez autora rzeczywistości.

Tymczasem, szczególny charakter obu gmin podkreślany był przez Polaków już w 1919 r. Wskazywano wówczas, że bolszewickie wpływy obejmują tereny obu gmin²⁴. W okresie międzywojennym znajdujemy informacje o aktywności młodej inteligencji białoruskiej na tym terenie. Aktywność ta stanowi jeden z nielicznych wyjątków na tle ogólnie biernej postawy Białorusinów²⁵. Wreszcie, w okresie kilku, kilkunastu dni po zajęciu 17 IX 1939 r. tych terenów przez bolszewików właśnie w gminach niehniewickiej i szczorsowskiej zaobserwowano szczególne nasilenie zjawiska mordów dokonywanych przez białoruskich komunistów na wrogach klasowych i zwolennikach państwa polskiego (mordowano zarówno Polaków, jak i Białorusinów)²⁶.

Również w pracy S. Wysłoucha znajdujemy wypowiedzi, które świadczą o tym, że teren ten był postrzegany przez Polaków jako obszar szczególny. Czytamy tu, m.in.: „Administracja i policja twierdzi, że najbardziej skomunizowana jest gmina niehniewicka” (s. 214), czy też: „Policja uważa za najbardziej skomunizowany powiat nowogrodzki, a szczególnie gminę niehniewicką” (s. 235).

Analiza pracy Wysłoucha wskazuje, że również sam Autor zdawał sobie sprawę ze specyfiki tych terenów. O często przywoływanej w przedmiotowej książce miejscowości Nowa Wieś gminy niehniewickiej pisał m.in.: „(...) we wsi tej daje się zaobserwować wyraźnie objawy fermentu ideowego, który pod wpływem

²⁴ *O Niepodległą i Granice*, t. VII: *Raporty Straży Kresowej 1919–1920. Ziemi Północno-Wschodnich opisanie*, oprac. J. Gierowska-Kałuża, Warszawa-Pułtusk 2011, s. 685.

²⁵ J. Jaguś, *op.cit.*, s. 164, 170.

²⁶ *Ibidem*, s. 217–218.

działalności młodej inteligencji białoruskiej przybiera coraz to konkretniejsze kształty ruchu komunistycznego” (s. 51). Na dalszych stronach czytamy: „Najbardziej opozycyjnie nastawiona do polskości jest Nowa Wieś (...). Wieś tę zamieszkuje uświadomieni przez nowogródzką inteligencję Białorusini, częściowo skomunizowani. Stosunek do państwa i władz państwowych – wrogi” (s. 231).

W kontekście powyższych faktów zastanawia wielokrotne przywoływanie omawianych obszarów²⁷. Z reguły owe przykłady nie są opatrywane adnotacją o ich szczególnym charakterze²⁸. Wręcz przeciwnie. Nierzadko przedstawiane są – wprost lub *implicite* – jako typowa egzemplifikacja określonych zjawisk czy procesów. Z taką sytuacją mamy do czynienia, np. w rozdziale II, gdzie S. Wysłouch, po przedstawieniu co najmniej dyskusyjnej hipotezy²⁹, pisze: „Jako typowa ilustracja do historii ruchu organizacyjnego białoruskiej wsi i jego likwidacji, może służyć Nowa Wieś, gm. niehniewickiej, pow. nowogródzkiego (...)” (s. 30). Podobny charakter ma fragment rozdziału III, w którym Autor pisząc o białoruskiej inteligencji przywołuje przykład radykalnych działań policji stosowanych wobec mieszkańców Nowej Wsi (s. 50-51).

W kontekście zastrzeżeń wobec sposobu egzemplifikacji warto także przypomnieć uwagi przedstawione we fragmencie artykułu, który odnosi się do stosunku ludności białoruskiej do państwa polskiego i władz państwowych. Wskazano tam na wyraźne zaburzenie proporcji pomiędzy ogólną wymową źródeł, a kolejnością i ilością miejsca poświęcanego poszczególnym przypadkom. Podobny charakter ma np. sposób egzemplifikacji odnoszący się do likwidacji oddziałów TSB przez policję (s. 83-84). Mamy tu do czynienia z przywołaniem przykładów czterech miejscowości, w tym Nowej Wsi i Niehniewicz. Wszystkie one leżą w powiecie nowogródzkim. Nie znajdujemy jednak informacji o tym, że przytoczone przykłady nie są reprezentatywne dla całego badanego terenu.

Podsumowanie

Analiza przedmiotowej książki wykazała szereg jej mankamentów. Odnośnie do kwestii metodologicznych podkreślono głównie problem próby badawczej oraz szereg wątpliwości związanych, zarówno z terenowym etapem badań, jak i analizą

²⁷ Patrz m.in. strony: 30, 50, 51, 53, 80, 81, 83, 86, 91, 96, 110, 114, 124, 128-129, 154, 166-167, 184-185, 195, 213, 214, 215, 235.

²⁸ Taką adnotację znajdujemy np. na s. 235.

²⁹ Według S. Wysłoucha organizacje białoruskie cieszyły się dużą popularnością, ludność białoruska odnosiła się do nich przychylnie, a świadomość narodowa przez te organizacje zaszczepiona „żyje i jest nasycona wrogością do władz polskich ze względu na metody postępowania i szykanowania ludności białoruskiej przez władze miejscowe, tak administracyjne, jak i samorządowe” (s. 30).

danych. Opisane zastrzeżenia nakazują zachowanie ostrożności wobec prezentowanych w pracy liczb i rozkładów procentowych. Specyficzny charakter omawianej książki nadają jednak – w opinii autora niniejszego artykułu – nie metodologiczne mankamenty badań ale szczególnie sposób wnioskowania i argumentacji Autora pracy. Odnośnie do tego zagadnienia zwrócono przede wszystkim uwagę na występowanie w książce szeregu, wielokrotnie powtarzanych tez autora, które nie tylko nie znajdują w pracy wiarygodnego potwierdzenia ale zderzają się niekiedy z – również obecnymi w książce – twierdzeniami, czy też liczbami osłabiającymi ich wiarygodność. Podkreślono jednocześnie dyskusyjny charakter egzemplifikacji prezentowanych tez.

Odnosząc się do poszczególnych wątków poruszanych w pracy wskazano, że zgromadzone dane nie uprawniają do twierdzenia o „nadzwyczajnym” przyroście miejscowej inteligencji białoruskiej. W rzeczywistości bowiem to zaledwie 117 osób, a po odliczeniu, tzw. „bywszych ludzi” zapewne jedynie kilkadziesiąt w stutysięcznej zbiorowości.

Zupełnie niewiarygodna jest także przedstawiona przez Wysłoucha struktura narodowościowa. Wątpliwości budzi zasadność wykluczenia z badanej populacji znacznej grupy osób zamieszkujących badany teren (m.in. napływowej inteligencji³⁰). Wiarygodność przedstawionej struktury podważają jednak głównie kryteria kwalifikowania do poszczególnych grup. Zastanawia nie tylko zróżnicowanie wymagań odnośnie przypisania do Białorusinów i Polaków. Refleksję budzi także przypisanie większości wyznawców religii rzymskokatolickiej do grona ludzi „tutejszych” ze względu na „brak pobudek patriotycznych”. Tych jednak trudno dopatrzeć się w przypadku grupy określanej przez S. Wysłoucha mianem „uświadomionych Białorusinów”. Charakterystyczne jednocześnie, że zarówno lektura rozdziału II, w którym po raz pierwszy spotykamy się z przywołanymi wielkościami, jak i lektura kolejnych fragmentów omawianej pracy, nie dostarcza wskaźników w oparciu o które moglibyśmy podjąć próbę weryfikacji podanych rozkładów procentowych. Innymi słowy, gdyby S. Wysłouch podał inne od wyżej wymienionych wielkości (np. 25% Polaków, 5% uświadomionych Białorusinów i 67% „ludności tutejszej”) nasze wątpliwości byłyby podobne do występujących obecnie. Biorąc jednak pod uwagę zaprezentowane w artykule rozważania stwierdzić należy, iż jako zdecydowanie zawyżoną uważać wypada liczbę osób przypisanych do grupy uświadomionych Białorusinów, a jednocześnie traktować jako zaniżoną liczbę Polaków. Bardzo prawdopodobna wydaje się także hipoteza, że struktura, tzw. ludzi „tutejszych”, np. pod względem wyznania, powinna wyglądać inaczej. Mocno dyskusyjna pozostaje wreszcie – wynikająca z przypisania większości osób wyznania rzymsko-katolickiego do grupy ludzi „tutejszych” – teza,

³⁰ Według danych zamieszczonych w omawianej pracy napływowa inteligencja na badanym terenie, to ponad 16000 osób (s. 269).

zgodnie z którą osoby wyznania prawosławnego charakteryzowały się wyższym niż katolicy poziomem narodowego uświadomienia.

Szereg zapisów znajdujących się w pracy podaje także w wątpliwość wielokrotnie powtarzane twierdzenia o znacznym poparciu i wpływie jaki wywierały na masy organizacje białoruskie. W tym kontekście warto powtórzyć hipotezę o niskim poziomie przeniknięcia do świadomości mas treści o charakterze ideologicznym. Dotyczy to zarówno świadomości narodowej, jak i ideologii komunistycznej. Ten wątek nie został jednak, we właściwym stopniu, uwzględniony w omawianej książce.

Wreszcie, znajdujemy w analizowanej pracy twierdzenia o znacznym nasileniu represji władz polskich oraz o – będącym ich skutkiem – silnym zastraszeniu mas białoruskich. Szereg zapisów utrwalonych w omawianej książce – podobnie jak w przypadku poprzednich zagadnień – podaje jednak w wątpliwość przywołane tezy. Jak wskazano w artykule recenzyjnym, zarówno powszechny charakter represji, jak i ich wpływ na kształt białoruskiej świadomości narodowej traktować należy, w najlepszym razie, jako hipotezy o niskim stopniu asercji.

Omówione w artykule zagadnienia nie wyczerpują wszystkich poruszonych w książce problemów. Celem niniejszej publikacji było raczej zwrócenie uwagi na mankamenty przedmiotowej pracy oraz zalecenie uważnego korzystania z danych i analiz tu prezentowanych. Obok bowiem cennych danych o charakterze źródłowym i wartościowych spostrzeżeń spotykamy w książce S. Wysłoucha wielkości i wnioski, co najmniej, dyskusyjne.

Charakterystyczne, w kontekście przedstawionej wyżej uwagi, że nawet osoby dobrze znające książkę mogą wpaść w pułapkę cytowania nie do końca wiarygodnych tez. Jako przykład przywołajmy wypowiedź M. Iwanowa zamieszczoną w tekście poświęconym S. Wysłouchowi i omawianej pracy. Czytamy tu:

Wśród wielu rewelacyjnych wniosków, które zainteresowany czytelnik będzie mógł znaleźć w książce Seweryna Wysłoucha na szczególną uwagę zasługuje jego ocena poziomu kulturalno-edukacyjnego ludności białoruskiej. Wbrew rozpowszechnionej opinii wcale nie była to ciemna, niewykształcona masa ludzi, a jej niesamowity pęd do szkoły i kultury odnotowali w wielu wypadkach jego współpracownicy naukowcy.

Następnie, M. Iwanow przytacza, jako egzemplifikację przedstawionej tezy, fragment omawianej pracy:

(...) na podkreślenie zasługuje fakt, – odnotowuje – że poziom kulturalny mas ludności wiejskiej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie niższy jest raczej wśród ludności polskiej i katolickiej, niżeli wśród mas litewskich, a nawet białoruskich. W ten sposób dane ilustrujące kolportaż i czytelnictwo czasopism codziennych,

potwierdzają nasze wywody, zawarte w rozdziale o elemencie inteligenckim na wsi kresowej³¹.

Odnośnie do elementu inteligenckiego na wsi kresowej analizy przedstawiono wyżej. W tym miejscu natomiast warto zwrócić uwagę na akapit – znajdujący się w pracy S. Wysłoucha – poprzedzający fragment przywołany przez M. Iwanowa. Czytamy tu:

Zaobserwowane wyżej zjawisko, wskazujące na znacznie niższy odsetek abonentów czasopism codziennych w powiatach katolickich i polskich prawdopodobnie stoi w związku nie tyle z właściwościami narodowymi i wyznaniowymi mas ludności zamieszkującej na wsi, ile z odsetkami inteligencji zawodowej i wiejskiej, znajdującej się na tym terytorium. Stąd np. powiaty pograniczne, gdzie stacjonuje K.O.P., posiadają większą liczbę abonentów prasy codziennej niż inne w głębi kraju. Innymi słowy, zarówno w powiatach o przeważającym odsetku ludności katolickiej, jak i prawosławnej ilość jednostek z pośród chłopów lub drobnych rolników (prócz może osadników), abonujących czasopisma codzienne, jest znikomo mała (s. 256).

Przywołane obydwa akapity autorstwa S. Wysłoucha stanowią kolejną egzemplifikację specyficznego charakteru niniejszej książki. Dostrzec można w nich, z jednej strony, uczciwość badawczą, a z drugiej dążenie do pozytywnej weryfikacji przedstawionych, w większości już w drugim rozdziale książki, zasadniczych tez pracy. Owe tezy – jak wspomniano wyżej – sprowadzają się do twierdzenia, zgodnie z którym ruch białoruski charakteryzuje się dużym potencjałem i zdolny jest do szybkiego rozwoju w przypadku usunięcia niekorzystnych czynników zewnętrznych, głównie w postaci polityki władz polskich wobec mniejszości białoruskiej. Analizy przedstawione w książce S. Wysłoucha nie tylko nie przekonują jednak o wiarygodności przytoczonego twierdzenia ale dostarczają szeregu argumentów, w oparciu o które należałoby raczej sformułować hipotezę o bardzo skromnym potencjale ruchu białoruskiego.

Analizę niniejszą wypada zakończyć pytaniem, na które nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Czy S. Wysłouch zgodziłby się na opublikowanie przedmiotowej książki? Wydaje się, że przed ewentualną publikacją profesor Seweryn Wysłouch spędziłby jeszcze wiele czasu nad zebrany materiał. Rozważania z którymi możemy zapoznać się w książce wydanej w 2013 r. traktować należy – w opinii autora niniejszego artykułu recenzyjnego – jedynie jako wersję roboczą ze wszystkimi tego konsekwencjami.

³¹ M. Iwanow, *op.cit.*, s. XXXIV-XXXV.

The Foreign Policies of Post-Yugoslav States.
From Yugoslavia to Europe, Soren Keil, Bernhardt Stahl (eds.),
Palgrave Macmillan, Hampshire-New York 2014, ss. 259
(Anna Jagiełło-Szostak)

Region Bałkanów Zachodnich (bez Słowenii, ale z Albanią) wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem autorów polskich i zagranicznych. Jedną z nowszych monografii, poszerzających kanon lektur, jest publikacja pt. *The Foreign Policies of Post-Yugoslav States. From Yugoslavia to Europe*, pod redakcją naukową Sorena Keila – starszego wykładowcy z Uniwersytetu Canterbury Christ Church z Wielkiej Brytanii i Bernhardta Stahla – profesora z Uniwersytetu w Passau z Niemiec. Książka wydana została przez Palgrave Macmillan z Wielkiej Brytanii, w ramach serii pt. *New Perspective on South-East Europe*, w której pojawiły się tytuły, takie jak: *Europeanization and Civil Society* Markusa Ketola, *The Greek – Turkish Conflict in the Aegean* Alexisa Heraclidesa, *Civil Society and Transitions in the Western Balkans* pod redakcją Vesny Bojičić-Dželilović, Jamesa Ker-Lindsaya i Denisa Kostovicova, *Health Reforms in South East Europe* pod redakcją Williama Barletta, Jadranki Božikov i Berndta Rechela oraz inne.

Po roku 1990 państwa postjugosłowiańskie przyjęły różne strategie rozwoju, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej. W niniejszym zbiorze analizie poddana została polityka zagraniczna krajów postjugosłowiańskich, w ramach której skoncentrowano się na: głównych celach, podmiotach, instrumentach i procesie decyzyjnym. Ukazano wpływ rozwoju wewnętrznego i zewnętrznego państw na politykę zagraniczną oraz integrację z Unią Europejską.

Książka składa się z pięciu części i dziesięciu rozdziałów, w których przeanalizowana została polityka zagraniczna siedmiu państw: Słowenii, Chorwacji, Macedonii, Bośni i Hercegowiny, Serbii, Czarnogóry i Kosowa. Rozdziały dotyczące poszczególnych krajów ułożone są problemowo i opatrzone są wstępem, podsumowaniem oraz koncentrują się na aspektach dotyczących m.in.: międzynarodowego uznania państw, periodyzacji polityki zagranicznej, instytucji i procesów decyzyjnych w polityce zagranicznej, bilateralnych relacji w obrębie regionu bałkańskiego, relacjami multilateralnymi (głównie z Unią Europejską i NATO), oceny polityki zagranicznej i statystykami w opinii publicznej. Na końcu każdego rozdziału znajduje się bibliografia oraz przypisy. Książka napisana jest przystęp-

nymi językiem dla czytelnika oraz zaopatrzona została w mapy, tabele, wykresy oraz indeks rzeczowy.

W części pierwszej zawarte są dwa rozdziały. Pierwszy, zatytułowany *Introduction: The Foreign Policies of the Post-Yugoslav States*, dotyczy spojrzenia metodologicznego na politykę zagraniczną państw postjugosłowiańskich. Słusznie autorzy rozdziału zaznaczają, że integracja wspomnianych państw z Unią Europejską jest obecnie ważnym tematem w literaturze akademickiej. Zwarzywszy na fakt, że dwa państwa są już członkami Unii Europejskiej – Słowenia od 2004, a Chorwacja od 2013. Z kolei Serbia i Czarnogóra w 2014 r. rozpoczęły negocjacje akcesyjne, Macedonia od 2005 r. posiada status kandydata, Bośnia i Hercegowina oraz Kosowo znajdują się w tzw. „poczekalni” ze względu na nierozwiązane aspekty polityczno-ekonomiczno-społeczne. Zatem jak pisał, redaktorzy tomu

punktem centralnym dyskursu na temat siedmiu państw jest rola UE w transformacji państw postjugosłowiańskich oraz sukcesy i porażki w procesie rozszerzenia UE. (...) zbyt często (...) państwa te były traktowane jako pasywne podmioty procesu rozszerzenia UE i traktowane jako tzw. eksperymentalny „plac zabaw”, do realizacji różnych międzynarodowych idei dotyczących budowania państw (BiH), samostanowienia (Kosowo), reform ekonomicznych (wszystkie siedem), demokracji (w głównej mierze Bośnia, Macedonia, Kosowo, Serbia). (s. 3).

W warstwie metodologicznej autorzy wyszli także z założenia, że państwa postjugosłowiańskie są autonomicznymi i aktywnymi aktorami w zglobalizowanym świecie. Państwa te dążyły do suwerenności i narodowej niezależności ponieważ chciały być szanowanymi i równymi członkami wspólnoty międzynarodowej (s. 3). Pozostają także na drodze transformacji, co ma znaczny wpływ na ich zbliżenie z UE. Pomimo, że państwa te zaczynały od tego samego punktu, czyli dziedzictwa po rozpadzie Jugosławii, a integrację europejską uczyniły głównym celem w swoich politykach zagranicznych, to jednak zupełnie inaczej przechodzą bądź przeszły proces transformacji społeczno-polityczno-ekonomicznej, jak i wstępowania do „klubu europejskiego”.

W rozdziale pierwszym, autorzy S. Keil and B. Stahl, omówili rozważania teoretyczne na temat polityki zagranicznej i wskazali na pytania badawcze, na które odpowiedź znajduje się w rozdziałach poświęconych odpowiednim państwom. W książce zastosowano dwa podejścia badawcze do polityki zagranicznej. Pierwsze, „tradycyjne” rozumienie polityki zagranicznej, dotyczy historii, społeczeństwa i mechanizmów w podejmowaniu decyzji. Wśród pytań badawczych znalazły się m.in.: Kiedy i w jaki sposób państwa stały się niezależne i co to oznaczało dla ich polityki zagranicznej? Jak rozwijała się polityka zagraniczna po uzyskaniu niepodległości? Jakie były najważniejsze figury/osobowości polityczne? Jakie są obecnie główne cele polityki zagranicznej?

Drugie narzędzie analityczne odnosi się do trzech elementów porządku międzynarodowego Kennetha Waltza. Pierwszy, dotyczy wskazanego już wcześniej poziomu indywidualnego (tradycyjnego). Drugi wskazuje na najważniejszych aktorów na poziomie narodowym (jakie są priorytety polityki zagranicznej? jakie są mechanizmy instytucjonalne w podejmowaniu decyzji? kim są główni aktorzy w polityce zagranicznej – rząd, partie, przedstawiciele religii, osobowości? jakie zachodzą między nimi interakcje? jaką rolę odgrywają elity polityczne i grupy interesu w polityce zagranicznej, rola opinii publicznej?). Trzeci, odnosi się do systemu międzynarodowego (jak mogą być scharakteryzowane relacje między państwami postjugosłowiańskimi? którzy aktorzy międzynarodowi są najważniejsi dla wspomnianych państw? jak polityka zagraniczna kształtuje otoczenie w regionie?). Trzeci instrument badania polityki zagranicznej odnosi się do zmian w polityce zagranicznej (zmian instrumentów, programów, strategii, celów polityki zagranicznej). Jak zaznaczają autorzy przedstawione pytania badawcze zostały wykorzystane wybiórczo przy opisywaniu konkretnych państw.

Drugi rozdział części pierwszej, napisany przez Katrin Boeck, dotyczy polityki zagranicznej Jugosławii od śmierci Josipa Broz Tito w 1980 r. do upadku Slobodana Miloševića w 2000 r. Tym samym, Autorka otwiera rozważania o współczesnej polityce zagranicznej państw postjugosłowiańskich i wskazuje jak rozwijała się polityka zagraniczna Jugosławii. Sukces polityki zależał m.in. od ochłodzenia więzi z ZSRR w 1948 r., prowadzenia tzw. polityki trzeciej drogi w ramach Ruchu Państw Niezaangażowanych, którego inicjatorem był m.in. Tito oraz pomocy finansowej Zachodu. Takie asymetryczne rozwiązanie pozwoliło Jugosławii balansować między Wschodem i Zachodem a dodatkowo popularność i charyzma Tity, który był lubiany zarówno w Jugosławii, jak i zagranicą powodowały, że system był stabilny.

W części drugiej Autorzy analizują politykę zagraniczną Słowenii i Chorwacji, które posiadają cechy wspólne, takie jak: jako pierwsze ogłosiły niepodległość i stały się członkami Unii Europejskiej oraz pełnią rolę kluczowego wsparcia w dążeniach do UE pozostałych państw postjugosłowiańskich. W rozdziale trzecim, Any Bojinović Fenko i Zlatko Šabicia pt. *From the Balkans to Central Europe and Back: The foreign Policy of Slovenia*, Autorzy wskazują, iż Słowenia postrzega siebie jako kraj Europy Środkowej, a nie kraj który przynależy do Bałkanów oraz państwo, które najłatwiej przeszło transformację, co ma niebagatelne znaczenie dla kursu proeuropejskiego Słowenii. Ponadto „powrót Słowenii do bliskiej współpracy z regionem postjugosłowiańskim był rezultatem zewnętrznych nacisków i warunkiem współpracy z instytucjami euroatlantyckimi” (s. 62). Następny rozdział autorstwa Senady Šelo Šabić pt. *Croatia's Fast-Forward Foreign Policy: From Yugoslavia to the EU* pokazuje, że przełomowym momentem dla Chorwacji był rok 2000, wówczas doszło do zmiany władzy, po śmierci prezydenta Franjo Tuđmana, a Chorwacja za priorytety w polityce zagranicznej uznała wstąpienie

do NATO i UE, co stało się odpowiednio w roku 2009 i 2013. S. Šelo Šabić wskazuje także, że rozwój polityki zagranicznej zależał od szerokiej współpracy z sąsiadami (priorytetem dla Chorwacji jest Bośnia i Hercegowina, w której zamieszkuje diaspora chorwacka) oraz strategiczna współpraca z USA.

Część trzecia omawia Bośnię i Hercegowinę oraz Macedonię. Oba kraje ogłosiły niepodległość zaraz po Słowenii i Chorwacji oraz rozpoczęły współpracę z organizacjami międzynarodowymi, ale obecnie utknęły na drodze do UE i NATO. Jak argumentuje Cvete Koneska, w rozdziale pt. *Policy Consensus Durring Institutional Change: Macedonian Foreign Policy Since Independence*, najistotniejszym wyzwaniem dla Macedonii jest ustalenie *statusu quo* oraz zakończenie dyskusji o nazwie państwa Macedonia w konflikcie z Grecją, która blokuje Macedonię w integracji z UE oraz NATO. Ponadto jak pisze „polityka zagraniczna przeobraziła się z bycia domeną jednej osoby czyli prezydenta – na bardziej inkluzywną politykę, w której udział bierze wielu aktorów, takich jak: partie polityczne, koalicje rządowe oraz od 2001 r. wspólnota albańska” (s. 118). Rozdział kolejny dotyczący Bośni i Hercegowiny, pt. *Complex System, Complex Foreign Policy of Bosnia and Herzegovina* Adnana Huskicia, dzieli politykę zagraniczną na dwa okresy: od 1991-1995 oraz po podpisaniu pokoju w Dayton po czasy obecne. Wskazuje on na kilka barier w integracji z UE, takich jak: napięte stosunki między trzema konstytutywnymi narodami Boszniakami, Serbami i Chorwatami oraz brak chęci do przeprowadzenia reform w sektorze politycznym i społeczno-ekonomicznym. Problemy te rzutują najsilniej na bilateralne relacje między Serbią oraz Bośnią i Hercegowiną, a także na kwestie statusu Republiki Serbskiej i jej relacji z Serbią. Istotne znaczenie w polityce zagranicznej mają także niepaństwowi aktorzy jak np.: organizacja religijna Wspólnota Islamska. Obaj Autorzy nie przewidują szybkich zmian wewnętrznych i zmiany *statusu quo*.

Część czwarta poświęcona jest Serbii, Czarnogórze i najmłodszemu państwu bałkańskiemu Kosowu. W rozdziale siódmym zatytułowanym *An Orpheus Syndrome? Serbian Foreign Policy After the Dissolution of Yugoslavia*, Mladen Mladenov pisze, że Serbia wciąż jest na drodze do stworzenia koherentnej polityki zagranicznej. Omawia kwestie dotyczące relacji Prištiny z Belgradem, w których to Serbia stoi na stanowisku nieuznawania niepodległości Kosowa, co ma niebagatelny wpływ na kraje sąsiednie – zwłaszcza na Czarnogórę oraz Bośnię i Hercegowinę. Ponadto ważną kwestią dla polityki zagranicznej Serbii jest wspieranie diaspory serbskiej zwłaszcza w Kosowie i Bośni i Hercegowinie. Według M. Mladenova Serbia jest kluczem do stabilności i pokoju w regionie Bałkanów Zachodnich. Zauważa też, że elity polityczne nie są przekonane co do takiej transformacji Serbii, by stała się ona liderem w regionie w kwestiach, jak: pojednanie, dobre relacje sąsiedzkie czy aspekt długoterminowej stabilności. Z kolei relacje na linii Serbia – Unia Europejska – NATO – Rosja są skomplikowane. Z jednej strony Rosja jest najważniejszym sojusznikiem – przyjacielem Serbii ze względu na więzi

kulturowe, polityczne i ekonomiczne, z drugiej strony Unia Europejska odgrywa znaczną rolę w rozwoju i transformacji społeczno-politycznej i ekonomicznej.

W rozdziale pt. *From Creeping to Sprinting: The Foreign Policy of Montenegro* Jelena Džankić wskazuje na priorytety polityki zagranicznej Czarnogóry wśród, których istotne są relacje z Rosją i Serbią a priorytetowe jest wstąpienie do UE. Zaznacza także olbrzymią rolę i wpływ na politykę zagraniczną długoletniego premiera, prezydenta Czarnogóry i lidera Demokratycznej Partii Socjalistów Milo Đukanovicia, który doszedł do władzy w 1997 r. W kolejnym rozdziale pt. *Foreign Policy as a Constitutive Element of Statehood and Statehood Prerogative: The Case of Kosovo*, Autor Gezim Krasniqi podkreśla, iż polityka zagraniczna stanowi ważny komponent uznania Kosowa na arenie międzynarodowej. Świadczą o tym priorytety polityki zagranicznej państwa, do których należą m.in.: uznanie Kosowa przez absolutną większość państw na arenie międzynarodowej, utrzymywanie bliskich i specjalnych relacji z USA, co ma strategiczne znaczenie dla utrzymania pokoju i stabilności zarówno w Kosowie, jak i regionie; budowanie strategicznego partnerstwa z UE i NATO; włączenie Kosowa w proces liberalizacji porządku wizowego; otrzymanie członkostwa w ważnych organizacjach międzynarodowych oraz utrzymywanie dobrych relacji sąsiedzkich¹. Autor wskazuje także, iż Serbia pozostaje ważnym punktem polityki wewnętrznej i zewnętrznej Kosowa; pokazuje jak elity polityczne Kosowa nawiązują współpracę z USA i Turcją oraz jak promują swoją suwerenność na arenie międzynarodowej. Relacje międzynarodowe Kosowa są wielowymiarowe. Z jednej strony Kosowo posiada wsparcie USA i wielu państw UE (prowadzone są także misje KFOR i EULEX w ramach odpowiednio NATO i UE), z drugiej zaś strony Kosowo nie jest członkiem ONZ i innych organizacji międzynarodowych, a pięć państw UE (Słowacja, Hiszpania, Rumunia, Cypr, Grecja) nie uznało Kosowa.

W ostatniej części Amelia Hadfield, w rozdziale zatytułowanym *Conclusion: Foreign Policy Analysis and the Post-Yugoslav States*, analizuje jak studia nad polityką zagraniczną państw postjugosłowiańskich mogą kształtować dalsze pytania badawcze w ujęciu konstruktywistów, realistów, liberałów i w świetle podejścia poststrukturalnego dla dyscypliny stosunków międzynarodowych.

Pozostaje pewien niedosyt w kompleksowej analizie polityki zagranicznej państw postjugosłowiańskich, ponieważ Autorzy w zasadzie tylko zasygnalizowali relacje z innymi kluczowymi aktorami polityki międzynarodowej, takimi jak: Rosja, Chiny i Turcja, a którzy są znaczącymi graczami w regionie Bałkanów Zachodnich. W rozdziałach dotyczących Czarnogóry, Kosowa i Bośni i Hercegowiny krótko wspomniano o relacjach z Rosją i Turcją. Jednak zrozumiałe jest pominięcie wspomnianych aspektów ze względu na przyjętą metodologię i skon-

¹ *Foreign Policy Priorities, The Republic of Kosovo's foreign policy priorities*, <http://www.mfa-ks.net/?page=2,98> (3 VII 2015).

centrowanie się na relacjach i roli UE w państwach powstałych po rozpadzie Jugosławii. Tym samym, relacje państw postjugosłowiańskich z Chinami, Turcją i Rosją w dalszym ciągu pozostają otwartym polem do dalszych badań.

**Krzysztof Liedel, *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego
w polskiej polityce bezpieczeństwa,*
Difin, Warszawa 2010, ss. 221
(Mateusz Pachut)**

Krzysztof Liedel jest doktorem nauk wojskowych, prawnikiem, a także – co najistotniejsze dla omawianego dzieła – specjalistą w dziedzinie zagadnień terroryzmu międzynarodowego i jego zwalczania. Autor pełnił staż w Narodowym Centrum Kontrterrorystycznym w USA, był także naczelnikiem Wydziału ds. Przeciwdziałania Zagrożeniom Terrorystycznym Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, dyrektorem Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas. Liedel jest ponadto wykładowcą Collegium Civitas i Uniwersytetu Warszawskiego oraz stypendystą rządu Stanów Zjednoczonych. Najważniejszymi dziełami autora są: *Terror w Polsce – analiza wybranych przypadków* (Warszawa 2013), *Analiza informacji. Teoria i praktyka* (Warszawa 2012), *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie* (Warszawa 2011), *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego w polskiej polityce bezpieczeństwa* (Warszawa 2010), *Terroryzm w medialnym obrazie świata. Administracja, dziennikarze, terroryści w epoce walki informacyjnej* (Warszawa 2010), *Jak przetrwać w dobie zagrożeń terrorystycznych. Elementy Edukacji antyterrorystycznej* (Warszawa 2007), opublikowane w serii „Studia i Analizy” *EURO 2012 – Mistrzostwa Europy w cieniu terroryzmu* (Warszawa 2007), a także *Zwalczanie terroryzmu lotniczego - aspekty prawnie międzynarodowe* (Warszawa 2003).

Na omawianą pozycję składają się: wstęp, cztery merytoryczne rozdziały, podsumowanie oraz zakończenie. Autor przedstawił ponadto na końcu pozycji obszerną bibliografię. Całość treści zamknięta jest na 221 stronach. Głównymi tezami zawartymi w treści dzieła są: terroryzm wraz z czasem ewoluuje; państwa i organizacje międzynarodowe podejmują liczne działania, aby przeciwstawić się temu zagrożeniu; datą graniczną, po której zmieniła się percepcja zagrożenia terroryzmem międzynarodowym, był 11 IX 2001 r. i zamach na World Trade Center; Polska bierze aktywny udział w zwalczaniu terroryzmu, lecz musi uczynić jeszcze wiele, aby móc reagować z maksymalną wydajnością i skutecznością.

Pierwszy rozdział (s. 9-34) przedstawia i przybliża czytelnikowi zjawisko terroryzmu, jego przyczyny i następstwa, a także pojmowanie zjawiska na arenie

międzynarodowej. Najważniejszą tezą, jaka wyłania się z pierwszego rozdziału i z którą trudno się nie zgodzić, jest wieloaspektowość terroryzmu i trudność w wypracowaniu samej definicji zjawiska. Dużym problemem jest subiektywizacja pojęcia. Jak podaje autor, istnieje kilkaset definicji i w praktyce pod każdą z tych definicji terroryzmu można podciągnąć działania, które w myśl innej definicji, terroryzmem nie będą. Najważniejszą kwestią jest według autora konieczność potraktowania terroryzmu jako metody osiągania celów politycznych. Nadal jednak istnieje wiele zdarzeń, które mogłyby mieć wspomniane cechy a nie byłyby uznane za terroryzm. Drugą ważną informacją zawartą w pierwszym rozdziale jest odróżnienie „starego terroryzmu” od „terroryzmu nowoczesnego”, na którego pojawienie w znacznym stopniu wpłynęła globalizacja i rozwój technologii. Autor wspomina także – co nie jest niczym odkrywczym w literaturze tematycznej – o tym, że omawiane zjawisko nie ma granic przestrzennych i może zdarzyć się w każdym miejscu i w każdej porze, która to informacja jest często przypomniana podczas lektury. Takie pojmowanie stało się obecne w percepcji społeczności międzynarodowej szczególnie po zamachach 11 IX 2001 r., która to data jest bardzo często przytaczana w omawianej pozycji. Lektura recenzowanej monografii pozwala wysnuć wniosek, iż udany atak na najpotężniejsze państwo świata zmienił priorytety i sposoby prowadzenia polityki. Największe zmiany objawiły się po wspomnianym zamachu: w systemie pracy służb specjalnych; wprowadzeniu nowych regulacji prawnych; powołaniu Narodowego Centrum Kontrterrorystycznego; zwiększeniu współdziałania z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych w aktywizacji działań przeciwterrorystycznych. Zmiany te odbiły się również na Polsce, czego przejawem było chociażby: wzięcie udziału w koalicji antyterrorystycznej; zmiany w prawie organizacji międzynarodowych, których Polska jest członkiem oraz zmiana percepcji zagrożenia, traktowanego obecnie jako zagrożenia wymierzonego również w Polskę.

W rozdziale drugim (s. 35-61) Krzysztof Liedel przedstawia przeciwdziałanie terroryzmowi jako element działań na rzecz bezpieczeństwa w państwie. Główną tezą tego rozdziału jest wielopłaszczyznowość i niezahamowana ewolucja zjawiska terroryzmu, przez co i przeciwdziałanie musi adekwatnie ewoluować. Rozwijana być musi również współpraca między państwami i organizacjami międzynarodowymi, jako reakcja na globalny zasięg zjawiska. Do przeciwdziałania terroryzmu zalicza Autor działania na płaszczyźnie politycznej, prawnej, policyjnej, wywiadowczej i militarnej. Ponadto przedstawia rozwiązania dla wymienionych działań, wykorzystywane w innych państwach – m.in. USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech. Ciekawym dokumentem zagranicznym, przedstawionym przez Autora jest *Ustawa Patriotyczna*, obowiązująca w USA (s. 39). Implementacja tej ustawy wprowadziła bardzo bogate środki zaradcze odnoszące się zarówno *stricte* do terroryzmu, jak również działalności mogącej wspierać terroryzm (np. prania brudnych pieniędzy). Poruszona została w drugim rozdziale kwestia współpracy

i próby włączenia firm prywatnych w sferę działań prewencyjnych – np. zezwolenia na podsłuch rozmów. Autor przedstawia w tym rozdziale wymiar policyjnej współpracy na arenie międzynarodowej, oraz organizacje takie jak Europol czy Interpol. Przedstawia w lapidarny sposób zadania jakie realizują formacje policyjne w zakresie rozpoznawania i przeciwdziałania terroryzmowi. Płaszczyzna wywiadowcza to kolejna, oraz jedna z najbardziej skutecznych platform zwalczania terroryzmu omówiona w recenzowanej pozycji. Działania wywiadowcze skupiają się przede wszystkim na uprzedzeniu i powstrzymaniu terrorystów przed przeprowadzeniem zamachu, dlatego też rozwój zdolności wywiadowczej jest według Autora tak ważny i należy się z tą zasadą w pełni zgodzić – co nie oznacza jednak odejścia od innych sposobów zwalczania terroryzmu. Płaszczyzna wywiadowcza przedstawiona jest przez autora również z perspektywy państw takich jak Wielka Brytania, USA czy Hiszpania. Podane zostały rozwiązania stosowane przez te państwa i pokrótce omówione prawa przysługujące tamtejszym organom. Wymiar militarny z kolei to najbardziej specyficzny sposób zwalczania terroryzmu. Konwencjonalne użycie sił zbrojnych nie ma sensu wobec asymetrycznego zagrożenia terroryzmem. Ponadto wrogiem nie jest przecież państwo. Wrogiem jest metoda osiągania celów, a walka z metodą różnić się musi znacząco od walki z materialnym wrogiem. Duża więc rola przypada niewielkim, przygotowanym i wyposażonym konkretnie do danej operacji czy misji, jednostkom specjalnym. W drugim rozdziale Krzysztof Liedel przedstawia także takie ważne elementy przeciwdziałania terroryzmowi, jak: rozpoznanie, profilaktyka, zwalczanie terroryzmu oraz minimalizacja i likwidacja skutków ataków terrorystycznych. Przedstawiając każdy z wspomnianych elementów, Autor uszczegóławia aspekt strategii służb antyterrorystycznych w działaniach prewencyjnych; opisuje taktykę policyjnych pododdziałów antyterrorystycznych oraz system zarządzania kryzysowego.

Trzeci rozdział (s. 63-104) przybliży czytelnikowi przeciwdziałanie terroryzmowi w Polsce w latach 1989-2001. To co można wywnioskować z niniejszego rozdziału, to to, że Polska w początkowym okresie poszukiwała „dla siebie miejsca” w nowo powstałej sytuacji geopolitycznej po rozpadzie Układu Warszawskiego i ZSRR (s. 62). Najważniejszą tezę zawartą w rozdziale jest to, że Polska nie posiadała w owym czasie autonomicznego systemu przeciwdziałania terroryzmowi. Nie posiadała też wydzielonego pojęcia terroryzmu w aktach prawnych – ustawodawstwa antyterrorystycznego. Przeciwdziałać można było w owym czasie skutkom i sposobom przeprowadzenia ataków, ale nie samej metodzie. Autor przedstawia w rozdziale trzecim przeciwdziałanie przy pomocy środków: prawnych, policyjnych (przy opisie których autor podaje ustawowe zadania policji, straży granicznej, BOR, Generalnego Inspektora Informacji Finansowej oraz Żandarmerii Wojskowej), militarnych (które jako jedyny komponent był teoretycznie przygotowany do zwalczania terroryzmu – przede wszystkim dzięki funkcjonowaniu Jednostki Wojskowej 2305), wywiadowczych (gdzie Krzysztof Liedel

przybliża ustawowe zadania nałożone na UOP), minimalizację i likwidację skutków (przedstawione tu jest pokrótce funkcjonowanie ówczesnego systemu zarządzania kryzysowego) oraz działania podejmowane na arenie międzynarodowej (autor przybliża tutaj sposób funkcjonowania takich organizacji, jak: ONZ czy Rada Europy wraz z odniesieniem do Polski jako jednego z ich członków. Przybliżone są tutaj także umowy międzynarodowe i umowy dwustronne, związane z przeciwdziałaniem terroryzmu).

Czwarty, ostatni rozdział (s. 105-200) jest najobszerniejszą z części omawianej pozycji. Zbudowany jest podobnie do poprzedniego rozdziału, poruszając kwestie zwalczania terroryzmu na poziomie politycznym i prawnym, ale także budowania systemu przeciwdziałania terroryzmowi na poziomie krajowym, koordynacji działań przeciwdziałania terroryzmowi po roku 2001. Autor przedstawił w niniejszym rozdziale znacznie dokładniej wyznaczniki polskiej polityki bezpieczeństwa odnośnie tytułowego zagrożenia, omówił polskie prawodawstwo (m.in. kodeks karny, ustawę o cudzoziemcach i inne dokumenty „obracające się” w tematyce terroryzmu). Z rozdziału można dowiedzieć się o zadaniach poszczególnych podmiotów w obszarze przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu, takich jak: Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, Zespół do Spraw Koordynacji Działań Operacyjno-Rozpoznawczych w Zakresie Zwalczania Terroryzmu Politycznego przy Kolegium do Spraw Służb Specjalnych Urzędu Rady Ministrów czy Międzyresortowy Zespół ds. Zagrożeń Terrorystycznych. Przedstawione są ponadto zadania polskich służb specjalnych, policji, straży granicznej i platformy militarnej. Dużą wagę przyłożył Autor do profilaktyki terroryzmu (które jednak określa autor, odnośnie Polski, jako „ubogie”) i działań takich, jak tworzenie poradników, realizacja projektu „edukacji dla bezpieczeństwa” w szkołach. Podobnie, kwestia zarządzania kryzysowego zajmuje dużą część czwartego rozdziału, w którym oprócz działań opisane zostały też podmioty i szczeble zarządzania kryzysowego w Polsce i stopnie alarmowe. Końcówką rozdziału stanowi omówienie zaangażowania Polski w anty-, przeciw- i kontrterrorystyczne przedsięwzięcia organizacji międzynarodowych. Przedstawione zostały więc misje w Afganistanie i Iraku, działania pod egidą ONZ, NATO, Rady Europy, OBWE wraz z dokumentami i strategiami, takimi jak umowy i porozumienia międzynarodowe oraz umowy dwustronne.

W Zakończeniu (s. 201-203), ostatniej części merytorycznej omawianej pozycji, Krzysztof Liedel wyraził przekonanie, iż cały system przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu musi być bezustannie ulepszany i dostosowywany do zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Uznał, iż najlepszą metodą walki z terroryzmem jest zapobieganie wystąpieniu zamachu. Dużo zostało zrobione, co udowadnia omawiana pozycja, jednak nie można na tym poprzestać.

Moim zdaniem dzieło Krzysztofa Liedla jest pozycją, której lektura przydać się może szczególnie osobom chcącym usystematyzować wiedzę z tematyki ter-

roryzmu oraz prowadzącym działalność naukową w tym zakresie. Dużym plusem jest samo zauważenie problemu terroryzmu przez polskich autorów i przedstawienie systemu przeciwdziałania zjawisku właśnie z polskiej perspektywy. Nie ma wiele dzieł ukazujących problem terroryzmu w Polsce czasów najnowszych, więc omawiana pozycja wnosi duży wkład w tworzenie „polskiej wizji” zwalczania terroryzmu, co pomóc może w wypracowaniu sprawniejszych procedur mogących ograniczyć zagrożenie tym zjawiskiem. Minusem dzieła Liedla jest skupienie się w niej na ramach teoretycznych i synergii dokumentów, umów, ustaw i innych dokumentów prawnych. Brakuje w tej pozycji *case study*, może nawet w postaci wywiadu z osobami zajmującymi się problemem terroryzmu w praktyce (np. członków policyjnego Biura Operacji Antyterrorystycznych czy GROM-u). Takie ujęcie pozwoliłoby dokładniej poznać omawianą tematykę i uczyniłoby lekturę ciekawszą i – moim zdaniem – bardziej przydatną. Na niekorzyść działają także – według mnie – zbyt małe wprowadzenia w poszczególne rozdziały, które pomogłyby zrozumieć dokładniej dalszą treść (ułatwiłoby to zwłaszcza lekturę osobom, dla których jest to pierwsza pozycja naukowo traktująca terroryzm). W tym względzie, wraz z paroma błędami edytorskimi, są to w zasadzie jedyne minusy *Zwalczania terroryzmu międzynarodowego w polskiej polityce bezpieczeństwa*. Można by powiedzieć, że rozmiar ostatniego, czwartego rozdziału, znacznie przewyższa objętościowo rozmiar poprzednich, lecz nie uznałbym tego za błąd, gdyż to w tym, najważniejszym rozdziale skupione jest całe meritum książki. Duża objętość bibliografii, jaka posłużyła do opracowania przez Krzysztofa Liedla, licząca kilkaset pozycji, oprócz umocowania metodologicznego i informacyjnego (jako bazy dla omawianej pozycji), daje także możliwość zapoznania się z inną literaturą tematyczną dla osób bardziej zaciekawionych poruszaną kwestią. Ważnym jest ponadto, iż Autor nadal działa aktywnie w tematyce zwalczania terroryzmu, dzięki czemu czytelnik nie musi martwić się, że treści ujęte w literaturze są przestarzałe lub nieaktualne.

**Józef Tymanowski, *Ukraina między Wschodem a Zachodem,*
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych
Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, ss. 216
(Piotr Lewandowski)**

Współczesne problemy polityczne zawsze stają się motywem do licznych dysertacji naukowych. Nie inaczej rzecz ma się obecnie w przypadku Ukrainy, która od czasu pomarańczowej rewolucji wyłania się jako dość osobliwe pole dociekań polskich naukowców. Józef Tymanowski jest jednym z tych badaczy, którzy postawili sobie za cel charakterystykę Ukrainy w jej położeniu geopolitycznym między Wschodem – reprezentowanym przez Federację Rosyjską, a Zachodem – w rozumieniu Unii Europejskiej. Wcześniejsze prace Tymanowskiego oscylują wokół zagadnień związanych z problemami politycznymi Europy Środkowo-Wschodniej. Praca „Ukraina między Wschodem a Zachodem” stanowi wynik badań i obserwacji zjawisk geopolitycznych w tej części kontynentu.

Ambicją Autora książki było uchwycenie relacji Ukrainy ze swoimi sąsiadami: UE i Rosją w latach 1991-2013. Za cezury czasowe obrano odzyskanie niepodległości i podpisanie umowy stowarzyszeniowej na szczycie UE w Wilnie. Tymanowski stawia dość nieprecyzyjną hipotezę główną, z której wynika, iż jego problemem badawczym jest określenie działań politycznych Ukrainy mających na celu balansowanie między Rosją a Unią Europejską w celu pogodzenia interesów wszystkich trzech podmiotów. Do weryfikacji owych założeń Autor posłużył się hipotezami pomocniczymi, które znajdują rozwiązanie w kolejnych rozdziałach pracy. Takie podejście rzutowało na rzeczowy układ publikacji, gdzie kolejne rozdziały stanowią roztrząsanie problemów zaznaczonych w hipotezach. Warto przy tym dodać, iż każdy z czterech rozdziałów również posiada autonomiczny układ chronologiczny. Wypada tu przybliżyć poszczególne zagadnienia poruszane w porządku pracy.

Rozdział pierwszy został poświęcony wewnętrznym uwarunkowaniom prowadzenia polityki zagranicznej Ukrainy. Autor wychodzi z założenia, iż takie czynniki jak: historia, gospodarka, geopolityka i uwarunkowania prawne oraz ustrojowe przekładają się na jakość ukraińskiej dyplomacji. Tymanowski dokonuje periodyzacji dziejów Ukrainy z uwagi na przebieg transformacji ustrojowej. Choć jest ona schematyczna, nadaje sens dalszej części jego wywodom, gdyż stanowi oś do okresów zwrotnych w dziejach prawno-ustrojowych. Dużą

uwagę poświęca przy tym scenie politycznej i kwestiom prób jej stabilizacji, jak również zaangażowaniu społeczeństwa obywatelskiego w działania ustrojowe. Tu na uwagę zasługuje również szeroki i merytoryczny komentarz do wydarzeń z lat 2004–2005. Ciekawym zabiegiem jest także próba wyjaśnienia prowadzenia polityki zagranicznej poprzez konotacje historyczne. Wydaje się, że Autor błędnie wyodrębnił pola temporalne, które miały bezpośredni wpływ na działania dyplomatyczne Ukrainy w latach 1991–2013. Przede wszystkim w podrozdziale „Początki państwowości Rusi” zamieszcza bardzo skróconą historię Ukrainy od IX do XX w. wyjaśniając przy tym jedynie kwestie oddziaływań rosyjskiej administracji. O wiele bardziej rzeczowe i uzasadnione są rozważania o współczesnym narodzie ukraińskim. Brakuje natomiast istotnych elementów z historii dwudziestolecia międzywojennego, w którym istniały przebliski państwowości ukraińskiej i z którego to okresu Ukraina czerpie swoich obecnych bohaterów narodowych (np. Stepan Bandera). Ostatnim problemem poruszonym w tym rozdziale są uwarunkowania gospodarcze, gdzie znajduje się analiza zasobów naturalnych i oddziaływań polityki na kwestię rynku i handlu międzynarodowego oraz zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego.

W kolejnym rozdziale Tymanowski przedstawia uwarunkowania zewnętrzne, a wśród nich: kwestie geopolityczne; cele ukraińskiej polityki zagranicznej; politykę Unii Europejskiej, Rosji, Wspólnoty Niepodległych Państw i Stanów Zjednoczonych względem Ukrainy. Geopolityczne znaczenie Ukrainy jest niezwykle istotne dla koncepcji euroazjatyckich. Autor zwraca uwagę na strategiczne położenie państwa nad Morzem Czarnym, między Unią Europejską a Rosją. Tu zakreśla się oś możliwości realizacji wielowektorowej polityki zagranicznej Ukrainy. Dla Tymanowskiego strategiczną rolę pełni – a właściwie pełniło – posiadanie Krymu, który daje możliwość do budowania strategii dominacji morskiej (z uwzględnieniem roli cieśnin Bosfor i Dardanele). Pojawiają się przy tym wątki wartości kulturowych i ich zderzenia na Ukrainie, a także roli Polski w pośrednictwie między Ukrainą a Unią Europejską. W rozpatrywaniu założeń ukraińskiej dyplomacji i polityki bezpieczeństwa pojawia się wątek „szczególnego partnerstwa” Rosji, która jest i gwarantem i zagrożeniem dla niepodległości kraju.

Przy rozpatrywaniu polityki Unii Europejskiej wobec Ukrainy Tymanowski skupia się na kilku podstawowych problemach: zmianie postrzegania Ukrainy; uwarunkowaniach politycznych; celach i realizacji *Układu o partnerstwie i współpracy* z 1994 r.; symbolicznych i plenarnych działaniach UE do zbliżenia Ukrainy ze Wspólnotą. Na szczególną uwagę zasługuje komentarz o okolicznościach i roli *Umowy Stowarzyszeniowej Ukrainy z Unią Europejską* z 2012 r. W tej samej konwencji Autor ukazuje Ukrainę jako element działań polityki zagranicznej Rosji omawiając poszczególne akty prawne między tymi krajami (m.in. *Umowę o utworzeniu Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej* z 2003 r.). W przypadku analizowania

polityki USA zainteresowanie Autora ogranicza się do polityki Georga Busha i paradygmatów dyplomatycznych Zbigniewa Brzezińskiego.

Założenia i hipotezy co do przyszłych prerogatyw polityki zagranicznej Ukrainy znajdują się w rozdziale trzecim. To tutaj autor rozstrzyga o ustroju państwa ukraińskiego starając się ustalić, czy jest to demokracja czy autorytaryzm. Bezpośrednie odpowiedzi na to pytanie nie padają. Tymanowski proponuje rozwiązanie zastępcze, a mianowicie wskazuje, iż Ukraina jest w trakcie reorganizacji struktur państwowych, w której droga biegnie od autorytaryzmu do demokracji. Interesująco prezentują się dywagacje na poziomie teoretycznym w postaci szans i zagrożeń integracji Ukrainy z Unią Europejską i Rosją. Właśnie w tym aspekcie najlepiej realizuje się założenie rozdarcia i balansowania Ukrainy między Wschodem a Zachodem. Autor słusznie zauważa, iż obranie jednego z kierunków orientacji politycznej będzie koniecznością, a zatem stara się wykazać *per analogiam* konsekwencje owych działań. O ile droga europeizacji jest polskiemu odbiorcy znana i łatwa do przewidzenia, o tyle ciekawie rysuje się wizja zacieśnienia współpracy ukraińsko-rosyjskiej. Tymanowski stawia tu kolejne problemy, które obydwie strony musiały by przezwyciężyć, np. kwestia Krymu, polityki bezpieczeństwa energetycznego itd. Brakuje jednak rozszerzenia kwestii konsekwencji przedłużającej się polityki „dryingowania” między Rosją a UE. Nie ma co dziwić się autorowi, iż kwestię tę traktuje zdawkowo, gdyż nie ma możliwości przewidzenia autonomicznego funkcjonowania Ukrainy poza dużymi strukturami politycznymi.

Ostatni rozdział poświęcony jest obecnej (do 2013 r.) sytuacji międzynarodowej Ukrainy. Pojawiają się tu kwestie rozłamu członków Unii Europejskiej co do dalszego rozszerzania granic, a także brak wiary w możliwość budowy demokracji na Ukrainie i odizolowania jej od politycznych wpływów Kremla. Tymanowski stara się zaprezentować również pogląd władz ukraińskich na przynależność do NATO i Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Ukraina pojawia się tu w tle geopolitycznych rozgrywek Sojuszu Północnoatlantyckiego (poprzez analizy kolejnych umów stowarzyszeniowych). Autor ukazuje również działania władz ukraińskich od końca lat 90. zmierzające do głębszej integracji w strukturach NATO. W tym omawia też wątek znaczenia Polski w integracji i rozwoju Ukrainy. Autor ponownie ucieka tu w głąb XVII w., co dla prezentowanego problemu ma szersze uzasadnienie. Pomijane są przy tym współczesne działania polskich elit politycznych zmierzające do promowania Ukrainy jako członka Unii Europejskiej.

Szereg prezentowanych w pracy Tymanowskiego konstatacji wymaga zarówno rozszerzenia, a zwłaszcza odniesienia do szerszej bazy źródłowej, jak i polemiki. Na uwagę i szerszy komentarz zasługuje rozpatrywanie ustroju politycznego Ukrainy. Percepcji czytelnika nie poddaje się argumentacja mówiąca o tym, iż Ukraina jest w drodze do demokracji. O wiele lepszym rozwiązaniem byłoby tu dokonanie interpretacji teorii hybrydy. Wydaje się bowiem, iż w świetle współ-

czesnych założeń i doniesień można mówić o systemach hybrydowych i właśnie w tym świetle Autor powinien rozpatrzeć i rozszerzyć swoją koncepcję.

Ukrainę należałoby również szerzej zaprezentować w świetle problemu kulturowo-cywilizacyjnego. Autor niedostatecznie posłużył się teorią Samuela Huntingtona o zderzeniu cywilizacji. Zwłaszcza we fragmentach mówiących o wartościach i kulturze politycznej brakuje odniesień do kultury bizantyjskiej i mieszania się jej z wpływami łacińskimi (chrześcijańskimi i unickimi). Rozważania te winny być uzupełnione chociażby o teorię zaprogramowania kulturowego Geerta Hofstede. Nie ma także mowy o budowaniu własnej drogi tożsamości narodowej. Tymanowski podejmuje nieśmiało próby mówienia o tym zagadnieniu, ale nie zwraca uwagi na mityczno-symboliczne asocjacje odnoszące się chociażby do przeszłości historycznej. Tu też warto wtrącić postrzeżenie Ukrainy jako „bliskiej zagranicy” przez społeczeństwo rosyjskie, które w znacznej mierze nie rozumie sensu istnienia samodzielnego państwa ukraińskiego. Brakuje także szerszych rozważań nad kwestią „tymczasowości” Ukrainy i umieszczenia jej w imperialistycznej koncepcji Federacji Rosyjskiej.

Całość pracy warto uzupełnić jeszcze o zdawkowo poruszane kwestie historyczności i jej wpływu na współczesną politykę ukraińską. Należałoby tu uzupełnić budzenie się i konstruowanie świadomości narodowej Ukraińców w oderwaniu od społeczeństwa polskiego (chrześcijańskiego) już od unii polsko-litewskiej. Brakuje także bezpośrednich odniesień do roli pokoju w Andruszowie, który ukształtował scenę polityczną współczesnej Ukrainy. Tu można wykazać asocjacje preferencji wyborczych (parlamentarnych, prezydenckich) na oddziaływanie wpływów kultur politycznych: polskiej i rosyjskiej.

Praca ta posiada charakter problematyczno-poglądowy. Widoczne jest to w strukturze języka i stylu relacyjnym charakteryzującym się częstą enumeracją i wyliczeniami. Tymanowski oprócz prezentowania problemów politycznych dokonuje także ich interpretacji i odniesień do szerszego spectrum zagadnień międzynarodowych. Pojawiają się w publikacji istotne aspekty działalności dyplomacji ukraińskiej. Z całą pewnością książka ta stanowi rzetelne kompendium skupiające się na dylematach polityki zagranicznej współczesnej Ukrainy. Decyzja jaka stoi przed Ukraińcami: Wschód, albo Zachód przekłada się na wybranie drogi cywilizacyjnej, kulturowej, politycznej i gospodarczej. Można także dodać, iż wybór ten sprowadza się do oderwania od macierzy cywilizacyjnej i protektoratu rosyjskiego lub utraty tożsamości i suwerenności, na co wskazują ostatnie wydarzenia. Publikacja ta jest ważna zwłaszcza teraz, dla pełnego zrozumienia sytuacji międzynarodowej Ukrainy, a poprzez liczne odniesienia temporalne, tak do przeszłości, jak i do przyszłości, co skłania do stawiania kolejnych hipotez i założeń oraz może stanowić ważny wkład w analizę przyszłych działań politycznych w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Nie ulega wątpliwości, że praca Józefa Tymanowskiego będzie zajmować ważne miejsce w dyskursie nauk politycznych i stosunków międzynarodowych. Po pracę tę powinni sięgnąć wszyscy zainteresowani sprawami wschodnimi, zwłaszcza adepci studiów zajmujących się tą tematyką, jak i dziennikarze, dla których publikacja ta winna stać się wyznacznikiem relacjonowania i komentowania współczesnych wydarzeń na pograniczu rosyjsko-ukraińskim.

Kronika naukowa Zakładu Badań Wschodnich za rok akademicki 2014/2015

1 X 2014 – Nowy rok akademicki Zakład Badań Wschodnich rozpoczął w składzie: prof. dr hab. Zdzisław J. Winnicki – kierownik ZBW oraz dyrektor Instytutu Studiów Międzynarodowych UWr; adiunkci: dr hab. Larysa Leszczenko – z-ca dyrektora ISM UWr ds. współpracy z zagranicą, dr Helena Giebień, dr Anna Jagiełło-Szostak, dr Jarosław Jarząbek, dr Elżbieta Szyszlak, dr Tomasz Szyszlak; lektor języka rosyjskiego: mgr Ludmiła Świącicka; doktoranci stacjonarni: mgr Karolina Chyla (I rok), mgr Mateusz Dębowicz (II rok), mgr Aleksandra Korczyc (III rok), mgr Sergiej Misiecki (III rok), mgr Bogusław Olszewski (III rok), mgr Piotr Piss (II rok), mgr Paweł Sobik (IV rok), mgr Paweł Wieczorek (II rok); doktoranci niestacjonarni: mgr Joanna Kapłońska (III rok).

10-11 X 2014 – Mgr Bogusław Olszewski uczestniczył w Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „Anatomia (nie)rozumu: narodziny choroby psychicznej i jej losy w (po)nowoczesnej kulturze” w Krakowie, zorganizowanej przez Katedrę Krytyki Współczesnej oraz Katedrę Antropologii Literatury i Badań Kulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, na której przedstawił referat pt. „Transformacyjny wymiar psychozy. Substancje psychodeliczne w leczeniu chorób psychicznych”.

17 X 2014 – Mgr Yuliya Lesyk uczestniczyła w VI Seminarium Naukowym pt. „Prawa człowieka w Polsce. 25 lat transformacji systemowej” zorganizowanym przez Wrocławskie Towarzystwo Opieki nad Więźniami – Dolnośląski Ośrodek Mediacji w murach Ratusza Miejskiego we Wrocławiu. Wygłosiła referat pt. „Naruszenia praw człowieka w Polsce – perspektywa białoruska”.

28-31 X 2014 – Na pobycie studyjnym w Stockholm International Peace Research Institute (Szwecja) w ramach realizowanego projektu badawczego „Dylematy bezpieczeństwa militarnego państw azjatyckich – wewnętrzne uwarunkowania sekurytyzacji” (kierownik: dr Łukasz Fijałkowski) finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki w Krakowie przebywał dr Jarosław Jarząbek.

30 X 2014 – Dr Helena Giebień wzięła udział w XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Беларусь в современном мире” w Mińsku (Białoruś). W ramach sympozjum odbył się międzynarodowy białorusko-polski okrągły stół pt. „Stosunki polsko-białoruskie: historia i współczesność”, podczas którego dr Giebień wygłosiła referat pt. „Organizacje pozarządowe w Polsce i na Białorusi: podobieństwa i różnice”.

7 XI 2014 – W zorganizowanej przez Uniwersytet Łódzki konferencji „Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe na obszarze MENA” udział wzięł dr Jarosław Jarząbek, który wraz z dr. Łukaszem Fijałkowskim przedstawił referat pt. „Sekurytyzacja problemu uchodźców w Jordanii”.

14-15 XI 2014 – Instytut Studiów Międzynarodowych UW r był współorganizatorem IV Ogólnopolskiej Konwencji Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych „Normy, wartości i instytucje we współczesnych stosunkach międzynarodowych”. Referaty w czasie sympozjum wygłosili również pracownicy i doktoranci Zakładu Badań Wschodnich: dr Helena Giebień („Trzeci sektor wobec problemów ekologicznych na Białorusi”), dr Jarosław Jarząbek („Dyskurs bezpieczeństwa w Iranie. Wstępne założenia badań”), mgr Bogusław Olszewski („Normatywne aspekty aktywności państw w cyberprzestrzeni”).

17 XI 2014 – Z okazji Święta Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Zdzisław J. Winnicki otrzymał „Złoty Medal za Wyługę Lat” przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

28 XI 2014 – Mgr Paweł Sobik wziął udział w konferencji „Ukraina i świat – problemy historii” zorganizowanej na Mariupolskim Uniwersytecie Państwowym i wygłosił referat pt. „Reforma samorządu terytorialnego w Polsce i na Litwie – wyzwania dla Ukrainy”.

3-4 XII 2014 – Pracownicy i doktoranci Zakładu Badań Wschodnich uczestniczyli w zorganizowanej przez Wydział Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu konferencji naukowej z cyklu „Edukacja dla bezpieczeństwa w XXI wieku”. Tym razem przedmiotem analizy zebranych naukowców z różnych ośrodków naukowych w Polsce stały się „Globalne wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa”. Przy tej okazji dr Jarosław Jarząbek wygłosił referat zatytułowany „Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej w polityce wewnętrznej Iranu”, dr Elżbieta Szyszlak przedstawiła z kolei wystąpienie pt. „Bezpieczeństwo kulturowe mniejszości narodowych na przykładzie Romów w Republice Czeskiej”, natomiast dr Tomasz Szyszlak – „Partycypacja mniejszości narodowych i etnicznych w systemach policyjnych

państw Europy Środkowo-Wschodniej”, a mgr Bogusław Olszewski – „Strategie cyberbezpieczeństwa państw środkowoeuropejskich i krajów bałtyckich – analiza porównawcza”.

18 XII 2014 – Dr Tomasz Szyszlak wziął udział w IX Międzynarodowym Seminarium z cyklu „Metodologia badań systemów społecznych”, którego organizatorem był Zakład Socjologii Grup Dyspozycyjnych Instytutu Socjologii UW wr przy współudziale m.in. Akademii Sił Zbrojnych w Liptowskim Mikulaszu (Słowacja) oraz Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.

19 XII 2014 – Decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Zdzisław J. Winnicki otrzymał tytuł naukowy profesora nauk społecznych.

XII 2014 – Nakładem wrocławskiej Oficyny Wydawniczej „Atut” ukazała się praca zbiorowa pod redakcją naukową dr Anny Jagiełło-Szostak „Republika Chorwacji. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa”. Recenzję wydawniczą publikacji przygotował prof. dr hab. Mirosław Dymarski z Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Książkę dofinansował Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego w ramach otwartego konkursu na realizację zadań publicznych w zakresie edukacji publicznej, w tym szkolnictwa wyższego i instytutów naukowo-badawczych w 2014 r. oraz Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach wewnętrznego projektu badawczego dla młodych naukowców.

9-13 II 2015 – Mgr Mateusz Dębowicz uczestniczył w Nowogrodzie Wielkim (Rosja) w szkole zimowej petersburskiego Centrum Międzynarodowej i Regionalnej Polityki pt. „Rosja i Zachód: Quo Vadis?”

III-VII 2015 – Mgr Yuliya Lesyk oraz mgr Piotr Piss otrzymali stypendia doktoranckie w IX edycji konkursu w ramach projektu „Rozwój potencjału i oferty edukacyjnej Uniwersytetu Wrocławskiego szansą zwiększenia konkurencyjności Uczelni”.

5-6 III 2015 – Podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Jedzą, piją, lulki pałą. Kulturowe aspekty korzystania z używek na przestrzeni dziejów”, której gospodarzem był Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, mgr Bogusław Olszewski poruszył zagadnienie: „Kulturowe aspekty stosowania enteogenów w czasach przedhistorycznych i współcześnie”.

13 III 2015 – Fundacja Eryda oraz Wydział Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej zorganizowali w Warszawie konferencję „Fundamentalizm Zachodu i Wschodu”. Przy tej okazji mgr Mateusz Dębowicz przedstawił referat „Etos i paradygmat Wielkiej Wojny Ojczyźnianej jako element integrujący społeczeństwo Federacji Rosyjskiej”.

23 III 2015 – Mury Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie gościli uczestników III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Dialog kultur czy zarzewie konfliktów – problematyka mniejszości narodowych w Europie”, w tym reprezentującą Zakład Badań Wschodnich mgr Yuliyę Lesyk. Za swój referat pt. „Czeczeni w Europie. Przymusowe uchodźstwo a problemy tożsamości” mgr Lesyk otrzymała wyróżnienie Komitetu Naukowego Konferencji.

IV-IX 2015 – Dr Anna Jagiełło-Szostak otrzymała stypendium dla młodych doktorów w IX edycji konkursu w ramach projektu „Rozwój potencjału i oferty edukacyjnej Uniwersytetu Wrocławskiego szansą zwiększenia konkurencyjności Uczelni” w celu przeprowadzenia badań pt. „Aspiracje Serbii do Unii Europejskiej I NATO a postkonfliktowe aspekty bezpieczeństwa wewnętrznego I relacji międzyetnicznych”.

8 IV 2015 – W Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się konferencja naukowa „Polska i Białoruś we współczesnej Europie”, na której referat zatytułowany „Cywilizacyjno-kulturowe uwarunkowania współczesnych relacji białorusko-polskich” wygłosił prof. Zdzisław J. Winnicki. Uczestnicząca również w wydarzeniu dr Helena Giebień przedstawiła natomiast referat pt. „Polityka kulturalna Białorusi: cele, priorytety, kierunki rozwoju”.

12-26 IV 2015 – Mgr Paweł Sobik oraz mgr Piotr Piss przebywali w Wilnie w ramach projektu wymiany pomiędzy Uniwersytetem Wrocławskim a Litewskim Uniwersytetem Edukologicznym. W jej ramach wzięli udział w konferencji „Lithuania and Poland: Past, Presence and Future”, wygłaszając referaty „Polish votes and Polish postulates Political activity of the Polish minority in Lithuania” (mgr P. Sobik) oraz „Poland as a strategic military ally of Lithuania” (mgr P. Piss).

13-15 IV 2015 – W gmachu Sejmu RP obradowali uczestnicy VII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Systemy ochrony praw człowieka: europejski i azjatycki. Inspiracja uniwersalna – uwarunkowania kulturowe – bariery realizacyjne”, zorganizowanej przy współpracy Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Dr hab. Larysa Leszczenko wygłosiła referat pt. „Kwestia ratyfikacji Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego w dyskursie politycznym państw poradzieckich”, z kolei mgr Yuliya Lesyk – „Skuteczność me-

chanizmu moskiewskiego w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych na obszarze postradzieckim”.

19-24 IV 2015 – Dr Anna Jagiełło-Szostak przebywała na Metropolitan University w Londynie (Faculty of Social Sciences and Humanities, Politics and International Relations) w ramach programu „Erasmus+ Teaching Staff Mobility”, gdzie prowadziła wykłady na temat „International relations and peace and conflict studies in the Western Balkans”.

19 IV-1 V 2015 – Dr Jarosław Jarzabek w ramach realizowanego projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki w Krakowie odbył wizytę badawczą do Uniwersytetu Jordańskiego w Ammanie, Centrum Studiów Strategicznych (CSS) w Ammanie, Ambasady RP w Ammanie, Uniwersytetu Teherańskiego (Iran), Instytutu Studiów Politycznych i Międzynarodowych w Teheranie (IPIS), Instytutu Bliskowschodnich Studiów Strategicznych (CMESS) i Ambasady RP w Teheranie.

18-25 IV 2015 – Na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki w ramach wymiany międzyuczelnianej przebywała dr hab. Larysa Leszczenko, która wygłosiła w języku ukraińskim serię wykładów pod wspólnym tytułem „*Формування національної системи захисту прав людини в Польщі після 1989 року. Вплив внутрішніх та зовнішніх чинників*”, a także dr Helena Giebień, która studentom i wykładowcom uczelni partnerskiej przedstawiła problem funkcjonowania organizacji pozarządowych w Polsce i na Białorusi.

22-23 IV 2015 – Na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Siły zbrojne w walce z terroryzmem” we wrocławskiej Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki mgr Bogusław Olszewski wygłosił referat pt. „Militarne zwalczanie cyberterroryzmu”.

29 IV-3 V 2015 – Z wykładami gościnnymi dla studentów Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Ostrawskiego w ramach programu Unii Europejskiej „Erasmus+Teaching Staff Mobility” przebywał w Ostrawie (Republika Czeska) dr Tomasz Szyszlak.

1 V 2015 – W wyniku procedury konkursowej dr hab. Larysa Leszczenko objęła stanowisko służbowe profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Badań Wschodnich na czas nieokreślony, zgodnie z uchwałą nr 50/2015 Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego z 29 IV 2015 r.

5-12 V 2015 – Staż naukowo-badawczy na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki odbywała mgr Yuliya Lesyk.

7-8 V 2015 – Dr Elżbieta Szyszlak oraz dr Tomasz Szyszlak uczestniczyli w konferencji „Między lękiem a nadzieją. 10 lat obowiązywania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym” zorganizowanej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pod patronatem honorowym Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP. Pierwszego dnia sympozjum dr Elżbieta Szyszlak przedstawiła referat pt. „Polskie i czeskie rozwiązania prawne dotyczące mniejszości narodowych – analiza porównawcza”.

13-14 V 2015 – W ramach III Międzynarodowego Kongresu Lituanistów zorganizowanego na Uniwersytecie Wrocławskim mgr Piotr Piss przedstawił referat „W jedności siła. Współpraca wojskowa państw bałtyckich”.

14-15 V 2015 – Dr Anna Jagiełło-Szostak uczestniczyła w zorganizowanej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu konferencji naukowej „Poznać Bałkany. Historia – Polityka – Kultura – Języki”. Przy tej okazji wygłosiła referat „Stabilizacja czy destabilizacja? Serbia między Rosją a Unią Europejską”.

14-15 V 2015 – Podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Europa Środkowo-Wschodnia w procesie transformacji i integracji. Wymiar bezpieczeństwa” w Zamościu, mgr Bogusław Olszewski wygłosił referat pt. „Kraje bałtyckie jako regionalny kompleks cyberbezpieczeństwa” Organizatorami były Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Szymona Szymonowicza w Zamościu oraz Uniwersytet Narodowy „Akademia Ostrogska” w Ostrogu.

20 V 2015 – Prof. Larysa Leszczenko wygłosiła referat pt. „Wpływ konfliktów zbrojnych na skład etniczny w państwach Kaukazu Południowego” podczas zorganizowanej przez Koło Wschodnioeuropejskie Stosunków Międzynarodowych przy Instytucie Studiów Międzynarodowych UW „Znaczenie mniejszości etnicznych, narodowych i językowych w Europie – zmarginalizowane społeczności czy nieodzowne elementy układanki Starego Kontynentu?”

25 V-8 VI 2015 – W ramach realizowanego projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki w Krakowie dr Jarosław Jarząbek odbył wyjazd naukowy do Rajaratnam School of International Studies (RSIS) w Sin-

gapurze (przy Nantang Technological University), Ambasady RP w Singapurze, Centrum Studiów Międzynarodowych i Strategicznych (CSIS) w Dżakarcie i Ambasady RP w Dżakarcie.

28 V 2015 – Z inicjatywy dr Elżbiety Szyszlak Zakład Badań Wschodnich zorganizował międzynarodową konferencję naukową „Konflikty etniczne i wyznaniowe a funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa narodowego”, która inaugurowała obchody dwóch znamienitych jubileuszów: 70-lecia polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu oraz 20-lecia Instytutu Studiów Międzynarodowych UW. Obrady plenarne uroczyste otworzyli w imieniu władz uczelni prof. dr hab. Adam Jezierski – prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jerzy Juchowski – dziekan Wydziału Nauk Społecznych, a także prof. dr hab. Zdzisław J. Winnicki. Zwrócili oni uwagę na znaczenie zjawiska konfliktów etnicznych i wyznaniowych na stan bezpieczeństwa we współczesnym świecie, którą to myśl rozwijali następnie prelegenci sesji plenarnej, obradującej pod przewodnictwem prof. dr hab. Larysy Leszczenko. W dalszej części dnia uczestnicy konferencji podzieleni zostali na panele tematyczne, z których trzy obradowały wczesnym popołudniem: 1) Konflikty etniczne i wyznaniowe w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, przewodnicząca dr Anna Jagiełło-Szostak; 2) Podmioty systemu bezpieczeństwa narodowego wobec konfliktów etnicznych i wyznaniowych, przewodniczący dr Tomasz Szyszlak; 3) Polsko-białoruski okrągły stół, współprzewodniczący prof. Winnicki oraz prof. dr hab. Vladimir Snapkovsky (Białoruski Uniwersytet Państwowy, Mińsk), natomiast dwa kolejne – po przerwie obiadowej: 4) Konteksty bezpieczeństwa problematyki mniejszości narodowych i etnicznych, przewodniczący dr Mirosław Habowski; 5) Konflikty etniczne i wyznaniowe w kontekście bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego, przewodniczący dr Oleksandr Kuchyk (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. I. Franki, Lwów); 6) Kościoły i religie wobec problemów bezpieczeństwa, przewodniczący dr Marcin Szydysz. W ich ramach pracownicy ZBW przedstawili następujące referaty: prof. Z.J. Winnicki – „Białorusini w życiu publicznym Podlasia – wprowadzenie do problematyki”, prof. L. Leszczenko – „Rola Unii Europejskiej w rozwiązywaniu konfliktów na Kaukazie Południowym”, dr H. Giebień – „Piśmiennictwo naukowe w Polsce dotyczące statusu mniejszości polskiej w BSRS – RB po roku 1944/45”, dr A. Jagiełło-Szostak – „Konflikty etniczne i religijne w świetle Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Republiki Serbii”, dr E. Szyszlak – „Problematyka romska w perspektywie rozwoju ruchów ekstremistycznych. Casus Republiki Czeskiej”, dr T. Szyszlak – „Regulacje dotyczące policji w porozumieniach kończących wewnętrzne konflikty etniczne i etnoreligijne w postzimnowojennej Europie”. Z kolei doktoranci ZBW wygłosili przedłożenia na poniższe tematy: mgr M. Dębowicz – „Wpływ społeczności muzułmańskich na bezpieczeństwo wewnętrzne

Federacji Rosyjskiej na przykładzie Republiki Czecheńskiej”, mgr Y. Lesyk – „Wojna w Dagestanie przykładem operacji antyterrorystycznych Federacji Rosyjskiej”, mgr B. Olszewski – „Cyberbezpieczeństwo a ewolucja konfliktów etnicznych”, mgr P. Piss – „Mniejszość rosyjska w Estonii wobec problemów bezpieczeństwa”. Każdy z paneli zgromadził na widowni grupę zainteresowanych wystąpieniami słuchaczy, wśród których dominowali studenci kierunków bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo międzynarodowe oraz stosunki międzynarodowe. Zgodnie z opiniami prelegentów i audytorium konferencja podjęła niezmiernie bieżącą tematykę i stała się doskonałym forum wymiany poglądów, gromadząc ponad czterdziestu referentów z najlepszych ośrodków akademickich z Polski, ale również z Białorusi, Czech, Gruzji, Niemiec, Słowacji i Ukrainy.

30-31 V 2015 – Mgr Bogusław Olszewski przedstawił referat pt. „Świat jako dzieło sztuki w doświadczeniu psychodelicznym i estetycznym Waltera Benjamina” na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Sztuki piękne i artyści w literaturze i kulturze popularnej”, zorganizowanej w Krakowie przez Ośrodek Badawczy Facta Ficta.

11-12 VI 2015 – W Welehradzie na południowych Morawach (Republika Czeska) obradowali uczestnicy międzynarodowej konferencji naukowej „Velehrad is Calling You! The influence of the Conference of Helsinki on the development of Church activities in Central Europe”, którą dla upamiętnienia 40. rocznicy podpisania Aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz 30. rocznicy nielegalnej pielgrzymki czechosłowackich katolików do Welehradu zorganizował Instytut Studiów nad Reżimami Totalitarnymi w Pradze. Wśród zaproszonych prelegentów znalazł się dr Tomasz Szyszlak, który przedstawił referat „Conference on Security and Cooperation in Europe and religious conflict connected with the restoration Ukrainian Greek Catholic Church”.

11-12 VI 2015 – Mgr Yuliya Lesyk wzięła czynny udział w międzynarodowej konferencji naukowej „Sakartvelo-Georgia-Gruzja. Cywilizacyjne wybory. Polityczne problemy. Gospodarcze wyzwania” zorganizowanej przez Instytut Wschodni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wygłosiła referat pt. „Mniejszości narodowe i etniczne w polityce wewnętrznej Gruzji”.

17-20 VI 2015 – Nadmorska Gdynia gościła uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego pt. „Religia a społeczno-polityczne przemiany współczesnego świata”, zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Religioznawcze oraz Akademię Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Wśród ponad dwustu prelegentów był również reprezentujący Zakład Badań Wschodnich dr Tomasz Szyszlak, który w ramach sekcji „Religia a polityka” wy-

głosił referat zatytułowany „Ukraińskie formacje policyjne i służby specjalne wobec konfliktów religijnych na przełomie XX i XXI w.”

19 VI 2015 – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie zorganizował konferencję „Interdisciplinary Approaches to Security in the Changing World”, na której Zakład Badań Wschodnich reprezentował dr Jarosław Jarząbek. Przy tej okazji dr Jarząbek wygłosił przygotowany wraz z dr. Łukaszem Fijałkowskim referat pt. „*Plague-bearers – foreign fighters in the ranks of ISIS as a threat for their home countries. Selected cases of Asian states*”.

29 VI-3 VII 2015 – Mgr Mateusz Dębowicz wziął udział w Krasnym Ozerze (obwód leningradzki) w szkole letniej petersburskiego Centrum Międzynarodowej i Regionalnej Polityki pt. „Współpraca regionalna w rejonie Morza Bałtyckiego: most nad zwięższającą się przepaścią”.

VI 2015 – Zakończył się dwuletni projekt badawczy „Polityka etniczna współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej” realizowany pod kierunkiem prof. dr. hab. Henryka Chałupczaka z Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Dzięki grantowi Narodowego Centrum Nauki w Krakowie w projekcie uczestniczyli dr Elżbieta Szyszlak, dr Tomasz Szyszlak oraz mgr Bogusław Olszewski.

VI-VII 2015 – W ramach stypendium rządowego dr Anna Jagiełło-Szostak przebywała na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Belgradzkiego (Serbia).

1-3 VII 2015 – Mgr Piotr Piss uczestniczył we Lwowie Letniej Akademii „NATO in New Risky Environment: Current and Future Challenges”, którą zorganizował Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki oraz International Security and Partnership Centre.

3 VII 2015 – W Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Aleksandry Komody „Transformacja ustrojowo-polityczna w Republice Litewskiej w latach 1988-2010”. Promotorem w przewodzie mgr Komody był prof. dr hab. Zdzisław J. Winnicki, zaś recenzentami: dr hab. Roman Jurkowski, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz dr hab. Jaroslav Volkonovski, prof. Uniwersytetu w Białymstoku.

13-14 VII 2015 – W trakcie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Światy poza światem. Fantastyka wysokoartystyczna w literaturze i kulturze” w Katowicach, mgr Bogusław Olszewski wygłosił referat pt. „Bułhakow czasów popkultury –

twórczość Wiktora Pielewina”. Spotkanie zorganizował Ośrodek Badawczy Facta Ficta.

31 VIII-4 IX 2015 – W bułgarskiej stolicy – Sofii miał miejsce IX Congress of South-East European Studies. Zakład Badań Wschodnich reprezentowała na tej prestiżowej konferencji dr Anna Jagiełło-Szostak, która przedłożyła referat „Human Security in the Western Balkans – Bosniak Minority In Sanjak (Serbia)”.

1 IX 2015 – Mgr Bogusław Olszewski rozpoczął trzymiesięczny staż naukowy na Universiteit van Amsterdam w Holandii.

9-10 IX 2015 – Dr Tomasz Szyszlak uczestniczył w zorganizowanej przez Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Fundację „Collegium Interethnicum” międzynarodowej konferencji naukowej „Konflikty etniczne w Europie oraz w jej bezpośrednim otoczeniu po 1989 roku. Uwarunkowania – stan obecny – wyzwania dla polityki bezpieczeństwa”, która odbyła się w Lidzbarku Welskim. Reprezentant Zakładu Badań Wschodnich wygłosił przy tej okazji referat „Religia w bułgarsko-tureckim konflikcie etnicznym. Historia czy współczesność?”

9-11 IX 2015 – Prof. Larysa Leszczenko uczestniczyła w Pradze w VI Kongresie Politologii „České společnosti pro politické vědy” zorganizowanym przez Uniwersytet Karola. Wraz z dr Anną Umińską-Woroniecką przygotowała referat pt. „The Visegrad Countries Facing Crisis and Challenges: The case of Crisis in Ukraine”.

10 IX 2015 – W Mińsku na Białorusi odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Мінск і Міншчына ў падзеях рэвалюцыі 1905-1907 г.”. Zakład Badań Wschodnich reprezentował prof. Zdzisław J. Winnicki z referatem „Społeczeństwo Mińska i Mińszczyzny – skutki społeczno-polityczne wydarzeń rewolucji 1905 r.”

22-24 IX 2015 – Komitet Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych oraz Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizowali w Krakowie III Ogólnopolski Kongres Politologii pt. „Odslony polityki”. Jeden z paneli zatytułowany „Mniejszość romska w politykach publicznych i w systemach bezpieczeństwa państw Europy Środkowej” przygotowała i moderowała dr Elżbieta Szyszlak. Wzięli w nim udział naukowcy z ośrodków w Warszawie, Krakowie, Opolu, Wrocławiu i Zamościu. Dr Szyszlak wygłosiła na nim referat „Polityka Republiki Czeskiej wobec Romów w kontekście bezpieczeństwa kulturowego tejże mniejszości”.

natomiast w ramach sekcji „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce i Europie. Aspekty polityczne i społeczne” zaprezentowała wystąpienie „Od etniczacji problemów socjalnych do marginalizacji etniczności. Sytuacja mniejszości narodowych i etnicznych w Republice Czeskiej”. Ponadto Zakład Badań Wschodnich na sympozjum reprezentowały dr. dr. Helena Giebień i Anna Jagiełło-Szostak. Pierwsza z nich zaprezentowała trzy referaty: „Kresy Wschodnie we współczesnej białoruskiej myśli politycznej” (panel „Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej i obcej”), „Białoruskie próby zażegnania zbrojnego konfliktu na wschodzie Ukrainy” (panel „Rola dyplomacji w rozwiązywaniu konfliktów”), a także „Polska mniejszość narodowa w Republice Białoruś po 1989 roku: przeszłość i teraźniejszość” (panel „Położenie mniejszości polskiej na obszarze postradzieckim”). Z kolei dr Jagiełło-Szostak wygłosiła również trzy wystąpienia: „Dążenia Serbii do Unii Europejskiej – przeszkody i wyzwania” (panel „Bałkany w polityce europejskiej”), „Multietniczne państwo postkonfliktowe – przypadek Serbii” (panel „Koncepcje państwa multietnicznego na Bałkanach”) oraz „Mniejszość romska w Serbii” (wspomniany panel prowadzony przez dr Elżbietę Szyszlak). W panelu Koła Naukowego Studentów Rosjoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego „Rosja vs Zachód. Analiza kryzysu i wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego” mgr Mateusz Dębowicz wygłosił referat „Słowa jako naboje – rosyjski przekaz medialny skierowany na Zachód w kontekście kryzysu ukraińskiego i wojny informacyjnej”.

Informacje dla autorów

1. Redakcja przyjmuje propozycje artykułów i recenzji do druku w bieżącym numerze czasopisma do 30 czerwca każdego roku kalendarzowego. Propozycje należy nadsyłać w formie wydruku oraz pliku elektronicznego bądź załącznika poczty elektronicznej na adres redakcji:

Zakład Badań Wschodnich
Instytut Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Wrocławski
ul. Koszarowa 3/21
51-149 Wrocław
e-mail: wschodnioznawstwo@uni.wroc.pl

2. Artykuły powinny być napisane w językach polskim, angielskim lub rosyjskim. Na zasadzie wyjątku dopuszcza się złożenie artykułów napisanych w językach białoruskim lub ukraińskim. Artykuły w języku polskim powinny być uzupełnione o streszczenie w języku angielskim i polskim. Artykuły w językach angielskim lub rosyjskim (białoruskim, ukraińskim) powinny być uzupełnione o streszczenie w języku polskim.
3. Streszczenia w języku polskim publikowane są na ogólnodostępnej stronie internetowej Zakładu Badań Wschodnich ISM UWr.
4. Przeciętna wielkość artykułu publikowanego na łamach czasopisma powinna zawierać się pomiędzy 0,5 a 0,75 arkusza autorskiego.
5. Recenzje muszą być napisane w języku polskim.
6. Przeciętna wielkość recenzji publikowanej na łamach czasopisma nie powinna przekraczać 0,3 arkusza autorskiego.
7. Artykuły i recenzje powinny być napisane w ogólnodostępnym edytorze tekstowym. Redakcja nie stawia warunków co do wielkości i kroju czcionki.
8. Obowiązują przypisy u dołu strony według powszechnie stosowanych w polskich czasopismach naukowych standardów. Przypisy bibliograficzne odwołujące się do publikacji napisanych w innym alfabecie niż łaciński należy podawać w oryginale. Skróty w przypisach należy podawać zgodnie z pisownią łacińską: idem, eadem, ibidem, op.cit. W przypadku korzystania ze źródeł internetowych w przypisie należy podać pełny adres strony wraz z datą odczytu.

9. Redakcja przekazuje propozycje artykułu do recenzji recenzentowi zewnętrznemu posiadającemu tytuł naukowy bądź stopień naukowy doktora habilitowanego oraz znaczący dorobek w zakresie badań wschodnich. Osoby recenzenta i autora propozycji artykułu pozostają dla siebie anonimowe podczas całego procesu wydawniczego. Ujawnienie danych osobowych następuje wraz z opublikowaniem drukiem bieżącego numeru czasopisma.
10. Recenzent przygotowuje recenzję w oparciu o formularz recenzyjny obowiązujący w redakcji. Formularz drukowany jest w każdym numerze czasopisma oraz dostępny na stronie internetowej redakcji. Każda recenzja kończy się jednoznacznie konkluzją: akceptuję do druku, akceptuję do druku pod warunkiem naniesienia poprawek, odrzucam. Redakcja bądź recenzent odrzuca propozycje artykułu w przypadku braku zachowania rzetelności naukowej, w tym również zatajenia autorstwa i źródeł finansowania projektu, którego efektem jest przedłożona propozycja artykułu, a także zastrzega sobie prawo do poinformowania o takich przypadkach instytucję naukową, którą autor reprezentuje.
11. Redakcja przechowuje recenzje wydawnicze.
12. Redakcja nie wypłaca honorariów autorskich. Każdy z autorów otrzymuje bezpłatnie egzemplarz autorski czasopisma.

Formularz recenzyjny proponycji artykułu złożonego do druku we „Wschodnioznawstwie”

Tytuł proponycji artykułu:

Ocena recenzenta – część zamknięta (proszę o odpowiedź „tak” lub „nie”):

1. Czy temat proponycji artykułu mieści się w profilu „Wschodnioznawstwa”?
2. Czy tytuł proponycji artykułu jest dobrym odzwierciedleniem jego treści?
3. Czy proponycja artykułu wnosi coś nowego do nauki?
4. Czy kompozycja proponycji artykułu nie budzi zastrzeżeń?
5. Czy tezy przedłożone w proponycji artykułu nie budzą zastrzeżeń?
6. Czy objętość proponycji artykułu nie budzi zastrzeżeń?
7. Czy proponycja artykułu została przygotowana poprawnie pod względem poprawności pisowni i języka naukowego?
8. Czy aparat naukowy zastosowany w proponycji artykułu nie budzi zastrzeżeń?
9. Czy umieszczenie w proponycji artykułu tabel i ilustracji jest zasadne?
10. Czy zastosowana w proponycji artykułu literatura nie budzi zastrzeżeń?

Ocena recenzenta – część otwarta:

1. Jeżeli znajdzie taka konieczność proszę o wypunktowanie szczegółowych uwag do pytań z części zamkniętej formularza recenzyjnego
2. Jeżeli znajdzie taka konieczność proszę o wypunktowanie sugerowanych zmian w proponycji artykułu z podziałem na konieczne i zalecane
3. Jeżeli znajdzie taka konieczność proszę o wypunktowanie uwag świadczących o braku zachowania rzetelności naukowej

Konkluzja (proszę o wybór jednej z opcji):

1. Akceptuję do druku
2. Akceptuję do druku pod warunkiem naniesienia poprawek
3. Odrzucam

Uzasadnienie konkluzji:

Imię i nazwisko recenzenta Miejsce i data

**Zakład Badań Wschodnich
Instytutu Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Wrocławskiego**

ogłasza nabór na

PODYPLOMOWE STUDIA WSCHODNIE

w roku akademickim 2016/2017

Podyplomowe Studia Wschodnie skierowane są do osób zamierzających aktywnie doskonalić ścieżkę kariery zawodowej, szczególnie do pracowników samorządowych, pracowników firm i przedsiębiorstw współpracujących lub zainteresowanych współpracą z podmiotami z obszaru Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Środkowej, dziennikarzy, a także do wszystkich, którzy planują poszerzenie swoich kompetencji i wiedzy na temat zagadnień politycznych (relacji międzynarodowych) w państwach wyżej wymienionego obszaru.

Absolwent Podyplomowych Studiów Wschodnich dysponować będzie wiedzą na temat funkcjonowania państw położonych na obszarze Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Centralnej, w tym w zakresie:

- systemów polityczno-prawnych, potencjału gospodarczego i kulturalnego;
- udziału w organizacjach międzynarodowych;
- współpracy bilateralnej (ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z Polską);
- współpracy multilateralnej (w ramach organizacji międzynarodowych).

Ponadto w ramach studiów oferujemy kurs podstaw rosyjskiego języka biznesowo-handlowego.

O przyjęcie na Podyplomowe Studia Wschodnie mogą się starać absolwenci studiów wyższych (licencjackich, inżynierskich, magisterskich). Decyduje kolejność zgłoszeń i złożenia kompletu wymaganych dokumentów.

W ramach Podyplomowych Studiów Wschodnich oferujemy słuchaczom możliwość uczestniczenia w spotkaniach i wykładach gościnnych, dotyczących tematyki Studium, prowadzonych przez wykładowców z uczelni partnerskich, przedstawicieli placówek dyplomatycznych oraz przedstawicieli NGOs.

Więcej informacji wraz z terminami rekrutacji znajdziecie Państwo na stronie internetowej:

<http://www.wschod.uni.wroc.pl>

